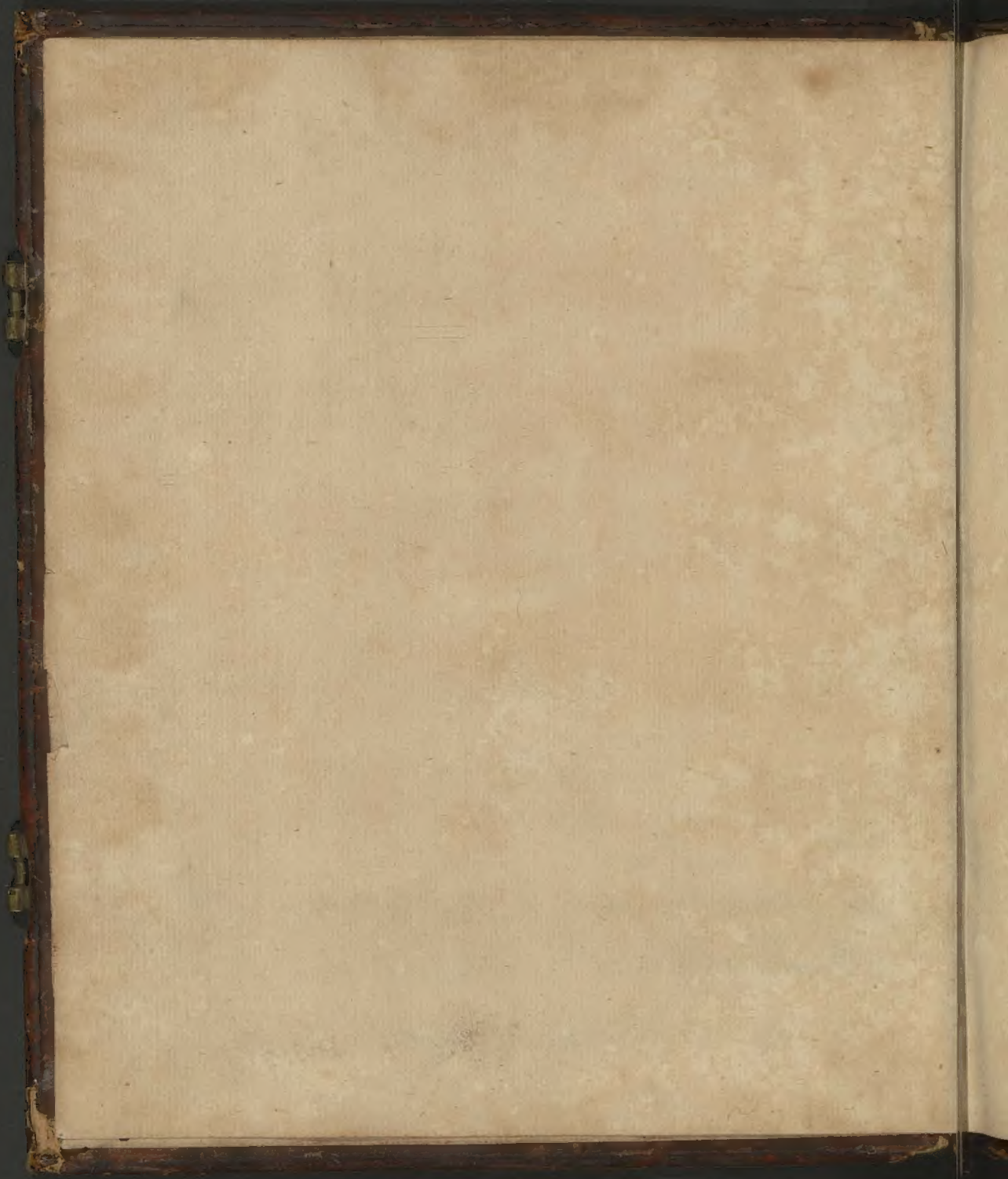


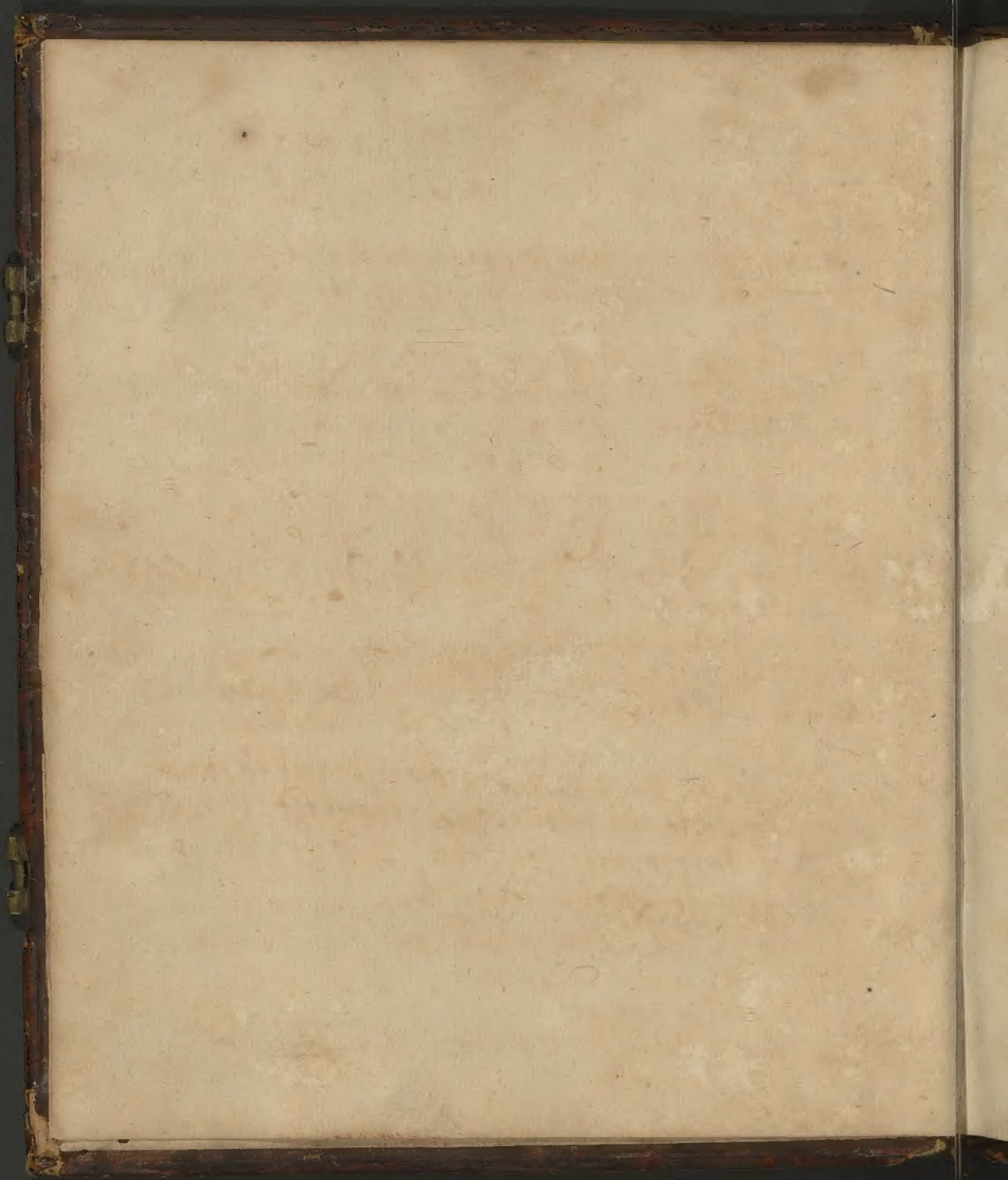
7480

II

Bibl. Lat.

Ta książka jest z Biblioteki P. P.
Benedyktynów u Wasyłkich S. S.
Z. R. S. O. Benedykta we Lwowie.





My dear Mother

I received your letter of the 10th inst. and was
glad to hear from you.

I am well and hope these few lines will find
you the same.

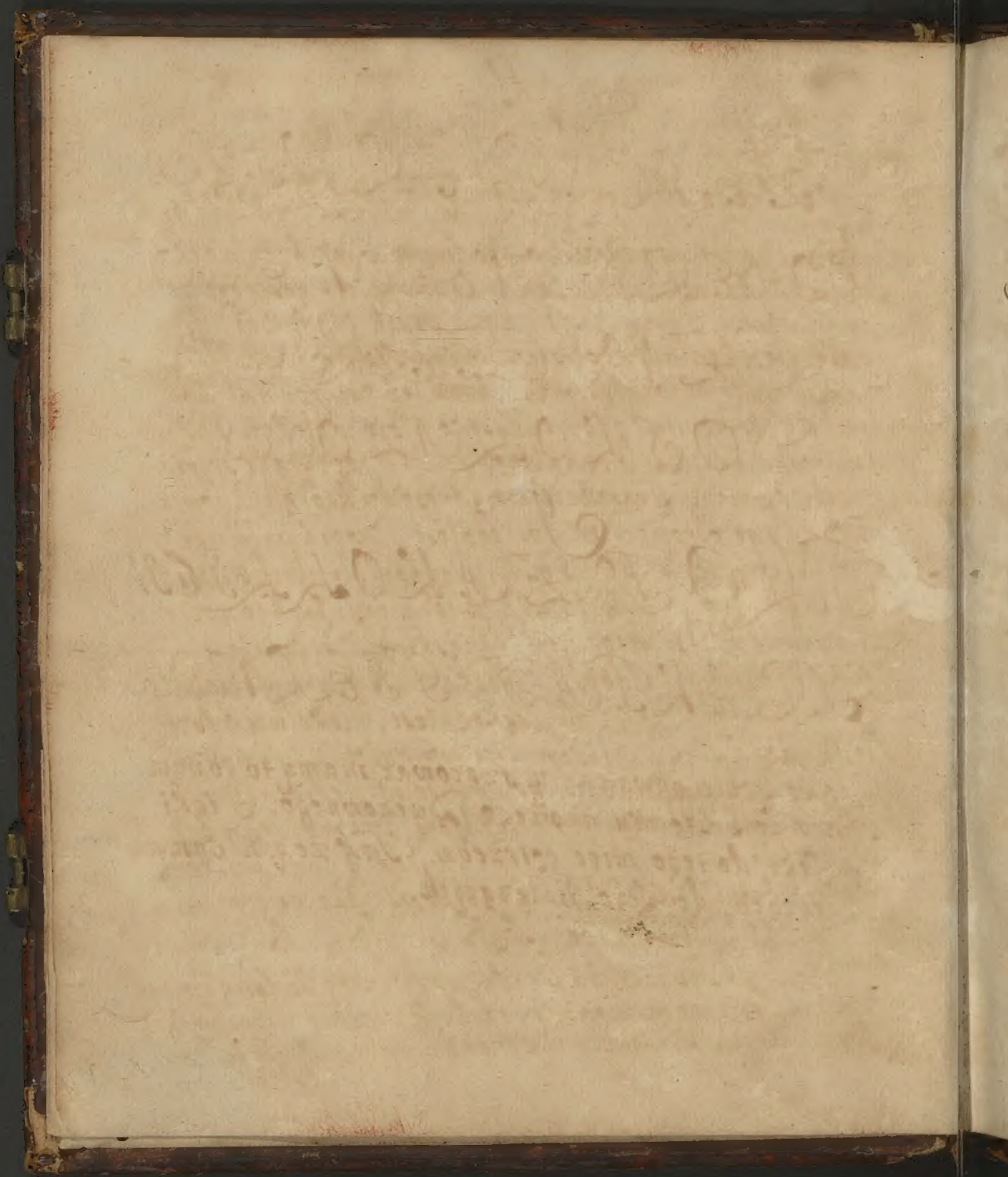
I have not much news to write at present.

I am, dear Mother, ever your affectionate son.

Your affectionate son

John C. Smith

Heavenly Father



I. M. I.

CZĘŚĆ PIERWSZA
ROZDZIAŁUSZOWEGO
CZWIERTEJ
DOSKONAŁOŚCI
CHŁOP ZAKONNYCH
TRAKTAT PIERWSZY

Jako sobie poważać y szacować mamy to, co nam
służy do Postępu naszego Duchownego. I jaki
Affekt do tego mieć potrzeba. Także y w Innych
Leczach, do Tego Należących.

Wielką Wskazę BOGU chwale.

1801

1802

1803

1804

1805

1806

Caput .i.

Jako drogo szacować mamy Rzeczy Duchowne.

W księgach Mądrości w Siódmym Rozdziale tak mowi Mędrzec. Zgadalem a dana mi jest roztropanosc Sap: 7 y wzywalem. I przyszedł na mnie Duch Mądrości, y przelozyłem ię nad Krolestwa, y nad Stolicy, y bogactwa za nic miałem, względem iey, anim iey przyrownał do drogiego kamienia, gdyż wszystko złoto względem Iey, iest trocha Giasku; a iako błoto będzie porczytane srebro przeciwno iey. Grawdziwa mądrość na którą my powinni Oczy swe obrócić, iest Doskonalsosc, która w tym zawisła, abyśmy się z BOGEM ziednoczyli przez Miłość, według onego co Paweł S. Apostoł mowi: Nad to wszystko Colos. 3. ko mićcie miłość, która iest związkiem Doskonalsosci, 14 y nas z Bogiem iednoczy. A iako Salomon mądrość sobie drogo szacował, tak y my Doskonalsosc, y cokolwiek do iey dostępienia służy, w takim mićcie powinniśmy szacunek, żebyśmy wszystko co iest na świecie względem iey porczytali za Giasiek drobny, za garść błota, y za gnoy smierdzący, iako na inszym mićcie Apostoł o Sobie świadczy. Wszystkiemu postradał, y mam sobie wszystko za gnoy, abym CHŁOPIEŚTU S. A. porzyśkał.

Ten iest na przedniejszy wstęp, do dostępienia Doskonalsosci, bo im większy szacunek w sercu naszym wrócić Doskonalsosci Zakonney, tym większy i w nas samych, i w domu

naszym; na koniec we naszym Zakonie Dostępek w swię-
tobliwości być musi. Lata tego ta jest, iż iako sobie rzecz
iako szacujemy, y w niej korzystamy, tak też wielką zgodę
do Jey dostąpienia w sobie czuimy. Wola bowiem nasza
słoga nieiaka jest, im większą światłość od rozumu bie-
rze, y im barżiej rzecz rozum godnieprzą być ugatry,
y osądzi, tym chętniejsza wola stać się do Jey nabycia. Ktemu
iż Wola Królowa jest, y innym siłom, tak powierzchownym
iako y wewnętrznym rozkazuieca, tedye iakim sposobem, do
iakięj rzeczy się skłania, y sobie iż upodoba, takim sposo-
bem przemyślowa, y najdusie środki do dostąpienia Jey.
Przetoż wiele na tym zawisło rzeczy, wszystkie Duchowne,
y cokolwiek do Dostępu naszego w swiętobliwości pomoc mo-
że, drogo sobie szacować, żeby za tym była wielka Wola, y
chęć do nich, y pilność do ich nabycia. Te bowiem wszystkie
współem, iedną za drugą swym trogiem idą.

Kto kugęzy Perłami musi się na nich dobrze znać,
by nie stracił, y nie dał się oszukać, bo inaczej fraszke za
rzecz drogą przedać abo kupić musi. Nasze kupiectwo Pracia,
w Perłach drogich zawisło, bowiem podobne jest Królestwo
Niebieskie Człowiekowi kupcowi szukającemu drogich Perł.
Math: 13. n. 45. A iż my kupcami iezdesmy, szukającemu
Królestwa Niebieskiego, powinniśmy się na tym Towarze do-
brze znać, y cenie tego wiedzieć dla oszukania, bychmy nie
dali Złota za błoto, Nieba za włoke Loli, abo za sztuke zie-
mie. Dla tego napisał u Jeremiasza Proroka Pan: Niech się
nie chlubi mądry z mądrości swej, y niech się nie chlubi Go-
gaty w bogactwie swym, y niech się nie chlubi męzny w męstwie
swym: ale się niech w tym chlubi, który się chlubi, że zna namięt-
ność Sa, iest PCH: ponieważz tedy że wszystkich skarbow
iest

Jer: 9
n: 23.

jest największy i najdroższy, Znac, miłowac BOGA,
służyc mu. I to jest naprzednicysze na Świecie Kupiectwo.
Tedy nioco nasze staranie bydz nicma, tylko o Chłose
Bożę, bo my dlatego są Stworzeni, dla niegośmy weszli
do Zakonu, ten jest koniec nasz, w tym bydz ma mieszka-
nie nasze, odpocznienie nasze, y chwala nasza.

Ladbyłm tedy aby ten Szacunek Doskonalsci,
y rzeczy Duchownych do nicy należących we wszystkich
Sercach, a osobliwie w Dusze Ludzi Zakonnych był w po-
iony. pragne tego, abyśmy się wszyscy spolem oto upominali,
y dopomogli sobie Ciako często czynimy na Rozmowach
Duchownych y w Wspolitym obcowaniu o tym mowięc) Ale
daleko więcej żywym, uczynkowym Przykładem, aby tak
ten co poczyną, y ten co postępuję, y zgoła wszyscy szczerze
poznali, iż w Zakonie wszystkie inoze rzeczy przyro-
dzone y powierzehne, za nic nie stoig, tylko same rzeczy
Duchowne. To jest: że który Zakonnik jest bardzo Po-
korny, bardzo Postuszny, bardzo Silny w Rachunku Sum-
nienia, w Modlitwie, y w zachowaniu milczenia, abosce-
gulności. A nie to, że kto jest bardzo Urozony, karnodziecia-
slawny, y inieemi Darami Przyrodzonymi u Ludzi wzięty.
Iako S. Ociec nasz Ignacy w Swoich Constitucyach nam
podał temi Słowy: Potrzeba aby wszyscy zaraz na po-
czętku to poięli, y tym się iako Dzieci mlekiem Duchow-
nym do wzrostu ku doskonałości posilali, aby kardyżnas
od Czasu Nowicyństwa sercem y oczyma upatrował, nie w Zakonie
wielkim Doktorem, ani sławnym karnodzieci. Ale Pokor- sama tylo-
num, y dobrze umartwionym zostac Zakonnikiem; ponie- cnota po-
waż w tym Zakonie to popłaca, y drogo sobie szacunig ci, płaca, nie
ktorzy poszkodzić fałszyż poznawszy, stali się mądrymi nauki.

w Duchu, y dla tego sobie u wrzypkich wielką powagę
y porznanowanie ziednali. Nie na to to mówię, abyśmy się o
Cnoty Starali, dla groźney od Ludzi chwaty, ale dla tego,
aby każdy poznał, że sobie Ten Zakon, to tylko obrat, y
na tym polega, y kto chce być, w tym Zakonie, tym się kon-
tentować powinien, mowię: Chwała Bogu tegom szukał,
Tę Droggę się chce, nie trwam ni o co, tylko że bym Dobrym
był y Świętym według Reguły, bo bez tego był bym tada-
jakim w Zakonie, z tego łatwo osadzić, jakowa szkoda
Zakonnikowi z tego, kiedy w rozmowach, y towarzyskich
obcowaniach gadni, tylko o dowcipach, o udatnościach
Person, o przyrodzonych Przymiotach pochwalając z nich
tego, albo owęgo. Bo kiedy młodzieńowie usłyszają, że Prze-
łożeni, albo Starsi Cyconie rozmawiają, rozumieją zena-
tym wiele należy, y że się tym Zakon zalecie y wstawie
ma. Przeto też oni nie niecupatrują, tylko dowcip cwiecąc,
sobie y Zakonowi Stawie iednać: zaoczym afekt yzgodza
do Cnot Pokory, y mortyfikacyi w nich Nabieć, aż zacca-
sem młodego posępku w Cnotach, tak przyjdzie wielkie
wrażenie, iż sobie porzytać więcej będzie w nauce z błę-
dnie, niż w Cnoci: z tego się wielom przygadza, nie tylko
z tym, ale y z Zakonem wynisze.

Lepiej zaprawdę Przełożonym y Starszym
Cycom zhracić młodego rozmawiać o tym: Jaż to jest Cnota
Pokory: pozyteczna, iako każdemu potrzebna, iako bez niej
mgdrosz y nauka by najniższa, y inne przymioty nie
warne. A powiem Drawdę są nader szkodliwe, niż o Ex-
cellencyach Person iaki dowcip w którym jest, iako Na-
tura Słabietna, iako Subtelna, rozrywna; gotowosc mg-
dra do odpowiedzi, to bowiem zwykło być porzytkiem
zgorszenia, y ugadku Ich.

Śiękny

Przekazy o tym napisat Przyklad Surnus
w Lymocie S. Fulgencjusza. Mata. Ten bowiem Mnichow
swoich Gracowitych, Gospodarnych, Dzemiesznikow Prze- Surnus
dnich o Potrzebach klasztornych bardzo przemyślanych, y za- Tom: 3.
biegłych, ale wrzeczach Duchownych, bardzo niedbanych, mo- Ioan: 1.
dlitwy czytania, Duchownych Nauk opuszczających, tes-
kliwych na Rachunkach z Sumnieniem: y innych Donin-
nosci Duchownych zapominających, sekł do siebie wazyl, y
owrzem zaniegodne u siebie miał, aby im łaskawą Twarz
pokaral. A kiedy o którym Gracie wiekziat ze był na boz- S. Fulgent-
nym, serczym, pytającym się o Postępku Duchownym, Do- wieczy go-
rzedku y Ustaw Zakonnych nieprzestępnym: choc do ro- warat cno-
bot powierzeniowych był niepodobnym, y do niczego się w dom- te niz do-
nie zszedł, iż był albo chory, albo słaby, niemożności się w- wicip.
niem kochał, y w uczciwości miał, y z jego Przykładu af-
fekt swy do więcej Duchownych zaczął. Zaprawde
Musznie to czyni: co bowiem za Pożytek! ze kto ma zna-
tury sprawne, rozrywe, dowcip dobry, y inne Dary.
kiedy nie jest Porzeczny, kiedy ciężony, zego Przeło-
zony rzye niemrze, według woli swojej, zawsze z nim
grać ma, zwłaszcza. Kiedy tym uporem swoim, chce so-
bie większą nad inze, wolność, y Exemptia na Przeło-
nym wytargować. Zaprawde lepiej mu było Zakonnych
Darow od B. G. A. mieć. Abowiem kiedy B. G. A. na swym
Sgdeie Przełożonego miał pytać, u Rachunku suchać;
miałli w klasztorze urwym Ludzie urozne, dowcipne, etc.
Lecz B. G. A. B. G. bynamniej wtaki się Rachunek nie-
wda, tylko Go Examinować będzie, jeśli, y jako był pełen,
aby Poddani Jego postępowali w Duchu, y ołnety się codzien
do konali, starali, jeśli doglądał aby każdy według Darow,

y o sposobności sobie od BOGA danej, Urzędowi sobie
zleconemu czynił dosyć, y dla Urzędu, w duchownym Po-
stęgu swoim nieustat, a bo szkody nieodniósł. Oco też
y Goddanych BOG putac będzie: bo kiedy prawił Sgł
Janski (mowi on zaćny Cefowick Thomas a Kempis)

HS

niespyta nas cośmy czytali, ale cośmy czytali; nie iakośmy
dobrze mówili, ale iakośmy. Dobrze w Zakonie zoli.

CHŁSSPUS PAŁ. kiedy Ucznie swoje na Trze-
powiadanie Ewangelię J. wyprowadził, y gdy się z wese-
Luc: 40. lem do niego wrocili, mówili: Panie y Czartowie się
n: 20. nam już reddaig w Imię Twoje. A Pan Jezus rzekł:
Tęgo się niewesielecie, iż się wam Duchowie poddaig;
ale się wesielecie ze imienia wasze napisane są w niebie-
siech, w samym tylko Królestwa Niebieskiego dostapie-
niu, weselić się nam potrzeba, gdyż y bez tego na wie-
ksze Cuda, Pożytku nam nieczynię: bo co pomoże Czo-
Math: 15. wickowi byśmy wrzytek Świat zyskali, a na Duszy
n: 26. swojej szkodę ponieśli.

A. Jesliż tak my sami, iako y PAŁ CHŁSSPUS
o Zabawach y Pożądach Duchownych, choć do porzuc-
nia Duszy y nawrócenia należitych urwandz, iż dla nich
sami siebie zapominać niemamy (bo się nam z tego nic
niezawigze, ani Pożytku przyniesie, choć byśmy Świat
wszytek do BOGA nawrócili) co rzeczem o innych
Zabawach wszystkich? inzego powiedzieć niemórzemy,
tylko że się nie godzi Zakonnikowi tak się wlepiac w na-
uki szkolne, w przemyśły Gospodarskie, i insze zabawy,
powierzehowne, żeby Dostępek własny w enotach zamię-
ci wychodził. To jest: Modlitwa, sumnienia rozbie-
ranie, umartwienie y Pokuta, żeby czwieżenia duchonne
szły posłady po wszystkim. Leda iako, y nie wedle czasu
przystoynego

przystojnego, y raczej to opuścić, a nie owo. Zaprawdę kto
by tak czynił żył by bez Ducha, a nie iako Zakonnik.

O Swoim Uceniu Doliteusie mowi S. Dorotheus: S. Doro-
theus.
kiedy mu Infirmaryę zlecono, z takową pilnoscia chorym do-
gadzał, Łozka ochędownie, y posciolkę umieteranie y przy-
stojnie układał, komory umiatał, y w takim ochędostwie
miał, że niebyło przyganie czemu, outrem pochwalie było go-
dno. Jednego razu przyrzedł Dorotheus do Infirmaryę,
nawiedzac chorych, y rzekł do niego Doliteus: OJCZE
coz ci się podoba postuga moja, powiem prawdę podobam się
schie w tym, y przychodzi mi na Myśl Proza Chwała, mo-
wige wey: iako to wrędzić chędogo, porządnie. Niepodobna
by cie Przelożony kiedy przydzie tu, nie miał pochwalie,
y w Tobie się Kochać. Alieci jednym Słowem odegnat te
Dokuse od niego Dorotheus, tak mu odpowiedział: Ażli
widzi żeś się stał pilnym Infirmaryem, przeciesnie dla
tego zostat dobrym Mniehem, bo inża jest bydz dobrym,
y pilnym Infirmaryem, a inża Dobrym Zakonnikiem.

Przetoz każdy niech tak żyć, aby mu nierzezono:
Dobry, Ty Stuga dla chorych, dobry i wierny Panitor a bo
Odezwierny, dobry Cantor, dobry Custor, ale nie Dobry Za-
konnik. Dobry Zak, dobry Theolog, Doctor, dobry Ka-
znodzieia, iedno w Tobie Cnot Zakonnych niemasz y pilno-
sci, pracowitosci cie chwalić, z Cnot Zakonnych śpiewać.
Bowiem nie na to tuzmy przyrzedli, ale na to, abyśmy byli do-
brymi Zakonnikami. To iedno jest w czym się Kochać, y
drogo szacować potrzeba, przed oczyma zawsze mieć, wzytko
inża mieć mamy za przydaćk względem Gostpoku Duchow-
nego nam powinnego, według onych Słow P.A.M. Chrystusowych.
Szukajcie tedy naprzod Królestwa Borego, a oto wzytko by-
dzie wam przydane.

Math: 6.
n: 33.

O Starych onych Eremitach abo Pustelnikach czytamy, iż
 nie mogge się zanieczyścić czytaniem ksiąg, rozmyślanie, y modlitw,
 ostatki czasu co im zbywało, obracali na robienie skrzynicek,
 koszykow, rogożek, szatek, y innych różnych rzemiosł, by mieć
 nie zgnuśnili od proznowania. Nle które z nich, co przez cały
 rok zrobili y na gromadę złożyli, u końca roku o dzień zale-
 żywszy palili, iż nażywność więcej nie potrzebowali;
 nad to co luz z Roboty na Targu przelaige zebrałi, to nie
 dla zysku robili, tylko dla utrzczenia się proznowania,
 y czasu dobrze strawienia. Tak y my na w. a. my Potępek
 Duchowny nadewszystko względa maige, inze zabawy choc
 gwoli Blizniemu zaczęte, nie inzym sposobem przyjmować
 mamy, ieno iakim Siołci Pustelnicy, iwie koszyki robili
 byśmy sami siebie niezapominali, y zabaw okoto Dusze nie-
 zaniedbali, abo dla nich starać się o doskonałość, na któ-
 razmu się udali nie oduszczali. Przetoż to założyć nam
 za Fundament potrzeba, abyśmy Cwiczenia Duchowne,
 które do Potępeku Duchownego nam nalezy, zawrze na pier-
 wzym miejscu pokładali, y cwiczenia w nich, dla za-
 dney Rzeczy nie opuszczali. To bowiem nas w całości y
 niewinności ma zachować, y w Cnoty s. wprawie. I za-
 prawde tego iest prawie codziennie doświadczanie, gdy
 w Duchu ustatimy, abo osłabimy, nie inza iest przycz-
 na, ieno żeśmy opuśczaige Cwiczenie Duchowne wo-
 zym błose zarzli. Zwigdłem iako Siano, y wyszło Ser-
 ce moje, iżem zapomniat porzucić Chleba mego, bo o-
 słabicie, y zniszczcie Duch musi w tym, ktorzy Duszy
 Swoicy

Gal: 204:
 n: 5:

Swoicy Gosilku y obrozu niedaie. Dla tego Bogostawio-
ny Dziec często nas o to upomina, na jednym miysiecu tak mo-
wi: Nowicyuszow którzy są na grobie, i onózem wszystkie
inzych staranie być ma, tym się bawie, co słusz do zapo-
nia. Amego Siebie, abyśmy tym doskonalsi w Enotach byli.
I zas inzy: Wszyre rzeczom duchownym czas nowiny
dać maig, y nabozenstwa pilnować według miary, sobie ed.
BOGA wzyconey Łaski, dancy. Na ostatek inzy tak
powieda: każdy z osobna narzaczony i zamierzony czas,
Modlitwie, Rozmyślaniu, Czytaniu ma dawać, ze wszyst-
ką pilnością w Panu, kiedy uważymy te SŁOWA
Cze wszystką pilnością na cke obaczysz, że nikomu
by dobrze Przetożony, chciał aby pozwolił zabawione-
mu wiele spraw, i nagie z Urzędu przypadających, nie
wolno Duchownych Spraw pospolitych opuszczać, bo nie
jest żaden Przetożony taki, żeby zezwolic chciał, aby
mogł, na zwałcenie tej, i tak warney Reguły. ^{Gosłuszen:}
Przeto niech się nikt tym nie szczyci mowić: Niemogłem ^{nie chce}
Modlitwy, i porachowania Sumienia, albo Czytania ^{y Przetożo-}
odprawić, bo mi co innego z Gosłuszenstwa zlecono. ^{nym się nie}
Powieć nie jest Gosłuszenstwo, przeszkoda do tego, ale ^{godzi, czas}
gnusność, y mały Afekt do rzeczy Duchownych. S. Pa- ^{do Modlitwy}
zyli napomina: abyśmy iako nappilnicy czasu naszego, y ^{komu}
nawierńnicy zachowali, których modlitwie, y inzy obo- ^{opuszczać}
wiaz kiem Duchownym, ternim przychodzi. A jeśli się ^{powinności}
fi kiedy dla zabawy barzo warney, modlitwy y Examen sum- ^{zakonnej}
nienia, na czas inzy odłożyć, iako narychley to wetować ^{niegodzi}
y nagrodzić powinność jest. Iako na przykład kiedy niedo- ^{tylko na}
odłożyć.

iemy, albo niedospiciemy, albo niedospiciemy, żeśmy u chorego całą
noc dla spowiedzi, y dla przygotowania go do śmierci dobieg
byli zarazem się nad grody upominamy, i czas do tego mu-
si być konieczny. I pewnie Ta jest Intencya Przełożo-
nych, kiedy komu przychodzi z potrzeby czasu swego, Du-
chowne zabawy opuścić, aby jakąś moce nad grędy czynić:
bo niechęć Przełożeni aby było opuszczenie ich, tylko inrze-
go czasu nad grody zupełna. Według napominania Sa-
Eccel: 10. lomonu Mdrca. Niezatrudniaj się, abyś się zanurze
num: 22. Modlić nie miał? to jest: nie mieć sobie żadnej wstęgi, kody,
albo Turbacz, by była największa, żeby dla niej opu-
ścić Modlitwę i nie miał. Dobry Zakonnik nie może
się takimi przeszkodami wymowie, bo zawsze może upa-
trzeć czas do nad grody.

P. Dorothęus będąc Gościem rade Szlacheckich
krain przychodzącym, musiał dla tego późno bardzo iść
na pokój; a przeciw Częstokroć z łóżka wstawał, aby
Gościom w potrzebach dogodził, iednak to onim napisano:
że przeciw na Modlitwę niecomieszkał Szpitala Bra-
ci, y naszym kiedy Braci zlecił to był Posłuszeństwo
aby go budzićli kiedy czas wstania, a to rozkazanie by-
ło dla tego, iż ten, co bracią budził, zrespektował na to że
odprawiając swe Opacie Zabawy, nierychło spać chodząc,
zaczynam też od febrę, którą cierpiat, nierychło był wolny.
Upatrował to Ten Święty dać przykład, aby nikt nie-
był niedbawy w swoich ćwiczeniach Duchownych, y aby
wymówek nie szukał, do opuszczenia co powinien, z czym
inszym powierzonym był zatrudniony. Tamże w tęg.
Bibliotece

12

Biblioteczce czytamy. Ze Jeden Staruchny Ociec wi-
dział Anjota Cella Braci obchodzącego z Trubla-
rzem, y kądącego w komorach Bractwa, którzy Mo-
dlitwy nigdy nieomieszkawali, tak że y tych, którzy
z Posłuszeństwa w godzinę Modlitwy co innego od-
prawiali, a omiatające z daleka Cella, tych, którzy
z niedbalstwa mogąc być na Modlitwie niebywali,
pokątnie co innego marnego czyniące. Jest wielka
Pociecha tak tym, którzy dla zabawy z Posłuszeństwa
z drugimi na Modlitwie być nie mogą, ani innych
Dowinności Czasu Swego odprawić. Tak y nam na pom-
nienie, abyśmy z własnego Niedbalstwa omieszkaniem
abo opuszczeniem Dowinności Duchownych nie zgorszysli.

Caput 2.

O Affekcie y zgodzie, którą my mieć powin-
ni, do Cnot, y do Doskonałości.

Błogosławieni którzy takną y pragną Sprawiedli-
wości, a bawiem ci będą nasyceni. Ale Imię Sprawiedli-
wości znaczy Jedne Cnotę, z czterech kardynalskich;
przecie to Imię ściągają y każdy, który kółwiek Cnoty.
Zywot bowiem dobry i Święty zmykamy zwąc Spra-
wiedliwością (to jest Świętobliwością) Sprawiedliwych Tronarb: 11
wyzwoli, a niesprawiedliwi w zasadzkach swoich po-
imani będą. Toż y na innych miejscach Piśma S. Math: 5.
n: 20.

Słowo Sprawiedliwoci znaczą. Rzekł Pan Chrystus
 do Pharyzeuszow: iezeli nie będzie obfitowała Spra-
 wiedliwość wasza, ie jest Cnota Nabozenswa, y Swię-
 tobliwosc wasza, iezeli nie będzie większa niz Sokto-
 row Zakonnuch y Pharyzeuszow? Też y one słowa
 Pana Chrystusowe do Jana, który się zbierał ekwzie
 Go, mają się rozumie. Tak się nam godzi wy pełnić
 wszelakę Sprawiedliwość, to jest: dać przykład Postu-
 szeństwa, Pokory, i wszystkich doskonałości. Chrystus
 tedy Jan nas do doskonałości tych nazywa, którzy
 tak goręco chcą mieć do Cnoty, y do doskonałości, że
 się zdadzą takne y sehnge od pragnienia kunię. Ta
 miłość cnoty iest iedno do doskonałości zonych ci-
 mi, które nam Chrystus, onym kazaniem swoim na Go-
 rze objawił: na które słowa S. Hieronim pisze. Nie-
 desuś mamy na tym chcieć Sprawiedliwoci, to iest mieć
 chęć do Cnoty, y do doskonałości, potrzeba abyśmy do o-
 beyga czuli głód y pragnienie, abyśmy mogli mówić z
 prorokiem: Jako pragnie Jeleń do wodnych źródek,
 tak pragnie Dusza moja do Ciebie B. G. A iest to
 tak rzeczą warzą, iż iakom w Pierzym Rozdziale po-
 wiedział. na niego wszystkie stopnie cnoty dostąpienie
 doskonałości zawiśta, według Chrenecey Mgdra. Po-
 czątek tedy iest nayprawdziwsze porządanie umiętności?
 Mgdrość iest poznanie, y Miłość Pana Boga, w ktorey
 wszystkie doskonałości nasza, y miłość zawiśta. Począ-
 tek tedy iey iest porządanie Serdeczne, upodobanie przy-
 wodzi do Królestwa wiecznego.

Philosophi uczą, że wszystkich rzeczach,
 zwłaszcza

S. Hieronim

Psal: 41.
 n: 2

Sap: 6.
 n: 34.

zwłaszcza potocznych, miłosc y zgoda jest przyczyną
pierwszą, dla której innsze się dalsze zgromadza i się
do pomocy dostąpienia Ich, tak barzo, iż im większa
miłosc y zgoda ku nim jest, tym większe staranie, y
pilniejszy jest kolo Ich na bicia: z kąd wiele na tym
miej wielkie pragnienie w Cnoty się wprawie, boję
z gda pilnosć y wytrwanie w Gracy redzi. Grietoz
chciemyli postępek mieć w powołaniu swoim ku dosko-
natości, potrzeba aby w nas było ie porządanie, ktoroby
z zera gorzkiego pockodrze, nas ciągnęło za sobą
do Cnot, y żebyśmy nie porzeczowali, żeby nas kto in-
szy do tego nucił, abo przymusił. Sami naprzykład
Zakonników, a etego przykładu, każdy nich Naukę
wierze, y używa idy do spraw stanu sobie należęcego:
dobra rzecz y barzo potrzebna w każdym Zakonie czuy-
nosć Przecłożonych, y bystry doktor nad Poddanemi sobie
potrzebne jest y na pominanie, czasem też y strofowanie
ba y karnosć, y ostra pokuta dla winowajców, przecie
Zakonnikowi który by inaczej nie, tylko z respektu na
Przecložone, y Ich słów użyjko czynił, niewiele ufac
potrzeba, bo ten respekt przynamnić to sprawi, że do
jakiego czasu, poki go oko Przecłożonego dośiada, bę-
dzie czynił, co powinien, lecz iesli z swerego serca y
z prawdziwego zgode postępku swego władnego, tamu
Lebota y osiroznosć nie pochodzi, niemaż wczym ko-
rzystać, bo długo trwać nie może, przydać czas ze się
odmieni, y ustanie. Tak jest roznosć między roznemi.

rzeczami, iż te które zobczy powierzchney mocy przy-
muszenie idą, albo leżą do kresu, im dłuższy kres mają,
stałszy i leniwiey do niego idą. Iako na przykład kie-
dy kto kamieniem cisnie w górę, polu ku górze idzie,
Poki mu staje mocy oncy, z której wyleciał. Zczyżas
które nie z powierzchney operacyey, ale z mocy sobie
wrodzoney naturalney, bieg swój odprawia, im bli-
zey kresu dochoǳą, tym prędzj idą, iako kamień w gó-
rę rzucony, gdy go moc powierzchńa oouści przyrodzo-
nym Ciszarem, prędko do Ziemi leci. Takowż rozma-
kardy upatrzyc może, między temi, którzy czynią spra-
wy swe zmusu, ze się chłosty, iasana swego Dzielozo-
nego boia, a bo toż ze jest obcony przeczony, albo ziałości
innych respectow Ludzkich. A między temi którzy
z miłości enot, albo z czystey, szczerey zgódze podobac się
Panu Bogu czynią, y do czynienia chęci w sobie wzbu-
dzą, wielka to wznoze, gdzż owych piernoznych robota,
dłużey nie trwa, ieno poki się kłopotu, albo frasowa-
nia boia, albo poki nad nim Custos stoi.

S. Grzegorz miał trzy Siostry Rodzone, i-
ako sam napisał onich. Tarsile. Acmiliane. Gordyane.
Wszystkie trzy wstąpiły do Zakonu, Tarsila z Ae-
milianą barzo były Nabożne, stateczne, y obczyrayne;
a co większa Boga, y zakonne Cwiczenie miłujące.
Gordyana była bezpłeczna, y zoriemłosci swej nie-
obczyrayna, nieochraniaiąca Stanu y odrzienia Zakonnego,
frasując się o nie Siostry pomienione, ganilięc Te
lekkomysłnoze

lekkomyślność, y Siostrzynsko napominali, prosząc
aby z nimi równo zgadzała się, y żyła, iako na Zakon-
nice należy, pognęta ię swoich łochom. Gordwana zmy-
ślała sobie, iak by to od nich wdzięcznie przyjmowała,
y na każdej takiej exhortacyi, poważnie, polepszać się
obiecowała. Lecz po Exhortacyach, skradła się do świec-
kich Panien na gadki, y na śmiechy, abo zarty, zanie-
chawszy oney zmyśloney Postawy stateczney, odwodzi-
ła ich od Zakonu, y gniewała się na tych, którzy te-
go Ducha mieli. Do śmierci pomienionych Siostr-
Gordwana zbywszy tych SS. Mistrzyn swoich, za-
pomniła Boiaźni Bożej, wstydu, y uczciwego na-
wet. Prelekticy i Consecracyi, y pojęła za Męza
Dataia swego. Była ta Panienka nakręcała Łuku
cigciwę napiętego, bo iako kiedy z puszczy cigciwe,
tak się wraca do swej wolności; tak y ta Panna, poki
był ię kto napominając, żyła z dobrymi dobrą a ia-
ko skoro nie miała, kto by ię strofował, y ganił. Że
postępi, do śmierci żig była, bo ię ona poprawa
na chwile zmyślona, nie pochodziła z prawego serca,
tak też długo trwać nie mogła. Przy tym więcze cwi-
czeniu doskonałości niema byż gwałtem zprzymu-
szenia, ale z czerego serca, y miłości dobra duchownego.
Dał o tym znac Pan Chrystus Zbawiciel nasz mówiąc;
do Młodzieńca który chciał byż doskonałym. Jeśli Math: 23
(mowi) chcesz byż doskonałym! bo jeśli ty tam niemasz n: 21.
woli, wszelką pilność z kąd ingiel y srodki y sposoby,

którec podawac mogg Przetozeni, aby Cie uczynity do-
skonalszym, daremno wniwecz poydę, i to jest własna
odgowiedz, na Ładityz S. Bonawentury. Czemu przed-
tym Jeden Przetozony był dosyć do rzgżżenia Tysięce
Unichow, abo iako !. Hieronim, Z Augustynem pisze,
Przech abo Pise Tysięcy Zakonników, którzy nie mie-
li nad sobą iednego tylko Archimandryte, który nie-
mi rzgżdził; a teraz Dwieście i y Dwieście Braci w Zako-
nie, ledwie radzie more ieden, i wrzgdzie ich zatrzymac.
Przyczyna tego ta, iż oni starodawni Mniszy zypogżg-
dę y gorgę wola w sercu swoim mieli do doskonało-
ści, który wewnętrzny ogień, gorgię w sercach ich spra-
wował, ze się o Duchowne Dobra serce starali; y
dobrowolnie do donatości Zakonney uciegali. Ionich
naniat abo prorokował Mędrce: Świecie się będą
Sprawiedliwi, y iako skry miedzy trzcinę biegac będą:
Chciał Duch S. tym Jedobienstwem wywaric chęzość
y prędkość, która sprawiedliwi Ładzie w Drodze Cnot
S. z ogniem Ducha S. paląć idą. Wiadziemy iako prę-
ko uwaria się ogień w trzcinie suchej, kiedy się zapala;
z czego domyslac się mamy, że nie mnię przę prędkością,
y chęcią Ducha S. ogniem rozżarzeni idą do dobrej, y
doskonałego Zynęta. A iż tym ogniem palali, starzy
oni Mniszy, dla tego im niegetrzeba było, aby ich kto za-
palał, tylko iednego Przetozonego, który by tego gorgę
wewnętrznego w nich doglądał, y gorgę mu niedopuszczal.
Lecz kiedy tego ognia w sercu nie masz, nie ty, ko ieden
y Dwieście Przetozonych mało będzie do uowenia dobrym,
Jednego

iednego z tego daleko mniej uczynięgo Doskonatym.
Są to rzeczy iawne, za pożytek obiegac. Siofary, dor-
mitarze, Cella, y gatrzyć się modli, albo nie, kto
czyni Examen, albo nie; Izali mity Custos, a bo Wzysła,
Visitator edczydzie, niechczydzie czynił co mu się podoba,
izali choc będzie wehorne, choc ukłynie na Kolana,
zmyślinszy iakby się modlił, niechczydzie myśli o Do-
bości, o Szkole, y tym podobnych rzeczach, izali kie-
dy się ma spowiedać, nieczaiar co wielkiego powie-
dziawry, co się mu zda, byle Spowiednika zbyć,
abg Drzeczonoego. A za niereze tenż pożytko
dobrze, choc się nierezemu niegodzi, daremne nie po-
żyteczne są Środki, iesli sam Człowiek z Siroty.
swoicy woli nie nakłoni, y z Sprawego serca do Re-
natorzi niepragnie. Tu ma mieścić ona odpowiedź
S. Thomaśa z Aquina: Pytała go Siostra, cza-
su iednego, iakim sposobem może zbawiona być,
Odpowiedział Jey (Chciey) y iesli będzie chciła,
będzie zbawiona, będzie chciła, postapić
y polepszyć się, będzie chciła, będzie doskonała.
Za tym tedy Haku ta się obraca zawiada, tu w tym
wzrytka trudność, zedy chciła, y z dusze tego
pragnęła; BOG bowiem zawsze gotem łacdemu zna
dogość, do tego, co chcemy dobrego, iesli tego nieydeic
nrech czynię, co mogę, y umię, Drzeczoni, nie ci nie-
pomocze. Dobie bydz ma Serdeczno, o Swoy. Postępek,
nikt za cie tego niezarobi, o cie y o dobro twoie Zbawien-

ne idzie, nie o Sgiedzkie, y dla tego do Zakonu
wstąpił. Niezawiedę nikogo, każdemu tak prakty-
kuję, iż którego dnia w tej sprawie pocznie o się
nie dbać y zapominać, co do dobrego y Zbawionego
Postępku należy, albo lekce sobie wazyć, choć cwiecze-
nia Duchowne, w wypełnienia Ustaw, Straz DŁGŁŁŁ
ładajako idą. Na koniec którego dnia, ustanie w nim
żywa, gorąca chęć do martwienia Siebie, y popraw-
wienia się z defektów tego dnia, zaraz pocznie sum-
kować, y z tego się końca, może spodziewać. Dla
tego S. DŁGŁŁŁ Nasz na Początku Konstytucy i
Regul naszych, to położył za Fundament, gdy mówi:
Miłosc wprężna y Grańa, które Duch S. Zwiłt pisac
y drukować w Sercu naszym, ma mieć większą, niż
Pisanie, Konstytucy nas w S. służbie Pana DŁGŁŁŁ
zatrzymać, radzić, y do końca zamierzonego pomóc.
Więc że tedy o tym, że ten ogień miłości, y Zgdra-
wiczey, chwalił Pana Boga, także ma nas pobudzić
do Postępku w cnoty, niż co innego.

Kiedy ta zgdra gwałdziwie w Sercu gore,
nie dopuści proznować, ani przestać Gracie o dostąpie-
nie tego, czego zgdamy. Z przyrodozenia, zawsze chętes-
my pilnemi y pomysłnemi do wynalezienia tego, cze-
go zgdamy, y na posobach nieśchodzinam; przetoż
prawdziwie. Mędrzec powiedział: Że do dostąpienia
Mądrości, początek jest, Prawdziwe porządanie Dey.
Nad to iż kto cnoty z Sercu szerego pragnie, toser-
cie ma, że to samo z Siebie jest trudnego temu się nie-
oprze,

oprze y owrzem to sobie ulubi więcej, co jest trudniej
tego. Dowiedz zemi z kąd tobie przyszło, żeś bez
trudności opuścił Świat, y do Zakonu się udał, a
za nie z tego, żeś sobie serce ugodał Zakon, y,
nie zmyślałeś chęci do niego. Dał ci Bóg skuteczną
do tego wolę y afekt, dał ci Łaskę wezwania, odda-
ł ci przy tym Afekt do rzeczy tego Świata, a obrócił
y odmienił go do Zakonu, ale tego ci było snadnie
to uczynić. Czemu teraz na Świecie mieszka-
jącym to się zda trudno, albo niepodobno. Tętnie te-
mu, iż tej Łaski, którą ty masz inni nie darowali, ja-
ko tedy oni mówią, iż Ich Bóg do tego nie powołał.
Jako tedy goręca wola, którą Zakon sobie ugodał,
uczynił tobie rzecz wdzieczną i łacną, ile do Zakonu,
żebyś się był, ani Ciec, ani Matka, ani wszyscy go-
winni nie odwiekli od tego, y wszyscy Świat nie prze-
konał by się był w tym, tak też aby w Zakonie po-
stępował, y wszystkie jego ciężary byleż znosił do
wypełnienia łacnej potrzeby, aby w tobie trwała ca-
ła wola ona, którą miał, kiedy się do Zakonu pro-
sił, która jeśli będzie trwała, nie ci nie będzie ciężko
jak skoro ta ustanie y zgaśnie, zaraz ci zmierznie,
ciężarem będzie. Zaprawdę jest przyceyna, czemu My sami się
nam czasem miło y lekko, czasem czas bardzo przykro, z trudniamy
kwasno ile w drodze dąskiej, i niemożem na żadną do Gostopku.
ręcz, ani na Gietlozone się wskazywać, tylko siebie sa-
mych winować, y nieumarwieniu swemu przypisować;
nie inaczej icno iako W. O. Awilla mówi: kto zdrow-

wy i mocny bęące w ciele bez trudności wielkiego ciężaru
na nie założy, y z radością go niesie. . 4 Dziecie zaś abo
chory mówi: Daj mi z tym Językiem, uwarisz mnie, nie umi-
ję tego. Tu jest przyczyna trudności, która nas potyka
do wyrwania, rzeczy są jednakie, y zdały się przed tym
łatwieuchne y przyjemne, i co w nas ta wada jest, iż będąc
Ephes: 4 powinni rość w miarę doskonałego, iako mówi Apostoł.
n: 13. Jesteśmy postarzeni iak Dziecka okaleczone, oświeczone-
ney zgódze, z którą my weszli do Zakonu.

Caput 8.

Ja więc iak zgódza Postępku Naszego jest
przednieyszym do doścignienia Łaski
Bożej Prośbkiem y przygożowaniem.

Rogostawiona barzo rzecz iest takngć y pragnącć
Postępku Duchownego, to bowiem łaknienie y pragnienie
iest ieden z przedniey. tych. środków y przygożowanie zstro-
ny nas do doścignienia. Chęty, którey Żądamy, mówi tak S.
Ambroży. Kiedyśś na zbytngć zgódz do Postępku,
y nieczmyśla sobie miłości do cnot, tak się. BŁG tym
drzy chęci, że zaniżce to dobrezo, od niego odnieśc. Głobu-
Luc: 11. że tego wyznaniem Najświętszey P. A. M. L. S., kto-
ra mówi: Łakngće napećnit Dobrami. Wyznał też to
y Prorok przed tym u. Psalmie morige: Napećit Łusze
Prak: 106. Głodng, a Łusze łakngć Dobrami napećnit, to iest: tych
n: 9. którzy, takowg zgódz mają do cnot y świętobliwości ze
się ich zgódza rowna łaknieniu y pragnieniu iest podob-
na,

17
lna, nacelnia y bogaci dobrami Duchownemi, bo się mu za-
wsze podobają bardzo naszego. Serca zgodz. Tak Danielo-
wi ukazawszy się Anioł powiedział, bądź wysłuchane. Mo-
dlitwy Jego, i Przekazki jego, iż był. Mąż porządany. Dawi-
dowi także królestwo obwarował, dla Sotomion. Jego, iż wiel-
ką zgodę miał Sam u kościele. Zbudować. P. A. K. U.
i choć niechęć, aby go on Sam budował. Tyko Salome-
nowi polecił postawić go. Przecie się wólcu jego zgodę
tak ścisła, y nadgradała, iakoby kłótnia nie. Salomon,
ale sam Dawid postawił. Zachęca w Ewangelicy,
tyko widzieć. P. A. K. U. S. A. pragnął, ałisei go
pierwszy Sam. P. A. K. U. S. A. uirzał, y nawidzieć go
w domu jego raczył, nieporządziwszy kłótni, ale uir-
tę jego. Salomon mowę o Mądrości która jest B. O.
szereży wywodzi te rzecze długo, mowi naprzód: Zaczę. Sag: 6.
i. e. t. y która nigdy nie wiednie. Mądrość, y łatwie żywa. n. 18.
oważona od tych, którzy Jej szukają. Chcesz wiedzieć
iako się snadnie widzieć o Znać bardzo uprzedza.
(mowi) którzy Jej poszłają, aby się im pierwszy pokaza-
ła, już ona pierwszy u Ciebie była, niż tu do niej. Serca
skłonił, kęś do niej. Lano wstanie niegdzie pracował
szukał. Sek po kłótni, go Ulicach, bo i najdzie Sie-
dzący, a Drzwi swoje. Koro ie otworzy, do tego czeka,
aby się otworzono. O nieskonczona B. O. S. A. kłótni do-
broci y Miłosierdzie! niedość mi na tym, szukać nas,
i pukać się o nas, niedość mi raz albo dwa zakłatać!
abyśmy otworzuli. Oto ja stoje u Drzwi u kołace. y. Apoc: 3.
Zasie. Otworź mi Siostra moja. niedość mowie. n: 20.
P. A. K. U. B. O. S. A. na tym, ale upracowany od biegania. Cant: 5.
Za nami, siedzi odpoczywając u progu drzwi naszych, n: 6.

daige znać, żeby był dawno w dom wrzedł, by były drzwi niezawarte. A przecie się tym nicobraza, ale cierpliwie czeka, żeby go gdy wrócił, mieć go u siebie, u drzwi swoich siedzącego zastał.

Jon: 7. Czeka. PAŁ (mowi Izaiasz) aby się zmiłował nad nami, iak by rzekł: Nigdy. Tędy. Grzotacieli, albo Towarzysz na wieść niegdy być w domu twoim niepragnie, iako Bóg pragnie być w duszach naszych, y daleko większa jest, chce iego udzielić się nam, i dobrze nam czynić, niż my jesteśmy gotowi brać od niego; czeka dobrowolnie, aby pragneli y łaknęli. Woła on na nas: Jeśli kto pragnie, niech do mnie przyjdzie, a pić. Ja bowiem pragnącemu dam darmo ze źródła wody Żywota. Chce tedy PAŁ, abyśmy dobrą zgodę mieli do śmół, y do Słukonatorów, y żebyśmy cokolwiek nam da, iaką rzecz barzo drogą, szacowali, wystawiali, i zachować umieli. Czego bowiem wczesno pragniem, w tym się choć nam da, niechcimy: maieć to za rzecz błogą, i dla tego na niegdy być dobrymi z dobrymi, być y obliżować w postęku. Albo pragniemy, więcej mieć, niż żyć. Iż w nas zgodzie, ku dobremu.

Ja niektórzy mowi: S. Bonaventura, którzy mają dobre przecieświciecia, y wiele zgodz SŁ: ale się, sobie niechęć wniwierzmy uprzykrzyć, ani się przymusić do wygetnienia uczynkiem, według Agost. Słuch Słow. Chcieli przy mnie jest, ale wykonać dobre nie nadydnie. Takowąż zgodzie, y namysł, dobre, nie są prawdziwe, ale są iak chcenia, o których mowi Salomon. Chce y niechce Leniwiec, bo ręki do roboty nieściaga, a nieutylizować, ieno robigcych. Iako tenże mowi: Dług dliwosci zabija, Leniwego, albowiem niechciały nie robie ręce iego; przez

przez cały dzień pragnie y pozgda. a kto Sprawidli-
wy jest, czyni bez przestanku, wszelki czas proznuiecy.
wzgardach jest daremny. Nicodrzezy Wielebny OCSSE
Jan Avilla, takich Lodzi przyrownywa do tych, ktorzy
przez ten zdadza sie sobie wiele robiesila, pracowac, a
ocknawszy sie, nayduig zenie nie robili, tyl ko ie zeli
(wedlug Proroka: Iako sie sni glodnemu, a on ie ygie, a Isai: 29.
ody sie ocuci, czta test Dusza jego) tak ci poki sa na Lo. n: 8.
Zmyslanu, na Modlitwie, zda sie im, ze maig wielka
wola nieproznawac, wiele cierpiec, lekkie wazenie, y
wzgardę od wszystkich weselo znosic, nie nieczywie
przeciwnego Legule, etc: A skoro wynida z Lenowacyey,
by sie tylko okazywa poada, a nie wzutko opak, dobrze czy-
nie cijszko, z tego sie opucie nie chce, bo wesnie tylko, ia-
koby nie na iawie byg Ieh zgode. Brudzy ich przyrowny-
waię do obrazow, albo do Zolnierow, na Ogonie male-
wanych, ktorzy z golem mieczem stoja, zawze groza, a ni-
gdy nikogo nie ubiig. Moze sie y oni ch mowie z Psalmu
Dawidowego. Zawze w obrazie przechodzi Czlowiek Psal: 38.
skarbi, a nie wiekoma to zbierze. I tak lata zygda, n: 7.
ze sie zawze zamierzac brda, a nie nieprawig. Iza-
iasz tez przyrownywa Ieh do Licwiasty Brzemienney Isai: 27.
rodzacy, ktora wrzeszczy wola, chce porodzie, a ze n: 3.
wszystkiego nie: dozly Dziatki az do Porodzenia,
a niemasz sily ku rodzeniu! S. Hieronim na one Ste-
wa Canokie, u. Matheusza S. Biada brzemiennym, 4. Reg: 99.
karmigcym w one Dni. Tak pisze. Biada tym Duszem, Cap: 24.
ktore poczepcia swego, to jest Zgdz SS: nie przywiokly, n: 19.
do skutku, a nie urodzily Maza Doskonalego, ale po-
czgnawzy w sobie struty. Biada mowie tym, ktorych

w szutek żywot w szczyrych zgódach, y na myslach nieczy-
stych trawi się, y których śmierć nie oddziać w pro-
nowaniu, bez dobrych uczynków zastanie, bo gotym, nie tyl-
ko Ich dobre koncerty, i zgode nie im przytku nie przyko-
sta, a karanie Ich nie minie, ze dobre nadechnienie od
OJCA Światłości, przez nieobalstwo Ich do skutku nie-
przyszły. A na ten czas nadechnienia te jako właśnie dzie-
ci na Łodzie powstana przeciwko im, które by były obro-
ną, gdy by były na Światłości wypuszczone.

Jako Obwołonowi Uroda piękna, od stopy no-
gi, aż do wierzchu głowy i one włosy złociste, które wa-
żęły Dwieście Syderów. Kiedy go strzyżono, opocili się
w ślota, bo za te włosy uwiasł, y wisiał na drzewie. Tak
się wcieloni przogadza, czasu Śmierci, ze dla swoich do-
brych drogich zgód, na których się wieszają dzień
za dzień przegwiesić do skutku odkładali, marnie
ging. I widział Jan S. w objawieniu swoim, że widział
Smoka przed Niebiańską Stołeczną, która porodzić mia-
ła, aby rozarł Syna Jej, który porodził. Tak
ile kroc Dusza co dobrego uczynić w sercu swym umysli,
y postanowi, wrzysk słył swą Diabeł temu przeciwkodzić
trawa się. Przeto nasza Dłównosc jest, przeciwko nie-
mu się oburzyć, y bez omyślenia. Zamysły Świste,
uczynkiem wypełnić. Oroc nas mówi S. Bernard Pro-
rok. Panski Epomina mówi: Jeśli pytasz pytasz!
jakoby rzekł Prorok: Nie! amcie sobie głowy, tak wie-
le myśle, coście uczynili, przynoczyć do uczynku. To
bowiem ma nas Bogu zalecić, według Słów Michea-
sza Proroka. Dekaze tobie Człowiecze co jest Dobro,
y czego Jan chce do Ciebie, zaiste zebudujesz. Sąd a-
milowai. Mięszardzie, a z pilności chodź z Bogiem
Twoim!

Isai: 29.
n: 12:

17
Twoim! gorących zgadz chce na nas Bóg, aby nam był
Dobrodzieciem, uczytał nam wżęgo Dobra. Błogo-
stawieni tedy takący, y pragnący doskonałości Chof,
albowiem oni będą nasyćeni, nieomylili Pan zgadzy Ich.
Tak S. Hieronim powiedział Pan: Ja każdemu
Dobremu dałem miarę, przez którą z mego Serca Bo-
skiego wyciągnął wsio, czego tyw nie pragnie a Durg
narwał każdego, dobry wola y zgadz.

Caput 4.

Im się bardziej skłania. Kto do rzeczy Du-
chownych, tym Ich barziej pragnie.

Ktorzy mię iedzą, ierzcie takący będą, a ktorzy mnie pi-
ją, ierzcie pragnąc będą. Mowi Salomon o Bożkicy Ołga-
drości. Ja bowiem rozność znałki S. Grzegorza uroz-
kiego jest, między rozkoszami Cieleśnemi, a pociechami
Duchownemi. Iż Cieleśne rozkoszy, poki do ich wzywa-
nia nie przyjdziemy, goty apetyt nasz jest w nas nie-
kowny, ierz skoro Ich skrzęciemy, wnet nam amierzają.
Nagrykiad kto na Świecie pragnie Doktorem zostać
w takim sławnym Collegium, a bo w ślądzie iakicy za-
cney karnożkicy ovc. Skoro będz to, będz owo, go po-
tka, zaraz się mu to zda się wyją mało, przez oboje ie-
go, przeto mu na myśl przychodzi stara się o Kanonig do-
brę, o Prałature słudg, a y w tym się niekontertuige,
zasmaknie Sobie Biskupem zostać, y tak się mu wżęgo
ko mało zda, przetoż też nigdy nie jest spokojny.

N' Dзецzech zas Duchownych inaczey rzeczy
idg, lecz bowiem noki niemamy, lekce ie siebie wazymy, bo nie
ze sg nie niewiemy, skoro zas Pan Bog ie wadzi, im wieccy
ich mamy, tym wiecey ngm. makuja tak, iz bez nich budz yna-
protki czas tesknimy. Przeyczng icy roznice S. Gregorz
daie: Iz kiedy nam Sobra do czesne przyida do vak, i pocz-
niem ich zarzynac, w ten czas do swiadcizamy, ze nie sg sytne,
y kontentuiemy agetyt nasz. ala tego omyliadzy sie na tym,
co oni mieli, nadzieie pogardziadzy niemi, czego sytniey-
szego i posilniejszego takniemy, abo raczey sie potzwaru-
iemy, ze od kazdey rzeczy oskomine cierpiem niema yccenie.

Joan: 4.
n: 13.

I to iest wtamnie co P. A. L. P. E. T. U. S. powiedzial Samary-
tance. Kazdy ktory piie z icy wedy, zasie biedz wagnat.
Sobra zas y Sociechy Duchowne, komu ie P. A. L. B. O. G.
da, sg takme, ze na nich zli grzechy, wysztekim co
iest na swiecie pogardziadzy, by tyko ich skosztowal.
A niedziw, temu mowi S. Gregorz Ze czlowiek ktory
nie skosztowal Duchownego Sobra, nie niebarze dba.

A. Petr: 3.
n: 3.

Iako bowiem podobna rzecz, pragnac tego, czym niewiem,
iceli iest, abo czym iest. Iako S. Piotr napisal. Zlozo-
wszy wszelkg złosc y wszelkg zdrade, ołudnose, za-
zdrasc, y wszystkie cōmowiska, iako dopiero naradzene,
niemozeta rozumnego bez zdrady mleka pozgdaycie,
abyecie w nim uwosci ku Zbawieniu, iceli sie iedno sko-
sztowali, iz słodki iest P. A. L.

Skoro hie Pana B. O. G. A. y Duchownych
Dobr zkosztowie, prze słodkosc ich niemoze sie uganie.
Dal to znac Duch S. u. Mędrca temi słowy. ktorzy mie
iedrg, ierzce będg takngc a ktorzy mie piig, ierzce będg
pragnac. Spytal kto? Iako sie zgadza z temi słowy
Ducha S. u. Mędrca, z tym co P. A. L. P. E. T. U. S. powiedzial
Samarytance,

Samarytance. Kto pił z wody którą ja ciemu dam nieb-
dzie pragnął, na wieki. Na to Pytanie odpowiadać za-
mie, Jycowie S. y mówią ze nie są sobie przeciwne
Słowa. Bo Pana Chrystusowa Mowa do Samaritan-
ki, tak się ma rozumieć. Kto się napił wody, którą
CHRISTUS obiecał iak żywą, już mu nieza-
leżę świeckich Nagród, ani Cieleśnych, a bożymu
służących rozkoszy. Bo Słodka, i, która z BOGA
idzie, Duszy sprawuje, obrzydłość tego, co nie z Boga.
Podobienstwem objaśnia to Grzegorz S. mawieć: Ja-
ko kto w miodzie wszystko gorzkie, co daje przez miodu.
Tak kto Ducha, y dobr Duchownych spróbuje, wzdrę-
ga się na wszystko, czym Świat swe Kochanki częstu-
je y raczy. Co zaś Mędrce powiećda, kto mięsie, ie-
żeże mię będzie taknął, y kto mię pić iestżenie
będzie pragnął. Ma się rozumieć ciuch udebrach Du-
chownych niebieskich; Kto bowiem więcej rozumie co
jest BOGA, y iaka Słodka iest uciecha u niego, tym wie-
cej go obejmie, taknie, y pragnie Boga, y Sarcwiego,
bo w ten czas doznawa iakże drogie skarby są skrocie
Bożu, i iakże Słodkie, gośilne są delicyie jego.

A. te tu Słowa Salomonowe iakże się zgodzą
z tym, co u Matheusza S. Chrystus P. A. L. powiedział:
Błogosławieni ktorzy takną y pragną sprawiedliwo-
ści, bo oni będą nasyceni. A u CHRIS. T. U. S. obiecuie
taknącym y pragnącym nasycenie; a Mędrce mówi:
ktorzy iedną y pią Sana Głód y Pragnienie z niego
odniosą. Iako to wespół być może taknienie, y pra-
gnienie z nasyceniem; iest na to Odpowiedz znamie-
nita. Takowa iest Dobr Duchownych zacność y

godność, iż choć nasycisz zgódze, przecie zarazem tym-
że samym, że z nich Dusza y Serce kontentny w ru-
dzaig, taknienie nowe y pragnienie y im większy
Smak y czystszy bierze Dusza z nich, tym większą
zgódzą do nich sobie zapala; a to tedy nie przychodzi
z utraconiem, ale z wielkim weselem y napełnieniem
Zgódz, jest to bowiem zadatek do utrzymania. Chwały
Niebieskiej, w której będzie doskonałe uspokojenie
Zgódz według Psalmisty. *Lasycion będzie, gdy. 17* o-
kaze Chwała Twoja. O którym nasyceniu tak Bernard
S. w kazaniu swoim iednym wyzkrurcie, z widzenia
Dana Boga naszego. Tak będziemy nasyceni, że za-
wsze tegoż pragnie y taknąć będziemy; ho się nam
widzenie Trojcy. Przenasycisz nie przeciwale-
ne, zawsze nową radę, y chęć do widzenia y zazy-
wania piękności tego sprawi. Tak bym go dzis dopier-
zazywać, y im się cieszyć poczeli. Tak S. Jan wchła-
wieniu swoim widział S. wybranych Bzrych sto-
igcych z Barankiem na Corze Syon, którzy spiewa-
li. Jakoby nową Pieśń, przed Stolicą. Tu ów nich, i inn
zawsze, nam nową będzie, y manna Nowa, zawsze nam
przyczyni Smaku, że zawsze nowum podziwieniem
mówić będziemy. Harku, to jest co: o toz tu na tym
Świecie, to masz mieć zapewne, e rzeczach niebies-
kich Duchownych, że mają Proporcję wielką niebies-
ką Szczęśliwości; gdyż nie są nic innego, tylko Nie-
bieskich Dobr Uczestnictwo. I dla tego takie sobie
pewniizmy goworac, y iedną pragnie z obrzydzeniem
sobie Świata, aby byli godni z Apostołem Iro-
tem S. mówic: *PAX &* dobrze nam tu będzie.

Psalm: 16,
n: 5.

Apoc: 14.
n: 3.

Caput 3.

Caput 5.

Główny test znak, że ktoś jest w Łasce
BOŻEJ kiedy goręcej żądzę pragnie u-
rwać doskonałości y zawsze postępować
W DUCHU.

Żeby goręcej żądzę do postępu y nienasycony
głód, y pragnienie postępkem swoim co dzień Janu Bo-
gu podobać w sobie wzбудził: jest bardzo pożyteczny,
y wielki Duszę docieka, myśli y wierzy, że takowa ż-
dza, jest ieden znak wielki y pewny, że w takiej Dusz-
mierzka BOG, jako Przyjaciel. Tak uczy S. Bernard
mówiąc: Przytomności Boskiej w Duszę naszą pewnie-
szego znaku nie ma, jako żądza łaski do łaci, y
większej doskonałości. Probać tego pomienionum Ho- Eccl: 24.
wy Salomona. kto mnie je, iestże będzie takny. n: 29.
Jeżeli więc czujesz w sobie ten głód: pragnienie do
rzeczy Boskich Duchownych, bądź wesoł, bo to znaczy,
że w Duszę twórcy, jest obecny BOG. Bog to sam
u siebie sprawił taknienie; on sam ci skarb swój poka-
zuje, y chce wzbudza żebyś się złota dekorac starał.
Jako wyżeł paroli: chce chodzi, kiedy nieposłucha
(y chce wzbudza) i niewidzi tropu Zwierzęcego dogie-
ro kiedy opachnie, nie sobie czyni wypchnienia, biegnie y
tam, u sam, toz najdzie, czego szuka. Tak kto prawi-
wie Boskiej podkroci skosztuje, poydzie za nią prędko
jako za szereg drogę y smaczna. Dociegniey mnie Za Cant: 1.
tobg, poydziemy do wonności Olejów Twoich. Bog który n: 8.
w tobie jest, ciągnie Cie za sobą. Jeśli zaś tego taknienia

y pragnienia w sobie nie masz, bac ci się potrzeba, że
pono w sercu twoim, Bóg nie mieczaka; bo Duchownym wre-
czom te własność. Grzegorz przypisuje: że gdy Ich
niemamy, onie niedbamy, y lekce sobie wazymy.

Swiadczy o sobie S. Bernard, że na jego
głowie włosy wstawaly od strachu, ile kroc sobie uważał
one Słowa Ducha S. Nie wie Człowiek, jeśli jest miło-
sci, czyli nienawisci godzien. Straszne mowi ie. + to
mieysce, wszytekem się strząsnął od strachu, niemo-
głem się długo uspokoic; kiedy wleb własny, y abom so-
bie wspomniat na one Sentencyę. Kto wie jeśli miłości,
czyli nienawisci godzien. Testisz tedy ta niewiadomość,
y wątpliwosc, testiszmy są w Łasce Borey, czyli w nie-
nawisci w Ludziach S. którzy byli Filarami Kościo-
ła, swiętobliwie trwożyła. Jako my bac niemamy, ma-
iż tak wiele przyczyn, do lekcia się dla grzechów, y
mowic możemy. Z Apostołem ch. Mamy sami w sobie
mili wyrok śmierci, abyśmy nie ułali sami w sobie;
nie umnie pewnie czego nad to, że ci obraził Pana Boga
grzechami, a nie pewnego nie ma, są li mi odurzone
iakoż nie trętwiec od Boiażni! czego by nie dał Czek
kiedy by mógł pewnie wiedziec, abo znak iaki nieomył-
ny mieć o rzeczy, na ktorey użytko dobro, abo zle, po-
lega? obym wiedziec mógł, że mi Bóg odpuszcil winy,
moie! obym mi Bóg objawił, że mi w Łasce jego. A choc
w tym Żywocie, nikt pewnie tego wiedziec nie może,
ile li mu Bóg z Łaski swey, specyalney tej wiadomości
nie da. Możem przecie iakie, iakie Koniektury, abo
znaki mieć, z ktorych się tego domyslac y cieszyc mo-
żemy. testiszmy w Łasce Borey, z ktorych Koniektur
jest ta niepodleypza, kiedy kto chce y pragnienie do
postęgu

2. Cor: 1.
n: 9.

postępku, y codziennie lepszym być, nabywając Cnotę
wieczną, y to by nam do tego zgodzić być miało pobud-
kę, że przez nie przychodzi nam Sociecha, y domysł
o Łasce BOŻEJ.

Potwierdza tego w Przyповідziach Salomona. Prov: 4.
monowych Duch S: mowią: Świeczka Sprawiedli- n: 13.
wych, iako jasna Światłość, wschodzi y rośnie, az do
doskonatego Dnia; bo iako Światłość Soneczna ma-
ta iest az do południa. Tak Sprawiedliwi Ludzie,
im dłużej żyją, y w lata większe wstępują, tym wie-
cej o Cnotę się starają, y niemi świecą. Kiedy
Człowiek Sprawiedliwy (mowi S: Bernard)
nie rozumie o sobie z ciałem utapił, nigdy nie mówi że
dosyć iest ale zawsze taknie y pragnie Sprawiedliwości
tak, iż kiedy by zawrę był zawsze by ile z niego iest
Sprawiedliwym starał się być, z dobrego do większego
dobra postępować, uładować. Otakowych bowiem nasi-
sano: Pędzą z Cnoty w Cnotę, az do oglądania Droga Pał: 33.
nad bogi w Suonie. Droga zaś nieczystych, albo o- n: 8.
ciemnych iest, iako Miesiące z wieczora, który im
barziej wschodzi, tym go więcej ubywa, z Polnoćy zo-
stawiać po sobie ciemności. Droga nieczystych. Prov: 4.
ciemna, niewiedzą gdzie upadną, w taką ślepotę za- n: 19.
chodzą, że niewiedzą czym, albo iako zgrzeszyli, a
choć też wiedzą nie mają sumnienia, i owszem czę-
stokroć, co iest Grzechem, nie mają za grzech, albo przy-
namniey powszednim być rozumieją, co Piekiem pa-
chnie.

Capit. 6.

Deklaracya że niepostępowac iest uszczę-

powac, y nie pomyślać się dalecy, jest się wtrzą-
cać na Ząd.

Luc: 9.
n: 92. *Topolita jest S. wszystkich. Sentencya w dro-
dze Pańskiej nie postrąpie, jest uspa nie. Nie tego ob-
ciarnie y pokazać dostatecznie, aby nas to napomnia-
ło y powstrzymało do postępu. To prosze chciał by od-
bieżać y eguować tego, co szczelnie zaczął, zwłaszcza
ze ma Chrystusa. Tana wórok przeciw sobie. Zaden
ktory rękę swą przyłożył do Ogu, a gdy się na Ząd,
nie jest sposobny do Królestwa Niebieskiego.*

*Słow tych s. użeniebujemy się iść do mieli. A.
S. Augustyn tak mowi: Gdy się nie wracamy na Ząd,
poki idziemy wciąż kiedyś my poczgli, a skoro my po-
czgli stac, stąpiliżmy z Gory na Dół, a gdy nie postę-
gujemy, wracamy się. Jeśli się nie chcemy wracać, trze-
ba bieżać, y trzeba bez wstanku iść dalecy. Niemal
takiemiż Nowy, podają to. S. Gregorz Chryzostom,
Leo P. y indziej niemato. podobnie S. Bernard
we dwóch Listach swoich, rozmawia się z Mnichem
gnusnym y oziębłym, który nie chce iść, ieno jako
drudzy, chronić się tego, co nad Ludzie, a bo co legić,
tak się dysputuje. Mnichy nie chcesz postępować, y
doskonalszym byś? nie chcesz: to tedy chcesz ustac wó-
drec! nie myślc o tym: A. o czymże tedy! chce być i trwać
w tym, czym jestem; nie chce być lepszym, nie chce być
gorzej, dobrze: To tedy chcesz być tym, czym być nie-
możesz! co bowiem tak trwałego na tym świecie, tam
BOG tylko taki, u którego nie ma zmian, ani za-
mienia przemiany. o nim samym tylko napisano.
Mal: 3.
n: 6. *Ja Pan a nie odmieniam się. Cokolwiek jest na świecie
podlega odmienności, wszyscy jako szaty zwiędłszy, y
odmieniają się.**

odmienię się. Ale ty tenże iść y Lata Twoje nieustanę. Psal: 102.²¹
O Człowieku zas w dobroci Dob. wiadczy. Ucieka i a. n: 27.
ko cien, a nigdy nie trwa w tymże stanie. Taki Pan Job: 14. n: 2.
Chrystus mówi: S. Bernard. Taki żył na świecie,
y obcował z Ludźmi. Iżali odgoczał? Iżali się wdro-
gę, z drogi nie spieszyl? Iżali nie coniem napisał?
Lukasz Ewangelista. Dziecie Psal: 138. Luc: 2.
rosło y umacniało się, pełne mądrości y BCGA y u
Ludzi. To iść: Większa znaki dawał zataiony
w sobie Mądrości y Świętobliwości. Prorok także
onim obwiescił. Ze się nagotował w drodze z rado-
ścią iak Ołórzem. Iżaliż tedy chcemy być w Chry. tu. Psal: 138.
się y z Chry. tu, choćmy ię drogę, y tym sposobem, n: 6.
iako on. kto mówi ze w nim mierzka, powinien tak
chodzić, iako on chodził. Iżaliż iść on w drogę Ioan: 2.
iść, ty zostawasz na miejscu, nie przybliżasz się n: 6.
do Chry. tu, ale się daleko oddalas. Widział Ja-
kob Drabine, y na drabinie Anioły, a żadnego nie. Gen: 28.
widział, kto by usiadł, ale abo wstępował abo zę- n: 12.
powat. Bog tylko. Iam siedząc wspierał się drabinę.
Nam to obawienie na przestrożę dane jest, mówi S.
Bernard. Abyśmy wiedzieli, że nam tu Bog proz-
nować nie dopuści.

U Kasyana powieść Opat Theodorus w na-
bywaniu Cnot. Mamy się ustawicznie y w pilności
odnawiać, by snac za opuszczeniem pilności szkoda
nie nastąpiła. Umysł nasz niestateczny jest. Pretoż
kiedy Cnot nie przytrzymamy, szkoda odnieść musimy.

Bo nienabyć, iest mnię mieć, a kiedy chce y apetyt do zdobycy ustatie, do utraty i wracania się droga ctwiera.

Qzeczcie kto y przyzna, ze terzeczy tak idę, y wszyscy Eycowie na to się zgadzają, Podobienstwami to deklaruję. Ale lepiej iest kiedy bez tych Podobienstw y Parabo! ta się prawda do zrozumienia podać. Kaluan w prawdzie podać to Podobienstwem, którego też S. Gregorz używa. Jako że by na bystrym spadku rzek był, a rad by wozcy do brzegu przągnął, gdzie by nowcy Pracy y uświecania nie czyniły, pewnie by w tym został niebezpieczeństwie, ze by go bystrość wody, daleko z brzegu odgnęła, y w morze wegnęła. Królestwo Niebieskie Gwałt cierpi, a Gwałtownicy, porywają je. Przetoż potrzeba nam zachować się z Duszami swemi, y przeciwić się im, gdzie tego nie będzie, nie bez szkody zostaniem na Korzu.

S. Hieronim z Chryzostomem ma na to inżę deklaracyę, ktora wielki Theolog S. Thomas o stanie Zakonnym mowić przywodzi. Każdy Zakonnik, iest w stanie doskonałości, nie iż by na tych miast kiedy Profesya uczyni, miał być doskonały! ale ze pragnie doskonałości, y onie się starać powinien. A o tym ktory doskonałym być nie chce, abo się o to nie dba stara. mowi: ze iest zmuszony, o błudny Zakonnik, iż nie dba o to, y tego nie czyni,
dlaczego

dla czego do Zakonu wstąpił.

Chce tu dysputować o tym, iestliż Zakonnik zgrzeszył śmiertelnie, który by rzekł: zemu do-
syc na tym Przykazanie Boskie, y śluby uczynione wier-
nie y porzucenie wygelnie, od innych Legu, y dogrze-
chu śmiertelnego nie przyniewala iących chce być wolny.
A rozmaite o tym Doktorow. S. są opinie, y Secreta,
bo jedni mówią zeby to był śmiertelny grzech tak mo-
wie. Drugi powie dać że nie. By tylko tego nie-
mówił ze wzgardy i despektu. Jednak się wieszycyna
to zgadza iż ze Zakonnik, który by tak hardzie kara-
i, y upor swoy na tym zasadził, nie był by godzien być,
zwany dobrym Zakonnikiem, ale chwycem aby by. Zwa-
ny zaraz innych zgorzeniem, zawsze sposobnym do
grzechow śmiertelnych, y swoim przykładem, do nich po-
wod dającym. Kto bowiem o małe grzechy nie dba, po-
lekku, wezmie śmiałość do cięższych.

Dla skuteczniejszego zrozumienia, nalaz-
łem u S. Chryzostoma kilka podobienst domowych
z wyuczonych, te tu przypisze. Kiedy bys mówił miał
sługę, który by nie nicu kraść, który by nie był kste-
ra, pijanica, ale chwycem wiernym, skromnym, nie wo-
bie niemając hultajskiego, jednak by był Legawiec,
prozno ię cały dzień, y nie dbając o to, co mu zlecono,
nie uczynił: godzien by kina, y karcy iaki sporey, choć
on złego nie uczynił, bo dojąc złego, iż co miał zrobić,
nie zrobił. Ktemu kiedy bys kmięcia miał, z ka-
dey miary dobrego i prostego, tylko zgnusności wze-
w za nadru schowa wry, nie chciało mu się orac, Siac,

y włoczyć, ani winnice opatrować, pewniem tego, że-
bys mu natłaił, do Klubu wsadził, choć by nie złego
nie zrobił. Stoi to bowiem za uczynek zły powinności
y urzędowi, nie bydlę Grawdziwym. Nakoniec kiedy
bys w swoim ciele miał rękę, która by cie nie bolała,
tylko by była niepożyteczna, y ni do czego nie będąc spo-
sobna, Człowiekom innym pragnąc pracy niechciała.
A za bys nic zgdził, że to nie dobrze! Tym właśnie
sposobem masz sądzić o rzeczach Suchowniczych. Albo-
wiem Zakonnik, który w Zakonie swoim przyniósł,
y rece złożywszy, o postępku w doskonałości nie myśli,
ani przyczynić sobie Cnoty nie dba, godzien by strąto-
wania, że Swoicę Vocatij niewierny jest, y stanu
swego Powinności nie pilnuje. Abo dobrego nie nie-
czynię, jest złe czynię.

Nad to, czym gonia bydlę może wola, jeno-
tym, kiedy jest nieplodna, y do żadnego pożytku nie-
przygodna, choć by najłepiej uprawił y zorał. Jestliż
tedy wola twoja, za pilnym dozorem, za pogodą cie-
pła słonecznego, za rosem y dżdżem niebieskich daw-
row, pożytku nie czyni. Ale zostawac u gorem coraz
barziej cierniskim zarasta, co chcesz po niej gorze-
go iako Dawid mówi: Oddawali mi złe za dobre,
nieplodność Dusze mojej. Co bydlę może gorzeje,
iako złem oddac temu, od którego masz tak wiele
Faworów, y obfite Dobrodzieństwa.

Są y inne Podobieństwa, rzecz te barzo
dobrze oświecajcie, iako zbyt ią y długa spokojność
morska, stoi za wiecher, y poruszenie zbyt ię wiatrow,
iadać

iadącym po morzu niebezpiecznym, którzy rzeczy
wszystkie nieczynności należące, z którymi się pu-
scili na morze, stojąc na miejscu, dla niedostatku
wiatrow, ile dalecy niemogąc, strawniejszy w pot drogi
dla niedostatku wiatru, do Portu głodny gdzie
cierpią. A to przychodzi ci, którzy po morzu tego
żywota niebezpiecznym iadąc, w drodze, i w cierzeniu
Głód Si ściąga się na Pokoju w proznowanie, o więk-
szą Swiętobliwość niedbając, bowiem ten czas utra-
cają, cokolwiek przed tym wielką Gracją nabyl. Gno-
te który maig w nich, ustanie poćku, zaczął kie-
dy, Pokusy powstają, nie będą mieli czym się bronić,
bo im Proznowanie wszystko odjęło. Biada tedy te-
mu, który się na taką Stację proznującą uda. Bieże-
liscie dobrze mówi Apostoł. Kto wam przekazał,
abyście nie byli posłuszni Grawdzie. Dobrzescie
z początku wstąpiwszy do Zakonu biczeli, lecz teraz
jeszczescie utyli, i wrescie się nasycili, i wrescie boga-
temi zostali, i już się starością wymawiacie od roboty,
zda się wam że dość o tym, co macie (ale obaczcie się,
że jeszcze daleką drogę macie) co dzień przebudzie
okazy, w ktorey będziecie potrzebować, większej po-
kory, Ciężliwości, umartwienia, y Rezygnacyi,
na Wola BOŻA, na co jeśli się nie przygotujecie,
przydziecie w osłabienie, kiedy najwyższy obrony po-
trzeba.

Caput 7.

Do Doskonalsci potrzeba Człowiekowi,

przeszłych dobrych Uczynków zapomnieć,
a oczy obrocie do tego, czego nie dosta wa.

Jako kto sprawiedliwy jest, niech i szczerze będzie
usprawiedliwion, a święty niech i szczerze będzie poświę-
con. Hieronim S: y będą na słowa Pańskie u Matheusza
S: Błogosławieni ktorzy takę y pragnę sprawiedli-
wości, albowiem oni będą nasyćeni, tak piszę iasnie,
Jawnie nas nauczył Zbawiciel, że się nigdy nie ma-
my za sprawiedliwych, ale każdy dzień miłować po-
stępek sprawiedliwości. Apostoł Paweł S: piszę do
Philipensow, podać im środek do postępku, którego
sam wzywał mowić: Bracia acz nie rozumiem, że-
bym uchwycić, lecz iedno tego, co na zadanie zapamię-
tywać, a do tego, w przód wyscigać się bieże ku
kręsu, do zakładu wysokiego, wezwania Bożego
w *CHRISTUS IESUS*. Apostoł,
iasnie na się wyjawia, że nie jest sprawiedliwym.
Kto zaś będzie smiał z nas przyczypać sobie dosko-
nałość! Chcesz przypeć do doskonałości, czyn, co czy-
nił Apostoł. Oycowie SS: osobliwie. S: Hieronim
zaleca ię, ten świadek od tak wielkiego Apostoła po-
dany. Ktokolwiek Świętym byłeś chce, każdy dzień
ciągnie do tego co ma, przed sobą, zapominając co
przed tym było, a nabywając tego, czego mu nie dosta-
je. Szczęśliwy tedy, który zawsze postępuje w cnotach
ku doskonałości; a ten to czyni, który nie patrzy na to
co wczora czynił, ale co dziś ma czynić, aby był dos-
konalszy,

24

doskonalszy. Co S. Grzegorz, y Bernard wyrażnie
declaruie.

Ten środek ma dwie części w sobie, bardzo
uwazania godne. Pierwsza część jest, abysmy do-
bra ktoreśmy czynili do tych czasow zapomnieli, y na
nie się nie oglądali. A o to abysmy mieli napomnienie,
albowiem iż nam wszystkim to idzie z przyrodzenia,
na to prędko czy obrotie, co jest przyjemnego, a odwra-
cając się od tego, co zasmuca, y molestują przynosi. A
iż dobre uczynki y postępek w cnotach, ktoreśmy kie-
dy czynili, czy do siebie wabią, abysmy na nie wzglą-
dali. A Ubóstwo Suchowne, nędra, spustoszałość
zasmuca, czułem to w sobie, że nam miley to wspo-
minac w sobie, cośmy kiedy dobrego sprawili, niż na
to, czegośmy omieszkali, i nie przyczynili, w czym się
mowi. S. Grzegorz. Tożnami dziecie, co z chorym,
ktory na tę stronę łóżka polozyć się chęliwszy jest,
kiedy miękkiy posłano, niż tam kiedy twarda posciot-
ka, bo się tam lepiej wyspać, y sobie odpocząć, a do się
posilić może. Tak nasza krewkość y nieśkonalsze,
choroby takę jest, że z większą chęcią y uciechę o tym,
myślemy, cośmy przed tym dobrego uczynili, niż co
czego ierzecz nie mamy. Szczęcy o tym S. Bernard
mowi: Że na tym Grzewozie wiele jest Niebezpieczeństw.
Jeśli bowiem poyrzypz na to co masz, y coś kiedy dobre-
go uczynił, porzutu z tego nie odnieściesz inzego, ieno
ten, że się podniesiesz w Duche, rozumieć się bydz,
czy nie, a z tego zaraz, y niedbalszym się staniiesz

do postępku, y do inszych się przyrównywaie, lepszym
się być niż insi sobie sam uwieryczą. Masz tego obraz
u Pharyzeusza u Łukasza S: iako mu to na dobre nie-
wyszło; iż się z tego co miał podobał, y iak z Rejestru
Cnoty swe wyliczał. BOŻE dziękuję Tobie, zc m nie
jest iako insi Ludzie, drapieżni, niesprawiedliwi, cu-
dzolężnicy. Iako y ten Celnik. Poszere dwa kroci w ty-
dzień, dawam Dziesięcinę ze wszystkiego co mam, y
pierwiastki owoców kładę na Ołtarz Twój. A Cel-
nik y oczu w Niebo niechciał podnieść, tylko się bliżej
w Pierwi mowił: BOŻE bądź miłościw mnie Grzesz-
nemu. Co PAŁ CHŁISTUS tak osądził. Powia-
dam wam, ztępił ten Usprawiedliwiony do Domu swe-
go. Oto się właśnie ieno Diabeł stara, kiedy przy-
pomina co dobrego uczynków twoich: aby się sobie
podał, inszych poniżał, albo wzgardzał, a zato
aby przed Bogiem potęgiący był. Jest y drugie mo-
wi S: Bernard w tym niebezpieczeństwie, oglądaj się
na to, coś dobrego, y z iaką pracą zrobił, bo wiem to
z tąd poydzie, iż ci się dały, i że y robie nie bydzie
chciało, w tym się ubezpieczywszy, że wiele y narbył
robił, w Zakonie. Zwyczaj jest Pielgrzymów siad-
szy w drodze na Odpoczynek oglądaj się, y rachować
iako daleko ubiegli. Tak y my, kiedy nam porczy-
na bydzie ciższko, wspominaamy na to, co za nami jest
dobrze uczynionego. A Miłosc też Siebie Samego y
pięszczota mowi: Dość masz, coś powieccy!

Druza

Druga Część Nauki Apostolskiej jest. Aby-
my na to tylko patrzali, czego nam niedostać, żeby nas
niedostatek do Roboty nie wyganiał. Przywodzą na
to Cyrowie S. Przykładów wiele y Podobieństw. S.
Grzegorz mówi: Jako Dłużnik winien będzie Tyśiące
złotych, wezłocie wypłaciwszy Dwieście, albo Czte-
rysta, nieproznuie, ale się wraca do przemyślowanych,
aby ostatek zapłacił, czego do Summy niedostawa,
y tak się frasuje, iak by nie ieszcze nie upłacił długu
tego, pragnąc aby iak narychleć ostatnią ratę oddo-
zył, a quitu dostał. Tak y nam rzecz powinna, nie
mieć tego za nic, cośmy dotychczas sprawili, i zesz-
my Część długu **PŁACU BOGU** zapłacili; ale u-
stawicznie mieć przed oczyma, większą daleko-
część, ktorzy nam Ciężliwie czeka, to nasz być ma
ustawiczny Frasunek, ten w sercu naszym być ma
bodziec, abyśmy się do doskonałej zapłaty Długów
brali. Tenże S. Grzegorz każe nam Godzonych Na-
szladować, ktorym niedosyc natym, zedaleko za-
szli, ale spieszą się ieszcze do miejsca, aby iak na-
rychli, drogi dokonczywszy sobie odpocznęli. Uwa-
żajcie sobie Zakład, albo koronę, którą odnoszą ci,
ktorzy w gonitwie innych szczęśliwie uprzedzili,
tego Zakładu niegodzi, ktorzy z początku usil-
nie y prędko biegali ale w poł drogi ustali. Tak
y tobie nie pożytku nie da, żeś dobrze iść począł,
iśli do kresu nie dopędzisz y ustanieś. Bła-
tego Apostoła upomina, tak bierzcie, abyście otrzy-

mali: Za nie niepoczytą, że poży być dobrym, Ko-
niec Żywota twego Doskonalsze, dla tey niefolguj
sobie, ani odpoczniey az Jey dostąpisz mowi S. Chryzost.

S. Bernard kaze naszładowac tego wie-
ku Kupcow. Widzimy że Kupcy na każdy Dzień
bez przestanku o Zyskach myślą, y o Dostatku To-
warow dla większych Bogactw, nie dosyć im na tym,
co iuż zyskali, nie przykrzą się im Tracie y trudności
nowy Przemysł, y robią w Głowie, aby conowego im
przybyło do Pożytku. Muszna rzecz w tym ich
naszładowac, aby nam Duchownych Bogactw przy-
bывало, abysmy co Dzień większy wzrost brali, w po-
korze, w miłosci, w umartwieniu Siebie, i w innych
cnotach, iako oni Duchowni Przekupniowie. Zgad-
ci nam Zbawiciel Nasz objawił: że Krolestwo
Niebieskie, iest podobne Człowiekowi Kupcowi. I
nam też toż Kupiectwo y Handel zaleca u Łukasza
S. mowięc: Handluycie az przyiadę.

Azebym y to Pożobięństwo Kupiectwa
lepiej roztrząsnąć. Ponieważ nas IAH Chry-
stus w Ewangelię do niego odzywa. Proszę pilno so-
bie uważay. Iako Kupcy tego Świata nigdy nie-
pogrzużnują, ale o tym z pilnością radzą, iakoby
żadney okazji nie opuścili, z kąd by Zysk urosł
im mógł. Tego tedy ucz się od nich, abyś żadney
okazy do postępku nie przespiał, nie omieszkał.
Iako nas napomina S. OCSB Nasz w Constitu-
cyach Swoich, to iest aby brał okazys do cnot, na-
wet y

nawet y ziednego Słowa ktore kto przemowi do Ciebie
a daleko więcej z rozkazania Przetozonego twego, choe-
by było przeciwne woli twoicy i rozumowi. Nakoniec
z kazdey okazji do cwiczenia Tobie Dokory, to nozypko
jest skarb y zysk twoy, to twoia powinność łapać, szukać
y iakoby kupować okazya. A ktorego dnia więcej,
okazy, takowych upatrzyysz, y przywiedziesz sobie
z nich, Suchowny Pożytek, tym weselej uładzisz się,
y wypisz się lepiej, iako kupiec zwykły tego dnia być
weselezy, ktorego miał lepszy targ, iz mu kondycya
iego kupiecka, nad inoze czasy lepiej wyszła. Tak też y
Ty, tego Dnia powinności twoicy, y Powołaniu Zakon-
nemu uczyniesz dobrze, ktoregoś nie niestracił z postępu,
a sita okazji przyimiesz, dobrego sobie przyczynił. A
iako kupiec namniemy o to się nie trąsanie, ze ktoś zle za-
szkodzą swoię kupił, tym się tylko cieszy, ze towaru więcej
a piniędzy dostał. Tak y ty nie patrzaj, jeśli Bliźni da-
ją ci tę okazya, dobrze albo zle uczynił, y jeśli to z do-
brym rozmysłem, y dobrą Intencyą się iego stało, nie-
mieć mu za zle, ale się raduj, ześ ty sobie dobrze po-
stał w tej okazy.

O wiakim Pokoju byli byśmy, i od wzela-
kicy niecierpliwości wolni, kiedy byśmy w okazyach,
ktore się nam podają, tak się sprawiali, bo byśmy się mu-
sieli sami na się oto gniewać, iz z taką zgódą pilnie
tego szukamy, co niepokoy sprawuie.

Przypatrz się y temu, iako kuciec tak swe serce utopił w zysku, że zgoła nie innego myśleć nie może, oczy tego w kóło biega, upatrując okazy, a mianowicie okazy, zaraz wynajdując sposoby, iako to do Dorytku przywieść. Siedzieli u stołu o zysku myśli, idzie spaczki mu na myśli, przed temi myślami, długo nie może usnąć, a często musi przeczuć, że temiż myślami wstać z łóżka, w tych myślach od poranku, do wieczora dzień trawi. Nam to na przykład abyśmy w sprawie Zbawienia dusz naszych, nielencoko mieli na okazy, y przemyślawali, iako by nam Dorytku przyrosło. Jedząc o tym myśleć trzeba, że ta myśl nie spacywatać y zgoła wżyszek czas zywota na tym zasadzić, bo w tym zawisło nasze Duchowne Kupiectwo, to nasz Skarb, procz którego, o inż się starać nie potrzeba.

Przydać S. Bonaventura iako Kupiec, nie wżyskiego co mu trzeba dostać może, na jednym Jarmarku; musi y inż Jarmarki obchodzić. Tak y Zakonnik Cnie w samcy tylko Medlitwie, y Duchownych Dociękach doskonałości swojej szukać ma, ale też w Pokusach, w pracach, w Urzędach, y w wżyskich okazach. A iako prędko z bogactwem się wenoży, kiedy byśmy się, o nie tym sposobem starali. Jesli będzie Cnoty szukać y doskonałości mowi Mędrzec, że taką pilności iako Ludzie świeccy szukać pieniądze, y
Ziak

27
ziakę w gorach Kopię, złoto y srebro. Niepochybnie
znaydziesz ją, y jako skarbów do kopiesz się jej, tedy
wyrozumisz Bożę i Pańską, y umiętność Bożę nay-
dziesz. Nieinny (mowi Bernard) chce Bóg po nas,
abyśmy prawdziwą mądrość, y prawdziwy skarb (kto-
rym jest Bóg) sobie ziednali, y tylko tej pilności y zg-
łode, którą Ludzie dostają złota, y innych Bogactw,
które mel zgryzie, złodzieu ukradnie, y które jutro
zginą, gdzie Egipt Dobry Duchownych, miłose kunim
pilność w ich dostawaniu być ma większą, im są więk-
sze y godniejsze, niż dobra doczesne. Zaczynam tenże S.
Bernard narzekć na ślepotę ludzką mówiąc: wielka
zaprawdę, wielka sromota nasza, że Ludzie święci,
rzeczy szkodliwych goręcej pragną, niż my porzycz-
nych, z wielką pilnością greków y złości łapać;
niż my Cnot. Szybszy są do Śmierci niż do Żywota.

Opat Pambo, jako koscieleńa Historua po-
wieda. Kiedy wszedł do Aleksandrycy, potkał Idone
Białogłową krasną, pysznie y bogato ubraną, y roz-
płakał się mówiąc: Cieszyły mnie, cieszyły mnie Pytali go
Uczniowie, Oczu czemu płaczesz? odpowiedział!
A za nie mam o co, iż widzę, że ta Niewiasta, więcej
pracuje y stara się o strój Ciału swemu, aby się Lu-
drom podobata, niż ja o Siłność Dusz swej, abym
się BOGU podobiał; widzę że ta większą pracę podej-

muie, iakc by ludzie omomila, y z soby do siekta zapro-
 wadzila: nizli Ja zebym Ich porzokal, y do Nieba z nimi
 poszedl. S. Franciszek Xawery wttydal sie barzo,
 y zawolat! ze kuscy pierwcy do Japonow przyglyneli,
 y z nimi sie porzali, aby swoje krajiny rozstaszowali,
 y Towary skazisteine przedawali: nizeli on z SARBEM
 Ewangeliety S. aby im udzielil bogactw, przez ktore-
 by sie wiara Chrzescianska, w krajach tamtych krze-
 wila, y krolestwo Niebieskie tamtey Ziemi, krolestwa
 opanowalo. Wstydz my sie y my, ze Synowie tego Swia-
 ta w pilnosci, około rzeczy doczesnych, sa. Miedzi y czu-
 nicusi, niz my wrzeczach Boskich. Z czego y **CAŁ**
Luc: 6. CHŁ S S D U S byl zalosny kiedy rzekl: Synowie
 n: S. Tego Swiata rostropnicysy sa w rodzaju swoim, nad
 Syny Swiatlosci. A to niech dosuc będzie, ratuy do
 gobudki, aby my opatemy, y niedbatemi nie byli.

Caput 8.

Do dostapienia Doskonatosci bardzo
 pozyteczno, obrocie oczy do rzeczy wy-
 sokich y wspanialych.

Wielka jest milosc do Dostypku ku Doskonatosci,
 miiac Rzeczy male, a upatrowac wielkie, wedlug
 oney,

oney nauki Apostoła S: Pragniecie lepszych Darow,
a tu iezere zaisteyszą Droge wam ukaze. Jest osobli-
wy środek: potrzeba nam bowiem wysoko konceptami
naszemi y zgdzami patrzeć, abyśmy uczynkami tego
przynamniey dokarali. Co przystoi rozumowi Godo-
bienstwo, pokaze co chce powieścić. Kiedy z Łuku
chcesz wco umieścić, musisz y ocy i Łuk podnieść,
abo na dwu, bo inaczej dla osłabienia Cienciiwy, nie do-
przedsz straty, do kąd zmierzasz. Imy także, co
nas na Świecie, iestesmy iako Łuk nadwzłony, abo
osłabiony, potrzeba chcieliśmy ubić w cel, mocną cięgnąc,
y zwyciężać vaniona zawożać. Człowiek bowiem
przez grzech skaleczat, przeto się trzeba leczyć, wyso-
ko zgdzie Swo y koncepty podnosić, aby przynamniey,
według pospólitych Cnot, mógł Żywot swój prowadzić,
y powołaniu Swojemu dosięc czynie. Przeczem kto?
Bym tylko nigdy grzechem Śmiertelnym nie zgrzeszył,
dosięc mam, a o większą doskonałość nie trwam: lecz
Ja boję się, że cię to nie potka, dla tego, że Łuk umy-
śln twego osłabił, kiedy byś się na lepsze serce zdo-
był, mógł byś, ale gdzie czego doskonalszego nie bę-
dziesz pragnął, niż być wolny od Grzechu śmier-
telnego, zawsze będziesz do grzeszenia śmiertelnie spo-
sobny. Zakonnik którego własność jest, nie tylko
Przykazaniom Boskim dosięc czynić, y porady wier-
nie, dostatecznie wypełnić, bo się na to udał, aby ani

śmiertelnie, ani powszednie zgrzeszył, y od wrzela-
nie doskonałości się powstrzymał, dobrze. ię opatrzył, ta-
kowie przedsięwzięcie sobie upatrzył, albo obrał, czy,
bowiem choć z Swoicy, nieudolności tego niedokaze,
co umyślił, y jako ustawicznie przeciw niegrzeszy. Sro-
ny Grzykaszan Boskich tylko w rzeczach do Rady,
należących, y to zgrzeszywszy przeciwko takicy Regule,
nie wielkicy nie traci doskonałości swej, y nie grzeszy
niepoczciwie, ieno poważdnie. Owż: Drugi, kto tylko umy-
ślił nie grzeszyć śmiertelnie, y niem. ce sumnienia ieno
za grube Excesy, ogrocz tego ze zleniał, y jako tak
osłabionu, mało jest perzny, w tym Stanie jest, ze nan
ustawicznie Grzech bier. Z kąd ci to idzie, ze Ludzie
Światowi tak często grzeszą, y tak często BOGA obra-
żają. CAż: Zakonników Boska Dobroć wybrała,
ze są wolnemi od Grzechu, za co nie wymownie drzy-
ki powinny rzecz czynić, ze nas do tego stanu sobie o-
bróci. I zaprawdę Zakon inzego Dobroci nie ma,
tylko, dore by nam na tym było iż z wielkig Doświadczenia
Życiemy, y Panu Bogu dzięki kuśmiemy, ze nas do Zako-
nu powołał. A gdybyśmy byli na świecie zostali,
ani rok, ani miesiąc, ani Tydzień nie byłby tak szczę-
śliwy, którego byśmy Ciężko Pana Boga nie obrazili.
Z tąd też, iadnie się pokazuje, w jakim nie-
bezpieczeństwie jest Zakonnik Gnusny, leniwy, wstę-
giaty, który przestąpić Regule ietko sobie wazy,

y o swojej doskonałości dostąpienie mało dba. Ten bowiem
 niedaleko jest, od greeku iakiego Cieszkiego. A jeśli
 prawdziwie pragniesz postąpić w Duchu wezmij przed
 się doskonałą Dokore, przez którą byś dotędo przyszedł,
 aby potwarze zelczywości, od inszych nie był uważem,
 ale wesełem y Gocicich. Ch Bore daj to żebyś przy-
 namniey, cierpliwie bez poturbowania od Lūdźi takie
 przypadki przyjmował. Nie zaśnuj pracy odłożyc na
 dostąpienie doskonałego Posłuszeństwa na woli y na
 rozumie, a Bore daj to, a byś w naszym rozkazaniu po-
 wierzekonnym, y w zupełney Exeratyce tego, co rozkaz
 niebłgdzi. micy ten umysł w rzeczach trudnych, kto-
 re na Cię powoła, siebie wrogiego rezygnować, y dąć
 się na wolg. **ACEA**, a wiedzcie **P. A. L. P. B. O. Z. E.**
 żebyś w tym co w rozpolitości zinszei przeciwności cier-
 piesz, równo z drugimi, sromatnie nie był, ale skromnie
 zachować umiał.

Tęgo bowiem Crake S. Augustyn uważa
 chce po nas Bóg. Bo zaraz na Początku Mandatów wo-
 ich, przez wyświecie y na wiskrze nam Przykazanie, na-
 śmiej nam podać. Będziesz miłował Pana Boga
 twego, ze wszystkiego serca twego, y ze wszystkiego dusze
 twojej, i ze wszystkich sił twoich, i ze wszystkich myśli
 twojej. To jest Pierwszy y najwyższy Mandat. A
 według Apostoła S. koniec wszystkich inszych
 Przykazań, koniec Przykazania jest Miłosć. A
 Mandatu tego taka jest Excellentia, czy ja albo wy.

sołości, że go doskonale we wszystkim, bez defektu wy-
pełnie nie jest tego Żywota Coudytia. A zachował to
Bog przysięgi Żywotowi po Śmierci. Jako Cyrowie
S. y Theologia, uczę. Albowiem nie czym innym się
niebawie, ieno Janem Bogiem, y obrocie ku niemu ser-
ce wreszko, wola, rozum, myśli wreszkie, zgoła siły
nasze zawsze bez odmiany napięte, do umiłowania
iego, mieszkanym w Niebie Duchom darował to Bog;
My w tym Żywocie do tej Perfekcyi przysięgniemożem
iz Ciału w potrzebach iego Służyć musimy; A choć ten
Mandat jest tak wysoki, tak niedostępną doskonałość
zamysłujemy w sobie, przecie go Jan Bog umysłnie
przed wszystkimi Mandatami swymi na Docz-
ku położył; abyśmy wiedzieli na stworzeniu Duchowny
wspinać się nam potrzeba, aby się temu Mandatowi
dość stało, y Bog z nas jest ucieszony. Dobrze S. Augu-
styn powiedział. Czemu Bog rozkazał, abyśmy Go
umiłowali ze wszystkiego serca, ponieważ to roz-
kazanie, w tym Żywocie tak wypełnić nie mo-
żemy, iż trudno iść doń może, kto nie wie do kąd, y
gdy iść ma. Jedną dla tego nam na Doczku, tak tru-
dne y wysokie Przekazanie położono, abyśmy gatrze
na tak wysoki koniec powinności naszej, y kres dosko-
nałości naszej, y ramiona swe wyciągali, y iako ony,
którzy się uczą kregiem grać, umieli iako najwyższey
y nadalcy kregg serca naszego ciągnąć, bo im więcej my-
słowym mocą, tym rychleć i bliższey u kresu bywać możemy.

S. Hier.

S. Hieronim na one słowa u proroka. Błogostawiony mąż, którego ratunek jest od siebie rozłożył wstępowania w sercu swoim mówi S. Hieronim. Człowiek S. robi w sercu swoim. Wstępowania Człowiek złośliwy robi zstępowania. Święty mówi zawsze wstąpię wyżej i w drodze doskonałości pospieszać się do końca praeiue, to tego ustawiczna myśl iako Medycee mówi: Myśl dalekiego zawsze w dostatek, lecz Głeszniak y niedoskonały, nioconie dła, bo się pospolitym życiem kontentuje, y ustawszy w poł drogi, dalecy do końca iść nie chce, y tym samym iść nie może. Z kąd tak Gierszon powie da. Wiele Ludzi Głos jest, dosyc mnie jest iako y drudzy, poniewaz z niemi zbawion bydz moge, nie chce zasług y doskonałości zacniejszych Apostolskich y inzych znamienitszych S. Nie chce wysoko latać, poydźcie go rownie z niemi. Głos ten głos jest niedoskonatych mało. W Ewangeliu Pan objawił mowice: Wiele jest wezwanych, ale mało wybranych, y raz szeroka Brama, y przestrożna Droga, która wiedzie na zatracenie. Droga Pospolita o ziemnych. A wiele Ich jest, którzy przez nie uchodzą. O iako ciasna brama y wąska droga jest, która wiedzie do Żywota, a mało Ich jest, którzy ją naydłuż. S. Augustyn. O wzych Gierwszych ma u siebie za Bydło polne, o którym w Psalmie Dawidowym wspomina. Iz sobie wolnie biegną, przestrożono, iako nie pozawartym Bł, nie chcąc się dać w niewolę, Regule, y scisnieniu Ustaw Zakonnych. Przetoż dobrze Gierszon roztrąsa owe słowa, y Głos

pomieniony. Dosyc nam na Zywocie poz politym, iesli sz
z wielg moze bydz zbawion, o wieksza doskonalsze
nie trwam. Ztgd mowi snadnie poznac doskonatego,
kiedy mila brame stana, y z prostej koleic ustpuie.
6. Takim ktorzy rozumie, ze zinszemi poz politemi, he-
da zbawieni. Obawia sie potrzeba aby zgłupieni y
ospateni Gannami, nie byli potepieni; y z onym Stuga
Leniwym, ktorzy po grabianku mial na tym dosyc Sum-
me Dinsedzy, wzignuty od Pana, schowac y w zie-
mie zakopac, Handlem sie niebawie, za co go to po-
tkato, ze mu y Summe wzieto, y samego do ciemne-
go wipzienia wrzucono, ktorogo karania inzyey
Przycayny w Ewangelicy nie naydujemy, ieno ze
powierzona, summe nie niezarobit.

A. zeby sie tarciey pokazalo, iako jest przy-
gany godzien y sprosny Stan takowy. Gerson przy-
wodzi ku temu Przyklad Takowy. Uformuy sobie
w mysl swoiey. Oycie jednego Bogatego Zaczego, ktore-
mu Pan Bog dal wiele Synow do wypławienia Ta-
miliey domu swego barzo sposobnych z ktorych kazdy
sie poczyna barzo w swoiey powinności, swomety Doma-
wi swemu nieuczynie; opowiesz Jednego, ktorzy pogardzi-
wszy z głupstwa y ni kieżemności swoiey, tym co in si,
tak Oycie własnego Synowie czynią, on sam tylko uda-
wry sie na Protnowanie y rozpuszne zycie, marnotraw-
ca jest, ku zelazywosci Gnarda swego, ktoreby rownie
z inszemi ozdobic mogł, kiedy by chci al, lez on na tym
prze staje, co od Lodecow ma Chudym, Prostym
Szlachciem

81
Szlacheccem woli być, nie sławy Domowey i Familii
swoiey przyczynić. Z tego Syna Ociec niebędąc kontem-
mieć z niego Dóciłość chęć, zawoła go przed się, prosi go,
napomina, abysię obaczył, być Panieństwem z Panow, a ze-
by to wien przedczy w mowić; przygmina mu Przodków
Familie, przymiećły przyrządzone, y od BOGA dane,
dowcip sprawności, dziwne Dziecie, także Przykłady,
roznych Sobie Braci, przed oczyma kładzie.

Ten Syn, kiedy by się temi wszystkiemi Ra-
cyami z csgalstwa swego, którego zmórzył, obudzie
niedopuscił, y z lenistwa niedbałości powstać, y nigdzie
z domu między Ludzie na sławę domu Ojca swego
wyruszyć się niechciał: barzoby Ojca swego mitego
zafrasował. W ten sposób mowi Gerson. Ponieważ
my iestemy Synowie Najwyższego, y Bracia PANA
Naszego JEZUSA. CHRYSTUSA, OCEC
Nas Niebieski do Doskonatości wzywa, pobudza,
ciggnie, temi Słowami mówiąc: Najmilsi Synowie Math: 3.
nie przestajcie zledekim, ale bądźcie doskonałymi, n: 48.
także y OCEC Nasz Niebieski Doskonałymi iest;
miejcie więc względy na Dóciłość OJCA Waszego, o so-
bie czynicie co przystoi OJCA Takiego Synowi, abyscie
byli Synami OJCA Waszego, który iest w Niebre-
siech. Patrzcie na Przykład Braci waszych.
Naprzód iesli się przypatruiecie Pierworodnemu star-
szemu Bratu JAKUB JEZUSOWI. Obaczycie
ze nikt barzicy niezdobił Narodu Ludzkiego nad
niego. A choć na tym odwarzyć musiał krew swoie,

y żywot swoy, nie poczyta tego sobie za utratę, ale za
Zysk. A jeśli nam blask w oczy pały, na tak Świę-
tuy Przykład, patrzcie na Bracią Wasze, równie iako
y wy słabg w grzechach iako y wy, Zrodzone Passyom,
i Pokusom, z tym skłonnosciom, niemnicy, podległym, i-
ko y wy. Gdyż kościół S. MARYI Nawza dla tego
samego, y Przykłady y Dzieła Świętych, nam przed oczu
kładzie, i nabożnie Ich Pamiętkę czynie w Ich Świę-
ta rozkazanie. A jeśli sz pobliższe przykłady, są nam
wielkq pobudką do naśladowania. Tym więcej na-
szey Braci Przykłady są nam charyg do Doskonalsci,
którzy poszli z tyczy Matki Zywota; z tegoż Zakonu,
w którym wy żyjecie. Wszcie przed oczu S. Ignacego,
Franciszka, y innych im podobnych. Niech Zakon-
nik S. Benedykta y innych Familicy wspomina
sobie, na wyszkoże łnot Przodków Swoich, y na usilng
ich pracg w potyrku do S. Doskonalsci, y na Domo-
wq Braci, którzy dla łnot są Odrobq Zakonowi.
Z nich się pobudzącie przez nas niekieremnych sromoty,
zakonnice odnieść to wyrzko. Niechay nam bydzie po-
budką, do uczyrkow przewaznych. A kto łada i kim
w Zakonie Bratem bydzie cnie, na oko widzimy, ze ten
takowy Pania Boga, który jest Opcem naszym, do zasmu-
cenia przywodzi, blizniemu, y Braciey swoicy, jest zgor-
szeniem, y nie godzien inszego, ieno aby go Ociec Niebies-
ki nie poczytał za Syna, y Bracia nie mieli za Brata.
Joc tedy jest co mowimy, ze nam potrzeba
wysokie

wysokie y wspaniałe postanowienia, y przedsięwzięcia
upatrować, y do nich serce serce y chęci obrócić, aby choć
do samej doskonałości, przez słabość y nieudolność naszą,
przypie niemożemy, przynamniej na ostatku nie zostawali.
Potrzeba nam w tym zarywać fortelu albo sposobu, kupiec-
kiego, którzy kiedy swój Towar sprzedają, zwykli czynić
jak najdłużej, aby kupujący nieśmiało go podawał, i gotym
przyjąć co słusznego. Także y tych nasładować trzeba, kto-
rzy z sobą umowę jaką czynią, ci bowiem na początku wię-
cej chcą, niż rzecz godna, aby z lekka drugiego do słuszo-
ści przystąpiwszy, zezwolił na umowę. Tym sposobem y
Ja radzę, miedzy do rzeczy wielkich, abyś tym łacniej przy
średnich się zostawał; domagać się sam w sobie, co jest nad
sprawiedliwość, abyś mógł śmiało dostąpić tego, co
sprawiedliwsze każe, bo jeśli zgadze, twojej nieobrociś
do wielkich rzeczy, musisz na iadać przystać.

To ztąd łacniej się pokazuje, jako jest pożyteczno
w nagominaniu, y w rozmowach duchownych, nam wy-
czajnych, o rzeczach mówić które w sobie wielką doskona-
łość zamyslać, o głębokich. Pokorze, aż do ostatniego
stopnia, o doskonałym wrzyskach Głasy i apetytem
umartwieniu, o zupełnym porzuceniu woli naszej,
z Wolą Boga, aby w nas chęć y niechęć nie było
inrze, ieno to, co Bóg chce y nie chce, mając to sobie za naj-
większe wesele y recreację. Do tego się gotem, jako
y do innych ciot napominać.

Dziwić co po tych subtelnościach, albo wy-
sokich Rzeczach mówić do Ludzi wglęwych, słabych, kto-

rzy się ledwie na Papierczu znać, albo go poymiać, kiedy-
by z nami mówiono, dyszkutowano, o rzeczach jasnych pro-
stych, do zrozumienia prostych, podobno by się umysły
nasze nie ociggały brać się kuniem. Lecz te doskonałości
wysokie aż do Nieba Trzeciego, nie dla nas są, nie nam na-
leżą: ale Apostołowi Pawłowi, i iemu rownym Świętym,
ich rozum to poigie y ogarnie może. Ale Bracie słuchaj co
powiem, co mówisz? mówisz bez Fundamentu! do lie-
bie należą te doskonałości, Dobrze służą gdy onich mo-
wiemy. Powrzem dla tej samej przyczyny, którą ty
wnosisz, trzebać ile do doskonałości. Wymawia się
od nauk doskonałości, Lwa słabość, y nieumiętno-
ści! ba Bracie tym ci ratować trzeba grubość two-
ją, y słabość leczyć, a bacz ty patrząc, do jakiej się dosko-
nałości Bóg powołał, przynamniemy czyn co możesz,
y co rzecz sprawiedliwa, a byś nie zbyt daleko był od
Kresu, y końca doskonałości.

Hicmnieyszy, Pożytek Żywoty czytających
słuchac, zaone szkieł Ieh, Cnot pełne z pilności uwa-
zac. Ta jest przyczyna Święt postanowienia odko-
sioła Borego, aby chce do Ieh Do doskonałości nie przy-
szliemy iako oni, przynamniemy swoitę oziębłość się
wstydzieli, y znuśności powstałi, a patrząc na wysoką
świętobliwość, żywota Ieh zmierzynoz, iako daleko
iestermy od kresu, do którego oni przyszli, sami się wo-

Lib: 26. 24. bie wstydzieli. Szkieł to deciaruje c. Grzegorz na one
Cap: 9. 706 Nowa Johowe. Wyrzy cztowiek na Ludzie Święte,
33. Vers: 27. sprawiedliwe,

sprawiedliwe, y rzecze zgrzeszyłem, y maigc przed So-
bą Przykłady ich, zawstydzi się, y będzie pokorny. Ja-
ko Ubodzy, wtenczas lepięz poymuig swoię nędrę y
niedostatek, kiedy na Bogactwa wielkich Panow, y
na skarby patrzą. Tak Dusza (mowi S. Grzegorz)
Doskonała, ubóstwo swoje zna, y z niego się poniza,
kiedy S. Przykłady sławne czyta, abo uważa.

Kiedy S. Antoni Opat, iako S. Hieronim, o
nim pisze. Pawła Pierwszego Eremitę nawiedziwszy,
y wiadomość wzigwszy o swiętobliwosci Żywota Jego,
do Swych się Uczniow wracał. Uczniowie jego zabiegli
mu daleko witac go, y pytać gdzie tak długo się zaba-
wiał opuściwszy Jch! On na to Pytanie? rozrzewnił się,
y rzekł: Niestety mnie mizernemu Człowiekowi Gniez-
nikowi! niecierpiem ieno Lien Prawdziwego Mnicha,
y nie słusznie zdobyć się Tytułem Zakonnika: widzia-
łem Eliarza, widziałem Jana Chrzciciela na Pustczy,
kiedy widział Pawła w Laie. Podobną Historię
czytamy o wielkim Makaryusie, który niewiedząc in-
szego Zakonu Bracia, y napatrzwszy się tak wiele
Cnot, nieczmyślonych, ale doskonałych, y Postępkow Jch
porzecznych. Przyszedszy do swego klasztoru płakał
często, te słowa mowiąc: Widziałem Mnichy, Praw-
dziwe Mnichy. Niejestem Ja Mnich, bom ieszcze niego-
dzien y Mnichem się zwac. Jeśli to Święci Sami mo-
wili o Łobie, iako lepszym Prawem my niewyznamy,

y iako się upokarzac nie mamy dla naszej niskości,
aby ię przynamniey. Dokora y zawstyżeniem siebie do-
kupowali, y nagradzali; przyznać możemy iako ten sro-
dek do postępku, o którym to mówi, iest Pomocny.

Caput 9.

Jako wiele na tym należy, rzeczy małe wiel-
ce sobie wazyć, y nie mieć Ich za małe.

Kto gardzi małemi rzeczami, pomatu upadnie. Iest
to nauka przygodna tym zwłaszcza, którzy chcą być
doskonalemi. Bo rzeczy same wielkie, przez się mają
pochwałę y zalecenie. Lecz w rzeczach małych y podłych,
iest niedbalstwo y contempt, iż ie. sobie lekce wazyemy.
Dlatego to Dobrze Mędrzec napomina. Nieważ lekce
sobie małego złego, byś nie wpadł w większe, y pewnie
ta Racja Muszna, ma nas wicy Świstej ochronie y bo-
iarni zatrzymać, ponieważ to napominanie iest od
Samego Ducha S. Od małych Błędów mówi Bernard
S. poczynają, którzy w większe w padają, y nikt nagle
złym nie iest, albo dobrem, ale po. Ichku w złym albo w do-
brym wzrost bierze. A iako Choroby w ciałach ludzkich
powoli się zbierają y przychodzą, do nieczystych Boles-
ci. Tak y choroby Duchowne z ledw. Początkiem, ro-
dzą się,

27
dzą się, y potrosze Podrastaie, przywodeg Hurze
w niebezpieczeństwo. I przydaie powtarzaie Bernard
S: Ilekroć się dowiesz o spracnym upadku stugi Bore-
go, którego nie rozumiesz zesse ta szkoda dopiero stała,
bo nigdy ktokolwiek przez długi czas żył świętobliwie
bez przygany, nagle pozwolił na grzech swobodny. Ale
iz przed tym wrzeczach małych grzesząc wziął zwyczaj,
wyniszczył w sobie czystość ducha, y miłość Cnoty. I
dla tego zastużył, aby też BŁG ręki swej umknął, y
niedbał oń, co Pokusa widząc, wzięła śmiałość na nie-
go, y iako odbie z tego, przywiodła do Upadku.

Nie popolicie to Casyon oświeca Godobienstwie
ktorego też Duch S: w Dismie S: używa. Dom mowi
y wszelakie budowanie, samosie bez przyczyny niewali,
musi pierwcy od zaciekaigcych krogiel drzewowych, po-
trosze gnić, pierwcy narozniki bialek zbutwieć, po-
tym wzrąb gnić, y sciany rozmaikną aż do funda-
mentu, dopiero Dom ze wszystkim rozsypie się, y
leży na ziemi, a niegodzien by też inszego mowi Mdrzec, Eccl: 10.
bo dla lenistwa pochylaig się Dachy, a dla słabych n: 18.
rąk będzie przecikał Dom. To jest iz na przodku nie-
zabiegło się małym szkodzie, iz rynny na Dachu nie-
doyrzano, iz nie zatkano dziury, którą woda kapata,
prze to jednego Dnia na Switanu Dom się wszystek
obalił. Tym sposobem, dla niegilney straży nad sobą
ma Casyon, wiele Ludzi zafosnie poginęło. Pierwcy

bowiem afekcyę naszą y paścyę częstę, iako suptel-
na strabina, alko radeży. wstęlnę drobne kropelki ze-
mą w duszy, ktorých ze nie wbywa ale przybywa, du-
sza do dobrego sławie, a gdy nie dozorow nie porz-
dek, paścyę y afektow, zmocni się wyrzutek rzę d w de-
mu, ustanie y uoadnie dla tego, iż niedbalstwo cza-
sow małych defektorow, ktorým się snadnie zabierze
mogto, godatō drogę do większych Pokus, przez które
Zakonny postępek, stał się pogardzony. Czebysmy
tego co dzień doświadczali, ale się y z cudzych u-
padkow karałi. Diabeł chytry na Stugi BŁE,
z poczętku nie następuie iawnie, ani zaraz do cięsz-
kich postępkow namawia. Ale z wrodzoney w so-
bie chytrosci, częstęmi małemi pokusami tak le-
guchno, że ich w sobie Człowiek nieczuie, drogi czy-
ni do zerwolenia nówiśkierze, bo kiedy by na Socrat-
ku do Smiertelnych Excessow poduszczali, snadnie
by iako iaki Złodziey i Zdrayca był przestrelony, i
ze sromotą odprawiony. Ale z małemi Fraskami
by Szicci zwodzi, y do wielkiego złego dysponuie,
nie każdy się go strzeze.

Z tej Przyczyny S. Grzegorz uczy,
iż nie iako większe jest niebezpieczeństwo powrzed-
nie gniezyc, niż Smiertelnie, bowiem grzechy wielkie
im snadniey poznać maia, tym więcej wielkoscia
złosci

złości która w nich jest od siebie odraża, y przeraża.
 Lecz grzechy powzednie w oczach y w sumieniu nie kra-
 szne, tym się rychle w nas wkrada, a z nich sobie za nic
 nieważemy, i dla tego częściej Ich powtarzamy, i nie-
 iako przestae nam ich się niechce. Owszem tak Sobie
 Człowiek w nich trwać upodoba, iako trup zagrzebio-
 ny, który z niego powstać niemyśli, przeto też do
 większych grzechów droga otwiera się.

Zgadza się z tym Nauka Chryzostoma,
 który ma to sobie za rzecz dziwną, że nas małe de-
 kty barzicy niwierz, niż wielkie Excesy. Smiem
 to (mowi) nazwać rzecz dziwną y niespodziewaną,
 iż mi się Sumnienie moje, więcej kare bac y chronić
 Grzechów małych, niż wielkich, y grubyh grzechów.
 Bawiem wielkich okropność która w nich jest, straszy
 mnie od nich. Lecz te błatke przestępstwa, tym ja-
 mym z małe. g. czynią mi oście, że z nich niewiel-
 ką szkodę odniosę, y tak Duch Twój wierząc temu,
 nie może rzekco sprzeciwić się im, przez co spodzie-
 wanie, mogą zemię nawiedza, którym bym nie-
 rad Excessom.

Dlatego Diabeł tą drogą osobliwie
 na usługi Boze zachodzi, bo dobrze zrozumiał, że ten
 sposoby jest najpierz, grzechami Ludzi powabić do
 grzechów. A co Diabeł. Ba mowi S. Augustyn:
 Jeśli się waleć morzem zalać y zatopić nagle!

czyliś niedbalstwo twoje, patrząc po lekku wody cew-
kę w Okręt twój napuszc, y napelnisz do wierzechu,
na grunt cie porużyc, bo tylko tego dostał, co umyślił,
Dusze Twoje do Dickla zaprowadzić, małemi, częstemi
defektami. Z małuch a częstych Potokow Cmowi S.
Bonaventura). Stał się wielkie powodzi, które potym
groble mocne przerywały, y miasta ich murami obalał.

Kiedu Okręt przecieka, jest ieden który u-
stawicznie u spodka okrętu siedząc wodę wylewał, y
przeze aby od niego nie był pograżony. Tym Godobien-
stwem S. Augustyn upomina. Abyśmy Łodki Serca
sweego Sroczami byli. A Cześć przez Modlitwę, częste
przez Sumnienia, rozbiieranie niedoskonałości, które się
w nas wkradał, wyrzucali, wylewali, zabiegali, wierz-
ney, szkodzie, gdy by Jch przybywało.

To jest własne Cwieszenie, ta własna Pa-
winność Zakonnika, ustawicznie stać y doglądać
sentiny: to jest nalogow, przez które z tego przybawa
do Dusze, bo gdzie tego nie będzie, szkoda przydzie
niepowetowana. Na innum mieczu mowi: Zgrzeszu-
łeś ciężko y wiele, kiedysz się z tego wyzwolisz?
co będziesz czynił? czy się nie będziesz bał minutek
defektor! wyrzucites kupe wielką ziemię, patrz ze-
by Cię Hiasiek nie utopił dla niedozoru. Przeciecha-
łeś morze, niezaszkodziły wiatry, które na tym wie-
cie panują, wyiechałeś z niebezpieczeństw; patrzajże
abyś Portu dopłynął, y na ląd bezpiecznie, w Zako-
nie się osadziwszy, nie zginił. Strzeż się małych bro-
dów;

dom, bys w nich nieustongł, bo to w Dożytek niepoydzie,
ze na morzu niezgini.

Caput 10.

Dzuga racya powazna dla ktorych po-
winnismy małemi Rzeczami niegardzić.

Jest y Dzuga powazna Przyczyna dla ktorcy ma-
my rzeczumalych niewazuc sobie lekce. Ale się bac
by snac PAX BOE swego Partykularnego Ratun-
ku y Specyalney Zasady za takie niedbalstwo nieod-
igł nam, y nieopuscił nas, tak w Przeciwnianiu się
Dokusom, iakō y w Pracy o dostępienie Cnoty y Dos-
konalsci ktorcy byśmy radzi dostali z czego nie a-
daiakę Szkodę odnieść byśmy musieli.

Zchypmy zrozumieci, powiedziać. Nie-
cloz, trzymaję się Apostola S: Nauki do Coryn-
tow tak powiedziać. Ze PAX BOE nikomu nigdy
Boskiey Swoy Pomocy według potrzeby nieodmawia,
ktory by mógł, kiedy by sam chciał, nie daciej Doku-
sie zwycięzyc, a zwycięzyc odnieść zwycięstwo. Wier-
ny jest BOE, mowi Apostol S: który nie dopusci ku-
sie was nad to, co zroście, ale z pokuszeniem uczyni
tę pomoc, abyście znosić mogli. A jest drugi Ra-
tunek ieszcze specyalniejszy, bez ktorego człowiek
moze Diabłu y Dokusie jego dacie odpór, by tylko

przerzezonego Generalnego Łatunku, iako Cię
godzi używał. Jednakże i takroc Człowiek, tym Ge-
neralnym Łatunkiem y pomocą, Pokusie z przeciwie
się niezdola, gdzie mu Pomocy Partyku, aracy, y
specyjalnicarzy ku tym nie gruda, nie iż by z prze-
ciwie się mocą pierwszego Łatunku nie mógł, ale iż
nie chce. Jeśliż by tedy maige pierwszą owe Łaskę,
dał się Pokusie zwycię, zamego siebie winowac musi,
iż iako się godziło, y potrzeba było, nie używaige
Pomocy dobrowolnie na Pokusie zezwolił, a gdy by
mu Bóg wtenczas był przydał Łaskę one specyjal-
ną, nie ugał by być.

O toż ze się wroce do moiej materycy,
mowie. Iz w której tej Pomocy o kwitnacey y skut-
concy, ani zawsze, ani kiedemu Bóg daie, chowając
z nią, dla tych tylko, którzy przeciwko niemu są sro-
drobliwemi. Według onych Przymierzy Słow: Z Świę-
tym Świętym będziesz, a z Mężem niewinnym, nie-
winnym będziesz, a z przewrotnymi, przewrotnym
staniesz się. Których Słow jest inży wykł. ad. Z Ła-
skawym będziesz łaskawym, z chorynym będziesz chory-
nym y srodrobliwym. Z czystym, czysz się obcydziesz,
a z przewrotnym opak poydziesz. Toć jest, o co nas
S. C. C. B. C. Nasz w Łęguie narocy napomina. Iz kto
bardziej PAŁA B. C. A obłapi, y do siebie przyci-
śnie, y z większą srodrobliwości majątatoj Jego,
Swoie

Gal. 47.
n: 26.

swoię, Gwinnosc oddawac będzie. Tym BOGA szcrodobliwym przeciwko sobie uczna, y codzien. sposobniejszy, albo godniejszy będzie, obfite daru Suchowne brać od niego. Uczą tego. I Grzegorz Kazyński z in-szemi Czcami SS. w czym ta Człowiecza Sprawiedli-wosc, przeciwko BOGU zależała z Ludźmię Gospoli-tey Przyjaźni, y szcrodobliwosci domyslic się możemy. W ten czas bowiem Człowiek przeciwko Człowiekowi choy-nym jest, kiedy mu dać nie co, y iak wiele dać powinien, ale mu dać więcej, niż powinien; owdzie jest Sprawie-dliwość, to w tym jest szcrodobliwość; przetoż tym spo-sobem wielką pilnoscia BOGU się swemu kto gode-bać stara, nie w tym tylko do czego się dobrowolnie o-bligował, ale y w tym czego nie powinien, a niewrze-zach tylko wielkich, lecz y w najmniejszych. Ten praw żrinie jest BOGU szcrodobliwy, kto tedy, taką szcrodobliwoscia z BOGEM się obchodzi odda mu BOG z szcrodobliwoscia: bo ci są kocha-ni Przyjaciele Jego, tym Łask swoich niezapuśc, y nieokapi, na tych wylewa. Nie tylko Łatunki Gę-nevalne, które do Zwyciężenia y zwyciężenia Pokusom są dostateczne, ale y specjalne, obfite, skuteczne Favory dla których Pokusa nie utonie w nich niemore. A jeśli Ty przeciwko BOGU byś niechcesz szcrodobliwym, ale chcesz aby on tobie był szcrodobliwy. Jeśliś Ty BOGU Skąpy, zasługujesz aby też BOG był, tobie Skąpy. Jeśliś bowiem tak

pluzawie oszadnym będzie, że nie dla BOGA nicu-
czynisz, az pierwcy cerkiem zmierzysz, y na szali wa-
żąc potworze będzie, y umował y rachował. Jeśli
to czynić powinien, albo nie, jeśli to, albo owo powinien
pod Grzechem smiertelnym! czyli nie? Jeśli doydzie
Grzechu Smiertelnego gily to, albo owo przestępisz, czy-
li tylko powzednia winą będzie? choc opuścisz iest
to iako mowię sordy datem, albo mierzionym Sawco,
bądź y skąpom przeciwn BOGU, zemd więcej nie dać
niechcesz, ieno ias koniecznie powinien, abyć może, że
y w tej powinności nie dosyć uczynisz. Zażyj też
BOG cofnie się od Ciebie, y nie dać więcej nad to, co
stawnie chciał dać Pomocy Generalne, potrzebne,
których nikomu niezałatwić dać, do wyzwolenia się od
Dokusa, ale też dalecy nie. Grzech mąż wielką przy-
czynę, bac się, żebyć ratunku specjalney skuteczne-
go, uprzywilejowanego, tym, którzy BOGU są szo-
drobliwi Tobie nie odmówił, y Dokusa niewzista
smiałości, Tobie szkodzie.

To właśnie iest co Theologia u Cze-
wie SB. Jednostaynie mowię. Ze Todien Grzech
iest karaniem za przeszły grzech, specjalney Pomocy
od BOGA stał się niegodnym dla tego znówu zgre-
szu. Toż y o Powzednich grzechach, o Defektach,
y niedbalstwach twierdzą. Powiedzią y to, iż prze-
takie defekty, może Człowiek stać się niegodnym Po-
mocy owej specjalney skuteczney, którą ma ić będzie
trwał

trwał w dobrym, y Pokusa go w niwczym nieuciowi; ale
iesli icy mić nie będzie, ziwycięzy go Pokusa, w grzech
wpadnie. W tym ze Sencie wykladaig niektórzy, owe
słowa Ecclesiastica. Lobotnik opity, nier bogaci się.
A kto gardzi matemi rzeczami, goma tu upadnie, y sta-
ie się niegodnym osobliwego ratunku Boskiego, którego
niemaig, upadła w ciejszkie grzechy. Takim ze sposobem
wykladaig, y one sięwa, w oświawieniu Jana S. Jes letny,
a nie zimny, ani gorący, porzuc się wyrzucac z ust moich,
choć bowiem letnego, osłabionego do sercu ieszcze nie-
wyrzucił, y nie wygłongł z ust swoich, porzuc i wz się
zowiąrac porzyna nato, dla oziębłości y dla defektu,
ktorych się wiadomie, chcęcy dopuszcza, bo przez to nie-
godzien specjalney Łaski.

Przypatrzmy się teraz iako słusznie oba-
wiać się trzeba, abysmy dla niedbalstwa y oziębłości,
specjalnego Boskiego ratunku nie stali się niegodnymi.
C iako często Pokusy nas nadchodzą, iako często bywa-
my blisko pozwolenia na nie, ze wielokroć wstępiemy,
iesliśmy na nie nieczuwolili, albo iesli rzecz nie przysła
do użycunku, w ten czas by. o by nam Pociąg wielki, zes-
my kiedy byli B O G u szkodzemi, y dali Przyczynę, aby
nas B O G Łaski specjalney i szodrobowey uznał byc
godnymi, abysmy ig maig, z Pokus wyszli bez szkody.

Te Łacyna S. Chryzostom u Ciebie,
za bardzo ważną do zwyciężenia Pokus, bo o Naszym
głównym Nieprzyiacielu Diablu, który niechce nigdy

nigdy nas przeziadawać przestac mowi. Wiecie ze mamy
Nieprzyjaciela Wierznego, który się z nami iednać nie chce,
tedy nam wielkiego strachu potrzeba, byśmy od niego iakie-
go Izwanku nie odnieśli. A iakosz będziemy ostrożni, ja-
koś się mamy nań strzeżać, abyśmy nie tulko z kodu nie o-
nieśli od niego, ale też mieli go zmoczyć i zwyciężać mo-
gli. Powieda S. Chrzostom Zawetem iako naulegszym,
ziednać i upewnić sobie ratunek specyalny, tedy zwycię-
żysz, inaczej nie. S. Baziliusz tak mowi: Kto chce aby
mu Bóg był ku pomocy, niech nigdy nicowraca tego,
co powinien, y co mu przystoi czynić z brzdę iego. Kto
tak żyje, Bóg go nigdy nie opuści, przetoż karanie na-
sze być ma, aby nas sumnienie nasze nie ogryzło, a
gotę do toby, kiedy byśmy się w Suchownych Cwiczeniach
y winnych powinnościach lekko myślnie sprawowali.

Z tego na oko wiadziemy, iako wiele na tym
należy, mieć rzeczy wiele sobie wazne; Ale mi bowiem
bydź nie mogą, iestli przez nie, tak wielkiego Daru
dostępnymy. Dla tego Mędrzec na glosał. Kto się Bo-
ga boi, nie nieżaniedbowa; bo wie ze od małych droga
jest do większych szkód. I by się byśmac nie będąc
w tej szczodrobliwey Szczodrobliwosci BÓG S. sobie
nie szczdził. A Koncert Te materus powiadam, ze
to sobie mieć mamy za Dobrotę, albo prawdziwie pewne,
ze iako długo będzie Czcówiek czynny i opatrny w re-
czach matych, będzie szczęście przyniósł, y Bóg go obywat
będzie Sacerami Szczeni. A przeciwnym sposobem,
u kogo rzeczy małe są fraszkami, tym sam zostanie u
Boga za fraszke, y będzie zawsze w niebezpieczeństwie
Jest to bowiem nasienie, z którego złe wyrasta Lu dzie
psui 3

przysięż Zakonne. Losuje dobrze declarował Zbawiciel
PAX SEULUS, kiedy temu który jest wierny na małe.
Upewnili, że y na wielu być miał wierny. A niewier-
nego na małe osadził, że y nad wielę wiernym być nie-
podobny jest. Przetoż kiedy kto Examinałge Siebie
poznać chce, iesli postępuje w Duchu, albo nie. I taki
Examen czynić czysto rozum sam kaze, okolo tego, ma
się z pilnością zabawiać, iesli rzeczy małe sobie lekce
wary, y bezpieczney sobie wolności pozwala, to jest:
szerzyć w sobie ugatry, że w tym niedbalstwie sum-
nienia bynamnięć nie ma, niech się wszelkę mocę po-
prawie w tym usiłować defekcie. Diabeł bowiem, ia-
ko pisał Basilus, dobrze wiedząc, że nas z Zakonem
rozłagzyć nie może, wszystkę siłę swoją ku nas wsru-
bować musi się, abyśmy o doskonałość niedbali, y
z muchy. Jelenia sobie nie czynili, upewnialięć nie śląc,
że dla równych przestępstw, PAXA BOGA nie u-
tracimy. Przetoż sposobem przeciwnym, z nim się ob-
chodzić rzecz nam jest powinna, aby iakon nas z Zako-
nem rozwiesić nie może, tak y doskonałości nam nie
był przeszkodą, y temu na złote: a Boga na Chwałę, y
w małych rzeczach Boga umiłowac, y chwalić staralięć.

Caput II.

Kto chce Postępek Duchowny w sobie uczy-
nić, nie ma poczynac w Gospolitości, ale trzeba
się udać do szczególnego y Partykularnego

ćwiczenia, y iako wiele wazy dobre Postano-
wienia ktore Bóg podać do serca uczynkiem
wypełniać.

Jest i szcze y drugi środek do Postępu Duchownego.
Od Mistrzów żurota Duchownego nie prowadzić, aniż
spodziewać z odprawdzenia powinnosci Gospolitych,
ale gorordzielic na Częsci pewne, y ćwiczenia Partykular-
nego. Opat Moyses, iako czytamy u Cassiana dnia
jednego na Duchowney, Dozmówić pytał Braci swoicy!
Co w tak wielu pracach, w postach, w czułościach y nie-
spaniu! w tak długich y częstych Modlitwach, w mor-
tyfikacyach ugatrować? Dowiedzieli mu iednostaj-
nie: Wszyscy upatrowalizmy Krolestwo Niebieskie.
A on im na to odpowiedział: Wiem że to jest koniec
powrzechny, wszystkim Ludziom dobry, gospolity.
Lecz ianie o to pytam: Chcę iawiedzieć, coście sobie
obrałi w oschnosci, przez co byście do ostatniego końca
przyszli. Kmieć który Dółg prze ma konie, az zpra-
cy swoicy ma dobre żniwo, aby nędze nie cierpił, y
miał słuszne wyżywienie z dziećmi, y z bratami; a
przecie chce być pewien dobrego żniwa, stara się ro-
lę zorać dobrze, wleć y wyczyszczyć. Dziadziźne Swo
od perzu z którego się konkul y insze chwasty rosta.
Żeby go pewnie nadzicia czasu żniwa omuliła, gdyby
tego w przod nie uczynił. Kupiec ma wolę Bogatym być.
To jest: iego stanu koniec. A przecie nie proznuie, prze-
aby tego dostąpił, obraca myśl swoię y dowiec, do prze-
żnienia,

trzenia, ktoregoby się sposobu kupieckiego chwycie,
z ktoregoby zysk łacny, spory zbierał.

Tę czynię ma y Zakonnik, bowiem niedo-
stę mowie y umyśle, w Pospolitosci chce być Zbawion,
chce być dobrym Zakonnikiem, chce do doskonałości do-
stąpić. Potrzeba w osobności na uleczenie pewney złosci,
aby Pasduty udać się, która wstąpić czuni do końca tego,
aby był dobrym y doskonałym. Także y na dostąpienie
Cnoty, która ku temu koncowi jest potrzebna, bo tym
sposobem powoli w Sobie złosci mory, a cnoty niestara-
jąc, nadnie końca, y przedsięwzięcia dostąpić.

Ten Srodek podał Jeden Eremita drugie-
mu bardzo spuszczającemu po Pierwszym Terworze
y Powodach w Duchu; z ktorey spuszczalosci, chce
się raować, a co by czynić miał niewiedząc, radził się
Jednego Starca! Który mu powiedział: iedne Parabole
mówić. Ociec Jeden Syna swego posłał karcz kogac
na rolę, Syn obaczywszy że wielką zarosła była, po-
czął się wymawiać z roboty mówiąc za rzecz niegodobną
temu sprostać, y tak spał dobrze na to. Ociec dowiedzia-
wszy się, powiedział mu, ponos ty rozumiał, że ci ie-
dnego dnia, to zrobisz rozkazał, niebądź tak głupim,
śladnoć to przewidzieć, dziś wykryj sztukę, jutro drugą,
jak mozesz naćwiczysz, a! koniec roboty będziesz miał.
W czym on Syn zycia usłuchawszy, z roboty się swoicy
cieszył, y z roskopancy nowiny. Pożytek miał.

Tuż trzeba pilnie obaczyć, iż jest iedna przy-
czyna znaczna tego, czemu tak mało mamy postępu
w Duchu; y darow od BOGA nam nie przybywa, iż zgdz

dobrych, które on nam wlewa, uczynkiem niewypełnia-
my. A iż z Dobr od niego przedtym wziętych zle się je-
mu rachuiem. Dlatego nam większych nie daie. Jako
bowiem. Mistrz albo Bakalarz, żaka do wypiszczy szkoły
niezwukł przymowac, gdy widzi żeiszczu nieumie tego
czego w mniejszych szkołach uczył. Niedziwuy się iż Bóg
w postępiu doskonałości, tak się z nami obchodzi, i tak dłu-
go w używaniu iurczawnych darów, jesteśmy niedbałomi.
A im większa, w nas pilność y żarliwość obaczy, w przy-
wiedzeniu do skutku zgód, które nam na Modlitwie u-
czynił, tym też większą chęć cię pozula co większego. Ekd
pięknie "Wielebny" Ewangelista powiedział. Kto dobrze
używa tego, oczym wzięt wiadomości, dostąpi światłości
żnieba, do tego czego jeszcze nieumie, o które świat-
łość komu inżemu przio, nie iest beznieczna, by go dawca
światłości tak nie odprawił. Czemu się ty domagasz wie-
dzieć, wolać moie y podobać, ponieważż woli moiey nie-
czynisz dosuc, w tym co iur wiesz! Jeśliż tedy dobre za-
danie y postanowienia które Bóg dał w tobie panui al-
ia ko śmiesz prosić, o cnie większe, iako cię nie wstyd,
na Modlitwie zgadać u Boga czego potrzeba, jeśliż
się wiednym de-ekcie, o który cię Bóg czego upomina,
y nateknięcia daie, poprawić y umartwić nie chcesz.
Ja niewiem iako możesz Czynić Niebo podnieść, y prosić o
co większego! Kto się wiednym gowierchnym de-ekcie po-
lepszyć nie stara, ale dobrowolnie nie sumnieniu niemaie
do niego się wraca. Przeto chcemy iść siła braci y capito
Boga, egdźmy iako najwieńszych w tym, co na Boga
oznauzył, abyśmy Czynili.

Waden Doktor S. nieuczynaczny, ieno
iż kto wziętych Dobrodziejstw używa dobrze, nawyeh
większych

większych godnym się stać. A przeciwnym sposobem,
wiegodzien nowego Daru, kto z przeszłych pożytku nic od-
niósł. W księgach Mądrości pisał Salomon. Czemu Man-
na skoro Słońce weszło od małego promienia zagwa-
wszy się roztopiała? a gdy iż do ognia przystawił twar-
dota, y nie obracała się w niweez choć Ogień gorętszy
jest, niż Słońce. Sam sobie odpowiada. Aby mówić
szem wiadomo było, że potrzeba uprzedzić Słońce ku
Błogosławieniu ciębie, a gdy wchodzi światłość mo-
dli się do Ciebie.

Dać znać Salomon, że trzeba dobrze uzy-
wać tego, co od Boga bierze, bo kto przez niewdzię-
ność gnuśny jest, do Zupkowania Bogu, za to co zrył
Bogiem wziął, karany będzie, zemu Słońce potrawy Jego
zepsuie. Teraz nam Zbawiciel P. A. L. I. E. Z. U. S. W. G.
wangelicy Parabolę deklarował, o królu jednym, który
Młotem swoje y Pienigdze rozdał, aby iemi Zysk
Daru przyniesli. A wrociny się z Panstwa swego,
czyli z temi rachunek, a doznawszy Ich cnoty i wic-
ności, że dobrze pinigami tego szatowali, każdemu
z nich graca według proporcji nagrodił. Temu dzie-
sieć grzywien, jednę grzywnę zarobił. Dał mu wtarg
nad Dziesięć Młot. Drugiego iż jednę grzywnę,
pięć grzywien uhandlował. Uczyni Panem nad Pięć
Młot. Którego Parabolę P. A. L. pokazał. Iż iako ten
król, przemysł, dowcip, y wierność, aż naradę nagrodił.
Co bowiem za Tróję, dzie. iść grzywien, jednę grzy-
wnę urobiny, mieć w owładaniu Dziesięć Młot
Głównych. Tym ze Sposobem, kiedy my natchnicia Bo-
żkie uczynkami wypełnimy, wierność naszą niepatrz na-
stusznosc, a bo Tróję Gracy, sownie Darami swemi u-

kontentuić. A przeciwnym sposobem, jeśli dawcy w ma-
łym datku wierni nie jesteśmy, nie tylko odbierze od nas
co dał, ale y ochłostać może kaze; idko się stało stude-
tegoż króla, który dla ienistwa swego pinigami Pan-
skiemu nie nie zarobił.

O Malarzu onym sławnym Apellesie,
napisał Plinius: że mu było zatrudnien, by niewiem
jakie zabawu miał. przecie żadnego dnia nie opuścił,
ktorego by czegokolwiek nie malował, bo wspomni-
wszy na swoje Malarzkie Ziemie: to opuścił, wreszcie
a udał się do malowania mowić: Nie niżnie to Zemie-
rze drus pędzi w ręku nie miał. Zaćm te słowa
wzięto za przysłowie do tych straszenia, którzy
dzien strawili, nie nie: prawidły, do Urzędu, abo dzie-
miosa sobie na czutego. Czego że się strzeż dzień kardę,
Apelles, zwał. Arcymalarzem, sobie równego nie mając.
O toż y ty jeśli chcesz być do brum Zakonnikiem, dnia
żadnego nie opuszczaj, którego bys czego z łoty nie opu-
nił; każdy dzień z uczynków twoich, zgas Defekt, y
Doprawę Kun. Tedy, co dzień sprawu twoją ogda lepie-
y doskonalsze: a gdy przydejesz na Examen po ucie-
wy, uważaj doniadużę się, jeśli tu dnia ono minęło,
a dobrego nie nie uczynił, mow: Jam do siebie. Nie stoty
dajiam nie nie zrobił dobrego! dajiam się niwczynim
nieumartwił, y jańcego. Aktu z Słodoru S: nie uczynił.
Chociaż tak wiele okazyu do tego miał. Nuniechże
iuz ten Poranek odeudzie. Wierż drugą, Ciesie Lnia,
mam wola lepiey strawić. . . i utrzepny dzień jeszcze
lepiey, utwórz zeńcieki korzytek uczynisz, jeśli tak.

Caput 12

Wielki.

Wielki Pozytek tego, nigdy żadnego defektu chcący i Rozmąsianie niedopuszczać się, y w Zaczętych Zawiłości nieustawiać.

Jest to wielki wstęp do Cnoty i Doskonalsci, żadney niedoskonalsci y defektu zwolnić własney i baczzenia nie pozwolić sobie. Drwiaki jest Qodraz Niedoskonalsci, y Grzechow Powozednych, iedne są które wpadają, y liczą się BOGA bicia; a to z krewkości, z niewiadomości, y z nicobaczzenia, choć nie bez iakiego niedbalstwa swego. A takowi słudzy Bozi, którzy się nieobludnie z Bogiem obchodzą, czują sami w sobie te te Grzechy, nie są okazy do zgorzzenia, ale do upokorzenia siebie. I to czują ze P.A.L. BOG dla tych defektów oblicza swego nieodwraca od nich, ani się na nich gniewa; i owszem nowgiakgi Łaske, y rekreacyę ducha dawa im dlatego, iż się z Pokorą większą, do Pana wrocic, z nich pobutke biorą. Są y drugie winy, abo niedoskonalsci, w których oziębli, y w służbie Bozey ospali, bez ochrony dobrowolnie się dopuszczają. Te Defekty wielki są przeszkoda, do brania Darow Niebieskich, któreby nam były dane, gdybyśmy byli od nich wolnymi. Lecz dla nich y BOG nas nie rad widzi na Modlitwie, y darow swoich nie daie. Czemu chce myli zabiezieć, postarajmy się wiadomie xuzna-

nia prawdy niegrzeszyć. Przestajmy na tym, co
z niewiadomości, albo z niebażenia nagrzeszymy, ia-
ko są rozstrzelenia na Modlitwie, pochodzące z nied-
balstw Imaginacyi naszej, dosyć mamy na nie dos-
konalskościach, któremi z krótkości Reguły przestępu-
jemy, niech nie wychodzi do ich rozmyslnego gwałce-
nia. **P.** Bazilius daje inny środek do dotę-
pienia doskonalskości, niedając sobie od poczynku wdro-
dze nabijania. Lecz, y nie wynajdować sobie przyczyn
do wyteńszenia. Są bowiem tacy, którzy zaczęli coś
wielkiego, a trochę porobiwszy mdleją y odpoczywają.
Bracie mój zaczęłś co raz, prowadź ze do końca,
bo się stargasz barzicy odpoczywając, niż kiedy byś szedł
wciąż oż przestanku; Jest wielka Roznosa Duchowney
Gracy od Ściślej, ciało bowiem robiąc w głębie ustaje.
A Duch od Gracy zdronży, y czernieży. Lekt. Ś. Abie-
ie od napicia, Lurza od prożnowania.

S. Ambroży powieść: Jako ścieńcy jest
Grzechu się nie dopuszczać, y niewinność Sierwysz zachować:
Niz po upadku grzech prawdziwie uszczęśliwić pokutować.
Tak ścieńcy daleko modlitwy i Nabożenstwa zapat-
zachować, niż kilka dni opuszczający Modlitwę, do iey
Faworu nawstyd się wrócić, y chcieć wetować. Kowal
zelazo w kuzni rozgaliwszy iż jest miękkie y powolne
na wszystko, co z niego urobic chce nie da mu ostygnąć, a-
le znówu z nim idzie do ognia, aby iako y pierwey dąto się
formować, iako kowal chce. Tak też nam tego pilnować
potrzeba, aby nabożenstwo w Nas nie wygasło nigdy,
bo za

43
bo za oziębłością idzie zatwardzenie serca, które po-
tym zmiekczyć, y do nieruszonego serworu przywieść tru-
dno barzo. Bez wielkich Dowodów samo doświad-
czenie nas tego uczy, iż choć kto cokolwiek znas weno-
cie postąpił. A pótym czyni się innym zabawiającym
swe go ćwiczenia zaniedbał, zaraz utraci ono wszystko,
co wielką pracę przez niego czas nabuł, a powetował
tego nie sporo mu, i iak by nie podobna. Przeciwnym zaś
sposobem, którzy goręco postępują, y nabożństwa swego,
aby zawsze wciąż było niłnują ćwiczenia swego, nie czym
nie przerywając, bez trudu nosci wszystko im się powodzi,
y do breńi zawsze zostają. Przyczyna tego ta jest, że ci
czasu nie tracą, ani psują tego, co przed tym zbudowali.
A oziębli zaś, dla swoich wczasów, y uciążliwiania, in-
szego nie nie czynią, tylko rozwalają co zbudowali, por-
zą, co uszyci, y to to jest co mowi. Udrzee. Ubóstwo spr-
wita ręka leniwa, a ręka mocna Bogactwa gotuje, i zaś
chce y nie chce Leniwiec, a Łasza robitęcych utępie. Jeden
Starzec z Lierby, Gustelnikow powiedział: Trzbyc roznosc
Zakonników oziębłych, ociężałych, y niedbanych, od
goręcych y pracowitych, pilnych. Iż pwi pierwsi pra-
textem Starości mają się za zrobione y zasturzone,
dać iść nie chcą, y od ćwiczenia Duchownego wolnem się
bydź rozumieją, są podobni Starym Dworzanom Krolowim,
którzy tylko Krolowi uczynić. Ksążęteny, jakarac się
mu, a nie się niewdawac w radne iuz posługi, iako zastu-
zeni nie chcą dosyć mają przed Pokoim Krolowskim,

siedząc z Miłosciwemi Dany rozmawiać sobie, o
Nowiny się pytać, a bo je powiednie; Ci takowi idą do
Stolu Królewskiego, biorą Jurgielty z Skarbu jego,
ale z Królem sprawy zaadney iuz niechcą mieć. O
większą też Łaskę jego nie trwają, zaczęli też y u
Króla w zapomiganie przychodzić. Przeciwnym spo-
sobem owi Kudy są pędząni nowym Komornikom Do-
koiowym, Sekretarzom Dworskim, którzy Króla, y
jego Stwa nawet pomyslenia tak niśnują, że też cze-
Król dostatecznie niewymowi, ani obdawi woli swojej.
A iuz oni sprawili, co Król myśli, y na czas namniejszy
nie poprusznują, czuwają na to, co Król rozkaze, dla
tegoż też Król ma na nich oko, z nieś się cieszac, że
w każdy dzień podobac się mu postugami swemi starają.
Tym stuznie przyrównac możemy Zakonniki rące,
cehotne, palące ogniem miłości Bożej, wesole do cze-
nienia dobrze, i cierpienia przeciwności, dla B. C. C. A.

Caput 13.

Trzy drugie srodki do Postępku w cno-
tach Świętych.

Bazyliusz S. przudaje piękny srodek do postępku
w cnoty, które inși Oucowie wżigwzują z niego, zalecają.
To jest: patrzeć na tych, którzy są lepszeni, y którzy
Cnotami inszych celuig, y naszadowac Ich. Tegoż u-
czył y S. Antoni mówiąc: Dobry Zakonnik ma iako
pierzotka,

pszczołka, ze wszystkich, które mu przed oczyma zbierać
 kwiecie, żeby z nich robił miód, który dostanu jego nale-
 ży; z iednych skromnosc, z drugich milczenie, z tego
 cierpliwosc, z owego Posłuszeństwo: z niektórych re-
 signacya, y obojętnosc na wszystko co sam czytał, brat
 S. Antoni, to inszym zalecił, y dla tego tak zaczęł
 S. zostać. Po iest iedno dobro znaywiskich w Zako-
 nie, dla ktorego Sobra S. Hieronim Szczepiliwemi nazu-
 wa tych, którzy w zgromadzeniu z wielg inszych pód-
 potu mieszkaia. Alz Anachoryty, Jaskielniki, iz się
 ieden od Drugiego uczy Pokory, cierpliwosci, milczenia,
 Zaskawosci. Philozoph ieden Karyus u Macedon-
 czykow sławny, kiedy Zytano? która by Dzece pospo-
 lita rozumia? bydz najlepsza? Nad te nie lepszego nie-
 rozumiem, w ktorey by mieszczanie usadzili się ieden
 nad Drugiego bydz cnotliuszemi bez zwady i tumultu!
 Acz na to S. A. L. B. O. G. powołał Zakony, y to im dał
 za Powinnosc, niech z Zaskiego to się isci w Zako-
 nach na wielki, we wszystkich rzeczach pospolitych tego
 Swiata, są wielkie Emulacye, y ustawiczne zazdrosci;
 ale tylko strony Bogactw, godnosc, Urzędow, rzadkosie
 zżądzie, żeby się c cnotie z Drugim scierał, y prze-
 wyperszyć go chciał. w Zakonie zas to Dobrot Boska
 sprawiła, y sprawnie, że się wzruszy na to udaia y,
 B. O. G. uślaruig, niedać się wywzedzie do cnot ani
 przewyperszyć w doskonałosci Zakonney nikomu.
 Da ich mysl ustawiczna, te się gonitwy i pojedynki,
 bydz pokorniejszym niz drugi, bydz Posłuszniejszym,

zaprzec siebie samego, y wzgardzie się kochać, wie-
cący niż drugi. A to wżystko dzieje się od nich w Za-
konie, bez rozruchow, bez szemrania y swarów, ale zia-
kaję S: zazarozną Sobra Duchownego bardzo BOC y
przyjemną. A zaprawdę nieładajaką Łaskę nam po-
kazał BOC, y niewymowne Dobroćciństwo, że nas do
takiego Zakonu powołał, y obrat sobie, w ktorum enota-
ciest w wielkiej wadze, w ktorum Theologa, Philoso-
pha, Kaznodzieje wymownego, niedłatego szaruga, że
jest uczony, że przyjemnie kazał. Ale ztąd, że nie
masz nad niego, ktoru by się wżecy poniżat, kazdemu,
y umartwiendzom był, iako on. Nadoitatek do takiego
Zakonu wstągił, w ktorym się kazdu o gorętsze Du-
chowny stara, y pospola Dzykła dem swum, do wia-
szej się doskonałości zapala. Maigc tedy tak o-
kazy, tego srodka, wżecy nami bżdzie, przywodząc
sobie gorętsze, ktoru nam BOC, drowat.

Ztąd możemy, powinniemy, urobić Sobie y
Drugi Srodek to jest obowiazek, ktoru nas BOC
wzorzył; abyśmy Draci narzeczy Dzykła dem Dobrum
swieciłi. Aby ieden na drugiego patrzył, ro: w ha-
bozenstwie, y w oddaniu Chwały powinney PAH BOC y.
O eo y nasz BOC S: nas upomina, a wo narzeczy przed
nim dobrze napomniat w Ewangeliu CHL S S S S
PAH monige: Tak nie chaj swieci swiattosc wasza
przed Ludzmi, aby widzieli uczunki wasze dobre y wiel-
bili OPCA. Wadżego, ktoru w Niebiesiech jest. Wżecy

to na

to na oko widzimy, iako jest moc wielka dobrego Przy-
 kładu do wzruszenia drugich; bo za prawdę więcej
 Przytku dobry Zakonnik swoim dobrym Przykładem
 we wszystkim. Demu sprawuje, niż wzytko co się o
 Cności Duchownego napisać może, niż wumowy Ducha-
 wne, niż kazania u Exhortacye, iż więcej Ludzie te-
 mu wierzą, co okiem widzą, niż co uchem słyszają, uczy-
 nie podobno y sami do tegoż chęć biorą. Represen-
 tują te widzenia Ezechielowie, wrocznych Bydłach,
 albo Zwierzętach, które widział, i mówił. Wziął mnie
 Duch, y usłyszałem za sobą Głos skrzydeł zwierzęcych,
 tłukących iedno o drugie. Bo kiedy da jest dobry Przy-
 kład. Wzajemnie swojemu, kołaczysz niciało do serca
 jego, y budzisz w nim skruchę, nawrócenie, y zgodę
 do doskonałości.

S. Bernard na początku Zakonu swego
 widłage niektórych z Bracię bardzo Duchownych,
 y iawnie budujących. Blizniego, bardzo wielką ziąd-
 miał. Sociechę, a wewnątrz taką rekreacyą, że się od
 radości z nami często cielewał, a nie tylko w ten czas, gdy
 na nich patrzył, ale y w samym wspomnieniu na nich
 po śmierci, albo że ich przytomnych nie było, z nich się
 pobadzaie w każdą dzień ku lepszemu. Wzomina
 temu rzecz podobną Eclesiastes, gdy mówi: Jozua-
 szowa Samińska, iako przyprawa wewnątrz czyniona
 od Aptekarza. Abyśmy y my takimi byli, nego-
 mina nas Dawid S. Jesteśmy mówi doórg wonią Enry-
 stusowi. Iako ciębie w Aptyce, iako Pismo, którego

Kto się dotchnie, y on sam wonię, y moc bierze, y uwes-
selenie serca, ma nam to być za wielką pobudkę do
pracy duchowney, zebymy się do pracy wprawili,
nikomu nieczynię zgoda zgorzienia. Bo iakc cnotliwy
Zakonnik, sam ieden dosyć jest do zatrzymania Świą-
tości w Zakonie, y pociągnięcia wszystkich za-
sob domowych, tak na całego konwentu zepsowanie y
zgorzienie, dosyć na iednym nieczocie; owszem to pewna,
ze przykład do złego mocniejszy jest, niż do dobrego,
dla zepsowanej Natury naszej, która jest skłonniejsza
do Złego, niż do Dobrego.

Deuteronomi. PAŁ. POL. Hieronimi
kazał czynić inkwizycyę w Wojsku, które zebrał do de-
lu. który jest człowiek boiaźliwy, y serca ścikliwego, niech
idzie y wroci się do Domu swego. Przyczynę tę daję.
By śnać nie kazał serca Braci swej, iako on strachem
sam przerazony. Taki właśnie jest Dozutek w Zakon-
nie Jednego złego, bo swoim złym przykładem ino-
złym złe serce czyni, y jest iako Zagowierzony, który wro-
dem swoim ino-zych zarazię, musi drożyć do Zbawie-
nia y do Doskonalsci. Z kąd dobrze Eusebius Emi-
senus powiadał, który Crows między wielg-
myśli w zgromadzeniu, iż albo pilnemi z wielkim
pożutkiem Dowarzystwa wzrostkiego, albo niedbatemi
z wielkim niebezpieczeństwem ustania Zakonu. Wzy-
dac tu możemy y Trzeci Srodek ako Dobutke to jest:
Zesmy powinni nie tylko Braci Nasze z ktorymi ob-
cuiemy, sądzić dzień; ale i wszystkich zgoda Ludzi
przykładem

Przykładem swym budować, by snac moy ieden Exces,
 y mnie iednego Wina dotykaigca, nieprzywiodła do
 Utraty Stawy, którą sobie Zakon zicānał przez inrze
 dobre, gdz nie trudno domyślić się o inzych tego złego,
 które wiednym widze, bo wina iednego Zakonnika,
 iest iako gatę, która pokazuje owocem, albo wzrostem
 swoim, korzenia swego ziość, albo Dobroć. Jak ze y To-
 war Kupiecki, na który się wiele ich składaig, snadnie
 o g dzie to zae iest, u iednego kusiwszy. Ztąd to idzie
 ze świat upatrzynszy co przygannego wiednym zakon-
 niku, o wszystkim Zakonie to twierdzi, ze są nie Do-
 brogo, bo inaczej żyg, a inaczej się swemi Regulami opi-
 suig. Przetoż każdy zna ten oblię na sobie, nikogo
 złym przykładem swoim nie zarażać, a wszystkich bu-
 dować, aby Zakon wochyde nie przyszedł, y Stawy nie
 tracił, którą iusz z Łaski PAŁA BOGA ma. Ani
 komu więcej iako nam o to się starać należy, bo my są
 nowi, niedawnosmu się zjawili, y do tego statismy się
 dziwowiskiem Świātu, Aniołom, y Ludziom. Powiem
 Ja Grawde, ze świat nie. Musznie dla iednego złego
 winuie wszystko Zgromadzenie, a przecie to pewna, ze
 Dobro, y stawa wszystkiego Zakonu, od iednego cno-
 tliwego Brata ma podporę; iako też od Iednego prze-
 stępnego cierpi uymę y wzgarde: bo Łtowskiem będgę
 reprezentuie wszystkich, złe albo dobre, które się mie-
 dzy nie znayduig.

Patrz ze tedy dobrze każdy, aby iako
 dobry tego Zoldu Towarysz, swego Stanu nieustępował,

by snac dla iednego Zdrayce w Uszykowanym Woypku
pomieszanie nie bylo. Postaray sie najmilszy Bracie,
aby Zakon dla twego nicdalsza, nierozpasal sie na zle.
Wiedz o tym, ze cie Zakon **MATHA** Twoja pilno o to
prosi, oco prosila S. ona **MATHA** Synow swoich, kto-
re zrodzila z Machabeusz, aby sie za **ZAKON**
Oczysty, Przodkow swoich mzenie stawili. Zmitaj sie
nademng Synu Moy, ktoram cie nie Dziewice Mifric-
cy, ale dziewice, dwadziecia, y Trudzieci, aco wig-
ccy lat, w zywoie wnetrznosci moich nesila; w niewi-
acie Aliekiem karmila, aby byl dobrym, uczonym
pracy kosztu niezatowalam; y w tym stopniu, w jakim
teraz icates zastawilam. Nicco innego nie prosze, tyl-
ko miety lutoze nademng, abym dla ciebie niezgincila,
ani do wzgardy Szredziwosci nieprzyszla. Owe Za-
korymenty do pozutku tak twego, iako y innych Sy-
now opatrzyla, na zabity Smierec moie nieobracay i
swoie. I z czegoz miat buaz pokornieyszy i wdzier-
nieuorzy Dobrodziestw moich; niepodnos sie wpyche,
niebierz ożary do Rozpuszy, ale do Umartwienia.

Caput 14.

Kto chce postapic w Zakonie trzeba
mu sie Zawsze takim stawic, iakim byl,
kiedy do Zakonu wstapil.

Opata Agatona, pytal Ieden Mnich staruchny,
iako

iako się miał w Zakonie rzadzić, y Być dobrym?
 Do mu tylko powiedział: Uważ sobie, y dowiaduj się
 sam od Siebie, iaki mąż był dnia Pierwszego, kiedy
 wyszedł ze świata, y kiedy się do Zakonu przyjął.
 Takim że zawsze bądź. Chceszli y Ty wiedzieć, iakim
 sposobem masz zostać dobrym Zakonnikiem. Uwaga
 sobie, iakimś Terworem, iaką chęcią świat y to wry-
 soko co na świecie miał, Rodzice, Przyjaciół, y wszy-
 stkie Rodzine swą. Majetność, Bogactwa, Rozkosz,
 rekreacye opuścić. Takim że Terworem Zagrobnicy,
 wronkiego, a trwać, w swym osieroceniu, y zgrobnieniu
 się ze wszystkiego, a uwrzyp, ze dobrym Zakonnikiem
 zostaniesz. Wspominać y nato, iakimś gorgo, uściłnie,
 iakimś pokornie zebrat, aby się przyjął, w Habit Zakon-
 ny obleczone. Iakimś enego dnia, którego prozbe twoje
 przyjęto, y w poczet Zakonników wpisano, zdać się
 iako byc niebo było otworzone, za co ty przyjął z La-
 doscią obowiazek na się, Bóg y Zakonowi
 za takie Dobrodziejstwo, wdzięczność oddawać, zawsze
 mu dziękować, y odstępować. Procz w tej wdzięcz-
 ności, w tej Pokorze, iako wiezien dobrowolny trwać
 zawsze, y tak aż do końca żywota. Uznaj się być
 BOGU y Zakonowi Poddanym. Iakimś chęć miał do
 tego pierwszego dnia, którego został Zakonnikiem.
 Bedzieszli ty to czynić, nie zawiedzie się ZAKON
 na Tobie, y Ty z Zakonu będziesz kontent.

Potrzebie myślo tym. Iakimś Skromny Na-
 bozny był, skoro stąpiwszy do Zakonu, iakimś był Po-

Kornu, posłuszny; nie tego się tak Ludziom iako y Bo-
gu nie wymawiać; takim że bądź y do końca, tedy
z Ciebie uroszcie dobry i doskonały Zakonnik. Ten
srodek do Postęgu Ss. Cyrowie wszępcy bardzo za-
lecają; ale trzeba pierwcy to dobrze zrozumieć, bo
nie jest ten umysł mój, dnia czego kiedy Zakonne o-
dzienie nas obłok, iako też y staremu Zakonniko-
wi nie radzę przedstawiać na cności, która się w Nowicu-
cie naudzie, y powinien ją mieć Nowicusz. Bo to
iawno każdemu że Protes, do wielu lat powinien być
doskonalszym niż Nowicusz, którego dopiero wiera-
przyjęto do Zakonu. Iako też y ten, który dziesięć lat
w szkole był, powinien więcej umieć, niż ten którego
dopiero do szkoły Mistrzowi oddano. Bo iż Zakon
jest nie iako szkoła, Inot y doskonałości; tedyż też
Prawo swe zlewa na Uczeń swe ze umiętniejszym
bucma kto dłużej w Zakonie mieszka. A iako temu,
który z wielkiej chęci swej i pilności, z Postęgu w Na-
ukach postępiwszy, potem się udał na Trznowanie.
Rade dajem, a bys się do pierwszych młotów nauk na-
wrocit, y pilności zabiegat, abys na darennie do
szkoły niechodził. Tym sposobem nie innego powie-
dzicie niemożem ożymbłemu w Zakonie, iako aby od-
nowit chęci ducha do Inot, które zaczęł dnia pierw-
wszego wesela do Zakonu. Patrzaj iaka na począt-
ku w tobie gotowość była, że się nie ciępskiego nie-
zdało; zachowayże tedy ducha do końca, a będziesz
miał skarb w niebie, y Socieche w Zakonie.

Opat

41
Opat S. Antoni, będąc przeszyty od Uczniow
swoich, aby ich czego do duchownego Dostępku potrzebnego
nauczył. Tak swoje Exhortacje zaczął. Mówił: A-
thanasius pisze żywot jego. Wszętkim nam w Gospoli-
tosci naprzód rozkazać, aby żaden z was, w zaczętych dro-
żenicustawał, nie ślaniał; ale aby zawsze przyczyniał
do tego, co dobrze czyni. Zaczynał, iak by dziś dopiero po-
czął. Uchoc za Żywota swego, zawsze ich upominał o to,
przecie blisko śmierci będąc, chce w nie wpaść tym grun-
towniey tę Naukę, Testament iakoby czynić, wolę swoje
im otworzył, według której by się rzędził po śmierci jego.
Ja mowi Synaczkowie moi, według Wyroków Pisma S.
idę Droga za Cycami, bowiem mnie już PAŁ wzywa,
już pragnę widzieć niebieskie rzeczy. Lecz was napo-
minam abyście Gracie tego czasu lada przyczyny nicod-
biegali, myślcie sobie, żeście dziś dopiero ćwiczenie Za-
konne zaczęli, niech uszczęśliwie smakujecie wam, te Zakonne
Dobra czegoście się podjęli (myślcie każdy dzień żeście do-
piero dziś PAŁU BŁGĄ Służbę przysięgli). S. Augustyn
to też swoim Zakonnikiem takci mowić. Zapominaj
wszędzie, co przeszło, a rozumiey że w każdy dzień
zaczynasz.

S. Antoni Godobienstwem każdemu wia-
domym to pokazuje, iako Cieladz, tworzenie wielmoż-
nych Panow, by się na barzicy zasturzyli, y na posługach
spracowali Pańskich, niedla tego już przeszedł maig, y
wymawiać się z tego, w czym znowu posłużyć potrzeba,
ale tak zawsze ochotniey gotowi na wszystko bydl maig,

iak by dopiero na służbę przystali. Tak y nam PAŁU
Stworzycielowi służyć potrzeba, nigdy żadnego czasu wy-
mawiać się nie godzi. Tenże S. Antoni, niema na tym
dosyć, żebyśmy nieustawali w tym, co y, iakomy poczęli;
potrzeba powiada każdy dzień postępować dalej, y przy-
czyniac zasług, iako bowiem kto dopiero PAŁU BOGU
począć służyć, każdy dzień stara się z czem osobliwym
pokazać, y do Łaski zalecie pamiętając na to, że do tych
czasów wiele się gwałczyło, albo omieszkato, żeby tę dziurę
iako załatać, y odpuścić nie wżignąć, załatwić się za-
nowe uczynki dobre spodziewać. Tak my w sobie sprawy
względac mamy, iak byśmy nie leżąc do tego nie pora-
wili, a czas drogi darmo nie trawili.

Psalm: 46.
V: 11.

Eccl: 18.
V: 6.

Iob: 53.
V: 21

Ten środek mówi S. Grzegorz należy i do
doskonałego. Bo choć Dawid Gródek był świętym
doskonałym y świętym, przecie nieraz się dzał się morić.
Dixi nunc ceteri. Dopieroś dziś poczęt, iż takowym ter-
worem y statecznością w drodze Ganskiej podstarzanym
sobie postępował, iak by nowo na służbę BOGU przystał.
Cuzremi Ludzi doskonałych ta jest Cnota mówi Mędrzec
Gdy człowiek skńczy dopiero pocznąć. Bo prawdziwi
Słudzy Bozi, idą w służbie BOGU iako gurnicy.
Mowi Iob S. Im barziej, znaki mają, że się i w samego
skarbu dokońcis, tym więcej pracują. Tak y oni, im
się doskonalszymi, y lepszymi bydr uznawali, tym
barziej o większą świętobliwość pracują; Tym więcej
im barziej widzą przybliżając się dzień załatwy, iako
S. Apol:

S. Apostoł do Żydów napisat sługami Bożemi w pilności Heb: 10.
 nieleniny, Duchem pataigcy S.A.H.U. Sługcy. Tu uga- V: 25.
 trować powinni Nowicy uszowie, w Zakonie nie przesta-
 wac na tym, że się goręco Nowicyat zaczęły, y że się w nim
 Łabozensstwo powodzito. Ten bowiem goręcu Duchamie-
 pewny, który ustaje mowi S. Bazylus. Ale ci tylko go-
 ręcy zawsze takę, nigdy się nie spracuię, którzy się na-
 bycie nie mogą. **ŻURBA BOŻA**. Bo chęć bydz onym bło-
 gostawionym mężem, ktoru się boi **S.A.H.U. BOŻA**,
 a w Przykazaniu Jego, kochać się wielce.

Caput 15.

Wielka Pomoc do Postępku, pytasz czy esto
 siebie samego, na co przyszedł do Zakonu?

S. Bernard miał to we zwyczaju. Grzechonim Surus.
 w Żywocie tego mowie do siebie. Bernacie na co do Za-
 konu przyszedł. Doz czytamy, o S. Arseniusie, który
 także sam się sobie ozýwał. Arseni, Arseni, na co
 przyszedł? kwołi komu światę opuszcil? co był sobie
 ugarzył? dla czego opusciwszy wszystko udał się do
 Zakonu? Ażar nie, żebyś się **S.A.H.U. BOŻA**
 w Zakonie Twoim serce podobal, o Łaske Łudzkę nie
 niedbał. Procz to mocno cięgniey do tego, abyś co-
 bie Łaske ziednał u **BOŻA**, na Łudzie niemiey
 Respektu, bo to światem pachnie, ktoruś ty opuszcil;
 zaniechaj go, obroć serce y Affekty do **BOŻA**.

bo z tego niebędziesz miał Pociechy i Porzuku. Ciałem
mieszkać w klasztorze, a sercem błąć w świecie, pra-
zywać przyjaźni Ludzkiej, y podobać się im. Tym bądź,
czym Świeci Wszędy budzili siebie ze snu Duchownego
y z ciemności. Teraz y my używamy na swoje lenistwo,
abyśmy postępowali dalej, zwyciężając trudności, wzro-
stać przypadać w życiu Zakonnym. Jeśli kiedyś
molestyś czuć, z tego, co Przetworzył twój rozkaz,
temi słowami się napomniemy, Po co o Zakon prosisz? na
co wszedł? Szali na swą wolę, abyć wolno było czynić
co byś chciał. Dynamniey Nieborażu, ale na to! abyś
zyskał rozkaz. Czemuż tedy Dorozumem swoim, iś
chcesz rzucić, y woli w asney we wzajem dogodzić.
Jeśli cię Ubóstwo Zakonne w czym uciesze, tym się na-
pomni. Szalisz tu przyszedłś do niego zarywać? miec do-
statek wzruszkić, żeby niczego niedostało? Czemuż
długo, abyś był ubogim, y żebyś jako prawdziwy Ubogi
Człowiek, zawsze niedużo uczuł, y znośił. Czemuż tedy,
szemrzesz? narzekasz? Na koniec kiedy obaczysz że
o cie Ludzie nie dbają, lekce sobie wazą! uduś się do
tych myśli! Szalisz miał tę wolę wstąpić do Zako-
nu? abyś wenerowano? y za wielkiego Człowieka po-
czytano? Nie było to w Twojej myśli, aleś toś myślał,
y tego pragnął, a byś był w Zapomnieniu u Ludzi
i Świat nie wiedział, co się z tobą dzieje w Zakonie.
Czemuż ci to teraz nie smakuje, coś sobie do browol-
nie obrat?

nie obrat? czemu się do tego wracasz, czegoś odbiegt?
Toe to jest bydz Zakonnikiem; wolę swie opuścić! przed
Ludźmi się kryć! abo niedbać o Ich Existencję to jest
własnie umrzeć Światu! a żyć BOGU.

Żesmy tedy na tć do Zakonu przeszli, tedy
niedosyc mieszkac y żyć w klasztorze, ale też dostatec-
nie, Sprawiedliwie, temu czynić dosyc, na tćmy się do
Zakonu y klasztoru zgromadzili. Alebowiem niecyce
nikogo nie uczyni Świętym. Ale tylko Żywot S. Zakon-
ny, doskonały. Yż nie o tym mówi Augustyn S. w swo-
im kazaniu do niektórych Braci na Szwecy mieszka-
jących. O to mówi w Pustyni mieszkamy, a przecie nas
nie niecyce czyni Świętymi, tylko Żywot dobry poświę-
ci niecyce y nas. Choć niecyce będzie Przenajświęt-
sze, choć w klasztorze, abo w Zakonie będzie iako naj-
twardsza kielauzura, przeciesz y tam mozesz zgrieszyć,
przecie y tam mozesz bydz potęgiem. Dla tego nieczaj,
ani się ubezpieczaj w tym! Zgrieszył Anioł w Łebie!
Zgrieszył Adam w Raiu! a przecie im niepomogły tak
święte miejsca; kiedy by bowiem niecyca szczliwemi czy-
nili Mieszkańce swe, tedy by był, ani Anioł, ani Człowiek
Godności swej nie utracił. Przeto nieczaj wygrat, od nie-
bezpieczeństwa woleń, że mówię mozesz, Jestem Zakonni-
kiem. Jestem DZELI. Bo z tego Pożytku nam niecy
tobie nieprzydzie, jeśli ty nieuczynisz tego, go coś do tego,
abo owego Zakonu wszedł; Gomyś sobie zestu nieprzy-
szedł, alys był Doktorem dobrym, abo gniecznym kazno-
dżicio, Przetozonym etc. Ale Aby został dobrym Zakon-

nikiem, ustawicznie postępującym do doskonałej Święto-
bliwości. Nie wielka wromota Tobie ma to być uczonym,
jako być u Ludzi wziętym kaznodziicą, nie wielka ko-
rzyc. Ale to dobre twoje, ani na tym poeja, abys był do-
skonatym Zakonnikiem; co po nas w Zakonie, jeśli się o
to nie staramy? na co się przyda, cośmy do tego czynili, ie-
śliśmy tego nie uczynili? co i prawie dla mi myślimy,
mówię do Ciebie. Przyjacielu! iako, y na co tu przyszedł?
porachuy się z sobą, y mów do Ciebie. O nieduży Człowie-
cze! Jakiego byś się u nauki trudniejszego Dżemiosła, przez
tak długi czas, iako jest w Zakonie wyuczył. Będędy
byś się udał na Malarstwo. Ażebyś dobrego czasu nie-
miał do konale malować. Kiedy byś udał do Haftar-
stwa? azaż do tych czasów nie został dobrym y dosko-
natym Haftarzem, y mieć nie tylko żywność, ale y skaró
Dżemiosła swego. A o to ja uo usprawu się do Zakonu,
od tak dawnego czasu, nie mogę mówić, abym był dobrym
Zakonnikiem. Dżemiosłałem tak wiele lat, w szkółce
Cnot SS: a ieszcze u pierwszej litery obiecałem, tedy szko-
ły nie umiem. To jest nieumienie, y Pierwszego Stopnia.
Dokory. W Akademjach nie pozwolę więcej siedmi lat,
do słuchania Philosophii, Theologii. A ja sprany Czło-
wiek strawiwszy w swojej okazyi do Zakonu tak i
Wiek, inny Zakonnikiem nie został, abymy się takową
pilnością o Cnotę, iako o Naukę starali.

Narzeka nater Defekt Bernard S. mówię
Wiele Takich co szukają Umiejętności, a ma to tych co by się
uczuli,

uczili, mieć dobre sumienie. Kiedy by z taką pilnością
uczili się zporządzenia swego Ludzie, iako chciwie, wie-
kich mądrości szukają. Powiada o sobie Doroticus. Ze
mu ta Consideratia wiele pomaga do pilności w Rzeczach
Duchownych, y mówi tak. Kiedyś chodził na Lekcyę do
Szkoły, takem się wlepił, że mi oco nie dbał, y przez tego,
ni do czegoś chęci nie uczył, co sto krok, jeśli nie dążyć za-
pominałem Obiadu i Wieczoru, i nie miał bym być, gdy by
mnie Przyjaciel mój, abo Szkołarz nie nabiegał, że czas
do stołu, y o doskroczu bawienie się Księgami nie naco-
nał. Choć taka tęsknota bywała na mnie bez księgi, że mi u
stołu iedze, za wczem miał księgi otwarte, y razem iadł,
y czytał, y chociemem bardzo nieruchto ze szkoły do domu
się wrocil, przeciec sobie zaszewić kazał, czytałem ar do
światłości; a gdy len zmierzł, kazałem pod siebie postawie
swiece, y księgi, abym przespandoz się choć ciadło mruzało,
wrocil się do czytania. Cwazgoś nie mi wiesmakowało,
ieno zedum był wielo umiał. Skarom się potem do Fato-
na udał; stało to przed Czymś mościem y myśliłem z sobą, je-
śli tobie nie było ciężko, y jeśli tak był goręcy, wnoszeniu
niewczasow, zebys był według światła Cielowickiem dobry
y Młodym, czemuś teraz w stanie Zakonnym będgę,
tak niedbale starasz się, o prawdziwą Młodość, ponie-
waż tu, na toś przyszedł.

Jestliż tedy Ta Consideratia, wiele Pożytku
w Świętych Ludziach sprawila, iako się my niemiemu czę-
sto nig upominac. Ze więcej wazy dobry Zakonnik;
niż sławny w naukach Świeckich Professor naślawniey-
szy; Przetoż to nam przed się wzięc koniecznie potrzeba,

abyśmy Boskiey Mądrości z pilnością uczyli się. Sam Sze
BOŻE CHCIEŁOŚĆ na ziemi żyjąc, inzego nie nieupa-
tował, y nie nieczynił; tylko żeby nam umiowanym choć
z wielką pracą y z wielką drogą. gośćpek w doskonałości sta-
nu naszego Zakonnego zalecił, y że tak rzekę przyukrował.
A czemuż my mamy z takich rzecz wielką się opierać,
czemuż powinniśmy o sobie ująć abyż nas była chwala BOGU
wiskaza, niż z tego inzego, y żebyśmy się swoją pilnością
w powinnościach nad inze godowali. Niech nas wzruszy
Ś. Anioł. A na tem niech cnie. Lece powrzone y koiana
ostabione wznieście. A czemuż kroki proste nogami wa-
szemi, aby który chronię nie zabłądził, ale raczej był u-
zdrowion, abyśmy zdrowi będąc, podkaszandz się, y na-
gotowanzy w drodze się nam powinna spieszyli, do dostę-
pienia wieczney i doskonałey Chwały na Górze Sankiej
Horeb.

Jako pędzimy, który twarde zaingnozy, długo
spat, Compañey swięcię pogięsz się, aby wudzielić zanie-
mi, y coś wetwał pośpiechem swoim, którego ośmieszkał pil-
nością czasu swego. Tym sposobem do nas należy, niedba-
stwo nadgradzając pilnością, y mieć sobie za złe, że inzych
wiele bracię, prowadzić przed nami, chociażmy pierwcy
porzgli, y nie równo dalecy dąwni do Zakonu weszli. DANE
BOŻE daj aby nam ten duszkurs pomógł, y był rgerzym do
nadgrody czasu utraconego niedbalstwem.

Młodzieniec. Jeden moni dyonizyus Cartusian.
bardzo się nagierał zostac Zakonnikiem. Matka była prze-
ciwna temu, y wiskazemi racjami chciała y usilowała od-
wiesć go

wieść go od tego. On jednak nie dbał nie na te rzeczy. Jedne rzeczy wzięwszy przed się. Chęć zbawie duszę swą, bo iedną tylko mam, widząc matka zecomowie ugar-temu prozno było. Pozwoliła, aby szedł do Zakonu, zosta-wszy Zakonnikiem, poczt być oziębłym, nie dbałem, ba i załagłym wezwania swego. Stało się y Matka, y On za chorzał, potym Matka umarła, on w ciężkiej cho-robie będąc, porwany był w zachwyceniu, przed Sąd y Try-bunał BOŻY; tam stanawszy obaczył MATKĘ, obaczył in-sze wokoło stojące y ciekające, co za Secret padnie! widząc MATKĘ, że się Synowi nie na dobre zanosiło, poczt a mowie: O mój miły Synu iakżes przyszedł na ten koniec nie wierzysz! A gdzieś one słowa zarliwie! Chęć zbawie duszę swoją y dla tegoż się nagierał do Zakonu, żebyś sobie ile w Zakonie ścielge, tusię złem wy-śpał. Na które słowa przemowie nie mógł, potym przuszed-szy kłobie, za pomocą BOŻĄ ozdrowiał. A pomyśle na swoje widzenie, wrzgt ie sobie za wspominek, y prze-straż, do poprawy żywota. Iakż po tym taki sobie gwałt czynił, że go było potrzeba do takiej otwrości namowac, by znać sobie nie był męzchawcy. A przecie kiedy mu radzo-no byle miłosierdziem nad sobą! odpowiedział: Je-śli się Matki swojej strasowania w widzeniu moim, ktrem miał, tak bardzo złe jest, iakż mi nie będzie strasz-niej Sąd mój i Sądzia CHRISTUS, y SS. Aniołowie tego, ostatni dzień etc.

Caput 16.

O niektórych inszych Dowodach, które nam
do postępku Duchownego pomocne bydz mogą.

Bgdziecie doskonali jak u Ojciec Nasz Niebieski Do-
skonaty jest. Słowa te są PŁA CHŁPSTWO
na kazaniu, które na Górze uczynił. PŁA wzięszy
przed się Wielebny Męcennik ię pryan tak napisał.
Jeśli Ludziom to jest uciecha y Chwała mieć Potomstwo,
podobno sobie y małzenstwo tym jest przeciwniey sze,
kiedy albo Córka przyrodzi się na Cyca, albo na Matkę.
Jako Bog Ojciec nie miał gócičky, kiedy się kto. Ducho-
wnie urodzi, ze się zda. BOG u buc podobny. I pruda-
ie ście, co za ście, y co za gócička y kórcna tobie
bydz takim. O których BOG mówi: Wychowałem Syny,
y wypuściłem je, a oni mnie wzgardzili. A nie bydz
takim Synem, z których by BOG był pochwalen, ze mu
jest podobny.

Jakim Sacobem buc mozem podobni OJCU
Naszemu Niebieskiemu? Zputa się S. Augustyna, a od-
powieć tak. Im bardziej świętsi y doskonalsi, tym więcej
wypuściemu obraz PŁA BOGA na siebie. Tego PŁA
BOG chce go na, a to nas czysto przez Apostoła S. nani-
na. Taki jest wola BOGA. Poswięcenie nasze. y przez S.
Matheusza. Bgdziecie wy tedy doskonali, jako OCIEC
Nasz doskonały jest, więc y przez Apostoła Piotra S.

O Zławie wielką Gócić maig Rodzice
z Synów święch, Dobrych, Mądrych, y Świętych. Czego u Sam
Salomon napisać niezdaniech. mądry Syn iwersła OJCA.
a Syn Głupi i mętkiem jest MATEJ Śwócy. O toz insza była
pobudka

53
pobudka do postępowania w Cnoty Święte Zakonne. Tylko
ta, abyśmy byli Uciechę PAŁU BOGU Nazwem: nie mo-
gło by się nam lepiej stać, iakoby kiedy by kiedy z nas z-
sobu swoicy taka Jemu Decrafię, co Dzień uczynił, ponie-
waż znas BÓG więcej mieć nie może, ieno Uciechę, a chwale.
Przeto te Dwie Próżnienie maia nam być na serce cennie-
sze do Postęgu w Boskonności Zakonney.

A procz tego przydamy tu inszych wiele Godu-
dek, ate popuski z tąd wzięte. Ze Pismo S: bardzo nawie-
lu micyseach zowie nas Synami Bozemi. Iako na Dowod.
Ja wam będę za OJCA., a wy mnie będziecie za SIOŁA.
Co Prorocy często wspominają. I Pięci Apostoł S: pisząc
do Eboherów. Bądźcież tedy Naszmi dowcami Bozemi, iako
Synowie Namiłsi. Jan S: tegoż się upomina po Nas mowiąc:
Gatrzcie iaką miłość dał nam OJEC ze nazwani jesteśmy
Synami Bozemi, y jesteśmy. Ina wielu inszych Micyseach.
Przeto S: Augustyn od Nas więcej niewyciąga, ieno ze-
pomina pamiętając na Swę Godność, którą nam BÓG da-
rował. Tym większą miłość nad sobą mieli. Sremsy sobie
y Zakonowi nie czynię, szasy drogicy niepokładamy la-
da iakie, strzeżmy aby żadney makulę na niey nie było. Kley-
noy złote, perły, y kamienie drogic, opatrniem szkatułę
zawłami wacownemi. Dla tego mowi Augustyn S: Aby-
my się sami wochronie mieli tak często nam Pismo S: przy-
pomina. Jesmy Sg Synami Bozemi, y Oyca inszego niema-
my, tylko OJCA. to ztey Grzechyyny abyśmy się prawo-
wali natym Świecie, iako Dzieci tak Złotego OJCA.
Inie skłaniali się do lekkich myśli zwyczajnych ludzjom
Urodzenia Godłego. Ale się podnosili do animuszu, iaki ma

bydź w Synach Bożych. Zgadza się w tej mierze z S.
Augustynem, Leo Papież gdy mówi: Poznaj Człowiecze
Chrześcianski Godność twoją, aże cię Bóg uczynił ucze-
śnictwem Natury Swojej, nie wracaj się do starej Godności
wrodzonej przez Obcowanie tej Godności przeciwne pa-
miętać zantre, ktoras Głowy, y ktoręgos Brata stał się
Człowiekiem. Takie Zwiędziadło posłał S. Apostoł A-
thenezjkom, aby się w nim ogładowali czego, y podnosili
serca y wola swoje do Podobienstwa Stworzyciela swego.
W nim żyjemy i ruszamy się i jesteśmy. Jako y nieko-
rę z Naszych Poetow powiedzieli. Jego bowiem y Roda-
iem jesteśmy, ktora potrzebuie, abymy iako białey dro-
giey, Szaty oszagać, ktora im jest bieliza, droższa y
subtelniejsza. Tym więcej na nicy znac, kiedy się umazę,
y nam hanba więkza zicy nieczyszczenia. Na karkasie
y na białym Pelcie proch namniczy nieczyszczenia, na woz-
niczym giermku. choć się umazę nie znac brudu, a choć
by się najbarzicy umazę, nie biorą sobie Ludzie, jako za-
szkoda, tak y za sromota. Tym sposobem w Ludziach Świa-
towych grzechy potrzebni, a częstokroć y smiertelny, nie
obraca. Eka Ludzkiego, bo rozpraszając na krenkocę y sklon-
ność do złego, w Ludziach Świeckich, wydział to być przegany.
Lecz w Zakonnikach ze sz. Najmilszemi Synami Bożemi
nam nieyda niedoskonalsze, albo obyczajne lekkość, namity-
sza głochosze, szemranie, słowa zniecierpliwosci wymo-
wione, obraca naszy i Oczu Ludzie, zgorszenie w nich, pra-
wuię; u Ludzi zaś Świeckich choć tego pełno, przecie to so-
bie za foremność y chwytliwość przyjemnie poczytają, Młoto
na nogach,

na nogach, proch zaś na brwi, albo na powiekach mierzony
jest. Świecy Ludzie w kościele s. są jako Nogi do Głowa
CHRISTUSOWEGO Duchownego nalerzyc. Zakonni-
cy są jako Oczy i rżenia CHRISCIUSA Głowy Naszey.
Złatego kardy defekt w Zakonniku jest nieprzyjemny
błogosławiony. Kto się w tym poczuwa, y jest naczyniem
nie na sromotę, ale na ozdobę.

Est ierzere y Druga Pomoc do Postępku dalsze-
go, myślic sobie, iakom namienit przed tym, że ierzere daj-
sz mamy drogę, y choćbyśmy naywięcej mieli, albo dro-
gi ubiegli, że nie poczynać sobie nic mamy. Czemu P.A.L.
CHRISTUS powiedział wyzey. Bądźcie doskonali iako
OCSŁE Wąż doskonały jest. Izali możem do tcy Per-
fekcyey przysię, iaka jest w OCSŁU naszym Niebieskim!
Izali Ertowiek (mowi Job) BOGU przyrównany mo-
że być usprawiedliwiony, albo może być czysty,
niez stworzyciel jego? choćbyśmy w drodze doskonało-
ści, choć się do BOGA iako naybardziej przybliżyć.
Nie mówię Sto mil, ale y Tysięc Tysięcy mil uszli, tak
byśmy blisko niego byli, iako nie, bo by zawsze Boska
nieskończoność sprawowała nieskończoną odległość
od niego. Wzrost Zławiciel nas upomina, starać o ta-
kie podobieństwo z OCSŁU Niebieskim, żeby nas nauczył,
iz w tcy drodze postępowania, w ency, zawsze nieustawa-
jąc dalecy poganiać trzeba, bo tcy drogi tu na Świecie nie-
masz końca. Kto Święty, niechay ierzere będzie Święty,
nie na to patrzeć co już ma, ale na to czego mu niedostawa.
Zwykli Ducewie s. tego uczyć, a nie bez przyczyny, że
lepszego Znaku mieć nikt nie może do uznania, że

ieszcze daleko jest od doskonałości, iako ten czas, którego
się sobie sam zda być doskonałym; albowiem w tej prze-
drwney drodze, im kto dalej zawdzie, tym więcej świata
zawdzie, a końca przecie nicobaczyć. Iako człowiek który
jedzie, im więcej postąpi, tym więcej około siebie Miast,
Wsi, Zeli, y placów widzi, o których niewiedział, y zda się
mu, iakoby dopiero z Domu wyjechał. S. Bonawentury
to jest Podobienstwo, w którym pokazuje: Że ten który,
Suchownym Cwiczeniem umyślił wniesć na sam wierzch
doskonałości, im bliżej dochodzi wierzchu, tym mu ciężcy,
y musi się na większe siły dobywać, bo ieszcze góry niekonie.
Wiele pielgrzymów doświadczęło wędrując przez Góry na
miejsca Święte, że na Górze wrzedszy zda się im że wierzchem
głowy, nie ba się dotykać, a ręce w obłokach umywać. A.
im dalej w Górze idą, okiem Nieba dojrzec niemogą. Pe-
gor doświadczają y Ludzie Suchowni Bogomysłni, w dro-
dze do skłonności. **P.A.L.A. B.O.G.A** niezmysłenie mitujący.
Z ku temu S. Cyryl pociąga onych Słow Dawidowych.
Przystąpi człowiek do Jercia głębokiego, a **B.O.G.** wywypz-
szon będzie, iakoby zrozumieć: tym się więcej **B.O.G.** od
nas oddala, im go barżciej poznawamy, tym więcej nie-
wiadomości nasza sam decyduje, że siła o **B.O.G.** u niewie-
my, im go barżciej mitujemy, tym barżciej matercy,
przybývá, dla czego godzien jest większej miłości. Je-
dy straszy S. Bonawentura Podobienstwem swoim
to nam pokazywał, y miłości y rozumem **P.A.L.A. B.O.G.A**
sięgać, a nigdy nie dosięgać.

Mozem się sami łatwo domyslic tego z tego,
że im kto

ze im kto jest prawdziwie uczysz, tym smiejszy jest mo-
wie; trzeba mi było dluzcy wszkole byc. Naprzyklad.
On zacny Philozoph Sokrates, mawia o sobie bezpiecznie,
kto by mnie spytał co umiem? powiedzial bym ze to umiem,
y to wiem, ze nic nic umiem. Takze drugi w Nauce Mu-
zykow, będg u Ludzi, iawnie arcymuzykiem na wry-
siekich instrumentach wypnat mowię, i am Blazen, i a
niekonant z Muzyki swoicy, nic umiem nie, kiedy w pole
wynide, a za gram na moicy lutni, melodya niedolata mierz-
kancon na drugiej stronie rzeki u Morza; przeto niewie-
dzę co ja gram, cozem ia tedy za przedni Muzyk. Ten
tylko rozumie się nad Ludzi uczonym, który nie wie do
siebie iako mu wiele niedostawa. A to się dzieie y w mę-
drosci Boskiej Duchowney, Bo. Tudzy Bozi ktorzy pie-
cwieczę barzo dlugi czas mędrosci Duchowney dostapi-
li, iasnie widzą, iako są daleko od Boskonatosci, y to im
jest Dziwczyną byc dokorniejszymi, im są ciepszymi. Cz-
stę z winnych Cnotach, są czynniejsi, y z poznania siebie
samych scbą pogardzają, czstę zc barzo wiarzą, czego
im nie dostate, patrząc na Dobroc Boską y Majestat Je-
go, y w głębołosci mizeryi swoicy względaie. Bo na
ten czas mowi Dawid w Psalmie. Przypasę przypasie
przyzywa, y bierze Ciotwick wiadomosc, czyli BOG
jest, a czem on sam Nowicusz wiele razy rozumie ze
czw Cnoty dostapił, z niewiadomosci o tym, czego mu
nie dostate. Malarszyk cokolwiek umieie zmalowac
wizrawszy iaki obraz, rozumie ze dobrze jest zmalowa-
ny, y przygany w nim upatrzyc nie mogł, y nie moze. Lecz.

kiedy przyjdzie przed oczy dobrego Malarza, dla błę-
dów które on upatrzył, za nie go sobie nie wazy. Tak y
w tej rzeczy o której mówimy, bo iż siebie samego nie
umie poznać kto, przeto też nie może poznać co duszy
jego przygane czyni. A kto się zna na doskonałości ta-
cno obaczyć umie, y namniejszy defekt, y z tego wstanie
Głód duchowny, w którym postępujący tak nie postępuje,
czego mu nie dostate, a nasycić się nie może, według o-
nuch Słow. Błogosławieni którzy tak są, y pragną spra-
wićliwosci. kiedy S. Hieronim. Błogosławieni mi-
łych mieni bądź, którzy choć są dobrzy, przecie się czu-
ją, iak by niedoiedli, y nie przestając na tym czym są,
Cnotę do Cnoty, doskonałość do doskonałości. Iako głod-
ni, potrawę do potrawy sobie przyczyniają, aby Głód
swoy uśmierzyli. Takim Łakującym był Prorok on, któ-
ry prosił PAŁCA BOGA swego ięszczę więcej. Omy-
lić od Nieprawości mojej, i od Grzechu mego oczyszczyć mnie.
Nie dosuc mam, zem od grzechów oczyszczone, zem się
biały stać, choć ięszczę abym iako śnieg, y na śnieg
był białszym. Tak y nam do BOGA wołać trzeba.
PAŁGE daj mi więcej pokorę, większą cierpliwość,
miłosć gorętszą, zgodę z wola Twoją, y oddanie się na
wszystko Tobie.

Caput. 17.

O Perseveranciey albo stałości ktora
w ćwiczeniu cnot nam zachować rzecz powinna
y co nam, do dostąpienia iey pomoc może.
Likt nie pierze wieńca, az by się przystoynie potkał,
n.owi

mowi Apostol. ktore słowa wykladałże S. Augustyn
 powieść, że się przystojnie porykać, nie jest innego nic,
 tylko trwać do końca, ku czemu przywodzi one zwyyczaj-
 ną S. Hieronimowi, y nie ma! wszystkich S. Powieść.
 Wiele się bierze w drogę do doskonałości, ale mało tych, kto-
 rzy by się z nią przywitali, y do końca w niej wytrwali.
 Tak Świadczy Pismo S. c. Synach Izraelskich, że ich wy-
 szło z Egiptu Mężow do boju na wojnę nad rzecę Kroc-
 sto Tysięcy, trzy Tysięce, pięć Set, y Pięćdziesiąt Tysięcy,
 nie licząc w to niewiast, Dzieci. A przeciw tylkoich two-
 rze Ludzi przyszło do Ziemi. Niewielka tedy rzecz mowi
 Augustyn S. Począć co dobrego, ale uczynkiem wypełnić,
 y do końca przynieść, to jest doskonałość. Jako ten, co dom
 buduje, mało co gwałcy cegieł fundamenta zakładać,
 ale grunt zatowarzyć, im więcej sciany wywodzi, tym
 mu ciężcy, bo koszt większy podrymuie. Tak w ducho-
 wnym budynku, ciężcy do konczyć, niż zacząć, y legitymie-
 poczynąć, niż zle skończyć. Chrześcijańska cnota jest o kon-
 cu myśleć, niż o początku. Nawet Apostol zle począł, ale
 dobrze dokończył. Judaszowe początki były dobre, ale ko-
 niec diabłu się godził. Co miał za Pożytek z tego, że był
 uczniem CHRYSTUSOWYM, y Apostolem? Co mu pomo-
 gły Cuda? Tak robie nie powiedzieć w początek, ani w pociechę,
 choć zaczął się dobrze, jeśli u końca zle posiągniesz! Kto wy-
 trwa aż do końca ten Zbawion będzie. PAŁ BÓG. Jak
 bowi nie pokazał się w pol drabiny, ale aż u wierzchu dra-
 biny, abyśmy wiedzieli, iż niedosyc zacząć, y zaprowa-
 dzić się, ale dokończyć. Drugi co za Pożytek mamy mowi
 S. Bernard. Iść za CHRYSTUSEM, a CHRYSTUSA.

nieposciągę. Dla tego S. Paweł napomina. Tak bierzcie
abyście abyście utarli. Tam Chrzescianie swego biegu
y postępku kres sobie zamierzcie. Według CHDSSUS
bieg swój skonczył: stał się Postudny aż do Smierci.
Przetor był nadluzcy w drodze się bawił, jeśli nie do
Smierci zakłada, niewiermiesz. A za nicia nie y
CHDSSUS PAŁ przestrzegł nas, żaden który rękę
swą potoczył na plagu, a cokolwiek się na rad, nie jest po-
sobny, do królestwa niebieskiego. Ina inozym miejscu
Samistawie na Zone Lotowe, wywarł i go był BOG,
y wy prowadził z Sodomy, ale ona wpuł. Grozi obe-
rzala się, y zaraz się wstęp Soli obrociła. Co by to zna-
czyło. Powieda S. Augustyn (Sol Emend) iż: mak rze-
czom daie, y zachowuie je w całości. Napominał PAŁ
abyśmy na Zone Lotowe wspominali; a wspomniawszy
co się z nią stało, przykładem jej ostrożnie drogę zacho-
wując do dobrego szli; nie cokolwiek daie się, by nas to nie pod-
kato, co one, y z nami. Szkoła swa iako ona inozym mg-
drości nieuczuli. Grzydaie S. Augustyn z S. Hieronimem
Co dobrego zacząć, a nie konczyć iest Monstra albo Dzi-
wowiska robie. Jak ona była ona Stara u Póctow. Hi-
mera blazenska. To iest, Kora o trzech Głowach, Lwa,
Kozy, Smoka; a drudzy mowią dziwowisko, które mia-
ło piersi, albo Lew brzuch, iako Kora golenie, iako Smok
ogniem parzacek rzygaie! Takim Dziwowiskiem
możem nazwać doore Dórzki, a zte dokonanie. O co
się S. Apostoł barzo frajował y narzekał do Galatow
piżge. Takieście Głupi z Dórzki Duchem, teraz
Ciałem

Głazem wykonywacie. O Głupi Galatowie! Ktoś was o-
ma mił, abyście prawdziwie Ewangeliccy nie byli gościnni.

A zechcemy statecznemi być, y tcy stateczności
Łaskę sobie użyc. A ziednali. Potrzeba nam wsadzić
się, y ugruntować w moryfikacyi, przez którą, kto nie
jest Dobrze w Cnoty ćwiczony, musi pewnie ustać. Jako
Jabłko nie dojrzałe na drzewie trwając, tak jeśli Praw-
dziwych Cnot która Dusza nie ma, jeśli serce twoje jest
nie dojrzałe, y miękkie, a w nim prąsumptia, Pycha,
niecierpliwość, albo iaki afekt nieporządkny robak, mu-
sisz od niego zniszczyć, y upać. Proto słuchaj co mówi
Apostoł. Naukami rozmaitymi y obcymi nie uczcie się,
albowiem najlepsza rzecz jest, serce utwierdzić Łaską.

Jakożas nam się utwierdzać w Cnotach, pie-
knie uczy Albertus Magnus. Prawdziwy, mówi Sługa
Bogu, tak być ma w enocie gruntowny, żeby ię w sercu
swoim maieć, mógł wolnie y bezpiecznie y acie sprawo-
wać, nie na to niedość, co się inżym zda czynić, abo mo-
wie. Są bowiem niektórzy tak długo cierpliwi y pokorni,
goli radney okazy, do Pychy, obrzutu, y gniewu, nie-
maieć, y goty też z niem dobrą sprawą. Ale skoro by
najmniejsza podać się im okazy, natychmiast się
mieni, zarazem spokojność odbiega y pokazuje się co
wnich, iakiemi są w ten czas. (mowi Albertus Magnus)
wyjawia się tajemna Prawda, że ona Spokojność, y ona
Cnota Pokory, nie w nich mieszka, ale w innych, y jest
ta Cnota nie twoja, ale innych, którzy cię, odigę mogą, swo-
im sprzeciwianiem się Tobie, albo dając zaniechanie cię,

y nie drażnieniem słowy. To jest właśnie nieprzecisć do-
brym być, ale przez kogo innego, czego nie bacz do siebie
głupi Ludzie święcy; bo kiedy ich kto pochwali, y specy-
fikuje ich cnoty, tym się szczeg, y w cudzy płaszczek odzie-
waig, mowige. Capusc mi w młde, ia tego do siebie nie-
bacz, ale Ludzie tak mowig. Hauca ze się tedy, nie byc
dobrym cudem cnotą, ani się być dobrym rozumiecy ze
cię in si chwala; ale dobroc swoje pokładay na cnotie,
ktora ty masz w sobie, nie chwataie się tego, co komu wy-
leci z ręki, o tobie dobrego; posłuchie ta słowych nazywa-
ig być podobnym Łatwom, w których woda stoi, nie
wy pływa, bo takowe blocka nie śmierdzą jeśli w nich
wody nie ruszają, ale skoro poruszysz, zarazem ma-
sisz się za nos iige, zokyp smrodu iey nie woniał.
Tak ci, poki ich zaniechasz, ze według opiniey żywoz-
cowu prowadz, y nie im nie przganiś, poty się będą
zdaić jak woda kruształowa, iako im co przganiś, y
wytechniesz, aro specyfikujesz defekt, ktory gani-
chą na cię, iako owe Gory u Dawida. P. A. L. S. E.
naklon Niebies Twoich, a zstąp dotkni Gory zakazig
się.

Caput 18.

O inszym Środku do Postępowania, to
jest: o nagominaniach y Rozmowach Du-
chownych, iako z nich pożytek zbirac inamy.
Między inszemi Średkami, ktory kazdy Zakon,

25
a nawicecy Societatis IESU do pobudzenia Zakonników
swoich, w postępek Cnot, y doskonałości wzywa. Niegostedniy
szalec Rozmowa Duchowna, y napominanie specyjalne, które
sobie SOCIETAS obrata, że się nad tą Regulą osobliwą obo-
wiązała, często ich czyrie y pilno słuchac. Grzeto tu nie co
powiem, potrzebnego, do zbierania sobie Korzytkow iako zro-
zumiem, ale y z kazania, abo napominania. Nad wrzypko-
wiele pomoze na te rozmowy i napominania, chodzie y,
słuchac Ich nieczczu, ale z prawdziwą zgodą po-
zytku z nich odniesienia. Pomoze y to uwazac, że iakę
chcig oni starzy na Duszy Oycowie schodzili się, na swe
Duchowne rady, polne, i rozmowy Duchowne, kiedy czas
y dzieńznaczony przyszedł onich, y iako z nich zrado-
scig do wych kucerek, albo Somkow, pełni będąc mędro-
ści niebieskiej, y pociech Duchownych się wracali. Ich w
y my z takimym affektem na nie się schodzić będziemy;
nie będziemy bez znacznego pożytku, i korzyści Dusznicy,
bo kiedy kto z affektem przemowy przy siędzie do stołu,
w ten czas najlepiej się, i pokarm w zdrowie się mu obraca.
e. J. Chryzostom uwaza. kiedy umarasz patrzy, że kto
ma dobry apetyt do jedzenia, y iakomie zastół siada brać
pokarm zaraz się dzieje, że dobrze zdrow, i zdrowy zgiądek
ma. Tak też z tego, domyślac się możesz, że dusza jest J.
y dobra, IAHU BOGU się podobająca, która ma wielki
zgodę, do słuchania Nowy, o IAHU BOGU. A którzy
Duszy nie mającie Słowo BOZE, y zwyczaj ma usteknic
sobie na nim. pewny znak, że taka Dusza. Lito, ponieważ
do swego duchownego pokarmu apetytu nie czuje, owym się
nim brzydzi. A choćby dobrze inny pożytek z tego nie był,
przynajmniej mieć i bupmy chcig y pociechą pragnie,
takich schadzek, y rozmow, abyśmy cokolwiek o IAHU

istypżeli, BOGU Nazrym. Zwyczaj bowiem Słowick zna-
tury swej słyszeć dobre nowiny, o tym. Ktorego uprzemie
mićwie. Jako więc kiedy mu kto, oiego Synie opowiada
dobrego, w sercu się raduje. Grzech y ty jesti BOGA mituić,
niechci bródzie miło słuchać, kiedy, kto o PANU BOGU
do Ciebie mowi. A P.A.H. Zbawiciel nasz tak porie-
dziat: Kto z BOGA jest, słow BOZ? CH słucha.
A przeciwnym Obyczajem, kto słow BOZ? CH nie słu-
cha, nie jest BOGA. Dlatego Wy nie słuchajcie, ze
nie interesie z BOGA.

Powtore do odnowienia. Dożytku z Homow
Buchownych, także słuchania Exhortacyj, jako karan,
potrzeba nie zdwornosci iakich chodzie, y słuchać. Ich.
to jest: zebyśmy Osoby kaznodziejską poznali z gestych
słow y przeciwnosci wymowy. się ucieszyli, abo iakich no-
wych. Cniewców uszyrna nachwyżali, ale abyśmy ocy-
zamiaryśmy wziętych do tego obrócili, o czym
wiecez, bowiem y w Ludziach Swieckich to słuchanie ga-
nimy, y dla tych dwornosci marnych, nie pozyt się
z karan nie odnowę. Zebyśmy mówili o takim chorym
do ktorego by wywalił przędzi, krew mu puszc, a on
by niechciał rękę podać, tylko by oglądał Instru-
menta balwierskie drwując się sułtelnosci ich, chwa-
lił by, i mowił. O iako to brzytwa ostrza! o iako to puspa-
dło - orcmie! A ktoz to, doo z czego go uwoliti. Gę-
wnie byśmy go napomnieli, co z po tym ogłdowaniu na-
czyphia? gdzie to sobie do zdrowia nje naleczy, serwie
sobie upuścić trzeba, brzetwa się ogolic, aby był zdrow.
Temu choremu podobni są, którzy na kazaniu wymowy,
słow

58
słow wybornych, gestów szukać, nienauki istotnej,
y poprawy. Słuzi swoicy, i stać się podobnymi Dyka-
rzm, którzy mają pnie siła wyguszczać, a otręchami
się karmią.

Kiedy Ezechiasz kapłan przyniosł Zakon
przed Zgromadzeniem Mrozow y niewiadomych, którzy
rozumieć, y gdy czytał, uszy wszystkich Ludu były
nastawione, ku księgom. 4. gdy czytano, płakał lud
wszyszek, gdy słuchał Słowa Zakonu, widząc iako Jehu-
wot daleko odstąpił od Przykazań Bożych, y był taki Lā-
ment, że Lewitowie musieli pomilczenie czynić, między
wszystkim Ludem, żeby ten, który Zakon czytał mógł do-
konczyć Lekcję. Tak by nam potrzeba słuchać Exhor-
tacyi, y rozumu Duchownych, wzrzuć się na każ-
dym kazaniu, żeby każdy przypomni sobie swego
do prawidła Zakonu Pańskiego, y Powołania swego, o-
baczyć, iako daleko jest od niego; a iako nie masz podob-
ieństwa z Perfekcją, albo doskonałością, która mu jest
opisana.

Potrzebie, potrzeba tu u Siebie uważać, iż te Ex-
hortacye, albo Lektury Duchowne, nie natosz wynalezio-
ne, albo postanowione, żeby co nam nowego, a niezwyčajne-
go, osobliwego do uszu przyszło, ale aby zwyčajne porpoli-
te powinności, do których każdego dnia jesteśmy obowią-
zani, sobie wespół przypominali, y na nowy Affekt dośch-
wypełnienia doskonałego się zdobywali, z taką myślą,
że chodząc do nich mamy, aby dwornie ominęły, ma-
dnie nam przyszło Gorzkie z nich odnieść. Ta była na-

przedniey dniey pra Grzegorza, czemu OCSE S: Nasz
chciał, aby te Kolacye, albo rozmowy Duchowe, w Za-
konie tego, zachowane były. Bo w Preci Cześci swoich
Constitutycy w Summaryz zebranych mowi: Niech za-
wsze będzie Azie ieden, który by co Tydzien, albo przyna-
mney we dwoch Niedzielaach napominanie odprawiał,
z strony Dowinności Zakonnych, by snac z krewkości
naszey w zapomnienie nie przyrzły, a za tym y niedba-
stwo do Ich Uczynkiem wygetnienia. EA. Wielebny
Ociec Hieronim w swoich Horkonałosciach, na Consty-
tucy OCSE S: przydaie; a co kolwiek mowi Constitucya,
na dwoie daie, zeby albo co Tydzien, albo co dwa tygodnie
to się działo. Lecz po Wszystkich Domach SOCSE TAS
zwyczajem weszło, nieczekaie dwoch Niedzieli, albo dni
piętnastu, na każdą Tydzien Exhortacya bywa. Głozetor
SOCSE TAS z dworga, iedno sobie obraca, co lepsze.
A o tym nikt Świadcetwa dac niemogł, iako ten pomie-
niony OCSE, który sam ieden wszystkie osoby, porozma-
itych Prowincyach wizytował, y co czyni, albo nieczyni
SOCSE TAS doskonale wiedział.

Te tedy Napomienania na to nastali, aby p-
my sobie to, o czym wiemy, często przypominali, boiz bardzo
łatwo wychodzi nam z pamięci dobre Gocętki, potrzeba
aby je nam iak nacyzdecy przypominano, aby dobre by-
li w pamięci swizły; przecie wola Nasza Gnuśna, y osła-
bione zgódze potrzebują, aby był kto żywym głozem, o tym
do nas mowicym przypominaię, iaki oblig mamy, y na
coś my do Zakonu weszli. Prawdziwe są Nowa Augusty-
na S:

na S. Kędy rozum w przód polecę, tam się ściągga Leniwy,
 Affekt; iż wola Nasza większy utomek przez grzech odnio-
 sta, niż Rozum do wyrozumienia. Co jest Dobrego. Przetoż
 trzeba na nas często wołać, iako czynił S. Apostoł. Do Phi-
 lipensow. Naostatek Bracia moi weselcie się w PANU.
 Toż wam pisać często mnie nie Ciężko, a wam potrzebno.
 Nieczcło Apostołowi S. na tym, aby nie był nicumiał,
 y nie mógł co nowego zawrzeć im pisać, mógł y umiał. No-
 wym sposobem od wymysłów nawraca ten, który był wzię-
 ty do Słzkiego Nieba. ale nie chciał wiedzieć, że legięcy
 przeszłe nauki powtarza y przypominac, nie nowe wynay-
 dować. Powinien ten, który albo prywatnie napomina, a-
 bo kształtnie uczy i kazałnice, nie to mówić z czego by się
 pokarał byde uczyć, i dowiej pny. by było by to siebie chwa-
 lić, ale to z czego by. Stuchanie do poprawy i postępkę po-
 wod brał! Tępoż umysłu y stuchacze byde maig, bo tym.
 sposobem nie uczęskają sobie, zawsze iednego stuchać oba-
 czywszy z tego potrzebuig, że albo skutkiem niepełniig,
 czego ich dawno uczone, albo nie z taką Perfekcyg iako
 Rzecz powinna.

Do Czwarte Wielka Siła do porzuce-
 nego Rozmow. Duchownych albo Exhortacyi Stuchania,
 cokolwiek na kazaniu powiedzą, tak przyjmować, iako by
 nikomu inżemu, tylko iemu samemu było powiedziano.
 Przetoż mićmy zwyczaj nie tak stuchać kazań, albo na-
 pomieniania, iako Ludzie Świetcy niektórzy. Dobrze Jedną
 znamienitą karno dżicia. powiedział swoim Stuchaczom.
 Bo cokolwiek was tu jest co mnie stuchacie, każdy z was
 jest iako szypacz, albo u stółu Pańskiego krawaycz.

Jako bowiem Urząd jest kraywarszego, Postolego pokar-
my rozdawać, Karanty rozbić, sobie nie nierozstawie.
Tak y wy mnie słuchajcie, mowiecie sami w sobie. Czy
iakoż nie popolicie przycięt, tą Sentencyą Piotrowi, ba
y Janowi, mogli by się porzuwać, boć prawie na niego ten
Punk przynależy. Czy byż tu był przyszedł mój sąsiad
na to karanie, toć by się on był siła nauerzył! A wiecie, tre-
baby mu tego. Azby sam dla siebie nie schował nie iako-
by Górcmi y Urocznikami, biesiady i Uroty Nowa Bórgo,
miec was chęć arcykraywarszemi. Bo tak mowi mędrze:
Słowo mędre którykolwiek usłysz, umiętłny, pochwali
y iezore przyda do niego, sam się do siebie stosuje. Usty-
szatkożkolwiek nie podobam się, y zarzucić w tył swój.
Bogdajmy z liczbą mędrych, każdy niech zbiera korzyść
sobie z tego co usłysz, iakby karno dacia ngm własnie to
mowił, o innych nie myślę. Co ty rozumiesz do innych
należce! podobno lepszy y słuszniejszy do siebie samego
obrocie. Jednoć my to widzimy z błowoku innych,
a bałki w swoich oczach, byż tego co słyszat potrzeba.
Przecie schoway i pamiętaj dla drugiego razu, podobno
y dris się to wiedzieć przegodzi.

Do Długie, wrzyscy tego byż mamy Rozu-
mienia, bo co się na Exhortach (mowi) albo co w napo-
minanie zganię, nie raz dris się albo wczora w domu
stało, ale aby się nigdy niedziało, ani nąydowało mię-
dzy nami. Przestrzeżone Lekarstwo bowiem które
bierzem przed chorobą, chęć ją uprzedzić, daleko jest lepsze
niż to, co po chorobie bierzemy; przetoż to upatruwae
w Exhortach

61
w Exortach potrzeba według Rady Medrea. Przed choro-
bą, używay Lekarstwa, a przed Idem puſtay ſam ſiebie,
a przed Oblicznoſcią BOŻĄ, z naydziej zmiłowanie.
Poki nas Powietrze niezarazi, bierzmy Lekarstwo, y podo-
bamy ſobie, tak to, co ſię ſeſu dobremu na Exorcie mowi, ia-
ko y to, z czego nas ſtrofuia, abymy tego tego uſzli, o
którym nas przestrzeżono. Był by to wielki błąd u ſiebie,
myſlic ze to przymowka na Jana, abo na Piotra, a nieozwe
gorzey, kiedy ſeſo nie myſlił, ale w brod temu drugiemu u-
rzągał. Gdyż nikt nie iſt konicie Exhortacyi kogo w Po-
bliwoci uſzczygnę, abo nęco wyrzec, bo by to y głupstwo
było, y pożytku by nic uczyniło, o wzem ſzkodę wielką, bo
by ſię dala wielka okazy do porzucania tego, który Ex-
hortował. . . A choć z ſtrony tego, który kaze, abo naga-
mina, potrzeba by być barzo oſtrzym. Przecie z ſtrony Au-
chaczow, z bawienia ſobie przyzwłaszczać co uſłypzał, nie
rozumieć o kaznodziaci z czego ſkieiał zwerować, abo na
plac wymknę. Bo by to było niedobrze, ale ma każdy u-
czynki ſwoie y zupet ſwoy przywować do tego co uſłypzy,
mowię: do ſiebie. Prawdziwie cokolwiek mowiono na
Exorcie, ia w ſobie nayduie, trzeba mi to było ſarono ſły-
szec, wiecie że PAŁ BOG ſam przez niego mowi. Po-
tym ſposobem kazda Exhortacya y kazanie w Pożytek
ſię wielki obraci.

Samarytanka wyluchanzy Kazania
PAŁA JEZUSOWCE u Studni. Porwała ſię y
szła do Miasta, wielkim głosem mowię Ludziom. Pod-
cie a ogłandaycie CZŁOWIEKA, ktoru mi powie-
driat wżypko, cokolwiek czyniła. kiedy kaznodzicia

Napomina Ludzi o Rzeczy do Zbawienia należce.
Takie kazanie jest naylepsze, y nie moze się ieno kaz-
demu podobac.

Do Szostę, Potrzeba kazdemu znaswie-
dziec, że słowo BÓŻE jest pokarm dusze naszej, któ-
rym się posila. Przetoż zawżesmy powinni z kazdey
Exhortacyey, z kazdego kazania zbierać, co byśmy w ser-
cu swoim zachowali, żeby nam to potym do Głecoracyey
rzeczy słyszanych było pomocą, y do Konstancyey albo
trwałości w dobrym. Z tego S. Gregorz na słowa te pisze.
A które na ziemię dobrą padło ci się, letorzy dobrym a
wybranym sercem, usłyszawszy SŁOWO zatrzymawaj,
y owoc przynoszą Cierpliwością. Tak pisze. Kiedy leto-
ry chory nie może zatrzymać co zjadł względku. Ge-
wny znak jest, że nie dobrze zdrow, że podcyzana, nie-
bezpieczna jest choroba jego. Tak właśnie komu SŁOWO
BÓŻE usłyszane nie przyiemne jest w sercu, iednym u-
chem usłyszawszy je, drugim Uchem je wyrzuca, daie
znac że dusza jego jest w złem stanie. Bo dobra iako
miał Prorok y Król Dawid, Przekł do PACHA.
w Sercu swoim, skrytem SŁOWA Twoie, abym nie-
zgorszyl Tobie, abym niemi odganiał Pokusy od siebie,
abym się niemi do doskonałości pobudzał y o wiperze
Cnoty upominał. Ażar się to raz trafia, być nawidzo-
nym od Pokus, y chwiać się niemal do Upadku, a skoro
na Sentencyę, iako z Pisma S. wziętą, albo na to, co do-
brego na kazaniu usłyszal wspomnien, az odpor Pokusom,
y od niebezpieczeństwa wyzwoli. Aza PACHCHYSTUB

trzcina

62.
trzema wierzekoma z Gisma. S. wymowionemi, Dia-
bła nie zawstydzit, y od Siebie odegnat.

Z tego co się dotąd powiedziało, iasno się
pokazuje, iako Głupisi, ktorzy tylko pro forma, ze
zwyczajn, by tylko Ich widziano chodzą na Exhortę,
abo na kazanie, a posłuchawszy nieco, z drżemią się, y
spią. Abo co temuż jest podobno, roztażnieni są, czy
inżym myślą. W Ewangeliicy czytamy. Wszelki który
słucha SŁOWA BOŻEGO, a nie rozumie go. Przycho-
dzi złosliwy Diabeł, y porwina co jest w nim wroci-
go, aby niewierze nie był zbawiony, bo Porzutek nie ro-
dzi w nim SŁOWO BOŻE. Diabeł mówi. CAŁ
CHŁOŚC, są iako Gracy Drapieżni, Łakomi na zia-
na wszelkiego. Zbora. Dobrze kiedy się porwina, aby
z nich nie nicurosto. Podobno Nowo ktorze mimo uszy,
leciało twoje, kiedy ty drzymat, abo spāt, abo myślisz
do czego innego obrócić, mogło wielki Porutek sprawie
w tobie; ale Diabeł z zazdrości ktorze iako more dobro
twoje Zbawienne, przeszkodzić chce, y usiłuje; Zabie-
żał temu, aby do serca twego nie doszło.

Z tego S. Augustyn. SŁOWO BOŻE
czyni podobnym wędze, która wtenczas łapa, kiedy tra-
one utapia. Przykładem tego, są Ryby, które wtenczas
łapamy, kiedy wędcę polykają, który im spuszczaamy. Tak
kiedy Ty SŁOWO BOŻE przyjmiesz z chęcią, bocię
łapa y trzyma. Dla tego Diabeł na to dybie, aby i nie-
słuchał co BOG mówi do Serca Twego, by Cię BOG do
siebie nie przyciągnął.

Przetoz upominamy się z taką sposobnością,

chodzie na kazania, y tym sposobem słuchac, czego Na-
miesnik BOZS naucza, aby się Serce nasze tego chwy-
ciło, z Gorystkiem Zbawicielnym. Jako S. Apostoł na-
pomina. Słuchajcie czynicieli słowa, a nie słuchajmy,
tylko oszukiwającemi samych siebie, bo jeśli kto jest
słuchaczem słowa, a nie czynicielem! Ten podobny będzie
mężowi przy patrzącemu się obliczu narodzenia swego
w Zwiérciedle, bo się obejrzał y odrzucił, y nie zapomniał,
jakowy był. Jakowym S. Apostoł Zbawienia niebie-
scie mowiąc. Albowiem nie słuchacie Zakonu, Sprawie-
dliwemi są u BOGA, ale ktorzy Zakon czynią będąc uspra-
wieczeni. W księzce Pratum Spirituale ktorę księ-
żkę był Authorem, Ioannes Euiratus, a bo iako inni u-
daig S. Sophronius Patriarcha Ieruzolimitanski.
od ktoręgo Nicenskiego Synodu Approbowanym, y Gotwic-
drony, znaczny przykład opisuje, ktorę też Theodoretus
w swoje Zakonną Historię włożył. kiedy Mąż S. Eu-
zebius wykład, a bo wyrozumienie dawał, trafiło się
blisko ich chłopi wycięcy, role swoje orali, na które zapa-
trzywszy się Ezebius zamyslił się y nie pilnował tego, co
Ammianus przeczytał. A iż w ten czas napadł Ammianus
na coś trudnego, prosił Ezebiusa, aby mu micyce ono
wyłożył, y do wyrozumienia podał. Ezebius kazał znowu
przeczytać czego nie dostyszał, kiedy się był zamyslił, pa-
trząc na Plugi. Domyslił się c Ammianus, że się myśli-
go czym innym bawiła, nie tym, co się czytało, y nie co mu
przygane dał: Nie dziw że niewiesz, co na to, com
przeczytał, odpowiedzieć, bo się zapatrzywszy na Oracze,
inazg

6-
inszą Rekreacyą zabawił. Nie Ewangelię. Co usłyszawszy
Eurichius, tak się tej Przymowki wstydział, iż od tego czasu
aż do Śmierci, żadney Rekreacyey oczom swoim nie pozwo-
lił; a nie tylko na one Dole patrzył sobie dobrowolnie za-
kazał, ale też, żeby czy tego ani Niebios, ani Gwiazd,
nie widziały. Pusił się ciągnąć drogą, szukał ię jakiego
Lochu, albo Jaskinie ciemney, którą znalazłszy, zamknął
się w niej, nigdy z niej niewychodząc przez Czterdzieści Lat,
zato załwił, tamże umarł. A żeby koniecznie Złoty
Jamy niewychodził; sprawił sobie Obręcz zelazną, któ-
rą się opasał, sprawił y kłute na szyję, y przypinał ię do
Obręczy, nad to Lancuch urobił, w który się w onym skur-
czeniu do Ziemi albo Opoki przykładał, aby ani wynio-
sić nie mógł, ani w Niebo pójść.

Jakim Sposobem ten Sługa pokutował Bo-
ży, y mścił się onęcy swojej nieopatrzney Swornosci
w patreniu, która mu Dystracyey i nieuszanowania
Pisma Ś. Ewangelię, którzy się wykładem był zabawił.
Wszystko to na zardzienie nasre, którzy nie niedbamy,
choć tak wiele razy wiadomie w zabawach wrocy Du-
chownych Niedbalstwem Ciężkim grzeszymy, i dystrac-
cyey, albo rozzerwania myśli do świeca przypuszczamy, i go
przeznościach błgkali się.

SLA. K. S. A. T. W. T. O. R. S.
O ZWYCZAJACH KAŻDODZIE-
NYCH UCZNIKÓW DOSKONAŁOŚCI.

Capitulum

Postępek nasz y doskonałość w tym należy
abyśmy dobrze y doskonale odprawowali, cośmy
każdy dzień, ze Zwyczaju powinni.

Sprawiedliwie co jest Sprawiedliwego koniec będzie
Deut: 16 abyśmy. mówi Bóg do Ludu Swego, to jest co powinni
v: 20. Dobrego, czyn dobre y sprawiedliwie. Postępek y dosko-
nałość nie w tym zawisła, abyśmy czynili, cośmy powinni,
ale w tym, żebyśmy dobrze bez przysług czynili. Jakoteż
Epist: ad nie oto idźcie nam, abyśmy Zakonnikami byli S. Hieronim.
Paul: de Paulinowi, który go szczepił y błogosławionym nazy-
Institut: wał z tego, że na onych 88. Micyicach na których P. A. A.
Monachor: CHRLISTUS Urząd Zbawienia Naszego sobie zlecony
odprawił, mieszkanie sobie upodobał. Odpisał mu na te
chwale mówię: Nie w Jeruzalem mieszkać, ale w Jeruza-
lem dobrze być. Chwały godno, godna pamięci sentencya
która się słusznie upominać często mogą, że niedosyć było
przyjść do Zakonu, bo iako nie Kapa, czyni Mnichem,
tak ani micyce, ale dobry y S. Żywot prowadzić, y w tym
wszystka rzecz nasza zawisła. Niechby kto był Zakon-
nikiem, ale aby Dobrym. Niechby czynił co y drudzy, ale
Marc: 4. żeby dobrze, y lepiej niż drudzy. Bo w onych u Marka 8.
v: 34. Słowach. Wszystko uczynił dobrze. Dobro Nasze polega.

Pewna niepochybna Prawda, że nasze
dobro y zło jest, jeśli uczynki nasze, są albo złe, albo do-
bre, iakiemi będą uczynki, takimi y my będziemy. One
na nas

na nas wywoływaig iakiemi iortesmy. Zowocu drzewo
poznac. Człowiek iest drzewo mowi Augustyn S. Uczyń-
ki jego, są owocem jego. Drzewo snadnie poznac czym y
jakim iest. Tak **PAX CHRIS TUS ZBAWSCIEL**,
tak karat rozeznowac y Siebie y Samego. I obłudne
Pharyzeusz, z Uczynkow, z owocow Ich, mowi u Ma-
theusza S. Poznacie ie. A osobie zas Sprawy, ktore
Ja czynie, w Imie Ojca Mego, te omnie Swiadectwo
daig. A iesli mnie wierzye niecheccie. Wierze ciar U-
czynkom, bo te pokazuią czym iestem. A uczynki nie tyl-
ko declaruią czym ktos iest na Swiecie za Żywota, ale y
czym będzie po śmierci na Wiekis. Bo **PAX CHRIS TUS**
każdemu odda według Uczynkow zaplate, albo karanie.
Wrzeczy to przyznawaig. Dawid w Psalmie. Tobie
PAX Miłosierdzie, bo Ty oddasz każdemu według
Uczynkow Jego. Apostoł S. To będzie siał Człowiek,
to też będzie żgł. kto siał na swym Ciele, z liata też
żgł będzie skazenie. A kto siał na Duchu, z Du-
cha żgł będzie żywot wieczny.

Postępuigc tedy do rzeczy. Cbaermy, kto-
re to są Uczynki, na ktorzych Dobra nasze, postępek y
doskonalsze zawista. Pewnie nie inrze będg, ieno opisa-
ne Ustawy na każdy dzień do czynienia. To iest: abyśmy
Modlitwe na każdy dzień powinny dobrze ooprawili, a-
byśmy rozbiierania sumienia nie opuszczali y owzem in-
ko na ysciercy. przy Obecności Boskiej będgig, z nim się racho-

Chowali. MSZ 8. będz. Suchanie, będz odprawowa-
nie, aby było Serdeczne. Inaczej y inne ćwiczenia Du-
chowne, aby zadney przygany nie miały. Abymy się
z Pokut nigdy niewymawiali, ani się ich schrańiali. Ale
abymy ustawicznie w martwieńiu żyli. Następek co-
kolwiek nam Postawierstwo, przez Zwierchnosc nasze
rozkaże, dobrze ciatem y ocdnym Sercem odprawowali.
W tych mowie Sprawach postępek nasz y doskonałość.
wszystka Zawisła, tak bardzo, iż jeśli doskonałe iemy
wygetnim, będziemy zami doskonałemi. Jeśli niedoskonałe
wygetnim, będziemy zami niedoskonałemi, i przygany godni.
Jest różnica między dobrym y doskonałym Zakon-
nikiem. A nie doskonałym y oziębłym, niechby ow wie-
cey, albo co innego czynił, niż ten drugi, ale że to, co czy-
ni, czyni y doskonałością większą. Głównie ten jest Do-
bry y doskonały, bo iuż wszystko dobrze, porządnie, y spra-
wiedliwie robi. Cw zaś jest niedoskonały, dla swego
Lenistwa, y oziębłości w sprawach powinnych.

Ono nasienie, które Oracz siał w Ewan-
geliey, chociaż było przez się dobre, y w dobrej ziemi
rzucione, przecie na jednym miejscu przyniosło Owocu Trzy-
dziestci, a na drugim Sześćdziesiąt, na Trzecim Sto.
który to Trojaki Rodzay, znaczy Trzy Stopnie. Abo
sposoby Narzeczonych PAXU BCU. Są iedni Gocznaj-
cy. Drugi postępnicy, Trzeci Doskonali. My Wzyscy,
co nas tylko jest, iednym nasieniem ziewamy, bo
wszyscy

wzrypcy iednako czyniemy, iedney się Reguły trzyma-
my, ieden czas do Modlitwy, do rozbierania Summienia
naznaczoney mamy, od Poranku do Wieczora, z rozka-
zania Przetożonego Swego tym, co nam zlecono zaba-
wiamy się. A czemuż zas różni iertjemy od siebie,
pewnie z roboty; bo ieden wielkim y gorącym Duchem
co powinien czyni. Dla tego Stokrotny korzytek ma Za-
kon, a ci są doskonali, druzi zas w Prawdzie nieproz-
nuie, ale przecie snopki jego nie plenne, niewymłoci
z nich więcej. Szczęśliwiej niż, a ci są następnicy.
Przeci mało pożyteczny, nie odmierzy się ponich więcej
trzydziestci, a ci są porzynaicy, w których dopiero
porzgli służyć. PAŁU BŁG.

Przeto należy każdemu z nas dowiadować
się y probować, z ktożem w Lirbie z tych trzech iertes-
my. Uważać iedli podobni tym, którzy przynamnicy,
trzydziestci, którzy pożytku oddają. Day PAŁU
BŁG, aby z nas żaden nie był w Lirbie onych, kto-
rzy według Aiozota S. na fundamencie Wiary,
nie budują, iedno drwa, siano, słome, bo takowa Ro-
bota zgorze, y rzeknie doniesie w dzień PAŁU BŁG.
Pażayże tedy żebyś nie nieczynił z spraney chwasty,
abyś się nie Ludziom podobiał, y udał się im za. Człowie-
ka S. bo to wszystko drwa, siano, plewy, które przynam-
nicy zgorze w Ciepce muszą. Postaray się wszystko eo
czynisz, czynić doskonale, tedy się robota twoja obróci

w złoto, w srebro, w kamienie drogie: wszystko Postępek
y doskonałość nasza, w tych dwóch rzeczach zawisła.
Naprzód abymy czynili to, co Bóg chce, y procz tego sa-
mego nic nie pragnęli. To pierwsze już z Łaski Bożej
mamy w Zakonie, y ta jest jedna z najwyższych Co-
ciach, żeśmy są pewni, iż tego wżypkiego, co nam S.
Postuszeństwo nakazę, po nas Bóg chce; y to jest pier-
wszy Fundament Żywota Zakonnego. Jako S. Ewan-
gelia, y Byskowie SS. declarowali. Ciako wyżej poka-
żę, gdy będzie PRAKTYKA o Postuszeństwie) Al-
bowiem napisano. kto was słucha, mnie słucha, Postu-
żni będzie Przetozonym, postużni i ożesmy Bóg, y
Wola Jego czynimy, bo tego Bóg po nas chce. Druga.
Rzecz jest, abymy tym sposobem, czynili sprawy naka-
zane, jakim PACE chce, żebyśmy czynili, to jest do-
bre, z wielką doskonałością, bo się to najwyższej BE-
GU podobna.

Kiedy S. Bernard z swoimi Braciami wes-
pół Ciako napisano w Historyach Cysterskich) Jutrznię
spiewał, widział wiele Aniołów obiegających y wypa-
truwających, co Mniszy y jakim sposobem Jutrznię odprawia-
wali, które dzieła różne, różnie na Register pisali. Se-
dne złotą literą, icdne srebrną, drugie Inkaustem; dru-
gie czarnym czernidłem, według różnych Intencyj, y
Słucha, iako kto spiewał, abo się modlił, nicopuszcza-
jących, którzy będąc Ciakem na jutrzni, oczym inżym nie-
należącym

należącym do chwaty BOZE bawili się: osobliwie
kiedy Te DEUM Laudamus spiewano, tym pilnicy in-
quirycy czynili, tego pragnę, aby przynamniej ten H.M.H.
powinnym Nabozenstwem był odprawiony; y obaczyli iako
z niektórych ust płomień za słowami wychodził. Niechże
kiedy poczuwa się, iakowa jego jest Modlitwa, y iakicy
farby godna do Regestru, który byłby ma reprezentowa-
ny, PAXU BOGU. Pilnujże, iesli się kiedy modlisz,
z ust twoich wylatują skry gorgce, czyli rzeczy ziewa-
nia. Iesli tylko Obecny Ciałem w kościele, a myśli two-
ie u krosienek, w szkole, w Gospodarstwie, abo w innych
nienależących do Modlitwy myślach.

Capitulum 2.

Dostarania się o Doskonalsosc, wielką smia-
losc, zstąd bracie mamy, ze iż BOG bardzo
właśniey Rzeczy nam naznaczył.

Wielebny Ociec Hieronim Natalis SOCIETATIS
Zakonu Świeca iasna, Nauka y Cnotami. Kiedy Pro-
winca Hiszpańska Wzytował przyjechał. Wiele
rzeczy szlachetnych y zbawiennych postanowiwszy;
Przydał y to, aby tego była czysta Nauka, iz wrzytek nasz
w Duchu postępek na tym jest najwyższy i doskonały,
aby regularne zwycajne każdodziennie sprawy zywota,
naszego nie w tym pokładać, ze coś niezwyčajnego, ani

pospolitego y nad zamiar; to, czego byśmy nie powinni czynimy. Ale w tym że Zakonne z powinności zabawy, i korne nam od Przetworzonego Słonecznego Urzędy, chociaż podlegające y wżgardy godne, do skutku doskonale, wiernie przywodziemy. To bowiem jest, czego BÓG ponas chce. Przetoz około tego staranie nasze być ma, do tego oczu y serce obrocie powinni iertecmy, jeśli się serce podobac PANU BÓGU, y doskonałości dostępie pragniemy; Uważamyż tedy sobie, mieymy na pamięci, iako snadnie dostac doskonałymi możemy. Ponieważ nas to co czynim każdego Dnia nie nieprzyjmując nad zamiar uczynić doskonałymi może.

To wszystko nam być ma osobliwą y wielką Docięką, y doskonałości potężną Pobudką. Kiedybycie przymuszano do takich Subtelnych Conceptów, albo do wysoce Contemplacycy, żeby Cię miano za doskonałego, mogłoby się wymawiać, że w to potrafić niezdolasz ani smierzyć tego się wazyć. Kiedy być karano taką karą dzień brach dyscypline, żeby z Ciebie krew przyskała; Każdey Dzień o chlebie, y o wodzie tylko potać; Wtorennice się nie zwłoczyc. Słusznie miał byś Grzywnę mówic, że nie masz Siły. Lecz nie takiego na Tobie nie wymagają, y twoja doskonałość nie na tym jest, tylko żebyś czynił dobre, co czynisz. Przetoz to, co czynisz, byś tylko Sam chciał, uczynić Cię doskonałym może; choć byś nad to nie nieprzydat. Ktorz tedy, znasz udas się na doskonałość, widząc, że tak łatwy do niego przystęp, y nie iako w wykach naszych jest, ponieważ zawisła w tak łatwych do czynienia rzeczach. BÓG Wszelkich mogący

W. zechmoggęcy chęce Lud swój przychcie, y zwabie do służ-
by swojej, y do Zachowania Mandatów, temi słowy go nago-
minat. Rozkazanie to, które Ja dziś przykazuie tobie, nie
jest ci nad tobą, ani daleko odległe, ani położone na łbie,
zebyś mógł mówić: kto znaś może wstąpić do Nieba, azeby ie
zniósł do nas! y zebyśmy słyszeli, y skutkiem pełnili. Ani
za morzem leżące, abyś przy czynny wynajdował, y rzekł: ktoż
znaś będzie mógł przepłynąć morze! a przynieść ci aż do nas,
abyś my, słyszeli, y czynili co jest przykazano. Ale bardzo bli-
sko jest Cibie mowa w sercach twoich, y w sercu twoim, abyś
ie uczynił. Doz pewnie o doskonałości narzę, którzy to u-
czymy, mówić się ma. Temisz Łacjami do doskonałości
namawiał S. Antoni mowię: Grekowie, aby Philozo-
phami zostali, y inszych nauk Mądrości Świeckicy wysłucha-
li; daleko iedzie musieli morzem y lądem, w dalekie w nie-
bezpieczeństwa rozmaite, piniędzy niezatęgie, y mactności
nieochraniaie. A my zaś dla dosię picnia cnoty y dosko-
nalsci, która jest prawdziwą Mądrością, niepotrzebujemy,
takiey Gracie podcymować, w takie się niebezpieczeństwa wda-
wać, w domu się dżę w spokoju, y owtzem sami w sobie możemy
iść naley. Albowiem Królestwo BOŻE, uwas jest mowi Łukasz
S. y w wieczach abo zabawach co dzień zwyyczajnych, doskona-
łość naley.

Dospolicie na Duchownych Rozmowach zwłazęca
kiedy nadechodzi iaka Uroczystość, czas iaki do Nabóżeństwa
od Kościoła S. naznaczoney. Jako jest Quadragesima. A-
dwent, Świątki, albo też Słuchów odnawianie. Pytam się?
Jakim sposobem najlepiej się przygotować na te Lenowacę,
na Quadragesimę, na Gruscie DUCHA S. abo PAŁA.
JEZUSA Nowo Narodzonego w sercu swoim. Wiele

rozmaitych sposobow to ten, to ow wynayduie. A wszystkie
są dobre, iednak naylepszy ten sposob, którego się każdemu
trzymac radze w sprawach, y zabawach kardodzieicznych,
bydź Sprawiedliwym y doskonałym. Przetoż zewlecz się
zniedostatkom twoich, których się dopuszczasz w pogoty-
tych codziennych zabawach, staray się codziem lepić je od pra-
wować. To będzie twoie dobre, y najlepsze przygotowanie,
do iakiegokolwiek zechcesz Swifta. Nayuroczytszego, tak
ieno uczyn, a wszystkie inne Srodki, które z kąd ind
do wiadomości przyjdą, do tego iednego forytuy, nie będziesz
tego zatował.

Caput 3.

Wczym Uczynkow Naszych Dobroe y Doskonalość
należy, y nie które srodki do Dobrze Czynienia.

Poszukaymyż teraz wczym ta Dobroe Naszych Uczyn-
kow zawista, y które są srodki do Ich dobrze Czynienia.
krotko mowięc wedwoch rzeczy należy, y abyśmy dla
BOGA naszego czynili. Pyta S. Ambrozy? Co za Przy-
czyna że stwarzaię Świat BOG, rzeczy cieleśne, widome,
y Bydlęta, wszystkie pochwalit y approbowat, bo Stwo-
rzywszy DREWIA, Ziela cieleśne, iakwaigie nasienie, y wi-
dziat BOG, że były dobre. Także Stworzywszy Państwo
Powietrze, Ryby, Gwiazdy, Słonce, Miesiące. Zarazem
uzywawszy BOG, rzekł, że dobrze wszystko, zgoła pochwa-
lit BOG co stworzył. Sam tylko CZŁOWIEK nie był
godzien pochwały! Co za Tajemnica w tym! Co za przy-
czyna! Odpowiedza S. Ambrozy. Wszystkie inne Stwo-
żenia dla Ich piękności powierzone są pochwalone, bo
inșey,

inocy piękności nie mają tenote, którą oczy ludzkie widzą.
 Lecz dobre y doskonałe (człowieka) nie ta jest powierzchwa
 od oczu Naszych zakryta jest. Mowi Dawid: Wzrostka Chwa-
 la Człowieka, iż jest Synem królewskim to jest BOŻE M
 wewnętrzne jest, które PACHU BOGU podobna. Jako Sa-
 muelowi powiedział BOG o Saulu. Nie patrz na twarz
 jego, ani na wysokość wzrostu jego, bom go odrzucił, ani we-
 dług spojżenia Człowieczego sąsiedze, bo Człowiek widzi
 co się pokazuje. A PACH patrzy na Serce, y na intencję,
 którą kardy ma, gdy to czyni. Dlatego Człowieka nie po-
 chwalił Stworzyciel go, iako inoze Creatury pochwalił, iż
 Intencją wszystkich piękności, doskonałości, wszystkich
 Uczynków Naszych, korzeniem jest y Fundamentem, iako
 kamienie w gruncie wrzucone, choć go nie widzimy, wszystkie
 Budynki na sobie trzymają. Tak y inoze Sprawy, intencja
 zdobi y zaleca.

Drużie Requisite, do doskonałości spraw
 Naszych należała jest, abyśmy czynili wszystko co możemy,
 y ile nas jest bez przygany iak najlepiej. Nie dość bowiem
 na dobrej Intencji być, i nie dość mówić. Czynić to dla
 BOGA, potrzeba, nad to usiłować, aby się praca twą y
 wyprawę Uczynków Dobrych podobną PACHU BOGU
 iak najbardziej, choć by przetożeni, ani inozy Człowiek
 zaden tego niewidział. A to jest pierwszy Środek do do-
 brze odprawowania, Spraw Zakonnych. Wielebny Ojciec
 Nasz Ignacy, ugrawrzy Brata Jednego w swoich poleco-
 nych zabawach, niedbalcego y teskliwego. Pytał Go?
 Bracie dla kogoż to czynisz? On odpowiedział dla

Milosci Bzezy. A Jecie S. rzekt! Yracie mi ty ie-
sli cie drugi raz zartang tak niedbałym w tej Dobocie,
spodzieway się odemnie wielkiej Gokuty. Bo kiedy bys
kwole Człowiekowi Jakiemu to czynit, nie by to by mi
zależno. Ale iz ala BEGA, PAŁA tak wielkiego
y Dobrego, sromota y Grzech, godny karania, by
tak niedbałym.

Wtóry, Prodek Święci Boży, podaję Su-
teczny. W OBECZOSC BOKSĘS wzdzie che-
dzie. Seneka Poganin powiada. Wtóry Cze-
wiek bydz Dobrym chce y czynic wszystko dobrze.
Ma sobie Imaginowac, że na jego sprawy wszystkie
zawrze patrzy Wielki Soważny PAŁ, który chce
aby wszystko było Uteriwie z Dochwatq bez potyga-
ny. SZOWA BGO BOKSĘS. Tak ży-
jak bys był przy Dobrym Jakim CZŁONIEŁU,
który by cie zobru niespuszt, ale by na wzy y le-
patrzył, co poczniesz, y iako dokonasz. Jestli ia-
kiego Inspektora y Wódcza, iaki Skutek jest, że mu-
si ten, co go taki Dozorca dogląda, wszystko dobrze
y iak może najlepiej zrobic. Iako nie skuteczniej-
szu bracie Sowa, wszystko czynie ostrożnie, y Do-
konale w OBECZOSC BOKSĘS maig zawi-
przytomnego, przed ktorego Cozyma, trafia się krye,
a zwłaszcza, że to nie przez Imaginacyę. Prawowac masz
(iako wtóry Seneka) Ale w Seney Dwa dziesięć tak,
ze się

ze się przed PAŁEM BOGSEM, nigdy i nigdzie
skryć się nie możemy. Iako nas Pismo S. Ugomina.
Oczy Pańskie daleko są iasnieysze nad Słonce, wy-
patrujące wszystkie Drogi Człowiecze, y głębokosę
Przepasę, y na Ludzkie Serec patrzące, na skryte
strony.

Będziem potym na Uwaga mówić, o tym Cwiece-
niu OBECNOŚCI PAŁA BOGA, y iako to S.
Oycowie zalecają. To teraz tylko, co do Materyej,
o której tu mówić się ma, przydam. Iako wiele na
tym Zwyczajne każdodziennie Powinności, dobrze
iako rzecz słuszną odprawować, jest to tak rzecz ważną,
iz iako na Swym miejscu powiem Pa OBECNOŚCI
BOSKIEJ Imaginacya. Niedotego tylko jest pożytecz-
na, abyśmy dobrze Czynili, co czynimy, ale też aby by-
ła rebudka do tego, żeby wszystko było dobrze, co czy-
nimy tak dalece, że kiedyśmy w Imaginacyi mieli
OBECNOŚCI BOSKIEJ, a przeciebyśmy niedbale czy-
nili, wiele błędów y omyłek niedopuszczając. Nieby, o
by to Nabożeństwem, y gekroną OKA BOSKIEGO,
ale seyderstwem, abo błażnowaniem. Przydać nie-
ktorzy, że OBECNOŚCI BOSKIEJ ma taka być w nas,
iako Pismo S. opisuje. Aby Uczunki Nasze były godne
iego Przytomności, y nie w nich się nie nadywało,
czym by OBECNOŚCI PAŁA BOSKIEGO, ktoru na nas
Patrzy się, obrażało. Namieniam nam o tym Pan S. w Obia-
wieniu swoim, kiedy o onych zwierzętach stojących przed
stolicą BOŻĄ, gotowych na Rozkaranie Pańskie,

opisuje y mowi: Ze były pełne otzru z prodku y stylu,
wokoło y wewnątrz, to jest: Ze oczy miały w nogach, wrę-
kach, w uszach, w usciach, nawet y w oczach; abymy się
z tego uczyli, chcemyli BOGU doskonałe stworzyć, y być
godnemi OBLASZA Jego, we wszystkim upatrować,
y strzedz się tego, czego BOSKA OBLASZA nie na-
widzi; Dłwinieś tak okulać, abys wiedział co czy-
niesz, aó kęd idziesz, y co skiem mówisz, y czego szu-
kasz, czego słuchasz, na co patrzysz, co myślisz, czego
czładasz, aby nie niebyło, co by było przed Majestatem
BOZEM oskarzyć mogło.

Takim sposobem OBLASZA y PŁY-
TOMHOJC BOSKA, czac mamy, który sposób na-
zalecaige Ecclesiastic y Apostoł przypominając
Żywot Enocha mowige: Enoch podobał się BOGU,
y przeniesion jest do Raju bo oświecenie chodził z BO-
GEM, aó przed BOGEM rzędził się. Z tego się
uczyć, niczym się nie uprzykrzyć PAŁU BOGU.
Exodi czytamy ze Tatw powinni Mójżeszow, ofia-
rować całopalenia y ofiary BOGU. Tatw. Przy-
szedł Aarón ze wszystkimi starszemi Izraelowe-
mi, aby chleb z nim iedli przed BOGEM. S. Au-
gustyn y Origenes, nie kaze rozumieć, zchysię zeszli
iść chleb, przed Tabernaculum, albo ARA, kro-
rey ieszcz niebyło. Ale ze z takim Nabożnictwem,
z taką skromnością y swiętobliwoscą Obyczajow, na-
uczyć Przysiężnika się zeszli. Przystało tym, którzy
nie przed OBLASZĄ BOSKĄ bankiety, y

recreatig

70
recreatig czynili, strzegąc z siłności aby żadnego
Excessu nieprzyjemnego Bózom PAŁKIM niebyło.

Taki jest Sposób Obcowania przed PAŁKIM
BOGIM Ludzi Sprawiedliwych i doskonałych we
wszystkich Postępkach; Także y tych ktore ani dobre,
ani też złe. Sprawiedliwi niechaj wzurają, u wese-
lą się przed Bózym Bózemi, u niech rozkoszują i radoci
jednak przed BOGIM, aby się PAŁKI BOGU wzu-ko
podobali. Powiedzą y te Ludzie Świeci, iż tym y takim
Sposobem, dotyc czynięmy rozkazaniu PAŁKI, a Ewange-
lia Naszego, potrzeba się zawsze modlić a nieustawiać, y za-
bez przestanku się modlić, jest zawsze dobrze czynić, y
wiecznie pracować. Tak Uczy Ś. Augustyn, na one Słowa.
Język mój będzie rozmyślał Sprawiedliwość Twoją,
cały dzień Chwałę Twoją. Chcesz wiedzieć jakim sposobem
PAŁKA BOGA chwalić. Powiem Ci. Cokolwiek czynisz
czyń dobrze. CA. Chwalites PAŁKĄ BOGA cały dzień!
Dz. mówi y Ś. Hilarius, b. y Ś. Hieronim, na wiecz-
Pralnu 84go. Chwalcie Go Słonce y Miesięcu, Chwal-
cie Go wszystkie Gwiazdy, i Światłości. Pyta iako PA-
ŁKA BOGA Chwali Słonce, Miesięc, Światłość, Gwiazdy?
Odpowiedzą; że tam Go chwala, iż Swej Bówinności
nigdy nie opuszcza, że tam Go chwala, ani zaniedbuja,
dla których są stworzone. Przetoz słusznie siebie samych
osądzicie możemy, iż w ten czas zawsze się modlimy i Chwa-
limy PAŁKĄ BOGĄ, kiedy Sprawiedliwie czynim, cormy
powinni, y nie opuszczamy, co po nas Urząd stworzył wyiega.
Możem tego potwierdzić onemi Mędrcami. Kto

zachowywa. Zakon, rozmnaża Ofiary, y Modlitwe.
A ofiara zbawienna jest, strzedz strykanania y cdy-
powac od wszelakiey nieprawosci. Z tego samego obaczyc
możem, iaka Serzliwosc, Zwyczajne Poslugi, y zabawy,
kardodienne, wiernie y doskonale, odprawowac. Do-
niewasz to jest, modlic się bez przestanku, y ofiary czy-
nie nieustannie.

Caput 4

Drugi Sposob dobrze czynienia tak czy-
nie, iak by to iuz ostatnie dzieło bydz miało.

Trzeci Sposob dobrze Czynienia, jest tak Czynic kardę
rzecz osobna, iak by iuz więcey nie miał co robic, y iak
by to, co robisz, ostatnia twoja Robota bydz miała. To
jest Modlitwa, y rozbieranie Sumnienia, sluchanie S.
MSZS, koronki NASWSEDSZES PAHHS mówienie,
Godzin kościelnych odprawowanie tak wyprawic iako
by Cio to iedno zbawic miało. Joz o inzych Zabawach
rozumiey. Przeto niematuwacz spraw twoich, ani mie-
szay iedney z drugą, nie pusc z oczu tego, co masz wreku
do czytania. Na przykład, kiedy się modlisz, nie mysl
o Nauce, o szkole, o Gospodarstwie, o Urzędzie: bo tey
mysli inzy skutek nie będzie, tylko ten, że twoiey
Modlitwy nie będzie nic, y wszystkie sprawy Dienne
uczynisz nieważne. kardę rzecz ma. Swoy Czas, trzeba
go nieodmieniac. Jasz dosyc ma Dzien na swej Nocy!
Ten, y taki Sposob modlitwie jest przyzwoity, że Jey
Poganie

71
Doganie niemając Światłości Wiary dla Uczciwości Bo-
żków swych, aby z nich Pocieche mieli, i chwaliłi to, a-
by, kto przydzie z jakim Orzechem do Batwana, siedząc
odprawował swoje Eratio, albo Supplike, y dali taki Wy-
rok Adoratury. Sedcant nie bądź lekkomyślny, kiedy
przydziesz pokłonie się Batwanowi, ale usiądź z Sową,
a odprawuj. Mutarchus pisząc o Uczciwości, którą za-
czasu tego Doganie swoim Batwanom czynili, powie-
da. Iż przez wrzutek czas, poki swoje balamuctwa odprawo-
wali, Władcy wołał napominać. Hoc age, quod agis.
Coś przyszedł mówić, albo czynić, czyn ostrożnie y roz-
dnie. to jest: miej się na baczności, abyś i tę rzecz dobrze
wyprawił. Dozci y miał na baczności, y serdeczny był
w ich wyprawie, iak by iuz w tym skonąć miał. Inszym
Rzeczom aay pokoy, to czyn, coś na ten czas powinien. A-
den Philozof Stary Uczy, Żesmy niepowinni myśleć
czym innym, ienć o tym, co teraz ma być. Czego tym pro-
bowie. Że to co teraz jest, w rękach swoich mamy, pewnie
tego, co porzuciło y minęło, niemożem, bo tam cc było, porzuci-
łem, a o tym co być ma przychodzi, abć nie przydzie, nie-
wiemy. **PALKE BOZE** day, byśmy to na sobie prze-
wiedzi, że byśmy o innej rzeczy nie myśleli, ienć co teraz
w Ustunku być ma; powiem takowa jest natura niesta-
teczności, y diabła nas kuszacego, złość y chytrze, z tey
niestateczności używa, iako Kaczynia, do opanćczenia
się od przutomnych, y niniejszych rzeczy, i zabaw, do zba-
wienia Ich przemyślamy o Rzeczach przyszłych, jest to
zwyczajna naszemu Nieprzyjacielowi, y nam bardzo szko-
dliwa Pokusa. A to w tym ustrzeż, abyśmy nie porz-

dnie według potrzeby nieczynili, dla tego czasu modli-
twy, w tręca myśli o Gospodarstwie, o naczynionych do-
botach do roboty, y Imaginacye, iakoby ie z Gochwałę
oddac y zrobić, aby tytko Modlitwe nasze zniewarzył:
a potym zas co inszego radzi, aby ani modlitwa, ani robota,
w porządek nie poszła, y tak nas w każdej rzeczy zwodzi.
Przetoż wiedząc o tego Fortelach, przypie zabawy zbywaj
z myśli, bo choć się przez się dobre, przecie w ten czas modli-
twy, o nich musiec niedobrze, potrzeba ie na inrzy czas od-
łożyć, a ieslić Dokusa w tręci w myśl, ze potym takiego
conceptu o tej rzeczy zapominaż, z tego samego domyslać
się, ze ta myśl nie z BOGA. iest, ale z Pokusy, diabel-
skiej, bowiem BOG nie iest nieprzyiacielem, roztergi y go-
mieszenia, ale pokoju y dobrego porządku. Przetoż ten,
ktory siebie Tekey świadruie, y porządek turbuie nie iest
BOG, ale diabeł, ktory się w nieporządku kocha, tako-
wego tedy warchota, ktory się tak turbuie, odgadz od sie-
bie, a ufać Bogu, zec w tego czasu, kiedy jego potrzebo-
wać będziesz, rzędzi, iesli to staćec nie odprawisz,
coś na cz czas powinien. O toż choćby w twójej Buchowney
zabawie przyszedł iaki Punkt, abciaki Argument, albo
Concept subtelny, albo od-cwiedź, na zarzuty drugiego nie
nie dbaj, pogardz im, oddaj go na inrzy czas, a upewnaj-
się zec to nie ginie, y nie ugnie, ale owarzem co subtelniejszy-
szego poda Tobie BOG, y oświeci rozum. Iako Bonaventura
J. na świat umieścić, ktory koto dla Cnoty pogardzą przez-
cnotę doskonałą zostanie. I wielceby się ciemnia, kiedy
iaka zabawa nie w tym czasie przydzie na myśl, i wabiec do
siebie, abys opuszczał Modlitwę, abo iakle twierzenie Bu-
chowne, onę zabawił. Odpowiedz tak: nie takiego teraz
mnie

12
mnie *DAŁ* moy nierozkazał, ała tego o tym myśle mi
nie potrzeba, skoro mi to Pan moy zlecił, czynić wtenczas,
to wzmę przed się.

Caput 5

Drugi sposób do dobrze odprawowania spraw
naszych iest, tak czynić, iakoby ta Robota miała
być Ostatnia.

Czwarty Sposób, do dobrze urzecz spraw czynienia po-
daiać Egiptowie S. iakobyś po nocy umrzeć miał, y po za-
plate *Lo' Regis* iść. Tęgo Srodka uczył Zakonnik sw-
ich S. Bernard. W każdym uczynku swoim, niech każdy,
sam do siebie mówi, iakim sposobem czynił by to, kiedy byś
wiedział, że dziś umrzeć miał, i załibys tak niedbałe, a bo-
nikczemnie czynił. S. Bazylisz z d. tak mówi. Alicy.
Zauważ wczoraj twych dzień ostatni skoro ockniesz z snu,
y wstanieś poranu, nie upominaj się że byś miał wieczorą
dozierać, a gdy się ułatadziesz do przespania nocy, nie ufaj
że byś w zchodu słońca miał dozierać y ogigdać, a byś się
tym łacniej pewniegnąć mógł, od urzech złosci twych, nie-
le bowiem nagle niespodzianie zchodzi z tego świata:
Iest to srodek dobry y skuteczny do odprawowania sku-
tecznych uczynków naszych. S. Antoni często uczeniow
swych w tym napominał, aby ich tym samym do lnoży, y do
dobrze odprawowania swych rzeczy pobudził. Z kąd Jeden
mówi. *Omnem crede diem tibi diluxisse supremum.* To
iest: każdy dzień myśl sobie, że drugiego nie doczekaś.

Kiedy byśmy tak każdy najmniejszy rzecz
czynili, iakobyśmy po nocy zaraz umrzeć mieli, y iur więcej
nie było by wolno co więcej czynić, rzecz pewna, że byśmy ina-
czej, y z większą doskonałością czynili. O iakoby Pa

nabornicy miał abo szukał MSZ S: kiedy bym wiedział,
pewnie, że to już ostatnia. MSZ S: będzie, y że już wię-
cej dobrego nie nieczynię niebędzie mi wolno. O iako bym
się modlił gorąco y długo, kiedy bym wiedział, że za tę
modlitwą mam skencować Złoty mój, y już więcej nic nie-
przydać do odpuszczenia Grzechów, y nie mieć czasu do ubla-
gania sobie PAŁA BOGA. z tej przyczyny, i kute mu
koncowi. Goszolicie mowiemy: Si non potes orare, ito ad mare
Jeśli się modlić nieumiesz, idź na Morze, iż bowiem na
morzu przez ciężką kładem^{nie}u^{nie}stoj, każdy test na morzu
nabornicy, niż w domu na Lądzie.

Jeden Zakonnik: Nigdem będzie y Cielowickiem
S: zawsze się, każdy dzień zgowiedał, aby każdego dnia
mógł MSZ S: odprawić. kiedy zachorzał niebesiecz-
nie, Grzechony też Jego obaczyl rzecz niepewną, żeby,
żeney choroby miał powstać, nagomnił go, aby się tak
spowiedzią nagłował: iako ten, ktoru pewnie umrzeć ma.
Ten chory Zakonnik kapłan, podniósłszy Cześć ku Nie-
bu, rzec ebie szczerzy rzekł: Błogosławionu niech będzie
BOG, już temu więcej niż Trzydziestci Lat, iako mu się
każdy dzień dał winum, y oskarzył się grzechom moich,
iako bym zaraz umrzeć miał, przeto już nie potrzeba więcej
tylko Reconciliatij, iako bym do MSZ S: ismiał. Go-
dajen zarawde ten Zakonnik chwały, z tej okolo siebie
strazy i pilnosci. Godna rzecz nasładować go w tym, abyś
my, panie, tańce na śmierć swą, y Communion, y Spowiedzi
y każdą rzecz czynili, żeby więcej przydawać y poprawo-
wać nie potrzeba. Ten jest nowy sposób przygotować
się na dobrą śmierć, y czekać ich bez letopotów y rozczyna-
nia. Sam to CHRYSOSTUS PAŁA powiadał. Błogosła-
wiony, sługa on, ktorego gdy przyjdzie PAŁA Jego,
naudzie

73
nawdzie tak czułego. Takim sposobem pisał,
Jób S. Dni Żywota Twego, bo tak o Sobie Świadczy,
przez wszystkie dni ktorych teraz zolduie, czekam
az przydzie odmiennienie moje, zeto iuz ostatni Dzien
Żywota mego. Zaroznacz mi, a ja odpowiem tobie;
ktoregokolwiek dnia mnie zawolac raczysz, gotowym y
sposobnym mnie nawdziesz, stawie się tobie.

Est to ieden Znak pewny z ktorego poznac
kto dobrze rzeczy swe Snorządził przed B O G I M
kiedy zawze jest gotowy y sposobny, tak odpowiedziec
S A L U, ktorego by kolwiek czasu, y w k-berg zabawe,
abo uczyńku, oznaymił mu koniec Życia tego. Nie mo-
wie to, o niepochylnęj wiadomości Cbo taki nikt w tym
Żywiecie bez osobliwego Objawienia B-kiego mi-
niemrze. Tylko mowie, o Coniecturach, z ktorych się
domysławamy, abo domyslic możemy bliskiey śmierci nie-
dług, ktoremu jest ta przednicypza, iestli content, abyś
tego czasu, y przy tej robocie umarl.

Przetoz gwiaduy się sam w Sobie, iestli jest
gotowy na taką odpowiedz, gdy by się tego momentu do
Siebie powołal, iakie odpowiedział. Jób S. Probuę sam
siebie, y pytay się: kiedy by się śmierć cię szką chorobą o-
bestala, iestli byś rad umarl, abo nie; Kiedy byś w ta-
kiej chorobie uczył miasto trwogi wesele, że w tej godzi-
nie y w tej zabawie niniejszey, mam Sucha mego oddać
B O G U! a wdziernozno mi to będzie, y z tego mam pociechę,
czyli byś się nie wreszcił? Lecz iestli potrzebisz, żebyś ba-
dzo nierad takiemu Goscowi, ktory by dusze twoje wy-
ganiał z ciała, pod ten Czas, kiedyś na to niegotowy, y
rad byś aby poczekal, żeby dokonczył, co raczył y umyslił.

Niedobry by to znak był, ouzzem co by się przeciwiało
zeby był niedbały o Dostępek Swoy, iako dobremu Za-
konnikowi należało. Bo iako dobrze Thomas a Kempis
powiedział. Si bonam haberes Conscientiam, non multum
timeres mortem. To jest: kiedy byś miał Sumnienie do-
bre, niebardzo byś się Śmierci bał. Ale że się ięczy-
tnie lekarz, znak wielki zesty wżeczach pomieścić, i
godziło się przed tym grzechow więcej strzedz, niż teraz
Śmierci. Uważaj więc który się dobrze sam z sobą powacho-
wał, y Registra ma dostateczne, bez omyłek, nie tyłko się
niezbrania, ale ouzzem domaga, a by go PAŁ jego ra-
chunkow słuchał. A który wątpi aby jego Regestru po-
rządne, dostateczne były, prosi Dłotki od dnia do dnia,
a przecie mu nie spom.

W: Ociec nasz Franciszek Borgius powiedział, że
cwiczenie bydz Ładnemu Zakonnikowi pożyteczne, czter-
y dwadzieścia razy przez dzień, w takim się stanie na-
dłować, zeby się nie nie-trawował, choć by miał umrzeć, y
natenczas dobrze by się z nim działo, gdy by z Apostołem
mowie. miał. Każdy dzień umieram. Proszę każdy.
z tego Punktu niech się tak Examiniuje. Jeśli obaczysz
ze umrzeć bynamnicy nie skoro, y nierad byś, a by się to
podkato, zarazem się o przygotowanie do rozdzielenia
z Ciałem postaraj, y proś PAŁA BOGA aboc do kilku
dni pofolgował. A dałci to PAŁ BOG. Pamiętaj ten
pozwolony Czas pożytecznie trawie, y przez ten czas tak
zue, iakby zarządem umrzeć miał. Szczęśliwy to Ciotnik
który za Żywota takim bydz ustrzelić, iakiem by się w Ge-
drine Śmierci rad znalazł.

Bardzo by tego

Bardzo by tego był wielki użytek, kiedyby
 to często kaznodzieje Ludziom przypominali, to jest:
 aby pamiętali na godzinę śmierci, aby pokutę i poprawę
 żywota na inszy czas nie odkładali, ale tak zolił iak
 by dziś umrzeć. On wielbny Ojciec Tomasz à Kempis
 mówi. Dzień jutrzejszy zgola jest niepewny. Aż kąd
 że ty wiesz, czego doczekasz! S. Grzegorz wielki tak
 powiedział. Ten który pokutującym odpuszczenie Grze-
 chów obiecał, grzeszącym jutrzejszego dnia nieślubował.
 Nicnowina to nam mówić, że nad śmierć niepewniejszego,
 a nad godzinę śmierci nie niepewniejszego. Ale stoi to
 za wątpisko, co Zbawiciel nasz w Ewangeliu powiedział.
 Wy gotowi bądźcie, bo godziny, ktorey się nie domniema-
 cie, S. H. ZŁOŹEĆZ przyjdzie. Odnu. Genym
 mówi. GAŁ. CHŁOSTY na tym miejscu w Ewan-
 gelii. Ale jednakże przypasujcie się ta przestroga, do krzyżu
 z obojną Ciałowicką godziną śmierci, w ktoreu Sekret
 Partyskularny odnieście, każda osoba szczególnie. A co
 tam. Każda na Generalnym zgromadzie nie będzie odmienio-
 no, ani areztowano, tylko będzie approbata na wielki ze-
 ga, co w godzinę śmierci ogłaszane. Mówi tedy. GAŁ. CHŁOSTY.
 Ze godzina śmierci nie tylko niepewna
 jest, y ty niezniesz, kiedy przypie ma, ale y nie spodziewasz
 się momentu, w ktorym opadnie, y na to ona dąbie, aby u
 Ciebie była, kiedy się przy y namniemy niechawiać, ani
 spodziemarz. Adę jest co. S. Agost. Wemu kochanemu U-
 deniowi. Tymotheuszowi, często przez Listy swoje wręco-
 minął. Jakoby złodziey w noc, tak przewidzie, a w Obiawie-
 niu Jan S. Jeśli cznie nie będzie, pójdę do Ciebie. Złodziey

oczekiwa na tę godzinę, której się Żelazdz y PAŁ w Do-
mnie nie spodziewaig; y ubezpieczywszy się spig. Tym Godobien-
stwem uży nas PAŁ CHŁBISTYŁS ostróżnoci, żeby nas
niegotowych Śmierci nie chybała. A to wiedzieć; gdyby wie-
dział Gospodarz której godziny złodziey ma przyjeżdżać,
wtedy a nie dopuścił by podkopać Domu swego. Ale iż nie wie
jesli o Futrocy, czyli na Świtania spiy nie spige słucha pod-
kopu, albo iakiego innego fortelu, ktoru w nio chce serade.
Tak y Wy ootowi bódziecie bo Godziny, ktorcy się nie domnie-
macie PAŁ CZŁOWIECZES przyjdzie.

Upatruig Cyrowie S. wicy sprawie bydz
wielkiego miłosierdzia Bożkiego znakom, zezadnemu
Człowiekowi niechciał obiawie godziny Śmierci, ale iż za-
tamt opulnie, żebyśmy zawsze byli tak gotowi ustąpić, a
PAŁU BOCU się stawie. Bo wiem kiedy by zapewne wie-
dział Ludzie o godzinie Śmierci, to upewnienie w prawito
by ich w wielkie niedbaństwo, y podałoby okazyg do wiel-
kich niepochoamowanych grzechów; bo jeśli teraz pod tą
wątpliwoscią, takiego się zachowania dopuszczaig, czego
by się nie wazyli, kiedy by ubezpieczacy mieli, zenie tak
rychto umrzeć maig, czego by się nie wazyli, albo iakoby
się na szczere proznowanie nie udali, kiedy by pewnie
wiedzieli o przedłużeniu żywota, y dobrum zdrowiu swoim.
Tak uczy S. Bonaventura mowige: PAŁU BOCU się
podobao abyśmy o dniu Śmierci swocy nie wiedzieli;
abyśmy się w te rzeczy docierne nie wlepiali, ktore ka-
dy moment y godzinę utracie możemy y odbierze ich. Ja-
ko w Ewangelicę Łukarza S. Zakomemu Bogaczowi
groził

75
groził BOG. Szalony prawie tej nocy dusze tweu upemi-
nał się u ciebie, a coś na gotował, czy ci co będzie. Ale do te-
go wzdychali, y o to się starali, co będzie na wielki trwale.

Słuszną tedy rzecz abyśmy o co innego upomina-
my sami, z tego pożytek zbierali, iako Apostoł na pomina.
ktory tedy uczysz drugiego, siebie samego nie uczysz, jest,
to iedna a pożyłta: użyłkim od Łazana Tokusa, te tak
zryw a niepożyteczną prawdę tarc samemu sobie, ani iey
brac przed się, ale sobie tworze, z ciebie czasu wiele zo-
staie do pograwy.

Ktory Bógus też y Zakonników zwodzi diabeł,
przewodząc ich do tego, aby posłuch Duchownu na in. Zy
Czas odłożyli, mówią do nich, kiedy tych nauk albo owych
wysłuchasz, kiedy koniec tego. albo owego Urzędu przyjdzie,
kiedy to zrobisz co teraz słeczone, tedy się wzywieś udać
na Duchowne ćwiczenia, na pśkute na mętyfikacye, y
pozniesz goręco budź dobrym. O mizerne misli twoie ta-
kie! a jeśli umiesz niż Filozofię, albo Teologię wy-
słuchasz, co go twej Nauce, dla których w imionach B.
otłaczał, albo w nich ustat, na co się to wyda, i zali tonie-
w. dzie na onym świecie po śmierci twój. Stomg y jianem,
od letrego większy uwolcie opien, na uciaranie twocy tej
oroznosci. Iako Apostoł do Coryntow mówił. Gze-
toz tym siebie samego lecz, co innym do ratowania zdro-
wia za Lekarstwo podać. Modice iuż y ipum mo-
wi. A. H. C. H. I. S. U. S. u Łukasza S. Lekarzu ulecz
siebie samego, czyn. lym co innym radzisz.

Caput 6

Drugi środek do Uczynków dobrze do
wyprawowania: nie obiećować Sobie, ieno
Dzien Dzisiejszy, na inrze się nie referuige.

Dzisty Środek do Uczynków Dobrych dobrze
odprawowania, niemyslic ieno o dniu dzisiejszym, a chce
ten środek uda się, byż podobnym Dierwżemu; ięztiednak
Lozny od niego. Z Tyeh Grzechyn.

Nynalart Diabet Porcelny Dokuse na tych, którzy
Dowolaniu swemu czyniąc doły, przurzedzą do starości,
maig Pocięch z prac swoich okolo nabývania Cnot. Itak
Starzy Ich Starości, y zadają im byż niepośobny, aig
ku kencowi żywota swego mogli mieć y takowg ehre y
spocchnose y takowg pężg do martwienia się, do znoze-
nia inzych, y do opunżenia woli swojej wé wżystkim.
Z kgd Starcom pochodzi strach y wgtpliwośc, aby tak
do konca pracowac y wytrwac mogli. Takg Dokusg u-
padł byt Diabet, oż EA Na. zęg J. G. H. A C E G O kiedy
się pzeniost do Ulanresy, chce tam wostrosći iak náj-
wicsze y żywota dokonczyć. Góczat Go Czarz tworzyć mo-
wige. Y podobnaze to żżet JE. H. A C I, zchyp miały
w takiey ostrosći, iako teraz żyję, y wysiwał w niego pęd
Przedziesignt Lat przużtych, ktorých wiem ze dotiekasz
Tęg Dórusie epart się zym. Prośkiem, o ktorým to mowimy,
y rzekt mu!

y rzekł mu! Et mnie co po tym myśle długo ieszcze
 żyć będę, nie potrzeba miie. Trąsować o przyszły Rok,
 ani e iutrzejszy Dzień, tylko o Dzisiejszy, który mam
 w rękach. Ten srodek naprawdę ma Grobowcyg z nasz
 nie udołności; albowiem co za trudność, ozmieścić się
 y gotować, aby ieden dzień żyć dobrze, y pilnować, ile
 z niego jest, aby wszystkie sprawy dnia onego były do-
 bre. I to jest co nam S. O. C. E. Nasz napisał w Garty-
 ku. arnym. Sumnienia rozbić, i użycie, abyśmy go-
 rachować się w uctulenie, iakożmu jut dnia strawili,
 na drugą część dnia postanowili mocno, mówiąc sobie, od
 tego poranku aż do obiadu, przynamniej zachowam się
 skromnie, mam wolę miłczenia, nieczestując, niecier-
 pliwosc martwić, y nina tego się nie rozgniewać. Tym bo-
 wiem sposobem łacniej jest potrafić wto, żeby wszystko co
 goznie, było dobrze, niż kiedy by ogółem wziął przed się,
 będę skromnym, nikomu się nie ugrzyknie, każdego mić
 będę w uctiwosci, będę miał straż pi. na nad sobą.

Tego środka używał Jeden Alnich, iako
 czytamy w Żywociach S. J. kowego. Diableł kusil dłu-
 go obżarstwem, że z rana z poranku bawo się mu iść
 chciało, a co godzina to barziej, aż do małości. Jednak
 choć równo zarugiemi zachować zwyczaj, y powinno
 nie iść, aż o Trzecię po Nieszporze. Nie tak się wu dnu
 porządku choć ciurcie iść chce, nie wielkie rzeczy
 goznieć aż do Trzecię. Kiedy Trzy wybił Zegar, znowu
 mówił do siebie! poczekaj aż do Trzocy, bo jeśli mogł

wytrzymać Głód do trzech mory y do starey. Zas Chleb
suchy, który nie miał, kład w wodę mowięc. Sobie, daj
pokuy Jedzeniu, niech ci chleb rozmoknie, bo jeśli wytr-
wał więcej, wytrwasz y mało, a będzieś miał Socieche
zes z Drugimi gościć bez naruszenia zwyczaju. Do-
giero o dziewięty godzinie. Taciecie odprawinty wy-
stkie, brat Pokarm. Było tego wyludzenia y przeżaga-
nia na to nie aby nieiad, kiedyś musie chciło, do skutka
nascie dni. Aż iednego dnia przyredrzy o godzinie
trzechsigty do swego kozyka. w którym Chleb chował,
aby nie gozilił, obaczy a ono iakis dym czarny smier-
dzący. Kurzył się, y wychodził cieniem otworzonym
w celi, y zaraz się domyslił że tam siedał ten, który go
podurzał do iedenia, niecieczajne powinney Godziły.
Od tych czasow, usłato w nim taknienie, w głowie, głowy
bole nie y zawroty, ca. Zmysłonego Głodu. Zsokroc
dzien y dwa y trzy nie iedł, zedato musie ze nie pe-
rzebował iedenia. Iemu G. A. L. B. G. nagitał,
za to Zwycięstwo pomienioney Pokusy.

Gowiedziałem nie bez Starency Gruczyney ze
ten Srodek ma Drogoreg a do koronnanie znasig. Stawicig
bowiem nas iako Starych y cherych po. ekku podnosi y pokony-
pia, aymu się prace długiey niech. Łali, y od strachu nieza-
nie dypała. Kiedyśmy byli serca wielkiego, y Sucha.
Miłosci B. C. L. A. goryć Zapalonego. Nie potrzeba by nam
takich odporow, żeby nam prace trūdności były, znosiey-
sze. Grawaziny powiem. Ługa B. C. L. A. nie patrzy ani
na długie

na długie czasu, ani na wiele Lat, ale wzystek Czas, kto-
rego powinien Służyć BÓG, zda się mu pader krótki,
y praca mała. Trzęś to takowych korbudek niepotrzebnie,
według onych Słów Bernarda B. Prawdziwie sprawie-
dliwy nie na rok tylko, ani na dzień jako Najemnik, ale
na wielki Służyć BÓG podrymuje się. Słuchaj, co mi wi-
taki sprawiedliwy. Na wielki niezapomnie sprawiedliwo-
ści twoich, bo imnie przez nie ożywił, nakłonił, i sercaswe-
go, a dym czynił. Sprawnie dliwości Twoje na wielki, nieza-
mierzam sobie Czasu. A iż bez końca Służyć BÓG
umysłit y ofiarował się, tedy też cała ta nie na rok, ani
na trzy lata, będzie mu oddana, ale na nieskonczone-
wielki wielkie pragnienie, wieczna ciekłość będzie
nasycone. Jako Bernard Wkładając one słowa Mę-
drego Salomona; Stawia się na krótki Czas doskonałym
przez Czasu wiele, potrzebując byciem BÓG Świada
tego, a tego nie wapił się wywieść go spośród niepraw-
d, to jest: prawdziwie sprawiedliwego krótki Czas
na świecie. Stoi u D.A.L.A.B.D.E.A. za Tysiąc Tysięcy
Lat, bo tak bardzo miłuje BÓG y użyłabie tego ko-
cha się, iż choć by mu przyrzekło Sto Tysięcy Lat z c, nie-
uprzykrzyłby sobie Służby BÓG, dlatego też taką mia-
ną, będzie mu cała ta odmierzona. Ci są meżnego serca.
Ludzie, podobni Jakubowi, który z miłosci ku Racheli
za nie siebie niemiał, powtorzył Służbę po siedmi Lat, dru-
gą siedm lat wyprugował się dla wielkiej miłosci. Zda-
łomu się lat Czternastcie Służyć, iakby tylko siedm dni Służył.

Caput 7.

Szosty srodek miedzy Zwyczaay, dobrze
y doskonale odprawowac powinno sei Swe.

On Stary a wielki Philozof Pythagoras blizniom
swaim chce do swierzenia tnot wlaenie dioge, y do nich
przychciec, te rade danal. Karddy z was obieray sobie co
naylepszy. Stan Zwyczaay, a niedbay nato nie, choe sie
z poczatku pokaze bydz Ostrym y trudnym, bc zwyczaay
y Czas odmieni to, y wlaeni hozyt kie trudnosci. Te
go srodtku nie ztey miary powarac sobie, y do uzywania
tego chcei wzburzac mamy, zego nam tak zacny Philozof
wymyslit ale zgle, ze nam duch S. poradzil, iakc sie
nierzey pokaze. Obralismy sobie Stan dobry, abo raczy
Sam **ALL** **BOG** to sprawil, ktory mowi: Nie wyscie mie
obrali, ale ian was obrat. Niech ma zato chwale nawiek.
Jednak w tym to stanie, w iterym nas Bog w szeeh mogacy
miedzy chcei, mozesz bydz doskonatym Zakonnikiem, mi-
zesz bydz y malo doskonatym, abo brzyblym: wedlug tego
iako sie Sam sprawowac biedziesz, iesli tedy w tym stanie
chcesz postępowac, y doskonatym bydz, miedzy zwyczaay Zakon-
ne sprawy, iako naylepszy odprawowac, miedzy zwyczaay Mi-
dlitwe, y inrze swierzenia, statcz nie szeeie y acsionale
ozynie, miedzy zwyczaay w dozwolenstwie y zachowanie Re-
gul, wierng pilnosze zachowac; miedzy zwyczaay male drobiazg
y ustatki, miedzy scbie zawielkie, miedzy zwyczaay czystosc
z Sobg racnowac, martwie sie, skromnym bydz, milozenie
chowac.

chowae. A nie strachay się. choc na początku trudności
nieco porzycz, bo zwyczaj uczynić wszystko łatwo i szybko
y nie będziesz się mógł nasycić. Dzikowaniem PAW
BOGU, zez się z niego pomocą w to wprawił.

Nauwa na tego Duch S. na wielu miejscach
Jisma S. w Grzy nowieściach mówi. Droga mądrości
pokaże tobie. to jest nauwa się, iako masz poznać się z Bo-
giem w Słodkości Ducha Twego. Tak się Sententia,
Duch S. wyklada. A S. Bernard mówi. Mądrość
prawi jest. Smaczne Goznanie S. H. C. B. O. C. A. I. z. a. s.
Poprowadz się ścieżkami prawdziwych y prostych Cnot
które ci się porydiesz, nie będą scisnione kroki twoje, a
bieżąc nie będziesz miał obrażenia. A dla tego, droga tę
mądrości nazywa ścieżką, iż Cnota na początku dla Na-
rzych do tego skłonności jest trudna y ciężka, ale kiedy po-
tę ścieżkę zabierzesz, daleko przyjdziem na Goznanie
użyty, utorowany, w którym ani z błądzimy, ani mieć prze-
kody i trudności nie możemy. Pod temi podobieństwami, nie po-
policie nam Duch S. pokazać y uczyć, że nie dla tego mamy
czekać sobie, że nas co podka trudnego, idących temi ścież-
kami, a o rychło potem, nie tylko zbędzimy w rzecz trz-
dności, ale też od wielkiej radości y pociechy mówić będziemy.
O jakżeśmy mało pracowali, a tak bardzo my sobie wielkie
zapocznienia. Jezus pisał Duch S. u Ecclesiastica. Kap. 6.
Nie wiele się spracujesz robisz około niego, a rychło będziesz
używał owoców tego. Takoweż napomnienie zostawił
nam Dawid S. mówią. A wszelkie karanie terazniejszego
czasu wprawdzie zda się być weseściem, ale smutkiem. Lec

potym na spokojnie przysłuchaj się owo: Sprawiedliwości podda
przec mnie Wywieczonemu.

Chybaż się to nie tylko w Zakonnych Cwi-
czeniach Dokonałosci, ale y w Świeckich Szkołach, zani-
po sobie baczemy. Jako Gregorzy arkowi Szkoła na Poczt-
ku niema kuć, iako mu Obiecałto przykre, y potym febel,
abo chonacik, teżemu rozga grozić, y przymuszac go, co
trzeba; a potym kiedy dopadnie Grammatyki, y innych
Stopniow Magdrości, szkolne, tak mu nauki zamakują,
że się od nich mu oćierwać nie chce, dla łamcy uiechy, którą
ma z nauk, niemaz mu nic Grzeczkiego, iako nie uczęć się dnia
ktorego. Ciplenie to deklaruje S. Bernard, wyklada-
jąc one słowa Ioba: S. Czego się przedtym dotknę niech-
ciała chura moja, teraz dla uieku jest dotarłem moim.
Ekcecz mówi S. Bernard: wiedziacie, co może dobry nać, y
z pocztku będzie się zdało co nieznośnego, ale kiedy się przy-
zwyczaisz przez iaki czas temu, doznasz że nie ciężko po-
doznasz że jest rzecz bardzo lekka. Nakoniec nie tylko Ci-
zaru, ale uiechy, nigie brąziarz, że się na to udał, brąziarz
mówi z Iobem S. Czego się przedtym dotknę, na co y pa-
trząc chura moja, nie chciała, teraz mi jest Abrołem,
dotrawę stokły, y posilny.

Wszystkie zgoda nać, iako się to przuwa-
stać się lekcie y przyjemne. Przygryna dla czego tobie
Grupa dli chęć, noli y Nauki zstiny Medliny i roz-
bieciania Sumajenia, iako przykre, nie przyjemne. Jest Ta,
żes się mało, abo nie do tego nie przychod, ani wezwyczał,
dla tego w uspokojeniu y zgrzmakzeniu swojej Imagnacyi,
które się ciekasz, kiedy się rozmyślanie zabawiasz, bo
sobie

79
sobie nigdy gwałtu w tym nieuczynił, y niezwyciężył się,
miec straż pilną nad nią. Dlatego miłczenie chowa-
trudne, na osobności, y jak Gusełnik siedzieć cisze, y
melancholizno, bo się nieatożył. Cella mówi Thomas à
Kempis, Temu słodko, który w nocy mieczka ustawicznie te-
mu przykłada, kto w nocy nie bywał, albo cisze z niego wychodzi,
a nie wrócić się wraca. Wzwyżaj się w swojej celi miecz-
ka, a do innych niechodź, b. d. i. s. miał Teocrea cyg; dla
tego świecili Ludziom czysto, albo długo się modlić cisze,
do tego zwyczajnie miał, y chronić się.

Nawidła Paul w swojej zbroi ubrał na Joiedu-
nele z Goliatem, ale że on nigdy niechodził w zbroi zewi-
dł się z niego; a w tym iako chodzą, wystąpił na plac. Dotym kie-
dy dzień miał nieprzyjaciela, y czu się niebezpieczeństwo,
od nieczystości siebie, przyuczył się zbroi Panterowcy tar-
czy. A co się tu mówi o cnotach, y dobrych natchach; Toż roz-
umieć możemy o sławach: że iako się kto skoro do tego skło-
ni, a nie baczy się w czas, zwyczajem utwierdzi się w złoci,
y będzie zły aż do śmierci. Bys ty był z Początku zaważ-
zwyczaj się, kiedy przez zaważ odgranie, oia ko bys był
do tych czas Bogaty w cnoty? O iako bys był dobiech,
sobie znalazł y zjednał: na to patrz, że cnota y do-
notę z początku trudna, stała się łatwa. Długo na innych,
iako rozkładał, że się z swych natchow wyrzuci. Jeden
z tego, że się daremnie przysięgać odurzył, drugi z tego, że
się nauczył tak wiele grzechów strzedz, y przychodzi mu to
bez trudności, dla dobrego natcha. Tym się wzbudziwszy,
udaj się w dobry zwyczaj, choć nie wrócić. Lepiej bowiem
nie wrócić, niż nigdy, postaraj się cokolwiek poezniesz czynić
dobrze, gdyż i tobie na tym siła należy. Dartykylarnego rozbie-

bierania Sumnienia, statecznie nato używaj, a będzie
bardzo lekko wrzypko.

Caput 8.

Jako pożyteczno Zakonnikowi wdrodze
Cnoty nie być Leninym, ani Gracym Zmordo-
wanym.

Wzwyż powiedzianych Nauk łatwo zrozumieć, jako
jest pożyteczno Zakonnikowi w zaczętych Aboczeniach
zawsze się nądownie czystym, y w Zakonnych Cwiczeniach
goręco postępować, odrymuje się lenistwu y oziębłości, bo
jak się raz podda gnusności, trudno mu będzie znieść wysiłek
Może to Bóg, sprawić, że się, oziębły wroci do swego
Ferworu y Dokonałości, iednak Cudo te będzie, nie sprawa
przyrodzona, czym Duchay Deklaracyey S. Bernarda.
Do Rycharda Epata i. Fontanenskiego, y do Jego Zakonnika
pisane, w których to Cudo sprawił Bóg. Bo S.
Bernard zaśmuciwszy się z tego, że Demieniony Epat
z swoimi Zakonnikami, przestrono był, nie miał ba-
życ o powinną ostrość Zakonną, y bez rozdygliny. Ex-
hortacyami swemi exstemi Jego do obaczania przywiedł,
y Jego Zakonniki winę nie jako Ludzie odmiennit, uczy-
niwszy, o rzekłych spustach w Duchu bardzo gorących
y porządnych we wzrostkim, maie z tego wielką pociechę.
Winowat im tedy święte odmianny temi słowy. Dalec To
Bóg. Kto mi da, a tym przed y zgigda z. Myszczem
widzenie to wielkie. Bówiem nie mniej drwina jest ta od-
miana, y bardzo podobny Cudo onemu, który widział Mój.

zesz, kiedy krzak gorzał, a przecie niegorzał:
 Ładki taki Stak na Ziemi, który by stopnia w Zako-
 nie dostąpnego raz przeniósł się do wypierzego. Daleko
 tańcy znaleźć wielu Świeckich, którzy się nawrocili
 do dobrego; niż Zakonników, którzy by osłabianczy
 y spustoszawczy, wrocili się do lepszego Żywota, y do
 pierwszey, abo więkrszey zarliwosci. Przyczyna tego ta
 jest. Że Świecy nie mają tak gęstych ustawiecznych po-
 mocy, y środków do dobrego żywota, iako mają Zakon-
 nicy. Przeto kiedy trafia na iakie gorące karanie wko-
 sciele, abo usłyszą onagley i niesczpliwey śmierci Sz-
 siada, abo Przyjaciela swego, niespodziana Nowina czy-
 ni w nich trwogę, aż do poprawy żywota, y odnowienia
 afektów ku P.A.L.U. BOGU. Zakonnik zaś mając za-
 wż świeże do Dostępku środki, tak częste używanie
 Sakramentów, tak wiele Duchownych Exhortacyi,
 takę ustawieczność w Rozmyślaniu orzeczeń Boskich
 o Śmierci, o Sądzie, o Piekle, y o chwale Niebieskiej.
 Nie się tym nie obcy muie, bo mu iuż y uszy takowemi
 ustawiecznemi głosami zatkały się, y serce od słucha-
 nia zatwardziało, y co mu być miało do Pomocy, tomu
 się obrociło w więkrszą szkodę, bo nie do serca nie przyszło.
 Naten czas napisać S. Augustyn one Sententia. Iakom
 skoro stworzył P.A.L.U. BOGU porzgi, nie doznałem ludzi
 lepszych, iako w Zakonie, kiedy w swoich powinnościach
 poręgowali. Ale m też nie doznałem gorszych ludzi, iako
 w Zakonie, którzy ugadli, y zakonną dyscyplinę pogar-

dzili. Doz wyznawa y S. Bernard. Ze mało takich,
ktorzy by upadli w Zakonie, mieli znowu wrócić się
do stanu, y stopnia tego w którym pierwey byli, bo porpo-
licie co daley to gorzej. Do tez y prorok Jeremiaż opła-
kuię w trendach swoich. O iako pomiedzi to złoto zmie-
niła się barwa najłepsza, Synowie Syonscy, szlachetni,
Ubrani w przedniejsze złoto, porczytani są, za naczyńie
skorupiane za robotę ręk Ganczarskich, ktorzy iadali
z stołu BOŻEGO, na medlitwie, na Rozmyślaniu po-
gingli po drogach, ktorzy się wychowali w zaklacie go-
marali się w plugastwie. Zgola po prostu mowię. Ma-
ło, albo nie spodziewać się możemy o tych, ktorzy w Zakon-
nym Życiu uśtali, a bożie w zapalcie głębszemu udali. Do nam
ma ise w gostrach z przyczynę tej, ktorą my namienili, z
się im to przez ich nieprzebożę, w większą chorobę chra-
od tego mogli byli przypść do wielkiej świętobliwości. Je-
śliż tedy od tego choruię, czym się inisi uzdrawiaią! czym
ze go ratować y uzdrawić możemy chorego? w którym le-
karstwa nie nieoperuię, czemu na coś gorzejszego się mu-
nosi, mamy czy nie podobnego do uleczenia. Tedy i Zako-
nika z jego Grzechami za takiego mić mamy, to jest zwa-
pie o tego Doprawie.

Lekarz kiedy chorych chorobę zważył, y
baży, ze ciele młode, albo ze puls bardzo słabo idzie,
nie bardzo się frazuię o niego, bo to zwycajno tym, ktorzy
dlugo choruię. Lecz kiedy w ciowieku chorym, zylowatym
dobrze

dobrze zdrowym, taki pozna dęciat, ziec nim tuczy,
bo takowy przy padek nie ciast inżegnie ienowiarze-
nia ianico. Takowego humoru ianicy ienowiarzem,
abo bliżny śmierci, abo iakis ciężkiej choroby. Wtedy
tego takie duchowne przy padki sądzic mamy. Bo i-
stnie który człowiek świecki wpadnie wiake grzechy,
ciężkie niedziw! bo się nie czy. o grzechow. ianich
spowiada, tylko raz w rok czai. CA. zawożę w po-
średku skazyę do Grzechenia, miejsca, od ktoruch
nie ma wyrzucenia. Lecz Zakonnik tak czysto Kom-
muniuje, tak się modlę bez przestanku, tak wiele
czuwa i słucha o rzeczach Zbawiennych, siorego
od upadku wpiera. y ca grzechow od. a, a prze-
cie poprawy nie masz; Znac zciuz z takiego cnota wywie-
trza, a złozę się w koczni, czego słusznie się zna-
kazdemu obawiać potrzeba.

Jednak mowi S. Bernard, niedlaćgo te mienie
aby utracić serce, a zwiastęza z mierz wola przedko go-
wiazac. Bo im dlużej zwlaozasz poprawę, wole, tym ci
trudniej będzie polępnyc się. Ale to dla tego piszę, abyś
nie grzeszył, nie upadł, nie ustawał. A jeśli kto upadnie,
mamy Zastępcę dobrego JEZUSA CHRYSTUSA
ktory może, czego my nie możemy. Przeto nikt nie ma trą-
cie nadziei, żeby niemiał przestępek grzechow odpuszczenia.
Jesliż Piotr S. choć tak długo żył w szkole Chrystusowej,
wzręsił się Łaski zarywa, tak ciężko upadł, a przeci-
e go tak w takim grzechu, po zażeniu się ALP swego,

y Mistrza. Izalioz na Swiecie mowi Bernard 8: wip-
cuy na grzeszaj, niz Pawel 5: Idz w Zakonie niczego po-
robis zleego, niz 5: Piotr. Oto ci ze za swe grzechy zale-
wali, y pokutovali; nietylko szys sprawiedliwieni, y
od grzechow wzwoleni, ale tez Pruncypalami Swiętych
zostali. Boz y Ciebie podobna, byles ich tylko narzadzowa-

Caput 9.

Jako iest pożyteczno Nowicyuszom czas
Lowicyatu swiego dobrze trawic, y zwyczaić się
w swoje Cwiczenia, dobrze y doskonale odprawować.

Z tego co pizeeszto y mowio się wyzey domyslać się ma
ia Nowicyuszowie, iako wiec nalezuć się im. Za mowę, o
Lowicyatu swym poruczyć trawic, y zwyczaić się
w wszystkie sprawy Zakonne dobre, iako sprawiedliwiec
iako samowolac z tego rac naukę mego wyzey sero-
tych pobożnie zacząć. Na Mistrz Nowicyuszom tego na-
niebierz w swoim narzem Naukę y Zakazanie, aby uia-
dać temu nieładaco Zakon zlecit, ale to, z tego Zakonu
wi sie ma dobre, abo złe. Niemowem Swięte rzeczy z Nowi-
cyatu czeka karay Zakon! Naprzod dobrego Cwiczenia y
Cwiczenia de Dótyku w Dówinnościach swym Zakonne
oo. Druga ze nadzieia wrzućkiego dobrego w Zakonie
z dobrego Informacycy. Nowicyuszom pochodzi.

A zcým iępiey objaśnitę Zacyę. To Naprzod
powiedam; Zcód Dótykay Intencycy i Zwycaiaow,
ktore,

ktore kto w Nowicyacie wezmie, y zniemi do Zgroma-
dzenia wnidzie, wzyptek Dostępek albo y defekt, takom
wyrecy pokazat, na przyszte Krasę zawiast. Jesli bowiem nie-
dłaly był w Nowicyacie, y o Dostępek Duchowny, ozi-
ble się starał; oziębły niedłaly aż do Śmierci być dzie,
prozno się spodziwać, żeby gołym miał sobie gwałt czy-
nie, kiedy go w Nowicyacie nie czynił, prozno obiec-
wać, że mu o starosc y praca Smakować miała, kiedy
mu w Nowicyacie nie smakowała.

Naprzęktad, kiedy bym miał przed sobą Jednego
Nowicyusza! tak bym z nim rozmawiał? Nie Bracie
teraz w tym Nowicyacie masz aż narbyt do Starani się
o Twój tylko Jeden Dostępek Duchowny idzie, y poiscie
szczęśliwego Stanu twego. Masz siła, wódkow y Domocy,
do tego gotowych; bo Przełożeni Twoi, nieczym więcej nie
myślą, ieno o tym, jakoby w tym usługować, z pozostkiem two-
im mogli, Ichto najwiskrza. Powinno, masz inzych To-
warzyszów wrogów, mierz kających Przykłady, którzy się o do-
bro Dusz swoich opuszczają inne Zabawy staraig.

Nie. Kato jest Domo do Dusz nego Dostętku, w cno-
ty mierz kac y obcowac zaurze z temi, którzy nicco nied-
bają, ieno o Dusz Swoicy Dobro Zbawienne. Dzeet
niepodobna, aby się y na gnuśnieniu, ockanie zcnu swego
y na gęrzy siebie, naomnie nie miał. Wierze inzych
tak bardzo dłałych, o czyszczenie złości swoich, y o Spra-
wczuota do Dostęnatosci, masz serce wolne, nie zabawia-
jące niczym innym. Do Tobie też znać, że masz apetyt do
Cnot Stanu Zakonnego. Niemasz żadney choroby, któraby

outa przychodzi do tego. Donorem masz także wiele pomocy!
Cesarz tedy tu na o mniegał, zabrowy inożey niemaie,
wostepku nie śmiał, w Załancy laoty nie nabył, czego się
go Tobie uodzielować nie dą. Serce twoie będzie obciążone, ra-
zerwane wielą sarami moją. Do ussensstwa S. ochotnie
jest: teraz w takim Dochoju, w takich czasach y dożdach
Modlitwu, Examinom Sumniera swego nie dobrze odpra-
wujesz, o wiele rzeczy niedłaz, y wielągę co się powinno
ści twoich la dajako odbywać. Co będzie kiedy tak wiele
czynie rozmad, y na twoją głowę wtoż, y spowiedzi słuchac,
y kardy a ten dawać. Cośi teraz słuchając Exhortacyi
Germowu, o Suchownych rzeczach czytając, inożey przęka-
dy widząc, tak czyj naschnienia wnetrze miewając, o-
ztała nie czynisz. Co poczniesz kiedy się spadał charye y
przechody brucha rozrywając! Gonięwarz na Dożgku
nawroccenia. Swego, tak sobie leniwo poczynasz, kiedy się
odmiana Stany do Terwora y do Nałozędowa w Dożgku
li cionkach przywiesz miała. Co będzie potym? kiedy
wzłszy ogłuchną, do wzyńskiego cośi wużyć miało, y do
górwanu pomocy mogło. Nad to jesti teraz, kiedy Gajja-
dopierowię wynarza y ta skłonność jeszcze nie jest iersze
tak potrzebna, żeby się Jędrige, y od goru dać nie dała. Dla
Małutkiej Dżeciwności y trudności, którą w sobie czujesz
sprzeciwie się jej nie dajesz, albo z Mitocii sobie samego nie-
śmiesz. Ja Le is potym wyliczysz! iako miec edniey,
Dokury, odczisz! kicay się w dożermocni, y zwyrazem tak
się utwierdzi, że wzywając się zey, sprzeciwie się Ję, niz

umrze.

umrze.

Ciebie w tym sąsiadach doświadczył, któryś z nich
iż ci z onych staradanych Fox-pit. W tym samym
Cyprysowym Młodzieńcem przechodząc się dla rekreacji
z swoimi Uczniami, rozkazał, Jednemu, żeby mu idnie
Płonkę Cyprysową urwać; y uczynił tak. Kazał mu poty
Drugą takroczną wyrwać; który dobył z Szerepu iako
pierwey nie mógł: iż obiemą rękoma, y to z trudnością. I
Trzeci mu znowu kazał wyrwać, ale on nie mogąc temu
zdołać, prosił o Pomoc Towarzysza. Aż do grubszych
przyrzedząy choicerek wielom. Jech kazał sobie dobrać Je-
dyncy, z czego kiedy się wymawiali słabości, y sił niedostat-
kiem. Dórgł Jech Uczyć mowić. Wszcie Przykład moi
Uczniowie z tego, iako macie złości przyrodzone y gasty
w sobie umartwiać. Na nocniku kiedy je czujesz w sobie,
mógł się dać powoli, y morderz niemi nie grzeszyć. Ale
kiedy w nadoz przyjdą, a ty im pozwolisz czynić, co same
zechcą, wzrum Cię odwierzy, nie będziesz wiedział co z sobą,
y z niemi poręże. Z tego obaczysz snadno, w jakim się niebes-
pieczeństwo Jekunie godnie, który swój postępki i popra-
we na dni y czas okłada, y ma radzić, że wcie Gasty
inżego czasu, na innym miejscu zwycięży, którym teraz
y w takim Hurbowaniu, radzić niemore, ani mu się chce.
Ja mu tak powiadam, jeśli mały Jekunie sprzeciwie się me-
cheżu abo niemore, iako będziesz chciał, abo mógł odwiek-
szę się wyzwolic. Niemorez Lewkowi radzić, aby Cię
raz y drugi nie drażnił, iako mu radzić będziesz, kie-
dy podrośle, gdy Swych lat doorekanry, swojej natury.

Bestyalskiey, dokazowac będzie wolnosc miał. Wie-
reby, legicy to o sobie rozumieć, iestli teraz gnuszy
iako się pod nim na rzece y ochotę zdobyde. Iestli teraz
zły n. Nowiśacie! iako będzie lewym w Zgromadzeniu
iako potym zedde się bądź innych mistrzem, kiedy teraz
tak nikczemnym uczniem! Iestli teraz tylko na oko
czynię! Iako będzie dbał na kuszenie! Iestli teraz byle
było czynię, iako potym, oto się starac zechce, aby się po-
dobato n. iako SAKU BCU. Oczar z tedy mogłay
milszy Bracie, iako y na to maie się sobie y Zakonowi przy-
godzić. Rozczyniaj w dzieły dobrze, chcetli potym chęć
zmażny iest.

S. Bonaventura powieida. Iaki obie kic U-
bier spierwodu wymyli, y postawę upodoba, z trudno-
ścią się odmieni. Iako po nawroteniu zaniedba cwiecz-
nia odnowienia obyczajów wlepię, trudno się mu do niego
wrocic, abo na lepsze zdobyde, trudno starego do tego przy-
munac, do czego z młodu nie przywykł. Przy powieie Bucha
S. iest M. czienię wielki drogi swojej choc by się starzał
nie odstąpi od niej. Dobrze Chymacus powieida. Ze o-
zignoble y słabe żywot zacerz Buchonny Zakonny;
iest nie bezpiciano, bo to iest znakiem przyszelego upadku.
I upomina o to, aby się każdy na porzątek pocenwał. Na
co y Buch S. przez Drocka Jeremiasza dat Przestroge
mowię. Dobrze iest M. zowi, gdy nowi iazmo od młodo-
ści swojej, czego w młodości nie zgromadził, iako w swię-
Starości naidziez. Coe byle liższko z młodu, iakoz bę-
dzie

dzie lekko, kiedy się staniesz.

Z tej Pierwszej Dziej urodła y Druga. Jeśli bowiem wszystkie Stan y Gostępek Zakonnika na Pierwszej Instytucyjey i Informacyey zawist. Tedy y wszystko. Sobro Zakonne, na tymże polegać będzie.

Zakonu nie czynią mury ani Sciany, Domy, ale Zgromadzenia Zakonników, y czegoś w Nowicyacie. Tenże Zakon będą reprezentować. Dlatego SOCZEKADY, iako y S. BELEDSKY nie było dosyć kłopotory y Collegia zatorze, w ktorach by kwitnęła Zakonna. Świętobliwość w owach ludzkich, trzeba było y szkoły fundować, w ktorych by Nowotni Uczniowie Nauki brali. O Umartwieniu, y zaprzenieniu się siebie dymych, y innych prawdziwych gruntownych Cnot. A takimi szkołami są Nowicyaty, ktore iako mówi wielob. BELE Franciszek Borgius, są iako Bethleem, ktore się wyłada Dom chleba. Bo w nich dostaiemy chleba, y niewiedzi, czego potrzebujemy zęguicy, przez Morze do Swoy Ewangelii, aby czasu potrzeby Głodu niecierpieli. Tu nasze zniwo, tu czas obfitego Urodzaju, abyśmy się zypowozig na niepewne lata opatrowali. Iako urozyni Jozeph. kiedy by byli Egipcyanie o przyrzecym głodzie przewidzieli, iako przepowiedział Jozeph, skapował y spichierze krzewskie napelnił. Obyś y ty zrozumiał, iako wiele na tym zawisto, abyś się dobrze opatrzył czasu twego Nowicyatu, y bogato

wenoty zanego z niego wyrzed, niecierknit by: sobie
z nim, a niowu prazyst, a i wuchto Lek. i e siod cysl, a i e
by bylo zatorno, zetak krotki. Robowania czas na-
znaczone, y dla tego malo w lenciy portypit y niewie-
le ztorci w sobie umarzmit. W: O: Franciszek Ber-
gius powiedal. Ze ci ktorzy, przagnia jako nagrychley.
Z Nowicyatu wynisz, iawnie na cie wuiawiaig glupstwo
swe y niepriczcie, iako potrzeba dobrze cwiczonym bydz
temu, co z Nowicyatu wychodzi, y daig iasnit znac, ze o-
dalzecu Drodze niewiele dbaig, poniewaz ich to niefra-
suig, choc co malo poprawy, albo odmiany, probuig z Zakonu,
w siebie uwrzynili.

F. Ocie J G L H C I Societatis Fundator,
zey Nadzicie byt, y to sobie obiecowal o Nowicyacie, ze
z niego mieli wychodzic Nowicyusz bardzo Bogaci w bo-
ty i w Dorkonatorci, biegli w Rzeczach Duchownych; bo
Dwie Lecie naznaczywzy Nowicyatowi y Constitutami to
obwarowanzy przytaczal, aby w tych dwu Leciech sami tyl-
ko Duchowni mgdrosci sie cwiczuli, z adnych Inzrych Asygg
nie czekali, z adnych inzrych zabaw niemieli, oprocz tych,
ktoreby ich przynowaly, y zaprawowaly do umarzwienia,
y abnegacyi rzeczy docieśnitych, y zlgrochia sie z J G L H C I
B O G I E M iurim. To tak umarowanzy obiecowal so-
bie, ze Dersony wychodzace z Cwiczenia Duchownego bu-
niataly, tak Duchowne, iak gorze Mitoreig B O E C A, tak
umarzwione, y ochronne, albo ostrzeżne okolo siebie, tak nicna-
sycone Bogomoddstwa, ze musiat obmuplawac hamulce
do mordowania ich Serworu: Przetoz o Czasie, ktorcego ich
miano wypuszczat y wysylac do Collegium Stanokrige
Constitutis,

Constitutis, napomina. Aby nieco cieżuły serworon swoich,
gomiernie Ich używajcie, jeśli się w szkołach uczyć będą, i cię-
aby nie tak cieżo, ani tak długo medlując, a bo martwili, i z-
uimę Czasu u sposobności do nauk. Przetoż y Ty Szanuy
Czasu, y Dni Nowicyatu Twego, bądź pilny i wierny, drogo
szacuy sobie Codzienne godziny, abyś je dobrze stawiał, a z tym
dobrze swięconym z Nowicyatu wypredł, na to naigłd ma-
ię, i eaz do końca. Zwęta, tańcy sposobności mieć nie-
będziesz, do postępku i nauwania Bogactw Duchownych.
Samistay co mówi Ecclesiastys. Nie wrzecz dnia dowie-
go, a i zgotowa dobrego Daru nieczay się, nie miać. Maig za-
to S.A.L.U. B.C.U. ustawicznie dręskować, ktorych S.A.L.
B.C.U. w młodym wieku do Zakonu powołują; z tym miary
człowiek ze ten wiek bardzo sposobny do Cnoty, y do Nauk, o-
byczajów Zakonnych. Latoroś, póki młoda iest, prostay
ię, y okrzestay, nakłaniay, gdzie wola Twia, aby Drzewem
wzrosła, pożytecznym, bo porówniemy a bo zaniedbany, aby
rosła iakoż iey eney podobu, iur się nieczay na prawo, ani na-
proście niedopuści, y będzie wolała zeig wytniesz, a bo zla-
miesz, niż by była miała Drzewem jakim ię tu chęć budę.
Jakoż w Sprawie z Młodem, posłuch dogłdaj z Młó-
du y do Cnoty masz, dając się nakłonić. Jak skoro pucisz
Ich z Sng wia, przy tym do końca, zostanę, iaki potęgi,
nie maie dozoru. Jakę Farbę uwarzisz, ię ię, takię
farby Słone z niey będzie. Mowi S. Hieronim. Szarłat
niechć bydz ię czerwonym, bo ię ię jego Słata w szarła-
tiney Farbie zmaczał. I Poeta Horatius napisał. Czego się
skorupka, z Młodu, napię, ię cuchnęć będzie. Z tyd Krola.

Jozysza Pismo S. wystawia. Iz był krolew do-
brym, w tym Roku Narowania swego, Iz byłcie
szere Kriecigtkiem powiż szukac PA. LA BOGA.

Humbertus Czowiek Swiętobliwoscią Sta-
wny, General Zakonu Karnodziepkiego Dominik
S. Pisz o Jednym Zakonniku smartym, który po kil-
ku dni, drugiemu Zakonnikowi Towarzyszowi swemu
w Swiętobliwosci wielkiej, a wywawindzy go z ciele, po-
kazał mu Trzy Procesy Trciakiego Stanu. Pierwszy
pokazał mu Cobby krzyż dzwigające na ramionach spie-
szące się do Nieba. W Drugiej Procesji ukazał mu Per-
sony idące w Swiatłości, więcej niż ośmiu Pierwsz, y krzyż
bardzo Sliczne niższe, iuż nie na ramionach, ale w rę-
kach przed sobą. W Trzeciej Procesji ukazał mu Mnóstwo
Ludzi, w wielkiej nierównie Swiatłości, każdy miał przed
sobą Anioła, który przed nim krzyż niósł, wesoło spie-
wając. Z tego widzenia uciechu wzięły się Gmieniency,
Zakonnik, prosił go o Declaryację co z kazyli te Procesye
(Powiedział mu) Ze zowey Pierwszej co na ramionach nie-
śli krzyż, są którzy wstąpiłi do Zakonu wstępni. Wto-
ra Procesya była tych, którzy w połwień swego mło-
dzieńcami Zakonnikami zostali. Przecia wesoło
spiewająca, za swemi Przewodnikami, ktorzy ich
krzyże w przod niosli, tych była, którzy z Bractwa
Łodzie, y Swiat opuściny, o Zakon prosili, y w nim
do Śmierci Swiętobliwie żyli. PA LA TA P.

TRAKTAT TRZECI
O PROSTOSC I SZEROSC IHTENCES,
KTORA W SWOICH SPRAWACH MIEC MA MS.

Caput A.

W sprawach naszych nie masię nuydowac
Prozna Chwala.

W Konstytucjach y Regulach Zakonnych, oobliwie
w Zakonie Societatis IESU. Nioco wieccu i trzeciey
nie ugominaiz Fundatorowie iakz etc, a duomy sie
harali we wszystkich sprawach miec Intencyz prauz.
z tey przyczyny nienaydziez nie w Konstytucjach S:
IHLA CEEO kedy by tych słow nie przydał. La
Wigasz Chwale BOZEY, abo tych ugatruige więkz
postuge BOGU. Tak bowiem OCEC Ten S: zgadz
wigasz co raz Chwale Serce miał w Sercu swym n poio
ng, y z tey ządze wrodzkie sprawy swoje do tego końca ie
dnego zwyki był sprowadzac, z obfiterci Serca to mowi
y gwał, co mowił w umyśle! Powiem z obfiterci serca usta
mewig. To było Jego Hasto, abo krotka Sententia, setora
taiemna a oobliwa Nauka, abo Zarliwosc Ducha ku Do
mnożeniu Chwały BOZEY wywiadorata. I dla tego Obrady

iego, Słusznie ten Godpis maig *Ad Majorem Dei Gloriam*.
W tym Nagisie abo Tytułe zawieraig Krojko wżypkiego
Żywota y Dziejow Świątobliwose; dawali Pisarze y Malarze
znac, że mu Wiktorey Chwały nad Dac nikt nie może! w Tym
Tytułe y mu kociac się powinni, abyśmy iako dobre Urodze
ni w *PAŁY BOGI Synowie*, *OGŁE* swemu byli ścodobni
we wżypkim.

Ch. nie bez Przyczyny tak ngm bardzo zalecił *Intencij*, bo wżypkie *Intencje* narz y *Dozkonale* Uczynek
ngm powinnych wnieu zawista; które im będą lepsze y dozko
nalne, tym imy świątobliwosci y dozkonalszemu przyczyni, który
ie czyniemy. A *Intencij* te narz tym więcej dobroci i dozko
nalności mieć w sobie będą, im w nad *Intencij* lepszą, proscie
szą y czystsza; także y koniec tej *Intencij* będzie wżypki
szu y dozkonalszy. *Intencija* bowiem, dwoż jest. *Prawa* i *Ło
wiedzą*, która *Doz* ozuwia y zdobi według Nauki *PAŁY
CHŁY S. P. S. A.* w *Ewangeliu*. Świeca *Ciała* twego jest
oko twoje. Jeśli by oko twoje było serce, wżypko *Ciała* two
je świetne będzie! lecz jeśli by złe było, *Ciała* też twoje ciemne
będzie. *Przez* oko na tym młocyse *S. Oycowie* być mienią
Intencij, która uprzedza *Uczynek*, y przegatruje czym się ma
skonczyć. *Przez* *Ciała* rozumieć sam *Uczynek*, który nastę
puje u *poor* na się według *Intencij* czyniącego. Iako *Ciała*
Człowiecze tam idzie gdzie ie cety prowadzą. Mowi. *Tedy
CHŁY S. P. S. A.* *Tez* *Intencij* którą cokolwiek *czu
niemy*, bierze *Uczynek* światłose swż, y jeśli *Intencija* albo
koniec *Prawy* będzie dobry, to wżypko co się stanie będzie
dobre. Jeśli *Ciała* musi być y sam *Uczynek* *Zły*; jeśli koniec
wżypki sobie będzie, i *Prawa* nieładna. *Agostol Dawel*

27
S. objaśnił to tym Dobrociństwem. Jeśli zarzucenie jest S.
tedy y liato. Jeśli korzeń Świąty, tedy y Gałgzie. Zdrzewa
które zły korzeń ma, czego się spodziewać, i cnc owocu robaczi-
wego bez smaku! Drzewo maże korzeń Zdrowy i dobry, z tego
owocu urodzić nie może. Toż rozumieć trzeba y o sprawach lu-
dzkich, które według Intencji dobrej albo złej, dobre są, albo
złe. S. Grzegorz na one słowa Dobowe. Na czym podstawki
icy są ugruntowane, albo kto złożył kamień icy narozny.
Tak pisze iako użył Kiege domu materialnego trwałego
zawisła na Filarach, a Filary na złozeniu kamiennego
gruntu. Tak wrzutek Budynok Żywota Duchownego na
Cnotach zawisł, a cnoty polegają na prostey, y szczerzy Inten-
cyej Serca.

Żebyśmy tedy porządnie y dobrze w tej Nauce po-
stąpił. Na pierwszej c z tym koncu y prostey Intencyej mówię
bądź. Pierwszy w Psalmie. Pierwszy się odwrócić od
złego, potem Czynieć dobrze. Oycowie J. nagominał nas
abyśmy się Drżney Chwały iak najbardziej wystrzegali,
bo iakowię zdradliwy i subtelny Złoty, wyniszcza w nas u-
czynki dobre y obłudny Giziarnik w myśli wkłada, ze
icy Durea nieczuje aż go skłódzi. S. Grzegorz zowie Jz,
Złodziejem obłudnym, y przyrównywa iż do zmyślnego
Dowcipu w drodze, który iż drogę idzie, y tam ma wo-
łę bydr ścady i drugi. Czym kiedy się drugiey zdrady
nie spodzieważe, naglegiey ubezpieczy go bra wzy rzecz
wrzystkie jego, samego zabije. Zaprawdę, wyznawgm S.
mówi Grzegorz o sobie. Że kiedy Intencją swoją którą
księgi pisać brał przed się póżnie Examinować, zdał mi się

zem niecupatrował, tylko PAŁU BOGU się Samemu
 podobac. A przecie w tej Gracie tej, niewiem sgm iako y
 ktory drogą nawiedzała mnie y obejmowała zdra Lude
 się udae; I miałem z tąd nie iako Uciechę y podobanie się
 sobie, a sgm niewiem z iakiey miary, wkładało się to do ser-
 ca mego, y iuz widzę biorgę się do Fortu, y blisko końca be-
 dze że ta robota moja nie jest od prachu y plewy grozney Chwa-
 ty, iak wojna, iako była w on Czas. Kiedyś księgi te pisac po-
 czynał, wiem dobrze że miał Intencję czystą y złą, Sa-
 memu się tylko PAŁU BOGU podobac; a przecie tego mo-
 wie nie mogę, aby ta praca nie była skropiona marnością,
 iako była na Dożynku bez przygany Czysta. W tej sprawie
 przygada się nam co tąd, którzy iedną, bowiem poczynamy,
 iest z potrzeby, z głodu y zemdłoci, potym smak y obrachunek
 wkłada się, że za smakiem idę, więcej, iemu niż potrzeba
 z litowch mu ipse porzgli. Tak y w tym nabożnym Za kon-
 nym Stanie częstośroć karac, spowiedzi słuchac, y co temu
 podobnego czynic poczynamy; Intencję porzyskaną dusz
 Ludzkich, a tacy pochwilec orzyna się, w nas chciwość, że
 Ludzie chwalili, y nas za Urońc y Duchowne usiebie mie-
 li, y ten ferwor aby Dochwata, abo podarunkami zwiadcza-
 li, czego gdy niemamy chęci do Gracie takowej, ganić w nas.

C a p u ł z

W czym Iad nalez y tej Złości Grozney Chwały
 Tej Złości zaraza w tym właśnie nalez y że Człowiek
 podobający się sobie, chce wielkim urosc przez Groznę
 chwale

chwale Ludzkiej, y pomazanie, groicy Orobę, co nie Ełowie-
kowi, ale tylko Bóg, y woz powinna według Nauki Apo-
stolskiej; ktorą mowi Kralowi Wielkiemu Nieśmiertelne-
mu, Nieśmiertelnemu Samemu Bóg, tylko Ciesze y Chwa-
ta na Wiciki Wicow. Ktorę Chwałę aby się nikt nie dzie-
lił. Bóg Bóg. Tak u Pratawa rozkazuje. Ja Bóg.
to jest Imię moje, Chwały moicy nie dam Inszemu. Z kąd
S. Augustyn z Bóg Bóg rozmawiając mowi. Ktokol-
wiek z tego się chcepie y podobac chce, co ty mu dał, y w tym
co czyni. Nie twoicy ale Twoicy Chwały szuka; ten jest
Złodziejem Złotym, y Diablu podobnym, który chciał ukras-
chwale Dobie. W wszystkich sprawach Boskich, dwie Dze-
czy usatrowane być mają. Naprzód Pożytek, abo owce, po-
tym Cześć y chwala. Ktorę dzieło dobre za sobą ciągnie,
aby ten, który co dobrego sprawił był chwalony, y czceny.
Dzieło w tym tuż wozicie, Bóg chce y postanowił, aby wzy-
stek Dobrać uorynku dobrego, szedł na stronę Ełowiekowi
y on aby był Professoremi onego. A Chwały aby sam tylko
Bóg, bez wzajemnicy winy zaszuwał. Bóg wszystko u-
działal, Sg m dla Siebie Wszętkie Narody stworzył, ku
chwale Imienia, y Slawie Swoiicy. Z kąd też wszętkie
Stworzenia tego, mądrość, Dobroć, Opaczność; ustawicznie
nam opowiadają. Iako Niebiosa, tak y Ziemia jest pełna
chwaly, abo czci tego. Zaczem ktokolwiek w uorynkach do-
brych, chwaly abo czci od Ludzi szuka, prophanie Bóg.
Boski, który on w dobrych uorynkach mieć chciał, y czu-
krzywdę Bóg, kiedy tego pragnie, aby ludzie ktorzy się
gównym uchwaleniem Boga zabawiać, z nim się
piescili, wczuwają y chwale. Jest to bowiem ukradac Serca

Ludzie BOGU, y PAŁA BOGA z nich wyganiać.
A ktoż być może królem i wielkim? albo głose! jako
BOGU ukrasę Ciepłe, y Serce: Ludzie do swych przędzi
przyciągają; y słowy mówią: aby na Samego BOGA wzgląd
mieli, a w Sercu chcieli; aby się im, co chwali dostato,
abo Łaski. Prawdziwy, Dokonny nie chce mieszkać w ser-
cu żadnej Creatury, tylko w Sercu Samego BOGA. Dze-
by nie pamiętał niczym, tylko o BOGU, aby nim nie
niegował, ani go wspominał, tylko BOG był w uszach,
y w Sercu każdego.

Tę Złości Sprzeczność, możemy zrozumieć z po-
dobieństwa tego. kiedy by się Matka która ustrójta
y ugiastka: chęć się podobac nie Matce i własnemu,
ale komu innemu. Kto nie oszodzi bydl wielkim ukrzy-
dleniem Matronka własnego! Tak też gdy uczyni dobre
które są ordobę Dusz Naszych, czyniemy wmyśłem podob-
nia się komu innemu, mianowicie PAŁA BOGA. Kto-
ry jest Oblubieńcem Prawdziwym naszym, wielki mu
dessef wyrzdzamy. Do tego pomyśl sobie, iaka by sro-
mota była, kiedy by szlachcie który bardzo drogo sobie
szacował, że w czym błachym postąpił, albo co uczynił dla
króla, który o tego szlachcica Gwałtował, despekty wielkie
od niego, odnożyć, aby go z niecierpiętnością wypłwał. A
iż ci to by sobie niekiedy hanbę zjednal, kiedy by się tym, co
dla króla czynił, porywał, zwinęła gdy by król bez jego
pomocy wzruszył osobę swą y nakładem czynił, a onego
by to nie niekorzystało, w czym się obaczy, owdiem zatonął
nagrodę swoją. Powrót do stożnaw de siebie kandy może
ze wstydem wielkim, że się tak bardzo wielmożnym z spraw
naszych

naszych! a ierzere więcej, że gdy co uczynim dobrego, chcemy aby nam tego chwalono, gdyż porównamy to, co nam Dobrego. BOG czyni, z tym co mu zato oddałem, słuszenie wrzud. ma nas ogarnę, że tak mało od nas wdzięczności odnosi.

Jeżeli Żłodeci. Będą one u zięd. się pokazuje. że Jg. Theologowie kładą wliczbe Siedmi grzechów śmiertelnych, z których wliczbie ta przodek ma; bo choć wrysił grzechy. Śmierćne rodzą się z tych. Taż to Prozney chwa. u. pierworodny jest Cerkwi mowi. S. Thomas według tego co Medrce napisał. Ducha jest Soczyskiem grzechu kradęgo, kto się Ję trzymać będzie, pełen będzie Brzkiptwa, a nakoniec go wywróci.

Caput 3.

O Szkodzie którą prozna chwala z sobą wnosi

Takicy szkody jest Brzeczyna Prozna Chwala: wo Ewangelicy wyrażit PAŁŁHŁSSDŁS mowige: Strzećcie się abyście sprawiedliwości waszej nieczonili przed Ludźmi; abyście byli widziani od nich, bo inaczey zapłaty miec nie będziecie od ODLA Waszego, który jest w Niebiesiech. Nienasza dajcie w tym obłudnych Pharazeuzow, którzy wzięli zapłatę swą od Ludzi, czynią wszystko dla ludzi, aby od nich byli widziani, bo inaczey zapłatę u traciecie u pożytek pracy waszej. A cześć u pragnieć pochwalę u dkić u Żyjmacy. Nie spodziewajcie się pożytku, w tym wieku niczego, żadney nagrody. Ah Licy. Ah

Człowiecze; ktorzy tu już wzięli zapłatę, y nie masz się już
wiecey czego spodziewać, bo takim respektem wzruszko czy-
nisz, abys pochwałę miał od Ludzi, a nie od PAŁA BOGA.
Idla tego mówi Job 8. Nadzicia Obłudnika zginie. S.
Gregora około tego dyszkurując mówi. O iako się oczekasz
kiedy jasnie chęć zesz utracił to; czymś sobie królestwo
niebieskie zasłużyć mógł? a prozno chwata Ludzka odbie-
zycie z tym co, zęgi twoich wydarła. kto ze łnoty, którą
czyni, potrzebę chwaty, taknie, więc drogę y wielką za lada-
co przedaie; bo za lalka. Now pochlebnych królestwo nie-
bieskie utraci. Ktoż może być większe głupstwo? iako
wiele dobrego czynię z pracownym być; a zapłatę za to
nie się nie spodziewać. Do tego jest co mówi Prorok Aggdy
To mówi PAŁ Zastępow, pólacie Serca wasze, na spra-
wy wasze. Siałiscie wiele, a żnieliscie mało. Jedliscie,
a nie najecliscie się. Piliście, a nie napiliście się. Okryliscie
się, a nie zagraliscie się. A kto zapłatę zbierał, kład-
ię w dziurawy mieszki; w dziurawy mieszki kładę jest
z tego, co zyskał pożytku niemiec, bo z niego wzruszko, co było
zysk wypadnie. Idla tego Prorok Izaiasz ma Ludziom
za złe, mówię. Przec odwarzacie srebro, nie za Chleb,
a prace wasze niezasużenie, donieważ tak łatwo aż do po-
tu robicie, zabiegacie, żebyście z tego pożytek mieli.

S. Bazili upatruje Trzy wielkie Szkoły, któ-
re sprawuje ta złota Łatność Chwały. Pierwsza. Szkoła
ze kwoci tej Łatoci, pracujemy wzruszkami ciętami Cięt-
swego, aż do upadku. Druga ze po Łatoci, nie j nam z tego
nie okroi; pokaz nam się y pociędeq, żeśmy daremno robili.

Da Złote

Ta rzecz mowi S. Basilias nicodwozci nas od Dracy, i o-
wzem poduszera do niy. Czeka tylko az się co dobrego stanie,
dopiero areztuie zapłatę, ze zgolemi rączkami nie niewzigi-
wicy za robotę, odejść musimy. Dlatego tenże S. Bazili, na-
zywa się robotnikiem morskim, który nie nachodzi wtenczas
na prozne okręty na morzu kiedy płyną, na zdobyć, ale na
ten czas kiedy się powracają z Towarami. Tak y ta domo-
wa. Złodzieyka nasza, nie wtenczas nam pochlebuie, kiedy
proznujem, az kiedy się prace naszej porządek wynurzy, dopiero
nam perwoduie, y wmaria w nas, abyśmy na przyrzły wiel-
kie nie referuie, tu zapłatę brali z ust Ludzkich. A na tym
jeżet nie przestaje ze nam przezchodzi do wiecznej zapłaty,
ale y wiecznego karania, czyni nas godnych; bo dla końca zle-
go y intencji, dobra rzecz obraca się w złe, Cnota w Grzech,
zaczem z dobrego narzynia, złys owoc porbierał. Aczemes wie-
czną chwale miał zyskać, tym się sobie piekło zarzucił, a to wzy-
siko tak pieknie tagodnie, prozna chwala od oczu naszych
zakrywa, ze się ciężkość nam niy nie traciemy, ale onie
z tego pociechy mamy. I choc kto to łaznem Racyami bydz
nie bezpieczno pokazyć, y choc sami widzimy, to bydz de-
kiem szkodliwym, przecie Ludzki Lawar y Łaska tak zasłania,
ze niewierzym, aby to na złe wynisze miało. Zicy Przyczyny
S. Basilias prozną Chwałę tak okrasit. Szodka Ludzi Sucha-
wnuch Złodzieyka, przyjemna Suss naszych Nieprzyjaciółka
która tak wielu swoim pochlęstwem, zwielkich zasług odar-
ła. S. Bernard. tak mowi tak: Boż się strząły, lekuchno
leci, subtelno rani, ale powiedam ci od niy, przodka Smiere-
ci rozumiey zeia to o proznej chwale powiadam, bo to jest pro-
szek maluchny i drobny, ale ładem nagoiony.

S. Pachomius będzie w Jednym klasztorze,
y Zabawę Duchowną mając z innymi Spowaznemi tegoż
Zakonu Cykami, z naigł; że jeden Alnich dwie Rogozie
przez jeden Dzien wrobinarzy, y przyniosł albo postawił bli-
sko Celle Swoicy, przeciwko drzwiom S. Pachomiusza.
komprze, aby je zbaczyl. podziwiał się z tego miał pochwalic;
ze choc Roguła niekiedy Dwoch rogozek robie, tylko idne
na dzien, on swy piłnoscig wydzyl dwie wytawil. Zroz-
umiał wry to, Ceiek S. ze to na popis dla Dychwały uczynił; za-
tornym wzdychaniem rzekł do Zgromadzenia onych Cykow.
Przypatrzcie się proszę teraz Temu Bratu naszemu, iako go-
czyni od Swiżania, pracował aż do Noey: y zrobiny wry-
cey niż powinien, wrystke Rebotu swoje Siabtu oddał, y wry-
cey Exortymacyg o sobie powaral, niż Chwałę B. C. Z. A. Do-
tym zarolawry osobno Brata onego po nypominaniu, aby te-
go drugi raz nie czynił, dat mu za Dokute, aby czasu Niedo-
łwy, gdy się Bracia z cudy wrzedeł donich, niecne one rogo-
ze na Ramionach, mowil Głosem. Najmilszy Dyconie y Bra-
cia moi Proście za mnie B. C. Z. A. B. C. Z. A. Mierznego, zrel-
nika, aby się zmiłował nademną, ztem sobie wrycey wazył
te rogoze, niż Krolestwo Niebieskie. Przeczal mu nad to
aby Liedy do Sztu zadawenię na Bracię, przyczedeł do Le-
tektarza, y stal w potrodku z onemi rogozami. Mało na tym
było, karal go ciebnó w domorce Jedney. Zawrce, to przydawry,
aby go niket nie nawidział, ale aby przez pize mierzicy sam sce-
galky, siedział; obrok mu naznaczył. Suchy Chleb, sol do o-
krasy, a uode dla nagoiu. I nad to żeby karaly dzien dwie
rogozy

21
Rogocy wyrabiał, nikomu Jek nieukazywa, tylko ie w Gro-
mnie układaie. Ziego Przykłaau uczyć się mamy, iako
Dyconie oni Starzy eigz z c. Pokusy, za m. Defekty dawa-
li, y z iakg. Dokorg, awc. powelnowig. cierpliwg, poddani ie
przyjmowali. Przez co wielki Wzrostek do Doskonalszoci
Zakonney brali.

Caput 7.

Wrodzney Chwały Pokusa nie samych tylko po-
czynaiących nawiedza, ale y posępiących w cnoty.

Cyprian S. o Pokusie cney na którą Diabeł C.H.S.
S.P.A.S.A. Naszego namawiał, zaniósłszy Go
na ganek kościelny. Jemu S.P.S. B.O.Z.S. spuść się na dół.
Tak narzeka. O brzydka Złoci Diabełka, rozumiaj spro-
żny Czarć, że miał próżną chwałę czuwać tego, którego sa-
kom twem znieść nie umiał, ani mógł. Chciał wem w mowie,
a on latał po Powietrzu, y tym sobie Chwałę y Łaskę u Ludzi
ziednał. Rozumiał Diabeł że się miało powiesić na C.H.S.
S.P.U.S.S., co się mu powiodło na innych, którzy się w in-
nych Pokusach sprzeciwiali Diabłu, a w prozney Chwale
uitali z Sekodg. Swg. Dlatego też na C.A.S.A. Naszego, ie-
go Fortelu używał; bowiem rzecz to trudna jest; Chwałę Ludz-
kich y przyjaźni nie przyjmować: Iako bowiem niewiele takich
którzy by przyjmowali zawdaj. cne, gdy onich Ludzie zle-
mowig, y zlecałwig niewinne. Tak też rzadki jest, który by

Sobie niesmakować, kiedy onim dobrze mowię, y kiedy się
pochwata iego przenosi Zuzę do Ursu. Zgad. uznac tre-
ba, że ta prozney Chwały Pokusa niewsamym tylko Nowi-
cyacie czystym Górciem bupra; ale y w Lenowacyach, y nie-
tylko tych, którzy porzyhają, odmieniac się w nowe Czło-
wieka nawiedza, ale y Starych Professorow, onzem tych
włama y nacych: Pokusa jest.

S. Hilus Czat który był S. Chryzostema
Učen powiada, o onych Starodawnych barzo Duchow-
nych Oycach, że inaczej ćwiczyli Nowicyusz, a inaczej
tych, którzy z Nowicyatu od Czasu niematego wychodzili;
Nowicyuszow uczyli, aby się ustanowienie martwili, w prak-
tyce w powściągliwości, od appetytu w skromność jedzenia y
picia, w stateczność obyczajów, lekko myślności się odrywając.
Lacy te dawali, iż to takomstwa, pragnienia wczasow
y inzych dopod w sobie nieumory, ten zawżre niecierpie-
ny jest, zeky się na rozpusztę Cieleńg nieudał. Kto bowiem ma-
temu nie przyjacielowi, odige się y radzić mu nie może? iako
da odpor potężniejszyemu? Starych zaś Professorow napomi-
nali, aby straż nad sobą postanowili, od prozney Chwały y
Dychy w kradcy się wczep jak diabła Strzegli. Podobienstwem
to pokaranie Zeglujących po Morzu. którzy iako naupilnicy,
strzegą się wysoleich Skat, y kępcow niedalego Portu,
bo się Czystokroć trafia okęntowi, sergaliwie morza wielkie
przepłynęwszy, u Portu rozbić. Pak y w tym przygadra się
wielom; Długi wiek strawiwszy Fortunnie, narzyczenie
Pokus

potrzebę do zalu iaku do najwyższego y zawięty dziełowi
we wszelakim mięczeniu.

Z tego niech Dżestwo maig ci, który cokol-
wiek Dobrego robisz, aby nie o sobie wielkiego nie roz-
miedli, żeby się iedną rzecz godną chwali w pychy nie god-
ności, a uważali sobie, iako się niekeremnie. Jam teżowiek
zwodzi. kiedy by się aby iedną rzecz zła w nas nadywata,
dotyczący mieli przyczyny, nieko o sobie trzymać, sobę
pogardzać. Bo kiedy rzecz iaka być ma nazwana dobrą?
Gdyinna mićci wszystkie dobroci takie, żeby i wiecniey braku
nie było. A kiedy rzecz by się ma się co ozdobić. Nie tre-
ba żeby się wszystkie rzeczy do niej zaliczyć; dotyczący
w niej co złego pokazać iednego. CMy przeciwnum obyczaiem
czymy, bo choć tak wiele złosci y błędow w sobie nadywie-
my, przecie nam nie sporo bydzi okornemi. A gdy co by-
namniej dobrego uczynim, nie możemy się utrzymać, aby-
my się sobie z tego godować nie mieli, albo co ludzi chwali nie-
przyjmowali. Z tego się chwalić y niekeremnie, awżniey,
chwalić wyjawia. Dla tego iż ona nikogo nie miła, nikomu
ścisiekolwiek Conduccy ied, nie przepuniera. Iżer Fun-
damentu choć prućy niemasz do tych przywodzi.
S. Bernard oniey powie. Iż ta złota pieczęć jest w ka-
dum z nich aby nas utępiła. A ożnina w narym-
cuiędeniu tnot, a iusmy się z nią potykali. Iako S. Augu-
styn napomina monie. Wzrancy sobie do pomozmy, abyśmy
te złosci, y tej Tyranno z siebie wyrzucili. Iako czył

David

73
David; który co sam czynił chęć sobie Łaskę u BOGA
zachować; to y drugim radził. Odwroc Oczy Twoje,
aby nie patrzyły na Proznosc.

Caput 5.

Od próżney Chwały strzeż się, tym nay-
wiecey potrzeba, którzy z Gwinnosci służą
BLŻŁYM Swoim.

Świecznikiem wyżej ze wszystkich zgoda. Ludziom
różnym powinna świecić się próżney chwały iako nieprzy-
jacieln. Teraz mówię ci, którzy albo z Urzędu albo z En-
feliyey służą Sługom Ludzkim, przed się wzięli osobi-
wie Świecznik straż mająć mić, y upatrować aby
od tej Marności, nie szkodę nic odnieśli, nare powo-
łanie y przysługi, na któreśmy się udali, są bardzo wpa-
niate, wżyskiemu Światu sławne. Z tego to idzie, iż
im większe y Duchowniejsze. Są Zabawy nasze, tym więk-
sze niebezpieczeństwa nad nami wijszą. Z drugiey strony
Cie rzecy by był Grzech nasz, kiedy byśmy w nich czego wła-
stnego szukali, Ludziom się chęć y podobac, y Chwałę od-
nosić; bylibyśmy pewnie tymi się pobudźdali, co sobie Bóg
Ślacić drugo, to jest Sługami Duchownemi. Jako S. Ber-
nard o tym Dypzkuwie. Biada tym, którzy wzignęły
Dą o PŁŁU BOGU doożce rozumieć, y Ludzie nan-

czadli, zięśli z tej swoiey pracy Dobrozney obrywiek szukaję,
y iceli na swidig prozry chwale tego uzywaję, czego im Bóg
udzielił na pomnozenie Chwały swoiey, y iceli dla swoiey,
wypolicey mędrości Głota kami pogardzaję; trzeba im się
bac tego. Co Prorok ozeasz powiedzial. Galem im wozę
y wino, namnozyłem im y Złota, a oni ie obrocili na Baala,
aby Ich ztąd chwalono. S. Gregorz przywodzi ku temu
one słowa S. Apostola do Koryncow. Niecztertermy, iako
wiele Ich Falszuiey Słowo Bóg, ale z Czterci iako
z Bóg. Grzech Bóg, w CHLSTUSIE mowie-
my. ktore to słowo Swoiako wyklada. Gregorz S. mo-
wige. Ze Pismo S. Swoiakiem sposobem budz more z fał-
szowane.

Pierwszy Sposob Słowa Bóg inaczey słomawie,
niz w sobie brzmię, swego Ducha własnego rzędzien-
ię pociągaję do swego Sennu. Gdycz Pismo S. Zciemieni-
kiem iest sam Duch S. y Senn abo rozumienie własnego
tegoz Pisma, inaczy bydz niemcie przeciw tego, ktore kosciod
przez S. Ludzie albo Dolekory obiaznil y declarowal.

Druzgi Sposob z Fałszowania Słowa Bóg
To Dobobienstwo wypada; Miedzy Matronkiem a Cudzo-
loznikiem; a iest Roznosc, ze on ma Intencję urodzić Syny
ze krwi swoiey, a ten z Ludzey Zony, zuka, plugawey,
Rozkorny. Tym rownie Sposobem kto bedze słowa Bóg
zafarzem, nie myśli iako by tego przyskal y urodził Bóg
Syna, darem sobie od Bóg danym. Poten iest konicie dla
ktorego Uregd kaznodzięcki iest dany, aby Syny Duchowne-
rodził,

Qdżil, według Apostoła w CHRYSTUSIE JEZU-
SIE, przez Ewangelię iam was urządził. Ale moiicy u-
cienny Szuka, y wymowe swoje zapuszcza na polow
chwaly od Ludei, ten fałszywie y znieważa. Stowo Bore
Zagł. S: Oycowie wzięli okazyg, prozng Chwałę na-
zywać Suchowng nieczystosci, dla przyiemney Rozko-
szy, ktoryg znicy biorą. Zeby tedy słowo BORE przez
nas niebyło naganione, wewrzy. Ilich Porucznikach naszych.
nie nieupatrujemy inzego, ieno słowng Chwałę BORE,
według wzierunku P. A. K. A. Naszego, ktory o sobie po-
wiedziat. Ja nie szukam Chwały moiicy, ale tego, kto-
ry mnie postat BOREA.

Goana rzecz wspomnieć to, co Ioabie y o wo-
ysku iego wspomina. Pismo S: Ioab Porucznikiem będgę
woysku Dawidowego, Miasto Stołeczne Amonton La-
bat, w którym dla tego krol Sam y Szlachta abe Panowie
co przednieysi Obecnie mieszkali, oblek wokoło, y tak sci-
onęł, że się poddać musieli. Przeto postat do krola Dawi-
da napominaię go aby iak narychley do ebozu scięgięł,
y tam Miasto dobywał; te dla ię przyczynę, aby znac gdy
bym ja zburzył Miasto, nie przypisano Zwycięstwa Imie-
niowi memu. Takowey wiernosci wewrzy stękich sprawach
naszych, godna rzecz narządować przeciwko BORE, y
nigdy cym niepomysleć, aby Drzyskę prace naszej Dusze
Ludei iich nawroćcie, y inze scęsline Dowody, namysłow
naszych, na nas się scięgali; ale tyfko aby jednemu BORE

było przyznawano, co się kołowiek dobrego przez nas
dzieje. Nie nam PAŁB nie nam. Ale J. M. B. L. S. O. W. S.
Twemu daj Chwałę, Samemu BOGU tylko Chwała jest
powinna, bo mieszka na Wysokości. Tak nas nauczyle
oni Swoich Ciesnych Anielowie. Chwała na wysokości Bogu.

S. Thomasz z Aquinu, jako wzywacie ie-
go Czystamy, miał ten dar od PAŁA BOGA, przez wy-
stek wiek żył. Spręgo; że Go Chwała proza niwczym
Greczhu nie nabawiła. Iż cency przedziwny Nauki An-
ielskiej, letora był wziął od BOGA, takczy zinnych da-
row. Boskich, w Duchu się nie podniósł. Entrem będze tak
Wielkim Doktorom, miał się za Nicuła. Doz Czystamy
o S. edeu naszym. G. H. A. C. S. M. ze przez wiele Lat niz
umarł, wolen był od Bozney Chwały. Dura. bowiem. Je-
go, takg miała. Swiatłosc od BOGA, a z tej Swiatłosci po-
znanie Siebie samego, a z tym wżardę wżystkich spraw
swoich, że się nie mógł z niczego Siebie pisać. Doz jest
czego my mamy, nadz. adowac, wtydzić się y strasować,
ze wrzeczach matych y błazenskich, tak prędko y często
o sobie wiele rozumie my. Czego się spodziewac maż! kie-
dy zostaniesz Doktorem, kiedy będziesz! Stawnym ka-
znodzieisz, kiedy Ludzie mówic będg! ze Czyni Wielki
żytek w Kościele BOZIM. kiedy się krolowie, Xigzeta,
Senatorowie, wżymac będg do Porady! jako Człowieku ro-
sądnego. Qadzie w Rzeczach y najmniejszych! umiey gar-
dząc Dochwata Ludzką. Niewierz Ludziom, nie daj się
uwodzić

urodzic Respektem, abyś potym w niekorych Dracach y
 stepkach, kiedy tego czas przyszedzie, umiał się Prozney Chwa-
 ty przeciwie.

Caput 6.

Kielka Lekarsw na Prozny Chwałę

S. Bernard Stowa wykładaige z Psalmu Dziewie-
 dziesiątego. Co Zmiocy y go Bazyliuszku chodzie bz-
 dierz, y podeperesz Lwa y Smoka. Pokazuje iako
 z tych Bazyi, jedna zębami, druga pachem, trzecie Ro-
 zowami, Czwarte rykiem, szkodę czynią. Tak y Diabeł,
 tych wżypkich sposobow zarywa na Ludzie niewiedza-
 nych w Pokuwach Strych. A gdy Bazyliuszku zaraz
 przyrownywa do Dołu, nazywa prozny Chwałę, Iadem
 Bazyliuszkowym; iz iako Bazyliuszek wzrokiem letowie-
 ka morzy abo zabija, tak y prozna chwala, według oney
 P. A. H. A. Narego Przestrogi. Strzeżcie się, abyście spra-
 wiedliwosci waszey nieczynili przed Ludźmi, abyście by-
 li widziani od nich! Iako by rzekł: Strzeżcie się od Seru
 Bazyliuszka. Imare wiedzieć ze Bazyliuszek tego tyłko
 zabija, letorego on uprzedzi wzrokiem; a iesli Ty pierwey
 popyrzyć ngn, niz on na Ciebie, tyłko wzroku tego, nie nie-
 szkodzi, ale oko Twoje, tak mu będzie Ciężkie, ze zdechnie
 muci. Tak mowi S. Bernard. Prozna Chwała nie zaraza
 tyłko niedbalych nicostroznych, letorzy cheg bydz od Ludei

widziani, a nie staraig się przed Graszem dobrze poigę,
iako to marna złość jest prozney chwaty. Co kiedy by czy-
nili, Grozna Chwała, przystęgu by do nas nie miała.

Alfieyze tedy ten piernozry Srodek, na odpor tej
prozney chwaty, pierwey niż kiedie ten Bazylipek ozionie
miej przed oczyma twemi, marnosc złości tej. Uważay sobie
ze opinia Ludzka, y wypokie warzenie nie nie jest; ieno Lep-
sialu okolo urzu, który zaraz ginie, gdyz nym nieprzydaie
nie, niebieznie też nie; nie dlatego będziem lepszymi, że nas
kto dobrze wspomina, y chwali, a nie ter y dziem gorzemi, że
nam kto złowiczy, albo nas szkaluje. O! Cierzytostom piszyc
na Słowa z Psalmu Piątego. Albowiem ty będziesz Bogo-
stawil Sprawiedliwemu. Słowa te Grozkie Exagieruje,
y przyrownywa do Sprawiedliwego, utrapionego, potwarzami,
inszemi krzywdami od Nieprzyjaciół, dedaigc mu serca y
cięższe Go, aby nie ustał. Ale aby się z tego wrzyskłego po-
smiewał, y sobie za krzywdę nie brał. Co bowiem z tego mo-
ze uczynić, y wrzysklich Co Ich jest na świecie Ludzi, nie-
nawistę wżgarda, despekty, i wykrzykanie trąpito. Kiedy
Jemu król Aniołow jest Przyjacielem, y ma od niego chwałę.
Jakożas przeciwnym sposobem! icili u Boga Łaski niema
y miano Chwały, ma przyganę, co za pożytek mieć będzie?
choć by wrzyskeli Świat o nim Historie pisał, choć go wsta-
wie y Ludziom zalecie zadnego. Dacie na przykład Joba
S. który choć w gnoiu, w smieciach y w błocie siedział,
wzrodo, Dozy, y Robactw będzie pełny, y choć mu urągali,
ale iako

ale iako Nieprzyjaciele, nawet y wtasna Zonã Jego,
 z niego szdrila. Przecie jednak nie mia szepeliwosci jego
 nie abylo, bo mu BOG blagostawil, y iako jic w nim kochal,
 oswiadczył onemi Słowy. Mąż był w Ziemi Aus Ime-
 niem Job, abył to Mąż sercy i prosty, y boigcy się BO-
 GEM odstęgując złego, y ieszcze trwając w niewinności,
 które ielno BOGEM zalecenie, zagasiło wszystkie potwa-
 re, Bluznierstwa, wgardy, znieważania. CA pokazało
 go być Człowiekiem wielkim. Zamyka tedy S. Chryzo-
 stom, napominając nas, abyśmy o to tylko samo starali się,
 żebyśmy u BOGA Naszego mieli Dobrą Sławę, ktorey
 nam nikt woudrzeć nie może, ani przyczynić. Iako S. Agosty-
 nowi. U mnie to jest namnierz, żebyśmy byli od nas Sz-
 dliwy, albo od Nasza Ludzkiego to jest od Ludzi, o ktore
 ja nie niedbam, tylko o P. A. B. G. A. BOGA swiego. Ten-
 bowiem P. A. B. G. M. moim jest, który mnie szdzi. S. Bo-
 naventura przyłożył to, do tego mówię. Nicobrazay się
 na tych, ktorzy złe mówią o Tobie. Co bowiem mówię, jest
 albo prawda, albo kłamstwo. Jeśli Prawda, nie drw! ze
 smię to powiadać, czego się tu smiał dopuszczać. Jeśli nie-
 prawda. Nicci to niezaszczości, jeśli przecie będzie cię to
 mierziło, znos cierpliwie iako ten, który kłobie Carterium
 od wnetrznych skutków wyshania. Tak y potwarz Ludzi,
 y wszelakie kłamstwo skryte wewnątrz Duche. Icoż.
 Drugie Lekarswa podaj nam S. Bazyli. S. Gregorz,
 S. Bernard, y wszyscy ogółem S. Dycowie to iest: iako

naywiskazę pilnoscią strzedz się mowić, z czego by kto o-
kazywał, wżige do nas chwaleńia, y do Ludei udawac.
Niemow nigdy nie, z kąd bys był chwałebny, byc był namil-
szy ten, co z nim rozmawiasz, owzem. wigkizę Gracy sta-
rały się taie w sobie Cnoty, niż Złości. Takowg ostrożne
miał nad. obg W. O. Avilla. Bo zawsze gdy z kim ro-
zmawiał, y chciał go pozyskac, albo zbudowac. Pawia-
dał co sam czynił tak rozstrojnie, ze się zdał o kim inszym
mowić tak, ze się domyślić nie mógł Nuchacz, zeby to,
osobie powiadał.

Jeden Biskup w Hiszpaniey o S. OGCel. Naszj
JGMACSM. ktorego przedtym znał w Parużu, powie-
dał nam. Ze ilekroć z Modlitwie rozmowę miał, y użył
iako się Cztowiek modlić ma. W ktorej rozmowie b. d. g.
proszony, aby im Gowiedział, iako się on sam modli. Te-
go wgm nie powiem odgowiedziat, tylko to, co wgm o tej
Modlitwie wiedzieć należy, bo to bowiem jest Uczynek
Miłosierney, y każdemu rzecz potrzebna. A to, co b. u. m. o sobie
Gowiedział Marzone! Także S. Franciszek ostrożny.
bywał w tym, bo nie tylko wujawiac Darow y Deliczey
ktoremi Go OGCel. czestował nie miał, ale też po modli-
twie tak z Ludeami rozmawiał y obcował Towarzysko, ze
się niek. domyślić nie mógł, co miał w sercu.

Trzecia, niedotuc nam być ma nie niemowić,
co by się scięgało na Enwagę y zalety nagre, a. e. nadto
zawierac y tłumic Uczynki dobre według nauki S.

Ewang:

Ewangelicy. Ale też gdy się modlisz, wyjdź do
komorki swojej, a zawrzyj drzwi, modl się OSEU swemu
w skrytości. A OSEU Twój który widzi, w skrytości
oddaje Tobie. A gdy czynisz Jałmużne, niechaj nie wie
Lewica twoja, co czyni Prawica twoja. Jako byś rzekł, y
Ja sam bym nie miał o tym wiedzieć, jeśli dać, albo nie.
Jeśli pociągniesz, nie masz słowy wiedzieć twojej, y umey obli-
cze. Wcie, to jest; bydz nadinsze czasu wesole, in ko w dnie
S. Uroczysty, a wysi się nie okazał Ludziom ze pociągniesz. Iż
tedy ta Ełose jest subtelna, kaze nam ZŁAWSEŁ
abyśmy się z nią tak obchodzili, kryć się z dobremi U-
czynkami, abyśmy zapłaty nie zgubili. Tak czyniś do-
drożni; nie brękaś piątych mi, ale ię krypt, niechaj dać
okazy Ełodziom. Czego Ezechiasz król po zchodzie
zalewał, który ukazałszy, Gociom z Babilonu nazytko,
co miał w domu swoim, y w skarbiech swoich. Przyniósł
do Ubóstwa, bo ciż Gocie po brany mu skarby, zawieźli
do Babilonu. Nie rozgadaj tej y Ty, y onzem gospolitym
Lodobienstwem. Czemu kłósz mieć w potęgach w grona-
dzie Owocu Swęgo nie może, iż skoro iasie znieśie, gładzie.
Tak y ci nie nie maś, którzy uczyniwszy co dobrego, chcą
być widziani od Ludzi, bo y Ełstokroc słowa mówią-
kie, z których mądry pewoni y domysli się z chwaty
szuka. Lecz Prawdziwy Sługa BGE tak barze nie na-
widzi tej Ełozności (mowi S. Gregor) że nie ma dosyć
na tym uczynku dobrym, którego przed Ludźmi zataić nie-

możt, y nie kontentujesz się nim, bo się obawia aby już od
Ludzi zapłaty niebrał, ale się stara o co więcej, nad to,
o czym by nikt nie wiedział.

S. Hilarion iako wspomina S. Hieronim. Że
wielkosc Ludei ustawicznie około siebie widział, przy pa-
trujących się, Cudom, ktore czynił, z wielką Ich Dochwytą.
Bardzo był szalony, nieczęściu swemu to przypisyując, pla-
kał Czysto wzewnie. A gdy go Uczniowie pytali, z czego
by mu przynosiła, ta melancholia? z płaczem y męczeniem
odpowiadał! A iako nieptakac, kiedy mi się tak zda,
ze od JEZUSA zapłaty mić y spędziewać się nie mogę, zato,
com a młotem Jego czynił, kiedy mi to Ludzie chwytają mar-
ną nagradzają. Jest nowy a bardzo pożyteczny do wyni-
solenia prozney chwaty Jrodlek. Ściężę powagi od Lu-
dzi, byś nać za swe dobre Dzieła, tu zapłaty niebrał. Al-
bowiem zwykt PAŁ BŁE wytrzącał y castował zapłatę
y sweo Mąciertatu tym, ktorzy się Ludekim pochlebstwem
kontentowali. Demyslie się kiedy tego może z onych, ktorzy
ktore Bogaczowi powiedziane: Synu us pomnię, żeś ode-
brał dobra za żywota. Swego. = Też Druczyng radzą
Ludzie SS: niewypadzać się narabyt y rękowinaydować
co niezwykłego, y co od Ludzi osobnego, bo takowe zbytki
niezwyczajne nowe, y podowrzane, y do chmonisk wielko
podają materię. Jako Erićn y Gwilelmus Gavisienis
napisał. Qui facit quod nemo facit, mirantur omnes.
Kto czyni czego nikt inzw nie czyni, jest n podziwieniu u
wszystkich! z tego względu. A tych dobrych naszych Uczyn-
kow, nie zawsze zataić możemy zupłaćca my, ktorzy mamy
gównie

Powinnośc bliżnim dopomagać w starzbie Dórey.

Wyrzucił y Dóty środek abo Lekarstwo, abyśmy nas: g Intenicyg prostowali Serce Swo do BOGA pod-
nozić potrzeba, y wszystkie myśli, mowy, uczynki (iako po-
wiem) temu oddawać y ofiarować. A kiedy gozraiem pro-
zny Chwałę, mówię to, co W: Ociec Avilla radzi. Niecy-
chłós przyszła, iur się to wszystko co czyni ofiarować Pa-
nu BOGU. Niemnicy pozyszczno używać Słowa S. Bernarda,
ktorem w Jednym kazaniu swoim, Iam w Sobie zawstydzit
Grozny Chwałę, ktora mu gowiadała. O iako przecznie!
powieda: Bernardzie! powiedział Jcy tak. Nie dla Ci-
bieg pórzt, nie dla Ciebie toz przestano. Z boiazni Groz-
ney Chwały opuścić dobry Uczynek, był by to Ciższy błąd
y odrzucanie od Szatana, uszy tylko trzeba zatulić od ludzkich
Chwał, abyśmy Jch nie słuchali, ani onie dbali. S. Chryzo-
stom kaze się z tym: Światem obchodzić, iako Ociec Dzie-
cienciem, bo Ociec nie pilnuie tego, ani dba o to, iesli go Dziecko
iego chwali, albo mu kaze, y przerywa szępnie; owszem się
smieie z Dzieckem iest, y nie wie co mówi. Taka też iest po-
winnośc Nasza, nie niedbać na to, co ona: abo przeciwko nam
Świat mówi; bo mówi iako Dziecko, y nie wie co mówi. Siła
o tym mawiał on S. Agostol wschodniy Indyey S. Ociec
Franciszek Xavier. Między innymi to twierdzi, że Czło-
wieck ktoś by Grzechy y niedoskonałości gawdziwie poznat,
y uwarzał czym iest przed PAŁEM BOGIM. Choc by

go Ludzie najbardziej chwalił, rozumiał by zez niego szę-
dra, y chwale. Ich przyrzekał by sobie za hanbe.

Ostatnie Lekarstwo poznanie Siebie samego,
ktore kiedy jest prawdziwe, nie naidzie w człowieku, by
się zezego miał w dyckę podnosić. A zezgo zbyt wiele zez-
go się wstydzic, bośmy pełni Grzechow, a grzechy są materug
y okazyg, do zawstyżenia y pogardy. Tak mowi S. Grze-
gorz. Wszelka Nasza Sprawiedliwosc, wprost co kolwiek
mamy, albo czynimy, będzicli wtrzona na szale sądu Bo-
zego, y owiekiem Sprawiedliwosci Boskiej warono. Jaka-
ze się bydz niesprawiedliwosci. A iesli Bóg nieczyie
z nami miłosierdzia, Dzieła Nasze za które się zapłaty
Nobdziewamy, karania bude godne odrzone będz. Dla
tego Job ustawicznie się frasował, y sprawy swoje zgilnowił
rozbiwał a siebie dla niedoskonałości y błędow tetoresił
Niedbalym przegadził. Obawiał się wzruszyć kłopot-
liwym. Alez to tak jest, że co się dysz nie mamy, go co
sobie dobrze turze; kiedy wieczor dzień wozystek rachun-
ige, wielkie mnostwo Wizerui. Na jach dośclutw y grzechow
naudluemy, a mowieniu w myśleniu u uczynkach tak
wielkie dobrych rzeczy opuszczenie, zanam się wiele y
to, cośmy dobrze uczynili. Dyckę przeg chwale, niechwal-
stwem, lekce wazeniem, skropiliemy inżemi przeganiami,
ktorych więcej daleko niebozemy do siebie. A przed Bó-
gę EAliawne, y iasne są. Dla Boga w zgładamy w się,
czyim

czym iżteamy, dowiadujemy się! na nogi spraw plugawę,
iako Pan, często poglądamy; tedy groźno się pycha, nie będzie
mocy miała nadymać nas, strachleie Serce, ustanie Duma.

Caput 1.

O koncu dobrym, y o Intencyey dobrej pro-
sęcy, która ma być w uczynkach naszych.
Dokazatem iż, iako we wrzypkach sprawach naszych
zbywać mamy, groźno ci; y uciekać przed Ludzką Chwałą;
bo to jest właśnie odwracać się od Boga. Teraz czas mi wy-
słuchać, o koncu mówię, y o Intencyey, którą poczytać, y kończyć
nasze dobre uczynki mamy. Na większą Chwałę BOŻĄ.
S. Ambroży w tejże materii o Intencyey naszej w każdej
sprawie używa podobieństwa onego, które Historykowie o
Orle powiada. Idzie z Grecji chcąc się dowiedzieć, jestli
w Gniazdzie tego są grawidowe Orły, a nie sowy, albo
iaki inny odrodek, wignęły te gawurami, do słońca je obra-
ca, które wesołym okiem w słońce poprzeciem, nie mruga po-
wieków, te zanoszą do Gniazda, a ostrawo iak najlepszą, y
o obrok stara się. które zaś obaczy, że światłości słońca
nie nawidzi, nie wraca się z niemi do Gniazda, ale je
rzuci iak naucający oświecić. Tym Podobieństwem S.
Ambroży, chce nas nauczyć, iako mamy pojąć, ieliśmy
prawdziwi synowie Boga, pewnegoż znaku mieć niemo-
żem, iako w każdej sprawach mieć BŁAŻENIA BOGA

przed oczyma Swemi, y z nim się tak przyjaźnić, żebyśmy tyl-
ko Samemu BOGU kwoli y upodobaniu czynili, co czynimy,
a inzego końca nie upatrowali, od Dórogi ku Sprawie; tylko
ten sam PAŁU BOGU się godować, y z miłości ku niemu
czynić Go darować. Zgadza się ta Nauka: S. Ambrożego,
z Samego CHŁOSTU SA PAŁA. Senten 199. Kie bykol-
wiek uczynił wolę ODLA mego, który jest w niebiesiech, ten
BŁA DŁA moim, y Siostrę, y CŁA DŁA jest.

Całenionych Starzech. Odcin Gremitow Starzech
miał zwyczaj; kiedy miał wolę co rańce, prozierać za-
stanawieć w milczeniu: kiedy go spytano! czego stać?
czym co masz robie! odpowiadał: Uczynki nasze zanie
nie stoig, jeśli im końca Dobrego y Intencycy nie zamierz-
my. Jako strzelić, chce do Celu Strzelić, y w ten potrafić,
nie pierwey upatruić, z którego ma końca Strzelić, a pierw-
wey Ocy swe obróci, kiedy ma Strzelić, aby oko gdzie indzie
nie obracało się, tylko do środka Celu. Tak jeśli chce, co
dobrego sprawić, y daremno nie pracować, trzeba mi pierw-
wey oko Intencycy obrócić y sprowadzić, aby koniec y za-
płata Uczynków moich dobruć nie był gdzie indzie, ieno Sam
Bóg. Czyli nie Bóg rozkazał każdemu z nas onege.
Przytoż musie jako Dóroge do Serca, jako pójce do Ra-
mienia Dława. A jeśli Strzelić aby lepiej mierzył do
Celu, lew e oko zmrura, a daram tylko prawym okiem upa-
truić, kiedy kula ma lecieć. Tak y ja Lew e oko mgn zamy-
zyc, aby się z Ludźmi nie umosiło, y z respektem ludźkiew,
chwaty,

chwały, ale prawe oko Intencycy dobrej mgn przeciwac
do BOGA Moiego. A za nielepicy dobra Intencya ku Bogu
y pragnieniem podobac się mu, y zastawyc sobie gochwałę onę.
Tranitas serce moie Siostro moja, Odlubienico moja tra-
nitas serce moie Jednym Okiem Twoim.

Ch. zebym iasniey powiedzial skutecznie sprawy,
nasze wszystkie do BOGA przeciwac y zgodzicie powin-
niemy. Przetoż zaraz z rana z Lotzka wstawszy, wszystkie
myśli, ktore dnia tego miec u siebie będzie, ile. How wy-
mowiem, ile uczynków Naszych będzie, BOGU ofiarujemy,
Jego prosze, aby wszystko na łasce, y na chwałę Swoję przy-
jac za nas raczył, abyśmy śmieć, głą się prozna chwałę
aż wie w nas mowie mogli. Zaspas, nierychtos się ozywasz,
iuz to komu inrzemu ofiarowaną y oddaną; nato nie dosyc
ranc nastawisz, iż ofiarę uczynię. Potrzeba w osobności
cokolwiek Dnia onego sprawiemy, do niego sciagnac, y nie
prawie nie porzynać, czego byśmy pierwcy na większą Chwa-
łę BOGA, czynię nie umieli. Jako mularz y kamiennik
gdy co budują, mają w rękach forme, wedle ktorey lubo
cegły, lubo sztuki kamienia grunt, abo siane nieładny,
inaczey nie dobrocy, ieno iako forme poradzi. Tymże spo-
sobem my cokolwiek czyniemy, do tego podobania się Wo-
li BOGA, y dla większey chwały Jego stozować mamy.
A iako Rzemiesnikowi nie dosyc raz spozatku przywierze
prawdło, ale tak długo obraca y przewraca kamień, że się
z inrzem zgodzi, y spoi. Tak y nami nie ma być dozy, resmy.

na początku mieli wolę, wszystko czynię dla Boga, i
by w samej robocie też pokazywać mogły. Dla Ciebie
PAŁK to czynię, bo mi to rozkazał, y na to mnie powo-
łał, y ta jest Wola Twoja.

Ca p. 17. 8.

Declaracya, iako Sprawy nasze prostą
y czystą Intencyą iść mają.

Duchownych rzeczy Mistrzowie, nauczyć chcą, iako
sprawy nasze doskonałe przyjemne PAŁK BŁG czy-
nieć mamy, tego Podobieństwa kuteemu używają. Iako
Mathematycy w swoich Dyskursach, niebiorną przed się
materiały, tylko Forme iaką chcą zrobić, to jest albo qua-
dratowe, albo okrągłe koto, albo trójkąt, nie myśląc nie,
jesli ta Forma na Złocie, albo na Srebrze będzie, albo na
jakiej innej materii. To dla tego, że do nich materia
nie należy, tylko Figury, Concept albo wyobrażenie. Tak
y Ania Boży, w tym co robić przed się wzięcie, tego tylko sa-
mego ma przestrzegać, aby czynił Wola Boga, o Materii
nie myśląc, jesli to: Złoto być będzie, czyli kute trze, jesli
do tego albo innego Urzędu obroczyć będzie, jesli mu to, albo
owo złeczą: powiem w tym postępek y doskonałość naszą nie-
zawisła, tylko w samym Bogu, a ugodobaniu się mu. S.
Bazyli pięknie, trzymając się słów Pawła S. o tym mówi:
Żywność y wzrypek zgola Sposób życia Człowieka Chrześci-
anskiego,

anskiego, ieden ma cel sobie zapisany, to jest Chwałę BŻEA.
Bo mowi Apostoł: Choc iecie, chcecie, choc co innego
czynicie, wszystko ku chwale BŻEA czynicie.

W on Czas CHŁBŚC UŚ DACH spracowany
w drodze rozmawiał z Samarytaną. Uczniowie odeszli
do Miasta, kupili cokolwiek do iedzenia, y przynieśli Pa-
nu, az iuz było z Południa, nie chciał iesc choc go prosili.
Mistrz iedź! odpowiedzieli im: Mamy pokarm ku
iedzeniu, o którym Wy niewiecie, y dowiadowali się, jeśli
mu to iesc przyniesi. On im rzekł: Mój pokarm jest, abym
czynił wolę tego, który mnie posłał. Takowem y mój pokar-
mem, we wszystkich sprawach, posłacie się mamy. Kiedy kol-
wiek Nauki Szkołnych pilnuiesz, kiedy się uczysz, kiedy
się dzieje do słuchania. Powiedzi, kiedy innych uczysz,
kiedy kazasz. I pokarm twój nie ma być uciechą, z dobrej
nauki, z dobrego kazania, bo bsz tym sposobem, ze złota
czyniś błoto; lecz pokarm, rozkosz y uciecha być ma tobie,
kiedyś diabełami potęgami zabawiony. tak dalece, ze by o-
drzwieiny, y Infirmary, który chorym służy, innego chleba
nie porzywał ieno iadłim się karmi. Kaznodzieja, Profesor,
Theologicy etc. Sprzecz tak się swoim postępowaniem kon-
tentować może, iako on swoim Urzędem, bo dając czynienia te-
mu, co powinien, iednak jest przy czynu Tobie, y owemu Wo-
ła Bożu. Przetoz także tak w uciech, iako y w sercu te
słowa mierzmy. pogotowiu dla Ciebie, y dla twej chwały,
y dla tego zety zgadasz aby tak było, z chęcią czynię, i niemamy

dać sobie odpoczynku, w takim się ćwiczeniu aż przynajmniej
do oncy doskonałości, o takicy mowi Apostoł. Zdobry Wo-
lę służyć iako PAŁU a nie ludziom, aby mu się zdali, nie
tak czynić y pracować, iako miłować.

Gracie w prawdzie ale doobliwe podobienstwo
czytamy u w. O. Aville. Matka mowi gdy synowi, albo
mężowi zdalekicy drogi wita go umywa nogi, razem
y służy mu y miłuje, weselę się z tego, z czego dla potrze-
bom jego y wczasowi. Obyz to nam BÓG dał tak we wzrem
służyć DOŁŻYŚCIELOWI swemu! Obyśmy ten Słarb
w tej roli zakryty nalezli! Jakobyśmy, byli Suchowcami
y doskonałymi. To jest prawdziwa y nie myślna Alchimia
ktora z zelaza y miedzi tworzy złoto, bo choć postęga
jest bardzo podła y licha, przez ten sposób czynienia iey,
dla BŁGA, staje się bardzo drogą. Staraymy się naumi-
si o to takie złoto, aby w sercu naszym, iako w Trójnicy,
w kościele Salomonowym, wszystko było, albo ze złota, albo
złotem powleczone. Tak w nas wszystko wszystko było, albo
miłością Boga, albo dla miłości Boga uczyniono.

Caput 9.

Zabawy powierzchne nie są przyczyną. Ze
się roztańcionemi Znajdujemy, y nie powodzi
się nam, ale to, że iey nie odprawuicmy, iako potrzeba.

Z tego cośmy teraz Powiedzieli, łatwo obaczyć przyczynę,
czemu

czemu się nam w Duchu niepowodzi dla zabaw powierzchownych, przez które do rozstargnienia przychodzimy. tego przyczyna nie należy w samych zabawach potocznych, ale w nas samych, że nimi władnie nie umiemy, y pozysku sobie z nich przywodzić, iako potrzeba. Przeto nie na zabawy, ale na się samych styskować mamy. Rozgisz orzech, dobac igdra, po cie skorupa nieposili, ale igdro. Jeśli tyśko powierzchnie udasz się na pracę, y ciato umęczyś, y duch oziębnie twój; chcey się posilić nie robotą, ale wolą Bożą, która te robotę zrzędziła; chwyta się iako on wielki Orzeł u Ezechiela dopadłszy Cedru nie miarę oddał, ale Drzewa utupił y uleciał z nim; Calopalenia fluste ofiaruje Dnie. mówi Dawid. Potwoja zabawka budz ma. to ofiara, którego BGEU powinien. c. Martha y Marya są Siostry, nie ma icha drugiey przeszkadzac, ale sobie wesoł pomoc. Modlitwą, starać się aby robotą była bez przygany, a robotą zaś swoim porządkiem y pilnością wygada, iako zgodne Siostry; jeśli tedy w swoich zabawach, rozewany się być czuiesz, przyczynę tego tę być rozumiey, że Marya to jest: Modlitwa twoja słaba, przeto do niej wołać, abyć dopomogła, a obaczysz, że sturbowanie w Dódy się odroci.

One Święte Zwierzęta u Ezechiela, karde z nich ręce swoje miały podskrzydlami. Abyś mu się ztąd uczył; że Ludzie Duchowni, zarządem y robót, y Contemplacyą się bawią. Iako o Starzych Mnichach w Egipcie powiada Cassyon. c. S. Bernard tak onich mówi: Ktorzy się na Duchowne ćwiczenia udali, z pilności się starali, powierzchne

prace y zabawę tak odprawować, aby ducha niegasili w o-
bie, z kąd też choć osłabieć na ciele od prace, przecie we-
wnątrz czerstwemi są; powierzchna robota zwnętrznego
im porządek y nabożeństwa nie turbuie, y owszem iest im
pomoc y okazyg do Nabożeństwa, rozumie ich nieznie ma,
zostawia im całą wolność, żeby mogli przy robocie o Bogu
rozmyślać. O Jednym z Oyców Nadznych Starych; ieden Hu-
chowny Człowiek, zwykt nam był powiedzieć, że dwiema
Stanom w Zakonie zarządca, Nowicjuszom, iż innych za-
baw nie maig, tylko się o duchowny porządek starać. Praciżas
na postugach Domowych gospolitych zabawioncy z postu-
szeństwa, że wolną nie rozrywając myśl maig, y czas mo-
dlić się przez cały Dzień.

Gdzie Climachus że w kelażtorze Jednym, iedne-
go kucharza bardzo pracowitego, bęto bowiem w onym kela-
stwie Dwiescie Trydzięci g. łódź Braci, ogrocz gości zdale-
ka codzień przyjeżdżających. CA przecie wewnątrz na durny
z pokójnego z BEGGED zgerzonego, który mu osobliwą łaskę
y dar do placu darował. Dziwując się temu Climachus,
pytał go jakim sposobem do tego Perfecticy przuszedł. I
wnet iednego pokójnego dostąpił w takich ustawicznych pracach,
zbraniat iako mógł powiedzieć, aże iż go rozmaicie prosba
zniewalał sobie, powredziat. Nigdy mi najmilszy mój to
mniemanie nie przyrzec, że bym iá Ludeiom służył, ale tyl-
ko samemu Bóg, y zawszem miał się za nicogodnego, aby
w pracach ulżono, a wo od nich wypwolono. Nadto ten ogień
w kuchni Materyalny na który patrz, trzymi z oczu wy-
ciska,

wyciska, y przymusza abym o srogości ognia wiecznego roz-
 niysła. W Żywocie o S. katarzynie czytamy Senenskiej,
 z tej Rodzicy prozbami y grozbami przymuszali iszczamoz,
 a żeby tej Duchowicstwo ugry krzgli, osobney komory by
 naymniey, żeby mieć tej nieporzowali, do ktorey by się na
 Modlitwy, y zabawę z *PAULI JOCELI* często zaba-
 wiała, obrucili ją do kuchni, kucharkę, odprawiwszy aby
 tym sposobem czasu do modlitwy, y innych Duchownych
 zabaw mieć nie mogła. Ale temu Duch S. zabierał, kto-
 ry ją nauczył, aby w sercu swoim uczyniła komorę y
 Celle Duchowną, y postanowiła nigdy z niej niewychodzić.
 Była z tej rady kontenta więcej, niż z ońcy, ktora by tej
 Rodzice mieć porzwalali, ko by z niej wielokroć zpotrzeby
 wychodzić musiała, a z tej Cella Duchowney, nigdy. Tier-
 nioz Cella odzgi tej Rodzice, tej drugiey wżię tej nie mogli.
 Na myśli swojej wyrażała sobie eyca. Swego byc *CHRI-
 STUSI PAULI*. Miałkę swą rozumiała byż
PAULI JOCELI. Cziade domową
 porzutała byc za Apostoły, y Uczenie *PAULI CHRI-
 STUSI*. Ztgł tej rosta wieka. Ohc, ochota, y pil-
 ność, do roboty w kuchni, y do innych posług, bo robię
 w kuchni zawsze o swoim Oblubieńcu *CHRISTUSI*
 myślała, oczyniście mu, y dla niego służę, y obecnosci
 się jego cieszyć. Ztgł potym pożytku takiego cwiczenia
 w sobie doznawszy, Spowiednikowi swemu barzo zatra-
 dunionemu, y wdroge często wyierdzajęcemu poradziła;

aby także miał w Sercu komorę, z której by nigdy nie-
wychodził. Bądźmyż y my tej Rady wdzięczni,
a robotę, y zabawę dadzą nam Czas do Modlitwy.

Caput 10.

Jako jest pożytecznie sposobem tu pomienio-
nym, odprawować Uczynki Swoie.

Uczynki sposobem pomienionym, albo porządkowym uczynio-
ne, bywają nazywane Uczynkami pełnemi, y którymś tym
sposobem zgię nazywa Ich Grimo S. iako S. Gregorz
y Hieronim powiada. Dni napelnieniami. Choćby naykre-
cy tu na świecie żyli, y młodo umarli, według onego u
Medrea. Stawszy się za krótki czas doskonałym, prze-
żył czasu wiele. A jeśli spytasz? iako kć czas krótki
żyje, długo żyje, y wiele lat strawić może? odpowiem ci.
Jeż czynieniem spraw zupełnie bez defektu, sprawisz to,
że się wiele dni y lat najdzie w tobie. według Ps. Od
Godziny do godziny, do bry Zakonnik y służa Bocy
żyje. To jest od poranku do wieczora, od wieczora do
iutrzni, przez dwadzieścia czterech godzin, swoje wszystkie
sprawy, woli Bocy ofiarować. Jedzenie, odpoznienie,
spanie, nie są mu Uczynki, któreby mu BOG wytręcał,
y nie przyznawał za służbę Swoie, bo to wszystkie przy innych
Dzielnach swoich czyni, na większą Chwałę PAŁA BOGA.
swoiego, y kładzie je w liczbę tych Spraw, które BOG wy-
ciąga.

102
ciąga po nim, bo nie je, ani piie dla swej rozkory, iako by-
dle, y tak dalece nie szuka dogod smakowych, żeby nad abg
mu niczym potraw niekruszono, ani apetytowi dogadano.
kiedy by tak BŁŁ chciał. BŁŁ sprawię to, abymy bez
pokarmu, bez nagości, bez spania, bez wrzypskich reerca-
cji y wygod zmyslnosci żyć mogli. O BŁŁ byśmy Cię
zawsze miłowac mogli, y do tych miszery ciała naszego u-
dawac się potrzeby nie mieli. Z potrzeb y miszery moich,
wypwi mię PAŁŁ, abym się bawił iedną miłością twoją.
Lecz widzę, że to być na tym świecie w tym żywocie nie może,
dla tegoż, miszery Człowiek sprawiedliwy, cierpliwie
znosi. Pytamy, Jaba y Proroka Dawida, iako się w-
tych cielskich potrzebach przed PAŁŁ M. BŁŁ M
nawdowali. Jaba rzecze, pierwej niżeli jem, wzdycham.
Dawid zaś rzecze. Napój mój miżratem, z płazem. I ras,
będę umywał na karku noc. Łoszek moje, łzami moimi
będę obliwał pościel swoje. Teraz my powinni. Czynie, y kie-
dy się do spania bierzemy, rozrzewnić się, y mówić: PAŁŁ
PAŁŁ! a potrzebasz mnie tak długo być na tym świe-
cie, żebyś niepomniat na Cię! Ah mnie! że się miesz-
kanie moje przedłuża! Dokąd będzie tej niewoli? y wie-
zienia mego? kiedyż mnie wyprowadzisz z tej niewoli? wy-
wies z ciemnice dusze moje! kiedyż mnie PAŁŁ z te-
go ciała zwlecesz? abym się Tobie wrzypkiego oddał!
Kiedyż przydasz Goźdina moją? Kiedyż są uczynki peł-
ne, y dni niemi napełnione; y tym sposobem Człowiek dobry,

choć krótko żył, przeciągnął wiele lat za sobą y swoich za-
ług. kto tak nie robi, y dni żywota swego takę pilnoscig
nieśliwie, by najdlużej żył, y starał się, nie wiele dni
przed sobą obaczyć, y musi mówić z sobą. Miałem. Mie-
siące proze, dom się niechale starał, o przysługę u PATA.
BOGA. Ient co Patriarcha mówił. Dni lat moich kró-
kie, a złe. S. Hieronim na słowa Jerolai Ezechiasza
powstałego z choroby. u Izaiasza. Jam rzekł: w po-
łowiec dni moich mrg, y ruchało, iako świadczy Prorok.
Mgrowie krowawi y zardliwi, nie dożył do połowice dni
swoich. Bo rok żywota swego nadaremnie bez zastug
trawig. Zhad Pięć u Izaiasza Proroka. Starca
Czesnego który ma sto lat, nazwa sto lat dzieleniem.
Iz nie iako mrg, ale iako dzielić żył głupie do stu lat.
Pospolicie śmierć Czesnych, prędko zjad biere. I
pospolicie kiedy choroba wskocza, wołaig aby mi,
ienire, aby wrócić miał od PATA BOGA do Pe-
luty. Joz się najduie y w orizmblych Zakonnikach
ktory choi dawno. Habił Zakonny oblekli, mało dni
zwydajig, ktorych by według Zakonu żyli.

W Kronice Minorum, Sytano Jednego S.
Zakonnika, wiele lat żył w Zakonie? Odpowiedział:
nie żyłem y na ieden Punkt. Zdumiał sobą ten, co go py-
tał, y rzekł: nie plec! A on mu odpowić: Pamiętam, że
to już pigły y siem brzydity Lok, takom się w kapice o-
bloł. Ale iakom wiele czasu na uczynkach Zakonnych
strąwit,

strawit, poprostu nie wiem. Daj BOZE, aby z nas tego,
ktory prawde nie mowit, to ten z Pokory o sobie powiedzial,
nie na Poki trzeba miac wzglqd, ale na dobry Zywot.
Powiedzial Thomas a Kempis. Wiele Jech rachuje sobie,
jako dawno swiat opuscili, a czystokrot malo w sobie po-
prawu, znaydujq. Waznieywie. Jq kilka dni do Roku
zywota, niz wiele dni niedobatego zywota. PAHBOG
nie rachuje wiele dni, ale jako dobrych przeczyl na swiecie.
Nie patrzy na Zakonnika, jak dlugo, ale tylko jak do-
brze, y jak gorqcy stan swoy Zakonny prowadzi, y skon-
czyt. Dipekny Brzklad. wspomina Pismo S. o Saulu
mowice: Syn Jednego Roku byl Saulem gdy porazil krola-
wac, a dwie lecie krolowal nad Jeruzalem. Niepochy-
bnie Saul Trzydziestci Lat byl krolew; bo w Dziciech
Apostolskich napisane o nim. Od onego Czasu prosili G.
BOGA, y dal im Saula Syna, CyS Meza z Pokolenia
Beniamin. Lat Esterdziesci. Jakoz tedy w ksiqzeczach krol-
lewskich czytamy, ze ieno dwie lecie krolowal. Przyczyna
jest ta, iz kronika BOSKA y Dzicie Boznie nie racho-
wata, ieno te dwa Poki, ktorych dobrze zyl y krolowal,
jako dobremu krolowi przystalo. W Ewangeliu takze o-
nych najmniejszych ostatnich, do Winnice na robote posta-
nych mowi Pismo S. Przecio tylko godzinie robili, przecie
ich robote wiecey powanano niz tych, ktorzy od poranku do
roboty przyszedli, dnia całego ciqzawq i upalenia wytr-

wali. Tym trybem porachuy się z sobą, iakos wiele cza-
su był pilny w Dowinnościach Zakonnych.

Szerzey o tym Euzebius, Emissarius tak mowi.
Zwykliśmy Roki nasze u czaśy liczyć, ktorosmy przeszli.
ktorkolwiek iest niedaw się. Liczbie Dniom, ktoros tu opu-
ściwszy Świat według Ciata strawił oszukae, ten tylko dzień
w liczbie Zywota swego ktosie, ktorogo wola własną ztamał
y odrzucił; w ktorym się swoim złym zgęzgm sprzeciwił, z kto-
regoradney Legatki nieprzeżył, rozumiey reszcie tego
Dnia zyl, w ktorym Czynią Duszę swoją, swiętym Rozmyśla-
niem oświecił, y Ciego dobrego nauczył. Z tych dni iako
moresz shtaday sobie Roki, y według tego Postępku, Czyn
Summary Dnego wrytńskiego w zakonie, bydaś mać
niepowiedziano, co Biskupowi Sardenskiego Kościoła,
w Objawieniu Jana 8. Znam Uczynki Twoje, iż masz I-
mie, że Tyisz. Aleś iest Umarły, Ludzie niewiedzą o tym,
ale Ja wiem, nie nayduję Uczynek Twoich pełnych przed-
BOGDEM, bo we wrytchim Siobie szukasz; chcesz żebydz
wszystko było wolno, y żebye każdy urociwość oddawał;
ktorego tedy Dnia przykładamy Starania, abyśmy znale-
zli iednego Roku tak byda doskonałemi, y iakobyśmy nay-
dlużej żyli.

Caput II.

Nostateczniejsza Nauka, o prostey i szczerzy Intencycy,
ktora w sprawach naszych mieć powinniśmy.

Iako

Jako szczerą budź ma Intencja nasza w tym, co d. Bli-
niego czynimy, i jako szczerze w tym samego BŁGA szukać
mamy. Pokazuje to Etyk. p. polity. S. Doktorow, y Cycon S.
Kosciola BŁEŁC Hieronimia, Grzegorza, y Chryzostoma,
iako na swym mieyscu powiem. Jesli kiedy iaką poźniacz
sprawę, abyż nię wzięt Bliżni Pożytek bądź Generalny,
bądź Partycularny, dla swej Osoby gamięta, abyż niewle-
piat Oczu swych w pożytek, y w dobry powad. onę sprawę, a-
le abyś przez nie Wola BŁEŁC miłego wypełnit. Grzetoz kie-
dy lię kto prosi d. Spowiedz, kiedy karcz, kiedy na szkole
uczysz, nie tak dbać o to, abyś się li, ktorých Spowiedzi stu-
chasz, przed ktonemi karcz, ktorých w szkole uczysz, na-
wrócili, lepszymi byli, y taki pożytek duszny odnieśli, ia-
ko to, abyś w tych sprawach czynit d. Woli BŁEŁC, y
szczerą cię swą iemu się samemu podobal. Takowy bowiem
szczęśliwy skutek, żebyś się z słow twoich kć porawit, abo
pożytek na Spowiedzi odnieś, nie nam, ale BŁEŁC należy u-
czynić. Jam szczerit mowi Apostel, Apello polewał, ale BŁEŁC
pomnozenie darę, to jest szczerie, pokropić my możemy iako
Ogrodnik, abo abyś się szczerę przysłę, owoc wdrzity, nie Ogro-
dnika wdrz, sam to BŁEŁC more. Pożytek dusz Ludzkich
jest, aby z grzechow wyrzili; do BŁEŁC się nawrocili, w cnoty
się pomnazali, w dob. konających pracowali, BŁEŁC to sobie zorta-
wit starania nasza. Graca bynajdos konalsza mć cięma do
tego, starajmy się mć tak czystą Intencją, wprawach swoich
tedy i BŁEŁC się podobac będzie my wielkiego pokci z pości-
chą zycim, i wotarsza kiedy się znaczą z d. wry skutek

Prace naszey, bo my nie tak koniec Sobie zamierzyl
ani pociechy Swoiey, natym pokladali, tylko to, Wolę Bo-
zą wypełniali. Ktorego Pokoju niema, ani mić może,
ktory się usadzi na taki Pożytek, który nie jest w moey
Dego, a nie potkał Go, bo y Pokoy odbieży go, nie ciępliwy
będzie, y co gorzkiego.

Znamienitym Sposobem albo Przykładem
y Podobieństwem wyprawił to nam S. EPSC Hars S-
gnacy. Wiedziacie chęcie mowi: Dako się Sprawowac mamy
Służbę Blizniemu, albo Obciężę Ludzi. Sprawujemy
się iako Aniołowie Sirozowie przeciwko tym, ktorych
ie do Sławy BOG oddał, ktorym choc wiernie służą,
Lade daig, strzegą, napominają, oświecają, do dobrego po-
magają. Przecie kiedy, wstrząs ich poruczeni, dobrowolnie
nato niedbają, czuchwale się Starają, nie Ichto nicobchodzi,
zadney ztąd Mołestycy, niecierpią; ani się Niebieskiego
sorejsia, ktorym zawsze Boga widzą, uumy niemaig,
tylko mowią: co mowił Jeremiasz Prorok. Leczyliemy
Babilon, a nie jest uzdrowiony. Tak y donas nie należy
wiecey, tylko się iako mozem naylepiey Starac, o wywie-
dzenie Blizniego z Grzechu, y do pomocy mu do Łaski
BOZEG. To uczyniwszy, niech iako chce Chorzy wno-
icy Chorobie zotale, niemasz się o to frasowac, ani grype
w Sobie, poniewaz Sam o Swie z drowie niedba.

Uczniom Swcim CHRLISTUS JAH wraca-
igym się po Rozestaniu na Porzyskanie Ludzi z weselonia,
ktora mieli ztąd, ztę ludź. czynili, y Diabły wyganiali.

6
I powiedział: z tego się nieweselcie. I z się wam Duchowie
goddaig, ale się weselcie, że imiona wasze napisane są
w Niebiosach. Nie tego się chwyta, że się dobrze iako y
Apostołom, powiodły Sprawy Twoie, twoja rzecz patrzeć, ie
śli Uczynki twoie są takie, żebyś był godzien, aby imię Twoie,
było wpisane w księgi Żywota, tego doglądaj, jeśli czynisz
Urzędowi twemu dosyć. W tym swoje słusze micy, że w
stawie żadney Zakonney niewykroczył, pożytki Luda, piękny
odprawy sprawy swojej. puc mimo się, bo to nie twoja rzecz
zapłaty tej nie wozmiesz według tego, iako się zdarzyło, y
iakoś dobrze odprawił sprawy twoie: ale iako ty sam w sobie
sprawotany będziesz! bądź Ludzie się nawroć, abo nie.
Niech li tworzy. Ewangelia, która ma: Coz tobie za dobro
tek z tego, żeś wiele dobrego sprawił w Bliznich twoich? i żeś
wzrostek Świat porządkat y nawrocił! jeśli się sam nie tak
sprawował, nie iertec bezpieczny. A zas był tylko czynił, co
powinien, choćby nikogo nie nawrocił, niedia tego twej pracie
zasługa nie ginie! Zaprawdę był by był nieczęśliwy. S. Ja
kob Apostoł, kiedy by zapłatę y pociągę w tym był pokładał
to tylko we wzrostku. Hiszpanię gdzie wiece był nawrocił.
Lecz mu to wronig z drugimi porzto, którzy więcej Ludzi
do WIAŁS nawroćili. Jest nad to wielka Góciucha, że nas
DALL BCC nie będzie pytał? jeśli my mało, abo wiele Lu
dzi zyskali, jeśli my długo kazali, y Lekcy Studentom
czytali. Bo nam tego BCC nie przykazał, ani w tym zasługi
nasze zawisły. Tego tylko BCC pomnie chce, y tego się po

mnie upomina, abym z strony Ciebie więcej (czyli) coś więcej
według Daru y Talentu, który mnie on Sam dał, abym coś
jesliś od niego wziął. W Lok oszczędono u Łukasza S. od-
kazy. Ktoś mu wiele dano, wiele zgadza. To za Przy-
czyną! ze Sługa który dwiema talentami; drugie dwa za-
robił, takową pochwale doniosł, iako ten, który Dwieście Pro-
wien, drugie pięć zyskał Dyta S. Chryzostom, mowię o tej
Parabole Talentów. U Matheusza S. temiz Łowy,
Ich pochwałit. Gospodarz pewiem iednakim Sług
nadgrodził, mowię: Dobrze Sługo Dobry i Wierny, dy
jes byt Wierny nad małym, nad wielom Cię postandzie,
wnidz do Wesela B. A. L. A. Twego. Odpowiedz S. Chry-
zostom. Słusznie Ich probował Gospodarz, bo iż w pilno-
ści około Zysku byli sobie Łowni. Niepatrzal na to iak
wiele któremu powierzył się Dniędzy swoich, ale na to
iak wiernie wzywali, nie trawic marno; co im do rze-
na Handel co dano. Jest to Wielka Dwiecha Sługom Do-
zym, w każdym stanie, Urzędzie, y Dowołaniu, z nas nie
Względow wypokore B. C. U. Zaleca, ale podług zleceń
Dostug, Zniemala; ale Dłiności y Wierności, godnym Zapłaty,
iednakim Łowni. Naprzykład Siedy Ja. z takę Gracy, co-
ię się nakazanie choć podobno niebardzo przyjemne. Wdzie-
Stuchaczem, iako Ty na swoje Ładziom. Imakowite, mo-
gę się podziwiać takowey Zapłaty, za Swoje, iako y ty za
Swoje, y jeno coś więcej. Tęto Studentach miewie się godzi;
Jest jeden Tempym do Nauk, drugi Subtelniejsze Dłociony,
onemu

11
Snuemu nie sporo nauczyć się wiele, temu łatwo przechodzi
wiele umieć. I przecie u DAŁA. BOGA może być ważniejsza,
jego mała nauka, niż drugiego wielka. Algodose. Też o
różnych postugach y zabawach mówić możemy. Bo choć ja świę-
go Postulowania, nie iertem tak dowcipny, w wyprawie, iako Ty!
boniemani. Ito Talentu od BOGA iako Ty? przecie maia nęka
być może przyjemniejsza DAŁU, niż twój dostatek. Grzeto
ani prozney chwale w sprawach godnosie się niedopuszczamy,
ani niedostatkow sprawności nie bógdmy leniwi do Postulowania.

Też też i P. Hieronim rozbiera, ię u siebie. P.
Przy powieści DAŁSKA, y tak mówi. Do jednego wesela przy-
prowadził PAN iakowego, który z pięci Talentów uczynił do-
się, iako y tego, który ze dwóch uczynił Etery, bonie patrzy
na rypek, ale na serdeczność dogodzenia woli PAN KSES.
Salianus napisał. Esiare BCU niekierzt zaleca y z dębi
ale Affekt. J. Grzegorz Zas. BOE nie patrzy iako wiele kto
daie, ale iako wiele mógł na umysł, więcej wzgląd ma, niż na
uczynek; grzeto więcej się może podobać mu ten, co mało dał,
niż ten, co wiele. A ztąd się pokazuje wielmożność DAŁA
y BOGA Naszego. Bo jeżeli narzę by było największe, przed
obecnością Jego, wielkie nie jest. Jeśli miłose nie jest wielka;
z ktorey to czynim, iż BOE na tych datkow nie potrzebuie,
tędy mu Bogactw nie nie przybędzie. Ale mówi Job S.
Jeśli sprawiedliwie czynić będziesz. coż mu darujesz?
a co z ręki Twoiey weźmie? Nie BOE, nie chce, iencaby
był miłowan od wzrytkich, y żeby każdy znał szczerze się
z nim obchodzić. Znac to dobrze zonych dwóch pienigzów
ktore Walewa w Ewangeliu do skrytki kościelney włożyła.

Bo się dzieje blisko PAŁ JEZUS, y przypatrując się co
kto włożył. Ten talent, ten ort, ten czerwony Słoty. Uprzą-
wizy że wdowa ostatek co miała, w mioszku, dwa Sieniądze
włożyła. Obrocizy się do Uczniów swych rzekł: Zaprawdę
powiedam wam, iż ta Uboga Wdowa więcej włożyła, niżli wszy-
scy, którzy kładli do skarbku. Albowiem wszyscy z tego co im
bywało rzucali, choć mogli dać co więcej. Aż i niedostat-
ku swego, co miała, wrzuciła wszystko, czynność swoją. Co tu
PAŁ JEZUS (mowi) S. Chrystosom z strony tej Wdowy,
uczynił. Teraz uczyni z nami, którzy uoremy, koczemy, u-
czyimy się, y inacz. Posłuszeństwa odprawuie. Nie spóży
na to co my czynili, ieno ziały chęć, pilności y wiary.

Caput 12.

Oznakach, z których poznać kto czyni dla Bo-
ga, albo w Uczynkach swych, sam Siebie szuka.

S. Grzegorz pokazuje Znak, z którego poznać kto w po-
sługach Bliźniego, szczerze szuka Chwały BOZES, albo sam
siebie. Imowi tak: Sproboj na sobie jeśli słyszysz że kto
grzechnie, smakowicie kaze, y skutecznie duszę pobudza do
Doprawy. Jeśli temu rad? iak by to sam czynił, bo jeśli się to
nie podobą, y nie ierties kontent, że się to nie przez ciebie stało, iakby
Znak jest, że ty nieszczerze chwali BOZES szukasz, bo za-
rzysz drugiemu. Aż i nie czytał co S. Jakób napisał. Jeśli
zardrosc gorzką macie, y spory by były w sercach Naszych;
nie jest ta Mądrość z góry zstępująca, ale ziemka, cielesna,
diabelska.

Diabelska. Nie idzie Tobie żeby Bóg był barciej pochwalony
jeno o to idzie, aby on nie był więcej poważon od Ludzi,
nad Lp. Kiedy bps ty chwaly Boga a nie woicy szukał
miał byś wielką uciechę z tą, że nie takowi Słudzy Boga
najdług, którzy za pomocą Boga w to potrafią, co ty y-
miesz. Jako o Moyzeszu w Piśmie S. Czytam. Bo kiedy
Jozue mówił do Moyzesa, aby niektórzy, którym dał Bóg
Ducha Prorockiego nie prorokowali w obozie. Odpowiedział
mu Moyzesz, co im zarzycz dla mnie, Bóg da, aby wy-
stek Lud Prorokował, a żeby im dał Bóg Ducha Swego.
I ty iehi Sługa Boga, mówie powinienes. Daj Bóg
aby wszyscy, do jednego Świąta mieli zarliwość, y byli go-
rącymi karnodziejami. Daj im D. A. M. B. Ducha Swego
S. aby Cześć Chwały, y Imię Twoie S. wszystkimu swia-
tu było wiadome y uchwalone.

Czytamy z strony tego Przykład znamienity o
H. O. Janie de Avilla. Ten udytawszy o S. Naszym S.
C. N. A. C. M., że przez Niego zgromadzenie Societatis Jesu
Bóg wzbudził, zrozumiałwszy, że koniec, albo Institutum,
ponaszemu przedsięwzięcie Zakonu tego, od wielkiej Ładości
mówił. Tom ci zawsze od kilku Lat przemyślał, tego Ser-
ce moje pragnęło, na to się ja brał, alem tego dostąpić nie był
godzien. I od tąd przyrównywał siebie do Chłopczyka, który
Hłomok Łazy chciał zanieść na wyłokę Gore y zawdzić się co
raz, jednak dla Nabości ustawał y co zamyslił, dokazać nie mógł.
az go potkał Łazy O. brzym, i wciąwszy Hłomok z mego, raniosł go
bez prync na Gore. C. A. Chłopcziuk powiedział Czemu zdelać

niemożesz, nie podejmu się, nie twoja rzecz) I tak Tym
Podobieństwem, S. GENACEGO do Olbrzyma dużego
sam siebie do ektopięcia młodego przyrównywał. Nam da-
ić znać, że się z tego Szczęścia S. GENACEGO tak liczył,
jak by też przez niego Samego TA SOCSB TALS stągała.
Bo nie własnego nie upatrował nżym, jeno szczerz Chwałę
BOZEA, a Dusz Ludzkich Zbawienie. A takowi są o-
nemi dobremi y wiernemi Nągami Bożymi, o których S.
Pawel powie. Nie szukaj co ich jest, ale co jest CHŁS-
STUSOWEGO. Przetoz tak się weselę że BOG uczynił
sobie Chwałę, przez kogo innego, iako by był Onego Same-
go nato obrał. Dłkne y rozkoźne jest to cwiózenie Ludzi
Suchownych, pragnących Chwały BOZES, y Dusz Ludz-
kich Zbawienia. Tak zawozę. PAŁA BOŁA prosie.
O PAŁSĘ byz się Ten nawrócił; byz to ta Dusza upo-
debała sobie, Słuzyc Tobie! O Byzes nalażt kogo?
ktory by temu Człowiekowi pomógł do Zbawienia; bom ci
Ja do tego nieposobny. Jot jest szczerze isz z BOGESM,
temu się Samemu pedować.

Niemniej i o Suchownym tak naszym iako y
Braci Naszych Dótepku rozumie mamy. Gdy bowiem kto-
ry z Braci znacznie w enoty posiępuie, y codzien jest dosko-
nalszym; a że on sam w sobie tego nieznayduie, zamucarę
y traci Serce do wszystkiego. Ten szczerz Chwały BOZES
nie szuka, choc byłem młotnikowi BOZEMU, Nisznie ma
bydz żaloso, że tak BOGU nie słuzę, iak by powinien, abo
mógł.

100
możt. Niedłatego widząc ze kto lepię życie, ma się nań
obrazac, owszem ma zbierac. Do ciebie. Sobie rzęca, ze
kto inny nagradza. Nabozęstwo jego, ze kto inny skut-
kiem obfite wypełnia to, co on tylko wzdryma. Ta-
bowiem Melancholia y niechęć z miłości własney, i zia-
kiz. Tychy, i poniekąd z zazdrości pochodzi.

Wtóry znak, kiedy Zakonnik swoy Urząd
y Posłuszeństwo odprawiać naznaczone, nic o biera ię
sobie aby to, a nic owo mu było rozkazano; aby iemu to,
a drugiemu co innego. dano, ale bez braku przyjmując,
co dać ma. Jasny znak, ze to szczerze dla BOGA odpra-
wia, dlatego bowiem zgodę miłując, innym więcej, niż
sobie dogadza, y ni do czego się przed innymi nie uprzedza.
I że tylko co jest Wola BOGA wypełnić chce, praca swo-
ię i pilności nie pokłada ię, ani szacując z matercyey.
Jedli zaś z taką chęcią podług y pracowitych Robot nie-
przyjmuie, ale się poszczynię okazywać, iż upomina, znak
jest, ze nie dla BOGA, ale sobie gwoli, y iakićmus. Do-
zrytkowi swemu tego się domaga. Kiedy bys Ty (mowi
S. Thomas à Kempis) widział. Ze Łgarza twoia jest
z BOGA, tedy bys się radował, ze BOG na to wedle woli
twoięy Sposob wynasza.

Trzeci znak, nie szczerze dla BOGA, ale
z respektu na Ludzie Zakonnik comunalę sprawia,
kiedy to czyni aby Przłożony pochwalił, i zawdzięcza
przyjęt. Abo też iawnie wyznał, abo znakiem jakim poka-
zał ze się w nim kocha, iż tak sobie postępnął w sprawie zle-
coney, a kiedy go minie zamuci się, y uprzykrzy sobie

Posłuszeństwo.

Kiedy by szczerze dla BOGA czynił więcej by
się miał. Wtedy dale, że co Przelożony doświadczył y ulę-
gając jego Niedoskonałości, rzecz co ku chwale jego, y choc
co zbłądził niewspomni. Podobnie by mu narzekać,
że tak jest słaby w enocie, że go aż temi pochlebstwami,
trzeba do Stateczności popychać. Opat Jan Thebeus,
Opata Amona Uczeń, iako czytamy in. Patro Spirituali.
Jednemu z Duchownych Cycew Starych Lat dwadzieścia
siłowe, bardzo Choremu. A za swoje posługi by nale-
żać nie miał podziękowania, ale urągania, posągdzania
odnosić, y dalecy co dalecy to więcej tedy przykrości dozna-
wał. Wpływ Gromady Eremitów którzy go nawidzili
prosił, aby mu przysłałi oniego Brata pokornego y cier-
pliwego. I uwiadomzy refę Jego rzekł po trzy razy. Bog
niech będzie z tobą. Bog niech będzie z tobą. BOG
niech będzie z tobą. A do mnożstwa Eremitów się obro-
ciwszy za Syna Swadziwego, Zakonowi zalecił Go
temi Słowy. Nie jest to Człowiek ale Anioł. Albowiem
choć i aż młoda przez Dwadzieścia Lat nigdy dobrego
słowa nie rzekł, y od niego nie spodziewaniem nie przysięgł
przecie się on grzechno mieć w enoci do ustwienia, y do-
godzenia, nigdy nie odmićnił.

Capit. 13.

Jako w Prostocie y szczeroci Intencyey
Postępować sobie mamy.
Narz Decie S. JGNACJ podał nam Specyalny
sposób,

Sposob, iako w Drozności Intencycy, co raz wyzey w dosko-
nalsci postępowac mamy. Niech wszyscy o prastą intencyę
staraia się, nie tylko z Skrony Samego Stanu życia swego,
ale też okolo Partykularnych rzeczy wszystkich tego
w nich strzeżąc, żeby P.A.K.U. B.O.G.U. były przyjemne, dla
samego B.O.G.A., y dla niewymownych Dobrodziejstw, two-
remi nas uprzedził, nie z boiaźni karania, abo dla nadzie-
i zasług; ale i ta bydz-ma nam datakię Intencyę do-
bulnę. Jest wiele sposobow utworzenia P.A.K.U. B.O.G.U.,
y szukania chwały tego, Stuząc P.A.K.U. B.O.G.U., aby nas
nie skarał. To niewolnicza boiaźń dobra jest y dla Boży;
przecież też on B.O.G. Prorok mowię: Przeciwy Boiaźni
Twoię Sercę moię. Kiedy by kto tak mowił, abo myślał!
Kiedy by niekto nie było! abo m się myśli nie bał! obra-
zał bym B.O.G.A. Cnie bum niedość na niego. Grzechem
czysz kim, bydz tę boiaźń. Theologowie powiedaia. Bo
to skutek wali przewrotny bezecncy. Z boiaźni zasmak
y śmierci, y strasz nego sądu, stuzie B.O.G.U., y powzięgnę
się od grzechu, iest rzecz sama Zbawienna.
Druga Stuzę B.O.G.U. dla zapłaty, i chwały wiecz-
ney, ktorey się spodziewamy; iest rzecz dobra, y lepsza niż
pierwsza. Z takiej Intencycy wychwala. Apostoł S.
Moyzesza mowię: Wiara Moyzesz stanę się wielkim
nieznat się bydz Synem Córki Pharaonowcy. Wołał bydz
współ z Ludem B.C.E.S.M., niżli mieć doczesnego grzechu
Rozkosz, za większe bogactwo poczytaię uraganie CH.B.S.
stusowe, niż skarby Egipskie; bo się oględał na odpłatę.
Psalmista także o sobie Swiadczy. Nakłoniłem serca swego,

abyśmy czynił Sprawiedliwość twoją na wieki, dla zapłaty, któregoś obiecał.

Wszystko to dobrze - ale potrzeba podnosić Serce wyżej, do większej doskonałości, Intencycy, iako Apostoł mówi do Koryntków. Pragnicie lepszych Darów. A ięzecz zacznieyście drogę nam ukazać. Chce Apostoł. Abyśmy BOGA szukali, y służyli mu dla niego Samiego, y dla Niekonieczney Dobroci ięgo, y dla tego, że on iest Jedyn taki BÓG.

Bardzo słuźnie SS. Doktorowie. Bazyliusz, Chryzostom, Gregorz, Tych którzy słuźą BOGU dla zapłaty, przyrównywaig do Symona Cyreneczyka. Po iako ten do nożenia krzyża CHRYSTUSOWEGO, był obietnicy Zapłaty przenaigty. Tak y ci w nadzieie obietnicy zapłaty, pomagaię nosić krzyża PANA CHRYSTUSA. My tak służyć PANU BOGU niemy, ale iako przypód Synom prawdziwym z miłości sercey. Wielka iest różność posług niewolnika, najemnika, y Syna. Niewolnik Czyti to, co mu rozkaz z boiazni, a bo karania. Najemnik dla zysku, by mu zapłać nicuigto, gdyby złe, niedbale robił. Syn zaś z wrodzoney sercey miłości ku OJCIE z pilności mu dogadzać, y niczym go nie obrazić starać, zwłaszcza gdy ma rozumić y Lata. Przetoż Cnotliwy Syn, choć ięgo ubogi iest Ojciec, y nie podziwiał się po nim Majętności, przecie mu służy, przecie go czci, y ma to sobie za wielką nagrodę, gdy Ojciec z ięgo posług kontentować się.

Tym

111
Tym sposobem kaza nam Oycowte SS. Stuzyc Boga
BOGA, nie iako niewolnicy, ani iako Najeemnicy, ale
iako prawdziwi Synowie. Iz sie tak BOGU podobato,
aby my byli Synami Jego. Z tego ono S. Jan Apostol
pilnie uwazac nam kaze. Patrzcie iaka miłosc dat
nam Ocie, ze nazwani iesteśmy Synami BOZYM,
y iesteśmy, i wolno nam BOGA nazywac OCEM
Syna Jego Bratem. Jesli tedy iesteśmy Synami, mi-
lujmy Go, y Stuzmy mu iako Synowie y iako takiego
CEGA venerujemy Go z prawego Serca, abymy sie mu
iako CEDE Niebieskiemu podobali, czescig dla tego,
ze tego takim bedac iest godzien, czescig dla nieskoncz-
onej dobroci Jego! bypmy tez y bez liczby Lere y Ciat
mieli, tedy bypmy na Stuzbe Jego ofiarowac y oddawac
powinni.

Dobrze S. Chryzostom powie dzial. Jesli Cie
BOG, tym daruje, ze bydziesz mogl uczynic co sie Bogu
podoba, a ty proz tego, ze sie mu przystuzyl, i przygi-
to od Ciebie wdziacznie. Chcial inszy zaplaty za to.
prawdziwiec mowic, ze ty nie wiesz iako rzecz iest wielka
podobac sie BOGU, bo gdy byp wiedzial, przestal byp na
tym, nie a nie inszego nie pragnac: czego bowiem wiecey
sobie zycze masz, iako byc w Zasce u PANA BOGA,
y wolę Jego ukontentowac. A za nie mowi Apostol:
Bgdziecie Nasza dowcami Bozmi, iako Synowie naje-
milsi, y chodziecie w miłosci iako CHRYSOSTUS umilowul
nas. Uwazay mowi S. Bonaventura. Ze on iest Do-

brodricy Dwey. BOE tobie tak czuni dobrze, że nagrody
niechce od Ciebie! y nie tylko Ciebie, ale y stworzenia za-
dnego nie potrzebuie, nie porztku z nas nic ma, ale owszem
wiele my go korzystuie, gdyż umrzeć z nas musiał, Gato
y sercu na Chup odwarzyć. Czemuż my takim sposobem mi-
łowac go, y służyć mu nie będziemy! porztku żadnego nie u-
patruie, Barow Borych, y innych upominkow po co zgdać
mamy, ieno byśmy mieli czuń ludziczność y uprzeczność
miłości pokazać? Do chwale niebielską, innym końcem,
prozić się nam nie godzi, ieno byśmy tam zupełnie, dosko-
nale uchwalili, y umiłowali Majestat Jego.

C To tedy jest prawdziwa Doskonała Miłość
BOŻA, to jest serce BOŻE, y jego chwaty. Większy
szukać. Procz tego co poczniesz, Ciebie samego szukasz!
Pokazując się y iasniejąc, zonych swu miłości, z których
jedną miłością Przyjacielską, drugą miłością porządliwo-
ści. Theologowie y Philosophowie Starzy nazywają, y
nature Ich tak opisali. Z miłości Przyjacielskiej, pocho-
dzi zapodobania, łobie Przyjaciela, y ukochania się w cno-
tach jego, nie z tego porztku łobie nie szukając. Miłość zaś
Porządliwości, w ten czas tylko rodzi się, kiedy jest nadzieja
wzrostku, bo dobrodziejstwo od tego, którego miłuje. Ja-
ko słuząc PANU jednemu bogatemu miłującemu, dogadza mu,
ale tym umysłem, aby iak najwięcej od niego oberwać.
Z tego iawnie każdemu, że to nie jest miłość doskonała, ale
zmieszana z miłością Ciebie samego y porztku. Jako
Chleb y wino miłuję, miłością Porządliwości; bo nie dla
tego

112
tego kochamy się w chlebie i w winie, że chlebem jest, albo
winem: ale sami dla siebie, bo nam jest potrzebny, a to jest
właśnie miłować siebie samego Tym sposobem miłują BÓG
i stwarzają, którzy albo z bojaźni gotowania, aby też nadzie-
ie zapłaty, mieszają miłość Boga z miłością siebie samych.
Tak o tym miał znać ZŁAZA I CŁE. Nasz u Jana S. Uzy-
stowawczy Dzięciorgiem chleba, więc Tysięcy Ludzi Mężów,
procz Nicwiałt i Dzieci. Prekt do wziętych Mnożstwa:
Zaprawdę mówię wam, Szukacie więc iżcie się widzieli Cuda,
ale iżcie chleb iedli, i najedliście się, robcie nie na pokarm
który ginie, ale który trwa ku żywotowi wiecznemu. Staray
się czynić, co jest wola i Rozkazanie CHŁBISTU SOBIE,
nieupałując byle dobrego od niego. Gerson wspomina o
jednym Studze Bezum, co Diabłu odpowiedział, który mu
zayrzając dobrych Uczynków, odwodził go od ostrości życia,
mówiąc: coe potym, Ty nie jest z Liczby wybranych, ty ani
chwali BÓG dożyjesz, ani tu dobrego zaywiesz. Od-
powiedział mu: Nie. Noż Ja BÓG u dła chwali tego, kto-
rys Ty utracił, ale dla tego że BÓG jest, i go dżi-
aby mu Stuzono. Potym ci miał pokoy od tego Szatana.

S. Bernard eze gos więcej po nas wyciąga i chce
tego, abyśmy w prawach naszych ząpominali Zysków
nie łakomili się nań: Bo nie tylko na tym ma dżyc, że-
byśmy BÓG miłowali miłością Synowską, kazać nam wy-
zey serca podnosić, i mowi tak. Miłuię Ojca Synowie
ale o spadku po nich myślisz, którego się boję narodzić, albo
oprzecznić go myślą. Ojca od którego się spodziewa i dzie-
dziectwa, więcej się obawia, niż go miłuię. Przetoż i
mi (mowi) podziwiana miłość, która się na nadzieję spadku

zawierza stała jest, miłosc; ktorcy kiedy nadzicia po-
chlebi, albo garnie, albo oszupiecie. Nieczysta miłosc, ktora
zgda co innego, czysta miłosc nie jest najmna, czysta mi-
łosc niebierze mocy z nadzicie, ani dba choc iż nadzicia
omyli. Ktorasz tedy ta będzie miłosc tak wysoka, i
tak doskonała? przewyższa ięca miłosc Synowską?
Odpowiada sobie S. Bernard. Ze Miłosc Oblubienicy
przeciwko Oblubienici jest nad doskonałszą, bo iem praw-
dziwa y doskonała miłosc sama z sobą się kontentuje;
ma zapłatę, ale inną, to tylko, co miłuje. Ani Oblubienice
innego nie nie szuka, ani Oblubienica o co innego nie dba,
tylko o Oblubienca. I tak Leonczu Swoje Sententia Bernard
S. mowię. Taką miłosc ię powtórnie Czciewiek D A L U
B O C U, bo dusz naszych jest Oblubiencom, to nas ma do mi-
łosci ię zapłacie, z iur tak sobie upodobał, z tego wyrzuka-
mu bądź Uciecha nasza, y ta tylko prasa ma być w miłosci
D A L A B O C A Naszego; miłuję, bo miłuję, a ovm była
miłowana.

Przydać do tego S. Chryzostom y Gerswacluy
miłownikiem Bózym, z tym więcej zapłacie mieć będą, im
mniej o zapłatę trwać będą. I im więcej podobania się
B O C U tak ię będą, y im bardziej od najmniejszych będą
chcieć by różni, tym więcej godnie się staną. Synowskiej
zapłaty. Potem, ktoremu chce Liebicki do Izakunku S.
Karb, będzie wiedział iako Najmniejszym, a iako Synom
placieć. Wedle onego sekretu. Jesli my Synami, tedy y
Dziadzićkami Bóżymi, a spot Dziadzićkami C H S J T U B O-
W E M S. Bo z tym Synem zaraz spoteczność Dziadzićstwa
brac

113
Brac będziemy u OCEA Naszego, który jest w Niebiesich.
Corka Paraonowa: Prowizya bogatą dawała Matce
Moyzeszowej, aby mu Syna przywlaszczonego dobrze
chowata. Lecz Matka własna nie ztęd o Moyzesa
się starała zmiatę opatrzenie dobre, ale z miłości
rozrzuciła, że była Matka prawdziwa Jego.

Caput 14.

O trzech stopniach doskonałości, tak
doskonalej intencyej iako y miłości przeciw-
ko PAŁU BOGU.

Ze wszystkich Oyców S. a osobliwie S. Bernarda
nauki. Trzy są stopnie przez które do wielkiej szczerości
intencyej, i do samej doskonałej miłości. BOGA przyse-
mujemy. Pierwszy stopień jest, kiedy człowiek iedy-
ne tyłko chwaty PAŁA BOGA, z niego szuka y zęda,
zapominając wszystkiego, co jest na świecie, y w tym Po-
ciechy wprostkie świecie położyl. Ztęd S. Bernard mówi:
Chcesz mieć iaki pewny znak, iesli abo nie serdecznie
PAŁA BOGA, y w tej miłości co dzień legiey postęguiesz
nie w tym to żywocie poznać y zrozumieć możesz. Jakiś
mowę. Dowiaduy się sam od siebie iesli w przed PAŁA
BOGA samego masz cona świecie, bez czego byś nie rad
był, y tej Potiechy nie rad byś opuścić. Ztego poznasz iesli
postęguiesz, abo wstąiesz w miłości BOGA. Zaprawdę

po ki ja moge ziakecy kolwiel rzecy rozkocz y uciechy miac,
nie smiem mowic zeby naymilszy, PAN wrypi ko Serce
moje miat oganowac. Joz znacz y one S. Augustyna
stowa. Madsz cy mi tuic, ktory z tobą co drugiego mi tuic,
czego nie dsa ciebie mi tuic. Mitore tak wyborna, nie
wiem aby budz mogła w kicm inrym, iako była woney
krolowcy, ktora usta wiecznie będgę woney, Tompie, y wiel-
mornosci Stanu krolowskiego z PALE M BOZE Myz-
mawiała. Ty wiecz PALE zemci Smaku nieczula u
Stolu Aswera, ani mi się podobala uorta krolowska; y
wesela nieczayła. Stuzebnica twoia, od tego czasu iako
tu zawiedriona, az do dnia Dzisiejszego, ieno w Tobie
PALE BOZE Abrahamow.

P. Gregorz na te Kłowa Jobowe: ktorzy sobie
buduiq. Judytyz etc: Ten sobie mowt Justynia zgotował
ktory się tak od Wrythkich krecatur wywclit y odnowil,
y odwróci, y mitore rzeczy tych dozrelnych tak w sobie
zgasil, iż choc czemgd on się bciera, tego swiata re-
krecacye y rozkocz y, pircie zausze. Sam w sobie jest
iako Piostelnik, nie przyimuje nic swieckiego do szure
swoicy, bo ze sobie samego BOGA tytko upodobat z-
zbraceniem sprawy zadney miac nie chce: Doświad-
czamiy sami tego kardu Dzieci, bo kiedy ma kto Gru-
ciaciela, w ktorym się ciałym Lencem rozkachat, be-
niego teskní y wytrwac nie może, melankolia go trapi,
choć inrych Wielu ma przy. Sobie, zda się mu iak by
w pustkachs się driał, iż onego niemaż, z ktorego za-
wze

wsze uciechy miał y brat. Tak kso wrzyskował sękt swój
 y rozkory w samym BOGU potozyl: y z kochuwa miłosc
 do stworzenia. Sobie obrzydzt, choćgo ludzie radzi na-
 wieidzicie, y w okolo siębie aż narbył mierzym się vcre-
 owac z uciechy. Dżecie się mu zda, iak by Jām sercguł-
 ny był, bo mu nie w smak nie idzie, tylko ten, którego
 miłuje: którzy przyparli do takiey doskonałości, wielkie-
 go jekołu zarywaig, nie ich nie trapi, nie ich nie molestuje,
 nie serce Jch nie trapi, serce Jch nie podnosi, ani
 w lekkomyślność przywodzi, bo iako ni do czego serca
 nie przyłożyli, tak też odmiany w sobie nie czuig, z nich
 choć się one odmieniaig, nie korzystuig w nich, bo ie
 siębie lekce wazg. Chcesz wiedzieć: kto do takiey ser-
 lekcyi przypredł? y takowg sobie zbudował Duszynig?
 on; który powiedział: O jedne prosiem PAŁA tej zruhać
 bydę, abym mieszkał w domu Pańskim, powzyrteć dni
 żywota moiego. Coż mnie pocieszyć y ukontentować na
 Niebie y na Ziemi? ieno Ty sam BOZE mój. I teraz
 czego szukam ieno PAŁA. Do tego kognitę przypredł O-
 pał on Sylwana, bo zaraz ilekroć wstał od Modlitwy,
 tak się tymi rzeczami ziemskimi bzydził, że sobie ręko-
 ma ocy zastoniwzy mówił: Nie patrzcie ocy moje, na
 piękność tych rzeczy widomych; boć nie marz na co patrzeć.
 Był na tym stopniu y nasz brat S. JEŃAŁ. Bo czyta-
 my iż się ilekroć serce podabawzy do PAŁA BOGA
 w Niebo poyrat, byt iego zwyraz z wielkim CAŁkiem

głośno mówić: O iako mi Ziemia, śmiewdzi, gdy powrze
w Niebo.

Wtóry Stopień ten by dz. groź, który wyprowadzi:
Bernard w Traktacie o miłości. **PANU BOGU**.
kiedy Ciałowi nie tylko wszytkiego Stworzenia zagomina,
ale y samego. Siebie, nie miłując, ieno w **PANU BOGU**
gorz **BOGA**, y dla **BOGA**.: Dówinniż my bowiem ni
derzym niepomniąc, tak doskonale **BOGA** miłowac, ze-
bypmy dla Dobroci, któreśmy, z ręką jego wzięli, tak
z Łaski iako y Obiecańcy chwali; nie tak się docielili; ze
to wielkie szczęście y pożytek nasz, ale ze tak sobie postępie
znami, y tym nas udarować podobat **PANU BÓG**, sobie
chciał, aby tak było; y kontekst z tego, że się tak stało.
Tak czynią 88: w Niebie, y wielką radość mają z tego;
ze się stało wszytko, według woli jego; niż że oni takich
delicji w Obecności Boskiej radują się, i nie to ich ucwe-
sela, że do takiego szczęścia przyszli, iako to, że sobie **BÓG**
upodobał, to im darować. Przetoż my tym sposobem po-
winni **PANA BOGA** miłowac mówi Bernard:
iako uczynił on, który w Działmie swoim mówi. Wypna-
wajcie **BÓGA** bo Dobry. Nie mówi iż mnie Dobry jest,
ale tylko, iż Dobry jest. Nie miłuje **BÓGA**, ani go z tego
chwali, że mu Dobry, że jego jest Dobroci. Iako ktos
inny, o którym napisano. A gdzie wypnawał y docieknął,
gdy mu co do brzo uwyjni. Ale mu z tego chwale czyni, iż
sam w sobie Dobry jest, y nieskończona Dobroć Jego.

Przeci y najwyższy Stopień jest Miłości
Bogey,

Bożey iako mówi S. Bernard. Kiedy kto czyni nie dla
tego żeby się Bóg uł godobał, ale żeby się bardzo Bóg godoba,
a boże się to Bóg uł godoba, co on czyni, y w tym co czyni
dla Boga tak się zapomina, iak by nigdy na świecie
nie był. Takowa miłość mówi S. Bernard. One Gore
w Psalmie opisana. Gora obłita, gora tłusta, obfitująca
doskonale, miłości, na tę gore wstąpić, y tak się wypoko-
duniesz, zbraniato się Ach wiele. Naprzykład on, który
mówił: ktoz wstąpi na Gore Pańską? albo kto będzie
stał na Świętym miejscu jego? Iżas znowu. Kto mi da
skrzydła iako Gołębiey? a będy latał y odpoczywał.
Ach nie steter mówi mnie S. Bernard! że się na tym
Świecie nie mogę dostatecznie zapomnieć? niecierpię Sa-
łatowiek! Kto mnie wybawi od Liata tej Śmierci? Ga-
nie gwałt cierpię. odpowiedz za mnie? Iżas, Ach mnie
że się mieszkanie moje przedłużo, kiedy pojdę y oka-
żę się przed Obliczem Boga? iak by rzekł. Kiedyż
mnie wybawisz od tego wygnania. Oczyszczny mojej?
Kiedyż będzie ziednoczony Duch mój z Tobą? abym
nie w sobie, ani dla siebie nie miłował, ale wszystko
w Tobie y dla Ciebie. Albowiem nie iako siebie zgubie,
iakby nie był, y nie chce się w sobie y prawie się wynisz-
czyć; nie jest konduca, Zywota, Łudobrego, y afekcey
Łztowiczej! Ale ścieśliwość Niebieskich. Niebieskich o-
bywatelów. Dlatego tak mówi Prorok. Wniedł domo-
ności Pańskich: Janie będy miał na gamię ci sprawie-

Alboważ Ciebie samego. Kiedy dali BCG w Niebie be-
dziemy, wtenczas BCG znasz, amy z BCG A ukontentu-
jemy się iako Jan S. powiedziat. Najmilsi teraz Sy-
nami Bozymi iestemy, a jeśli się nie okazało czym
bądźemy, wiemy, iż gdzie się okaże podobni mu be-
dziemy, iż go uyrzemy iako rest. Wtenczas mowi BCG:
BCG U bądźemy podobni! wtenczas kreaturu swemu
Stworcy podobna bądźcie! I to co będzie właśnie do
chwaty, wniec PALLA swego.

Stuznie dla tego Bernard S. narzeka, iż tu
na świecie trudno o taką miłość, żeby była BCG U
podobnym. Dla tego; winałart Trzy podobienstwa;
do których uoy nas miłość BCG A do doskonałości
przywodzi. Pierwsze: Podobienstwo iako kropla
wody w wielką Furę wina wlana, wszystkie wła-
snosci y moce swoje gubi, nieczuwa iąc ani smaku,
ani koloru swego, y iako zelazo rozpalone w kuźni ko-
walskiej, nie zdąży być zelazem, ale ogniem. Nako-
nice iako powietrze niebądźe Słońcem, iak by Słońcem było
stać się. Tak my w ońcy Niebieskiej chwale, wtaniemy,
będzie ludźmi y wszystkie własności Cztowieczestwa,
nas tak opuści, że się z BCG A obrocim. BCG A ko-
wiel tam miłować będzie BCG będzie bo, inaczey iak
się zisi, że będzie BCG we wszystkich. Jeśli Cztowiek
w sobie coś zatrzyma, co nie było Bożkiego; nie my tam
nie wniesiemy swego, nie będzie tam inaczey pociecha ani
chwala

chwała, inżemu, ieno temu, o którym Dalmista powiada.
Chy Janie iestes PŁOCHA MOY, CZWAŁA MOJA,
y Podwyższajcy Głowe moie. Dlatego S. Bernard,
tak też Materyę Zamysla. On iest mowi w nas wola Sy-
na Twego, tak się za nas męcił, gdy z tego Świata przez
Śmierć odchodził, abyśmy wszyscy byli iedno. Iako Ty
OJEC we mnie, a Ja w Tobie, aby i oni w Tobie iedno
byli; to iest DOKOŁY, y we cie Panu! to iest miłoszenie,
którym zawarte bydzie kręciennu Niebieskie na Wzrost.

PRAKTAS CZWARTY

Capitulum

O ścisłości ziednoczenia w łańcuchu miłości BRATERSKIEJ.

O to iako dobra! o iako wdzięczna DZIECI! Miesz-
kańców Braci spolem. Hieronim S. ten Dalm wyklada-
jąc mowi: O iakie sergście! zamy iednego albo kilku Bra-
ci opuszczili na Świecie? kiedyśmy tak wiele Braci wycho-
wanych w Zakonie należeli! którzy nas nie podobnie bar-
żiej szanują, niż by byli panowali. Bracia Przyszłości.
Brat mój Świecki nie tak mnie miłuje, iako cięsty mój.
Cie ty idzie y Dokrewnym y powinnowatym moim - to iest:
przyuczyń, Zejść niezgadza my z powinnościami, ze oni pa-
niez-brat, a tego użycie niechcą! kiedy by nie to, nie by

o nas nie dbali, a my też Pokoju mieli. Grzezech nie jest
to prawdziwa miłość, ale nie potrzebny rosterk Sucho-
wney Braci, iż o swoje rzeczy nie dbaig, y dla BOGA ie
opuścić aig! Cudzego też nie pragnę, bo im nie idzie o Ma-
iétności, ale o Dusze. CA takowa miłość, jest miłość praw-
dziwa. Z kąd dobrze Ambrozy S. napisał. Większe jest
Braterstwo CHRIJSTUSOWE, niz Braterstwo Po-
krewne. Pokrewność bowiem tylko Ciotwicka. Ciotwickowi
podobnym czyni, CHRIJSTUSOWE Braterstwo, repre-
zentuie zjednoczenie Serc iako napisano mnożstwa wie-
rzęcych, byle serce iedno, y Dusza iedna.

Toteż jest co z wielkim podziwieniem w Zynocie
OJCA Naszego S. IENACEGO czytamy; y to w Naszym
Zakonie cudownie BÓG sprawuie. Ze między Ludźmi,
tak barzo roznych Narodow, roznych Natur y Stanow, do-
wcięciem y kondycyę bardzo rozróżnionemi, naydlużej się
taka Unia y Jednostajność, chociaż bowiem wrzeciera
przyrodzonych; iż tak różni od Siebie, iako Niebo od Ziemi.
Przecie Piotami y Charami przewyższającemi Przyrodzenie,
iż iedney Cierpię y Kształtem, to byt Sprawę BÓG
Wielok poświadczał. BÓG ma miłość swym Świętym,
BÓG który czyni nieczkaigę iednych Chyżaiow w Domu!
CA tak BÓG nie odwołixie nam to Dobrodrzeystwo
zwydżet, z wielkiego miłosierdzia swego, iż nie my, tylko
sami, którzy w tym Zakonie mieszkamy, iako Bógowi
braćiem radzić z tego, ale y wzyrskim Obcym, ze ich wielkim
Wzrostem, Zbudowaniem, y chwaleg Boskiej pomnożeniem,
to się

to się dziwnie podobą... I kiedy, spytamy Jeli, co się do
Zakonu naszego wprasza, co by Jeli inne Zakony
opuściwszy, do Zgromadzenia naszego przywiódłto:
iawnie wyznawaję, że to w nich sprawiła, iaka wdzięcz-
na iedność y Towarzystwo. Co się zgadza z onemi Proro-
kami słowy, którzy mu na początku stworzyli. Oto iako do-
bra! iako wdzięczna rzecz mieszkać Braci spolem. O
których S. Augustyn takie dać Świadcetwo. Ze te slo-
wa, ten głos, ta melodia Psalmona, zrodziła Zakony.
Przymusiła Młodzieńców opuścić Rodzice, majątności
się odwrzeć, a zostać Zakonnikiem. Ta jest Trzba, która
Jeli do kupy zebrała, y zrozmaitych świata tego krajów
wywabionych, wiedno Piatu społa, udawszy im to, że
ta Braci spólna iedność y miłość iako magnes, która ser-
ca wszystkich do siebie ciągnie. I dla tego Salomon powie-
dzał: Ze trzech rzeczy w czterech się Bóg kocha y Lu-
dzie, iest Zgoda Braci najiepięta.

Dwoie Przykazania mamy, od BGECA okółotey
miłości. Pierwsze iest y największe, miłować BGECA
BGECA ze wszystkich serc naszych, y ze wszystkich Du-
sz naszych, ze wszystkich sił naszych. Wtore zaś temu
Pierwemu podobne, abyśmy Bliźniego miłowali iako
siebie samych: Czym Wtorum Przykazaniu, to naten czas
traktować będziemy, bo to iest co Unia y Braterstwo, o
którym my mówić postanowili sprawić, y ta Unia serc iest
tey miłości, od BGECA przyjemny skutek y własność. Zgd

Dyktariusz y Paweł S. nazywają iż Zwiżkiem Soko-
natoci, iako tę która ma moc, różne y rozproszone Dcery,
zgromadzić, w jedno spoić, y Zwiżu Serc jedno czyni tak,
iż ia go sobie zwrze. Chęć aby tego inni używali. Tak wiele im
wagłę, iaki wiele sobie samemu, aby Przyjaciel mój nie był ie-
dno, iako ia drugi, a ia z nim po psolu, nie byli dwa, ale Jeden.
Zkąd S. Augustynowi bardzo się podobaty. Nowa onego:
ktory Przyjaciela Swoiego półowicę Dusze siołicy, Jedney,
rozdzieniem we dwoie Ciało nazywał.

Zebyśmy tedy Miłosci Bliźniego zainosc, y
wysokosc poznali, abo iako iż siebie Jan Bóg powaza zbie-
mielei. Dobrymmy uwarac Zonych ostatnich Słów Chrystusa
P. A. K. A. wyżej wspomnianych. Powiem S. Chryzostom nie-
darmo upatrzył: czemu C. H. Q. S. P. U. S. P. A. L. Gierozse Przy-
kazanie B. O. Z. E. o Miłosci B. o. z. e. deklarowanay zaważem
wzydał y powiedział. Ze wtore Przykazanie o Miłosci Bli-
źniego, iest. Podobne Gierozsemu. Upatrzył mowie dzwina Za-
sę y ugodobanie sobie B. o. w. i. e. k. a. w B. O. Z. E. chociaż bowiem
B. o. w. i. e. k. niedokonczenie nierownu iest B. O. Z. E. przecie Co
kaze tąż Miłoscią y tak bardzo miłować, iako miłujemy Boga,
tąż miarą y Podobieństwem, iako B. O. Z. E. Miłować powinni.
Bo rozkazanie abyśmy B. O. Z. E. miłowali ze wżytiego serca,
ze wżelkicy Dusze. Bliźniego zaś iako miłujemy, Siebie
samych. A iakośmy zwykli mowie, kiedy się w kim: Zchochamy
y temu drugiemu do Miłosci y przyjaźni oddajemy, iestli tego
miłować będziesz, mnie miłować będziesz, tak mowie Chryzostom.
Tu P. A. K. C. H. Q. S. P. U. S. zda się mowie w tych słowach: a
wtore temu iest podobne, to iest, iestli będziesz miłował bliźniego
B. O. Z. E.

BOGA. Zicy miary rzekł niekiedy CHRYSOSTOMUS do Gio-
tra: Jeśli mnie miłujesz, gaś Owece moje. Jak by mu rzekł:
Jeśli mnie miłujesz, miedzy staranie o moich. Bo się z tego
pokaze że mnie miłujesz. Procz tego chce BAZ, aby Bli-
zniego miłowali miłoscią, którą tego samego miłujemy, i to
jest właśnie on nowy Mandat, który na nas ustawił BAZ
CHRYSOSTOMUS. Przykazanie Nowe daje wgm, abyście miłowa-
li. Jako bowiem CHRYSOSTOMUS umiłowal nas przez BOGA, y
dla BOGA miłowali. A dla tego nowym Mandatem powie-
da S. Augustyn, jest nazwana ta Gołownosc, nie tylko się
nowym Przykładem, y nową nauką, zalecają nam Chrystus.
Ale y temu że prawdziwie jest nowa taka miłość, której
się od nas upominają. Miłość bowiem przyrodzone w Ciele
y we krwi Fundowana, na respektach ludzkich, y na res-
pektach własnych Partykularnych, jest bardzo stara. I ta
miłoscią miłując się wszyscy, nie tylko dobrzy, ale y Zli. A
nie tylko Ludzie, ale y Bydła. Bo tak powiada Medożce:
Kazde Zwierze miłuje sobie podobne. Lecz miłość, którą
nam CHRYSOSTOMUS miłować Bliźniego kaze, y Bracią,
jest nowa, bo ma być Duchowna, przewyższająca przy-
rodzenie, to jest: abyśmy dla BOGA, y sposobem którym
miłujemy BOGA, miłowali Bliźniego. Tego Fundamen-
tu trzymając się Teologowie, iedną miłość uczą. Ze Miłość
którą BOGA miłujemy dla niego samego. Bo tego dobre
tego niekonczona jest godna, iedna jest ta, którą miłuje-
my Bliźniego dla BOGA.

W Piśmie S. nie napędziam, co by nam Duch S.
piliński i czysty, wielkim miłownem Now zalecał. Jako ten
Unicy i miłości Braterskiej przykazuje. Nam Zbawiciel

PAN JEZUS, zegnając się przy ostatniej Wieczery z A-
postołami swemi, kilka razy powtarzał, to załcał. Bo wy-
mówiłszy te słowa, to jest Przykazanie moje, abyście się spo-
nie miłowali, iakom ja umiłowiał was, zarazem przysłał. Ta-
jest wola moja. Iżas to przykazanie wam, abyście się spolem miło-
wali. Abyśmy baczuli, iako bardzo chciał wpoić tę Miłość w ser-
cu waszym, wiedząc iako nam na tym sła. należy, ponieważ y
innych wrzypkach Przykazań zachowanie y wypełnienie, wypo-
jednym zawisło. Iako S. Apostoł powiedział: Kto miłuje bli-
źniego, zakon wypełnił. I. tąd ci też Jan S. umiłowany od
CHRYSTUSA, tę Miłość gatał, swoje wrzypkie Listy na-
pełnił; i kiedy go w starości Uczniowie prowadzili na Exhor-
tacje do Łubzi, o Jedno Ich zanadto nagominał. Synagogo-
wie miłujcie się wespół. A gdy Uczniom przykro, i niepi-
jemno było, Pytali? Czemu Miłmu Nasz, nie od Ciebie in-
go nie słyszemy? tylko to odpowiadał im. Iako takiemu Kochan-
kowi CHRYSTUSOWIEMU przykazało. Jest to Przykazanie
moje, Najmilszi moi, aby nie więcej nie było jedno co drugie. Bo
wrzypkę Zakon wiedzieć, nie mówić wypełnia. Będzie
miłował Bliźniego Twój, iako Samego siebie.

S. Augustyn Examiniuje to pokąsku mowi: Co
Przykazanie wielkiej wagi przed BOŻYM. Ze Chrystus
PAN Nasz powiedział. W tym poznaję waszych zeszłych Ucznia-
mi moimi. Jeśli miłość mieć ogłazicie, ieden ku drugiemu.
A tym się niekontentując CHRYSTUS PAN w Modlitwie,
iako S. Jan w swojej Ewangelii napisał. Nie tylko On
miłość spólną chciał mieć za przerwę. To jest prawdziwym
Uczniem jego, ale za dowód naysławniejszy. Tego Artykułu
Wiary nazwaj Chrzescianskim. Ze CHRYSTUS JEZUS
jest prawdziwym Synem Bożym. Co S. Chryzostom tak
declaruje,

deklaruję słowa Pańskie uważaę. Nie za Uczenie moje tylko
 przez ciebie OCEK, ale y za te, którzy wierzyć mają we mnie, przez
 Ich słowo, aby wszyscy byli iedno, iakże ty Ojciec we mnie, a ja
 w tobie, y aby oni w nas iedno byli, żeby wierzył Świat żeś ty
 mnie posłał. A meglasz to Unia Braterska wyżej urosć albo
 przysć do Godności większej nad tę, że Świat uznawa to by dz
 skutkiem Przystania Syna Borego na Świat nie mógł, y dla tego
 Naukę iego, y wiary Chrześcijańską ohojnie przyjmuję, że to prawda
 co tu mówię: próbować się może z tego, co się S. Pachomiuszowi
 przegodziło. Ten będąc Poganinem sługę Zelnierską konstan-
 tynowi Wielkiemu, kiedy w obzie żywności niedostawało, wy-
 brał się z Towarzystwem do Jednego Miasta na zdobycie. A
 obaczywszy że Ich Mieszczenie zohycić przypie, ucztowali,
 podawali; dziwnie się takiej uczynności y uznanowaniu,
 Zelnierska, pytał co za Lud był w tym Mieście; powiedziawo-
 mu, że Chrześcijanie byli, którym to wzwyczaj weszło, Wielozimom
 y przychodniom, wdzięcznie y z radością przyjmować, i wszystkich
 ile imęga potrzeba dogodzić. Uczą zaraz w sobie wielką y go-
 rzęć chęć, bydz teże Religiey, i podnioszy serce y ręce ku Niebu
 sławiać Boga. Zstał Chrześcijaninem. Była iny okazg i powi-
 dka donawrocenia, do Wiary w P.A.N.A C.H.R.I.S.T.U.S.A, y Nabo-
 żństwa Ludzi Chrześcijańskich. Przysłać nad to P.A.L.C.H.R.I.S.
 S.M.S y drugie pociesene zalecenie tej iedności. Aż by poznał
 Świat, żeś ty mnie posłał, y umiłowales ie, iakże y mnie umiłowal.
 Jest to ieden znamienity Znak, na ktore Zgromadzenie BOE
 takam y mitycie ie, iako Słona swego Jedynego, kiedy się w któ-
 rym Zakonie, z Boskiej Dobroci, miłosć Braterską nadywie,
 y zachowuje; iakowg iedność y miłosć, prawil był Duch S. na po-
 czętku Kościoła S. Na co się podpisał, Jan S. Ewangelistą mawie:
 Jeśli się miłujemy Zopólnie, BOE w nas mieszka, a miłosć ie-
 go, doskonała iest w nas. Także y sam Zbawiciel świadczy:
 gdzie są dwaj albo trzy Zgromadzeni w Imię moje. Tam iest
 w posrodku Ich. Czego się spodziewać, kiedy Ich sła w Imię Jego

zgrupadzi y zwiąskiem miłości Ziełniczy. Chcemyli tedy ta-
kiego Tytułu dostać, że BÓG w nas mieszka, y osobnym afek-
tem na siebie upodobał, udajmy się na to, iako najwyższe możemy,
abyśmy miłość y unię niekaruszone zachowali.

Caput 2.

Jako nam ta unia y miłość społeczna iest potrze-
bna; y niektóre srodki do iey zachowania potrzebne.

Apostoł Paweł S. do Colloson pisze, na gmina. Ich o-
czwiczanie wzręcał, ale najwyższy o miłość mowił:
a nad to wszystko mićcie miłość, która iest Zwiąskiem
Dokonałości, która Cnoty wszystkie ożywia y zachowuje.
Toż y Piotr S. w swoim pierwszym Liście. Anadenowyp-
ko mićcie ustawiczną miłość, iedni ku Drugim. I kęd
się pokazuje, iakię wagi iest ta Unia y miłość. Ponieważ
Apostołowie. Wzięta Kościoła BÓG takie zażeczenie
dał, tych Słów używając. Anadenowypko to dla tego, a-
byśmy się o nie więcej niż o co innego starali. Naprzód ię-
ko wrypskim w społeczności Zakonnikom iest potrzebna,
z tego łatwo poznać że żaden zgola Zakon nie może stać
ani może trwać, bez Unicy i zgody umysłów. Ani tylko Za-
kon; leż y iakie kolwiek Zgrupadzenie, albo Dziećopoli-
ta ustać y zniszczyć musi, iedli w nicy niemasz unicy i po-
rzędku, bo mnóstwo Ludzi bez konnecicy i zwiąsku iedno-
ści, co będzie iedno szczyt Babilon, y mieszanina i nieczysto-
ści. Jako przeciwnym sposobem zgoda i miłość dom każdy czyni
podobny Hierarchicy Nicijskiej. Przetoż każde króle-
stwo y Zgrupadzenie też y w Ludziach grubych dzikich
Zawze

zawrze porządku, y spólney zgody. potrzebuie, to iest, aby nie-
mi iedna Głowa rzadziła. Do czego się same bezrozumne
Zwierzęta nakłaniaią: widzimy to nie tylko w Pszczołach,
które tajemną przyrodzoną mocą y nad oknieniem, podobne
są królestwom porządnym; między sobą Żywot i obcowanie
wiodą zgodniewieniem Nariym. Ale y w Wilkach y w Lwach,
y w inszych Irogich Bestyach; bo że każda z nich chce być
w Pokoju, y w ochronie Żywota, z otoby swojej. Haraig się
wydz wespół, bez odłagerzenia się od inszych, bo inaczej przy-
stto by, iem polcku zginge. Sami Diabli w Dickle chce są
Duchami rozterkow y niezgody. Zicy Samcy Przyczyną nie
są przeciwni Sobie. Iako sam **I A L L H Q S T U S** o nich
powie dział. c. A jeśli y Szatan rozdzielon iest przeciw sobie!
iako ostoi w królestwie tego. Na dowod tego przywodzi Ar-
gument u Ludzi wristy i niepochybny. Wszelkie królestwo
przeciw Sobie rozdzielone, będzie spuszczone, y dom na dom
upadnie. Z tego Platonu, że nie iest niebezpieczniej-
szego, y szkodliwzego Rzeczy Pospolitey, iako rozność Głow
a niezgoda w miemianiu o rzeczach. A nie lepszego iako ie-
dnostanny roz sądck spólczny i zezwolenie na Pokoy. Pe-
nu podobne zdanie przydał S. Hieronim o Zgromadze-
niu Zakonnym. Ja mówi Miłosc czani prawdziwemi Za-
konnikami, bez tey są klasztory Dicktem, a ci co w klasztorze
takim mieszkaią są Diabli. Co bowiem podobnieyzego będą
mnie zickielnemu, wzięciu, iako mieszkać wespół całym
w domu iednym, a na umysle niezgadzać się zmiłiem y zgry-
tae zgoami na każdego. Powie dział tego S. Bazylus, o Za-
konnicy dobry w pokoiu y w zgodzie mieszkaiący, Żywot
prowadzi. Ański między którymi niemaż żadnych

swarow, ani kontrowersiecy. S. Laurencius Justynianus.
Zakon prawi, alba Zgromadzenie Duchowne, niczym lepiej
Niebieskiego Jeruzalem stanu niereprezentuie, ieno Za-
konnikom miloscią spolną, bo to właśnie jest Niebieskich
Obywatelów żywot, y prawdziwie. PAH jest na tym micy-
scu, nie jest tu inzego nie, iena. Dom Boży, i Brama Niebieska.

Opuszczaży cosmy w popolitosci o inszych Zakon-
nikach powiedzieli uwarzmy. Jako nam Braci Zakonu te-
go, jest tu Braterska Unia y Miłosc potrzona. S. OCE
Kasz rozbiernaie u siebie irodki kłbremi SOCE PAS
zachowana, y w gospodkach Duchownych wysoko urosc po-
winna. Nie potrzebniey szego nie nalest, iedno tę unię spo-
lczną, ku czemu proz Generalnych Dowodów, jest inszych
wiele Particularnych, z których ten jest Pierwszy. Iz jest
SOCE PAS. Taborem tych Żołnierzy ojadżonym, kto-
re na pomoc Kościołowi Swemu S. przeciwdo Swiātu, Kar-
tóm; y na Dozyskanie Dusz Ludzkich do Nieba, tych czasów
nadrznych sporządził y uszykował oratnich jako Stolica.
Apostolska w Brekecy i Confirmacycy Zakonu narzco
nóm przyznawa. Samo Imię y Tytuł SOCE PAS
o to nas napomina: Do ten Tytuł Wojsko zprzysiężone
zdaczu. Dla tego głośno trąbimy, do kupy się zwolymy,
Chorągwie rozwijamy i padnosim przeciwko Nieprzyjaciółom
KŁZJZCA CHŁSTUSOWEŁO. Jestliż tedy Ten
Obóz Narz, y Żołnierswo narz będzie y iedności
sporządzone, y wrzysy iedno cpiie, iedno upatrowac będą.
Nie będzie mur, nie będzie tak Opoka twarđa, której by my
nie do byli, szkodę zadncy nie odnorzyc zigd. Dlatego S.
Duch Kościół PAHA CHŁSTUSOW przyrównat
do Wojska dobrze uszykowanego, wrzyskim dla Górzdku
straszego.

straszego Nieprzyjaciółom, przy się pu bronąc, bo sobie
współ dać pomoc, ieden drugiego iest obrona, który or-
dynck y uszykowanie, iak się skoro odmienni, trudno sobie
Zolniersztwo y Hetman Ich, obiecowac mu zwycięstwo,
przydzie mu tyl podawszy, przed Nieprzyjacielem uciekac.
Dawid krol wygrawszy bitwe, daie przyczyne, czemu przy-
niem zostalo Zwyciestwo, mowiac: Nieprzyjacioly moje prze-
demną puscil PAŁ wosypkę, na kształt wody, kiedy ja
wylecia. Idla tego one Gore, na ktorej się to stalo nazwał
Baal Pharasim, to iest mieyscem rozdzielenia. Czym dal
znac, ze pomieszać Woysko iest zwycięzcy, i mieysce roz-
dzielenia, iest mieysce do Zwyciestwa Nieprzyjacielowi.
Zgadzi, co opisuią Woyny, i ziemie do Zolnierskie, mowiac:
ze woyska Wielkie, iestli nie porządne, na zabita Smierc ra-
czey idzie, niz na woynie. Adzdy Hetman mądry, w tym do-
zow swoy, zasadza, aby Sulki nierozdzielone w swoim szre-
regu mocno stały, posledni na przod idących, pilnie patrzali
iz nie tylko wzytkiego Woyska dobro, ale też y szczegulne
Prywatnego Towarzystwa w zachowaniu porządku zawisło.

Czegoz się y Nasza SOLIŁ PAŁ spodziewac pro-
nie moze, będziemli unici, y ieden drugiemu SPŁOŻEM
pomoc, do iednego kresu wzystcy zmierzając, y wspólnie się
znosząc; żaden Nieprzyjaciel nie będziem srogi, zwat-
leć każdy Adwersarz przed nami. Bo Medorec powiadział:
Brat który bywa wspomagan od Brata, iako Miasto mo-
cne. Ina innym mieyscu. Sznur troi. y, nie łacno się prze-
rywa. A cieżwa by znalazłszych nici, iestli się nie mocno
skreci, nie sposobna do Łuku. Także y my, iestli iedności
między sobą mieć nie będziemy, nie nie sprawimy, będziemy
w zgodzie, wzytkie dobro zbawienne przez nas nastanie.

Do tey Unicy Bazylius Zakonnik Kom ochoty do-
daige; kaze im uwazac, iako zgodna iednomyślnoscia y
zezwoleciem Macha beuszowie, wojny Panskie wiedli. Si-
mo 1cz. 8: w kiegach krolenskich powiada: ze Przysta-
Tysięcy Synow Izraelskich wysli do boiu iako Mz ieden,
iz we nrzyskich, iedna wola byla, y ieden duch, iedna In-
tencya, dla tego tez zwyciestwo nigdy ich nie pochybilo. Nie-
przyiaciel pierchal, na iedno Ich uirzenie. Uirmy sie z tąd
Duchowney Wojny, dla P.A.L.A. BOGA, a bedzie wielki
porzytek w Bliznich naszych, znarocy unicy, Nieprzyiaciel
Dusz Ludzkich, bedzie sie nas bat, nienatrze na nas, zwąt-
pi o zwyciestwie, tak wielkie wojsko z przyiszonych y zied-
horzonych przeciwko sobie widzege.

Przyczynę dla czego nym nadewzysko iest potrze-
bna ta o ktorey mowimy Unia, tę daie. Unia mowi iednosc
umysłu z pilnoscia zachowac, potrzeba, y tego sobie nie porwa-
lac, coiey iest przeciwnego, a wysmy bedze w zwigoku miłości
zobopolney, lepszey i skuteczney, B.G.U. Chwale pomnazac,
y Bliznina szum mogla. Na drugim tez micyseu upewniam; ze
P.O.C.E.P.A.S. bez Unicy nie nie wskora, ustanie, abo tego
konca dla ktorego iest Fundowana nigdy niedostapi, y nie-
tylko wedlug swego Institutum porzyskać Dusz Ludzie
nie bedzie godna. Ale sie y Sama rzadzie nie bedzie mogla.
Bo iesli Panarzystwo ktore razem zgodliwie miało uderzyc na
Nieprzyaciela, z soba sie wespół prowadzi z dobytą bronią zgi-
naci musi, choc by go Nieprzyiaciel odstąpił. Dobrze Ierorok
powiedzial: Rozdzielilo sie ich szczyty teraz zging. I.S.
Apostol slusznie przestrzega mowige: Jesli zniechawisci pot-
niecie sie wadzie, ieden na drugiego szemrac, słowy przeko-
wac y szysgac, patrzcie aby ieden drugiego nie ział. Niemasz
na Smiecie, czego by sie Zakonnik mogł slusznie bac, procz
tego

tego jednego Nieprzyjaciela. Prześladowania, obmowiska,
bez których nikt nie jest na świecie. Fraszki są u pogardze-
nia godne, ale nie zgoda, odwołanie Serca, ran kor, albo drugi
na drugi Gniw, Zakonnika wyniszczy i pożępi. S. Bernard
napominając o to swoich Zakonników mówi: Co was z wierzchu
poturbować, zasmutzić, y utracić może; jeśli wy wewnątrz do-
bre mi iściecie, y miłą wami pokoy w zgodliwcu Miłości
Braterskiej. Takie są słowa Piotra S. Apostoła: I ktoż iść!
co by wam zaszkodził. Dobrego Nasładowcami bądźcie, po-
ki my będziemy dobrzy, iako bydz mamy; zycie w miłości
Braterskiej; żadna przeciwność y Persekucya nam szkodzie
nie ma mocy. Powiem większych Cnot, większy doskonałości
będzie nam okazy. Iako one irogie Pogańskich Tyrannów
prześladowania Kościoła Bożego, większy pożytek sprawili,
niż szkoda iaką, y niemnicy swą okruczośćią, mogą posłużyć
Kościołowi S. iedno iako wino Ogrodni swym obrzyskiem
macie winicy, bo na niej się iedny galezi, inzych narodo-
wiele. Męczennik ieden riekł do Tyrana swego, y Kościoła
CHRYSTUSOWEGO: Nie rozkazaniem krwie sług iego nie-
zguisz, ale iako ogrod pokropisz; z iako z iednego ziarna
rodzi się ich sto, z iednego Męcznika przybędzie tyle kroć
wiecey Wyznawcow iego. W Księgach Machabejskich czy-
tamy osobliwą sławę y pochwałę Qzgu Panstwa Rzymskie-
go, którzy bez wojny dosiali wiele Królestw, które byli blisko,
y iedre daleko Dziutem Unicy, którzy mocą poruciali zwycię-
zność swą iednemu Cłowiekowi, daige co Lok aby państwo
nad wziętą ich Ziemią, y tak wrzyscy iednemu Fortuśenstwo
oddawali, y nie było zazdrości, albo nienawisć między nimi.
Przeto też nikt się nie oparł im; każdy się ich bał, po ki w tey
lidze spokojny byli, z sąsiadami dobrze mieszkali. Skoro
zaś rozkosz y rżeruznienie nastąpiło, wszystko Państwo

y moc Rzymska rozchwiała się, y urosła ona Drzy powieść:
Concordia parva res crescunt etc: to jest. Zgodę małe rze-
czy, kwitną y wzrost biorą. Niezgoda y największe niszczyci.

Procz tej Racy, jest inna osobliwsza; Cemu
SOCIETAS tej Unicy koniecznie przestrzagać y wnieć,
się zachować powinna. Napisał iż OJEC Nasz S. w.
Osmey Konstytucyey Czeski, wyznawając to, iż Zgromadze-
niu Zakonu Tego, są Partykularne-niektóre trudności y
przeszkody, do tej unicy zachowania, y dla tego upatrzył
bydź potrzeba, jakie środki y lekarstwo na to wynaleść,
aby nie zbankowała. Te przeszkody rozdzielił na Trze.
Pierwsza jest, iż SOCIETAS tak po świecie wszystkim,
y u Wiernych CHRYSOSTUSOWIECH, y u Pogan ma osiadłość
swą, na obronę Wiary, CHRYSOSTUSOWIECH. A iż tak barzo
Osoby i Członki Zakonu tego są odległe, z trudnością wspól-
nie poznać, z sobą rozmawiać, pospolitować, y serca z sercem
spoić się nie mogą. Zwłaszcza że tak wiele różnych Naciy
ma ten Zakon, między ktorými przyrodzenia rozmaite,
y odwrocenie chci znaleźć się musi. Zaczynam trądnio Eu-
dziejemca, za Redowica przyięć do serca, y miłować go
iako Syna SOCIETATIS, y Brata także MATRIS.

Drużga Przeszkoda iż większą i przedniejszą
część Naukami bawie się potrzeba: a Nauka nadyma, y
sprawuie, że Człowiek wiele o sobie rozumie, inszych z-
nieważa, niemi pogardza, ba y w rozumie y w rozsądku swy
nakiel bierze, swego zdania ustąpić nieckiege. Zkąd S.
Domar napisał. Ze Ludzie Prosić daleko są Nabornicy, si,
niż wielkie Učení. Przeto zawrze być potrzeba, żeby ta
Nauka nie była przyczyną niemiłości Braterskiej, w swo-
iej opinii, uporu, y swego rozsądku przekładania nad
inze, co jest wstanie niezgody, y rozdzielow. Korzen.

Przecia

Przecia trudność y szkoda niemnicyza, ze ci sami kio-
rzy ze szkol wychodzą będą wturci u Ludzi, y podobają
ich sobie Krolowie, Xiążęta, Biskupi, Capituła, przyjmą ich
do Łaski, ziednąią im Authoritatem, ufność y Dowagę. A
z tych Faworow, urastaią rozmaite Fakty, Bunt, af-
fekt do Person. Az potym domagaią się Exempcy od
Wspolitego Zaciągu, co Unia y zgoda Braterska nie bu-
dnie, ale rozwaria.

Im tedy są większe wrzody, tym ostrzejszych trze-
ba Lekarstw, y zabiegow zlewu. Na co wzgląd mając Otcie
Nasz G. sposoby, iakimi by tym Trudnościom zabiegac po-
treba. Lapisat Pierwszy. Sposob y Fundament, takiem
niezatrzymywac, ani przyjmowac do Zakonu, ktorzy zostali
swoich, y Pałacy nie mają woli włożyć, bo nieumarwieni
y niekarani, nie są sposobni ani do ćwiczenia, ani do porząd-
ku, ani do Unicy z inszemi. Jeśli będzie niezony, będzie
nadęty, będzie się domagał Licencycy i oswobodzenia od
Wspolitych Obowiązkow, inszemi pogardziwszy, będzie
chciał brzdolkowac, będzie u Panow chwytal Łaski, Iny-
jarni, y upodobania go sobie, będzie chciał osobnego slugi,
do posług swych, z czego bydl niemoze ieno Sekta, bunt-
wanie, rozna od innych Lota y przeciwna. Im kto będzie
uczestny in SCCTATE, y inszemi Sarami od BOGA
uczczony. Jeśli nie iest umarwiony, i w lnoach nie ugru-
towany, bac się potrzeba, aby się od niego Unia Łomowa,
rozrywac nie poczęła, y żeby wszystko Congregacyi nie za-
trząsnęła. Z kąd sprawiedliwa nauka, y insze Przysięgi
Ludzie dobre są przyrównane do miecza ostrego wręka

szalonego. Iz iako Głupi mieczem, tak Uczony swoig do-
string, gdy jest nieumarwiony szermuie, tak sam siebie ia-
ko y w okolo stojacych, y poranie i rozkrwawie moze. In-
sza kidy przednie Uczony Zakonnik, a wumarwieniu y,
w pohorze statczony, gruntowny, tennie będzie szukał sie-
bie, ale tego, co jest CHRYSTUSOWEGO, iako powiechiał
Apostol: Pokoy Unia, y wszelkie inrze dobro, przez niego
zakwitnie do porządku powinnego Przykładem swym po-
ciagnie wszystkie.

Przydaje S. C. D. K. Nasz y drugie Partycularze
temu Złemu zabiegi, bo narziesienie defektu spólnego, po-
znania Person, y z niemi obcowania, ktery defekt przy-
chodzi z odległości miysc, radzi, aby się wespół przez Li-
sty Duchowne, budwigie Miłosc porozumiewali, y doiedney
Piermy zycia, ile Nacuy, albo rozróże Naradon dopusci, po-
budzili, wiele y na tym doiedności zatrzymania należą.

Trzecie Lekarstwo, na zatrzymanie Jedności, Po-
stuszeństwo, iako nayscisley, iako nauipilney oddawac. Bo
bowiem Zakonnikow barzo trzyma w iworze Jedności, rozma-
itych Głow ieden rozum stwarza. Bo własney woli opuszce-
nie, y odejście rozgdku swego (co sprawnie Gestuszeństwo)
iedna tylko wola y rozumienie Przelozonego we wszystkiech,
zostaie, ktora wszystkie trzyma poddanych w iedności, tak
ze się nie tylko z Przelożonym, ale y sami z sobą zgodzają,
według eney Sentencyey Philosophow. Im bardzi Jed-
dani swoim Przelożonym będą Unicy, tym więcej sami mie-
dzy sobą pokoy zachowują. Albowiem Postuszeństwo y,
Dyscyplina Zakonna, iest iako Pita, ktora drzewa pod iedną
miarą

124
miarę przetrzyna y układa. Albo iako motyka, która cior-
nie wykogucie. Inetoz kędy Dostuszenstwo, tam y Pokoy,
y Rząd iest.

Starodawny Narod Egipski, obrazkow miasto
literck wzywali, gdy iakiey rzeczy wyrazic Nature chcieli.
kiedy przysło Unig, albo zgode wyrazic, malowali Lure,
to iest Tymbat, pełen Stron rozmaitych grubych y cienkich
do spiewania Piesni nastrojonych, y do głosu pierwowzgo prin-
cypa, nego umiarkowanych. Z kędy Zakon Łazdy, ma wze-
runki, że Zgromadzenie ma, ani Ludziom, ani Bógu po-
dobac się nie może, iesli swą głowę, która ie rządzi y dogłęda-
na umyśle swym ziednoczenie nie będzie. Bo iako na Lurci
chce iedna tylko Strona, z inszemi się niezgadza, iż abo
nisko spuszczone, abo wysoko iest wyciągniona, nozys-
ka Piesn staie się nie przysiemna. Tak y w Zakonie, choćby
ieden tylko Bratnau podleprzych szedł z Przeczożonym swo-
im na udrę, byłby przyczyną pośady, y złey sławy nozys-
kiego Zgromadzenia. Z kędy ckarz y wzięli Authoremie
deklarować Zgodę, czemu iest nazwana po Łacinie Concor-
dia, iedni mówią od Serca, drudzy mówią, że to nazwis-
ko wzięte iest od Stron. A ci najlepiey wyrazili Nature
Zgody, według czego czytamy w Dziłciach Apostolskich.
Ci mnostwa Wiernych było serce iedno, y dusza iedna.

S. Bernard podobienstwem deklaryie. Iż iako
Okrezt, dla tego wode pić y bierze wzię, iż abo dziurawy
albo niedychtowny, pożeniem deszczu, y nie nasmarowany
iest. Tak kiedy ieden Zakon abo klasztor potrzebie puszczyć,
przyczyna iest, że Zakon nie wewnątrz między sobą miłości nie-
mające, w niezgodzie mieszka. Dla tego W. O. Nasz General

Claudius Aqua Viva w Liście swoim, który napisał
o Unicy i Miłości Braterskiej, jaką pilnością y dowoda-
mi, serdecznie i nam zalecił; iak wszystko dobre SOCS-
ETAS na tym tylko samym zawisło. I tey też Przyczyny
PAUL CHRYSTUS ZBAWICIEL Nasz, w oncy,
Modlitwie Wieczorney blisko Śmierci będąc, y z Uczniami
się swoimi zagnając, gorąco o tę Zgodę DLA Miębskiego
prosił, iako o rzecz bardzo potrzebną. OJCZE SWOJE
zachowaj Je w JMIE Moie, kieres mi dał, aby byli Jedno,
iako y My. W których Słowach uważ Sobie, iakiego God-
biństwa używa, gdy będzie SJHEM. Jedney Natury z OJ-
CEM. Chce abyśmy tymże sposobem wespół przez Miłość, iedno byli.

Caput 3

Wiele Dowodów z Pisma S. iakosmy bardzo
powinni o tę Miłość starac się.

Jan S. Ewangelista Miłość PAULA BOGA prze-
ciwko Narodowi Ludzkiemu, tym wyraziwszy, zemu dał
SJHEM Swego Jedynego, zarazem na nas ten Obowią-
zek mowić: Kąmiłsi nas tak BOG umiłował. Imyśmy
powinni Jeden Drugiego miłować. Mógł by tu kto. Kuznie
Pytać? iakim Prawem nas Apostoł do Miłości Braterskiej
przymusza? z tak że Nas BOG tak bardzo umiłował. God-
niecy było nas o to upomnieć, abyśmy PAULA BOGA
serdecznie miłowali, ponieważ on nas tak wielką Miłością
uprzedził; Leczna odpowiedz na to.

Pierwsza

Pierwsza odpowiedź, dla tego Apostoł tak napisał:
- Abymy miłości Braterskiej. Excellencya pojmali, y jako sobie
BOG powoła zrozumieci. Pytał u Matheusza 5. Jeden nauzo-
ny w imię PAŁA CHRYSTUSA. Nauczycielu królestwa
wielkie Grzykowanie w Zakonie: wziął odpowiedź 1ę. Będziesz
miłował PAŁA Twego, ze wszystkiego serca twego, y z wszyst-
kiej Dobrej Twojej. To jest najwyższe Grzykowanie y Pierwsze.
CHRYSTUS PAŁA nie czekał na drugie pytania: o Miłości
Bliźniego, zarazem przydał. A Wtore jest Podobne Temu.
Będziesz miłował Bliźniego Twego, jako siebie Samego. Do-
mieniony Doktor, PAŁE Nasz najmiłszy; nie pytałem cie
tylko o Pierwszy Mandat, czemuż się mu sprawujesz y o Wtóry
z strony Bliźniego Miłości, abymy wiedzieli, iakiey Powagi
jest Miłość Bliźniego u PAŁA BOGA.

Druga Odpowiedź iz miłości BOGA, z miłością Bli-
źniego jest tak spójna jako ogniwo z ogniwo iednego Łan-
cucha, albo dwójsty Dierżenie, którego z palca zdjąć niepodobna
tylko para. Tak y te dwie Miłości bez siebie być nie mogą, bo
iedną Miłością miłuiem BOGA, y Bliźniego dla BOGA.
y BEE nie może być miłowan bez Bliźniego, iz miłości Bli-
źniego sam BOG jest Przyczyną. Iako napisał Jan 15. jeśli
się miłuiemy z sobą, BEE w nas mieszka, a miłość Jego
doskonata jest w nas. A żeby pokazać, że Miłość BOGA
zamyka w sobie Miłość Bliźniego przydaie, a to rozkazanie
mamy od BOGA, aby który miłuię BOGA, miłował y Brata
swego. Aż na byt jasnie pokazuje się, iako bardzo chce, aby-
my miłowali Bliźniego, iż że BOGA miłowac nie możemy
bez miłości Bliźniego, y Bliźniego nie możemy miłowac obrace-
nie, bez obrazu Własnego PAŁA BOGA. Liedy by król miłował
tak sługę swego, żeby się tak wiele razy sam nadstawiał, ilekroć
by kto chciał sługę jego zabić, albo ranieć tak, żeby pułak; albo
miesz pierwej króla niż sługi do: iggnął. A za by to nie była
zbytnią Miłość. Tę przyczynę. Tak się BEE z Ludźmi

obchodzi, za człowieka się tak zastanawia, że Blizniemu krzywdy uczynić nikt nie może, przez ukrzywdzenia samego BOGA. Abyśmy się tak strzegli Krzywdy Blizniego, iako krzywdy samego PAHA BŁGA. Iako powiedział przez Proroka swego Zachariasza. Kto się was dotknie, dotyka się rzeźni okamięgo. Z tedy Miłosc BŁGA z miłością Blizniego zawsze nierozdzielnie chodzą, y jedna drugą w sobie zamyka: dla tego Jan S. taki o nich Statut zostawił y declarował.

Trzecia odpowiedź Jan S. w Liście pomieniczym tak mówi o Miłosci niepodobnej, ale o Miłosci choynej, pożytecznej, która nie przestaje czynić dobrze każdemu. Bo tak upomina nas. Synaczkowic Moi, nie miłujmy Słowy, ani językiem, ale uczynkiem y prawdą; bo ta tylko miłosc prawdziwa jest, a żeby deklarować i tę dobroczynności, chce po nas Bóg. Iako w Ewangelicę Duch S. przypomina mówiąc: Miłosierdzia chce, a nie ofiary. Dla tego tak wyrażnie Miłosc przeciwko Blizniemu obostrzył: Iako kiedy ten, co piniędzy porzucił w niecierności swej do swego Służnika napisał, coś mi winien, chce abyś imieniem moim, oddałszy tego Litu Zapłacił, przyjmę to od Ciebie, iak byś mnie zapłacił. Tym sposobem Jan S. Imieniem PAHA BŁGA ktorasmy za Dobroczynstwa niepolierzone byli y ierzesmy nowinni Miłosc, u nas się upomina. Jesliż mówi tak Bóg, u miłował Świat! Tę y My, powinniśmy ieden drugiego miłować, bo dług Swoy odkazat Blizniemu, y zapisać go temi Słowy. Zaprawdę powiadam Wam, pokiescie uczynili Jednemu z tych Bracię moię najmniejszych, mnieście uczynili. Jesteście potrzebny ożcie y Pobudka do Miłosci Blizniego, y czynienia mu dobrze, bo na Personę Blizniego wyczeranę, może się mu zdać, żeśmy mu nie powinni: Z Prawdę swę wlał na Blizniego, zapisał mu dług Swoy, który ma u nas, musimy go płacić, y Blizniego swego mieć za Ukochane Sługi BŁGA, ktorymi się iscie potrzeba woddawaniu Miłosci. Pięknie W: O. Nasz Avilla mówi: Kiedy Cię Swoia myśl spyta, dla czego masz mu czynić dobrze?

dobrze? iako go masz miłowac? a on tobie niedawno takowg
 złote wyrzódził! Odpowiedz. Usłuchałbym Cię, kiedy by mi
 nie było o CHŁYSTUSIA, ale iż CHŁYSTUS przyczyna,
 iż, abym go miłował. I CHŁYSTUS sobie przywłaszcza
 co siękolwiek dobrego Bliźniemu dzieje, albo folgi ma, y
 odpuszczenia win, albo krzywd, iakoż go nie miłowac? abo mu
 nie odpuszczać? kiedy ja nie na niego mam wzgląd, ale na CHŁY-
 STUSIA. O toż krótko mowi: acz dobrze S. Apostoł argumen-
 tuie, że tak dla wielkicy miłości BOGA, którą nas umiłował
 y miłuje, powinniśmy Bliźniego miłowac dla BOGA, do kto-
 rey miłości, aby nas tym barzicy przymusił do wznowy poto-
 żnicy, propozycyey swoicy. Przydał Zmiankę. IŻŁA BO-
 ŻEŁO, Wcielienia Pałemnice. W tym się okazała Miłość
 BOGA. w nas, iż IŻŁA swego Jednorodzonego posłał
 na Świat, zehypmy zanneż pamiętał y uważał, że się BOG
 spowinowacił z Ludźmi, y Obkrewnym się stał. Przetoich iako
 CHŁYSTUSOWE Powinowactwo, y Bracig Jego Rodzonę
 szanowac y miłowac potrzeba.

Caput 4.

Łaska nasza unia Braterska ma być.

S. Bazylus y Augustyn, Świete Gwiazdy Kościoła
 CHŁYSTUSOWEŁO Miłość, w której żyć i obcowac z Bra-
 cig powinni ierzemy, pięknie nam declaruje Podobienstwem
 onym wziętym z obrazu Ciata Człowieczego, y członkow jego
 wiedność spoionych. Patricie mowię, iako się członki w cie-
 le naszym zgadzają, iako się spólnie radują, i posługi oddają

wierzyć, oko nodze, noga ręce, iako ręka głowę broni, iako
język nie sapi, ani nie omieszka, kiedy w nogę uziębła się,
mowi nie wstajaj mnie, choć nie język urażony ale noga, iako
kardus. Człowiek podłych y słabych części ciała ochrania,
y pomoc mu pragnie. Widziemy to, kiedy kogo urania, albo
utomek iaki odnieść się, iako kardus członek nie zbrania
się pokarmu, ani lekarstwa, na ratunek utomionych członków.
Więc iakowa jest Compasya, albo Rozważanie, y współcierpie-
nie; że skoro zgładzek zaboli, zaraz też y Głowa sięka, i kie-
dy jeden Członek przyjdzie do zdrowia, albo wyleczy się, wzy-
wają ciało radośnie z tego, mowi Apostoł: Nie są rozdzielane
wiele jedne Członki od drugich, jednakowe staranie ma-
ją; jeśli co cierpi jeden Członek, współci cierpią wszystkie,
gdy bywa uczczon jeden członek, współci się radują wszystkie
Członki. I według S. Augustyna. Choć Członek jest
daleko od oczu, przecie mu oczy są bliskie affektem miłości
zarazem kiedy się noga czym zakale, oczy iako najprędziej
y najpilniej rane oglądają y tarcu szukają, wzywają cia-
ło się kurczy, język się dowiaduje, ręce do dobywania tarcu
spieszają się, choć same oczy zdrowe, ręce, ciało, głowa, język, y
nogi zdrowe, przecie poki rana albo tarcu wchodzi, zasmuca-
ją się: owo wszystkie Członki współci się miłują, współ-
ci się ratują. Tak się y my z Bracią obchodzmy, iako onas-
taniych staramy się, z weselącym weselmy się, z zasmuca-
nym smucmy się. S. Apostoł naucza w Listie do Rzymian,
y Bazylus S. deklaruie w krótkiej swojej Regule. Chcia-
ćus zaś do uznania, iakewg ieto ma miłość ku Blizniemu,
tę drogę podać. Dowiadujemy się mowi sami od siebie, jeśli
płaczem; gdy drugi zgnieszendź płacz, albo się cieszy z tym,
którego

ktorzy w swoicy Szwinnosci pocierche ma, bosc iest najlepsza
Graba. Dobrze Jedna Swista o sobie monila. Wiskrzg zawrze
Zaskę, zawiogowala sobie Szura moja, gdy m za cudze grzechy
plakala, niz kiedy za swe własne. Niezeby kto powinien, bar-
zicy zatowac y oplakiwac cudze grzechy, niz za swoje, ale E-
zagieracyg szukac chciata, iako wanc takowy Affekt y Ali-
torc ku Blizniemu iest przyjemny, BOGU.

S. Bernard Do Dwoie Cwiczenie Milosci Bliznie-
go, Pierzianii Oblubienice zowie, miedzy ktoremi Oblubienice
E. H. Q. S. P. M. S. mierzka. Jedna Pierz iest na pomnienie. Druga
Zobrego winowowanie. W tym S. Sawla Kolobienistwie. Prze-
ba nam uwazyc roznosc Członkow, y roznę Condycyę; bo inna
są nogi, inna ocy, inna ręce. A każda z nich własny ma swój
Uzgd. Z drugicy strony takowa iest Unia, y spoienie wspólne,
ze swęg powinności niecopunraig, y inny m niezaprzę, choć
do nich nadrzę co godniejszy, zacniejszy. Czego powinniśmy
i my, nasla dowac, swoim się kontentuię, a inny m potug za-
cnięszy, nie zaprzę. Członek ieden wypierzy, podley szym
nie gardzi, ale go branię, i pomoc mu daie, ię może broni.
Tak ktorzy z nas są na wyższy ch Urzędach, nie godni się im
lekce warzyć podley szę Bracia, z ich podtemi zabawami, ale
ich powazac, wzpomagac, y onich się starac, iako o członkach,
na ktorych nam siła nasierę. Nie może Cko. (mowi Apostol)
mowie, ręce nie potrzebuie, ani Głowa nodre, nie mi po tobie.
On najwyższy i najmiedszy Zemięcnik tak spórzędził
w Ciele naszym Członki, że się zda dę, co podley sze być nam
potrzebnij sze. A przecie niemasz między niemi żadnego
gadsze pięstwa, a iest dzinna zgoda. Co się toż z B. O. S. K. P. E. S.
O. R. A. S. P. Z. K. O. S. C. Z w Zakonie powędnym naydaie. Bo
będę iedni na Dzielozenstwie iako Gława, drudzy na strazy.
dorow czynię; iako ocy, drudzy iako nogi biegaię do domu

z potrzeby, spot się mituig, spot sturg, y zyczliwi są; każdy
to widząc iż ieden bez drugiego, nikt nie może. Drogą do
Zakonnemu podstać nie może.

Jest iest Prawdziwy Unicy. Braterskiy Obraz, którygo
ucemu się wzpół sobie donmagac, abyśmy te Unia doskonałe zachowa-
wali. O co nas Apostoł J. upomina, mówiąc: Przez Miłość Brucha
staniecie ieden Drugiemu. Z kąd pewna rzecz wielkieu Chwały go-
dzien takowy Zakonnik, który, z chęcią, z grima dżeniu postu gi
oddać, każdemu się przycodzić pragnie; bo to iest miłość J. Kory,
umartwienia, którego w Zakonie dotygpić, znakomity znak,
nie iako inisi potobie daig znać, ze dlańkiego niecheg, choć mogą
y zadaig ich czynić, żeby się nie cięgnąć, nie pracowac, tylko
wrazem a pokoiu żałę, co się nie zgadza. Przykładem J. K.
CHRYSTUSOWSKI, który w sprawie oncy dziwny niepodzie-
wancę, umywaigc Uczeńom swoim nogi, inncy Przyczynę nie-
miał, ieno J. K. do spólnych posług, podłych y pracowitych,
dla miłości Braterskiej zalecił. Jeśli tedy Ja J. K. y Naucz-
ciel, umyłem nogi wasze, y wy powinniście ieden Drugiemu
nogi umywać; albowiem dałem wam Przykład, abyście iako
Ja wam uczyniłem, tak y wy, czynili.

Caput 5.

W osobności pokaze czego po nas chce Unia y
Miłość Braterska, y co iey Pomocg do iey.
Zachowania

Miłość cierpliwa iest, Laskawa iest Miłość, nie czagry, zło-
ści nie wyrgadza, nie nadyma się, nie iest czi, pragnie, nie
szuka swego etc. Zgola wżyskich Cnot czwierzenta Unia
y Miłość, ^{Braterska gojność} przyczyną y wynikiem nie inzego nie iest mi-
łości, ieno pycha, zażdrość, pragnienie czi, nie cierpliwość,
miłość

miłosci siebie samego, nie umartwienie, y tym Złosci podobne.
Przetoż twierdzenia ciot potrzebuiem, chcemyli miłosci zachować.
To nam pokazuje na podobieństwie położone słowa Apostolskie. Mi-
łosci cierpliwia jest, takowa jest, do których nie potrzeba nic przy-
dać więcej, tylko je krótko objaśnić. Mówię tedy że dwoyga te-
go cierpieć; a użytkim dobrze czynić, do zachowania usicy, y
Miłosci Braterskiej nader jest potrzebna. Bo zemyślą Lu-
dzie defektor y niedoskonalsci pełni, dajemy zbyt wielką y,
ciężką okazyę do cierpienia. Aż z drugiey strony, jesteśmy tak
uśmni y niedostateczni, y wielką potrzebę kolo nas potrzebuiemy,
Ratunku y dobroczynności od innych, i tym sposobem iako S. Apō-
na inżym miejscu mówi: Nie tylko miłosci spólną zachowuiemy,
ale y Przykaraniu Pańskiemu dożyć czyniemy, znosiemy inżych
y dobrze czyniemy. Jeden drugiemu brzemiona noście, a tak wy peł-
niamy Zakon CHŁBŚTUSOW. Augustyn S. przywodzi na to
Podobieństwo z Historycy o Jeleniach; o których Naturalisto-
wie piszą, że szukają pastwiska, płyną przez Wode od brzegu do
brzegu pomocą spólną, bo iż na głowie swojej na Landę ciężar
nie mają, idąc po drugim wskoczywszy w wodę, kładzie rzy-
cie za głowę, zrogami na porządek. Drugiego, zaczyn ciężaru
nieczuując do brzegu płyną; idąc tylko pierworzy, zabiega temu
aby się nie ranurzał, rzycie podnosząc wozoko, y miłamui jest ta
praca dla inżych, gdy lekko za nim płyną. A żeby woda pier-
worzy nie ustat od pracy, puzroza wprowadzają, którego Głowa na
sobie drwigał, sam się drugiego podpierając, i czynią takie prze-
mianki, aż ich woda do Landy zaniesie. Tym właśnie sposobem
znosie jeden drugiego mamy, y spólnie sobie pomagać, biorąc
na się ciężar inżych. To miłosci znak jest. Chronie się pra-
cy, y ciężar kładzie na ramiona drugiego: tu Miłosci niemaż
jest. Sam robisz wszystkie, zapłatę sam tylko odniesiesz.

Przydać tu na tym miejscu Augustyn S. iż żadną
rzecz miłosci zobopólnej, spróbować y doświadczyć nie możemy,

iało cierpliwym znoszeniem niedoskonałości, y przykrych u-
ci: kow wyrwaniem od inożyck. Godnie chodźcie w dół wotaniu
Cmowi Apostol 8.) w którym jesteście powołani, ze wszelką Po-
kora, y cihością, cierpliwością, znosząc jeden drugiego w mi-
łości, starając się abyście zachowali Jedność Ducha, w zwig-
sac pokoju, miłując wszystko znosić, y przez to samo jest nie wy-
cierzona. Jeśli tedy cierpliwie znosić Bratcy twoicy nie u-
miesz, bądź pewien, że miłować twoją, trwać długo nie będzie,
choćbyś się inożymi wrodkami na nie zdobywał. Przyrodzi-
na Ciężka Miłować, wyrwa blazennostwa y przychwaszczenia,
chorego; iako kiedy Matka Synowi, albo Mąż Żenie cho-
rującego służy. Tak y duchowna dla BŁGŁ Miłować Bra-
terska, ma umieć przegladac niedostatkiem przykrości,
choć by najwęższych. Pamietać mowi Augustyn 8.
że miłować ma czoła swoy chorągwy w przyzrytm żywocie, iu-
żey nam nie będzie potrzeba, bo nie będziemy mieli nic do cierpie-
nia, przez co byśmy Blizniemu zpożyc go dogodzili. Przeto
znosimy Ich w tym żywocie, abyśmy onego wiecznego żywota
godni byli dostąpić, nie opuszczamy okazyi zadługo, bi-
praca prętko pominie, a zapłata za nie końca mieć nie bę-
dzie. Do dwoje znosić Braterskie Defekty, a czynić im
dobrze. Tak szacujcie Augustyn 8. y upominaj, że w tym
dwoygu, wzyrskiego Żywota, Chrzescianie, Sumaryusz
jest. Latwa tego jest: iż Żywot Chrzescianski na Miłosć jest
fundowany, wzyrtek Zakon y Procecy iako nas nauczył
CHŁOPUS DALL
Apostol 8. Paweł, do Cierniowych Słow przydał do.
Miłosć nie nadyma się, nie ciwodzi pragnąc. Przyjacie na
to y, J. Ambroży, i wyznawa ze Przyjaciółka Miłosć, nie
umie się Gyżnić, onżem w Przyjaciółstwie jest zawrę, roz-
nosć między miłującemi się szech, y na to mędrze powiada.

Porzdrawiac

Pozdrawiac Przyjaciela nie będziesz się wstydzil, nie skryjesz się
 przed nim. (A jeśli mi się co przoroż z tego przyda, zcierpię)
 Przyjaciel w Przyjaciela; nie upatruie mali co na den, y nie
 wypatruie Przyjacielstwo; jeśli go Przyjaciel uprzedzi z przy-
 witanie, nie kłódzi się ieden drugiego wenerować i poprze-
 dzie. Prostu Przyjaciel obchodzi się z Przyjacielem, y rozu-
 mie toż o Przyjacielu, co o Sobie. Dla tego Aristoteles Arcy
 Philosoph powiedział; Ze Przyjacielstwo nie może być, ieno
 między Dobry równymi, niezmierzając się w ieden stopień Maje-
 statu y Miłosci. Przeto jeśli ty chcesz z Przyjacielem mieszkać
 w Przyjaźni prawdziwej, potrzeba żebyś mu uległ, poniżal się,
 y nie na den nie miał. W Tymym tylko PAŁU BOGU Miłosc
 (ktory obrócił do Ludzi), przewiodła na nim, aby się był upo-
 korzył, y stał się nie tylko mniejszym, niż Anioł, ale y nam
 Podobnym Ciłowiickiem. Dla tego S. Apostołow swoich, nie
 nazwał Slugami swoimi, ale Przyjacielami; iakoby przy-
 tając się za Jednego z nich. Kiedy uwazyc potrzeba wielki af-
 fekt wewnętrznosci PAŁA CHRYSTUSOWSCHE przeciwko
 nam. Na chwile Ziemskiego, nie nazywają nikogo, z Przyja-
 cielem Jego (bo słowo Przyjaciel znaczy Równosc) choć by był
 Marchionem Xiępcem, albo innym Dignitatem, tylko
 Kochanym Krolenskim. A nieskonczony Majestat BOGA
 w DZIECI Jedynego, nas sobie upodobał, nie za Slugi, nie
 za Swornią, ale za Przyjaciela; kterym wolno kiedy chęć
 z BOGEM mówić. Tak y w Zakonie, odwołując się trzeba,
 pychy i wolności, dla porównania y zjednoczenia umysłow
 w ieden Druh, bez kłótnego ponizenia siebie y podania się do
 iedności, nigdy wzgromadzeniu z gęda być nie może. Tymci
 z Łaski BOŻEJ Nasza SOCHETAS stoi, iż w niemy jest Mi-
 łosc Braterska, a miłosc Braterska jest, iż kładę stara się
 mieć za podległego, a wszystkich za Przeczone swoje, iako S.

Augustyn mowi: Ze ten co był czym na Świecie, ma więkzą
recreacyę, y uciechowę z iednym Wbozuchnym Bratem w Zako-
nie zyc w Towarzystwie, niż miał Uciechę ze wszytkich Bo-
gactw, y Godności z Swoich Rodziców y z Familicy. Do ugrun-
towania Miłosci (mowi S. Ambroży) siła może, kiedy we-
dług Nauki Ewangelicy S. Łudzie się uprzedzają, w przód od-
daje uciechowę ieden drugiemu, drugie za Sarszego y godniej-
szego nad się mają, z chęcią się podają do słuzenia. A Prze-
łożeni się z tąd nie podnoszą w Duchu, kiedy żyje Ubogi, y ze
jest w takawym wadze y Zasce, iako Bogaty. I bogaty nie
to sobie za uciechę, że go porównają z ubogiem, kiedy i Ga-
nięta nie pobudzą się, swoim zaczyn Urodzeniem, y Ubo-
dzy nierozgustują, z kądże Ich Profesya z niemi porow-
nana. Nakoniec kiedy nie masz względu na Bogactwa, ale
więcej, na Obyczaje Dobre.

Caput 6.

W drugich dwóch Rzeczach, których chce po
Nas Miłosc, y Unia Braterska.

Miłosc mowi Apostoł, nie zayrzy, ondrzem kto szczerem
sercem miłuje drugiego. Niemniej Dobra jego szuka, y
z niego się weseli iako z swego własnego pokazuieto S.
Augustyn Przykładem Jonaty, z poiliadę z Hurzą Da-
wida, y miłował go Jonatan iako Hurze swoje. I cho-
deit z Synem Krolewskim, przecie więcej Dawidowi, niż
sobie Sam Krolestwa zyczył, mowię. Ty krolować bę-
dziesz nad Izraelem, a ja będę Wtóry, go Tobie.

Przywodzą

Przywodzą Oycowie S. y drugi Przykład, iako
S. w. Niebie niezaprzę sobie że iden więkzsy niż inoże, aleby,
to byc mogło, zycyli by każdemu z osobna, jeszcze więkzsy chę-
ty z swoga się rozdzielic, y ustąpie mu swoicy więkzsy, a naie-
go mnieyszy przestac, bo z nich każdy z cudzey chwaty, pocie-
che ma iak z swoicy własney; a nie jest rzecz trudna, weyrzeć ko-
mu y temu zrozumiec, boiesli Matczyńska przyrodzona Miłosc
ma pocieche z dobra y powodow Synowskich, iako swych własnych.
Iako Niebieska Miłosc y fawor tego sprawic nie ma, gdyż Miłosci
doskonalsza, y zacniejsza. Tym sposobem miłosc wnas Braterska
ma byc abyśmy z sępcia Braterskiego weselili się tak, iako y
z swego, y taki jest skuszek Miłosci, S. Augustyn chce nam tak-
ową miłosc zalecie, pokazuje, że dobro cudze przez miłosc nasze
jest, gdyż nie swego nie tracim, a z cudzego sępcia, się weselim.
A niedziw? Tu uważmy sobie, iaka jest Miłosci Excelencya, i
taki nam wielki rysek gnyńsi, ponieważ przez nią wszystkie do-
bra Bratney Naszych, y zasługi Uczynkow dobrych sobie przy-
właszczayc możemy, nie wielkim kosztem, ani zbytnią pracą, tylko
zyczliwym radowaniem się z ich cnoty i dobra, iako ze swego, a
to bez grzechu, i bez próżney chwały, od której nicieziemy wolni,
gdy sami to uczynim: dobrze. Przeciwnym obycaiem uwa-
żamy iako jest szkodliwa niemiłosc.

Przydadz daley Apostoł S. przymiot Miłosci monige:
Miłosc nie jest ezde pragniecia, nie duka swego, bo kto cudze
dobro porzyta, zasowe y z niego się cięży iako z własnego swe-
go, daleka jest od tego. Tej miłosci y Uniey Braterskiej, nie
mase więkzszego Nieprzyjaciela iako Miłosc własna, bo ta
rzuca siebie y porządkow swoich. Dlatego iż OCEC S. nasz
Głównym Nieprzyjacielem Zakonney Jedności nazwał. Um-
bertus zaś w Regule S. Augustyna, Okrzęzył iż żywota
pożpolitego w Zakonie truciźną y powietrzem, a choć ta
Miłosc ma wszystkie cnoty nieciaskawa, przecie największy
ma chrag na rozpokony miłosc; czego ziedu przezwiska do-
myślić się możemy, bo jeśli jest własna, to nie dba o rozpokite

dobro, iaka bydr ma Mitosc Braterska. I mitosc wlasna
czy nie edziaty, na wzrytko chce pochlonac, bo tylko Siebie we
wzrytkim wzruka, czego Mitosc Bratowina nie czyni.

Na owe Słowa w księgach Podziału o Abrahamie y
o Lozie nie mogło się zmieścić w ziemi żeby spolem mieszkać, bo
karcz y nich tak wiele Bydia miał, że się spolem porzucić nie mo-
gło. O co się walczyli Pastwze, musiał jeden drugiemu ustąpić.
Tak i Chrystopom napisał: Kiedy jest moje y Twoje, tam nigdy
walka do swarów nieustanie, y między pokrewnemi kiedy tego
nie mają, tam pokoy i zgoda panuje. Tak czytamy o Siernozrych
Chryścianach, którzy od Chrystusowego, z naszym Gościu
y zgodzie, iako w jednym sercu y duszy mieszkać, do niego y
z niego mi: dzy niemi nie było, z pozostłego żyli, y nie było ie-
dnego, który by swoim narwał, co mu dane do uczynienia. Ztąd
to porzto potem, że w tymże Zakony z Nauki BUCHA S.
za pierwie y uwarontany Fundament życia swego swięto-
bliwego, obrali sobie ubóstwo, y to najpierw, słubując, aby wy-
gnawczy z domu swego moje y twoje iedne. Dusze y Jedno
Serce mieli.

Nieraz nie a tym, że do zachowania Miłości y unicy,
potrzeba rzecz opuścić a: Jakiy, do wzzechrzecy Ziemiakich.
Kiedosy oduczyc się tych Słów Moie y Twoie w rzeczach po-
wierchnych, trzeba się starać, żeby wiaszych rzeczach poz-
było. Potrzebali pragnęli czci, szukać powagi od Ludzi:
miejscu pierwszego, w casow większych nad inoze, i inoszych
ucieczek własnych, Spodzielayoz pewnie, że tą drogą wprowa-
dzą za sobą rozterki y niezgodę, która się mitosc targa;
z tąd zeuiemy, w sobie tajemną zadrzotę y nizinawisć, kiedy ko-
ru z Bracia mówią o swych Talentach, wspomina udatnosć
swoie: pobudzają Łaskę ludzką: bo zaraz zryglibyśmy sobie
mięce toz, owzem się nam zda iakoby nam tę Łaskę powiesić
wydzierał ię z ręk, y sobie ię przywłaszczal. Ztąd toz pocho-
dzi radość y uciecha w nas, kiedy się Przeciwni kowi Narzemu
nie dobrane

niedobrze rzeczy idą, bo rozumiemy, że się ztąd pokorzyć mu-
si, ulegać innym, y mieć się za poduszecznego. Nakorcie y tożąd
pochodzi, że takiego nieuczeiwie wspominaemy, sławy jego wy-
mawiamy, częścią w brod mowię, częścią tajemnie myśleć, czę-
ścią słowkami pokrywamy, niedając po sobie znać. A przecie
z obfitości serca słowy, pochłaniamy, sławę Jego szerpiemy.
Co nie jest nie innego, ićto miłość własna nieporządna, am-
bicya, pycha, zadrżec, która iako mól szatę, albo liszaj, y
suchy sierb cioto: tak ona miłość gryzie i psuje. Bo iako
Apostoł mowi: Miłość nie raduje się z nieprawdziwości, ale
się weseli z Prawdy, to jest: nie weseli się z upadku, z ponizienia
y onzem rada by, aby zas powstała, y dwoiako więkzy urod-
ził miłości słowa one porzły. Siostra nasza jest, rozmiat się,
w Tyście Tyście to serce twoie, nas wszystkich serce jest.
Kupiec który w kompanię złoży się, y da piniędre swe na
spólny handel, nie przykre mu służyć u Towarzystwa swego
w pieczotowaniu, y o ich przemyślach dla zysku, do wszystko co
zgręmadzi, tak na ich pożytek, iako y na icho grupę ma. Tak
rzecz powinna nam wśwelić się z Dobri Braterskich, z ich Ta-
lentu z ich postępków, bo to wszystko zlewa się na cioto zu-
pełne zgronadzień, ktoregom y ja członkiem będgę, racynae
Dzopolitego Dobra, Prawo mam.

Caput 7.

W insey rzeczy, ktorey potrzebuie Miłose.
To jest: Bracię powazać y venerować Ich,
rzecz Samg o Niek uczeiwie mowie.

Zabopólna Miłose nie w sercu tylko Samym bydz ma
ale y powierzechownemi Uczynkami wyjawic ię potrzeba, według

tego, co Apostoł powie da. Kto by widział że Brat iego ma
potrzebę, a zawarł wappoznaci swe przed nim, i tak w nim me-
bywa miłosc BOGA, kiedy na: **GAŁ 6:2** do nieba potierze,
iako nie będzie mi potrzebować. Tak też y uczynków takich
nie będziemy czynie dla zachowania miłosci. Bo iako ogień
w sędzię parze matercy żadney nie potrzepuie aby niegał,
tylko tu na ziemi w doko ganie, skoro mu drewnie da drg.
Tak tu miłosc w tym doczesnym zycioie, prędkoby zniszcza-
ta, gdy by miłoscierne uczynki ustały. Ktoremu S. Bazyliusz przy-
wodzi co S. Apostoł napisal w swoim Liście Pierwszym. Wzy-
mermu poznali miłosc Boga, iż On duszę swoją za nas potępił;
i my sami powinniśmy kochać Boga za Braci, gdy tego potrzeba.
Ktoremu słowy gruntem do wodzi. Jesliż Cmo wi d **GAŁ 6:2**
GAŁ 6:2 po na: chce takiej miłosci Braterskiej, że-
byśmy zdrowia swego za nich nie zatowali utracie. Tedyż
też Miłosc mniejszych trudności niż jest zywot swój po-
torze powinna, y niewzdrygać się.

Jedna rzecz jest nam potrzebnicza do zachowania
Miłosci, y do Porzeczku w niej; Bracię wielce sobie wazyc,
y jest to iakoby grunt, na ktorym stoi wzrostka Miłosci ist-
nosci. Takowa bowiem nie jest ciezkawą, nie seromną Gaspą,
abo zmyślną cielesną ślegą, ale jest Miłosci rozumna, rzecz
rozważnie gocho dząca z tej miłosci, ktorą **BOGA** naszego
miłujemy, i przekładamy go nad wzrost do, a bliźniego prau-
niemy, iako rzecz Boską. Ze zaś kto Bracię wielce sobie wa-
zy, y dobrego jest rozumienia o niem, pogotowiu miłuje go;
czci, i inne dobroczynności oddaje mu. A iako wzrostki jest. Ka-
cunek Bliźniego, tak wielka będzie y miłosc. Apostoł Pa-
wel S. pisze do Filipensow; ten szacunek zakłada im za
grunt poiney miłosci, w pokonie ieden drugiego mające, za-
wzrostki nad się. I zaś do Rzymian. Wzrostki ieden
Drugiego uprzedzając. Ktore słowa rzekł iż S. Chryzostom,
upatruie

upatruie ze Apostol niemowi: abyśmy spólnie mieli wu-
ciwosci, ale żeby każdy brał za powinność sobie uprzedzić
część drugiego nieczekaie aby on pierwszy uczciły powitał.
To jest o co nas z pilnością napomina OCSSE Nadsz S.

CA chce to dostatecznie wyrazić mówię, niemiemy
tego poważenia ieden drugiego lepiej oświadczyć i pokazać;
iako mające wzgląd na nich, dobrze mówię o nich, y temi
słowy, które by znaczyły, ze ich sobie wielce warzymy. Jaki
OCSSE Nadsz S. GŁAŁS zwykt był mówić tak. Do sa-
zdego przysiemnie, ze słuchający, niemożet co innego rozumieć,
iend ze onim miał dobre mniemanie, zęgo miłował iako
CSSE SŁA. Co sprawiło u wrzypkach dziwnie wielką
miłość y rewerencyę, przeciwko tak Łaskawemu Głogorzonemu.
To bowiem jest podnieść y pobudkę do spólnej miłości za-
chowania, wiec dziee zemnie inși Bracia miłuię, dobre
serce mają ku mnie, nie złego o mnie nie rozumieię, do-
brze y uczciwie mówię o mnie. każdy niech się poradzi sam
siebie, iesliż mu to nie jest wielką poręczą zgnyrodzenia,
kiedy się słowie, ze dobry ma kto z Bracię ku niemu af-
fekt, y rad by pomysłeni ustrzył, z czego zarazem y on Gny-
iacleń się. Jaki takimu, y zarazem dobrze go wspomina,
inșym go zalecaie. Z-cu miary dobrze radzi Seneka.
Chcieli aby Cię miłowali, miłuy miłości nagrodę, napry-
iemniey na miłość. Czego S. Chryzostom dowodzi onemi
słowy PAŁA CHŁAŁA SOWE M. Wszak co cokolwiek
chcecie aby wam Ludzie czynili, y wy im czynicie. Chcesz
mowi S. Chryzostom mieć Dobrodrzeystwa, czyn drugim
dobre. Chcesz dostąpić miłosierdzia, bądź Bliźniemu
miłosierny. Chcesz aby Cię chwalono, miłuy. Chcesz mieć

piernwsze nicypce, ucz jeden drugiego.

Procz tego dobrze p w wszystkich mowie, iest inszych
zouclowac, y zniewolice sobie. Przeciwnym sposobem, Nowkiem
bądź uniyslnym, bądź z trafunku urazic kogo, albo zniewanac;
iest wszystkich uranie barzo, y podac okazy dozuspicyey, ze
to pochodzi z nienawisci, albo z zazdrosci. Mieczmy się na o-
stroznosci. Daj to ze Brat ma jakie defekta w sobie, przecie
niebierz tego, aby co dobrego w nim nie było. Na to micy wzgled-
niechciecy wiedziace o niedoskonalosciach, nasladuy. Przecyż świad-
kow nicod zbierajacey, a ciernie zmuwajacey. Nie nasladuy. Baka,
ktory Kenie kawa, albo kroski, która gnoii szuka.

Caput 8.

Howinek nienosie powiadaige, ze ten Jakowy.
Tak mowit o Tobie.

Nie mysle tu na tym micypcu mowie o szemraniu, bo to na innym
sprawi się. Napomnie tylko o jedne rzecz wazną y starzącą
do tej Materii. Bonawentura E. tak mowi: „ako kazdemu
rzecz powinna strzeż się starania y zleu mowy o Ludziach;
Tak też powinien niepowiedac drugiemu, taki a taki, mowit
to o Tobie, zwłaszcza czym by się obrazil mogli; bo to iest podu-
mac jednego na drugiego, y zalic między nimi nieprzyiaczn,
czym się B. G. bardzo bierdzi, jako Moarze napisal. Tęse
Rzeczy są, ktorych nienawidzi B. G., a siedm się bierdzi
Dusza Jego. to iest: ktoru sie wzterki między Bracią, a nie-
tylko B. G., ale y Ludziom iest rzecz prastera. Obmaria mo-
wi Moarze zpiugawcy Dusze swojej y u wszystkich bierdzie
w nienawisci. A ako z niem przebywa, ten przeciwnie: um bierdzie;
takich Ludzi gospolicie zowie my. Szemrgacemi, bo to iest właśnie
szemrac, co nie tylko Zakonnikowi, ale y Ciłowiciowi Uczciwe-
mu nieprzyjaci, ani się godzi. Dla tego Ecclesiastyk mowi:
Niechay się

Liechawic, nie zewig Obmowcy, to jest: nie zokazy cy mowie o sobie, zew obmowca, nie zgodny warchet. Zakon y zgrumadzenie kardy, niemoze, wierzacy odnieśc zelzywosci, iako od Buntownikow, Braci do ziwadu obmowiskiem swoim poduszczajacych, toig za Diabla. ktorego wlasnosc, Natura y zywczaj jest, rzutki, y zamieszania wnosie.

A masz mowie ze do powadzenia dwoch, niezawsze trzeba tego, co by to, co ty powiesz byla rzecz wazna, bo to prawie moze y adastowko, leda powie, ktora y za gniech powzedni niezawazy. Grzetoz nie to ugatruy w tym, iesli co ty powiadasz jest rzecz przez sie nicika albo mala, nie iesli jest podobienstwo, ze sie ztebe zamniecie niespokojnym bydz, y zte serce radruziego zamniecie moze. Wymowi, to ztek kosc, znie obaczienia Nowo z ktorego ty domyplas je poczniesz, ze to na uszypek drugiego rzeczone, y nagantono dowcipowi, cnotom, aradzeniu, y inzym temu podobnym Brzymiotom. Kiedy ty zgroicz gloszodzi, rzeciemu co wlecho wlezy, obaczysz iako to on od Ciebie przyimie, razumiey, zeta powinno twdia wiele ztego na troila, wstron zostawit w sercu tego. Jakc Salomon mowi: Słowa podczuwawa iakoby grocie, a one przeczajac do wnetrznosci zywoła.

Wiele bardzo sobie lekce wazym, nie ugatruje co ztego bydz moze, wto kiedy bypmu rozgdnie wczuli iako bydz ma, znalazla by sie okazy do boiazni y wgipliwocei, by to gniechumier, telnego nieurodzito. A iesli z Bogu brydsko, a Zakonowi szkodliwo, zasiewac nieprzyjaczni miedzy Braci, iako nam przyimno bydz moze, kiedy ten igkul uroszie miedzy podobnymi, a zretoronemi. I iako Bogu brydki nie brydziej ten ktory, przyczyn jest, ze sie członki z glowy niezgadzaig. Synowie Eucom nie kowolni, y kardy radnosc opusciwzay, wczupki idzie. Takowu przytek jest, kiedy bryd obrazu, bryd c zretoronych mowy sie, iadziakie zamniec.

Wzrostek Lud Izraelski serdeczenie miłowal Dawida krola cwego, poki on niebaczny Syn Abrafon Oyca swego nieobzkalował; a iako skoro uwierzył Lud klanlinym gloskom,

przeyszał do Absalona, posłuszeństwo Dawidowi w gwiedzia-
wszy. A iako się to często trafia tym, którzy serce z Greko-
nem swoimi postępowały, temu ufać; nie zleć oniem nierozumie-
nie, wszystkich nadpłynących tajemnie serca zwierzy wyrzysie
inu, w Pokoju byli. A usłyszawszy iedno słowo płonne z gęby
inzego, na wyrzyskim się ontulili, y miasto ufności przyazni y miło-
ści, udali się na tądże złosci, na odwrócenia serca, na inspicie na-
czemrania; z kąd potem iak pożarem y inszych dusze stały się
zarazone; snadnie dardy dać wiara, moze, iako wiele z tego
iedno słowo nieczemnie wymowione, nabroie moze rzezy. Jeto
potrzeba wielkocz wiedzieć co za wieści oniem między ludźmi, a-
by był ostrzeżenie, y nie był inszym zgonzeniem, albo mow z tych
czaryz, Przytawam że pozyteczno czasem o tym miewia domoz
iednak wolno powiedzieć, ale niewolno wyrażać, kto to mowi, od
tego to słuzat. Jowinien kardy ieden drugiego ochraniać, bo biada
przez tego zgonzenie nruchości, przetoż by naybardziej domagał
się wiedzieć, ten, którego ta nowina doszła. Kto to naypierwcy wymo-
wił y był naybardziej wiedział, żeby to od siebie wżecz nie przigł
y był ci by za to Przyiacielem. Naymniey niegodzi się powiedzieć
bo ta nadzieia przysługi, y czerpanie Łaski, z takich nadziej zra-
dza, y niez ist dobra przyazni, bo taką powiescią iednako zchodzie
owemu, ktoru tak mowił, iako y temu, ktoremuś powiedział. a sam
sobie naybardziej, bo z tąd musisz miewie ciżkie przyzienie sumienia;
iakiś złoży z tąd idę Łacno poznać, bo kiedy to według opisanja
Reguty drugiego w czym odnie się do Superiora, y Greck ną wyjawi,
aby on swoją Syewską Szarżności przeciwko wyrzyskim zemu za-
bić. Tak to iunie potrzeba, aby drugi niewiedział, jeto ten
dekt odnosi do Greckiego, y co Greckonemu rzecz powinna,
w tajemnicy zachować, aby snaz nie dał okazyć do zignienia
serca Bratney, y sarkawia ieden na drugiego. A iesliż na ten
czas kiedy się pognie dzieię takie okazywania, z Ustaw Re-
guty z mi. Dei y zobra. Dopolitego, ochrony i ostrożności wielkiej
potrzeba. Galtko wiecey tych bzdow złośliwych hac się mamy,
gdz okarżający porówny nie pognie, nie według Reguty, bez
Młotci,

Młotcy, ugorńie, gługie; a do tego z nienawisci, albo z takich in-
nych respektów, nie odrzucam do brdeh, z mianem swego starze-
ni na drugiego. S. Augustyn swie Rodzicielko Moniki, z tego
bardzo chwali: Ze nasłuchawisz rozmastych obmow. Potwarzy
amarykoniana, nigdy nie potra dawać znać o tym drugiemu, ale
jako mogła, y umiała, y starała się błagać, cieżyc, iednać, y o-
tęścić rowinnie upominać. Dóž y nam należy czynić, starać się za-
wsze, y potrzebować Aniołami dokoru.

Capit. 9.

Słowa dobre y łaskawe do Zachowania Jedności
y Polney Młotcy, bardzo są dożyteczne.

Unicy i. Młotcy, Bractwicy, aby była nienaruszona potrze-
ba słów dobrych, łaskawych, nie obrażających. Bo Ecclesiastes
mowi: Wdzięczne Słowo wzmacnia, Bractwo i ubliża nieprzy-
iaciele. Przeciwna temu mowa przykra, pobudza furję, y nie przy-
jaźni jest zasienkieni: bo rozumy ludzi, niemile nam mówiących
słowa słuchac, y zesić, to takimi słowy zaburjuje. Z tego powodu,
ze nie tym umy. tem jako pierwcy, ani okiem takim, na brata patrzy,
y dla tego mu nie do niego niepodobna, pogotowia do brzygo niewspomni.
Przecież, wiele na tym należy. Słowa wdzięczne y Łaskawe umieć trwo-
żyć, zchymy zniewolinyć sobie, uszu słuchających, zniewolili y
serca do Młotcy, według ency powieści Mędrca. Mędry w Ro-
wien, czyni samego siebie przyciśnionym.

Z tegoż tego Pierwszego, Fundament ten zakładam.
Nie ma się niek. tym ubezpieczac, Bracia moi są dobrzy, cnotliwi,
nie obrażają się, choć się na nie obrażają, albo im narażają, nie gorzo-
cie, choć to przykrego wymowie. Niemowię ja tu o tym, jako do tobie
Bracia mówię, na twe Słowa, niemowię jakimi są, albo być mają;
ale o Tobie mówię, jakim być masz, y jakos się z niemi obchodzić
powiniem. Bernard: tak powiada: Jeśli nieczci tak lekkim
Słowem, nie obrażają Bractwa! Odpowiadam Im: czerpce

Niewo było, tym też wtęcu mógł i miał, od wymowienia go
powsuognę. Chryzostomi si przydaie. Sam się o karasz y
obciążasz winę swoją, że się w tak błachy rzecz powsuognę
nie umiał. Niedla tego ty z tym bydr masz, że Brat twój jest
dobry, czyli ok twoje złosiwé jest: izem ja jest dobry. To tedy
jest moje zdanie, że wryptkich potrzeba wieleg sobie warzyć, y o
nich nierozumiec, że nie są takow, żeby się ledą łaszką borać
możli. A przecie tak z niemi obrować potrzeba ostrożnie, iak by
byli szklenicz, niedając im żadney okazy do gniewu. Zagroźd
dla nas samych, bo niedla tego my niewinni, ani wynowien. Od
grzechu, że drugi będgę entliwý, nieurazil się y mimo się to gwałt.
Druza dla Bratney, bo niewzruscy, ani toż zanzę sposobni są y go-
towi niebrać sobie win naszych za krzywde.

Takowe zaś Nowa są Bliznim nieprzyjemne, snadnie się
domyślić zarzą sam z siebie może. Zarzą następis się ogdri, jeśli by
my nato mło być, jeśli by go to nie tració, kiedy by kto czigmbie pór
zby nie zechćig, bez a. lektu Braterskiego z niem gadał, abo zby
wsczypliwie, ostro z przegrozką odpowiedał, y co do czynienia. urowie
nakazował. Niech sgm obaczy, że się tak gatać z Bratem iemu
niegodziło; niemnicy on powiem coćwiek jest iako u ty, y tak się
mu łacno z turbować iac y tobie. Pokora jest najlep. ta co dobre-
go morienia, yz uraza bliźniego. Mistrzyni. Do kiedy kto jest pory-
ny, y ma się za podstępny, nie trzeba mu Tabełatury y Łoprey, abo
Regestru, co y iakie mówie zderen: Pokora sama nadczy go, iakie się
ma prawnować. Pokorny niewyrze, ani wypusci Nowa wsczypliwie-
ge, respektuige na uczciwie dobro każdego. Świeciem zenikł Gre-
zonemiu swemu nierazę W. M. nierozumiesz co W. M. powia-
dam. Jeśli z nim mówi iako Goddany. Czci go, iako Próżonego.
A jeśli kto tak hardzie mówi do Brata, przyczyna tego jest, że
się niema za godliwego, y dla tego, yz respektu moni z niem.
Kędz mu Pokornem. Pokora Arrog. Cypriot Philipson sem za-
leca. Spórądeci izym karz, a: mówcy przigiemney, a teraz prze-
strzege, czego się w mowie naszej przeciwnego miłości wypnecae mamy.

Caput. 10.

Caput 10

Strzedz sie nadewszystko rzecza slow uszy-
gliwych y pod pokrywka, insze na sercu, a inrze
Usty mowice.

Nadewszystko strzedz sie mamy slow zbatych, y
pokrytych mow, albo zartow nieprzyjemnych; y nieato-
we slowa dotkliwe, y do niechcy przywodzące, ktoremi
tajemnie przuganiamy dowcipowi malemu, baczaniu gru-
bemu przyrzedzając racuiemy, i obyrazom delectowi przyma-
wiamy. Takowe slowa po prostu za szkodliwe miłosci Bra-
terskiej przeciwne, bo chęć się zartem mowić, y przez przy-
powiesci, przecie tym bardziey szkodzić imie siulcznicy wy-
prawiamy, bo się dlużey pamięta, co się wiktorym forte-
tem wymowionego usłyry, albo grzechnicy wyprawi mowg.
To naugetera kiedy taki spaczkarz w swych zartach się
sobie podoba, y rozumie ze niemi wiele dobrego sprawi, y
subtelność dowcipu swego pokazać, w czym się sąm bardzo
przekiwa; bo nie tak dowcipu subtelność, iako raczey gru-
be głupstwo swe, a woli swej i złose wuiawia, iz wzigwry
od Boga ten przymiot, dowcipu swemu, na chwałę jego
zartow, które bliżnich zadmucaig y gorzż. Kiedy
Człowiekowi mowi Albertus Magnuszust smierdzi,
iasny znak jest, ze zgłodek albo wgtroba w niem niezdrowa.
Taketo do Bliżniego mowi nie po Przyiacielku grubo abo
ostrze, daje znać, ze serca dobrego nie ma ku niemu. A ie-
śli S. Bernard w usycch Zakonnika klatki, basni, wie-
gotanie, nieczemne kłamstwo, bluźnierstwem nazyna;
iako nazowie tego, ktoru się smieszkami bawi, ktore mi-

losci naruszaja, y bliźniemu szkoda przynoszą. Nie przystoi
to Zakonnikowi, y dla tego ma Zakonnik klucze na takie
zarty, w których jest obłudne podrzeźnianie uszczypliwe
ziady, nasmiwisko aż do zęb, lekceśny na oczymu uciążce
niebalsstwo, rozżucie; insze tym podobne przytomki, kłó-
rzych się nie godzi, ani umiślnie, iakoż artem zrobić, ani zrobić
nich dla ludzi podawać, kiedy ma się tym obrażać, biorąc de-
swiadczenie sam z siebie. Ażaby tobie miło było, kiedy by
kto smieszał z Ciebie strcił, y przecierował do Ciebie, a insze
wzrecu maie, y pobudził by rozżutych do śmiechu, że Cię
tak pięknie nadętych wodał, czemu byś nie rad? parz żebyś
drugiemu niewyrzydział, bo tak mi forż rozkażie. A sztoż
by w smak, kiedy by twoie słowo nicostroźnie głupie wy-
mowione utapiwży; zaraz by twierdził, że to umyślnie
z rozmysłu wyrzeź, y starał by się, żeby to daremnie na-
wiatr nie porzło, ale za ledą okłagał, powtarzał by twoie przy-
powieś. Kie miż odpusc mi? aby z tego był content, iakoż
chcesz aby to drugich od Ciebie rozżutko czego sam nie rad
widzi, y na co sam sarkasz. Czemu chcesz aby drugi wzie-
ranie bez gniewu przyjmował? samo to imie nadmiwisko,
nie godno aby kiedy, wstąpien Zakonnika postać. Szetoż
brzydkiu nie tyłko skutkiem tego, ale y przeciwnie tak,
iako Apostoł S. o Drobostwie napisał do Ephrozów y Co-
lonosów mowię: o Drobostwo y wszelka nieczystosc niechaj,
nie będzie ani pomieniono między wami. I powtarza, aby
ani sprośnosć, ani otępia mowa, abo zartowanie, ktore, do
rzeczy nie nalezy. Bo i te defekty, abo Excesy, nie zgadzają
przeto y na języku niech nigdy nie przystoi. Dobrze S. Bernard
skonczył tę Materję temi słowy. Jeśli kiedy z słowa sprośnego
oddac

oddac Rachunek musi na Sądzie Bożym? Jako niebę-
dnie musiał ściśle się rachować z słowami przystojnych,
szpetnych szkalujących, sławie innych z owego, że Brata
proznym słowem dotyka, a z tego zaś, że mu Ludzka przy-
taczanie znieważa.

Capit. 111.

[illegible]

Chwaty, wszystkie potęgi y siłę dowcipu swojego obracają,
aby ich miało za mądre, y w rzeczach doskonale wiadome,
y żeby ich miano za ucięższe nad innych, albo niemiano za
podłych, co to jest Szabelska Robota.

Dwoiaki błąd y zwich być może w tym. Jeden
tego, który napierwoby zaczął swadę, bo on zaczął kiem nie-
zodoby, y dwuskrze. it tam ogień, przeto też ciężej zgnieszyl.
Wielekroć rzecz o którą zwada się zaczęła, malowana jest;
takli! albo inak! a naruszenie pokoju y utrata miłości, którą
z kąd przychodzi jest nieładaco. Przecież to co! ba musie tak
prawdziwie zdało być! ty zostaw go w tej wierze dobrej.
y mniemaniu, gdyż na tym wiele, albo nie nic naieci. Na po-
minacie. Mędrzec mowił: w potrodek mu mow, nie w-rgaj się.
Nie wadz się o to, co cię nie dolega! albo rzecz jest błacha. Aby
ter rzecz była ważna y obawiać by się go mogło błędnie
go, gdyby Brat drugi zottat w swej opinii. Przecie y wien-
czas nieradzą Swięci w dawac się z nim w nic dynek. Zorny.
ale tylko między, żeby a cnym samym rozmówie się o Brat-
dzie, by się nie zawiodł, tedy i koniec dobru rzecz wezmie,
y każdy to pochwali, iako rzecz przystojna.

Drugi błąd upatruje się w tym, kiedy się kto
przeciwko sobie czwie, iż się z niem nie spiera, y swego rozu-
mienia nieborn upornie, chce wygrać. Ale skoro już y drugi
wygrami się z tego, co ty byś. Brat dą rozumiesz, a drugi
nie chce temu wienić. Daje rzecz na jego opinię, niech tak je-
dzie, iako on rozumie, co budza pokrzywno: iakim nyl-
zeriem, iak byś więcej miał to coś powiedziać nieumia, nie-
strojne czegoż zarzucić żonow, ktoromi niekiedy niechog
pnuć, rzecz przykroć, ale udaig, ze im dobrowolnie
ustąpili zwycięstwa.

7
Kto porzennie pusi eug drugiemu y ustapi Gra-
wa swego, niechba nie ze przegada go, kto pokoy sobie zys-
kuje. Dowieda o nim miednie w Brzypowiesciach sie byc
animuszu wspanialego pokazuje. Poczciwosc iest Czo-
wickowi, który sie oddacza od zwady. A wszyscy Stupi
wdaja sie w swary, niebez przyczyn. Bo takowu Czlowiek
znariczenie mitosci przeciwno. Blizniemu pokazuje, od-
rzucanie okazyie wrzyskie do rozroznienia. Bo tego sam
w sobie a z mitosci ipanie wyprawuie, gdy drugiemu porwa-
la przodkowac y pokazac, ze i on co chwila umie y moze.
Co wieksza miłosc. **GAŁU BOGU** swemu otniadera, za-
biegajac przez chom, które z porwartow urosz mogły. We-
dlug oney Prawdy Salomona mądrego. Pochamuy się od
zwady, a umniey przych gzechow. Przeciwnym Obuczaniem.
kto się na to usadzi, aby nikomu nie dał naprost, nietylko
swym z tym Przykładem obraca inzych, y iest przyczyn roz-
ruchow nie przyiemnych, i mogze zarybydz u wzych y poszano-
waniu, przychodzi na wezgardę. Bo wzyppcy miec go bedz za
Czlowieka swey glowy, nikomu niepowolnego, y zaumieitne-
go, z nieie się z drugim dla Dobra Jozpolitego, nieumieitnego.
S. Tomasz de Aquino. Miał te Cnote, ze się nie dluze, ani
upornie dysputował, tylko z wielką ukladnością, zganił
wiecez przeciwny, a swój dowód wyprawił, nikomu nie przy-
ganiając. Albowiem w swoich Dyputach, nie szukał tego
uczonym się pokazać, tylko prawdę oświecić. Wiadomy iest
bardemu przykład onych dwóch starcow na Dworczy, którzy
mieniając dlużo wielkemu Celli spolem, nie mieli zatargi za-
danej z sobą, y chege spchowac co to iest powadzie się, położyli
cegły w porcieck, y pytali się, czy ta to cegła, iz obadwa mocno
twierdzili; iako ieden mowięc, ze nie moja ale twoja, tak y dru-
gi, nie moja ale twoja, wz iako swę. Tak potym cegły odrzuci-
wszy, w Pokoju mieszkali, swieckiey slegocie się dziwując.

Niemniej tego przestrzegać potrzeba, żeby niestroszawał
Brata zaden, choćby wiedział, że to porządnie zmiłosci uczynić
może; bo to Urząd jest Przestoronych, mieć nad sobą iednego, albo
kilku Przestoronych, którzy by napominali, y od Grzechow odwo-
dzili. Nie tak często natwóże należy naszej ięzko, ale że kto nie
będze Przestoronym, porzazasie napominac mnie y strofować,
nie może mi to iść w rękę, y dobrze o takim rozumieć niechceją.
Z kąd też y w Regule Zakonnych są Urządy. Aby przez Pr-
storonych nieważyl się nikt rozkazać swojemu przestupcy, y
ani przyganc dać drugiemu, bo to do Przestoronych należy. A
iako Przestoronemu nie wolno lada komu dać tej mocy, aby na-
pomniat y strofował iemu poddanego; tak i on sam do strofo-
wania poddanych swych powinien okazywać patrzeć, na kora się
z pilnością przygotować, y formyslic: sposob także wynaleść, ja-
ko by napomnienie było, i przyjemne i pożyteczne. Kiedy by,
kto tego niecupatruie, skłaniał się do łapania, albo strofowania,
y zastanę na uczynku niewłaściwym Jurysdykcji, pod-
stawczykiem zaręczności uczyni. niebyłaby to miłota porządna,
ale prawa miłota przeciwna więcej na szkodę, niż na pożytek.
Byłby miał nie wiem jakie Łacze go sobie, przeciw temu nieza-
biorysz, żeby kto zgromić się z tego nie miał, i nie rzekł w ser-
cu swoim. Albo zachowaj. Bóg w sercu swoim niewymówił
głośno z furys, kto się postawił. Nigdzieciem y kądzi nad na-
mi? odpowiesz mu że Regula moe data, bo ty przeciw Regule
zgromyszt. A on tobie zada że też to przeciwko Regule, że
gd ty z tego strofujesz karesz.

Sokrates Philosoph, będąc z innymi Gosciami za-
proszony na wieczorę; iednego z gości u stołu siedzącego przy-
ganit ostrze opuczaniem, y błędowi który uczynił przy stole.
Ato Philosoph także mądry ujęł się za to, y rzekł mu:

A za

A za nieprzystoyniey było na inozy czas to odłożyć, y na osobności gdyby nikt nie słyszał, z tego zapomnieć. Odpowiedział Sekrates. Azaby i ty nielepiej i roztroyniey nieuczynił, z czego mnie przy tak wielu zacnych straszyć? Słuchnie mu, czyżby za smolek dodał y zawstydił, że sam tego się dopuścił, czego w inzym nie chwali. Ztąd obacz że nie jest zelus y miłosc rozganna, ale raczey zły domcia straszącego nieczelność, albo niecierpliwosc, y nieumartwienie, które błąd drugiego choć wielokrotnie jest przechem, tak wystawi przed oczy, że się odige sobie nie może aby nie miał urognę, albo strasować, y nie upokoić się aż po dobrym naśmianiu. Takowy bowiem inżeg choć martwie, sam siebie nie umie, y nie może radzić. Cłownik ducha ostrości y umartwienia do siebie ma obrocie, a inzym ducha Łaskawości pokazać, tego bowiem nas wzrech Świętych przykładu uczę. A toż Miłosc Braterstwa bez tego być nie może; ztąd domyslay się, iż jeżeli wtenczas gdy jest przyczyna, i mógł by się słusznie z miłosci iaskanie na domnieć, albo strasować, nie rzucić daleko niniey będrze się godziło z inozę miary, ku inżemu niedobremu kontowi cudzy obrech wyłanie. Przetóż ostrożni będamy, wszelakich łst nienawidze, któreby my Bracię zasmucie, maktwie, i poniżyć mogli.

Prat Mowżez jako Cassyan napisał. Kiedy z Opatem Markaryuszem w spor wiodł, albo dysputował, słowo iedno nieczłowiec dociepliwie wymówił; za co P. A. L. B. O. L. zaraz skarał, że go smierdzący diabeł ożył, i tak trapił, że z usz jego pługa iwp padało, aż się Prat Markaryusz gorąco P. A. L. B. O. L. mazał, y od Prata go wyrzolił. Chciał tym P. A. L. B. O. L. pokazać, iako mu ta cłosc. że jest mowa upocaplinia jest mierziona, gdy tak swego gorącego Muge, iakiem był Prat Mowżez, tak strasliwie skarał.

Jemu podobne karanie czytamy w kronice Zakonu Minorum. Iedny Zakonnik starý iednego z Braci dotkliwie słowy wuierdził, z gniewem poniekąd przed Cłownikiem Zakonem. Ale ztąd obaczysz, i opigniesz, zgniewu zawołać, że

y Brata onego obaczył bydz starbowanego, y Osoby swie-
żą zainą, dla takich słow nicebudowanego, sam sobie Og-
kute zadał. Lajno podniosszy z Ziemi wgeby włożył
swoie, y gryzł ie mowięc: Niegodzien lepnicy Potrawy ten
Język, który takim iadem Brata swego pokropił. On
Maz zainy widząc taką zarliwosc, z ktorcy sobie Zakon-
nik uznawrzy błąd, tak zgn Lokutował; zbudował się z te-
go, y zgonzenia swoje w to odrocił ze wrystek on Zakon
iako Jeden Fundator młował, y był mu zbyt wielkim
Dobrodzieciem.

Caput 12.

Jako z iakiemi słowy Powinnosc Miłosci
Braterskicy oddawac spólnie mamy

S. Bazylus w kazaniu iednym namawiaie Słuchacze
swe do Żywota Zakonnego, tak uczy mowięc: Jesli kie-
dy trafic się posturyc komu werym! pilnuy zebys do Pra-
ce lielsney dobrze, ię odprawiaie przywat słow łagodnych
y przyjemnych. Aby kardy obaczył, że to z miłosci uczynisz
i miał się kardy za dobrego. Bo tak kaze Ecclesiastes. Sunu
w dobrym nieuskarzay się, a we wzrelakiem datku niecz-
smucay słym słowem. Izali roza nieochłodzi goręcości?
Także y słowo lepsze, niz datki. To jest so, ktory S. Apostol
kaze posłae y krasie wszystko cokolwiek czynisz, mowa wa-
rza zahoze z przyjemności, niech będzie soli podobna, aby sie
wiedzieli, iako macie kardemu odpowiedzieć: to jest słowa
y odpowiedzi wasze niech będą pełne Brziazni y łaskawości,
bo to

bo to każdemu przyjemno. Zee trudno, że wielę rzeczy za-
bawion, y nie możesz tego czynić, o co cię drugi prosi; nie dla-
tego masz się ofuknąć na Brata twego, albo mu grubo odpowie-
dzić, onzem wtenczas odpowiedz twoja budz ma chędogę,
aby drugi z łiebie był kontent, y odstędił wesolo, iak byś mu
wnętrzności swoje miłości pełne pokazał. Na przykład mo-
wige: bardzo bym rad dogodził, ale zaprawdę tego teraz u-
czynić niemożę! niezapomnie uczynić, skoro się utacnie. Je-
śli uczynić niemożesz, bo nie masz na to pozwolenia, prosz zę
poczekaj, aż otrzymasz pozwolenie. Czego skutkiem wypełnić
niemożesz, nagrodz dobrymi słowy, aby wdzięczy widzieli. Twoię
dobrą wolę. Baje o tym znać Ecclesiastyk. Wdzieczne słowo
rozmnaza Przyjaciół i ubłaga Nieprzyjaciół. Siężyk wy-
mowny w dobrym Cielewisku obfituje, z wielkim zachowaniem
miłości y Unicy.

P. Bonaventura ucy, że się zarazem wtędzić
mamy, kiedy cokolwiek przykrego, niełagodnie wymówimy,
z czego by się Brat obraził, albo sobie brat za krzywdę, choć
by to poszło z pierwszego wrzuczenia, zniebaczłnia, y nie-
rozmyślny; i choć by było słowo lekkie. Powinnismy wtędem
swoim to leczyć, y pokornym przeproszeniem.

P. Dozytus, kiedy ma Infirmaryj y Chore-
ktorzy byli w nocy zlecono, starał się ile mógł, nikogo nie u-
rządzić słowem, ale y z wielę różnych sprawę miał. Jedne
z kucharzem w kuchni, kiedy był garniec przystawic dla
chorego. Druga z Prafarzem, czemu przysmaków dla chorych
nie dał! albo czemu nie uchyłto. Trzecia z kredencierzem, że
co z Refektarza wyniosł. Trafiłomu się raz, co przy grubym
wymowie, tak był sam w sobie załorny, że do Cielewicy przy-

szedrzy, podt krzyzem gorzko płacze, zeto uczynit. Przedt
Dorotheus w ten czas Mistrz y Przelożony jego mimo Cella, u-
stąpiwszy Lament on, gutał go? coto jest, coto zbroit? Odpowie-
dział mu Dorotheus z płaczem. Ofuknąłem się na Brata, y te-
go mi teraz żal. Dicknie mowi mu Theodorus. A dokora kę-
dy? nieśtoć o garło! a nieumiałeś się umartwić? w stan już-
ci BOG, to odpuszcit. Poczniemy z sobą sam walczyć, i przykowi-
niżdać swej woli. Bardzo się tym Dorotheus pocieszył, y
zdało mu się, że z BOGSEM, a nie z Mistrzem swym gadał.
y od tych czasow nikt nań nie poskarżył, aby miał kogo sto-
wem nie uciec.

Zeby wszystkim ta Nauka gorzka była, daie
S Bazyliusz, Dwoie gruntonne napomnienia. Jedno spy-
tanney takę Bractwu służyć wedle potrzeby dogodnie mo-
żemy; Odkowieda: jeśli posługę oddaie Bratu, myślemy,
że nie Bratu, ale CHRYSTUSOWI służyć. En bowiem
powiedział: Zaprawdę mowie wam. Coście uczynili Je-
dnemu z tych młóich najmniejszych, mnieście uczynili.
Znowu Pyta? A iakb przyjmować mam posługę od dru-
giego? odpowieda iako Sługa od PAŁA. Iakb S. Piotr
kie dy mu PAŁA Nogi umywać porzgi. Dzeki: PAŁE
Ty mnie umywasz nogi! Tym podobem w tedy dwojakiey
służbie dokora uczyni, że y służyć, nie będzie sobie brat
za ciż zar, y za nie godność, że go porzgi za Syna Pana
swoiego, y że iemu służyć służy Chrystusowi; i ten comu służy
i onzem będzie pokornym, uważaie że nie iemu ale BOGEM,
y Zakonowi tę posługę oddaie. Z kąd nie podobna aby miłose-
niemi ala rozć, i bydl stateczna w takowym Zromadzeniu,
pokornie y nabożnie w posługach zobopólnych postępującym.

Caput 13.

Ce czynie kiedy się pada Materya do Gniewu na Brata swego.

He zermu Ludzie. y nie każdy z nas tak czerstwo na nogach chodzi, żeby się potknąc, albo poslizgnąc nie miał, to jest: żeby nie miał czasem słowem naprzykrzyć się, albo jakiego okazyć do obrżenia dąć. Przyteczno będzie wiedzieć jako się na ten czas stawie mamy, gdy tedy taki tręsunek przyjdzie, nie mamy wst za wst oddawać, ostro także odpowiadając. Mamyć Cnota y Pokora w nas mieścić, która by to w dobre obróciła y, roztropnie przegłądać, bowiem nie ma być w nas tak ślaby miłości Braterskiej ogień, żeby kilka kropel wody, słow nieprzyjemnych mogli zgasić. Dlatego iż miłość nazywa Apostoł mowi Bazyliusz, miłością Braterstwa, aby dalszając nie ma być lekka y podobna pałczunie, ale być ma ślaba y mocna, miłością Braterstwa iedni drugich miłując. Iżas kiedy indziej. Miłość Braterska nie chay trwać w was. Godziło by się, iżyczył bym sobie, aby każdy jako uczynkiem, tak y słowem, nie dawał nikomu okazyć do gniewu najmniejszego nikomu. Przecie iednak y tego żyźliwie pragnę mamy, aby żaden nie był tak ułomnym Dzieckiem w enocie, żeby się dał lada frazżkom zturbować o la daco, wzruszając i Dótkę utracie, lepiej by było, żeby ieden drugiego nie zapominał, ani strasował, albo się w cudzą wrzgać nie wtrgać, ale kiedy, kto z krewkości Bratu swemu w czym przygany nie miał, by ten, comu przymowiono sromocię, y na oczy wyrzucać mowiąc: Niemasz nic do mnie, ktoc zlecił napominać mnie, czemu nie pomniż na Wyrok Legaty, aby się ieden drugiego

w sprawę nie wdawał: z tego bowiem inzego się nie nie rodzi,
ieno że poeznie bydz czym, to się mogło miłezniem zatrzeć.
kiedy co twardego spadnie, na sobie podobną rzecz twarde u-
czyni wrzask, kiedy spadnie na co miękkiego, nie nie czuje,
kula z potdziałka obali wieze z kamienia cieżanego posta-
wiona, y uczyni strach; a zas gdy uderzy na wor wełny nat-
kany, moc wżypki traci, y woncy miękkości gasnie. Przeto
dobre Salomon powie dział: Odpowiedz łagodna uśmierza
gniew, ale mowa przykra oobudza. Jest to na ogień przykładac
drew, czego zakazuje Mędrce. Nie swarz się z człowiekiem
ięzycznym, a nie przykładay drew na ogień jego, nie przyczyniay
ognia gniewowi odpowiedz. Micy cnotę łagodności do u-
śmierzenia Pokoju.

W Takich okazyach naucza Dorotheus skrom-
nych y pokornych odpowiedzi. A miał te nauki, od onych sta-
rego wieku Ojcow B. kiedy się kto przykremit słowy spadnie,
aboc nalaie, choć bys nie był winien, przecie z Pokorą odpowie-
day, iak bys mu do tego okazyg dał: mow skromnie odpuse
mi Braciszku, a prosz za mnie PACEA BECEA. I tak mowie:
kiedy bysmy z idney strony ostrozni byli, nie dać nikomu o-
kazyg, abo przyczyny do gniewu, do ułyskonania; a z drugi
streny spozobnemi y gotowemi się stawali przyjąć zawzięta-
ne y w dobre sobie obrotie, ce holwiek od kłótych w tey mie-
rze potka, wielkiego budy Pokoju y wesela zarywali. Jesi
iednak przychodzi się potknie, abo zec Brat dał okazyg do
niechęci przeciw sobie, abo też że w tobie niemaż takiey
Cnoty i Pokory, że bys to swięć cierpliwościś ogarnął, y na
sobie zniósł, ale z szerskim wielkim, y ty złe serce
wziął na niego, y entobie zawnno stał się Nieprzyjacielem,
za to

za to, że mu niełagodnie odpowiedział. Tedy wtenczas
mowi S. Bonaventura powinienes na tych miast wyrzucie
z tego odwrocenia serca, y nie dopuścić, aby tak w tobie, ja-
ko w nim krzewito się to złe, ale iako na wrzchle, naid-
rzy się, y nagwrszy, i o spaniu niemusze, staray się poiednac,
doszyc uczynie, y przyiazn odnowie, słońce niechay niezapada
na rozgniewanie warze, nie dajcie mi cyrca diabłu, niech
ustanie gniew, nie słońce wznidzie. A do odnowienia
Przyiazni, ten srodek iest najlepszy, przeprosie wedlug na-
uki S. Bonaventury, y S. OLCI Naszego BELE DPKDA.
Cap: 4. v. 22: v. 64: n. 63: n. 66: n. 71: Item Cap: 71. v. 3:
ktorego S. BELE DPKDA nasladuiqe w tym Nasz Ceite
S. JGHALLS, nam Zakonnikiem swoim, SCCE TIAS
destateczną Constitutyą napisal, y do nikogo niewymu-
ze obligowal, nie ma bydz nikomu z domowych naszych do-
puszczane goturbowanie, albo gniew spolny. A iesli co takiego
przytrafi się, będz z krewkosci, będz z dopuszczenia duszne-
go nieprzyiaciela, który ogien zakłada, niezgady między Bra-
cis, y raz go wznicinrzy nie przestac rozdymac. Niech Gre-
lozony wrzyszek się uda, aby na tych miast było uczynienie, y
poiednanie, między innymi Jegosz OLCI Duchownemi napo-
minaniami na grzmię podaniem. I to iest naypodleysza, aby
się spolnie przeprosili wzpos obrazeni, bo to iest nagroda, i do-
szyc uczynienie Zakonnikowi, bo tego Constitucie po nas wy-
ciigaiq. Taka bowiem Sakora złamana miłosc y odsczerpie-
stwo bywa skelione, iako S. Bernard powiedziat. Sama tyl-
ko Sakora iest naprawq miłosci nadwztloney, a wprzepra-
szaniu, do odpuszczenia winy, wrzyscy bydz mamy łacni y

o chotni według nauki Apostołów, i edni drugich znosze,
y ohraszczaie sobie. Jeśli kto ma skargę przeciw komu, y
onim ieden drugiego ma do tego uprzedzać, aby też pierwszy,
niż drugi wzięt do ręki. Onatorz kto jest starszy, abo w łocie
umartwienszy i do kłębacy, niech ustąpi Brata swego, nie
serczyge się okolicznosciami, ani się oglądaie na to, że ma
większe Racye po sobie, bo nie on, ale drugi za cztę zwadę.
Pasterze Abrahamowi u Lotowi, gdy na się skarżyli, krzyw-
dy Prząd przekładaie. Abraham niewadawaie się winqui-
zycy, jeśli tak, abo owak, na tych miast ustąpiwszy wszyt-
kiego Brata swego, pozwolił obierac Lotowi Darowisko ymierz-
kanie. Niech prozę nie być dzie smaru między mną a tobą,
y między Pasterzami moimi a Pasterzami twymi, ponieważ
Gracia iertestmy; oto wszystkie ziemia jest przed tobą, odcy-
dzie odemnie prozę, jeśli w lewo poydziesz, ja się udam:
w prawo, jeśli w prawo odbierzesz, ja w lewo poydę.

W Kronikach Ezypterskich czytamy o iednym Mpi-
chu, który ile kroć Najświętszy Sakrament przyjął, i mako-
wał mu iak miód z wielką uciechą duszy, a trwał ten
smak do trzech dni zaurze. Jednego dnia ożuknął się na
Brata, a nie przeprosinowy go, y za to nie pokutowanowy, przu-
stąpił do Communiy, zarazem prawiwszy Hostyę, zdał się
i jak by piodun iadł, albo zółtę piodknął z przyczyny tcy, że
Przykazania Pańskiego w Ewangeliu nakazane nie wo-
petnit. Jeśli ofiarujesz Dar Twój do Ołtarza, a tam współ-
nisz iz Brat twój, ma nie to przeciw Tobie, zotawram dar twój
przed Ołtarzem, a idę pierwszy z iednaw się z Bratem twoim. A
tedy ofiarujesz przyszedzisz Dar twój. Tu z tąd obae-
!

iako

iako bardzo BOG chce, aby kto ma co przeciw Bratu, iako
nagrychty iedną się z niem, ponienawsz ed ciarza stojącego,
odestą go, y nakazat, aby się pierwszy do Łaski jego porucił,
y gnien ułczył, z nagrodą kłynydy.

Caput 14.

W Proiakim Napomnieniu, które zachowac mamy,
gdy się Okazyja do Gniewu poda.

Z wyżej pomienionych rzeczy, Trzy Nauki zebrać sobie
możemy, których się w ten czas rzucić mamy, kiedy nisz się
Brat rozgniewa, albo Materą obrażliwą podać.

Pierwsza jest, aby: zgłdzić do Domu iako najda-
lej ed siebie odrzucić; nazywamy Bracia, y jednego Łata
Łatunki, a nigdy Łatunki choć ed drugich iest ukrywają, na
ciele się nie mści. Nie pokarato się Dziecko iak głupiec, które
by, ze się w ięzyk ukłóciło, z gniewu żeby sobie wybiło. Tak y
my, kiedy nas ed Brata którego poroka kłynyda, potrzeba mówić
do siebie Łato iest nasze, nie mu złego nie czynimy, ani czynimy.
Łepiej z Ciępiec iedną ranę w pokoiu, niż Łasę guz na guz, ra-
nę na ranę, byśmy nie okaliczyli Zakonu. Iako Apostoł Pety-
mianom napisał: Zadnemu z tym za złe nie oddawać. Nie-
mowi się to o pomście y karanie, za rzecz iaką wielką bo wna-
nie Zakonny nie ma się nie iak grubego znajdować; ale się
mówi o rzeczach błahych, które bez grzechu cyrkkiego może
ieden drugiemu wyrządzić. Dżecze kto: niech się y nie czyni,
aby Brat mój za to wiec ucierpiał, tylko się mi mu chęć iedną
słowko powiedzieć, które by mu oczy otworzyło, ze to złe uczynił;

drugi temu będzie rad, jeśli Adwersarza jego posukaia, dru-
gi ucieczy się, że mu się nie powiodło, y że go mordercyfiuig,
y ziedno pchoty z strgaig. Są to znaki pchoty, y zła nieu-
kojona wola, która znaczy, że nie zupełnie odpuszc, y nie może
dobrym sumnieniem mówić: Odpuszcę nam nabręwinę, iakę y
my odpuszczamy naszym winowaycom? co iet większą szkodę
y stomotę Zakonnikom. Już kiedy by się Ludzie Świetcy,
o swe krzywdy uimowali z swych nieprzyjaciół. Oco nas na-
pomina osobliwie Salsomon. Nie mów iako mi uczynił, tak
mu uczynię, oddam każdemu, według uczynku jego.

Druga Nauka, nie tylko odiakeykołwiek zg-
dzię y Domsty, z korecy radzimy, aby co złego, potkało tego,
który nas uraził: byde mamy wolności y czystości. Ale się też
tego strzeż, czym Świetci Ludzie Gniewu swego grzech wyma-
wiaig. Świetcy Ludzie tak zwykli mówić: Nie czynię ja Pio-
trowi abo Euphrozynie nic złego; ale mu niebode nigdy Przy-
jacielem. Jest to zataić Nienawist w sercu, y chrap miec za-
warty, na tego, który uraził. Ze oczy by go się radzi widzieć,
iako sami wyznaig. A tego nie może nikt chwalić, owszem nie-
pewna to, aby kiedy tak mowić mieli doyc czynić Przykaza-
niu Pańskiemu, o Młodości Bliźniego, ponieważ że z gorze-
niem innych, odwrot czynią y gdy im rozdziwić się sko.
Iako by Grec był w Zakonie, tak by obchodzie z Bracią, char-
pac ieden na drugiego, y inrze oko mieć ngn dziś, a inrze wczora,
y jutro. Boday przypadek w Ziemi taki Zakon. Nie tego S.
Apostoł uczy, ale mówi: Wszelka gorzkość y gniew y Zagrze-
wienie y wrzask bluźnienie, niech będącie odigte oć was wzre-
takę złością. Iżas będziecie Łaskawi ieden przeciw drugiemu,
miłostliwie odpuszczając ieden drugiemu, iako y Bóg w gm

w Chrystusie

w CHŁDZIE odpuścił. Zrozumieć jako to Apostoł
czynić karę sercu y serdusze. Ponieważ mówi: jako y
PAŁ odpuścił wam, tak y wy. A uważaj sobie jako nam
BOG z Serca odpuścił, kiedy my za Grzech zatłumiemy, y
prosim Go, aby ie nam odpuścił. Nie niema w sobie przeciwko
nam, oczu moich zgniewu nie odwraca od nas, ale odtrzy, jako
na Przyjaciół swe miłe, y przyjmie nas do siebie, iak byśmy
nigdy go nie obrzili, przetrzymy Słotow nie wspomina. Czyś
ktoś grzechów nie urąga; oświadczył to przez Prokoka y Apo-
stola Słotie. Jamistac już wzięty nie bóg grzechów y nieprawości
ich, rozprzecz nie prawości jego, które czynił pamiętać nie bóg
wroci się, a złyty się nad nami, złoży nieprawości nasze, y
wrzuci do głębokości morskiej wszystkie grzechy nasze. Tym
kstałtem odpuścić wszystkie winy spolem nasze, mamy ca-
rwać krzywdy, zapominać omyłki, aby nie nie zostawało nie-
checi w nas, y odwrócenia Serca ze złego Serca, ale by była zy-
pełna łaska, iak by się nie między nami przeciwnego nie stało.
Bo inaczej bomyśli Dekretu PAŁA CHŁDZIE SERCE-
GO. Tak i y Oświe My, Niebieski uczyni wam, jeśli od-
puszczicie każdy Bratu swemu z Serca waszych, Takze y o-
nego odpuścicie. Będzie wam odpuśczone. Bo tż
miarę, którą miierzycie, będzie wam odmierzono.

Tercia Nauka przez którą S. Bazylus
bardziej oświeca, co się wyżej mówiło, iako się nam:
w Partykularny Affekt do Drugiego wprowadzić y wda-
wać nie godzi, bo to Partykularne Przyjaciółstwo siła
złego braci, iako o tym będzie serce. Tak też nikim pogar-
dzić y znieważać go sobie niewolno nam, bo y takowe pogardy

drugich, wielkie szkody przynoszą. A kćerasz większa
szkoda bydr more? iako kćedy kto znał Duchoway PA-
HSE BOZE) tę sławę miał. Piotr z Janem są sobie
wielecy nieprzyjaciele, zgody w radney rzeczy między nie-
mi nie pytał, na się patrzeć niemogą. Takowa natura Elli-
toci, y poważnienie dwóch, ma moc zaprzęgnięć wiarystkim
Zakohem, y do upadku na kćonie. Jesli bowiem CHRSJUS
PAŁ Ludziom dał tę Przestrożę, aby się nie czwali za U-
cznie Poca, ieno kćtorzy się spólnie miłują. Tedy kto Brata
nie miłuje, ale go nie nawidzi, nie jest ani CHRSJUSO-
WYM Uczniem, ani dobrym Zakonnikiem. Kćora z łosie re-
by się nie mnożyła, to zachować potrzeba. Iako bowiem kćedy
się uwodzi Certykularny Affekt do kćogo, powinienes sprze-
ciwić się mu, by się nie w kćercił, y nie zamnożył w sercu twym.
Duchowni Mistrzowie daig tę radę, z pilności się strzedz
aby ten Affekt y wola niewynierała na wierzch, przez ma-
ki powierżhne, ale żeby się krył, y iak najbarzdziej był za-
tąiony, aby onim nikt nie wiedział, bo by to bez zgorżepia-
innych bydr nie mogło. Tak ile kćroć w sobie potruwiesz ser-
ce nienawisne przeciwko drugiemu, usiłuy z iak największ-
szą pilności, ułacnie się, by znać co gorzkiego nie pny by to.
A osobliwie przy pilnuy, aby się kto z powierżhnych spraw
twoich tego nie domyslił: bo z tego wielk złego rocie, a nie
tylko strzedz, żeby obie tego nie wiedzieli, ale też aby i ten,
na kćorego masz hokuse, gniewao się nie potnegł, zrozumieć
możesz barzo dobrze z Przykładu tego; iako wiele jest takich
kćorzy, affektu swego prywatnego do kćoson taig, y ala zgor-
żenia nie chęć, aby kto o tym nie wiedział. A przeciw temu,
do

do którego skłoniły Affekty z niem się otwierają, y powie-
rzą się częścią iawnie, częścią pokrycie, co przytku nieprzynosi,
ale szkoda. Tak też są nie którzy, co choć się pilnie strzegą,
aby nikt nie poznał zley woli ku bliźniemu, boją się zgorze-
nia uczynić, przecie temu, na którego nie Laskaw, tedy owedy
dają znać, że z nich niema Przyjaciela; czasem w obcowaniu
odwracają twarz od niego, czasem nie mówieniem do niego,
z taką jako przed tym wesołością, tylko ponurowato, z mar-
szeniem twarzy, czasem też w każdą okazyę pokazując ja-
wnie zgniewu przykrość, y owzem umysłnie pragną, aby
inni wiedzieli, że się o krzywdę swą ułmują. Co się nie godzi
bo to pomysł pachnie, która sobie krzywdę nie pogodzi nie-
cierliw miłości Braterskiej nagradzają. Oba BŁŁCA straszą myś-
lą, jak na bardziey tego, słuchając w tym nauki S. Ludzi,
którzy upominają, abyśmy czasu pokuty, gniewu ośrobie-
mi byli, nie dając się pokusie zwyciężyć zezwoleniem,
na nieporogną pomstę, bądź mową, bądź uczynkiem, z któ-
rego poznał bliźni, że ma przeciwko niemu pokusę, z któ-
regomu dobrego nie zwycięży. Owozem w ten czas powinno
twoja jest, dobroczynności uprzedzić go, y zniewolic. Pa-
na BŁŁCA zan prócie, uczciwie o niem mówić, y wczym-
kolwiek możesz do pomocy, pomniże na słowa S. K. S. K. S.
w Ewangelii, y na Wykazanie Apostołow S. Nie-
dajcie się zwyciężyć złemu, ale zwyciężajcie złe w dobrym,
bo to czyniże wasze ogniste zgromadzić na głowę jego.

Thomas à Kempis powieść o Jednym Kapłanie
sobie znanym y wzgół mierzającym wiedzącym klasztorze,
który zapewne, potrzebę iadąc do drugiego Conventu, poszedł

w drodze Litwieka Świętego, y wziąwszy z naimore
z niem, porzeli w spot siebie użać o nczach duchownych,
często y długo mówić. Z kąd okazyw wzięwszy pomieję-
na osoba świecka, porzela mu powiedzieć swoje przynędy, ze
ilekroć Mszę S. słuchał, tylekroć w rękach kapłana, który
miał Mszę Kazywającego Głowa PAŁA CHŁOŚTU-
SOWEGO niewiedział. A tego było przez czas nie mały,
rozumiejąc to być dla tego, że daleko od Ołtarza kłócił,
y na cery chorował. Przybliżał się aż do samych stopniem
Ołtarza, przecie iako pierwcy nie nie mogł wiedzieć, czego
było więcej, niż rok. Dziwując się tego y wstydząc, sam
w sobie postanowił, stworzyć się z tym dobremu ichemu ka-
ptałowi, aby mogł przyczynę wiedzieć. On kapłan zrozumia-
wszy zywota tego postępek y sumnienie: Dowiedział mu tę
przyczynę, być że miał chrap na Błaznego, któremu krw-
dę odpuszczać nie miał woli, tylko się nim brudzić. I dał
mu tę radę. Aby, chęli nie tylko CHŁOŚTU S. A widzieć
u mżę S. ale y Dusze święty nie potępić, y grzechów odpu-
ścić dostąpić. Porzedeł odpuszczać, darować. Inywdy,
y urazy swoje temu, na którego tak długo nienawisci miał,
z wielkim niebezpieczeństwem Zbawienia swego. A
radę i na sumnienie przyjąwszy z chęcią, spowiedź uczy-
nił, Pokutę wypełnić mocno postanowił, y porzedeł na
dług czynienie do kościoła, gdy na Mszę S. trafi-
wszy z wielką łecichą swą, Kazywającego S. A KŁA-
MŁA Dużywał, y zawsze PAŁA BŁOJA chwalił
Z OPAŁEŁ HŁOŚCJ Jego, które ma o nczę Kim
Stworzeniu.

Caput 15.

Caput 15.

W Pogdzaniu umysłów cudzych, w czym
tey złości cięższkość zawista.

A ty przez sgdzisz Brata twego mowi S. Apostoł, abo
ty czemu gardzisz Bratem swoim? między innymi Pokusami,
ktoremi Diabeł Nieprzyjaciół dobra naszego nas przesładuje,
nie jest mnieysza, ktoreg umysł Dusze naszej, do pogdzienia, y
domysłania się umysłów cudzych, na złe ich, wykładając, na-
kładania. Aby nam dobre rozumienie, ktoreśmy o nich mieli od-
igwazy, miłosze Braterską pomieszał, abo przynemniocy osłabił.
Przetocz nasza rzecz, iako mozem naybardziej, tey się Pokusie
z przeciwie, maige ię u siebie za ciężką y szkodliwą. Bonas chce
okaliczyć w nayprzedniejszy Cielonku. To jest w Cnocie Miłosci.
Z kąd S. Augustyn napisał. Nade wszystko strzedz się trze-
ba suspiciey, pogdziania, bo to jest truciźnig Przytacie! skiey
miłosci. Iakoby nikt: chcesz wcale zachować miłosze Brater-
ską. Strzeż się z tego mniemania o drugim. S. Bonawentura
mowi: Tajemne powietrze, niewiadome; jest Suspicja. Ale
tak szkodliwe, że y BOŁCA nam bierze, abo oddala od nas,
y miłosze Braterską drapie.

Tey złości cięższkość w tym zawista, że Człowiek
swoim własnym mniemaniem Blizniencu zię sławę tworzy,
z lekkich y niekczemnych znakow abo podobieństw pogardza-
iże im, y w sercu swoim maige za niekczemnego. Z kąd wielką
zaprawdę krzywdę y potwarz Blizni odnosi. Ktery grech
tym jest cięższy, im rzecz jest większa. w ktorey się to pogz-
dzanie dzieje, a dowodow niema nie, abo mało ważnych. Grze-
chu tego cięższkość pokazuje się, z podobnego Przykładu temu.

Kiedy byś ty Brata twego oszkalował, y za Niceność udał przed
drugim tak, żeby oniem nie dobrze nie rozumiał, y nad to,
w czym by ieno mógł, pokarał by mą się nieczciwym. Aza by
to nie wielki grzech był? Toć toż, y ty tego grzechu winien, kie-
dy bez słowney przyczyny, niemając dowodów prawdziwych, ztę
opinia bierziesz przed się o Bracie twoim, gdyż Brat twej, niem-
nięć się kocha w tym, Kiedy drugi ma dobre mniemanie o nim.
Jako też kiedy w twoim sercu, masz go za dobrego, co iesli utraci
przez się Samego, bez dania przyczyny, nie może być, ieno
wielkie bezprawie, y ukrzywdzenie. Aza by tobie nie było
ciężko? Kiedy by się to niewinnie od kogo potkało! rozu-
miejże że onemu nie lekko, byż w takiej barwie u Ciebie.
Tym że łokiem mierz sięm siebie, którym na drugiego miare
bierzysz. Tu trzeba uważać, że inoza opinia jest Pokusy do
podżrania, a inoza zezwolic na nią; iako y w innych Mate-
ryach pokus zwykło się mówić. Bo nie czyni szkody czu-
ci pokus, tylko pozwolic Pokusom na uczynek. Tak y w tej
Matercy Podżrania, nie to wadzi że Pokusa widzim, kto-
ra drażni, ale to, że na uczynek pozwalamy. Lepiej by tak
miłować Bratę, y tak ich sobie poważać, żebyś i swoje grze-
chy do siebie wiedząc, o cudzych defektach ani pomyślili.
Jednak mówi S. Bernard. Non nocet sensus ubi non est con-
sensus; Pokusy nie niewadzą, poki im myśli zezwolenia
nie dadzą. Inoż w tej Matercy, wtenczas podżranie jest
grzechem Kiedy się kto w twoim ztym mniemaniu tak mocno
utwierdza, że dla niego nożytko dobre rozumienie, które
przed tym miał, opuszcza, y Bliźniego sobie mniej wazy. Ine-
toż na Spowiedzi, nie dożyć powiedzieć, miałem pokusy do
Podżrania Bliźniego, ale trzeba przydać że się zezwalało
na nią.

Napominać

Uspeminais tu na tym miejscu Theologowie iak
nałepicy strzedz się swoicy suspiacy, i posgdrania, powienac
się drugiemu, by onac nie był Grzychny, ze y on uwierzywszy też bę-
dzie rozumiał; abo wczey opinicy ktora przed tym miał będzie
się utwierdzał. Tak zdolliwa iest sklonność w nas, ze łacnicy
uwierzymy złemu niz dobremu. Dotego radzę Theologowie. Nie-
wyiawiac Dobry, przecinko ktorey było posgdranie, abo ktora
dala okazyg do posgdrania tym, abo bwyim, ze by spowiednik
niemiął ani suspiacy, abo onicy mnicy niz przed tym rozumiał.
Cwo zgola cheg po nas Dycowie SS. z strony sławy Alizniego,
y iego dobra uczynego, takicy ostroznosci, ze bymy dla laca
plotek y lekkich podobienstw, nikomu dobrey sławy i dobrego
rozumienia niekradli, ktore zdawna miał. Prawsze przyro-
dzone Prawo na nim się cieszyc, y ukrzywdzenia niecierpiec,
goki się Prawda błędu iawnie nie pokaze, procz tego com iuz
powiedział. Ma y drugg złosc cieszyc posgdranie, ze się
w Jurysdykcyg Biskga wtrga nad zakazanie Zławiciela
Naręgo, iakowe. Nie sgdzie, nie będziecie sgdzeni. Nie potę-
piaycie, nie będziecie potępieni. Ktoremi słowy zakazuje
(mowi S. Augustyn) skrytości abo tajemnie się domyslac
bo Sam Sobie Bisk zachował to wiedziec: iako S. Paweł
iasniey declaruige mowi. Ty ktos iest co sgdziisz Augę try-
iego? Sgdzie iest Akt należęcy Przetożonemu, a Czo-
wiek ten iest twoim Poddanym, ma P. A. H. A., a P. A. H. A.
Nieba y Ziemi, ktoremu stoi abo upada, ntechgo P. A. H.
sgdzi. A ty się w Jurysdykcyg Biskga niewtrgac. Nie
sgdziecie przed Ciasem (mowi tenże do Coryntan) azby P. A. H.
przyprędi, ktory ten oswieci zakrycia Ciemności, y obianoi

radę serc. A tedy chwata będzie Kardemu od BOGA.
Widziż iako iasnie Apostoł przyczyne wyrza, dla czego się
posądzac niegodzi, iż tajemne Dzieie Ludzkie, do Trybuna-
łu Boskiego należą.

Jeden z onych Starodawnych Mnichow, z niepe-
wnych wieści które słyszał, y znakow lekkich które widział,
posądził złę drugiego Mnicha. Justyszał Głos z Nieba. Lu-
dzie przywłaszczyli sobie Sąd moję, y odeymuigi mi Jurisdyk-
cyę moję. A iesliż Świece tak rozumiegi o tych rzeczach,
które iakie Podobienstwa złego w sobie mają. Co raczemy o
tych rzeczach, którzy i to, co iest dobrego, na złę rzecz wykla-
daię, złey intencyey to przypisuię, abo respektom na Lidge.
Takowi bowiem daleko więcej szarpig Jurisdykcyę Boską,
kiedy w ludym Sercu y sumnięciu, które sobie Bóg zesta-
wił, gmeraię. Iako S. Paweł Apostoł powiada: Stali-
ście się Sędziami myśli człowieka. A Salamon o takich mowi:
y taki rozsądek uczynił. Ze są Wieszczkami, którzy rozsą-
dzaię jego, czego nieumięgi, y czego wiedzieć nie mogą nakształ
wieszczka y Praktykarza domnięmaniasię, czego nie wie.

Capitulum 10.

O Korzeniu z którego Posądzania marne
wychodzi, y Lekarstwa na nie.

Grasny korzen z którego posądzania zwikły wyrastac,
y wrzypko złe brac, początek iest Ducha. S. Bonawentura
to upatrył.

10 upatrzyl. Ze ci, ktorzy o sobie rozumieci, są Duchownemi
nawigiecy zwykli y inszych. Iżyc, smocic, y czei uwolczytak, ze
wypetniaia, to o takich powiedzial S. Apostol. A Duchowny są-
dzi wszypko, zda się im, że w sobie maia inkie dary Boze, z ktorych
aczby byda mieli pokornemi bardzo niszczia, y rozumieci. Nę
bydz czym, y inszych siebie lekce wazę, gdy się im zdadza niebyc
porządne. abo dla powierzchownych zabaw rozczewanemi. Z kąd
takiego Ducha nabywaię, że inszych chce naprawie, siebie sa-
mych zapominaia. A wigiecy Ogiowie uczę. Ze. Prostota jest
Pokory Łorka, bo prawdziwie pokorny ma oczy, ktoremi niega-
tra, tylko na własne grzechy, a zamruza je na cudze występki,
y naidzie tak wiele złosci w sobie, optakania godnych, że nie ty-
ko upatrować, co kto czyni niechce, ani ma czasu. Przetoż kto praw-
dziwie pokorny, da inozum pokoy, a Nauki Świętych trzymaiać się,
wszypok na tym iest, aby widzial z Dawi dem, czego iemu same-
mu niedostaie, aby niebył wliczbie obłudnych, ktorzy z Nauki
РААА СКАССТУС СВЕС widzą woczach Ludzkich defekty,
mnieysze, a naswoie cipszszę grzechy osłneli. Widzisz z błu
Brata twóiego, a o to trem iest w oku twóim. Mice oko zdrewe
y gotowe, na swoie własne niedoskonatosci. Wiele dobra Ducha-
wnego sprawuie. Pokore, nnyd, boinzn BOZEA, porachowa-
nie Człowieka wneznego, wiełki Pokoy Dusze. Jako zaś upa-
trowanie defektow cudzych, przynosi Tyche, i daremne przeżde-
nia. Gniew na Blizniego, wzgardę jego, niepokoy sumnienia,
zarliwosc nierostrogna, y co wigiecy. S. Bonawentura z ludzkich
defektow karze się budowac, y Duchowny pożytek zbierać,
tak mowięc: Jesli kiedy co przygannego w kłiem drugim oba-
czysz, pierwey niz go oszdzisz, weyrzy sam w się y szukay,
nie maszli co bys powinien sam w sobie zganic. A iesli nay-
dziesz sam się oszdz pierwey, niz drugiego, mowięc z Dawi-
dem. Sam Ci iest, który zgnieszyl, i am ci złe uczynil, niego-

drżeniem Ziemi tey pocałować, po której Brat mój chodzi, a
iakoż go ma brat na swoy sąd, czyśm więcej zgnczył, niżli on!

S. Bernard daie insey sposob. Kiedy mówi wyrysz w Litem
coe się nie podoba. Zarazem spatrz, jeśli toż w tobie to jest, a natych
miałt zarte chay tego. Kiedy się co poda w drugim, a obaczysz że y
w tobie to jest, trzymay się tego. Aliesli nie masz postaray się, to
bowiem jest z każdej rzeczy korzytek sobie zbierać.

S. Thomasz ukazuje inze konenia tey Złosci y mowi:
Ze daremne posądzania złego obrazonego serca, y iako tgm tako-
wy czynić, albo ma zwyczay czynić, tak y drugim rozumie. We-
dlug sentencyey Salomona mądrego. Głupi kiedy w drodze cho-
dzi, tgm będzie Salomonem, wszyskie ma za głupie, a po naszemu
złodziey rozumie, ze my wszyscy podobni w złodzieystwie. Ja-
ko kiedy ktq przez zielone szkło patrzy, wszysko się mu zda
zielono. Jeśli przez czerwone, wszysko rozumie nieie Farbe
czerwone. Tak zły, ni okiem dobrze nie rozumie, wszysko mu
się krzywo zda, y takim umysłem, y iaką intencyą tgm czyni,
tak y o drugich rozumie. O takich Apostoł powie orzał. W czym
drugiego sądzisz, samego siebie potępiasz. Bo toż czynisz, co po-
sądzasz. Kto zaś dobry jest y szczer, zawsze wszysko obraca w do-
bre, choc poniekąd ma dowody, które nie iaką więtpliwosc zadają.
A krzywo wykładac sprawę drugiego, wielkiy Złosci
znak jest.

S. Porothens mowi. Iako kto jest dobrej Complexiey,
y zglądka, by na ygorzq postrawe, w dobrą krew obraca. Kto
zaś na zółdek się kład, albo wystrzności ma skazone, by znay-
cznego chłodu nie obroci w krew, ale w surowe humory. Tak
kto ma dusze dobrą, y miłuje Cnoty, wszysko serce na dobre
wykłada. A kto o Cnotę nie dba, rzecz, by najlepszą
dusze. Przydają Oycowie S. Iz chociay by rzecz naygor-
za była, y nie było by. Gzechu mied iż za takowq, przelicie
wielkiy

wielkicy cnoty i doskonałości byłby znak, gdy by kto Bli-
niego ile mógł wymowie, y oczywicie usiłował. Tak uczy S.
Bernard. Nymw Inieneg, jeśli uczynku wymowie nie możesz,
przyjmu to niewiadomości, nowiedź się ze nie usiłuj, ale
z przygody stało, abo z niepkimieci, y pierwszego poruszenia.
Zaprawdę kiedy byśmy Bliźniego miłowali iako samych
siebie, dostawato by nam Łacyy do wymówek iakie mówimy,
kiedy się nie winniemy, chcemy pokazać. A jeśli błąd jest tak in-
ny Bliźniego, zego wymowie trudno, przecie nysł ze miał do
tego okazy potrzebę, ze też odige nie mógł, y pokusa nader wiel-
ka natarała nań. Mów sam w Sobie. Kiedy bymnie taki Diabeł
opętał, który tego do Grzechu przywiodł y dozwolił, by mu Bóg
taką potęgę na mnie szturmować, próbując mnie. Ojako bym
był prośny, nagrzeczyl i wipcey. S. OCSŁE Nasz JS HACS
w takim razie, kiedy tak iasny wysepek widział, zego o-
chronie nie było czym, przecie nie skwapiał się do Dekretu,
a raczej się S. Gismem napominał. Nie sądzicie przed czasem,
I za napominał one Dankie słowa do Samuela. Człowiek
widzi co się pokazuje, PAŁ patrzy na serce, PAŁU swe-
mu, karku, Stoi, abo upada.

Druga S. Thomasz Łacya. Wielekroć (mowi)
ta złota porządania z tego się rodzi, ze ten który porządza nie
zaskaw, abo z Gniewu, abo z zazdrości, na tego, którego porządza.
Ten bowiem affekt mocno nachyla do tego, żeby cokolwiek dru-
gi czyni, z tym byż rozumiał, trzymał się mocno, lekkich zna-
ków, karku bowiem niewierzy temu czego porządza. Pokazuje to
igany rzeczą temu przeciwną. Kiedy bowiem kto rozmiłuje się
drugiego, zarazem cokolwiek uczyni, przyjemno mu, y przy-
jemności pochwała, nie tylko żeby miał z le owiem rozumieć,
y choćby paniekgd było co przygany. godnego, gotowzry, y

skłonniczy jest do obmówek y obrony, bo Miłość nie myśli
złe. Jeden Affek tworzy różne sądy, iedne okoto tego, kero-
wego miłujesz, drugie strony tego, któremus niechętny.
Doświadczamy tego każdy dzień, ze sprawy tego, na którego
my niełaskawi, wszystkie są nieprzyjemne, y zdadzą się nie-
foremne. A choc by co ow czynił nie gnieczy do którego serce
mamy, przecie się nie obrazamy, przenosim to okiem. O czym
tak Salomon w Przypowieściach. Nienawieść wzbudza
swary. A wszystkie występki miłosc pokrywa. Ocz iasnie
widzimy, ze z niedostatku miłosci, złosc potędzania, y gne-
chy się rodzą; tak bardzo, ze y co nie jest gniechem, czystokrec
nas na Blizniego obrusza. To jest jego gęste mowy, dyskursy,
rozgłdek by był najlepszy; idzie tedy za tym, ze do zachowania
zgody i Miłosci. Dwoch Cnot potrzeba. Grzototy i Miłosci. Są
to bowiem dwie Siostrze, Zgromadzeniu Dłkoiu zygce. Wiel-
ka y ztąd pomoc do tego, uwazać Diabelską złosc y chytrosc, ze
on z małych rzeczy, kto czasem wogbie przechu nie nie maig,
ale iedli co przygany w nich są takie, ze bez nich, żaden nie
jest Człowiek, ani byż może na świecie, zniewaryć Blizniego
usiłwie. A za tym w sercu wzruskę miłosc gasi. O wzruskach opo-
nie powie da Jan 8. Jeśli byśmy rzekli iż Grzechu nie mamy, sa-
mi z siebie zwodzimy a prawdy w nas nie masz. I choc by kto był
sprawiedliwy (mowi Salomon) przecie Siedm kroć na dzień upadł:
a wady nie przestaje być sprawiedliwym. Niegodna rzecz tedy, abyś
ty miał z łaski swojej tego wyrzucac, który nie przestaje być przed
BOGEM sprawiedliwym, choć iasnie piorożnicy uroni. Wprawci-
wa według BOGA miłosc, nie jest rzecz szpilki przy pigła, albo
glewa potrzaskajona, która co lada wiatru odleci, jako się dzieje
w miłosci Ludzkiej, która z lada błaznowstwa ustraje. Ale jest
miłosc na Miłosci BOGA, która błędzie, albo szkodzące
niemożę,

nie może, iest fundowana.

Lasładujemy wngierzności DOŚKON y iego Stanu,
abo Condycyey Naturalney, z ktorey on nas nie pogardza, ani
mniey miłuje dlatego, ześmy pełni niedoskonatości, y gnie-
chow porzędnych. Jakoż pewnie nikt od nich nie waleń. A
przecie miłosci swey nie oddala od nas, tak wiele defektow, zło-
ści nieumartwionych widzi wemnie, a przecie mnie cierpliwie
znosi; A ia y naysmiejyszg rzecz na Brata się rozgniewam, niem
się brzydze, ngt się długo gniewam, y upokorzyć się nie mogę. Co
to inszego iest, ieno ze nie mam miłosci prawdziwey w DOŚ
ugruntowanej. Bo gdy by ta wemnie była, zaprawdy liem się
DOŚ nie brzydzi, y mnie by przykry nie był. Iżem ci lepszy niż
DOŚ twoy? Czemu się tobie stude nie ma podobac, co się Pa-
nu twemu podoba. Ma go DOŚ u siebie za Syna umiłowanego.
Czemu się nie ma tobie podobac: czemu go z tej miary nie masz
sobie drogo szacować? Jako się przed DOŚ JE M wymowisz?
z tej Prawdy, którą napisat Jan S. Naysmiej iestli nas DOŚ
tak umiłowat, y myśmy powinni, ieden drugiego miłować.

Do tego Hurzy iedna Nauka S. Grzegorza, zgodna
z inszemi S. Bozych Naukami. DOŚ mowi czasem małych
harow danoy, wielkie oday Świętym swoim, y z święty nie-
dosci głey wypokiey Opatrzności, upodoba sobie niektóre defe-
kty zostawie przy nich, aby widrze, ze iakicy niewielkicy skłon-
ności zley paduocy i nałogu, poprawie w sobie nie mogą, y choć o-
krutnie pragną, y usiłują odrzucic ich, przecie się do nich wraca, za-
wsze być pokornymi, samych się siebie wstydząc, ze większych
rzeczy dokarzuie, tych drobnych niedoskonatości zniewie nie-
mogą. I z iedney strony będg doskonałemi y Świętymi; z dru-
giey strony zabawę mieć muszą z przykremi defektami, kte-
re im DOŚ dla ćwiczenia dokory zostawit. Z tąd napomi-
nac się nas trzeba, abyśmy i nikogo, dla iakich defektow,

ani pogdzali, ani sobie lekce wazyli, ani tez siebie samych
wielmozyli y przenosili nad inoze, dla tego ze im podobnych de-
fektow do siebie nieczuimy. Pamietajmy na S: Gregorza
przeslroga, ktora upomina, ze ow drugi z takim defektem stu-
zgi **PACHU BŁĘ**, bydr moze doskonaly. A ty bez takich
defektow utomny w postępku swoim, zarzym to bōdzie, ze
ziedney miary pokore, z drugiey zas dobre mniemanie,
y miłosci szczerość z Bracia swg zachowuige, od pogardy
Bch y ukrzywdzenia ostroznosc zachowamy.

Caput 17.

Rozmaite Przykłady na utwierdzenie
wyzey napisanych Nauk.

Opat Izaak iako Zywoty S: swiadczg. Jednego cza-
su wyszedzy z Pustynie w ktorey mieszkal, wstępit do
iednego klasztoru, y tam iednego mnicha bez stuszney
przyczyny pogdzil, y zgerzynrzy sie z niego, zczył mu
dobrej Pokuty za to, co sie temu do niego niepodobato.
Wrocil sie potym do sweicy kelle, y załat u drzwi An-
jola stoigcego, ktory mu wejscia do kelle bronil, pytal go
Dla czego mi zastępuiesz? odpowiedzial mu: Nie wiadiesz
do kelle twoiey, az mi powiesz kedy chcesz, aby byl wrzuco-
ny ow mnich, z ktoregos sie zgerzynyl. Na ktore słowa u-
znal swoie winę, y prosil odpuszczenia. Odpowiedzial An-
jol: Teraz pozwolono mi dae ci odpuszczenie. Ale od tego cza-
su nieczynsig nikogo sędziem, zostaw to **BŁĘ**, ktory
na sędzie

na sądzie Uniwersalnym, wszystkich bezomytek sądzie przyidec.

Kassius Narnienski Biskup, Mąż wielkicy Swię-
tobliwosci, miał twarz y iagody albo policzki rumiane, kto-
rego uyrzawszy Dotyla Krol Gotton, rozumiał go być wiel-
kim pilianicz, y tę czerwoność twarzy przyczytał zbytniemu
picciu wina. Alisci natychmiast, wstał w się PAH BOG
o krzywdę jego. A chcąc służy swego ostrzedz z potwarzy, y
zalecie do Łaski, dopuścił aby Marszałka jego, który scę-
trum Krolewskie przed nim nosił, Łart opętał, i mietając nim
drzwy, robił przy wszystkich Szwanach Krolewskich, tedy
opętanego zwięzawszy, odesłał go do Kassiusa, który modli-
twą swią, y krzyżem znakiem wygnawszy z niego diabła,
odesłał Krolowi, za co Krol odmiernił swoje opini o nim, y
stokrotną Reverentig nagradzał mu lekkie uwarcenia jego.

Uapisano w Żywotach SS: o dwóch Mnichach,
ktory Swiętymi byli, y w miłości Braterskiej żyjąc, bardzo
byli przykładni. Gd im był PAH BOG to Łaskę, że ieden
w duszy drugiego widywał znaki, z ktorych się upewniali
że im BOG jest przytomny. Z tych ieden rano bardzo wyprzed-
rzy z łelle, natrafił Mnicha iedzgego, i nie examinuie
miał li iakę przyczynę albo potrzebę do tak rannego snia-
dania, spytał go! czemu przed Łasem iesz tak rano? a za-
to dziś nie Długiel? y tak mu sumnienie uczyniwszy, abo zga-
niwszy mu to, wrocil się do łelle swiej. A obaczywszy
go ow Domicyonny Brat Towarzysz, zasmucił się bardzo,
że znaku owego widomego niewidział na nim. I rzekł
do niego! Bracie co uczynił, zchoro tu ztęd wyprzed, spra-
wował mu się długo, że niewiem niczym, iako niemyslił

co czynić z tego, tak się niewinnym być udawał. Znowu go
pyta? Rozmawiał z kimś próżnego, dopiero on wspomnia-
wszy sobie, porzucił mu powiedział, iako strasował Mini-
cha, rano bywał w Pizzek sniadającego. Załując tego oba-
dwa, zadali sobie Pokutę, Dwie Niedzieli ostrościć. Pot
wiernie odprawiawszy, znakami które przedtym widywali
cieszyli się.

Brat Leo Jedyn z Pierwszych Towarzyszy S.
Franciszka, dziwne miał o tym widzenie. Ukazałom się
Bracicy siła w kupie niemałej Zakonu Minorum bardzo
światno. Między któremi był Jęden, któremu w oczy po-
rzuć nie mógł, iż iak ze słońca promienie wychodziły, ia-
śniejsze niż w słońcu. Spytany Leo, który by to był Brat
z tak iasnemi oczyma? Powiedział! mniemam że Ber-
nardus de Quintavalle, Pierwszy S. Franciszka Towarzys-
y rozumiem że to sobie u PAŁA BOGA ziednał tym, że
poki był na świecie, zawsze sobie w dobre obracał, cokol-
wiek z drożnego w Nim widział, albo o nim słyszał, wry-
kich maile za lepsze, a siebie sam za najgorszego. Kiedy
potkał Ubogiego Zebrała w odrapecy. Pukni, zawsze me-
wił: Cierpliwości ten znosi Ubogstwo niż ja, inaczej nie ro-
zumiał o nim, y o iemu podobnym, tylko zenie zmusu albo
zniewoli, ale dobrowolnie obrali sobie, być tak ubogimi.
A kiedy Bogatych w bławacie obaczył, sercem skrużenym
mówił, sam do siebie. Do ci podobno na uwarowanie pró-
ncy chwaty, z tak świetnego y drogiego odzienia, maig
od spodu wstępnice na sobie, y podobno doma dyscyplinę
biorę, choć się świetno ubierasz, gdy do spraw z Ludźmi minig
wynisę

111
wyniesie potrzebe, przeto nie rozumiey, ze bys ty był lepszy,
nad nie. Tego przykłądu naśladowmy, pomniąc na radę S:
Dorotheusa, który uczył. Aby Bracia wszedszy do ludzcy
celi, obaczynszy, że w niej plugawo, y kardanie nie porządne,
być plugawcem y nieporządnym nie sądzili, ale aby tak mówili.
O Szczęśliwy Bracie, który wszysck mieczkasz w SOGE,
a o porządek y o chędostwo w rzeczach powiarchnych nie fra-
nuiesz się. A kiedy zaś u kogo piękny cello zastanę, aby
się domysłali, że w tego wngęrnym cietowieku, takowyż y
większy porządek jest S: Franciszek, iakoż w tej kronice
napisano. Kiedy po Włoskiej Ziemi uczę Ewangelię S:
pichoto biegł, natrafił iednego ubóstwem y chorobami wiel-
kimi strapionego, uzalinszy się mizeryi jego, przeraźliwe-
mi słowy, poczęł o nędzy jego do Towarzystwa dyskursować,
na które dyskursy, kiedy mu Brat Towarzystwa ied replikował
mowiąc: OGEZ Prawdę znac, że sobie ten Ubogi nieczmy-
sła ubóstwa y niedostatku, ale wewnątrz chciwosci y zę-
dzą, do mienia, może być bogatszy, niż wszyccy co ich na
świecie. Oszdził to bydlę porządkiem niesłusznym S: Fran-
ciszek y rzekł do niego. Bracie miły chcę ci, abym cię brat
z sobą za Towarzystwa w drogę, pokwał, kteręczat, że dli-
zniego surgo wlażi, za dam przyimi z Łaskę, y zaraz ig
wypelniesz. Kiedy się Brat pokazał do przyjęcia y wypet-
nienia pokuty! rozkazał mu szat się zwinąć, y na go przed
onym Zebrakiem do nog upasc y przeprosić, że nę szem-
rał y porządził, y aby się mu w modlitwy jego polecil.

9
Tęże S: Franciszek, kiedy dla cięszkich placem

na oczy otwórz, albo zaniewidział. Przypieła mu chęć iść do
S. Bernarda, aby się rozmowę jego o Rzeczach Duchownych
pocieszyć mógł. Bo iż Bernard S. miał wielki Talent, i Św.
Rzeczy Boskiej mowę swą rozróżniać, dla tego często całe
noce obadwa na tym trawili, z wielką Ścisłością swoich recita-
cyj. Kiedy przyszedł niedaleko Celli, którego sobie był urobił
Bernard S. na górze, od Ludzi daleko, niewiedząc że był na
Contemplacyi, a wtenczas był zachwycony. Zawołał nań S.
Franciszek! Bracie Bernardzie wyjdź na rozmowę do
mnie ślepego; słyszę że się nicorzywa. Znowu głośniey wo-
łał! Bracie Bernardzie ślepy mizerny potrzebuje twej roz-
mowy. Trzeci raz dał Głos, wrociwszy się zasmucony, y
było mu marłotno, że na dwoie wołania, ani przyszedł,
ani się ozwał, y biorąc to sobie za krzywdę, odwrócił na chwi-
le od Brata na Modlitwę dla Rekolekcyj. Alisci Głos
z Nieba ncegał Go strasować! czemu się Franciszek i turbu-
iesz Człowiecze błachy. A za słuszną rzecz Człowiekowi,
dla Creatury Boga opuścić? Bernard S. kiedyś ty nań
wołał że mną sprawę miał, y dla tego do Ciebie przysć y głosu
twego usłusznie nie mógł. Natych miał Głosowny Franciszek
wrocil się do Bernarda S. wyznac na się, y oskarzyć swo-
je niewolne szemrania, y myśli gniewliwe; zaraz o Do-
kute prosić nieodwrotną. A gdy te przeprosiny i oskarze-
nie sobie S. Franciszek czynił, z Declaracyą iako mu
B. A. B. C. to zganil, że szemrał, rozkazał pod S. Postu-
szeństwem aby w nagrodę tego występku, to na nim wykonał,
co by mu rozkazał Bernard S. Obawiając się aby mu nie narzucił,
co by się

co by się sciągalo na jego ostatnie ponizenie y zniewazzenie
Cbo mu to nie byla nowina z pogardy Samigo siebie, dawsy
usmagac za występki swe y wymowek szukał y uzywiał, pro-
sząc aby ngn tego cizraru nie kładł, y tym skonczył. Oby
gotowem ci bydz posłusznym, ale z tą Condycyą, żebyś ty to
czynił zechcesz co rozkaz, przyigli Condycyą oba. Zatem S.
Franciszek mocą S. Posłuszeństwa na karanie mego głupstwa
y pychy rozkazuje, abys kiedy przed tobą upadniesz, iedne no-
gę swoje podłożył pod szyję i twarz moie. A drugą nastąpił
na kark moie, mówięc te słowa, ktorychem iest go dzien.
Lecz zlosniku Synie Piotra Bernardona, z kąd Ci ta Dychn?
będzie Człowiekiem podłym i marnym? to uslyszawszy Ber-
nard S. cofnął się i rozmyślał: iesli by się mu to tak uczynić go-
dziło, ale że mu pod Posłuszeństwem S. rozkazał, y żeby od S.
niezaśmucił, iako mógł z największą uciążliwoscią Exequo-
wał rozkazanie. Potym rzekł Franciszek S. rozkaz ze mi
teraz, co chcesz! abym czynił, odpowiedział Bernard S.
mocą S. Posłuszeństwa rozkazuje, abys i lekroc będzieniem
wespół, z moich występkiow mniej ostre stróflował; barzo się
to Posłuszeństwo S. Franciszkowi nie podobalo dla tego, że
Bernarda S. dla Swiętobliwosci jego, barzo sobie przeważał.
A przeto potym do niego na rozmowę nie uczepczwał, aby tak
S. duszę nie dawał iakiey nagany, a i lekroc przypredł po-
rozumiewac się, iako y pierwej o Dzeccach Duchownych,
iako mógł nayprędzey kwapić się od niego.

Kapłan Ieden Arseniusz Opata nawiedzał, y za-
stał go leżącego na miękkim materacu, a do tego poduszki, pod
głowę. Przypredł w ten czas y Drugi Mnich, który wierzę

Arseniego ze tak delikacką posciółkę ma, zgorzynęły
się z niego, i aż mu przyganiać, że ta nie przystała przeszed-
ta temu, którego Świętym być rozumiano. Kapłan on, iż
był rozgadny, odwiódłszy na stronę Mnicha starego, pytał
go co za Drotelsyca, y iakiey był Condycycy na Swiecie, niż
został Zakonnikiem. Powiedział mu, że miał być Uboгим,
y nie nie zarzył na Swiecie Delicycy, dlatego też Zakonni-
kiem został. Odpowiedział mu on Kapłan. A wiesz że czym
był Arseniusz niż mni chem został! w delicyach wychowa-
ny, Xigzeccgo Rodu. Srebra, Złota miał dostatek. Cóż
że ty teraz iako cię taniec błacha gorzy. Ze w takię sweicy
i starosci y choroby taki ma, iaki taki krs miękkości, kto-
ry Chryptusa pogardził. I tak ze wstydem odziedł Starce.

Opat Machates u Cassana ucze iakosie porząd-
nia strzede trzeba, sam o sobie wspomina. Ze we Trzech
Drezech porządził inszych. Pierwsza, że kiedy któremu Mni-
chowi, zebrał się iaki pecherz przykry na twarzy, albo pod gar-
tem. A Bracia chęć tego, zbyć, banick na to używali. Miał
to sobie za nie doskonałość y niecumartwienie. Druga, że
kiedy niektórzy mimo Drotelsyca swoje y Reguły w choroby
kocami się odziewali y pod się stali; to był nie należąca
pięszczotą stanowi Zakonnemu y ostrości jego. Trzecia, że
kiedy Swiecki kto prosił Zakonników, o Olej S: na dobre
skonanie; nazywał to byłę prąsumptig, y rozumiał, że
się Zakonnicy tym Olei S: dawanem, chcieli za Świę-
tych udać. A potem powiada: Ze go BOG Sprawicilli-
wie, zate suspicie y porządzenia skarał. Bo te trzy Dre-
czy SAM BOG nigd nie przepuścił, i musiał sam cierpieć,
albo czynić, co inszym ganił: bo y pecherz miał na głowie,
który

ktory z rozkazania Starszych, musiał baniek poszerzaniem,
leczyć, y w piernatach albo materacach miękkich wylęgać się,
y na Instancya Ludzi Świeckich, prosty olej wzięć y rozdać.
Zaczyn napomina nowotkich, aby z niego przykład biorąc, tej
złości się strzegli, inżym przygane dać, y pozgdrzać.

Anastazius Synaita, który za czasu Synodu Szostego slyngł, powiada że w jego klasztorze na Górze Synai.
Był ieden mnich, który niebardzo dbał bydl pilnym, w pospolitych obowiązkach, z strony Choru, Dostów, dyscyplin, y inżych podobnych temu, y wielu Ustawach niecznać poniem było.
Terworu Zakonnego. Zaczaszem rozchorzał się, abo dge bliżko śmierci, poczył bydl wesołym i żartować; ganił mu to
Anastazius mowiąc: Żkąd to śmieszki y żarty Mnichowi przy skonaniu, który i tak niedbale żył w Zakonie. Odpowiedział nato! niedziwuy się Oycze! postat do mnie. PŁŁ
BOG Anjola, który mi powiedział, że mgm być zbawiony,
aby się na mnie zisłito, co obiecał szm. Nie sądzie, ani będzicie
szdzeni. Niepotępiaycie, ani będzicie potępieni. Odpuszczaycie, a będzie wam odpuszczone. Znam się do tego, że
w pospolitych posługach y ustawach niebył tak pilnym, iako
było trzeba, częsci niedbalstwa, częsci słabości zdrowia:
iędnak tem miał na pilnym baczeniu, zcm skromnie znosił,
co mnie od inżych potkato, y z terca każdemu odpuszczysz,
nikogom nie pozgdrzał, ale wżystko w dobre sobie wkładał.
Ta jest moich żartów y radości Przyczyna.

Caput 13.

O niektórych niedobrych Przyjaciłach
y Uniach Miłosci.

Do tąd mowiliśmy o dobrych Przyjacielstwach y Duchownych
Uniach. Teraz o Troiakię Unicy i Miłosci, ani dobrej, ani
Duchownej, a po prostu złej przychodźmi powiadać.

S. Basilus w Constitucyach Zakonnych Uczy, że
dobrzy Zakonnicy powinni miłować w dziwny miłosci y U-
nicy Ziednoczeniu, iednak tym sposobem, aby się nie przy miłsza-
ła, do tego iako Partykularna Przyjaźń, y affektacya Dwóch
albo trzech szczególnych Osobek, do Towarzystwa specjalnego.
Zakonne bowiem Towarzystwo nie iest Miłosc, ale porządek, y
sędycya, albo rosterk, choć by się zdały dobre, y dobrym końcem
zakreśle y zawarte. Praszam inożym mieyscu Senze Basilus
wyraznicy o tym mowią: taki Sekret dać. Jeśli by się nala st,
ktoryby większą niż należy skłonność umysłu, Mnicha, Brata,
Pownkego, albo iakiegośkolwiek innego z przychyni iakicy,
miał sobie, do prywatney miłosci upodobanego temu chłostę
dać potrzeba, iako ukrzywdzającemu publiczną pospolitą mi-
łosc. Ktorego swego Sekretu tą racyą potwierdza, częścią
w pomienionym Secretale, częścią we wtorym ukazuię
iako że miłosci prywatna, ukrzywdza wżystko Zgromadze-
nie. Kto bowiem więcej iednego miłuje niż inszych, sam o
sobie świadectwo daie, że nie doskonałe, ani zupełnie, wżyst-
kich inszych miłuje. Co sobie wżystko Zgromadzenie za-
krzywdę bierze, a iestliż mił chrap, albo odwrócenie od
iednego, iest Czech byprzki. I Bóg u Proroka tak to so-
bie radzie, iakby zżniece oka jego się dotknęł. Coz będzie
sciedy oderwaniem będąc, wżystkemu się Zgromadzeniu sta-
nie przeciwnym. Tożak powiadażnawczy S. Basilus. Napomi-
na Zakonników, aby takich prywatnych partykularnych
Bratów się strzegli, upatruię, aby iako S. Apostoł rozka-
zuie niedawaię nikomu zgłoszenia żadnego, miłosc dowżyst-
kich sercra była, podobna do broci y Miłosci. **P.A.L.C.A. B.O.G.A.**

ktory,

który czyni ze słonce jego wschodzi; na dobre y złe spuszczając nasprawiedliw y niesprawiedliwe; aże Partykularne Przyjaźniostwa były, mowa, przy czyną wielką w Zakonie, zazdrości, posgdańta, nienawisć, y serc zażegzienia, z który urastają rozdziały, bunt y Partykularne pokumania, y są iako zarazliwe Spuścizne Zakonom: bowiem w tych schaczkach pokątnych, ieden z drugim zwierniają się Sokus swoich, watają ier y podają swoje zdanie y opinie, niektorzy skargi wnoszą tajemnie swoich się powierza, o których lepiej było milczeć. Szemrania obmowiska się, czysio driciz, ieden drugiego opisuje y strasnie obczyraie, także y Incelozonym nie przepuszczają. Zaczynam iednego niedoskonalsce y nieumartwienie, na drugiego się tajemnie wlewa, y w krótkim czasie na podobny drugiego swą złości, sobie podobnym czyni. Na koniec te Twarystwa przy czyną są, że Regilla cypstemi przestępstw y cierpi gwałt, y wiele się dzieje, co by dydz nie miało, bo tylko Towarzyszowi wnoję dogodzić, iako doświadczają ci takowi Przyjaciółkowie.

W tychże Przyjaźniostwach mowię S. Efreem pokazuje, że nie lada szkoda z nich dusze odnoszą, i rąci iak nay potężnie y natnymać się od nich. A ma ten Fundament tey swocy nauki, że w Zakonie niegodna rzecz lubie, abo cierpieć poturbowania takowego, które pospolitosci test szkodliwe. Zakonna bowiem Przyjaźń y Unia, ma być Suchowna, nie na cieles y krwi, nie na ludzkich faworach, y iakich indrych fundamentach Miłości ludzkiej polegac ma, ale na Samym BOGU, który się wzrzątkim słowonieniem opieka. Dlatego iednostayna ma być dz w nas Miłość, do każdego z osobna Brata, iako do Synów Bozych, y Braci CHRYSTUSOWSEH.

Liedajmy się w niewolę zadrzy Creaturze, niech ma
BOŁ, wyrzutek, niech się cieszy, nie okęjań, nie uszczęblonę
mitorei, poddaności, naszę. Brat Jan iako czytamy
w Dzieliach Minoritow, bardzo nie nawadził tych Prywat-
nych społkow: O co kiedy nę utyskowali Przyjaciele, że
z niego zadney pociechy, aniż przytku niemaig, to dla tego,
że się z niemi nie zabawiał, wiedząc to, że go serdecznie mi-
luig. Powiedział im: Dobro wasze w tym upatruie. Bo im
ia być bliższy BOŁA, y czyścić się z niem zabawiał, tym
był przyteczni przy wyrzutek, którzy się orywaig do me-
go powinowactwa. Ale z wami zabawki, nieco mi są przes-
zkong do obcowania z PAŁEM BOŁSEM, y dla tego, y
sobie, y wam nie czeriem przyteczny.

Capitulum

O drugich nie dobrych Przyjaciłach, y
Uniach Partykularnych Przyjaciel'skich.

Rozne wprawdzie od Pierwszych, bo do iniego konca się
biorę, jednak niemięcy, ale owzem więcej miłose y Unig
Braterską rozrywaię. Kiedy kto wyrzcy wstępie ze stopnia
ostatniego pomysła y usiłuje, a wstawie siebie samego chege,
z temi Towarzystwo bierze, y wkrada się do serca, o których
rozumie, że mu do tego pomóc mogą. Z Cassyanem tedy do
tego postępuie Powiem, Iz iako choroby liźzkie w Ciele
Człowieczym po lekku się zbieraię. Tak y choroby Ducha-
wne, to iest ciżzkie złości w duszach Ludzkich wzrost
biorę. Osobliwie tu pokaze, iako ta Złość w duszy rodzić
się poczynę, y zaraz declaruje zwyčajny przyczynę. Zemu
Zakonnik,

15
Zakonnik, uczę się w szkole Nowicyatu, pierwej zle,
potym ieszcze gorzej mieć się poczyna; aż na koniec do upa-
dku przychodzi mu wypisać z Nowicyatu, zebrany za po-
mocy Boga iaki Duchowny Dorytek, y chęć wielką do Du-
chowieństwa. Posła go do Collegium, aby się nauk wyrzelo-
nych uczył, on posmakowawszy nauk, spóźnie opuścić cwi-
czenia Duchowne się, abo więc ze zwyczaju tylko pro forma,
iako tako odprawować, porzeka nie nie przyznając, zażdzie-
dalczy wyrzucić swoje, bo już mu Duchowieństwa wbywa, przez
lada iakie odprawowanie Nabożeństwa zwyczajnego y powin-
nego. A z drugiej strony umietyność szkół nadyma go, po-
czyną więcę sobie warzyć to, co do dowcipu należy, y do darów
przyrodzonych; a tym pogardzić co do Dokory, y do Cnot SS.
należy.

Ta jest Fortia, którą do Studentów szkolnych szko-
da y upadek wchodzi. Dłutoż nielada iako, trzeba temu
z temu zabiegac; ustać iot w nich y zgola gasnie affekt do
Cnot, Dokory, Moralitykacy, i cokolwiek do postępku Du-
chownego się sięga, a rośnie w nich affekt y existymacya
do Nauk, y do przyrodzonych Talentów, rozumie ię, że proz
nie ma ię utoż Ludźmi pozytecznemi, y przysc do doskonałości.
Z kąd potym, to tylko samo upatruie, aby ich miano za dowci-
pne y z natury do wysokich spraw sposobne. I dla tego, kie-
dy co mowię, albo argumentuję w dysputacyach; pragnę aby
się im sercyło, y dla tego swoimi discoursami abo syllogizmami
iako zagle iakim tupa ię wiatr, y Ludzkie fawory, y podob-
nia się z nieważniem innych, staraię się oto, aby nikt nie był
nad nie. Z kąd uda ię dalczy, i poczyni ię podobac się chce
Pradecatorowi swemu, ba y innym. Oyców Łaske przeciwko so-
bie nakłonic staraię się, y zgola wrypskich, od których myślę
mieć pomoc, do dostępienia Łaski u Przetożonego, za ich Commen-

dacym. Przeto inszych opudimoz, z temi Towarzystwo wiode,
tych faworow szukaj; nie inzzą Intencyą, tylko żeby wrośli,
y wynurzywszy się na wiezech, przyorli do dostojności.

To iedno w Stanie Zakonnym Miłości y U-
nicy Braterskiej, naywiększą y nayprzekodliwzzą iest
przekodzą, która bowiem większą, albo szkodliwzzą
moze wniesi do Zakonu zaraza, iako Ambicja y ządza
wynurze się na wiezech, y przye do wielkich godności,
czym się więcej zapowietrzy moze SOCSEPAŚ, iako kie-
dy te Litonki mówię porznię. A wrzba się Litwickowi w-
czas opatrzyć, ludziom się zachować, bo bez tego będziez ni-
zac, niemajęcy zachowania, Chłopotowicz nie Słachcie.
A gdzie to będzie SOCSEPAŚ się ustawi, porządek uczyni.
O. BOŻE wybawcie nas od mow takowych, zrzędz ze Boze,
aby się między nie nalaś y Jelen takowy, który by to zło-
ścię trul serca inszych, y oczu im nie otwierał, na ich zgubę.
Jako iest ta trucizna przeciwna, nie nalczga SOCSEPA-
Ś, pokazwie Dzielną Egre Constituciy.

Z OJCA Naszego w ktorey nam to nakazał,
Wszyscy ktorzyście SOCSEPAŚ oddali, o lnoty grunto-
wne doskonałe, y o rzeczy duchowne; spłnności się nie
spaja, więcej sobie warze to, niż nalczy, y insze iakiecz-
kolwiek dary przyrodzone. Iż tedy SOCSEPAŚ to sobie
ponas waruie, y na tym się zaadza, Twoja rzecz czu-
y spłnować, by się chytry Diabeł tej polewki nie napał,
perswadiąc ci, y wmawiając w cie, że starszych twoich
Ustawy zniwala, y owocu zakazanego koczując, zo-
stanieś BOGIEM niewierz Diabłu, żebyś tą drogą
miał siebie zyskać sławę, o ktorey myśliś, tego to zwy-
czaj kłamać, bo kłamać iest, obaczysz że się dasz na ochyć,
y onozem

y onżzem na posmiech, z twoją wielką sramotą. Idź drogą
Cnoty, rzeczy Duchowne y twoy w nich postępek więcej,
sobie poważaj, tedye **PAN BÓG** obojętne zragazi; będniesz
y Cnota miał y Cześć, y będziesz przyjemny **BÓGU** y **Ludziom**.

Tu sobie wspomniey na Salomona, któremu gdy **PAN**
BÓG obiecał dać, o co by ieno prosił, y przydać **Pismo S.** Podob-
ta się temu mopa przed **PANEM**, że Salomon prosił takiey
Rzeczy. I rzekł **PAN** Salomonowi. Zes słowu tego prosił,
a nie zgdałes sobie Dni wielu, ani bogactw, abo Dobre Nie-
przyjaciół twoich. Aleś prosił sobie o Mądrość, dla rozróż-
nia Sgdu, o tożem ci uczynił, według mowy twoiey, i dałem ci
serce mądre y rozumne tak, iż żaden przed Tobą nie był podo-
bny tobie, ani po Tobie powstanie per **Excellentiam**, będg cię
zwac mądrym. Do rzeczy tedy storuige ten Przykład.
Prośba Salomona, tak się bardzo **PANU BÓGU** podo-
bała, że mu nie tylko mądrość o którą prosił darował, ale
y innych rzeczy przydał wiele; mowige mu: Lecz y to, czego
nie zgdał, dałem tobie, to jest: bogactwa y rozum y sławę,
że żaden z królów nie był podobny Tobie, noruyskich piewszych
czasom. Tęgoż się y ty spodzieway, od **BÓGA**. Odbierzesz li
mądrość, która w cnotach należy, dać ię, przydać y sławę,
choć ię iako mnieyszym pogardził; obojętne będziesz, bo nie
omyślna iest obietnica **Boska**. Kto się poniza, będzie podwyższony,
y im bardziej ucieka przed chwałą od **Ludzi**, tym ho barziej,
Chwała gonie będzie, iako cien tego, który przed nią ucieka. A kto-
rzy wiaćwrem ludzkiey przyjaźni y chwały żuig, wnet iako Chame-
león Zwierze Indyjskie, barzo prętko farbę odmienić mogą, y od-
mienią ię ię, i przychodzą do wzgardy przez to samo, czego pragnęli.
Inakoniec sam Zakon niemi, iako nie spokojnymi Turbatorami,
y Cnotkami zgwinętemi pogardzą.

O toż wracając się do Materye, zawzięty mowię,

iako w Zakonie mamy sławy ludzkiej i przyjazni postępie-
nia na większe godności nie pragnie. Tak też powinniśmy,
od tych przypustnych Towarzystw uciekać iak najdalej. To jest:
abyśmy się nie kumali z nikim pokornie, y w obliż się nie wda-
wali, bo tego nie pochwała Apollol. Kiedy mowi: Jam iest
Pawłow, a drugi mowi: Jam Apollo Patronow. A Trzeci mowi:
Ja Scepha trzymam. Nie trzeba in SOCSEDATE Patronow, y
Zaski iednania. Mypmy nie przyrzli do Zakonu czego innego
szukać, tylko Duszny swę Zbawienia, bądź dobrym Zakonni-
kiem, y tego samego pilnuj, co cię do Zakonu wniesi namowito, a
nie bierz nie potrzebował, tylko BOGA Samego. Kto takim
iest nalaż pokory i pociechy w Zakonie, iakiego nie zarzyc, kto-
ry czego innego szuka. Wstydzic być się powinien Zakonnik, te-
go się domagać, żeby taki Patron wzpiął, y za dobrego udawał,
ko to iest iawny niedostatkowi znak. Dom który potrzebuie
podpory, dać znać ze osłabiać, y gdzie nie będzie pomocy, upadnie.
Iako Drzewo pochyle, tyki albo gała potrzebuie, ornaymnie ze
nie dobry korzeń ma. Tak y Ty, iestli szukasz zalecenia od Lūzi, wy-
iawiasz na się, żeś w Lūcie y w Zakonie nie iest gruntowny. Słatego
W: Decie Claudius Aqua Viva, Generał Scholastykon wszystkich
Zakonu tego nanaomina, y zakazuje im. Aby u Starzych Ducew Pro-
mococy nie zgdałi, y pochwały. Cycom też Starum dāie Przestrożę.
Aby się nie podawali w takie obrony młodym Uczniom, albo zakom:
a na de wszystko aby sobie za uciechy nie brali, że ich inisi za Pa-
trona sobie obieraig, y nie mi się czycę. Na ostatek aby sobie za czyste,
y powagę nie porzyczali, gdy kto do nich ucieka się po ratunek, ani też
za wzgarde, albo nieudzanowania, że ich nikt ońie nie prosi, iakoby
byli nieuczynni, y narbyt poważni. Tym bowiem, a nie cwym pier-
wzym pokaz się bydz prawdziwie Zakonnikami. A iestli kto
przygani w tym, co się ukazywać będzie, tedy ta skarga o to tylko bę-
dzie, żeś iako na dobrego Zakonnika nalaż, a ot tylko pilnuiesz,
a wowieckie

a w świeckie Jawy Zakonnemu Stanowi, przeciwne się nie dawać.
Daj, BOZE, aby nadozwijęcy, nie było skargi na nas, tylko o to.

U + 20.

O Przeciwności y Towarzystwa Spasokie,
Zakonowi Przeciwnym.

Trzeci Rodzaj. Trzya cielstwa y z Towarzystwa się gorzy,
nad piekłem jest. Kiedy kilku prywatnych osób, albo Bractw, ura-
dzą y uchwalą, między sobą, przedostawiać się spikną, na poprawę,
albo oświecenie Zakonnego Instytutu, y do się porządnie swiętobliwie
od Gnołków y Gnołzonych stać, i porządku, tak jak obrotu, ku
sprawie S. Bernard, przewybornie używa. Nowonych Pierwi Pa-
samonawcy. Synowie. Matki moiści, walczyli przeciwko mnie. I
w tych słowach Kasioł Bory. Oświeceni Chrześcijanie, zatuszują się
na korzyść, od Synów własnych, nie zapominając, jak wiele, więcej
dodają, od Pogan y Żydów. Ale nad to więcej, co od domowych dzie-
ci, przetrzeć, raz wzmianka, na które się duży, wzięty; co wszystko
my do Zakonu stozować możemy. Ponieważ Zakon jest członkiem przed-
niem, kościoła S. Synowie. Matki moiści, walczyli przeciwko mnie.
Synowie, których wychowałam, na nauki nakładam, koczku, pracy, nie-
zadowolona, Ludmi, ułożeni, uczyniłam ich. Adoniego, pociągające
do stajen, nadparcia, wrażeń, na wrażeń, duży, Ludzie, H. S. S. T. U.
S. on, S. z. k. a. e. Zrusili się na mnie. M. A. S. L. E. woie, sułtansci
dowcipu, iako pugini, wyotwone, utopi, węgłtrensioch, moich.
Pozw, jeśli to nie Zakon. Przec.

O Aho, to jest, z. e. b. e. z. o. z. a. l. a. u. a. y. e. k. r. a. z. l. m. n. p. r. z. e. c. i. e.
nieczin, z. e. z. a. k. o. n. u. p. e. r. e. c. u. y. a. p. r. y. p. a. d. n. i. e. D. u. n. a. Z. a. k. o. n. S.
Frantziska, i. e. z. e. z. a. z. y. m. o. t. a. I. e. g. o. p. r. e. g. u. s. i. t. b. y. l. t. o. P. A. H. B. O. Z.
y. k. o. s. i. o. l. S. p. o. d. R. a. z. d. e. m. A. p. o. s. t. o. l. o. w. z. y. w. y. c. h. n. i. e. b. y. l. b. e. z. t. e. g. o. i. a. b. y.

2000

Synowie nowo Urodzeni, swoimi błądami kacerскими, y
innymi wmyśłami nie trawowali; w Kościele bowiem BÓG M
cnotki zdrowe, zgodne są z Ewangią swą z CH. R. I. I. T. U. S. E. M.,
który przez wyrzek zywot swoj ten gorliwie wybranym swo-
im uctorował, znożeniem przesładowania. Bo iżer to wybra-
ni, stali się spróbowani iak złoto w piecu Złotniczym. Z kąd S.
Egipsiot powiedział: muszą być y kacerstwa, aby i którzy,
są doświadczeni, stali się iawni między wami. Zławiciel sam
u S. Matheusza mówi: Muszą być y zgorzenia, iak w Ko-
ściele, iak y w Zakonie. Wszakże biada Cięwieckowi owe-
mu, przez którego zgorzenie przychodzi. Lepiej by było, by
nie był ni enarodził Cięwiek on.

S. Basilius iakie Bunt y Conferendrye, ożer są-
dzi mowić: Gdy którzy z dobrej woli docy wzgromadze-
niu, od innych się odłączyną, do kupy się brali. Takowe
porozumienia, y z przyłączenia nie są złe, ale yzdwie-
nieniem rosterkowym, y znakiem zbliżenia wielkiej złosci, iak
Zgromadzonych, bo na wielkie się złe biorą, ustawy szeno-
rzge, pod płaszczykiem tego lepszego, albo doskonalszego.
Przeto iżer S. Basilius upomina. Aby takowym pierwcy
wywalcie zagonim, potem przy obecności drugich stro-
fowano, a potem karano. Co iżer niepomocze, niech będzie
iako Poganin, y iako Gnesznik, mieżem kosciołney Exco-
municacyi przez wyciśty, aby nie był y innych zaraż. y
Zgadza się w tej mierze y ożer Nazr. S. w Konstytycyach
z Sekretem Pawła S. Dodają z odcieci byli, którzy was
wyrzysaig, o innych iżer. Przeto członek zarażliwy.
ma być z odcieci.

Jaka

... Jak z szkody z tego Zakonu odnosi, nie trzyma. Decla-
rację dyktuję, a z tego samego datę a tym mówię, u szkoda,
ze się kolo tego tak długo bawisz, i odnab. ze to z natury rzecz
iść rzeka, muszę tu uformować pracę y dowód, który by nam
takowe rzeczy zainicjowania y odroczenia umyślow zgania, y
obnybustawa do razymania przednich cię nas wzgania. Zakon
każdy, nie jest od Ludy, albo od BOGA wynaleziony, przetoż cokol-
wiek do zachowania y pomnożenia jego należy, yieis postanowio-
no, nie za ludzkie prywatne wynalazki, y Statuty porzucamy,
ale za wolę, i nadobieraniem y trybunaryj Boskiej, który iako
O. B. E. H. E. D. I. K. P. A. S. T. A. H. E. J. Z. K. A. S. J. C. H. A. C. E. G. O.
obrał sobie za Fundatora Ich Zakonu specjalnego etc.
Tak też im Tródkę Partykularnie podał, iako wiedział naj-
lepiej do postanowienia y prowadzenia Zakonów swoich.
których się oni sami domyślić y przemyśleć sami z siebie nie-
umieją. A iż sprawy Boskie są doskonałe, były by zamysły
tych Fundatorów Nabe, gdy by Boskie O. A. T. E. Z. K. O. S.
nie przybyła. Z odpowiadzi W. O. Jakoba Layna, mamy to
wiadomośc którą podał, na pytanie Ojca drugiego. Ze istotne
naszego Powołania Fundamenta. P. A. H. B. O. G. Zakonów Wy-
nalezca, y Patron Naszemu O. C. E. U. J. E. H. A. C. E. M. U., nato powo-
łanemu, S. upodobania swego podał y obiawił, czego się łatwo
domyślić z tego sporobow, któremi on swoje Constitucie zpiął.
Co mnie masz, iak często się modlił! y iak wiele łez wylał!
zebrze u P. A. H. A. B. O. G. A., co napisac miał, Czytamy ze
uważaigo u siebie! Jeśli Domy, albo Mieszkania, Ojcow Profes-
sow z porzytkiem mieć mogli! u gewniony Czynsz, y zapisany na
Dawie Suchow, choć to nie do istotnych albo przednich naszego

Institutum obwijskow nienalecam. Przecie Ezerdziejci dni
duplejne odwarzył nato, w S. Ostrze. A I Z. y odprawuige,
prosił. P. A. H. A. B. O. C. A. gorguicy nad iore. Czay, o Swiatłore
nato, aby nie zblg. drit. Z kądteay to się pokazuie, iako się
czysto o Constitucie. Nako porozumiewał. P. A. H. A. B. O. C. A.
iako ma Sam P. A. H. B. O. C. Swiatłorei haynie oddawał do braku
czynienia z tych rzeczy, które znaczenie miał, aby wyrzute były,
według upodobańia Biskiego. A zebym się nieczuł. niecuwanie
z swego morzu, y tylko na chwale tego mowie, procz tego, com
dawno powiedział. Mamy większe świadectwa, których opu-
ścić y omiunge niegodzi się, bo o Prawdę idzie.

S. Franciszek iako Historia Minorum adae, ze
Swietem Bratny na Gore Canaryjską niedaleko od Leatu po-
szedł, aby tam w Pokciu Reguty i Constitucie swoje uformowawdy,
na Bismie O. C. U. S. podał, y na niez od Holice Apostolskiej Con-
firmacyę otrzymał. Bonie miał dotąd Bulla pisaney, tylko
ustne Porzolenie od Innocencyusza. Przeciego Approbuięce
wyrzute, czego żądał. Naley Gore Ezerdziejci S. o chlebie a
wddrie tylko, porzucie, wednie y wnoy się modge. Regule spisał,
iako mu P. A. H. B. O. C. nadchmieniem swoim poradził, y rozkaż.
Miaszry Regule gotowg spisanę, dał ig swemu Generalnemu
Vicariemu, Bratu Eliaszowi, Litowickowi według swiata Mg-
dremu, y czonemu do schowania. Ktory Vicarij obaczowzy, ze
za fundament nie nieczatorzył, ieno Pokore, Ubotwo, wgardę
wriech nęcy zbytnię, iako zziemię zdato! dla czego ig pogardzi-
wzy, nieczwał, choćby zginęła. A czynił to, iż Intencyę, aby nie
ta, ale iana, z korecy on by był kontent, była od S. dlice Apo-
stolskiej Approbowana. Franciszek S. na woli Bozey więcej
polegaigę, niż na woli Ludzkiej, y Mgdrości tego Swiata.

Doczytaigę

Porczytaigę za złupstwo, znowu porzucił na Gore, y powtorzył
Dot Emeraldę. Hui, jak pierwszy na Modlitwie, zebrał wsta-
na RAG, A, aby mu wolę swoje objawił, przebacili tego, aby Re-
gule iurę naśl. Powiedziały się tego Eliasz, chcąc mu
pocieszyć, y z Conwentu swego, aho wryżskiego Zakonu.
Conwokacyę uczyniły, pndorył to Oycem Uroczym. Tę d.
Franciszek tak bity Regule wymyślił, nie podobną do wypeł-
nienia. Oycowie to puszcili na Generata Vicarię swego na-
wanie, aby poszedł do Franciszka, y opowiedział od wryżskich
Zgromadzenia, że na Regule przypię albo profesować nie gozo-
wi. Eliasz nie miał się sam tego podjęć, tylko się opiarował
z nimi iść, i przynich statecznie trwać. Był na ten czas na Con-
templacy. Franciszek, kiedy z Exmadę na Gore przy-
szł. Eliasz oświadczył. Ustypańczy Głos Eliaszowi
Franciszek, i otworzył Cella. Obaczyniły między Braciami
niekt: A to co Eliasz? Bracia Ministrant (mówi) dowie-
działy się, że nowa Regule składają, bojąc się, by się
bardziej jeszcze nie oboszyły, iawnie się Protestują, że nie
na nie nie mają woli obliżować. Stanow co chcieli, ale dym
tylko na nie, nie na innych. Ustypańczy to Franciszek u-
padł na kolana, a oczu ku niebu podniósł się niekt. Omy mi-
ty P. A. I. B. a zążeń in Tobie nie mówi, że mi Bracia bieu-
wierz. Alie zaraz Głos z Nieba przyniósł. Tak wiecie, nie
twego w Regule swojej Franciszku! Ja sam wryżko w niej
jest sporzodził. Przeczo widać Litery, widać Litery, bez Gło-
sy, bez Głosy, wypełnić ją rozkazuję. Wamie dowić co ka-
ka może nie uobliżać, y iakom jest gotow do ich Katunków
Kto się przyje y zachować nie chce, niech pomyśliem z skola
tego wyndę, a chęćym niech nie przyskądzi. Obrotu wysię

S. Francisek do Wrypskiej Gromady rzekł: A tyżeliście?
A. Tyżeliście? A chęć jest, że ja wam wszystko każe
przyjąć, i zachować. Którychmiast. Główny, i wszystkie
do Gromady owej, zgłaski się, i zażydną, aby błę-
dów użali; Albowiem porównanie niewinności, do Boga się wroci.
S. Francisek wrócił się do naszej Zabawy Regule, do kon-
cyc, która wewnątrz kim od słowa do słowa zgodziła się z o-
nym Hieronimem, któregoś mu był. A. H. B. O. E. ofawit, mi awozy
tuz gotową w Regule. A. H. B. O. E. S. Z. O. W. Z. Trzeciemu
A. H. B. O. E. S. Z. O. W. Z. ofawit się. Który gdy przeczytał, o
tego ubóstwie, i o jego innych ostrzeżeniach życia, w Regule
opisywanych, i do wypełnienia trudnych. S. Francisek a Ga-
minucie rozmawiał, i odpowiedział na wszystkie te rzeczy.
O. E. E. S. Niemaz żadnego słowa mego własnego w tej
Regule, któreby słowa moia, i moze moją utworzył. Ale
sam. A. H. B. O. E. S. Z. O. W. Z. każe mi słowo powieść, a ja mam psat,
On dobrze wiedział, cokolwiek jest do zbawienia dusz,
do zdrowia Braci, i Zakonu tego zachowania pojedynczego,
i porządkowego. Temu wrzysła wiadomo, co na kosiół przyje,
i co się z Zakonami dzieje, kiedy miało. Bo nie było przy-
zile dzieje, i obce, dla tego nie wniezy odmienić nie moge,
ani mam porwałenia. A. E. E. S. Z. O. E. S. Z. O. W. Z.
znaczenia i Pańskiego. Przywilejem Stolicy Apostolskiej.
Regule, jego ułto postawił, który się porządek. A. A. pergetualny
A. H. B. O. E. S. Z. O. W. Z. S. Z. O. W. Z. S. Z. O. W. Z. S. Z. O. W. Z.
memoria. I potwierdził. Tym trybem wyjęt był
A. H. B. O. E. S. Z. O. W. Z. S. Z. O. W. Z. S. Z. O. W. Z. S. Z. O. W. Z.
Fundatorom Zakonów Regule podawać, i u-
czyć ich, co przed się wzięte ku domnowaniu Chwały B. O. E. S.
Jakaś podał. A. E. E. S. Z. O. E. M. U. na comamy inoż
Historia

Historię, y Swiadcstwo dowodniczego, albo Autentyczne, bo
toż tego Regula iwerla w Dex. Linow Apostolskich, któ-
re ma pod obowiągi workową, licząc ją mamy. Q² 7⁸ 30² 7⁸
bowidem. S. P. P. A. P. 9⁸ 7⁸. Trzynasty w Bulle abo Constitu-
tę, które się Poczyna: Ascendat Domina. In drugiey
także przed tym wydane, której Początkiem jest: Quanta
fructuibus. Nareg. własnego Institutum, Ustawy ustawał
osobliwie to Examinację, co się przytrudniczym być zdaje,
y co by inoych tak obcych, iako domowych, strasze mogło, abo do
wzrostania przywieść. Declarac y same. Stoma. Formalia
ktadzie. Quapropter 30² 9⁸ P. A. T. S. Corpus in sua mem-
bra ordinem. Q² et gradus Idem 9⁸ 7⁸ 30² 7⁸ 30² 7⁸ 30² 7⁸
no Instiaety, ita duxit disponendum. C. Amoz. co byda
iawniejszego! y gruntowniejszego!

[illegible]

umyślnie, przeciwko BOGU, wszystkie Grzechy, przeciwstawi-
jednaki takimi Grzechami, nie gnuśną w tym zgorsze ludzie,
tylko sami. Siabli w Dzele. Mówię tedy, że na świecie nie ma
większego Grzechu, nad Heretyctwo, którym się od Kościoła
wylicza. A sławie! bawakowcy, unyplikcy, Religię, Chre-
stiański. Fundament, to jest wiara, powołanie, i insonar-
ktorych polega, podpory okła. Przali to nie i at mianu dycha!
tak o sobie rozumie! i tak upewnić w swoim rozumie! że co
sobie uprzągnął w Głowie, byle rozumie wprawy wagi, niż to,
co kościół kocholicki Rzymki postanowił, y nakazali. Niz to,
co tak na wielu Synodach, Conciach, przetrząsali, y wyryt-
kiego Świata naukę, zwiętość woscy, różnych ludzi jest uchwa-
lonb. Nakoniec, co tak wielu Męczenników, którzy zawia-
rzę śmierci podigli. krwią swoją, ciulami potwierdzili, jest o-
bronione. Przecie to mówię, że publicznie nie czuję temu, co
mi się dziś sniło, abo czego cnota wierzenia. Młodzi Luter
Apostata, ludzatoznik, krzywojmy, y zca, y ciwale, y k-
slabow naucza. Inaczej podję, powołanie nam się nie przydzie-
żtemi, których teraz sprak, co rudy różgdek y optnie
przekładają, nad różgdek tego, którego Bóg obrat, obte-
za Głowy, y aoy był. Zarządzą Zakon, y chę, aby war-
niegaie były ich my podnie, niz co Bóg na Miedlitwie swoim
wystranym obywat, jako swoim obliatorom, abymu zata-
yli Zakon, iaki się temu podobał. Jest to Duchu, ronna Lu-
cyperowi. A inkar to był morze! zch Bóg JEHOAŁU
Sławie, który grzechiał wiec Patriarchy Zakonu! nie
miał broni, dobać pokazywać, y porożu, ośledat, którym by grun-
townie przetrzął, y aadził. A wbie iudnemu, warcholowi
miał to, patym obywat, a miedlitwie, morze. Onycy my, aby s-
uznał,

urnat, że to masz od diabła, który cię zwodzi, rzeczyś
przez cię turbać, y przywodzi cię do pomocy z cię, ale
czego on nie nawodzi. To jest Pokój i Unia Zakonna. S. O.
C. S. T. A. T. S. S. pomieszać. Jako odwiedzić Arcykapłana na
zawołanie Sądzieckiego Kościoła. Pokój. Lecz pono niech!
Idź inżę nie nieuczynię, tylko aby była. Reformacja Za-
konu. Odrzucił cię Diabeł nieboże, jako Ociec kłamstwa.
Bo to nie jest reformować, ale returbować. S. C. S. T. A. T. S. N.
Aż wiedz cię, że tego nie mówię Hyperbolicę, narby-
tęcza wronę daremnie, ale po prostu. Powiem w ten czas
Zakon reformuje, kiedy go do pierwszego tekstu, od które-
go perikla ustat, y ciągł, przywracają, jak mogą najbardziej
staram się, aby Regula y dyscyplina wrociła się
Za reformację, jako był pierwszy Fundator postanowił.
To rzecz słuszną y świętą, czego wiele Zakonów przykłada
po sobie starają; kłóty się o pierwszy kwiat Zakonów.
Swemu, do upadku przez Reformę starali. Lecz pierw-
fundamenta wrzucać, które za Pomocą B. O. Z. O. y jego
nadszanie powodem założył, y zniemczył w Tridynacye
jego, inżę drugie Zakonowi episkopas roznę. Nie jest Refor-
mować Zakon, ale mu pomóc do zniszczenia swemi nowemi
wynalazkami, jako wyżej wspomniany Elias. Vicari Fran-
ciszkański uczynić zamysłat.

Na Concilium Trydenskim kiedy była Sprawa o
Reformację Zakonów, przez S. S. Zgromadzenie Ojców
Duchownych, y iur było wydano kilka Świętobliwych De-
kretów. O tym w. O. Generali Nale. Jakob Laynez, bydg
obecny, powazył się, przelozyc, y do uwarcenia pisać, że to

Canony, o Reformatcyey Zakonow inszych, nie maig sie sig-
gra do Zakonu 1068^{et} 1738, a. to nowe nastat, y rozny od
inszych we przyetkim nocy, ikow zycia y poradkow. A prie-
cie od Stonce Apostolskiej aprobowanej. Przydat y to, ze
za Lasky BCEA, iestere sie na ten Zakon nie niepokazato
przyganego, albo wymira, jak a w zachowaniu powierze-
nych. Dwinnozi byta. Hlatego pokazat to, ze byten Zakon
1068^{et} 1738, ustas musiat, a reformatcyg zadng nie bydz
naprawiony, gdy bytych Canonow reforma miata postem-
powac. I tak zdalo sie sluzng neig bydz Concilio, al-
bowe pierwze Decreta w Teflycy Swadziecia Pice 80-
19^{et} 1738 Institutum castryehione buty, chce, tenore
per se, tamen Sancta Synodus, non intendit aliquid innovare,
aut prohibere quid Religio clericorum 1068^{et} 1738
1738, iusta diu eorum Institutum, Domino et eius Ec-
clesiæ inscrivere possit. Du uwaz y widzia ze Concilium
Trydenskie. sposoby zycia, ktory 1068^{et} 1738 BCEA, me-
801A Narzeco podat, y ktorey Siclica Apostolska Rzymka,
przed tym potwierdzila, nie wznowia e nichee, ani mie,
onzeem do approbuie y umacnia. A ty go niewidzice
dta iakten plockych respekow y Lacyey, Ludzkiej, w twoiety
glowce: uprzeczenych, smierz poprawowac, odmiarne czynic,
y nowy tryb udawac do wzgu.

Daleko lepiej o Ustawach 1068^{et} 1738, y e
Zakonodawcy Naszym rozumiat Marcel Covicius. Car-
dynat. S. Crucis, ktory potym zastawzy i Papiezem.
Miorzech. Secunus nazwany icit. Ten bowiem iako
w Zymowic, 801A Narzeco czytany iesteczki pierwszy, niz

102
te. J. deszczynozę w nią pił, długo się z użyciem Theologiae
SOCRATES Marcinem Olaviusem dysputował z Kró-
lową Regentą, która nam zakazuje przyjmować go do
miejsc.

Extra SOCRESATES, oprocz zchyniam to Postu-
mentem. J. nakazowano od tego, który może ma, pod Grze-
chem Śmiertelnym to rozkazać, to wiekierza y Generalowi. O-
procz OCRE S. Mocy Siolice Apostolskiej, tego zchiat pa-
niem, niezgodzi się dać nato dozwolenia, iu nato b. arty-
kularny Klub rozprawy Eycowie Profestzie cynig. Dyspu-
tacja pomieniona tak się toczyła, Cardynał powiędziat,
zeby SOCRESATES daleko lepiej kościołowi s. usługowała,
y do godziła, kiedy by z porządku siebie dobrych zarliwych
osob na Biskupstwa udzielała, niż gdy tylko karności-
iow, spowiednikow, użycza: bo by tym więcej ztgd porzytek
był im wieccy dobry. Biskup może, niż ubogi. Cleryk po-
rzytku uprawie, bardzo wiele dobry Biskup potężnych
Argumentow innych przywodził. Cardynał, na ktoro-
w. wszystkie odpowiadzi. Olavius odpowiadał, ze SOCRESATES
kościółowi BOZEMU wdzięczniczy i zbawienniczy, przy
postugi s. sławiać nie może na dte, gdy w szcercy pokorze na-
rac się będzie w dobry regule siebie y swoich zachować
aby tym dobru i b. s. kościołowi służyć była sposo-
bna. Kiedy Cardynał mocno stał przy swojej opinii, wy-
dawał bydl swe racje, roznicysze niż odpowiedzi. Przydał
to Olavius. Choćby mi racji nie stało, y nie byto mnie ztg,
abym WM Cardynalskg. Godności użyczonego, zbieżniomogt

zapinięty, dożył na tej jedyny racy. Ze S. O. A. S. Nasz
J. E. K. A. S. tak rozumie być lepij. Zatem Cardynałski,
Juzes mię zagadał, puścić ci cut, bo bym naywięcej miał
po sobie racy. Jedna E. S. A. S. poważność, w tej sprawie wię-
cej u mnie wazy, niż wszystkie z kgdbykolwiek naciew te-
mu przysły. Rozum to sam pokazuje. Jz. bowiem B. O. G.
Wzrostę przysły, i go upodobał sobie, aby mu w kościele S. tak-
wq. Zakon, jako jest wasz przepis, y który Zakon po nowym
Świecie, tak wielce przysły czni, y dał mu wgdność, który Soc-
regdzijowy, nowinnoci, id takim wgdzie, jako do tych czasów
widaimy. S. O. E. S. A. S. noi, tedy pewnie ten ze B. O. G., spsobi-
jemu obrawit taki, którym walcze zachować, y do uchwa-
lenia Imienia Święt S. używać racy. Jestliż tedy takowy
Człowiek, o tym takowe zdanie uczynit. My który jesteśmy
Zakonnikami, Synami też Posłuszeństwa S. byde nowin-
nizmy. Jako słusznie rozumu swego ustąpić mogmy, g dzie-
kalwiek obaczmy, ze co w Regule jest postanowionego od
tego, którego nam B. O. G. dał za Wdza, E. S. A. y Mistrza.
Wszystko jest dobre, z właszcza fawidze, ze wszystko au-
thentico od wszystkich Paniezow, Naywyższych Biskupow
Krymskich, którzy przy tym byli, y do tego od Powołanego Con-
cilium Trydenskiego jest potwierdzone. I S. A. L. B. O. G.
Sam dał tę taskę y fawaz, ze tegoż Zakonu Naszego, pracy uży-
wał w sprawach wielkich, y w kazdach potrzebnich ratun-
ku, prze tak wiele lat, ze wielkim y kładem i innym, przy-
ciom. Coż tak iść, kto będzie miał y pomysle Decret B. Świętego
Constituę, roz wgdzenie y postępek domowy bynamnię,
odmieniać

cdmienia, abo mu muzanine. Azaz Medyce niemowi. Nie-
guziepy, Eranie Harych, ktore zalozyli Cyrowie Doci.

Zeby sie tedy takowcy Dr. Dumptij, abo smialosci
drogy doktorow nie zamozila. Item S. Pater C. R. E. E. G. O. R. Z.
Trynasty w swoim Breve, ktore sie poczyna Ascendente
Romipo. Klara igne z ig. Stan y usiany 1000 E. D. A. D. S.
approbowal y confirmowal, tez y tego co moglo byc na ktorym
niechamak mocz S. Pater Lorenzino, sub Excommunicatione
lata Sententia, y nieporobnoscig do iakichkolwiek wydon,
y beneficym zakazat, azu iakiegokolwiek stanu xopnia,
abo godnoscie nie bylo wolno Regul y P. C. E. E. A. S. y wszystkim
centnie ma sporzadzonego, ani directe, ani indirecte, ani tez
pod nianczykiem dysputacyy i dowiadowania sie prawdy,
przez tem czynic przygany, abo wipliworci zadawac. Dorem
iereli by kiedy okolo tego wipliworci urzosta, daigawnie znae,
zeby abozama Solica Apostolska, albo General Przeciorony,
y P. C. E. A. D. S. S. abo wipci, ktorym by on specialiter zlecil,
o tym cenditowali, a nikt inny w ip dysputacyy y inquisitiy
nie przywieszat sie. Toz y iezere doktorowieny Successor Gre-
gora Trynastego. C. R. E. E. G. O. R. Z. XIV. Swois nowq Consty-
tucyq w rowal. Je mowi: Nie lada. szkedz w Zakonnym
rzadzie, y w Duchownay. Doktorowosci, y wszystkim Zak-
konu, nomieszanie upatryciem, ktoreby przye ztgd moglo:
gdy by ciest od Fundatorow, debrze postanowiono, y wie-
dowci od Zakonu na Genialnych congregacyach przyeto,
approbowano y to jest wipkza, ca. ztenice icy Apostolskiej
utwierdzono, aby prafextem iakim kolwiek, niety. ig ci-
miany cierpiec mialo, ale y na wstee wrzucono, wszystkim

Jakiegożkolwiek Stanu, tak Duchownym, iako Świeckim, chocin
SOESEBADS Osoby pod Świeckim Dotychczas, wie mod kważnie,
Excommunicatij iako Sententij, y nieposobności nasakisz k-
wiekt Unge, godności, głosu dawańia, bez wszelkicy insey dabrzy
delaracyey podpatkać mnię i od których niekto, y jako Sama Sto-
lica Apostolska rozgnęczy y wyrzucić nie może, y sam ego
Antecessora Naszego EZECHIELA Trzynastego Con-
stitutcyę, y wszystkie leny wznowiajce rozkazuemy, aby
nikt, iakicy Wstanie, Regule, Ordinacyey, albo Constitucyey
w broń, iako ani pod prętem, wiktoryę zarlowskiej dla d-
Duchownego, przeczyć się, albo naganie nie wazył się. A przy-
daie do tego, y ten istotny warunk, zeby około tych rzeczy domie-
nionych, nikomu ani męg, ani prawem, udawać się niepodzi-
tym Leontem, zeby co przydaro, albo wpięto, a bryganczy ufo-
wano bylo, oprot. Samego PETRUSZA Specie, albo przez
Kuncyusza, Legata Apostolskiej Stolicy, bądź Generalowi
SOESEBADS Priłożonemu, bądź Congregacyey Generalney,
jemu PABEE Dzielęcy PAVŁUS Waw Bulki,
ktory Roku 1606 SOESEBAS Privilegium Pierwszym
dajce potwierdzenie. Wspomina między innymi te Constitu-
cyę przytę od EZECHIELA Trzynastego y EZECHIELA
XIV, aby się to pokazało, iako te rzeczy są narowane y
gruntowne, ze ich nikt bez srogich Censur Majoris Excom-
munications. Chocby był JEZUSZTA, y jak Zakonnik
Cleryk, iako y Laik, iakicykolwiek Stannu, stopnia Conyey
godności, thęże się i ruzyc, albo doregować nie może. Zam-
leniemy y rzedę, onemi słowy ktorými kiedyś nasz Apostol List
Swoy, do Corinthus zanikhyt. Naostatek Bracia, weselecie się
bądźcie

177
Wzdrzcie doskonali, napominajcie się też rozumieć, Pókoj
miećcie. A Bóg Pókoju y Miłości Spóźnie z nami. Weselmy się
mnie. Bracia, że nas dotak Świętego Zakonu y jego wypókiej
doskonalsci powólat, o którą się starając zachłwamy się wpo-
koju y iedności, ieden drugiego animując. A PAŁ BÓG
też nikt nigdy nie opuci.

1. L A K T A T I. S. A. T. I.

O M O D L I T W I E

Capitulum.

O cenie wznosci y zacności Modlitwy Świętej,

Modlitwy zacność y wznosć, pięknie bardzo Jan S. E-
wangelista w swoim Objawieniu Cap: 5. et 8. declaruje kie-
dy mówi: Ze Anioł trybulacji złoty wrymając wryku, stanął
przed Ołtarzem; y dano mu wiele kadzenia to jest modlitw S. S.
aby je oddał na Ołtarz złoty, który by był przed Istotą B. O. Z. A.,
y wstąpił dym kadzenia z modlitw S. S. z ręki Anioła przed
Obliczność B. E. E. A. To mićcie wykładając Chryzostom S.
mówi. Tu sięgaj odcz jakiej wagi y zacności iednej modlitwy,
ponieważ tylko on sam widmo B. O. Z. E. przywołując do Ołtarza,
na którym kadzono wcale rzeczy zdżenną Setim. Złapa-
nia wódnosci wdżicanych przed Istotą B. O. Z. A., bowiem iako wódnosć
wdżicana, y dobrane przypawiona, moig kuzawę dziwnie wonięcy
Ludźkiey smakuje. Tak y Modlitwa odprawiona, iakosć kawi
bez defektów, B. E. E. U. jest nader przyjemna, Anioł y wrypkie

Niebiosa uwesela tak dalece, że według Świadcstwa Jana Ś. E-
wangelisty, Aniołowie Bóży z Modlitwy Świętych redig roridaj-
ki, y trzymając ich w rękach, przyniesią do czystych nozdrz swoich.
Jako ludzie czynią, aby się wieszyli wonią ich. Ma mowi ka-
dy z nich, czasem złote pełne wonności, które są Modlitwy Świętych.
Augustyn Ś. O modlitwie tak powie. Co osobliwszego jest
iako modlitwa! Co czyni towar naszemu perwocennicy naszego, co
Bóży Słodszego! co wewnątrz siebie wierze katolickiej! y w za-
konie wyprzszego?

Ś. Grzegorz Hizeński. Nie maż nie nad modlitwie
z rzeczy wszystkich, w których się ludzie przez wszystkie czas
żywota swego kochają, y drogo szacują. (Czydaie kiedyś do tego
Ś. Bernard mowić) Aż to pewna że Aniołowie zawsze są z Bogiem
Bożym, choć niewiadomie przytomni; częściej aby ich od Nieprzywia-
ciot bronili, częściej aby zgładzili ich do gorącej służby oddawania Pa-
nu BŁGU zapracali, iednak przecie namiliły im być mynas, kiedy
się modlimy. Przywodzi na to Ś. Bernard Świadcstw wiele. Rapież
Dalmasty. Przed obliwaniem się Aniołom, bóg się spiewał, bóg się śla-
niał etc. Na drugim miejscu. Upredził Xyzeta, złączeni śpie-
jącami w przedrodku młodzieńcych bęherniczek. Sześć które
benniki rozumie Ś. Bernard Anioły BÓZE, którzy się przyg-
cają do Spiewaków czechworze Pańskim iako Anioł wygnat
u o tokiara w Demu tak mowić: Gdy się modliwał z płaczem,
y pogrzebale umarte etc. Jan ofiarował modlitwe twoje Panu.
Jedak skoro icno modlitwa z ust wynidzie modlić się, na
tych miast Aniołowie bóg się cecni, przygndry oń nas, przed-
twig są BŁGU. Tak mowi Ś. Hilarius. Aniołowie są z nami
zwierzenność nad modlitwami ludzi chrześcijańskich, y ofia-
rują je kardy dzień ŚAŁU BŁGU naszemu. Protorz Lur-
nie wierzyć temu, iż ilekroć się modlimy, wokoło nas stoją
Aniołowie

Anjotowie, na nas Łaskawi nicodmiennie, przysięga
 zawartą miłując nas, iż iako im teraz Towarzystwa wu-
 chwaleńiu P.A.ŁA BOGA pomagamy, tak po tym zniemi wze-
 pót będziemy, y usiędziem na Stolicach, które Collegowie Ich u-
 tracili. Chryzostom S. o Zaczności Modlitwy mowię, y zalecie
 iż pragnąc powieǳiał: Zeo modlitwie nie zacząć przego po-
 wieǳieć się niemozę nadto, że ktokolwiek się na Modlitwie u-
 du, z BOGEM rozmawia y obcuje. Uważ (mowię) iakie Cię
 serce się potkało, iakiey godności twoie modlitwy dostąpiły i
 z P.A.ŁA BOGEM mieć sprawę, z CHRYZOST. S. B. M.
 rozmawiać, uprosić sobie co zechcesz, napierać się tego, co według
 BOGA prządrasz, nie nadydziesz i przyka, który by godnie po-
 wieǳiał, iakiey jest godności to obcowanie, y rozmawia z BO-
 GEM y iako nam jest pożyteczne. Jeśli nam bowiem zanażcie-
 mi z ludźmi mądrymi, czy to albo z gorsze obcuje w krótkim
 czasie znacny tego pożytek w sobie czuie, bo się wprawie-
 my w ich podobną mądrość. Jeśli kto z dobrymi obcuje, ich do-
 broci y pobożności cząstki zarywa, według oncy przy powieści.
 Młiey sprawę z dobrymi, a bęǳiesz w liczbie dobrych. Coz
 mowi o tych, którzy się ustawicznie z BOGEM bawią, kie-
 dy im Prorok to serce obiecuie. Przystąpcie do niego, a
 oświecać się, a obliwa wasze niech bęǳą zażyte. Z ta-
 kiego oświecenia, iakie im dobra y pożytki, z takiego Towa-
 rzystwa z Stworzycielem, iakie Dobrodziejstwa nie przysięg. Do-
 brze S. Chryzostom napisał. W enoty, potęgę pierzinną rzecz
 bardziey niemozesz, iako czytos się modlić, y ustakierwie z BO-
 GEM obcuje, pzez Modlitwę Janskiego animusz serce do-
 staie, świeckimi rzeczami gardzić pociyna po nich deperce, do

BOGA się podnosi, y ieno z nim bydz chce, przemieniasię
w niego, y Świętym Ducha.

Caput 2.

Jako nam iest Modlitwa potrzebna.

Jako jest nam Modlitwa potrzebna! Wzręcy doświadczamy,
aż narbyć. Jż bowiem Litwiek Łaski y Ławoru Roskiego tak
bardzo potrzebuje. w takich upadkach, ktorym podległ w pe-
riod tak wielu strasznych nieprzyjaciół, w takićy nędzy i
nieodzatkę potrzeb. Duszy i Ciętu potrzebnych. ktorzy lepszy
srodek w takowym złym byda może, ieno zażre ze wszystkim
do BOGA iż ućiekac, z całego serca prosić, aby był Łaskaw,
aby był chętny do ratunku w potrzebach, y niebezpieczeń-
stwach przypadających. Przykładem Jozephata króla, kto-
ry w oblężeniu zewsząd od nieprzyjaciół, tak się BOGU mo-
dlił! dajż nie miemy cośmy zrobić mogli, tylko to nam zostawa,
abyśmy nasze podnieśli do łubie BGE. Jż mówię tak sta-
bi iertemy, tak potrzebni, tak ubodzy, ze sobie rady dacieu-
miemy, ani zrobimy, ieno podnieść oczy do Nieba, a modlitwą
prosić, czego nam potrzeba. Cieslin Papiesz w swcim De-
cretalnym Liscie napisał na pokazanie, iako nam modlitwa
jest potrzebna: Lepszego nie powiedzieć niemogę, ani umiem
ieno tego Pradcięj Siostry uczyć. Dajcie mi czas, powie-
cie mi godziny, ktorey byśmy ratunku od niego nie potrzebo-
wali. Dó tedy we wszystkich sprawach, we wszystkich nczach
wzywac trzeba, obroncie BGE, Łaski iego zebrać. Hardze by,
to był w!

116
to była, gdyby natura Ludzka tak utomna, tak miserna,
wiele osobie rozumieć chciała y smiała.

S. Thomasz o Modlitwie pisać ma Dowody wiel-
kie, iako zbyt potrzebuemy modlitwy. A sam sobie mówi, że
się tego od Ojcow y Doktorow SS. nauczył. 1. od Amasena.
2. od Augustyna. 3. od Bazylego. 4. od Chryzostoma. 5. od
Grzegorza. 6. którzy nauczaia, iż Bóg, swą Boską Opatrznością
y rozgładkiem uradził y upewnił przed wieki być scedrobliwym
wszelkicy Dusz aletylko przez ten środek modlitwy, w którym
środku zawisł wielu Dusz zbawienie, wielu ludzi do miary,
y zyskota dobrego nawrocie, wielu ludzi bogobynych po-
stępów w Duchu, y dostąpienie Chrzescjanskiej Boskonatosci.
Co jest tak nieomyślna prawda, iż iako ten, że Bóg rozrządził
y postanowił, aby narodu Ludzkiego pomnozenie, było przez
środek Matczystwa, aby ziemia nie wydała chleba, nie ro-
dziła wina, y innych owoców niedawała, jeśli iczy nie zrozą,
jeśli iczy nie zasieją, jeśli mające winnicy, około drzew nie zasie-
ją. Nakoniec aby Pałace, Domy, chaty nie stały, ieno
przez Rzemiesnika, a zgotowanie Materycy. Tak też urodził
y postanowił mnóstwo Dobrodziejstw ich sprawować na świecie
tak y darow obfitość duszom udzielać, ale inaczej nie, tylko
przez Modlitwę. Co nam przy pominięciu **CHRYSTUS PAX**
w Ewangelii mówi. Proście a będzie wam dane. Szukaycie,
a nayedziecie. Kołajcie, a będzie wam otworzono. Albowiem
wszelki kto prosi, bierze; a kto szuka, nayedzie; a kołającemu,
będzie otworzono. Tak tedy, modlitwe chciał mieć Bóg
za środek, za narzędzie y rurę jakąs, przez którąby naszym
potrzebom był dogodny. Ubostwo nasze bogacił, y wszelakiem

dobrem dusze nasze napętnit. Ekd widzim iasnie, iako się
nam do Modlitwy, iako do kotwicy, w tym tu przewozie ucie-
kać y wypniedzać potrzeba. Dobrze Ojcowie SS: pęnotę przy-
rownali do złotego Lancucha z nieba na ziemię spuszczonego,
przez który z reguła do nas Boskie Dary, a my sami wstępy-
liemy do nieba. Używamy Modlitwy iako drabiny odcy, któ-
rą widział Jakob Pastyrarcha. S: Augustyn ignarywa ktu-
czem Niebieskim, który otwiera wszyskie drzwi, wszyskie
skarby Boskie, nie tańce, ani kryje żadnego. Modlitwa mówi
Sprawiedliwego. Kłuczem jest do nieba; wstąpi do nieba Modlitwa
zregi z nieba od BOGA Miłosierdzie. Na innym miejscu tak
mówi: Iipko z Cieszonych Pokarmów ciasto żyje i tuc. Tak z Bos-
kich Nauk y Modlitwy wystrzacy, estowiek bione żywot, i siły,
zdrowie y moc: które podobienstwo rozwdzi sznecy Abbas
Hilus y Męczennik.

Najprzedniejsza Racya którą Ojcowie SS: waz-
nose Modlitwy i potrzeby tej wzdęci nas pokazuje jest ta,
Iz Modlitwa najpierwszym y najdalecześniejszym iest środkiem
do uformowania y gwałtownie opanowania wszyskie zycia
naszego, y do zwyciężenia trudności trzech, które nas w drodze
zwycięstwa cnoty potkac mogą. Dowiadaję, że zengd dobrego
żywota naszego, na Modlitwie zawist, kiedy modlitwa do-
brze się powodzi, tedy też y żywot nasz dobry być musi; a
iesli Modlitwa szwankuje, żywot y wszyskie sprawy w de-
wecyng obrucie się musi. Czym tak piskę na widat S: Au-
gustyn Senienty. Umie dobrze czy, koto się umie dobrze modlić.
Cimacus zaś powiada co słyszał od Jednego niegodnego Stugi
Boszego; okoto tej rzeczy. Ja powiada skoro rano wstaje z gładne
pewnie

112
pewnie, iako mi dzień zedyzie, az do wieczora. Jezeli Modlit-
we odprawie dobrze, wstępsek mi się dzień powredzie dobrze.
Jezeli Modlitwa moja będzie lada jaka, cały dzień niż dobrego nie-
sprawie. Taki rozsudek, y my czynimy o wstępie, kim biegu żywota
naszego. A raz niedowiaderamy, wstępie każdego dzień, iż kie-
dy Modlitwę odprawujemy z pożytku duchownego doniesieniem
porządnie. A za nas trąpi co? a za nas iaka nieposobność
do dobrego? a za niecierpiemy wesołości? myżnemi? a za nam
zchodzi na zgdrach, na postanowieniach czyhcie to? za co byśmy,
BOGU dzięki czynili? A przeciwnym sposobem, kiedy Mo-
dlitwę naszoryt, puszcimy z wstępie, iekich spraw dnia, onego,
nie będzie ieno marne stryby swińsom ziele. Bo tak: S. Bo-
nawentura doświadczysz, Sgm naucza bez pilnego dorozu
y ćwiczenia się w Modlitwie, wstępieko Nabożestwo, będzie
uschte, usiendte, niedoskonale, do upadku bliskiego potome.
Bo zaraz się poczyna oziębłość, zaradza, oziębłość ducha,
młot, nieostłość umysłu, w pierwszych przedsięwzięciach y my-
ślach dobrych, a na to mniysze łapyie powstaiz. Nadtośc
turbuizca podzega, ktorych chego zbije ciłowich, w daj się
w prozne gadki, rozmowy, zarty, powtorejne igrzypka dla
ucieczky, y wiozre marności. Zkąd się rodzą pátym prozne
chwaty, gniewy, zardrost, pńotkorania, y inozte defekty, kto-
re przed tym były iak zgaszone y pogrzebione.

Ilust. Opát przypomina Zakonników, aby modlitwe
mieli sobie za zwierciadło. W tym hówiem Zwierciadle powin-
niście się każdy dzień oglądać, aby iako nauwy chłey, zbywne
usiłowali tych defektów obrazaigcych oczy PAŁA. BOGA.
które im to Zwierciadło objawiło. W tymże Zwierciadle powin-
ni upatrować, cnoey iasne, iawne, w CHR?STUSIE, aby niemi

Surze swe ozdobili. S. Franciszek mowi na to. Daru Mo-
dlitwy Cielowiek Zakonny ma sobie zycze, gzebrac u S. A. H. A.
B. O. E. A iz sie zaden bez niey pozytku w duszbie B. O. E. S.
spodziewac nie moze.

Z Lierbą powarney Sentency S. Thomasza
z Aquinu ktore za Zywota mawiał, powiada Historya
te byc nie podicyzga. Zakonnik ktory sie w ktorys modlitwy,
to jest w zbroję zupełną bogomodstwu nieobleczę, jest iako Żo-
nierz lekcy, śladny do przegrania. S. en Arcybiskup Walecen-
ski Tomas Vilanovanus mawyl. Ze Modlitwa jest rzeczy
podobna przyrodzonemu ciepłu zroglodkowemu, bo iako bez ognia
y ciepła przyrodzonego, nie mozem ani zyc zdrowo, ani od pstry-
by nadylegnych pozytku brać potrzebnego. Tak bez Modlitwy Zy-
wot nasz Duszowny byc nie moze. A iako przez ciepło przy-
rodzone zroglodkow. Stale się dobry strawniutki pokarmion,
a za dobry strawnoscię wczotekich mocy nabywamy, sposo-
bność bierzemy i ochotę do sprawowania powinności. Tak przez
Modlitwę gorzcy wzręgi dobra dostajemy, sucha ozywiamy,
y znośchcenia ważnego, chytliwy stajemy się, i stateczni,
do wypełnienia, co zwierzechność naznaczy i rozkaze. Modli-
twy zapat wszętko utracnia, y nie masz nic, co by się modli-
cemu w pozytek nieobrociło. Na koniec jeśli się tak modlimy,
iako potrzeba, y przystoynote wycigga, na wszętkie nasze
nie doskonałości, y krewości, lekarstwa gotowe mamy, i ra-
chunki ktoremi się w Chacie zachowac, y doskonałości dostępie
możem; bo kiedy kto w doświadczeniu osłabie, kiedy papya-
rturbaie zły natoy, do przestęptwa nakłoni, abo iakie inne
niebezpieczeństwo usiępku niespodzianie przygodzi się. Iako
skoro się udasz na Modlitwę, wnet się Łaska B. O. E. A iak mięgo

Goscia

Gosia przywitawsz, ze wszystkiego wyzwoli, y co czynic masz
poradzi, owszem choćby się w tej Modlitwie czuł, bydl szcigłym,
kiedy ją powtarza. Wdziękuje się gnuśności, odmienicie wierszego.
Modlitwa jest dla wszystkiego złe lekarstwem. Modlitwa modlitwie
ratuje, y dla tego ją przyrównywał niektórzy do ręk, bo iako
ręka wszystkiemu ciału, y sobie samey do usługowania: jest
instrumentem. Tak y modlitwa opatruje wszystko, y sama
siebie, ręka dla tego robi, aby ciasto miało co jeść, y w czym cho-
dzić, wszystkim co duszy albo ciału potrzebnego jest y sobie
samey zawiaduje. Kiedy jedna ręka zachodzić, lecz y dru-
ga. Kiedy się jedna umarła, druga ją omywa. Jedna drugą za-
gniewa. Bydl bez Modlitwy, jest bydl bez ręk.

Caput 8.

Niele powinniśmy, BOGU, ze nam Modlitwe
rzec tak -acng y potrzebną, uczynić łacną.

Porum Jam kaze, to natym miycu uważyc sobie wiel-
kość Łaski, którą nam PAH BÓG uczynić w tym raczył.
Do rest: iż chce Modlitwa z jednej miary jest przeraża;
z drugiej strony tak wszystkim niewymuige nikogo potrze-
bną. Przecie ja PAH BÓG każdemu utracnił, y przysto do
niego uczynił taki, że kiedykolwiek, gdziekolwiek modlić
się, zechce komu, zawsze mu wolno, y w tego to moły zostana-
ne, albo wolej. Wygnat to Frrok morige. Przypnie jest
Modlitwa, abym ja czynił BOGU zywota mego. Młotier-
dria Porogo drzwi nigdy nie są zawarte, zawsze y każdemu
otworem Boię, zawsze u niego łas y sposobność do dobrego cy-

nienia, owszem pragnie wrzyskiem dobrze czynić, sam wzywa,
sam powód dawa, abyśmy prosili y mauić z tego kiedy
prosiemy, wdzięczność y szacunek tego Dobrodziectwa, ta Con-
sideracya ma w nas sprawie. Kiedy by B. O. G. raz tyśko w Mie-
ście dozwolił komuśkolwiek przyjeść do siebie, rozmawiając
z sobą, y słuchać go takawie z nakłonieniem uszu do niego,
y spodarowaniem go, nieładaco byś było. Gonię wasz rancz
wielką, wrzegli byś było Ludzie, kiedy by iem król doczesny takie
dobrodziectwo, y ponizenie Majestatu swego ziednał. Dia-
kon to rzecz wielką, że B. O. G. taką Łaskę niewmiesigcu
raz, ale każdego dnia, y by chciał nacyścić, przez Dzien
każdemu znać, upewnić. Mowi Prorok W wieczny rano, y w po-
łudnie, będę opowiadał y wystawiał; y wysłucha. Głos mój,
to jest wrzelskiego czasu, ktorzykolwiek godzinę, doległoci
moie, nędzę moie, nieudolność moie, opowie. PAKU, y do nie-
go się z tym udam, pewną ufność mam, że mię tak wiele razy,
wysłucha, y łaskę swą daruje, ludzkiem. Przykróć wielką,
kiedy się u nich czego czysto napieramy. A B. O. G. czysty
modlitwy niewzgardza, ani sobie w niccy utęsknia. Bo
nie jest iako Gilowiek, ktorę kiedy dać drugiemu, sobie o-
dcymuje y uboreje, inzego bogaci, sam nędzę cierpi. A ly-
drze chnieć sobie, kiedy cześć do nich chodzim sprzecz, a chce
raz albo dwa dać z chęcią o co prosisz, trzeci raz oba-
wia się, by się niewypiekł, bo z marszynozę cześć, wnet
ci pokaze, że więcej do niego sprzecz nie będzie szła.
Leż B. O. G. nasz mowi Apostoł. Jest bogaty na wrzyskie,
ktorzy go wrzysają. A iako dać nie jest uboższy, tak też
nie obraża się, gdy go o co proszą, choćby na każdy moment
wrzysiek

wszystek Świat o wiele prosił. Jezus bogaty, na wszystko go-
towy, każdego ubogacie, udarował. A przecie ma zawsze więcej,
niż rozdaje. Jako bogactwa ułtistwie jego, jest niekonczona,
tak i miłosierdzie ich. Konać nie ma, udziela się wszystkim
potrzebom ludzkim na tym świecie, co niekiedy miło mu kiedyś
gromadami cisniem do niego wiać się potniebie obojny. Skazano
tedy rzecz uczac, to być wielkim Bóg dzierżawem, y żadg niemu-
mowng, a drigki mu oddając zań, gorzyet sobie przywodzili,
maige takie dozwolenie od niego, abyśmy nieprzestając modli-
li się do niego. S. Augustyn na Ewangelii w Galimie. Bło-
gosławiony Bóg, który nie odruci modlitwy mojej, y mi-
łosierdzia swego odemnie. Bezpiecznemi nam byde kaze. Jesli
Bóg nie odruci Modlitwy od tego, nie odruci y miłosier-
dzia swego od niego. Cóż to ja jest powinność nasza, nigdy
nieopuszczać Modlitwy, chcemy, by nas Miłosierdzie
Boskie nie opuściło.

Caput 4.

O dwóch Sposobach Modlitwy Serdeczney.

Opuściwszy Modlitwę ustną, która Święta jest y w Kościele
Bżym świętościenna, y świętem popołitn. Tylko tu o wstę-
pnej modlitwie mówię bżdziem, o której wspomina Apostoł S.
Modlić się bżde Duchem, y oddać się bżde y rozumieciem, y
dwa rodzaje, a bżpoby, jeden jest popołitny, y statny;
drugi nieczwycayny, y w którym ciłowiek nie czwycay-
ie, tylko co czwyc modlić, y zazwyczajnie podległy chaczcy.
Jako S. Dionizius, Arcopagita, o swoim duchownym Mistrzu
Hieretousie powiada, że bez własnego starania przyszedł,

y czuł w sobie Boskie sprawy. Te dwa sposoby Modlitwy
mają wielką różnicę między sobą. Bo o Pierwszym co ko-
wieć drugiemu powiedzieć możemy, i nauczyć go iakoś
w nim sprawować. O wtórym zaś drugi rozumieć nie może
nie y myślami słow, które mi by to wyrazić u siebie nie-
mamy. Bo to jest ona skryta Manna, której nie
nieczna, ięć kętu bieżę y pożywa ię. Jonezem y sam aby
to właśnie było, nie rozumie. to, o co się modli. Bowięm do-
skonata wypoka Modlitwa nie do pęci modlęcem się, al-
bo pomnieć o sobie, albo to, co się z niem dzieje zrozumieć.
Jako bowięm na tym świecie częstokroć człowiek tak się
w sprawę myślną wlepi, że ani pomni kędy jest, ani rozu-
mem przyjmuie, czym się bawi. Tak y tym doskonałym spo-
sobie modlenia się, w B O G U bywa utoniony, bez pamię-
ci o sobie nie rozumie ię, iako wredt, albo kętu dy się w-
cie. Dlatego też w miłosierdziu nie rozbięra tego u siebie, ciek-
czym się skonczy, iako o tymże wyję, pomienionym S. Anto-
niem powiada: Cassyan mowię. Trafił się, że o pierwszey
Godzinie w noc udał się na modlitwę, y modlił się, tak dru-
go az słonce weszło, y obróciło promienie swoje w oczy Jego.
o co wzgniewawszy się utypkował sobie y mowił **PSALM**.
Cremus tak rano wredt, światłościę swę, wygnat swia-
tosc serca me, którym mnie **PSALM** wredt światłości oświe-
cat? O tym sposobie Modlitwy tak pisze S. Bernard. Gza-
ka to godzina y niedługo trwa, a choć by to najdlużey trwało,
przebie iako wiatr odchodzi. w Takim sposobie modlenia się
ędę S. Augustyn. Zwykt mowię do **PALCA**. w Grown-
coeromawie w afekt, bardzo nie zwykt, nie wiem do iakę,
słodkości,

17
stodkosc, ktora kiedy by do konca miary swojej we mnie przy-
szła, niewiem co by zemno było. W tymże sposobie Modlitwy
Borund S. Trzy stopnie składzie różne. Pierwszy, podobnym
należy, iedzeniu. W Trzy pięciu, które łacnicy i smacznicy przy-
chodzi; niż jama iedzenie, gdyż napoy nieza dacie prace w pot-
knienu. Trzeci przyrownywa w pięciu według onego co obli-
wienie w Biesni mowi do Przyjaciół swoich. Jedziecie Przy-
jaciele y piytie. A popytacie się najmilszy. A to jest doskonałosc
Modlitwy, bracie bez prace co Bóg zrzędzi. Jako bowiem
sprawcy winnice, albo sadu, insza jest ręko ma, y moig ra-
mion swoich wody ciognę ze studnie; a insza nie nie robie,
onazem spige, ocknuszycie znalese dżdżem y rosg niebieski
pokropiony sad, który rozy napowry się ziemi, dacie ucie-
sne wytknienie sadowemu, bo mu iuz inzego nie robie ni-
zostawia, tylko woda z Łaskiey dżog przywodzić do kon-
nieu aby owce rodziły. Tęż się dzieje w tych trzech Modlitwy
S. Stopniach. Pierwszy stopień potrzebie wynalazkow, prace,
pilności, która by była używala do pomocy i Błogostawienia.
W drugim stopniu, getowg bez prace, użycy najdlużę mgdlocy się.
w piątym zebze, we którym bierze, y używa stódkiego stołu
Kanskiego, z onę obliwienia, która w piątym mowi: w Gro-
wadził mię do ciele winicy. I według obietnice Izaiasza
Proroka. Pręgiwodzię ie na Gore moie Świętą, y uwiedle
ie w domy Modlitwy moicy.

Takowa modlitwa jest prośbą w imię Boga
który dawa kamienie, y żywiołgo dawać czasem w nagrodę
posług. moich, i uczynków dobrych, dla Boga, a korzystać do-
li Boga w wieloznaczach umartwili y wiedzieli. Bóg

bez respektu, na drugi przelic, bo łaska Boska jest hojna y dar-
mo dać ją według upodobania swego, iako w Ewangeliu Chrystus
P.A.H. namierit. Jeśli mi niewiedno czynię co chęć. Na koniec
ta modlitwa rzecz taka, że iey żaden drugiego nauczyć nie mo-
że. Z kąd wielko przyganie maig Autorowie, że się powa-
żyli pisać ciency, tak że się oni sami nie wyprawili, iak się go-
dzi tego, y drudzy nie się nie nauczyli. Tym sposobem stróżuje
Joannes Cerson Quisbrockiego kungskę, Oskubles mowi kwiat
od drzewa, bo iakże kwiat oskubiony, albo węg dołhiony,
na tych miast widniecie z utratą swojej piękności y woni.
Tak y w tych rzeczach, które Bóg skrycie w tym stopniu Mo-
dlitwy, w duszach ludzkich sprawuje, nayducie się, iż skro-
ich tego z pierwszego miejsca ruszy, i drugiem deklawować, albo
udzielić chęć. Dwoy smak y piękność rzecz. Co za pożytek o
tym mowie, co ty sam rozumiesz, a ja bynamniemy, i co mi chcesz
powiedzieć, niewiem. Dobrze niektorzy uczę, Boską mądrość
od innych mądrości tym być różną, iż jeśli chcesz pojąć umięję-
tność decerning, potrzebać pierwszej, wiedzieć terminy, na któ-
rych polega, y ktorymi się objawia. Lecz w Boskiej umięję-
tności ktorą swięci biorą na Modlitwie, nie potrzeba termi-
nów wiedzieć, sama wprostko objawia, czym jest.

Mowię nad to, że takowej Mądrości, nie był ko in-
nych nauczyć nie może, ale ty sam do niej się aplikować al-
bo wspinac nie masz, jeśli cię do niej sam Bóg nie pociąga,
y powodow nie daie, gdyż by to było wielką Dychę, y prądum-
pę, o dobre, dla tegoż mądrości, ktorą by miał nie z utra-
cić. Jasnij z tymi mąd. Oblubienicą w Śiedniach. Wprowa-
dzaich mię król do siebie winny. Wsta daia kie do brzozi stwo-
niest, Bóg u, dusz czyż zaprowadzie do komory Sukocy,
y tam

171
y tam z nią Inyiacielsko się zabawiac, y wklepie winnym
iż miłosierdzia swoj. do śpicia wystowac. Sama oblubienica nie
napirata się tego, ale i oblubienice sam naręce wzignę, za-
prowadzi. Dy także do pocatowania ust jego wydzierając
albo wspinac, ani masz, ani mozesz. Oblubienica będzie po-
korniuchną y skromną, zebrała tego barzo. Niech mię gości
pocatowaniem ust swoich. Jak by własnie rekta. Ja ni gdy
moję moję przypada takiej iść, z niem nie iść gości,
ani sposobna, jeśli tym mnie on iść nie daruje, od niego ś-
kaymy, zemas z drobiazgi y szodroblivosti swojej, do pocato-
wani a ust swoich zawołę, y do tak wypakicy modlitwy przy-
pasie rekce, który ani inoych naręcy, nie iść szee można,
ani się do niej osmielic, pozwolenia mamy.

Capit. 5.

Dwuch tych Sposobow Modlitwy z Gisma Świętego declaratia.

Te dwa sposoby modlitwy piękne Duch S. nam obiora
u Eclenastica. O Eclenastu Mądrym mowię; który
w kosciele S. porzolicie znaczą Eclenastu Sprawiedliwego
y bogomyślnego, powiada. Obróć serce swe, aby wstawa-
rano do P. A. S. A, który go stworzył, a przed oczyma naj-
wyszego modlic się będzie. Pierwszy stopień porzolicie
modlitwy w tym wyraził. Zerano na switanie spodzi otki
powinien wstać, bo ten czas do modlitwy najspodobniejszy,
iako się z przykładow Gisma S. pokazuje. Czytamy wśaśnie

Rano będą stał przed Tobą. I raz uprzedzitem bardzo rano
i wotałem. Uprzedzałem oczy moje, do Ciebie na światu, a-
bym rozmyślał Słowo twoje Na drugim miejscu. Bożę
moy, do Ciebie krzycz na światu. Do bogamiśca ma być o-
choćny, czysty, nieścisła i nieczysty, do gnańców, ani sobie
weryfikacji robitę do ożgarnienia na modlitwie, ma serce
dwa wszystko oddać modlitwie, żeby było stawić się Bogu
i pokleknąć myśli, czym innym się bawie niechciał, bo-
żowe bezpiętność, albo ciępalnie, nazwali święci Eupre-
serca. Serce bowiem stałe, czyste, ostate, wielką jest prze-
chodzą do modlitwy, i z modlitwy się odymiać się, pewność
i uciwotę, którzy potrzebuje ten, który sprawę chce mieć =
DANEŁ BOG 9 E. A ten uczelwoci w na bożym i sprawi-
dliwym Ciotwieku, jego Obecność Bożką, która stworzyła Ciotwieka,
przypredny przed Obecność Bożką, aby takiemu Majestatowi
swoje przelozyl niedostatki, co ma innego czynić, ieno się ochy-
nie, uciwicie, poważnie sprawować. Daley postęguje iako
Sprawiedliwy, modlitwe swoje zaczyna i prowadzi, wypraznie
Głowa meji. Usta swe otworzy na Modlitwie, i za grzechy
swoje modlić się będzie, zażęgię za nieży wstydy się ich.
Ależ się z tego iako się modlić ma, płacz, narzekaj na
grzechy swe, pros BOGA aby był oświadczyć i odpuszczyć.
A nie rozumiey, że cięci fowierzechny Słowiedź szmowie,
i na kilka dni Pokutę sobie za nie naznaczą, ani się go-
dzi, raz się Grzechów wypowiadać, za pomnieć wstydy
go, trzeba na nie często wspominać, iako czyni Prorok moji.
Grzech mój jest zawsze przeciwko mnie. Dobrze s. Bernard

na one Słowa:

na pnie słowa: Tożko, nagre kwiecień pełne napisat, tożko
 twoje, to jest: serce twoje, i serce moje smierdzące, bo wreszcie
 złości grubuch i zwyraizow złych, które z sobą wioślę zępiła,
 niewykurzył, otychliny. A smiesz Oblubienca wykręca, aby nie
 przespał w tożku swoim. Uciekaj się Bierz się do ścisłego zjedno-
 czenia z Bogiem, jako budy był doskonały! Twoja rzecz serce
 pierwszy z nami obmyć z Dawidem letory mowi. W Ołacu mo-
 im będe obmawiać na kardę noc tożko moje. Z nami moimi by-
 dy, potęwać, potęcił moje. Kwiciem Enot swiętych ozdobię.
 Donierd Oblubienca zaprosie. Stawaj się pierwszy o poka-
 wanie Nog, zwierzając się, w Pokone, za grzechy, jako na bar-
 rierę załugę. Calkie o pocatowanie ręk. To jest: aby uczynki
 twoje dobre, G.A.L.U. B.O.G.U. ofiarował, a od niego z ręk imo-
 ty i dary Wiebieskie przyjmował. A trzeciego Locatowania
 ust, to jest zjednoczenia wypotężego, nie napierał się, az by
 się G.A.L.U. B.O.G.U. twemu podobno pocinągęcie, y podnie-
 do niego. Czytamy, o iednym bardzo Suchownym Eycu,
 że dwadzieścia lat y co więcej strawił, we chwileczkach
 zymoty poczynających oczyszczaających. A nas y pierzok
 ieden testeno w nich. Woleli byśmy usta catować Pańskie,
 zarywać pociech, letore on dacie miłującym siebie. Bracie
 miły trzeba dobry fundament zatorzyć, leto chętności. Patrac
 zbudować, y w nim mieszkać z B.O.G.E.M. Proba, pier-
 wew w mod inrych, wiela do tego należących środków, z
 których mowić będziem namieyscu swym. Wielkiey nie-
 nawisli Greczow, eto bowiem ma w obrzydzeniu Greczow,
 y zał ustawiający, zeniem G.A.L. B.O.G.A. obrazit, nie łacno
 się skłoni do grzeszenia, abo powtórzenia. Ich, ze niektórzy.

Oskarawisz się być bardzo Duchownemi y Naboznemi; i podobno takiemi w prawdzie byłeś, sprośnię upadłeś, ich U-
padołu racjonalnego, indyę Gnyczyny. Oycowie Święci nie napydu-
ją iedno to, że w ćwiczeniu początkowych, nie tak pilno, ani
tak długo iako byślo potrzeba trwali, smakuje sobie ino-
do posuch, ćwiczenia y consideracie albo rozmyślania. Ino-
zapomnieli czym byłeś, y z takich Gnychów wyszedłeś. A z tym
z prądumpey wielkiego rozumienia o sobie, ubywało w nich
Bojaźni BÓG y ostrożności, albo strachu nad sobą, y tak
przypadli y upadek niespodziany i nienalazły, iż przydło za-
pomnieli podłości swojej, dla tego z wysokości którą mieli,
wypadli. Ojciec że, z tego byda rzecz słuszną, modlitwy
nasze iako najdłuższy zabawi na, z skruchą y oştakaniem
gnychów dopuszczonych. Aż PAŁ BÓG podarunek, swoje
ngm y rzecz: Orygiacielu podz usiędz wyżej.

Teraz obaczmy, iaku jest Modlitwa wysoka y
rzadko specyjalna, którą BÓG daje, komu się podoba.
Przydaje tedy Mędrze. Bo jeśli PAŁ wielki będzie
chciał, napelni go Duchem zrozumienia. Jeśli będzie chciał,
bo taki dar nie przychodzi prawem szredziernym; ale ze
Sercecy Pał Bożkiej Szredroblivosti y Łaski, przydziec
na Modlitwie będącemu zmiennach promień światłości
Niebieskiej? którym będzie oświeconym, poczniesz bardzo
drogo sobie wazyć, czego przed tym nie rozumiał. Tym
się bawit przed tym, ales nie maigę daru Modlitwy nie-
wiedziat co to było, aż dopiero teraz. A zowie to Mędrze
Duchem

171
Duchem zrozumienia, iż prawdziwie nie jest innego nic
ieno iasne proste pojęcie rozumem w światłości BOŻEJ,
i wielkim ukośntowaniem y uspokojeniem duszy. Bywa
to y na świecie, iż człowiek ugrzązły, obraz przednie piskany,
oczy wien wlepi, y bez dyskursu czuie wielką uciechę, napa-
trzye się go nie może, albo oczu spuszcie. Dależ też w tym wy-
sokiem stopniu Modlitwy, albo Contemplacyi dzieje się
y może się mowić to, że Uwielbionych B. Bóży w Niebie,
nie jest inoza, ieno taka Modlitwa, gdy Patrzę na P.A.L.A
BOGA. Serżalność bowiem Niebieskiego Żywota, wiałym
tylko widzeniu BOGA należy, w niebie P.A.L.A BOGA
widzę y miłuję bez przestanku, ieno obecności Majestatu
zarzynając, y z niego się cieszę, bez prace myśli y dyskur-
sow, bez uśmieszenia, y umęczenia się, które tu przychodzi
spatrzania się długo. nąjdne rzecz. Pokrzem ta, tam Modli-
twa, ta, tam Gieś zawżem nam będzie nową Maną smaku
nieczarę, który z podziwieniem świeżym będą Dusze
Nasze zarywały.

Tym tedy sposobem ta doskonała y wypoka Mo-
dlitwa, którą Contemplacyą zwiemy, dzieje na tym swie-
cie iemuig P.A.L. BOG darować raczy ze się nasycić
BOGIEM widzenia nie może. A to bez dyskursu, y umę-
czenia, tylko samym na rzecz patrzeniem.

Przydać Ecclesiastie. Napelni Go, ta bowiem
Łaska jest iak obfita, że się w ciasnym kęcie nie da za-
wrzeć. I dlatego mowi dalej. A on iak dyszcz, że wyda
z siebie wymowy jego mądrości, a będzie P.A.L. wyprowad
w Modlitwie. Tu za tym nastęguj Qormdny, bo ten czas

właśnie jest sposobny do rozmowy z BOGEM, kiedy dusza
od światłości y miłości, albo nauki Bożey powstaje, y
ma się do niego wprostego. Oczym nam S. BOG JEZUS
CHRYSTUS taki upominek daie. Kiedy uczuie poruszenie ducha
wne, zaczynamy rozmowę! co się tak ma rozumieć, skoro
sł na mych. Aha odprawiamy, i dyskursy na rozmyślanie,
y swoie zarliwosci serce zapalimy, rozmyślanie pociągaj
nas, do czego czas przystojny i pogodny mamy, do towarzyskich
form z BOGEM, do prosby, do przedstawiania potrzeb
do drogi czynienia. Modlitwa bowiem z serca od BOGA
nawiedzanego pochodząca, zwykła bywać wysłuchana, y do
stąpi nowcy łaski u Najwyższego Boga. Bo iako Augustyn
S. mawiał. Kiedy Bóg, człowieka pobudza, aby coś prosił.
Znać iest iasny że mu chce dać, o co prosić będzie. To jest Mo
dlitwa specjalna, którą daie Bóg. Komu chce. Bo iasni
Bóg wielki bóg chce, napętni go Duchem rozumienia.
A iest iest Bóg. Demu niech da się za to wzięć, y przy
pucie nad do tak wyrobiec modlitwy. Niech tego ma S.
Emo S. Bernard fraszować, zasmucac, y nadzieie tracic,
kontentuy się tym, że się chce choć cwiec, iest iest w tase
BOG, która nie dopusci gniewu: O BOG! byś mi
dał Pokoy, do brot wesele w Duchu S. byc luźnym, prze
zostoić byc urodziwym wprostocie. Wesele się z wesele
cemi, płać z płać cemi (kontentatbum się tym) w pokie
Contemplacye Apostołom, y im podobnym męzom zostawiać.
Gory wysoko, ieleniom cpoiki ucieczkom. Gory wy
soki Contemplacye, niech maie prostaw, ale dla tych, kto
rzy ginokory, podobni będą sarnom albo jeleniom, do do
wiedzi iest. Ja który nie umiem ieno płać zielisko nie
doskonalosci

119
dozgonatorci, y kopac cierniowi karcz grzechow, ktore sę
około mnierekorzd. Nie mam insey ucieczki, ieno do drzy
opoki, ktora iest Chrystus, a tym się w niego napowyszych
Ranach zawarł: grzechy moze wiego krwi ucpil. Takiey so-
bio rzyez modliwy! ty się bawie będe! Jesteś tedy. O Ber-
nardowi dosyc było na zalu y słowze za Grzechu, na modlitwie
iesli one modlitwu wysłacie Mzrom C'p'zob'skim y inzym S'G
ktorych sobie B'G do nich obrac. raczył raczował. Tym się ich
thngie niechegę. Stuzna rzecz abyśmy y my przestawali na
cwierzeniu y zalu za grzechy i wstędu za nie czasu modlitwy,
czas trawige na martwieniu Casyey, y zlych skłonności,
albo nałozow, sprzeciwiaigesię wyrzptkim przeszkodom, i
trudnościom, ktore pnyce mogą wczwierzeniu, y nabywaniu
cnót, nyc nie myśle o specyalnych wysokiach modlitwach,
w oczekiwaniu, az nas Sam O'it. G do nich zaprosi y podniesie.
owrzem y na ten czas, kiedy nas nie mi B'G, czystuie, owozo
ostrożnie sobie porzynać mamy, by nas B'Gusa niezwiodły,
y nawozpstw Naszego w posmiech nieobrocita. Czystokroe
Kłowiek rozumie, ze go B'G do takiego sposbu Modlitwy
pódnozi, iz wzbudzaige w sobie miłosc B'G'z, czuig, i nęg
łódłosc y wdziernig. Czystliwosc tak bardzo, ze choc go nie-
wzywainig, przecie sam wto w pódnie upornie. Co iest dnamje-
riem szatan'skim, gdy dlatego opuszcza sobie potrzebne zaba-
wy, i cwierzenia z ty szkodig, ze ani tego, ani owego dostępi-
wzry, wyrzptkiemu da G'łoy. Bardzo chce do tego. Jedyn
Alistrz Suchowny, Obiawierzi y, mozię: Inksby był wjel-
ki niewstyd, y wielka smiałosc, kiedy bys siadł za stół kro-
lewski, bez krolowskiego pozwolenia, ten ktoremu iawnie
y wyraznie, krol stał przed stołem, y stuzyc sobie rozkazał.

Tak by nieprzeto nie y nierozumnie czynił ten, ktoruśby chciał
 Aodkię Contemplacyę i poeich na modlitwie zawsze rządywać,
 y iawnie cruić w sobie, że go Bóg do nię bynamnię nie spo-
 biał. Przeto zdrową radę, nato dać: Konwenturę, i nago-
 minę. aby się każdy tym bawił, y w tym ćwiczył, com iest des-
 pierno y pożyteczno: złości mąrtwieniem, zbywać nałogi złe
 dobremi zwyczajami zwyczajnie, y uoś nato mić się nabywać.
 Ta bowiem droga y złości despierny, nie potrzeba się zdradzać,
 bać, owzem nim się lepiej wprawi w umartwienie, w nokore,
 w zaprzenie się samego siebie, tym by dąże miłszy Boga,
 y wiskore zaślugi miłce by dąże. W inrych wypych nie wy-
 craynych wiele iest mowy; tenże: Konwentura. Sambo-
 wek Diabelskich y mąrtwian, albo letamrwa, wielokroć
 zda się to być z Boga, perym Bóg, piemyśli; zda się coś
 wielkiego, coś osobliwego, Cierera bawę y trawę iest. Pre-
 toż takie nie zwyrodnę trawunki, bezgodzac mamy, prate,
 ktore się dązie wędzły rozgłitego zwyczajni, a nie te, pererue.
 Ta iest Wzrostek Sylow B. Nauka, iako wnet obaczyć.

Capit 6.

Dostatecznięż wyżej podanych tych
 Nauk iest Oswiecenie.

Ku większemu tej Nauki potwierdzeniu przydadz Eucowie SS.
 y rzeczy Duchownych Misterowie, że nam Dąsiru Naszych,
 wielkiego i czystego umartwienia, i grunownych potocznych
 moralnych, czystego i długiego ćwiczenia fundament zatorze
 trzeba, iezeli chłemy do tej wysokiej, o ktoruśmy do tąd niewili
 Modlitwy i Contemplacyę przyć. Bo bez tego prawn będzie
 praca

praca, y daremne staranie się o nią. Potrzeba mowię B.
Soktorowie, być pierwcy Jakobem to jest zapasnikiem
niz Izraelem. to jest Bóg, a widzeniem, mowięym, Widzia-
łem Bóg, a w twarz. Pierwcy namieciełność pąsuy y zło-
śliwy appetyt, ukroć w sobie, niz przyjdiesz do ziedkore-
nin z Bóg, B.M. Ludovicus. Mławsz powiada. Jeden
ktory się zekpię bierze do wysokiego stopnia Doskicy. Miłosci.
a przeciw złości swoich nie jestate, ani umartwiania niepo-
rządny miłosci do Creatur czynić nie stara się. Jest podobny
żłowiakowi, ktory w kaydankach żelaznych chodząc, co nar-
otowi na sobie noszące, chce wleść na wysokie drzewo. Ineto
Suchownym Mistrzom się daig radę, aby przed tym, niz swoich
Uczeń w Contemplacyey ćwiczyć mają; pierwcy wrzech nie-
porządkanych pąsuy, umartwienix, enot uczunkiem na bywania
cierpliwości, pokory, posłuszeństwa, naukę, pedawali, y statecz-
nie wierności Bóg, w tym ćwiczeniu doglądali. Zowię to cwi-
czenie, zywotem pracowitym, ktora ma uprzedac zywot bepo-
myślny. Z tej przyczyny wiele ich, ktorych się dług opuszczali,
bez pewnego porządku, na Bógomyślności y modlitwie się udali.
Pięć lat na Modlitwach strawniwszy, żadney Enoty w sobie nie
nalezli, postaremu niecierpliwości, gniewliwemi, pyzłnemi
dę, za najmniejszą złożeń złości okazyg, gniew w sobie
wzręcali, słowa miłowe, y niecierpliwość wyjawiaigze nie-
obacznie mowili. Zkąd się ich niedoskonatość y defekt umartwie-
nia pokazał; przęnie o tym w. Na. z General Everthadus Mer-
curianus w liście swoim powiada mowię: Wiele ich z niedo-
statku, więcej dworcu, albo roztrępnosci, niz z miłosci potępię
Suchownego, dowiedziawszy się o sobie modlieni się subtel-
nieprzym, niz jest modlitwa zwyczajna, albo porządna, y o cwi-

czynie spokojnym; postępującym ku wzrości, y subtelniejszemu
wyobraźnieniu; przed ciałem głuseli się wiarę. Towota iednosc-
cego i Bogiem, z tych racji, że ta droga wzpina się, doskonała.
Dre latny i miły takim ćwiczeniom, iakoż toci w sobie ukro-
ciu; tak y chot nabyć mieli. Alaz przed czasem skapliwie so-
lar obraca, i tu kasu darcemno strasili, a miale poręku wzieli, ni-
gto tak wiedział, a postaremu z nich zycie pufkie, iedli nie wi-
dzę, iedli nie wnięzają, postaremu swoich wiarow pilnują, y nie się
haraję, iakoby się nigdy z Borem BGGG. K. nie kładli, wola wstała
odlipta; rozum nie umartwionu zaskarżę na to, co im przetorony,
leżę, iedli nie ich wiarow; iakoby dopiero wzięli do rękono dę-
takięgo skutku. Tarcie iedli iedli pufkie, że latac chęci skrzyd-
niemaję, y przeskożyły pufkie. Ewangelie, siesięgę się u-
chege przodcy do doskonałości przycę, nie umartwionu się ani
pracowauzry; o nabyć chot nie żałowauzry. Fundamentu, na pi-
ku budowali, przeto nie nie sprawili, y u-
stali.

A zebum iokazal się być prawi dęg i zgodny u
wzrostku Nauke Ewangelie S. Wymiarauzry Dęg Ewangelie,
Modlitwy, ktore drogę oczyszczenia, drogę iednaczać S.
Dionisius Arcopagita nazywał; a drudzy onich pisze po nim.
Osobliwie Gregorz Naryanski, tego zgodnie uczy. Ze giewey nie
do modlitwy wysokecy, i do Contemplacy, przystąpiemy, w to się
wprawie potrzeba, co do drogi oczyszczenia, i oświecenia na leży.
To jest Zali skrzydła wzbudzić za pufkie, że z oświecenia się bi-
dę, z tym skłonieniem się do modlitwy, prawdziwych łacię =
Dęg. adu Det HCT CHG. J. S. W. O. W. S. G. G. w ktorum iedli nie
wieca, iedli nie uczy się, bo tego nie uczyni wrocy, chęć dęg.
y wyrey, przystępie, jest bez fundamentu budować, y zarsze bę-
złym, abo niedoskonalszym. Jakiż tak ktoryby, Grammaty i,
ako

abo obiecada nie umiecie, do wiedzy zuchwiot' napiera' sie, nie
by nieumiar. I ktorzy by na ziemi stoige miernozego tropu nie ksz-
wzrypię, do wierzenia drabiny, darmo by sie kusil.

Caput

Ozwyczajney i pospolitey Modlitwie wnetrzney

Zaniechawzy tedy modlitwy niezwyczajney, zdy, czym by była
y co z nią czynić, ani wiedzieć, ani iey drugiego nauczyć nie możemy.
I nie iest w mocy narzey, przyc do niej, I A A B C E iey nie wyco-
iey po nas, ani też z iey rachunkow znas stuiac bycie. Dite-
var o Modlitwie pospolitey, zwyczajney, o ktorzey i nauka dac
sie more poniekd, y sposob do iey dostępienia, rdd y uoitowa-
niem za Pomocą B O Z A pokazać możemy. Miodzy inszemi
Sobrodcieystwy, ktore Zaiconowi Narzema Bóg zrzadzic raczył,
iest to nie podleyse, ze nam w obliwym sposobem pokazać, iako
sie modlitc mamy. A to w tym. Iz Stolick Apostolska potwier-
dziła księzeczę B O C A Narzecz S. I S H A C E E O o wicze-
niu Modlitwy, iako iawnio iest kazdemu, kto czyta Bulle
wydaną od B O C A S. P A W Z A Dreciego P A P S E Z A
w ktorzey to Bulli, uwarownie y rozhdzie Praminowarzy kon-
tenta pomsienioney księzeczki potwierdza uchwalu, y do zba-
wiennego postępku bydz bardzo porzyteczną zaleca znapomnie-
niem, aby w tymzey wierni C H S S U S O W S, do nich ury-
wania, chętni byli. Ten sposob modlęcia się. C E E Wszecchno-
gocy, C E E Narzemu S. godat. A on zalecił tym Cingdkiem
iakiem go od B A H A B O C A wziął. A dla tego słupnie
uśać mamy, ze na B E E, to droog y sposobem, ktorzy sym
opisał, y o den S. obiawił, prowadzić ierulnie, y wspomagać

raczył. Ponieważ im tak BGA S: jako y inne Towarzystwo
sobie porządek, y na niem Zakon ten SOŁEJAJS wadzi,
tako sam wyznawa, z kąd iuz wiprey niepotrzebiem szukac y
innych sposobow, i wynalaskow do Modlitwy, tylko tego używac
zżytkow, tako przystoi dobrym y wiernym Synom. Wpiernozym
Cwiczeniu okolo sił trzech dusznych zabawiacie się. Uczy nad
BGE, jakimś porządkiem postępować, y sprawować się mamy win-
nych Cwiczeniach, Modlitwy. To jest w każdym Funkcie o
których rozmyślać wzięliśmy. przed się. Trzy siły duszy naszej.
Pamięć, Rozum y Wola ćwiczyć. Naprzód przez Pamięć mamy
przetworzyć Rozumowi, do widzenia Funk, albo Tajemnice, ko-
ro się rozmyślać zabawiacie, ma roztrząsać. Aż tym przez
dyskursy Rozumu y Consideracie obracać się, y upodobać, czym
Wola do skutku pobudzić, y przywieść możemy, za kteremi
dyskursami y zrozumieniem rzeczy pożytecznych Duszy, ise
powinne wszystkie affekty i zgódze woli naszej.

Ten jest koniec Rozmyślania i pożytek, który sobie
przywodzić mamy ze wszystkich dyskursow i Consideracy Rozu-
mu, albo doświadczenia naszego, aby Wola nasza częśc do miłosci
dobry, zbawiennej, częśc do obrzydzenia złosci y grzechow dy-
ta, pobudzona i nakloniona. Tą tedy używamy czemu ten spo-
sob modlitwy, cwiczeniem sił dusznych jest nazwany, z od niego
pożycie trzeba, y winnych Cwiczeniach, tegoż się trzymać.

Ten sposób modlenia się, który nam tu BGE S:
nasz podał. używa Go SOŁEJAJS w użytku. Nie jest nim:
gwi ma w sobie syna i rzec, w których by się zdrady bac tre-
ba, iekie są winnych sposobach, ale jest bardzo pożyteczny, y
starodawnym Dłom zwyciężony, a naturze Ludzkiej dogodny;
która radu dyskursu, y rozumem się wzdzi bacnie, w rzeczy
wglądacie, rozumowi da się nauczyć, racjami dać się namowić,
y przywieść

y przywieść do tego, albo owego. Dla tego sposobu, ię tego trzymać, iest bezpieczniey, tańciey, pożyteczniey. Na Modlitwie niemamy być zdumieni, wylekli, przestraszeni, iak by coniezywego; Do byto byto wielkie ozrucanie. Ale modlitwie mamy, ię, dusze nasze, mieć do roboty, i. Bóg. A wzywać, aby z niemi wespół swoje Akty, odprawowali. Bowiem Bóg po Creaturach swoich chce, aby naspoł z niemi robili. Iako nasz Ojciec S. w księce pomienionej natura. Inne sposoby modlitnia się, kędy nieidzie modlitwa przez dyskursy, ale przez iakies Theologiczne mizerenia, y w sercu utopienia, niegodne są nauki, ani się ich chwytac mamy; bowiem Nowicuszowie, ktorzy wczora do Zakonu przyrzedzi, i umartwienia pascy i ćwiczenia. Enot się niechale czyni, na takie Modlitwy. Partykularne niewzrostkim pospolite przypadły, samych siebie uwiekla, i rozumieć zeszłuchownemi, pascie swoje nie ukrucione wynurzyć muszą, ktore ta Modlitwa piezliwa, y z szukaniem poćiech obiawieńta na modlitwie uspiłi.

Czwiercey, z tych Singularnych niezwuczaynych Sposobow Modlitwy, rodzi się niepokonana twarłosć rozroku własnego, ktora dopiero i prawuje y zawodzi w wielkie błędy i sekody. I dla tego bardzo się bać tej zatwardziałości Ojciec nasz S. ktore się go inszych, ktory pasciwszą mimopozostły sposób osobny prywatny wynaydowali.

W każdym tedy Funkcie ktory wczmiemy pędzić na Rozmyślanie. Skoro pamięć myśli naszej reprezentuje Jaiemniwe, około ktorey dypskuiować chcemy, rozum maig udużać, na błęki rozbić, a z rozumem maig nadszpować, idoli naszej affekty, i zgłze. Ten bowiem iest Fundament, z ktorego się Akty wszystkie y ćwiczenia w Modlitwie radzi maig. Iny czym tego duię Philozofowie. I z wola naszą iest skpa, ktora

nie wie co wie nie do czego nie obrocie, bez swego Władza. Rozumu, ko-
ry iako Auga spechoanig, iage wprzod wolę prowadzi, y ukazuje co
czego zadac powinno, a czego nie chionie. Z tego S. Augustyn roz-
 albo napisal one słowa. Rzeczy których oczy nie widzą, niemogą być
miłowane, rzeczy nie rozumiane bymnie. Temaga mu tego S. Augustyn
tak mowige: Żaden tego miłować nie może, czymś wiać wiać wiać
ma. Bo my tylko dla tego rzecz iakę miłujemy, że się nam za dobra, y po-
dła miłosci. Przeciwnym sposobem, chionim się tego, czym rozumie my,
ze rzecz zła y Joana niechawici. Aneto kiedy komu co rzecz chionie
my, wola w niem odmienie. Witiuem iako nauwzycy racyi ocwodo-
mie, chęć mu zganie co przeciwny, i pokazuje, iż to czynie umyśli,
iż rzecz nie dobra y nie przystojna, pokazując mu co innego y prz-
stojniey nego, aby owo czuści, a tego się ugi. Takie zgd widzi my, że
Akro i dyktury rozumie Sg fundamentem wszystkich dzieł, ko-
re się dzieł, na modlitwie. Aneto też stomy, iac iut rzecz, iac po-
trobna, iako pokarz.

Capitulum 8. Iako Rzecz potrzebna Rozmysłac

Augo de Sancto Victore powiada że Modlitwa dośkowata
być nie może, jeśli się rozmysłanie nieugrzezi. Tegoż ugi y S.
Augustyn mowige: Modlitwa bez rozmysłania jest ozymbła, y trbuie
tegoż. Aneto by nie dła, znać swojej nędzy, i chionie, i by oboe byt
winiem, bo by tego nieumiął, przetoż na modlitwie, y nie modlit byj
z jakim serworem, z takę zawiwczę, iako perzeła wyciąga. Aneto
zła jest, iż siebie samych nie znaig, ani grzechon, ani defekton
swoich wiazaig, parzotig ozużinaig, y oboe to rozumieig, czego by
nie rozumieig, ieddy by czym og, prawdziwie wiedzieli. Ała tego na
Modlitwie czym innym się bawig, y co innego orawuig, nie to, co im
powinna rzecz sprawować. Aneto jeśli się chionie nauwzyc moacie,
y o to

y o to. BŁA. prosie, co tobie y Duszy twoiej należy. Uda się
na uwazanie twych niedoskonatości, twojej mizery, a de-
pięro będziesz wiedział, o co BŁA. prosie, a im więcej zrozu-
miesz, y Lepiej, poymiesz co się dolega, tym goręcej i porząd-
niej, albo skuteczniej, prosie będziesz umiał. nakrzat i bogie-
go Zebraka, który sam przez się umie zebrać, y do miłosier-
dzia prośbami nakłonić bo się na swej nędzy i mizerycy zna.

S. Bernard chce pokazać, że do doskonałości powoli nie
trzeba, nie jako Orak lecie tak pisać. Żaden człowiek wozem-
gnienu być nie może najwyższy, mknę się, nie leciez trzeba
do wieżchołku. Puzeto wstępnymy obiema nogami, Rozmy-
ślanie y modlitwa; rozmyślanie bowiem uczy czego niedostaje,
modlitwa abyśmy nędrze niecierpieli zaśluguie y uprasza; rozmy-
ślanie drogę ukazuje; modlitwa drogę prowadzi; rozmyślanie
dowiadujemy się przyszytych niebezpieczeństw, modlitwa z nich bez-
skody wychodzim. S. Augustyn krótko to rozustka zawarł temi
słowcy. Rozum pilno w sobie rozmyślaigcy, iest porzątkiem naszego
dobra, kto bowiem mogło uwaza, iako iest BŁA. dobry sam w so-
bie, iako się stał miłosierny przeciwko nam, iako nas umiłował,
co dla nas uczynił, co za nas cierpiał. Zarazem się zapala miłos-
cią takiego BŁA. y Dobrodziecia. I kto swoje złośli widzi, y
iako iest nędrnik wielki uznawa, ten się dobrowolnie pokorzy za
nie się nie wazy, i kto uwaza iak ożigole nie kczemnie Panu
Bogu służy, iako go cizorko a często gnęchami obraża, sam się
zdzi godnym być wszelakiego karania y pomsty. Trzy przy-
czyny tak wiele ma w Piśmie S. zachcenie. Bógostawiony
Człowiek, który w Zakonie Pańskim rozmyśla wednie y mro-
cy, to będzie iako drzewo szezepione przy strumieniacz wody;
które owoc swoy daie klasu swego. Prasię Bógostawieni,
ktory się pilno putają a świadectwach jego, szukaigcy go
ze, wżystkiegoż serca.

O ten dar. Modlitwy, Rozmyślania, prosił Odrok Ga-
na BŁOGA, żeby Zakorowi u Wykazaniu Borym mógł dosięc ry-
nie. Daj mi rozumienie, a BŁOG. Badał Zakonu BŁOG. A BŁOG.
Co strzegł ze rozmyślania serca mego. Grecinac temu Zarząd mo-
wi: Edy by Zakon twój nie był rozmyślaniem moim, tedy by zgi-
nął w użyczeniu swoim, to jest w morach uciskach y utrapieniach.
Jako S. Hieronim wyklada. Te tedy ma Chwała przewyżsokie od
Ojców Rozmyślanie, że do rozmyślania dobrego y zła wiennego wro-
tach postęgu jest pomocą, pokora, Siostrog Złoty, Alanki Mo-
dlitwy, prostyni użyczeń y innych dośkonalszych.

A żeby temu spadłszy wienno, powiadam że rozmy-
ślanie tego, żeby się dążyć na świecie, ta jedna jest wyznaczo-
nie, że Ludzie nierozmyślanie wedle cnych słów Błogosławi-
spowstaniem spowstaniem jest rozmyślanie ziemi, bo nie maż to
by uważał w sercu, że tak wiele grzechów na świecie; przyczyna jest
Że nie maż człowieka, który by Tajemnice Błogosławi y wien-
dostatkę uważał chiał w sercu, jakim by przeżył śmiertel-
nie zgnęty! kiedy by myślił y uważał, że dla Grzechu BŁOGUMY
y Grzech jest takowe złe! że BŁOG maż ciało na się prawić, żeby
zan. BŁOG BŁOG. swemu dostatecznie MŁŻ y. Między, w
nagrody uczynił. kto by nie pługł na Grzechy, kiedy by myślił, y
wienzył temu, że BŁOG dla jednego Grzechu, śmiercielnego, nieroz-
ne Ludzie na wieny cych ogładził. kto uważał, że rozumiały,
one słowa Dnaskie. Gdzie olemnie Enkiperi wogien wieny,
który taki, długo, goręć będzie! jak długo BŁOG wód będzie! kto
prosił ta ujęt Karania, że rokrocz momentu, jednego sobie będzie
zyczyl? S. Thomasz powiada, że za Synowa Błogosławi, tego poiac, ani
rozumieć nie mógł, jako człowiek w Grzechu śmiercielnym BŁOG y mien-
mie!

smiać! może być wciąż! to pewnie wiedzę że by się do Diekta
dostał, skoroby w ten czas umarł. A do tego wiedzę! że iednego
punktu czasu niema upewnienego; poki żyje ma. Był na uczcie
Episze Cicero Durpurat Siculus, siedział u stołu, vonkornie
dostatkiem, napoiem, i potrawami pełnego; spiewała mu y grała Mu-
zyka. Długo z tego radney. Coiechy, nie odniost, iz mu nad szyję
iego goły miecz na iednym wstęku u stropu zawieszono, strach go
zdejmował, boie się na tego momentu, aby się wlosce nie zerwał,
a miecz nie upadł na kark jego! Z kąd miasto gościnnie uciechy,
napoty umarły był. Co z tym będzie? na którym nie dozwiera, ale
wycierza w głębi, każdy moment śmierci jak na włosku wisi, y który
abo nagie, unierze more, abo nieduży zabrak opac, naraiautrz się wpie-
kle wale! Tępy przyrzyn, abo z dykuru takiego. Jedyn człowiek
Dobryny u siebie wyznał, że powinna być rzecz była y poręczona,
tu na świecie zbudowane Dwie Wioszonia. Jedno Anglii i tacy, dru-
gie dla szalonych albo głupich (Cimow) abo człowiek niewierzy,
zeby Diego nagotowane było grzebiem, y rozpalone ogniem na
wieki niegasnącym! abo wierzy jeśli niewierzy, trzeba z nim do
Świryty, Anglii i tacy, jako z Heretykiem y Poganiinem. Jeśli
wierzy, a grechu śmiercielnego przestaniecie, do Carceris
z nim jako z szalonym, który rozum stracił; ja nie gępie iz by
stało za muru tak twarde, powziagaigry, ed grechu, koby to u
siebie, jak się godzi uważał. Dla tego Diabeł wcielakiem spoz-
bem z niewarye ngm y uprzykrzye wstanie Czarnydlanie. Jako
Philistynowie Samsonowi, maigę go w Łykach swoich, pierwszy
mu Oczy wylupili. Jak Diabeł, pierwszy nie to pocznie zgnęsić
olecia go. Achoc Wiary mu edige niemożę, o piekle y o karaniu za

Grzech. Dyznamy tedy o to się stara, aby wiemy, niewierzący, ni-
dzac nie widział, y słysząc nie słyszał, ani rozumiał. Stara się
mówić, aby nie uważał tego, co mówię, ani do serca przystępować nie
teno iako bóg, niekierując, czy mu żatula, aby na to, co mówię nie
patrzył. Żoła iako liżka chytne z nim przegnuje. Cho iako bys
nie wiele przeczytka miał, i ciemności będzie czy otwierać, to bys
alla ciemności nie nieodczyt. Tak mówi S. Au. usłysz. Nie nie-
porzeczano, byde w światłości a czyż zawrze, bo bys i na ten czas nie
nie widział. Tak tedy stał nam na Rozmyślanie zawisto, iż nam
czy otwiera.

Caput 9.

Wielnym Dobru Kóre nam Rozmyślania przy-
chodzi, y dła tego Rozmyślanie mamy, aby nam Grzech
tek rość.

Chocenna radaiest modłge się Affekt y zgodze woli namy,
cierzyli, jednak potrzeba, aby ie affekty i zgodze Rozumem się
zgadzaly. Celemtek bowiem ma rozum od S. A. L. B. O. G. A.
Dwie, y da się rad. wrowadzić rozumowi drogę z rozumienia.
Przetoż w Rozmyślaniu to padenicystek upatrowac nam po-
trzeba, abyśmy iego pomocą ca bledni y czukania wolni byli; a
na Frankie się zadawali, y do tego, co przysłał chytliwie, to
nam wystęci. Ten iest najprzedniejszy rozumek, oktory się w roz-
myślaniu starać nam potrzeba, dła założenia -undamentu, ngn
odkinnym wszystkim cnotem, który aby był graniczonie zasto-
sowy, i Rozmyślanie nie ma być ładaiest cziembie, na ostatetub-
ko, ale pilniećig de zywigo deymuige, zywicićig y ułochocieniem
Ducha. Z ind potrzeba się egłgdać na kciłozie tego zywota y
chłude,

nie mieć, niż to, co znalazł utracić, według czego, znalazłszy jedną drogą, tę odredł, i sprzedał wszystko co miał, i kupił ją.

To roznozę pięknie wyraził **ZB. A. W. S. C. S. E.** Przykładem oncy niewiasty chorey, gdy bożiem **ZB. A. W. S. C. S. E.** spierzył się z oną wielką tłumaczą do wskrzeszenia córki umarłej. Jednego Xig:pcia: niewiasta, która przez dwanaście lat chorowała, w wielce ucierpiała, nie cey nie pomogło, onżem się jeszcze gorzej miała. Usłyszawszy o **S. E. Z. U. S. S. E.**, przypieła z wielką Wiarą na uleczenie choroby, swojej, w onym tłumaku między **Q. R. S. S. E.** dotknęła się ściany jego. Do mówiła: Jeśli się tylko dotknę ściany, jego, idę z drewna. To uczyniwszy poczuła na liście, iż była zdioną od choroby. **C. A. C. H. R. S. S. U. S.** odwróciwszy się do **Q. R. S. S. E.** mówił: Kto się dotknął ściany moich? Piotr się odważył mówiąc: Lud się ci nie ystoczą cię; a tymczasem kto się mnie dotknął? Odpowiedział: Wiem ja to dobrze, ale przecie kto się mnie dotknął? bo ja wiem, że moi odemnie wyszła.

To chciał **C. A. C. H. R. S. S. U. S.** pokazać, iż inna jest cięga się **E. R. M. A. D. G.** do **C. A. C. H. R. S. S. U. S. A.** a inna z łechy swojej dotknęła się jego. W tym tedy wszystkim sprawa Rozmyślania zakisła. O tajemnicę **C. A. C. H. R. S. S. U. S. E.**, tak się oświeca trzeba, żebyśmy, moc ich i przytek w sobie uczuli. Le być nie może, jeśli w Rozmyślaniu nie opłdziem stateczni, i porządni. Kładę rzecz uwarznie, że trzga się nie płeche, ale powoli, czego nie zgłoszę i zryjęm z tego ani smaku, ani gorzkości nie chuiem. Dla tego chory pigulki całkiem polyka, żeby gorzkości ich nie użył. Tym sposobem grzech, miere, są, piekło, nie ada się nam gorzkie, że nie porzrenikamy, Przekładam, która się wonczas objawi. Tylko to zgromadziwszy, wespół, ja i snopki nieśmy przed sobą. Takimże sposobem tajemnicę w Cieleńia.

118
WCSEZENIA DŁASKIEGO MEK'S 885, Zmarłych i smia,
y innych Dobrociach, smaku nie czułem, ani woni, bo ich ge-
stunkiem nieumiałem, y sposobem starannym ich zrozumienia, na-
urząd się nieudawał. Wczem y tylko to poręczone ziarno wsta-
duze twierd rozgrypanicy nieprz, obaczył, jeśli zoczył by nie go-
cieł, alłe Kasilu cię z Kiege nieporadzę.

Caput 10.

O innych Pożytkach, które w sobie ma te S. Rozmyślanie.

Nie mniejsze Dobre y Pozytek Rozmyślania, pokazuje S. Thomas
bydź Prawdziwe Nabożństwo, którego Żywot duchowny potrzebu-
je. A Nabożństwo nie nie jest innego, ieno do rzeczy dobrego go-
towanie; y nie mogę nazwać Nabożnym, tylko tego, który do
wzrętu dobrego chętny i gotowy jest. Jako wzywa S. Hieronim
S. zgodnie uczę. S. Thomasz przydaie. Ze Nabożństwa tego,
zadwie Przyczynie. Jedna powierzchwa principalna, to jest Bog.
Drużga wewnętrzna, z strony nas, to jest Rozmyślanie. Ta bowiem
woli sk'onnosc, y gotkosc przychodzi z rozumnych dyskursow
na rozmyślanie, dlatego y przy Łazce ROZES, woy ogień w ser-
cu naszym wstępuje, y rozżarza. Tędy pokażcie, iż prawdziwe
Nabożństwo y ducha żagał, nie w smaku, sedkosc duchaowny, któ-
ro nie którzy na modlitwie miewa, ale woli do wosypskiego, cze-
go Chwa'a BOGA. potrzebuje, ochotności naley, i takowe Naboż-
stwo jest tylko, naley, trwałe. Cwożas drugie wewnętrzne, iż
inшого nie nie jest, ieno uciecha zmysłow wewnętrznych, alło
przydaie przydaiey, ałł, zgodzie do tego, co kto bardzo miłuię sobie
przyjemnego. Eżto kręci też takie Nabożństwo przychodzi z na-
mcy przyrodzoney complexey. Ze kto jest Łazkowy, albo serca-
miętkiego, do Alł, albo płaczu sposobnego, które Nabo-

Jeżeli to jeden wódek, dostateczności zachowania w dobrych
namyślach, trzymać się tego, co mi narozmysłaniu Bóg do ser-
ca pisał. Co bowiem na ten czas przywieść do porządku, to
po tym bardzo pomoże do wypełnienia.

Z tej Dzierzyny Cierpienia. Rozmyślanie tak bardzo po-
waga, iż kiedy go przyjdzie, co czynić. Zakonnicy w celi
mieszkańcemu porządkowi, jeśli czytają, czyli ścierze od-
prawiać, czyli zrobić rekonesans, czyli rozmyśleć. Odpowiedział.
Wygnany. Proszę, które także ma. Przede wszystkim, do
wypełnienia, naładować mi rozmyśleć. Przeciągnąć dale. Dość się
kto ścierze mowić, albo księżyć. Duchowne czytanie, większy poży-
tek wzięt, y nałożeniem się uciec, rozmyśleć. Przecie tak sko-
ro księżyć wywidzie z ręką, albo się usnie modlitwie przestanie, na-
łożenie ginie. Lecz y rozmyślanie na czas przysię pomaga. Wie-
my przeto zyczą, rozmyśleć, aby choć się gdzie mowić uprzykrzy!
choć z ręką księżyć wywidz, samo rozmyślanie być nam księżyć,
y nałożenie wnas niegasto.

Caput 11.

Jaki sposób na Modlitwie być ma. Zachowany,
Pożytek z niego, zwićrac mamy.

Zagrzeć się serce moje wemnie, a w rozmyślaniu moim roz-
palić się ogień. Nowy temi pokazuje. Płamienia jaki porządek
mamy zachować w Modlitwie. Opatwie też. Św. przestaw ogień
czarzą miłość, tak przestaw. Bóg, jako Błazniom, który
je. Na ten czas przez rozmyślanie rzeczy wielkich, w budro-
na będąc, paliła w sercu. Dłota onego y Proroka, który mowi:
Zagrzeć się serce moje wemnie. Ten jest y być ma jedyny sta-
tek modlitwy, jako się zagrzeć serce. Z kąd się wzięt ten ogień?

[illegible]

kiem modlitwe odprawili, bowiem to jest własny skutek Mo-
dlitwy, przywieść dobie porządek z tego, oczym różniysz. Dobrze
S. Bernard powiada. Panno. Niente wobec wszystkich świeci, ale
nie jednakże świeca wszystkich. Tak umiejętnie y Rzymianie
chceć wszystkim do wiadomości dać aby czynić, przeciw nieporząd-
kom wzrusza, aby pobudzić do tego, czego naucza. Inna jest wie-
dzieć o wielkich Bogactwach, a inna mieć ich posługę. Inne to
bogaty, który wie o skarbie, ale ten, który go ma w posiadaniu i uzy-
waniu. Tak różna rzecz wiedzieć o Bogu, a miłować
Go, y bać się Go. I Ezerieka mądrego nie tę czyni uczonym y,
Bogatym, że ma głęboką wiadomość o Bogu, ale że się Go boi,
y miłuje Go.

Jest y inna Podobieństwo na to, jako głodnemu mało
na tym. Buda y Sioiu, koczownic, dostatkiem choćnie nago-
waniem, a nie nie jest. Tak mały porządek bogomodła ma mieć
przed sobą Consideracyę dyskursow, przemysłów gwałt; a woli
nie przynosić, aby się tym ucieszyła do porządku, co rozum po-
dat skutecznie prowadzić.

Wyrażniey mówiąc powiadam wam że Affekty i Ss.
zgadzamy zwietać z Medytacyę na Modlitwie. Nagrod
wzrostu wewnątrz formuie je, y gwarantuje, aby potym czasu
swego do uczynku przysili. I dobrze S. Ambroży napisał. Roz-
myślanie Dóbrzy, jest Przykazan Panich miłować. Koniec wy-
pełnić Uczynkiem w ten sposób. One Święte Ludowe Zwiersta-
u Ecclesiastica Proroka Ezechiela. Rece miały pod skrzydła-
mi, abyśmy wiedzieli, że latanie aóć dnokurs rozumu w uczynku
obrocie się ma, a iż to bydlę ma, tak powinniśmy tworzyć, chęć y
affekty na Modlitwie do Słowy, abyśmy i sami u siebie pini-
zali się, y od innych wzgardę z wesołością przyjmowali, ktemu

abyśmy zarliwie zgłasi, utrapienia, boleści, męki cierpieć, dla
Zmienia Bóg tego, y z tych kłopotowali się, które na ten czas
znosimy. Proci tego rzecha nam wielki mić Affekt do uborwa-
w duchu, chęć tego aby się nie dostało nam, i nie tęcej się w domu
na podługowego, y zbywamy w rzeczach potrzebnych czego nie do-
staniek cierpieć, wielki zaś skrucha za grzechy ma być w sercu
prawdziwa, pragnie nie wiem co uciepiceć nie zgłaszyc. Huc za-
wzięte dobrodziejstwa w dziełach, a czas w nas być ma zawsze
zupotne y prawdziwe, i dlanie się w rze Bóg, i gda na konie,
być na wola dawcy. Cóż Bóg w nas, we wszystkich cnotach które
w nim tak bardzo są: to jest prawdziwie rozpamiętanie, zalecenie
Dziękami, odwołanie od cłoli: my.

Cóż dyskursus Rozumu są niedłukiem y Instrumentem
do wzbudzenia woli ku dobremu, tedy ich użytku używać potrze-
ba, Laki tych pobudek wzbudzić nie czułem. Lecz między zmyś-
ne wola. Skłoni się do iakich inoty. Napręktad do Zalu za
grzechy, do wzgardy Świata, do Miłości Boga, do zgdrze-
u cierpieć co dla chwały Jego, y do czego temu podobnego. Wz-
się dyskursami bawie nie potrzeba. Cóż przykładem Młodszych,
którzy sklep zawieszają na framach wrytkie podłogi y postaw-
niki albo rzęzą grzech wynoszą, a w owym Affekcie y czady formae,
arby dusza dobre w się roziw przed. Wzjęcia swoje. Tak nam na-
ucza Cezar: kiedy w Księżce Świeceńca Duchownego radzi, nie
ustawać w Funkcie w którym uczuemy. Nałożenie y zroz-
umienie rzeczy, az się nie ni na yćima.

Jako Coudnik Cze wprosa pokrepiwszy dostatecznie
wede zastanawia, y zlechiu tramicjami na luby Grant ig
przypuszcza, y nieuchodzi o ten ród, az wrytkie, lochy wodę
napoi. Tak też kiedy Bóg, Bóg, które niebieśki jase, Affektem
Świętych

SS: spuci na uschłą dżurze naze, która iako prorok mówi: nie
mniey jest przyteczna, ieno iako ziemia bez wody: w: czy i kic
dyskuruy odrzucie mamy, a obrzkiem tym Jan kim dobre affekty
woli namyzy nagawac, z chęć serce tym w: i kic potępek wu-
czynka ch do brzoł. brato.

Dać y drugie Podobieństwo Schrzestom na obja-
śnienie tego. Widziacie kiedy jako Baranek upragniony pierwi-
niatki swojej, skoro ich doadanie, jako że kofale ciągnie, a gdy u-
czwie, to dkoś mleka; spokojniechno na jednym m. i. y. c. s. t. o. t.
Tak się z nami dzieje na Modlitwie, bo gdy z nich wrażeń
spadnie, poty dlużado Nieba wdycha, gotow robi rozumem.
rzecz rozstrząsa. Kiedy Bóg porze, co wie bydz szczyt porzute-
nego, czas jest uzgoić się, y zaznać staru Pańskiego

Caput 12

Jako wiele natym należy, maieć Wola, wzbudzoną do
dobrego Aktami i Affektami temi oną się zabawić.

wielki pożytek tego wuzpokojeniu wrozbierac u siebie woli wzbudze-
 nicy, akta z Afektami. Cuius talante moris. St. Duchowni Mi-
 szniewie ze nanicy Moalityta y Gogemylnosc abo Contemplacya radista.
 To jest kiedy zstowiek na szczyt myslami nie tak siostara, y anituię
 miłosc w sobie. **SAHA BOGA** wzbudzić. Jako więcej nalezionę,
 iuz porządany miłosc, iuz maige zarywae icy, y dopadnie tego, czego
 zżaza chciała. mowi z Chlubieniec. Nażalem tego, kterego mi-
 łosci dusza moja, paima tem go iuz niepuścić, i to jest co tam O-
 chlubienica powinda. Ja nie, a. Jerce moje czuie. A to stanie Du-
 chowne y od poczynienie den typhurson. n nalezieniu nęcy ktorey
 Moalityta szukala. Tak Chlubieniec, rad widzi zięcy prchudzie.
 zakuwieg. Doprzyńgam Was Córki Percełimskie przez karmy,

A modląc się nie mówcie wiele. I Onydaie Augustyn S.
swoie zdanie. Inna jest wiele mówić: A inna mieć wielki
y stateczny affekt. Niech modlitwy nie wiele mówi, ale owie-
le a gorąco pręsi. Pewna tedy to, że inna jest wiele na modli-
twie myśleć, z rozumem robić, a inna około woli y wzbu-
dzenia iść do Miłości z różnoscia pracować. Pierwszego trzeba się
chronić, bo to wielośćstwo; lecz ta prawa Modlitwa, nie ma się
wiele mówieniem. Słow proznych, bo BÓGEM na modlitwie
niezskora nie. Quætherica nie dyskursow mnożstwo, nie sub-
telność dowodów y przemyślow, same tylko łzy, płacz, wzdycha-
nia, zdziwienie, BÓGEM zwyciężając, według owych Słow
Jeremiasza Proroka. Niech się nie uspokaja z cienia, okaż-
go. Aż samemu tylko iżukowi mówić należy? takoz tedy
z cieniem oia Prorok kazać nie miłuje, ale mówi: Odpowiada
sobie sam nato: tak kiedy my płacemy, i tży gęstę wulujemy
przed BÓGEM, wtemczas z cienia oczu nadzich wołamy do
BÓGEM. Iako choć iżukiem nie nie mówim, gęstę sercem wo-
łam do BÓGEM możemy, iako nad S. Apostoła nauczył, że iżda-
cie. Synowie Złota BÓGEM, bucha S. X. A. Swego w sercu na-
ze, wołającego Abba Ojciec, Chyż z cienia rękot BÓGEM
coz wołamy do mnie? Nona nie przemawia, tylko w sercu myśli
gorąco. Przecie BÓGEM mówi: Ciemu wołamy do mnie? Tak y my
obchodzimy się. z BÓGEM BÓGEM, płacem, wzdychaniem,
zdziwami. Wołamy do BÓGEM BÓGEM.

Caput 13.

Odpowiedz na skargi niektórych mówiących: Nie mo-
żem y licusniemy. Rozmyślaj y rozumem rzecz
roztrząsać.

Z tego co się wuzy powiedziato; iest od powieści na zwy czayne
Querela nie ktorych mowlych; ze nie mogą i nicami egi na
Modlitwie rozumem się sprawie, iż im na mysl nie przychodzi Con-
sideratie, któreby mi rozmyślanie swoje mogli zwlec, albo długo
zabawić. nie maż się oco trawować, u trapić tak bardzo, bo i tak
powiedziat: takiey Modlitwy to iest Rozmyślania; sprawa nie-
cey w affektach, w żądach, woley; nie w dyskursach rozumu sa-
wiola. Napominają o to mistrowie rzeczy duchownych smied-
tego, albo w rozmyślaniu rozum narabyt, y długo nie pracował, to
bowiem do webudzenia woli y affektow, c które się u przyro-
dzonej potrzeba, iest wielka przeszkoda, a oobliwie w ten czas;
kiedy się udaiemy na wysoki, subtelne, specyalne albo concepty;
przyrzu tego pokazuje Natura, bo to pewna, iż kiedy z drogi nie-
wiele wody, wypuszcza z siebie, a ma na koto siły rón, przez
które woda ciecie, im więcej iedna rura bierze wody w się, tym
się tedy mniej dostaje inrym. Tak moe dusze naszey iż iest
dorzona imię bardziey gusi za rozumem, tym słabsza iest
do webudzenia woli: do wiaderamy tego, bo kiedy dusza obfituje
Naborem, y ma swe uciechy. A rozum przypadły, przez
lukielne, durne, speculacye durne, za wby digne, zaryt ser-
staje się orkeleyre, do wiem Naboremstwo zgasło przez concepty.
Z tego Person daie przyrzu, czemu ludzie mało uczent z Nabo-
niey, y legiey Modlitwy swoje odprawia, nie bardzo uczent, ze
owi niemaż rozjargnienia od rozumu, niedbaig z durne specu-
lacye, ale zaraz się udaig do webudzenia woli przez proste złączenia
umazania; idla tego gorętsze affekty w sobie truię przez proste
Consideratie, Proraty, nie bardzo uczent, przez swe wysokie con-
cepty. Mamy przykład w onym. Z lechacz d ktorym powiedzia-

wyreu: ze w kuchni patrzę na ogień, y skware cierpię od Go-
ręca płomieniow, brat materyę z okazy do uwarzenia sobie,
ognia wiecznego w Dickie, y ztąd takiego nabyl naboreństwa
y taki sobie ziednat dar od P. A. N. A. B. O. G. A., ze w kuchni go-
stuguje, czesto płakat.

C Nasz tedy nato Samizac, ze affekt y zgoda ma bydz
iako nasympcza y nasyduchenniewsza nie niekbaige, chce mysl, y
consideratix bodzie licha grsta y pospolita. Mamy wiele przy-
kładow w Dismie S. w ktorzech Dilect S. w prostych godbrenstwach
y Consideratiach głebokie zrozumienia y poipcie nam podaje. S.
C Imbrozy na owe Nowa Proroctie. kto mi da skrzydła łake Gole-
bie, a będz latał y odgoczuwał pińge, czemu Prorok chce wysoko
wylciecie, proti skrzydła gółbie, na inszych ptakow skrzydła-
stych, choc inze pydżey lataig, niż gółbie. Odpowiedz: ze
skrzydła gółbie lepiej lecą do doskonałości to jest: prostego
serca. Ludzie swiętobliwiey się modlą, y doskonałości więk-
szy dostępnij, niż inze dowcipy uczennze. Według Sententey
oney. Marca. Z Prostem rozmowa. ego.

Licma tedy przyczyyny z nas nikt, zasmucac się albo
trascowac, temu na mys! nie nie przychodzi, czym by Punkt Ro-
zmyślenia roztargniet. Gdyż lepsza jest y szczliwsza Condi-
tych, ktorym P. A. N. A. B. O. G. A. bytnich speculacyi niegorwala. a
przeciwoho temu pomaga im do roztępienia serca w affektu dūcho-
wne, aby w nich dusza odpoczywala, P. A. N. A. B. O. G. A. nasympcz-
szego dobra szukajcie, y tego zarywajcie. Chiedyc by dat P. A. N.
B. O. G. A. eckym wrotym. Tacum Biskupom, albo. Wra. cenzem naprzy-
kład roztępienig. Ze B. O. G. A. da. G. O. B. I. S. naturę Ludzka przyjął,
lecz wcielcie, na krzyż dla łebie przybity wisiał, młotem Go-
za tak się rozpalit, zeby dla miłości jego zginge pragnę, y młki

wszelkie podane, przy dobrowolnych mętyfikacyach. Aleleby
lepsza y pozyteczniejsza Modlitwa, iako twóia była, niż kiedy-
byś consideratiami i ubtelnemi iak naywiecey, rozum albo dowo-
dowy zabawił y ćwiczył, ponieważ się tym zabawiasz, co jest Mo-
dlitwie najlepze y najistotniejszego. Ego obacz iako to
wielki błędy, który rozumiesz, że ten czasich Modlitwa nie-
czemna niepożyteczna, kiedy im w Rozumie nie nie przyszło, czym
by się zabawili, a w ten czas najlepza, kiedy obfite dyktury na
myśl przechodziły.

Ś. Egidius iako w Kronikach o Minoritach czytamy.
Człowiek światy Pokorny wdawczy się w rozmowę. Dnia Jednego
Ś. Bonawentura Generalem na ten czas Zakonu. Wego, Głupstwo
swoje y nieumiejętność opłakując mówił. O Sześciu wiecie że was
D.A.K. B.O.G. takową nauką obdarzył, która wam jest pomocą do u-
mitowania D.A.K. B.O.G. zachwalenia jego, y pomnożenia. Tary
Śmienia Jego. Ale my grubiani nieuciekacie, kędy się podzielimy, co
sędzie z nami, kiedy nie wiemy czym się przystać, y wiarę zalecić.
Odpowiedział Ś. Bonawentura. Choć by B.O.G. Łotwiecowi ino
Złoty nie darował, ieno to, że go może mitować, powinien by więcej
za ten jeden dar wdzięcznym być, niż kiedy by mu wszystko dał,
to wzięty. Potem pytał Ś. Egidius. Możeli Grośak nieu-
czony takiej miłości dożyć, iako pełen nauk y Mądrości. Od-
powiedział Ś. Bonawentura. Jedna Baba prosta, większą mi-
łość może mieć ku D.A.K. B.O.G. niż naukowieniec y inżynier-
ny w Theologicz. Mistrz. O tej Rozmowie Ś. Egidius, przy-
jmuje słowa Ś. Bonawentury, Żarwa u nicodmiejnego Grana,
porzucił do Ogrodu, a obrociwszy się ku Miastu, które było blisko
Klasztoru, głosem wołał. Dabko Włoga, prosta, nieuczona D.A.K.
B.O.G. CHRYSTUSA miłuj, a będzie ci mogła być.
Wiskra, niż Brat nasz. BONAVENTURA. To

wymowisz

wymowisz przy prosto nę zachwycenie pktorym trwał przez
Przy Godzinę na onymże miejscu.

Capitulum 17.

Dwoie napomnienie o dobre Grzygotowanie się
do Modlitwy, żeby Zniey Dożytek był.

Dobrze się modlić y Dożytek z Modlitwy odnieść taki być
ma, nietylko niemrze, i cho ten, który w przed ten fundamen-
tationy i upewni się w tym, że modlitwa nie jest koncem, tylko
środkiem, do wzrostu Naszego Ducha, y doskona-
łości zywota, tak dalece, że się nam tak modlić niedość abyśmy
gocieleń odkasz, y rzeczy Duchownych pojęcia zaryli, ale, a-
byśmy doskonale zmyśli swoje umiartwili, y jako naywięk-
szą naszą sławę y zpały, tak z y afektow victorię od-
nieśli, y ile bydl może do onego szczęśliwego stanu nieopie-
ności pierwejści, w której stworzeni jesteśmy, i w której
Ciało y appetit rozumowi było powołe, a rozum samemu Bo-
gu, dusze nasze przuriedli, do czego abyśmy przyć mogli, po-
trzebniem Modlitwy. Jako bowiem zelazę twarde w kuźni
od ognia puszczają swoje twarde, y dają się rozszerzyć, wyciąga-
ją, zagiąć, nakręcić, y z siebie zrobić, co chcą. Taki
też skutek w nas bydl ma na modlitwie, jeśli nam przyćre
y trudne martwienie się, jeśli ciężkie woły swoje zlamac,
jeśli przyćdać przetrwać znoić y cierpieć okropno, do
Modlitwy uciec potrzeba. Jak bowiem ogień y żelazem Na-

doznania, y przykładać PAŁKA KŁOSU SOWYM, ser-
ce powolne się staje, dozwala się trapić, przymusza do tego, y
owego, co do lepszej i doskonalszej Aurę PAŁKA. SOWA po-
treba. Ta jest powinność Modlitwy, ten jest pożytek, którego
szukac mamy i tworzyć na modlitwie smutki pościeli, której Bóg
zwykły dawać. Nie na to przymusowe mamy; żebyśmy na nich
prywatowali. Ale abyśmy ich pomocą chętnie i z przyjemnością
byli w drodze do deifikacji.

Chciał to Duch Ś. dawać nam Ibrahem Choyze-
rowym, i świętą postać jego, kiedy się porozmowie z
BOGEM do Jedu wrócić; bo Jisomo wóci, że z twarzą jego
przez wielką światłość promienie nuniakaty nakreślił ręce
w których porzucił mocysita bydlignt iest zafasana; i by-
my się z tego uczyli, że my w zabawie z O. A. E. M. BOGEM
na modlitwie mocy duchownej do uczynków dobrych na wypoc-
namy. - Pogaż nas y Sam Z. A. A. W. S. i B. L. swoim Dru-
kładem nauczył, kiedy się idę na. W. K. S. go Drużąc na Mo-
dlitwie wracał, a iey mocą pokrzepił DUCHA Śwego, na ucio-
ki i wzruszkie, którego Cześć; nie tak dla swego porzutu
to czynił, iako więcej, aby nam Drużąc zastawił. Jakiś.
Ambrozjusz upamiętał. Ukazał mi się (mowi Ewangelista) - Anioł,
ed którego wziął postać, po którym z taką chęcią wstał od
modlitwy, że rzekł do Aniołów swoich: Wstaniecie podźmy
zasiermy na drogę Niegrzeczności. O to się przybliżał, który
maie wida. Sam się doświadczył w Śc. i rze wdał, wie dług Pro-
roka. - Zfiarwan iest, iż Sam chciał. Dlatego pewnie, aby na-
nauczył byde. Modlitwa iedynem Ratunkiem, do wytrwania y.

znoszenia wyjątki trudności, na drodze postawienia
przypadki.

przygadajcie. Trzecie S. Chryzostom Modlitwę nie jest inożgo,
tylko Cytrę serca naszego, tak nastroić y skomponować, jakoby
zicy dzwisku y muzyki był ułożon. Nad to tedy modlitwę nie
zabawinoy, abyśmy serce we wigory gotowali, pałyć y afekty
wzruszyć iudwy nasze w powinną miarę i z godą wprawiali,
aby wzystko co w nas jest rozumu y poddańność oddawając, Bogu
przełożono być. To i 4, o czym Kard. Brichw. Rozmowach Du-
chownych y Napominaniach mowiemy: Słyszemy że Modlitwa
nasza być ma ćwiczoną do spraw y uczynków. Z Cioły, aby się
wzruszkiem trudnościom y przeciwnościom na drodze duchowney
z przeciwiała. Tęcy Grzegorzyna d. 148. roztrząsa naszy-
wa, umietyności Księtych. Aż, pokazał rozność od umie-
tyności Ludziom Gópolitym, które nie upatruie więcej, tyl-
ko umieć. A roztrząsa Księtych porzątku uczynkowego
szuka. Dobrze tedy, ucieg Księci, iż modlitwa jest Gene-
ralnym Orzeczem na wzystkie. Dokusz nasze y na potrzeby,
albo nie bezpiczenstwa wdękając nas, w tym zynocie naszym.

Nie Jeden Młazch u Theodoretha tak mowi:
Zakładę chorobę, małą Lekanie osobne. Lekarstwo dżworem
na uleczenie iedney. Dozmaite przysady czynią, wote, lekarstwa
wypaścił, pokan, obrona, do wżech niażdow, pomocą we wżyst-
kich potrzebach, w nabuwaniu Cnót, to dla tego, że do nieskonco-
nego dobra, to jest, Bóg Cnót przysodzi. Dusie, na nim się fun-
dnie, y ngnie się ułnowić. puzerza. . błęty ze Bżyczyny. Modli-
wie zowię nieleżony, wżech, mogący. modlitwa, wżystkie moze,

będzie w nich mogę. Oto też ułomnie nas CHRYSTUS
ZAWSEŁ Nasz, do Modlitwy we wszystkich do-
kusańach do siła mówię: Czuje y ciał ciebie, żebyście nie
weszli w do kasy.

Wtóry Upominek do Rzecucien niewiary napo-
mnienia bardzo pomoinie jest; iż iako gdy się chcemy modlić,
same punkta przeczytać, y gotowy mieć porządek, iakiego z nich
mamy nabyć potrzebnemu albo pragniemu; wczas upatrzeć po-
trzeba. Ale rzeczesz? iak ja mam wiedzieć co za porządek
odnieść z Modlitwy? Modlić się nie pogawdzy, y iako go wmy-
śli swojej utormować? Odpowiedam. A zameci trochę wyżej,
nie powiedziałeś? Zemy dla tego idajem na Modlitwę, y na rozmyśla-
nie, aby mi się ratorali w naszych duchownych potrzebach, i sa-
mi z siebie zwycięstwo odnieśli, passye swe, y złe skłonności
wkrocie się uczyli, y lepiej światobliwiec się poczuli. Oto
pierwszą rzeczą pójście na Modlitwę, potrzeba mu się z pil-
nością dobrze namyślić aby pojął, czego dusza jego najwspier
potrzebuje; co mu jest przeszkodą najwspierającą do po prawy, y
Postępu, która passya aggre-yt duszy jego jest najwspierającą
są. To poznawszy w sobie ma swoje Modlitwy ustawać do tego,
aby iaki porządek odnieść. Na przykład Cuius w sobie wielką
skłonność do tego, aby mnie sobie Ludzie wiele parzyli, aby
mnie miłowali, drogo szacowali, y z zgodą okara Ludzie,
iż kiedy mnie kto lekce wazy, turbuie się, gniewa mi się,
szemnie, pa y nie cierpi wode znakami posierżochowania po-
karzuję; bo to mi najbardziej wadzi, co mi najbardziej do
kwaśnie w duszy mojej, to mi przyczyną wiele Grzechów.

Jeśliż

Jestliż tedy iaką iest nędra w tobie, staraj się tego złego zryć,
te złości umodryć, bierz pomoc z modlitwy twojej; ciężko błądzi,
kto strasfunktu nie namyśliwszy się idzie na modlitwę. To tylko
chcę przyjmować, co najpierw na myśli przyjdzie, na zła dłużej
myśliwca czego, który na role z charty wyierdza, nieupewninany
sobie, co ma: wola uganieć rozpierzchną psę na niepewną, byle co u-
łowić. Nie tak my na modlitwę iść mamy, żebyśmy piętym bawi-
li, co samo na przód na myśl przyjdzie; ale abyśmy zaraz, ciży,
obrotili serca nasze, czego największą potrzebę w sobie u-
patrzym.

Chory, przyszedłszy do Apteki, nie to kupuje, co naj-
pierw, okiem ujrzy, ale to, co sobie kaze z Apteki dać za pieniądze,
czego choroba jego nie uzdrowiona potrzebuje. Jednego dyka
nadmia, drugi pelen niecierpliwości, ieden się upornie własnego
rozumu trzyma, drugi woli swojej uступить nie chce, co się wyjawia,
skoro się najmniejsza okazyja do tego poda. A przecie do siebie
tego nieznając, rozmaite sobie na modlitwie concepty nienale-
żące formuje, tego się trzymając, co się mu nagodzi spierwotku,
albo co mu bardziej smakuje raz, z tego drugi raz, z owego co-
kolwiek obrywa się. Zagrawde niedobry to postęp, bo na mo-
dlitwie na to się więcej. Człowiek patrzeć ma, czego największą po-
trebuje, i o to się starać; co by go lepszym uczyniło, gdyż go to na
modlitwę ściągnie.

Na dowód tego przywodzi S. Efreim przykład onego
ślepego w Ewangelii, który wołał na CHRYSTUSA dłu-
go idącego. Aby się zmitował nad nim. Uważaj mowi: ja-
ko ślepy CHRYSTUSIE SŁUSZ odowiedział, pusaigce-
mu te chciał, abym ci uczynił. On zaraz swoje potrzeby najwię-
szą przelotyt, ciemność oczu, dla której światłości nie widział,

mowię: **GAŁE** abym przeżył. Potrzebował ten ułogi, si-
ła innych rzeczy, a przeżył nie mógł. **GAŁE** daj mi ciele, da-
j mi siłę, nie mam się czym odziać. Wziąć nie mogę, nie
oguscinę, tej szora była najwęższa, przekłada, to jest siłę.
Daj mi na modlitwie, czynię potrzebę, ce nas więcej dolegę,
z tym się do modlitwy. **GAŁE** ożnac, y tak długo trwać,
aż otrzymamy. Aż wypięć czym wymowie nie miał. Masz wie-
dzieć, iż choć to pewna, że ten, który się na modlitwie bierze, y
Affekt do Partycularnych Cnot obraca y staranie, aby materia,
y punkta były, słuszne, podobne, y proporcjonalne cnotom, żeby
tym ściśnięć perytęk odnosi, y wola ryczałę zwieździę z przliwo-
ścię do tych Affektów przywa bił. Przecie wiedzieć trzeba, iż ia-
kieś to wielkie ćwiczenie Suchowne y Tajemnica, którą się Rozmy-
ślanie zabawia, może człowieka do tej rzeczy kierować, i appli-
kować, której najwyższą potrzebę. Modlitwa bowiem jest Nie-
bieskiej Mądrości, taki smak modlitwy sławię, którego on
pragnie zaryć, jeśli Sokore sobie ulubisz, uczynię smak do
niej uważanie. **GAŁE** ożnac, y tak długo trwać, aż otrzymamy.
rozmyślanie y do odczytów od **GAŁE** wziętych rozpań-
zowanie. Jeśli zgłasz zalu za grzechy i zawiść dzenia się gre-
choń bierze, z takowych Materji spadnieć się na tę zdobyć, i
jesli o cierpliwość idzie abys wziął Serce uniewolone, a nie
dopomóż Modlitwa; y tak sobie o innych wziętych swoich
potrzebach także możesz.

Całość 15
Jako się to ma rozumieć, że się jedney Rzeczy
trzymać

trzymać mamy na Modlitwie, to jest tego, co nam
nau potrzebny: czego. Nie przestaję usiłowania, aż
do tego otrzymania.

Chcielibyśmy tego, iakoby zawsze z tegoż rzecz mieli przy-
chodzić na Modlitwie, bo dajmy to, że poznamy wosobliwość i
defekt Pokory w sobie, albo iakiej innej Cnoty, nie dla tego już
mamy opuścić ćwiczenia i Akty o tego innych cnot. Na przykład.
Przyjdzie zgoda, chcesz być wolnym zgdzy Bożey we wszyst-
kim, co chce z tobą czynić, y obracać toby, iakoby się temu podobą.
Przemyśl w tej zgody i wzbudź ją w sobie poki masz, dobrze ten
ciś straszyć, y nie sobie do Pokory nie przystodisz. Chcesz
się zapamiętać Akty wdzięczności y dziękowania Panu Bogu
za dobrodziejstwa, tak postępuj, iakoby tobie wosobności dane:
+ wiać iak się tobie długo podobą, sprawiedliwa rzecz bo-
wiem, każdy dzień. BOGU za dobrodziejstwa wziąć czynić
dziękki, a zwłaszcza za Powołanie, Zakonu, ruszyć się u roz-
niewni wielki zał za grzechy przeszłe, i obżędzenie. Ieh
zobie na potym, y statecznym podstawowieniem, wolić iynge
rany umnie, niż BOGA y inymnich obrazić. Nie przestaj
stanu tego, bo jest z liczbą najlepszych y najporządniejszych
Akty. I tak w sobie wzmocnić na Modlitwie mamy. Zda-
rzy się miarę za pakt miłości iu PAŁU BOGU, y gorąco
Zelus, starania się o Ludzkie Zbawienie y pragnienie,
iako nauce gorących Grać podejmowania, ta y Młotem, y
wziąć kiemu Korio. owi potrzebna. Tak bowiem się mo-
dlic, jest się dobrze modlić.

Takowych affektów pełne są PAŁMY Dawidowe,
a PSALMS nie inzego nie są, ieno Modlitwa do Króla.

Slatego Casy on Opat iuz nazwał Modlitwe polem albo ro-
lę wszelkiego Rodzaiu zioł napelnionych i drogich kwiat-
kow; oto wonność Sina moiego, iako wonność roli pełney, któ-
rey Błogostawit Gt. K. Jest y drugi pożytek tej rozmaito-
ści. Ze za iey Pomocą laczny się imoćkic, y dłuższy trwać na
modlitwie mozem, bo ie około iednego zawsze myślę uwićac,
iest: Imak trwać y uciechać sobie, rozmaiteż czas bardzo iest
przyjemna. Wiedze tedy o tym, ze do postępku naszego Du-
chownego wiele należy, do rzeczy iedney przyłożyć serce przez
czas iaki kolwiek do tej zwłaczera, ktorey dłuza naybarzi
potrzebuie, o nie na Modlitwie uwićac, **PANJA BOGE** onie
prożge, y w niej się ćwiczyć. przez dzień, przez dwa o niej my-
śleć do tąd, aż iey dotąpiemy tym trybem, y rzeczy inrze
na tym sriećie odprawiamy.

Żkąd Ludzie zwykli mowie: **PANJE BOGE**
wyshaw nas od Cielowicha, ktory się tylko iedną rzecz, bawi.
S. Tomasz o Modlitwie mowięc uczy. Ze zgdera tym iest
skuteccznieyza, im się więcej do iey rzeczy iedney znośi y
przymusza. Potwierdza tego, onym wieczykiem. Sami dowym.
O iedne prosilem **PANJA**, iey szukać będę y onię prosie
nie przestane. Iako kiedy kto umieć chce iakie vmiesto,
albo naukę szkolną, nie tas się iey uczy, żeby daj iey na-
wyśk, iutro czas drugiey, trzeciey go iutrze: Ale czasu nie-
mato odlozy na iedne z nich, y ko. o niej, pamięć swoje
ćwicz, poki się iey nie nauczy. Tym sposobem, kto w iakiey

Enocie

111
Cnocie chce być doskonały, potrzeba mu czas taki odwarzyć,
aby odprawiać Akta ięćwicy, postępek wielki, modlitwę,
y inne Cwiczenia. Duchowne zaciągając do ięć dostąpienia,
zwarzając ze Cnoty wszystkie potoczne, moralne, z nauki
Tomasza S. tak są z sobą spójne, że ito iedny, dostanie,
miec będzie y drugie, jeśli będzie Głęboki prawdziwie, bę-
dzie y poświęcony, będzie y cierpliwy; na całąg rzecz nieuska-
rzy się, każda robota będzie mu znorna y przyjemna. Ostroze,
nie dostatek, nędza, nie uprzykrzy się mu, kiedy sobie uważy, co
jest, y z czego jest; jeśli będzie miął Głębokość, będzie miął y
miłość Braci, bo wszystkie miec u siebie będzie za dobre, a
sam siebie za Niegodnika, będzie miął y za Prostaka, dla
czego nikogo pogodzić nie będzie, swoich tylko doskona-
łości pilnując, a wędzić się nie wdając. To y o innych Cno-
tach mówić się może.

Porzeczno też jest Examen albo Sumnienia Roz-
bieranie Partykularne, dotyczy ze rzeczy obrócić, do których
obróci Modlitwę, albo ie wepół do iednego końca prostu-
jąc. Przydaje Całun więcej do tego. Chce bowiem aby nie
tylko na Examinie y Rozmyślaniu, do tego co obaczym nam
być potrzebnego obrócili, ale też, aby często przez dzień
do Boga, przez rozkie modlitewski wzdychali, serce ięć
podnosząc do niego. Nad to Dekret zadac sobie, miedzy ięć-
cąc y inne Nabożeństwa. Krydatne postanowić, do remu-
kowania, iako gotym rzecy powiem. Bo jeśli mi czego trzeba
jest mi ta złość albo owa paszka y skłonność zła szkodzi,
y przyczynny mi jest wiela upadków. A w tej Październiku

czenie, y cnot wozach dostanie, tedy cokolwiek pilności
przytór, nie będzie mi darenno.

Chryzostom 1. Modlitwe przyrównywa do studnie
albo zdroju takiego, co wrzasko schnie, kiszczcie y więdnije.
A za pomocą rzodła takiego wrzasko ozynia, zielenie y
kwitnie. Tak z tego rzodła Modlitwy, B. chłodzie się ma-
my, y wrzaskich cnot łatorosci, to jest Dostrzeczstwa, cierpli-
wości umartwienia, miłczenia, y Rachunku Cumnienia.
zdroju zachować nam trzeba. Alie jako ogród albo sad ma
zawsze jakie osobliwe drzewo, iaki kwiatek niepozostaty,
godny kochania, dozoru potrzebuje takiego, żeby polewanie
od niego się poczynało; y choć by dla innego kwiecia, al-
bi drzew wody nie stawało, przecie dla pomienionych po-
treba, aby woda była. Takarz powinnosć w Ogródku Du-
szu naszym być słusznosć ma. To jest wrzaskie Sobry,
Suchowne, masz opatrować Modlitwą B. aby niewiedły
polewać; a i cnaż zawsze na jedne osobliwe oko, pilne
mnie staranie, to jest: czego najbardziej potrzebujesz,
powinienes do tego jednego opatrności, czas ci nie ma ginge;
a iako kiedy wychodzisz z Ogroda, kwiatek urywasz,
ktoryc się najpiękniejszy zda, y idziesz z nim do domu.
Tak y na Modlitwie do tego najpilniej masz ręce przyto-
żyć, y do skutku przywodzić, czego potrzeba twój naj-
bardziej wyizga.

Dzisiaj tedy pokazat, iż choć człowiek do tego
mnie najbardziej ma, co mi jest potrzebne, przecie pożyteczno
y innych cnot

y innych Cnot afektow y Aktow, ktore uczuim wrobie namo-
dlowicie niedrżąc, według tajemnice, o ktorej maza Roz-
myślanie. To tylko pamiętaj, że tych afektow y Aktow kto-
re uczuim w sobie na modlitwie, zgodne zjęzecz o ktorey
jest rozmyślanie, nieśladajako, byle co rychley skńczy, wrobie
wzbudzać mamy, ale bacz rozgadnie, w uspokojeniu trwaige,
abyśmy się niemi uraczyli do woli, y skutecznie je wterca-
cui, by też y lata Godziną, na tym się strawić miały.
Ja co powiedziałem wyżej, bowiem większy pożytek, ta-
kiego iednego Aktu y afektu do końca doprowadzonego,
niż wiela rozmaitych Cnot Aktu z kwapieniem nieuwaznym.

Przyryna czemu nie ktorey niewielki pożytek
z Modlitwy. Rozmyślania odnosi jest ta! Zlekko
porozumiać sobie w Aktach Cnot S. skacze iako by przed-
ko = iednego do drugiego, nie nie rozpraszay. Naprzykład
pryjdzie im chy do Dłkory, i czyni. Akt Dłkory. A
natych miast podobaj im co innego, y oawigdy tam, y
skacze z Dłkory do Dostudzenstwa, a z Dostudzenstwa
z Aktow do Ciężkowosci, za podobni kżtem, ktoru go go-
racym popiele się goniz, ktoru chce jest gorzej, przeci się
nie zalen nie spazay, iż się przedko uwoliz. = Kąd takoni
Bogomodlee wstawy od Modlitwy wyrytniego zapomina.
ig, zgrzanie w swojej czigmbłosci, i nie umar, przeci się jak pieway.
Inetoz potrzeba tak długie wzdach y afek-
tach do Cnot tak długo trwać, na modlitwie; a z by się do-
brze w dusze wpoili. Naprzykład. Jeśli chcesz odprawie

Albo skruchy, i prawdziwego żalu za swe grzechy. Potrzebać taki
 długo się tym bawić, aż znać będzie pocucie z wyprośbą grzechów y o-
 bmydlenie. Ich w sobie mówię z prorokiem. Niemawliż ilem niegra-
 wozci y bmydłem się w ten czas. Dopieroć nadzie uczynię posta-
 nowienie, być gotowym tysiąc raz umrzeć, niż jeden grzech śmiertelny
 popełnić. Słyszcież. Augustyn powiedział. Bz-żacie niekore-
 mi grzechami bardziej bmydlić. Na przykład. Słuchaniem B-
 G-ś. Zabiciem B-ś. Dla tego się radźcie takich grzechów. To
 dopuści. Przeciwnym sposobem. Niektóre grzechy iście obie
 wamy, bo mu się ich nie grzeszali, prosto też z łaski okazują
 do nich się wracamy. Tym sposobem. Słyszcież w Pokorze S-
 chęć ewangelij, tak długo zabawiać się affektem y pragnie-
 niem wgardy własnej i łaski. Ten afekt wżeni knie
 Słyszcież twój y wypędi wzruszenie dymu, wniósł oświe-
 a do podłego o sobie rozumienia nakłoni. Ten rozumieć y o
 innych. Toteż affekty y Agtaci.

Wziemi diony. Chryzostom te rzecz wymodzi, jako
 jeden dzień (mied) ziemi domcy wozdajney nieprzyjacie, ga
 tnech zby cyzicy gozytek iaki brala, jak abu Enota byla
 w poiona w dusze,

wpoiona w Duszę, u przedzie maia gęte y Czyste Mo-
dlitwy. Potwierdza tego onym wierzem Duszma. Siedm kroć
przez dzień dusze swoje, według modlitwy pokropiać, y według af-
fekcie długo się zabawiać, często go powtarzając. Takie na wielu
miejscach doświadczamy w Dusznie ielnym, dwadzieścia razy y
siedm powtarza to, bo na wielki Mito. Serdce tego. W drugiem
zas w piąciu wierzach iedenastie razy, na do uchwaleńia
D.A.A. B.C.A. wzuwa. Sam D.A. L. C.H. S.S. P. U. S. swoim
Przykładem nauczył nas tego sposobu modlénia się i trwania
w rozmyślaniu, około iedney rzeczy. Bo mu nie dano było raz
B.C.A. trosie, ale y drugi y trzeci raz, toteż co pierwszy powto-
rzył. Et przydaie Ewangelista. Ze trzecią ostatnią rzecz, mo-
dlit. się nny dłużey, aby nas nauczył według Duszkie y af-
fekcie gdyby modl. się trwać długo. Dwa trzy razy; w nowu
rzesz. rozkierając, bo to jest droga przez wytrwanie y świętą
persewerancję zyskać sobie łaskę i uprosić, którego pragniemy.

Capitulum 16.

Takim sposobem na modlitwie, przy iedney rze-
czy, czasu wiele uradować możemy i Naska korzyść
na iako do Particularnych przypadków mamy.

Prze powie.

Zostaniemy jeszcze tego nauczyć, iako sposob zachować po-
trzeba, gdy afekt w iedney rzeczy długo zażymnie y u-
cierzyć go chcemy; ponieważż tak jest pożytek, iakośmy wy-
szey powiedzieli, jest na to zwycayny i pospolity środek

trwać wielkym Akcie y Affekcie aż do końca, abo go często
powtarzać. Czwarteż tak, kiedy by kto kółko obracał
niechcąc mu dać ustać; albo i tak by dłużej przykładał do kolumny.
Znowu bierze onę Consideracyę, która na początku taki af-
fekt w nas wzbudziła. Wielę gdy i z osłabienie przynajmniej
wielę z Przekleństwem. Wreszcie Słusznie można do edpoczynu, bo-
wiedem. S. A. uczyni ci dobroć. Chyba iako słusznie to dla Boga
uczyni masz; i toż tak wiele dobrego czyni.

Kiedyż już pierwsza Consideracya ostanie u nas i u
także iako pierwszej mocy, do wzbudzenia w nas Affektu in-
ter. Consideracya trzecia przed tym, abo się innym Słusznym
zawanie; y dła tego rozmaite Słusznym gotowe być mają dła z-
miany i zabywamy ustawiać na jednym, do drugiego mógł onę
przenieśli; y do trzeciego Słusznym, ktoru by do wzbudzenia był
spodobniejszy, tego dobra, ktoru pragniemy.

Do tego, iako na świecie uchofzge przykrości, która z czego
jedney potrzeby używania przychodzi, rozmaicie się do smaku pre-
rabiać y zagrzać; y wyczuć mamy, abo ta albo ona zagrza-
wała, y zgrzodzić wzmocnić. Tym zęposobem abymy długo na
medytacye, ktoruż się pokarmom y Słusznym dła nas, nie
jedney rzeczy zabawę mieli; y zagrzać y rozmaicie formować,
y Słusznym zagrzać.

Bydź to może czasem, y zagrzać się z jedney Słusznym
do inney Consideracyi iako się wyżej powiedzieli, bo iem ile
żródło się kto przez odpychanie, y zagrzać y zagrzać; do jedney rzeczy, y bu-
dować, y zagrzać y zagrzać, y zagrzać mu bydź zagrzać.
Nad to choć się kto nie zagrzać na nową Consideracyę ugrzać,
y zagrzać jeden affekt do inney Słusznym y zagrzać y zagrzać
mamy.

namy. Naprawdę, zwołani się, kto ćwiczeniem Pokory
na Modlitwie, może czasem myślenie obrócić do właś-
nych miserji y chorób poznania, a tego się nie chce zawo-
dzać y z sobą gardzić. czasem zgłębić wzbudzić, aby od in-
szych był wzgardzony ludzką opinią, o sobie lekce wzięc, uwa-
żać się z niemić smierć jako obojętne i martwe, czasem sam
sobie brzydnąć z tak wielką złości, ktorą się kładę. Dzień
dopuszcza, zawoła do BÓG, aby mu dopomógł z nich wy-
nisić. czasem zadziwić się może dobroci Boskiej, która go
tak długo znosi, choć my sami dla tych defektów znosimy
współ, albo nicumienimy, albo niechcimy. Na koniec dążyć
wać BÓG, że więcej inne grzechy wpaść nie dopuścił.
Itak ta rozmaitość y odmiana efektów uchodzi myś-
kności, która zwykła przynosić zabawę, około jednej rzeczy,
y choć razie stalecznie trwać w zabawie około jednej osoby,
i efektach; iż tym sposobem bardziej przeniknąć serce,
gdzie jak pita słuska ilekroć zelazo wyciera, zyskuje
bródów z niego ubywa y gruzu. Tak też ilekroć akty kopy
wyprawiamy w enocie. Pokory y innych złości przeciwnie
znatom, w nas się nie ustabilizuje.

Procz tego jest drugi sposób do zatrzymania się wie-
dzącej rzeczy, uważaniu do kilku dni, a barzo rzadko, y iściado
nie regularnych partycularnych. Czasem albo przypadkowo po-
stąpić upatrując, że bowiem w tym miedyscu mistrzowie du-
chowni mówią. Ze nam nie dosyć na tym generalnie zgodzić wbu-
dzie w sobie na Modlitwie do służby BÓG, do miłości ie-
go ustalić możemy. Tymże sposobem nie dosyć byź ma, ogólnie

afekty uczue do iedney partycularney Cnoty, to jest chcee byc
pokornym w pospolitosci, byc poslusznym, byc umartwionym,
nie niewyrazinszy ani ugewninszy w czym. Takowa bowiem
wola y zgoda generalna maig, by naygorzi Ludzie, dla tego iz
cnota iest sama w sobie piykna, godna uczczenia y pozzanowa-
nia, iest pozyteczna, tak tu w tym zywoie doczesnym, iako y
po mierci, dla tego taeno w kazdym wzbudzie sie da chze ge-
neralna do Cnot. Ale nam dla postepku duchownego po-
trzebninszy sadowne, do przypod y spraw partycularnych
tey lagty, ktorzy doszpie chcimy. Na przyklad iesli sie bar-
dzo racimy zapadnac zwolga BOZB, y wola swoje spojcznig,
w szeczech pewnych ote confirmacy y zgodliwosc pra-
cowac nam trzeba tak w chorobie, iako y za zywoia, tak w po-
kuszach iako y w pociechach. Iesli pokore sobie uprosie prag-
niemy, trzeba upatrzyc partycularne przypadki, ktore nam
poczynsz okazy do pokorzenia, do wagarzy, do zniewazie-
nia sie siebie samych. Toz y o inszych Cnotach rozumiey,
te bowiem przypadki albo okazy trudnosci zadajg do
wzrostu, do brych y do naszych, w tym Cnota przeszkody czyni,
w tym iest proba dozwiniwienia prawdziwey Cnoty. Ineto
toz ten wodek iest naydepsz do icy wypeinienia, poczynac
trzeba od niemy mnieyszych y laczniejszych, w ktorzych sie
zpodobiamy wiekszych trudnosci, a zaraz przydawne do
tey upokorse, nie daig sie spuchnac od Heaniaw wysznych
w Cnotie, tak sie w nich morduig, iak by niecz samg na-
nas przypeli, az do zwycistwa przydzieny, uszyt kiego,
co by moglo wyist iak uogncac do parzdaney Cnoty, a zolg
przyidg

przypadku prawdziwe okazy do ćwiczenia Cnoty, w ten czas
nie trzeba być niedbatym, ale zarliwym do zwyciężenia
przekor, y do odniesienia pożytku z nich według Stanu
każdego. Owszem sługa B O Z S ieden powiedział. Że my
powinni zawsze na modlitwie postanowić, sobie uczynić co do-
brego dnia onego.

Co między innymi rzeczami, w czym się ćwiczyć
na modlitwie powinniśmy, jest najpodlejsza iako się wyżej
powiedziało. Że modlitwa nasza ma być praktyczna, to
jest nie daremna ani próżniwa, ale skuteczna przed
uczynku y wypełnienia Cnoty, ktorąmy na modlitwie upo-
kali sobie, nie dopuszczając się odstraszyć żadnym przeciwo-
ściom okazy. Przetoż wiele należy na tym zbyś myśleć naj-
pierwej w tym ćwiczyli, i w każdych okazach, które do Cnoty
należą sprawowali. Nasładowiż w tym Rzymskich Ludzi, kto-
rzy czasu pokoju tym się bawia, czego w samym potkaniu się
z nieprzyjacielem dokarować potrzeba, aby zawsze gotowosc
do bitwy w nich była. Z tego Cassian pilnie zaleca to nasla-
dowanie Ludzi wojennych, tak w porucaniu słoty y gasyey,
iako w narywaniu Cnot. Plutarchus y Seneca uerq. Byde
wielki pożytek tego praca y trudności zawsze przewidzieć, y
mize przed przyma, które mogą potkać w uczynku. Albowiem
iako ten, który nie myśli ieno o rzeczach łatwych y kochanych,
stać się gnusny i nieczemny, nieposobny do dźwiania odporu
molestyom y trudnościom, gdy go opadną, bo się puszcza za
rzeczami łatwymi y uciészynymi. Taki zaś ten który ma zwy-
czaj reprezentować sobie, y w myśli swej uważać wygnanie

z Oczyszczony, poimania od Tatarów, wzięcia, y inne wyrostkie
pnieknoty gotowane, stare sy, gotowane, weznie anagminac
takie przegody, niz kiedy-by sylony a niemyslił y są mu znany-
ze, wedlug : Gregora, Genereu. Hpa. wone. strażnicy
wiedzą umniejsz boim. Niepniacicia, a którym wiadomo
wezmiey, bez wiedzy naciągającego.

[illegible]

cały dzień przyradhow bożiem carucularnych do ktoruch się
cziniae mien, niemasz sieby i konia, ktorym wyzyskasz zabie-
gac poierzeenie nie ieste, iedako. A gdy do tego per-ecey wyzi-
dziesz, ze się bratersz rozumiat byde. probnym, i wzmowac wy-
ko wesolo, umu iem scekunum, a nie wierz zed iu- wygrat, a. bo
wypoko por-gat, iestere da ierz d'atq. masz, idz da. cy bo inze-
mowie, a inze czynie, inzea prange a inzea scekunum pto się sta-
rac dzieropa i ucygne i d'atq. jest truinieyzy nie do l'ed p'ri-
onienie, iz wuzun iu rzec iest ciekna, a wozdy iulko m'atowana,
albo wizerunkficy na Smarinacyy. Zhyd to cęste tra-fia się,
ze na Modlitwie nie idcy, i car iwey wyzamy, y tu zom sobie dac
wzrostlim trudzie. em odpor, a gdy po modlitwie okazyie p'wyida,
skutkiem to wypelnie, da iko na sminitze u d'ere od b'iey. Inze-
nie doue talie radze eme na umyie, potrzeba ie przywodzi do
sprawy, iz uczynie iest Grob' enoty. iesti o racy, z zcinaczu cy-
nise niecy postanowit na Modlitwie, y wo racy do czynienia,
iost przed się wziat, gdy po modlit odmiang w sobie uczuiesz;
wstac ię sam siebie u ochanaiay, zee Modlitwa twoia nie przynosi;
nie przynosi, ieno radze, albo racy u racy, ię sam siebie, y po-
hanaiay, zee Modlitwa twoia nie wiecey nie przynosi, ieno z-
dze albo racy wstyd- się, iz nie se prawdziwe te twoie za-
dze ale zmyślone na phantazey. Deniewarz się iadaco,
odwodzi od dobrego postanowidrege. A iako kowal k'itay
mu zelazo nie iest powolne do roboty, iako umyśli, znowu
ie ogniem rozcala, y znowu k'itay, a w z niego uformowat co
mu potrzeba. Tak u tobie znowu się do Modlitwy wrocie
ma chciec, aby się te twoie radze ienicy rozawuły, i pre-
stac niemasz, az się uczynie z radzami zgodzi y u k'itay-
tuie się.

tuie się. Owszem y na ten czas, gdy się uczujesz być sposobnym
wokazyach, które przydą nie porównać, nierozumieć, że
wszystko iuż sprawi, bo wiedney sprawie jest wiele rozma-
itych postępowania, do samey doskonałości końca: z pierwod-
ku potrzeba, abyś wszystkie okazyie które miewasz cierpli-
wie przyjmował, bo to jest pierwszy stopień ćwiczenia znoś ciec-
pliwie, jeśli nie możesz wesole, z dobrą wolą dosyć będziesz miał
w tym się zatrzymać y ćwiczyć do kilka dni albo dluzey, a
choć nawykniesz wszystkie okazyie cierpliwie przyjmować
y znosić, jeszcze trzeba daley iść. Bo iako uczy Philosophowie:
z tego poznay, iż jestkolwiek doskonały cnoty dostąpił, jeśli
tey cnoty dzieła albo uczynki, odprawia z ochotą własną, ta-
cno i z uciechy swą, przypatruy się tedy sobie, iakoć się, po-
wodzą ćwiczenia pokory, ubóstwa w duchu, cierpliwości, y
wszystkich cnot, jeśli ich akty odprawujesz z ochotą bez tru-
dności, z wielką uciechą, tedy będziesz mieć pewny znak y do-
wód, że cnoty dojrzały, y zyskał isz doskonałe. Przypatruy się
jeszcze tak miło, gdy toby gardził, za nie nieważą, psami wis-
ko podają, iakoć miło, kiedy cię Ludzie dobrze wspominają,
względnie zalecają, y czegoś osobliwego po tobie czekaia. Tako-
wą nam Regułą podał EUSEB Nasz S. IGHATS, która
wzignęty z Ewangelicą tak mowi: Poznay w sobie jeszcie
ubóstwo cię, w zrzeczności, w odzieniu, w pościoci, i daw-
aniu rzeczy do używania. Co na grubszych co na podleyszych
w domu jest, tak miłe, iako są miłe światowemu bogactwa-
człoto, srebro, y obfitosc wszystkiego. Szukay sobie y tego,

jesli się tak podleba w Zakonie Morcyfikacya, iakoż niaku
smaczne są roskosz, pokoy, delicye. Jesli: iędy są drogi,
y takowym sposobem do doskonałości, kardy. z osobna cnoty,
iż trzeba, nie winny się z nad tym nie ieden dzień tylko,
ale i sta męjsięcy onzem y lat stranie kardy musi.

Caput 14.

Iż w uwazaniu Tajemnie powoli iść nam potrze-
ba, a nie kwapić się tak, byle odbyć. Środki niektóre
ku temu służące, w tym się Rozdziale podają.

Bardzo tego potrzeba w rozbieraniu y uwazaniu Tajemnie
zabawie się długo około iedney rzeczy, a nie odbiegac ię za-
daiako w bok, więcej bowiem poruszeń przynosi, tajemnica
iedna, dobre wedle potrzeby uwazona, niż wiele ich razem
nieuwaznie odprawionych. Z tej przyczyny S. CEESE Nasz,
w księżce czerzenia Suchownego rozkazuje postawiać Ro-
zmyślania. In czegę pierwszą raz nie nuydziem, na leś mo-
żem postawić rozmyślania: iż kto szuka. nuydziem. A
kto szuka, byk mu otworzono. Mpyrż raz uderzywszy,
rozgę w opokę, wody nie wyroczył, ale w trore uderzenie u-
czyniło z opoki źródło chfite wod żywych. Nepege w E-
wangelicy, niezawar EHS. IUS IAL udrwił na oczy,
ale po lekku, raz to, drugi raz owo czynię, pierwszy slina
pomazał, y spytał go, iesli by iuz przyrzat! a słowy odpo-
wiedziat: nie do końca widzę. Widzę Ludzie iakiś świat
chodzące.

choćdrogę. Tym CHŁOŚĆUS. położył ręce na oczy jego i począł
widzieć y widziony jest tak, iż widział nazywko iu. nie.
Tak się z nami dzieje na Modlitwie, iż choć zaraz czego nie-
poymujemy, powtórzeniem gwarzenia teyże rzeczy iedney więk-
sze wyrozumienie bierzemy.

Właśnie bo tak bywa, iako kiedy kto wnidzie, do
ciemney komory, nie zgł. a z początku niewidzi aże pochwili
widzieć nieco potrafi, poczyną. Przetoż zaraz w rzeczy, o
ktorej rozmyślać mamy, trwać tak długo, potrzeba, aż iż dobrze
rozumem poymiemy, i prawdy dojdziemy, abyśmy się nią sami oży-
dzili, y odważnie wzdrzeć się nią postanowili. Ten jest pierwszy
postępek, który z modlitwy odnieść mamy, y na niem fundować po-
stępek następny, iako się wyżej powiedziało.

Idźmyż teraz do środków, które nam pomoc mogą do ta-
ciemnic, tym sposobem rozmyślania. kiedy CHŁ. BOG komu
światła swe pole, y durniego oświeci, tak wiele obaczy przed
sobą, czym się ma zabawić, że musi mówić z Prorokiem. Od-
stojony oczy moje, a przypatrz się, drżęcem Zakonu twego. Będę
iż się weselił w wyrokach twych, iako który nalał korzyci
wiele po korynie. Tym sposobem S. Franciszek y Chugustyn
cały dzień y całą noc, to iedną iertwą zabawiali się. Niech
znam Ciebie. Niech znam sam siebie. I BOG MOY. CA
wysłoko ten sposób modlenia się, nie jest nie rodny od owego,
którym Mieszczanie Niebiescy odprawiają swe Modlitwy
y rozmyślania z Nauki Prziadza Proroka. Ktorzy zdumie-
wają się Boskiego Majestatu wspaniałosci y wielmożności,
bez przestanku śpiewają: Święty, Święty, Święty, Bog Zastępów.

Tor świadectwo daie Jan S. w swoim Objawieniu. Onym
przedziwnym Zwięzłom, które stoige przed Stolicą, y
wokoto Stolicę, odgocynku nie miały, wednie y w nocy
mowię: Święty, Święty, Święty, Bóg Wszechmogący,
który był, y który iest, y który ma być.

Do czego abymy przyparli, czynimy, cośmy powin-
ni, to iest miemy zwyczaj, i stranic czas nie miały, na uwa-
żaniu Tajemnie, nie nic opuszczając, czego byśmy dobrze
nie potrzebny, y na cegatki nierozbrał. Cierson to byde
twierdzi na przedniym srodkiem dobrego zporządkiem
się modlenia; do którego się zwykajenia się, nie potrzeba
wiele czytać, albo siła kazań słuchać, ale rze, przytocy
do tego, y prawdziwie tak czynić. Kiedy Matka swego Sy-
nacza chce nauczyć chodzić, nie usiędzie z nim przez go-
dzinę, powiada mu, co czynić ma, aby chodzić umiał, ze-
by raz, tak drugi raz owak, noszkami, stopkę za stopką
postawił: ale go za rączkę ugiędy z mięzecz do miejsca
prowadzi, zacym dżecie nąyknie nędko i se, o swę mocy.

A choc prawda ze do uproszenia Sarcu Modlitwy
nad Inyrodzonych Łask, nie dżyc się nasze ćwiczenie,
gdz się idą nam tylko z Boskiej dżericy srodobliwosci
bo S.A.Ł. Sam tylko dżie Mądrość, a zwięgo rostropność
y umięstność. Dżecie Boski Majestat, chce abymy się
tym sposobem ćwiczyli po nas wycięga: iakbyśmy niemieli
inżery drogi, y sposobu do dżiępienia tego, iż Bóg
rozrządza

rozrządzu miłe wrzysko. I jako mnych Czemicat, y u-
mierzności bez ćwiczenia dostąpić nie mozem, tak chce abyśmy
ćwiczeniem Łaski y barow tego nabywali. I jako często grałge
na lutni, staie się Lutnistą. I bziecie często chozge chodzie
zwyka. Tak zawsze się modlne, doskonałym Bogomódlcy zo-
staie! Przyczyna: Czemu teraz w kosciele S. maio Bogo-
módlnych? To daie Gerson, że tego, y takiego ćwiczenia nie
maie wzwyczajn, w onnych starzych zakonach y klasztorach,
tak wiele było doskonałych Bogomódlcy, teraz trućno o je-
dnego, który by się dobrze modlić umiał.

Teraz iest Rozmowa o Contemplacyi, albo Rozmy-
slaniu. Niemniej się dziwiem, ieno iako by kto obcy ię-
zykiem, którego nieumieny mówił do nas. Przyczyna tego
iz zdawna oni Egipti Mniłszy ustawic nie się ćwiczyli mo-
dlitwy, y ktorzych nowo do Zakonu przyjmowali, zaraz go-
w to iakżmo zaprzegli, y aby mu modlitwa w zwyczaj nieu-
przykzony, przysła, pilno doglądali, iako etym. Text iest
inny, u S. Pachomiusza, y innych Regule. Dlaczego też
Gerson upomina, aby się Zakonni starali c Suchokne y u-
czone, ktorzy by mieli Zar modlitwy, dla Nowicjuszw
do Zakonu, aby zaraz na Początku wiedzieli, iako się w Mo-
dlitwie uprawiać mają.

Błogosławiony zaś OJEC Nasz tak miał na pieczy
Nauke tę, że w swoich Constitucyach rozkazał, aby nie tylko
na początku w Nowicyacie był zawsze ten, który by m. o. d. uczył
sposobow modlenia się. Ale też y w każdym Collegium. 10.
1587 A DSS obierano Przełożonego, nad rzeczami Suchownemi
który by doglądał, iako kto z Braci pielen iest modlitwy, i innych

postępuje. Jest i drugi środek pomagający bardzo, do
długotrwałego w tym ćwiczeniu, wielki miewa atłeki do
BOGA y do duchownych rzeczy. Świadczy o sobie Dawid.
Ze mu to ćwiczenie wiele pomogło do złagodzenia się z PA-
NEM BOGEM, gdy mówi: Jakom się rozmyślał Zakonu
Twego PAŃCIE, cały dzień jest Rozmyślaniem moim, y to
Rozmyślanie było rozkosz moją. Iżas. Rozmyślałem w Gory
Karaniach Twoich, którem umiłowiał. Kiedy byśmy PAŃCIE
BOGA ze wszystkiego serca miłowali, łatwo by nam, i miło
było w dzień y w noc rozmyślać o nim, y tak by nam niescho-
dziło nigdy nałazczyć do Rozmyślenia. Matka o Synu
swoim, którego zbyt miłuje, o jakę chęć miłsi! y ja o
wielkich dyskursach y consideracyach niepotrzebuje! aby
się z nim tym wspomnianiem non uwieseliła! iżali niezaraz
gdy onim rozmawia wyrostkie wystrzucił się poruszone
bywa, y bez wszystkich dyskursów y rozwodów. Byłoby
iż nie lepiej tak, że gdy byś widowie wspomniał O HET
Zmarłego, którego ona serdecznie miłowała! a za byś się
nie musiał tulić y ciężce wiec za! który uczynił może
swoją o się Kochanym Mężu. Jesliż tedy tak może wiele
miłować przyrodzona, ożrem nie tylko miłować przyrodzona,
ale y miłować grzechem plugawem nabytą, tak bardzo obcy mu-
je człowiek, że niczym innym myśleć nie może. Za konay-
wiec miłować ona przewyższająca przyrodzenie, przecież
nie skonerony Dobroci Boskiej. i pięknosci, uczynić może.

Gdyż

Gdyż mocniejszy jest Złota, niż natura, albo Grzech, kiedy-
byśmy jednego tylko Boga mieli za skarb swój, zarazem
jemu niemu obrocita by się zgoda nasza. Gdzie bowiem jest skar-
b twój, tam jest i serce twoje. Kardemu o tym mi to mówię i mupie,
ce mi tuie, w czym się kocha. Iztry przyczynny o Męzney Niewieście
mowi BUCH S. Skorztowata i wrzata ze dobre jest kupiecho-
dy. Izas w Psalmie. Skorztuycie, a obawcie ze stodka jest
PAH. Smak i uciecha uprzedza widzenie. A widzenie Mi-
łości i uciechy przyczynia. Izgd S. Tomasz o tym mowię,
narzyna Contemplacya Czysta Miłości, iż tylko ten sam ma po-
czutek, z którego iako z źródła woda cypie. Przydaie nad-
to. Ze Contemplacya jest ściśnięcie miłości, po zacho, iż kto
miłuje PAHŁA Boga, ma wielką pobudkę rozmyślać o nim,
i patrzeć nań, a im więcej się patrzy w Contemplacyi, tym
się bardziej do Miłości Jego rzzania; cokolwiek bowiem
jest dobrego, a widzą i ocy nasre duszne, wabi nas do Mi-
łości, a im bardziej mu przypatruiem się i rozumiemy
je, tym pożyteczniejsza chye do niego, i uciechy z niego wso-
bie izuiemy, i zczyńamy.

Capitulum 18.

Pokazuję jasnie, iakiem sposobem w rękach
jest, dobrze zawsze Modlitwę zacząć
i prowadzić, z odniesieniem znieu, pożytku.

Modlitwa Specyjalna y nie każdemu Gospolita, o ktoru
my przed tym mowili. jest partytularny z osobliwy Łaski
Daru BOZS, ktorogo On nie każdemu udziela, ale temu tylko,
komu go daie, sobie upodoba. Modlitwa zaś zwyczajna y gos-
polita wnetrzna, o ktorey tu rzecz będzie, wyrzyskim jest od
BOZCA porwclona. Z kąd ciżko błędny niektórzy rozumie-
igcy się by dz nieposobnemi do modlitwy, ze się do wysokości
Contemplacyi podnieść niemogą, chocinż sposob modlenia się
jest dobry i pożyteczny, y drogą albo pomocą do dostąpienia da-
ru modlitwy, przez Contemplacyę. O tcy tedy pospolitey Mo-
dlitwie mowić tu będziemy, i pokazem. Ze za Boską Pomoc
wnaszych rękach jest dobrze, y jako potrzeba zawrzyj się modlić,
y z porzyskiem wielkim ją odprawiać. Z kąd idzie nam wielka
pociecha Dwojakim Sposobem z tego, com iuz powiedział, do-
myslic się z tego mozem.

Pierwszy Sposob. Ponieważ Modlitwa, ktorey
nas OCEC S. Nasz uczy, zawisła na ćwiczeniu sił Dusz
naszych gdy się modlimy, to jest na ćwiczeniu pamięci, ktora
ma rozumowi podawać y reprezentować Punkt albo Tajemni-
ce, ktora się modlitwą zabawiać ma na ćwiczeniu rozumu,
ktory Punkt albo Tajemnice ma roztrząsać y zrozumieć dys-
kursywe, rozmyślając, y upatrując w niej, co do wezbudzenia wo-
li jest najpożyteczniejszego, czego wola być ma wdzięczna.
A tefekty swe przytacza. A ta trzecia rzecz jest, o ktorey na po-
mnianem y powiedział. Zeto jest najprzedniejszą korzyść,
ktorego na modlitwie szukać w sobie mamy i szukać tak
bardzo, ze nie wolodkości, ani w pociechach myślow przyjemnych
ktore

(które często na Modlitwie czuemy) zawista modlitwa
nasza. Albo w Akciech, albo uczynkach, któreśmy przez po-
mienione siły dusze naszej sobie upodobali, wola do wy-
pełnienia namówili. A to zawsze czynić jest wrzaskach na-
szych, choćby na nas przyszła największa ośchłość y opus-
ciałość Ducha, bo choćby był najbardziej wypiędy, i był
był jako ow puchawy kamień, którego w Łazni używają.
Przecie za pomocą PŁZŁ w moicy mocy jest wzbudzić w sobie
Akt miłości Bożej. Akt cierpliwosci. Akt Dokory. Akt zg-
dzy, z której bym pragnął, abym był u wszystkich wzgardzony,
abym był podobny CHRYZOSTOMUS PAŁU, którego despekty
y wzgardy potkały. Masz to pilnie, zapewne wiedzisz, że nie
tę tego mówię mocz, że się dobrze modlił, albo porządek mo-
dłitwy odniósł, że te pomienione akty z pociechy y ochłodem
zmysłów swoich odgrywał. Do dobroci tych to Aktów y doko-
nał, że ta też y zap. a to za niego niewtym należy; i miicy to, na-
ganięci że wiele ich wtym cispoko błędzi, gdy się smuca albo
trwoży, y rozumieć że się nie modlili, że podobno takiego za-
łu za grzechy, ani takiego do łot affektu nieczuiz, iakoby
sie zuryli; bo takowe czucie nie pochodzi, tylko z affektu
zmężeń. Wola zaś jest potentia Duchowna, którą pępetit
nieczadzi, ani jest pod mocą jego; przecie nie na tym choć kto
w swoich Akciech takiej słodkości nieczuł, dosyć mu gdy we-
lawiego, tego pragnie: w sobie.

Dla tego Theologowie y Oycowie SS. gdy piszą o
Skrusze, y o żalu za grzechy Dłutwinnych, tak zwykli cie-
szyć. I wten czas kiedy wspomniawszy na cispoko grzechon

swoich śmiertelnych frasunach, że się i na łaskę zdoładz
niemogę. A radzi by się w sercu swym obrócić, y z cały nie-
raziściego w sobie nieczuść; radzi by się rozpuścić od boleści,
Uczy tedy Theologowie: Ze skrupa y cał za złosci nie tak
należy wাপptach myślow, jako w samey woli. Micy cał
za grzechy, wstyd się ich, że PŁKA BOGA owszge obra-
ził, który jest godzien od wszystkich, nad wszystko bue mi-
łowany. Ta bowiem jest prawdziwa skrupa owo uczucie;
w myślach wystrznych. Jesli BŁE z łaski swę dacza-
czy, przyjmie z wielkim podziękowaniem. Jesli nie da,
niech ci nie będzie załoso, bo tego nie życigga BŁE, pe-
wna to, że się upomina nie będzie od nas, co nie jest w rę-
kach naszych. Uczucie którego ty pragniesz jest zmy-
ślow tylko pociesza y Nabozęństwo, które nie jest w mocy na-
szej, zanęmieć. Ono to też BŁE nie upomina się, ięne-
tę, co w rękach y w mocy naszej jest, dobrowolnego cał
porzdanego, chce byś my go nieczuł.

Teraz mówię trzeba ci Akciech Miłosci przeciwko
BOGU, to jest aby ze wzrostkię chęci y woli naszej, nade-
wszystko stworzenie PŁKA BOGA miłowali. Taka bo-
witem Miłosc jest mocna iwna, droga przed BOGEM,
y tey samey chce po nas BŁE. Inne miłosci są młde,
dziecinne pierzozone, których mić niecierim, kiedy chce-
my. Według tego masz się radzić w innych łaciach
y przykierowaniach, na które się zdoładzimy na Modlitwie.

Tej rzeczy Prawde pokazuje przeciwna sprawa,
pewna to, że kto samę wola swę grzech śmiertelny chce
wypełnić,

wypećnie, y nan zerkala, choćby zingō powodu y pociegi ku
niemu nie miał, y żadney roskazy z niego nieczuł. Zgze-
rzył by śmiertelnie, y szedł by do piekła, iak zwiast. Tak też
kto by tego dobra pragnął, **PA. 4. A. BOGA** nadewszystko
stworzenie miłowne, choćby stał radny, pociechy alboś-
kości nieczuł w łonie, **BOGA** by się podobał, y Niebieski by
chwałę zasłużył, ztądż zia że **BOGA** potężny do nagrody za
cnotę, niż do karania za grzech śmiertelny.

Powiem często się traćia, że święte takie **CAKTY**,
które nie dajęć bez smaku y pociechy, więkzą zapłatę u
BOGA mają, y bardziey się w nich kocha, bo są czyste, mocne,
trwałe, nieomyłne, y więcey sgm. Głowick jest tych **Aktów**,
sprawę; niż kiedy ma Karozenie, zuczuciem pociechy
y lubości. Zaczem jest to znak prawdziwy cnoty, prawdziwey
woli, jestuż **BOGA**, kęp bowiem bez takich posilków, bez
takich duchownych pociech przemagać w sobie, czego by nie-
uczynił, kiedy by nie zasłużył mieć od **BOGA**. Z tej miary
dosię powiedzieć w: O. **Avilla**. O **Begomiedca**, który ma
pociechy na modlitwie, jest iakc dziecko, które matka pi-
siwie, nozi. Ten drugi jest iako puryteł, który cwoy mocy
chodzi y rebi. **Blazius** zaś takich przywodzi do **Volun-**
taryuszów, którzy nakładem miętności swoich, iakiemu **Ga-**
nu służą, a bardzo na tym wielę uczyć się takowym sposobem
Voluntaryuszów stawie. **BOGA** na modlitwie. **Borys** kęza
Cyrc **Ludzi**, którzy wielką ochłotę y niepowod **Giergi** na mo-
dlitwie, tych niewiele, których pociechy uweselaig, bo to sobie

BOG. na wolę zostawił.

Jako cię pływ po wielkim morzu w Okręcie otrzech
rzędziech wiośł narządzenym. Kiedy im wiatr ucieknie sa-
memu wiośłami do Portu przybić się muszą pracować.
Tak y ci, którzy się modlitwy ewierg, kiedy ich oświecenia
Duchownego y pociech wiatry opuszczą. Słownych Śwo-
nych wzrąszonech od DŁCŁCŁ S. usiłowanem postępować
powinni, choć im na wielu schodzi.

W Torem Sposobem, mozem do tego przypie inżę dro-
gę. Modlitwa bowiem, ja komy powiedzieli, nie tak jest kon-
cem, jako środkiem, tak do postępu, jako y do passyey z ich
siłami, potrzebami enierona. a komy drogę utworzą, bez
wzrąskey przeszłości BOGU nie ze wszystkim od dale. kie-
dy zocer durnuch. Santa S. Apostoła, Łaski, y wiel, czę-
ścię przez wiat. cę niebieka, cę cę przez on DŁCŁCŁ
Eter. Jam jest DŁCŁCŁ, którego ty przesładujesz, spa-
dły. O jako się odmierzył! y jako się powoływał! na kła-
la DŁCŁCŁ BOGU mojego. DŁCŁCŁ co chce z a bym uczę-
nił. To jest Owoce dobry Woli, albo Modlitwy.

Powiedziałem y to, że nie ma nam nęmbuc dęce,
wycisnę w sobie generaine zgodę y postanowienia na mo-
dlitwie, potrzeba wycisnąć, a komy się powa!i w ośbliwości
do tego, czego nam najbardziej potrzeba, y do tego umyś-
swoy przygotować, utwierdzać, aby okazy, które się po-
dadzą, chętnie do wypełnienia przyjmował, żeby w wszyst-
kim postępował z budowaniem inżęch, z niemi pracując to
wszystko

wszystko czynić iest z łaski BOŻEJ wrykach naszym, zażre to miarę przed oczyma y wola nakłanie, iako do rze-
czy bardzićy nam potrzebney moremy. Przetoż ieden niech
oczy swe obruci na pokorę, drugi na Ciępotliwość, trzeci na
Gotowiznowo, na martwienie siebie, na zaprzeczenie siebie,
y oddanie woli innego; niech każdy wstanie do Modlitwy,
bardzo pokorni, barzo nowolni, barzo umartwieni, y zwo-
ię BOŻEY zgożliwy, we wszystkich pwaonney. Do tego się
po Modlitwie niech wszystko uda, aby dnia onego do brze-
ży, z innych zbudowaniem, każdy według stanu swego
y vocatney. co kiedy skutecznie uczynisz, wiedz pewnie
żes dobrze Modlitwę swą odprawił, legiesz bez wyję-
nia, niż kiedy byś się był na niego, iak na bardzićy upłakał,
ave się smacznych pociech naiaadł. Kto tak czyni, nie ma za-
dneć, przychodzą do zasmucenia y frasunku, że miarę wie-
le dykturow y Consideracyey nie mógł, albo innych powo-
dów małowistych w nadobroczestwie swym, bo nie wstym moe,
y doskonałosc modlitwy należy, ale u tym, co już czytał, albo
słyszał odemnie. O roztargnieniu y błękanu, wszyst-
kie które nań wola twoja przychodzi zwykli, nie kłopot
się, ani frasuy, ale skoro się obaczysz y postarasz, żes od-
stąpił od rzeczy, wroc się myśl do tego, co upatrzył y uznał
być sobie potrzebnego, chce ten korzytek odnieść, którego
na rozmnożeniu szukać masz, bo tym sposobem powetujesz
czas, nagrodzisz sobie, co przez nie należących myśli z w-
bawę dobrego upłynęło, y Diabła skłowy przez nie gnieźne,

ani do rzeczy starze myśli wtrącenie, rezervatum. Cię u-
czynić chciał, odnieść z sobą y zwycięstwo.

Porządek wiez mi jest to Napomnienie temu,
ktory nie chce dobrze modlić, iako który się zinszem i
drogę zapuścił, a w podroczku tak zagnął, że go drudzy
odhiegli, y nie ma do drogi przed nim uszli. O czym goryczy
tak sobie gwałt czyni, tak się spieszy doońcie. Ich też przez
iedne ciwre godziny, tak wiele ubieży, iako by był przez
godzinę uwiierał, gdy by był nie spał. Tym sposobem y ty,
kiedy się po długim roztargnieniu y obłąkaniu w myślach
obaczysz w ostatnim Kwadransie, albo ciwerci godziny tak
głęboko do rzeczy się wrocisz, usiłować masz, żebyś tak wie-
le dobrego sprawił, gdy byś był czynniejszy nad sobą w ten
czas; Examinuy siebie samego, y swe rzeczy rozgorycz y
pytaj siebie co byłeś? coś chciał sprawić? albo uzyskać na-
modlitwie? czyli Pokorę? czyli Rezonancy? czyli na ko-
niec woli zjednoczenie z wolą Boga? czy de siebie
konieczność. Z tym cheć edese z modlitwy, com byś umyślił,
by się na mnie miał. Diabeł ma bar docię o to pnieć, y
pnieć kładzie mi. A jeśliż pierz wziętek rządzi modlitwy,
nie dobrego nie sprawisz, y po utracie któryś sobie obre-
cował, odnieść nie porzucasz. Grzymam się do samemu
Examinie po modlitwie ożderum powiem co czynię po-
treba czegoś nadgrodzić y doborzyć, cokolwiek na-
modlitwie zgrzeszył. A zawsze tym sposobem
nie bydlasz bez Porzątku.

Caput 19.

Produkci łaciniuchne, których Pomocig dobrze się powodzie może Modlitwa.

Spinozę Spinozę, a bardzo łacie do modlitwy pomaga-
nia odprawiać. Z czego y to się pokazuje ianie, iako za-
wsze w naucej mojej jest, acz nie się modlić, y także rozmy-
ślać wszytkim rzeczom powinna, y nie masz żadnego,
ktory by w to potrafić nie mógł.

Co się tkanie Pierwszego. Dziwnie potrzeba mi
na Gamiści, o co Mistrzowie Duchowni nas w tej mierze na-
pominają, tedy o to, a i pomy na stronę odrzuciny godności, c-
puszcili na modlitwie wszystkie figie, chytrości, y wymówki
stonne, do których my sklonni. Ale się tak sprawuemy wier-
nie y baczenie, iako Ludy Chrystey zwykli w swoich docze-
snych potoczeniu sprawach sprawować. Naprzód pilno y-
wrażać czym się dawia, iak się im poradzi, y taki by sposób
lepszy do Przyniesienia wynaleźć mogli. Tymże sposobem po-
Prostu, bez fartelek, i Luga Boży sam się z sobą rachować
z strony Modlitwy, i Rozmyślenia może y powinien. Bę-
taige siebie iako postępuie w sprawach Zbawienia Du-
sze swojej. Bożiem nam tu na Świecie, o to tylko samo iśćie,
y nie przez co innego ten Zywot prowadzić, ieno abyśmy te-
go jednego, Dusze Zbawienia dostąpili. Zakonni k tedy
sam się z sobą rachując statecznie, ma się dowiadować,

jakoliteż moje rzeczy idą? Com też przez te Dziesięć,
Dwadziecia, Trydziesci Lat etc: ktorem w Zakonie
strawił, dobrego zrobił? Com styczał? czego się u Boga
po śmierci spodziewać mogę! Jakom dostąpił Cnot' chej,
wiedzieć ja ci. Rachunek dam Zwierzom? z łogod? z po-
kru? y innych środków? Ktorem wziął od Niego. Aby
się zapomogł y ubogacił w dobra duchowne. A ilem do
tych czasów niekremnie dni moje strawił, y bez pożytku
zysł; Chej się poprawię, postaram się, aby mnie w tej mi-
seryey i niedoładzie śmierci nie zastała. W tenże sposób
każdy w stanie swoim, prociut szczęście swoje dzieje, po-
jednikiem sam u siebie uwarzyć może, iako się na przem-
ne czasy poradzić, aby wszystko czynił, według ułożenia
Boskiego, aby był go Chrzestianinem, aby czełade, y dom
jego był bez przypału. Aby oddani wszyscy BOŻE MI-
temu służyli. Nakoniec iako się ma, wstawiać w chro-
nych, w ciękach, w męstwach, ktore stanęły y trud-
ności; zaprawdę wielką łaskę znajdzie do Gr. emy-
now, do płaczu, do poprawy Żywota swego, a to jest
najlepszy i najpożyteńszy Tryb Młodzenia się.

Powiada o Jednym słudze BOŻEJ. Jan Ger-
son, który bardzo często gawiedał o sobie. Już jest Trzecie-
ści Lat y Ło; iako się starał z pilnością wielką y uśto-
waniem, aby się modlić umiał, a nie mógłtem zrobić
krotszego. Kusteczniczego wymaluje, iako się przed
XPM BOŻEJ stawie w Tobie Dzieciencia, abo ubogiego
Zebrała

Zebrała Słepą, nagiego, od rzeczy ich opuszczonego.
A tego się nauczył od Proroka y Króla Dawida, któ-
ry się w dwóch Psalmach nazwał. To chorym, to
Sierotą, to Słepym, to Ubogiem, to Zebrakiem. I wyzna-
wają to ci, którzy się tak ćwiczyli, że przyszli do pożąda-
nego Daru Modlitwy. Tego sposobu używaj i Ty, a daj
Psalm Bogu, tego zgładź. Modlitwa Ubogiego, jest do-
bra Modlitwa. Gerson. Jako pokornie,
jako Sierotwie, ubogi stoi u Wrot Bogatego, o kęs chleba
prosiąc, iako się spiera do Domu, w którym Salmużne
należy. Iako tedy Ubogi napi, sierota opuszczona,
u drzwi Bogatego Psalm ciekaw, prosząc o Ratunek
z Głodu y Ucieśnienie. Tak y my na Modlitwie czy-
nie powinni, y w takiej Osobie Bogu. A więc narzecz,
potrzeby, miserie, odpowiedając, y z tego choynę ręki,
wygonoszenia szukając, aby iey co dostać. Tak czynając
do Psalmu Bogu naszego, aże się Zmiłuje nad Nami.

Opat Daphnucius mieszkał na Puszcy wzię-
wszy wiadomość o Thaidzie Nierządniczy, która wiedeńską
zaraziła, y Ludzie młode do plugawey Miłości wabiła,
wielkiego krwie rozlania była przyczyną. Wmyślił się Pa-
trysta Bogu porzucić, ubravsz się po świecie, y na ginię-
dzą się zdobywszy, porzucił do Miasta, w którym ona miesz-
kała, y wdawsz się z nią wzięć. Wziął z iey słow okazy, y
odpowiedzi swoję przemawiając serce iey nawracił; bo gdy
prosił aby z nim szła na takie miejsce, gdzie by ich na Gre-
chu nikt nie zastat, powiedziała mu pewną tajemnicę, że na tu

nikt nieczył! A on Jey na to rzekł: Ocy Ludzkie nieczył!
Ale przed cerynia Boskimi niekryjesz się, byś nie wiem
w jakim ciemnym Lochu była. Sługa to jest Historya. Ale
opasiewy wyrostie ekoliernczi. To powiem, co do naszey stu-
dyncy. Nauczywszy Thaidę, zaprowadził Jey na Puszczę,
y w celi bardzo Gasney iz zawarszy, drzwi otwierając
zapierstawa; zostawiwszy Jey tak wielkie okienko, któ-
rym by kłuski chleba y kusi wody brała; kiedy Paphna-
cius cackodaje od niey, PAH U BOGU poruczał. Prosiła
aby ją nauczył: Jakiem. posłem BOGA tak wielkimi w-
cześnie Greczami obróconego ubłagać, y do niego się modlić
mogła. Ed.owiedział: Opat: Wstawił mi plugawionemi,
Imienia BOZEGO niegodnas wżemnie y wymowie;
Ale twoja modlitwa: tak niech będzie, pękł hng wsey,
do Wschodu Stonca się obróci, y mówić będzie te słowa.
Ktorys mnie. Hworyt, Zmiłuj się na deming. Imienia Bos-
kiego wymowie nie smiał, tylko był przestanku, sntich
Greczow mnóstwo sortowose, przed cery kładąc temi słowy,
które Jey Paphnucius skrył, miłosierdzia y odpuszcze-
nia Greczow u PAH U BOGA zebrała. Modliwata,
tak Jey BOGU podobata, że kiedy go wypuścił trzech lat Paph-
nucius S. Antoniego pytał Opata. Odpuszcili PAH U BOG,
Grecz Thaidzie. Antoni S. Opat, Zwołał wru mnichow
swoich, rozkazał, aby każdy cney nocy czuł mōdżę się,
zoby któremu z nich PAH U BOG obławił, Czego się
Paphnucius od S. Antoniego Opata dowiedzieć chciał.
Zasu Modlitwy, Jeden Nayprzedniejszy Brat Dawet
widział

widział gmach w niebie drogiemi cponami chity, y łocko
kierownie ustane, którego gmachu y łocka Ceteru Janien-
ki stręgly. Przet Paret patingenato, pomógł sobie ym. To
to niedla koso innego, proce DSEA Mego Duchownego Anto-
niego gotuię. Udywał natychmiast Eter z Nieba. Doktorzek
ten, nie DSEA Eteru Duchownemu Antoniemu gotowany
jest. Ale Thaidzie Eteru. Piętnastego dnia po-
tym, wrine D. D. A. X. B. O. E. racy, do chwały woicy Niebies-
kiey. Micye y y doyc na takiey modlitwie, a mysl sobie,
ze się modlie subtelnie godzien, a pośobno się wipcy;
proce taki spozob z natury, y podobasz D. A. X. B. O. E.,
nie proce inny, który się tobie zda.

Przet Paret Duchowny, ręką pisany Jednego Mni-
cha Cysterckiego, o Cyster Communitcy, w której jedne os-
bliny o S. Ceteru Karzym DSEA A. C. S. M. y z Jego Towarzystwom
w pomina dajac znać, ze to, od pewney osoby godney Wiary,
Alyrat. Kiedy w Towarzystwie Jedt z woicmi piechoty zbier-
sagami, rzucił woie na łobie niotce do Bononicy. Cztowiek
Jeden uzałwyszysię Ich, podię się, tlomowki one nosie za nimi
y ugrumie proce naleyat, y oziwadiat się, ze miał Sto-
mocy i. it. Dali się mu uprosie. Kiedy do Gospody przy-
szli, kiedy w Dycow Szukal łobie kgnieka do uspokojenia
dla modlitwy, polecainę woie drugę D. A. X. B. O. E. On
nosiciel, obaczut to, y także mienice upatrowal na którymby,
ktorece, y modlie się mogł. Odpocagny sobie, puszcili się
w drogę, y pytali go, co by czynił w kgnieku, który sobie na-
lart? Odpowiedział im: A to k'eknazy mówilem. Janie!

Pisz. Kudy Swoi, a ia Ja bud. g. k. o. y Ciotek robotny;
o oni Syni g. to y. Ja czynie chę. Przydanie CAU. HOG.
Ze ten kłowiek przez tę Modlitwę, stał się bardzo
Suchowym, y uprosił. obie Dar Modlitwy. - A ktos
z nas takim sposobem by ty ko chciał, modlić się nie może?

Znatem Jednego. starego C. A. Zgromadzenia
Naszego, karnościwie. Tawnego, który przez długi czas,
inaczej się nie modlił, tylko z wielkimi, prostoty i Pokory
tak mówił. PA. H. Z. i. z. e. m. B. e. n. g. a, nie umiem się modlić
proszę nawet mię. C. y. l. a. m. y. g. o. r. e. z. Modlitwę stał się di-
wnym Bogomod. i. g. z. e. s. i. e. o. n. i. e. m. m. o. g. l. o. m. o. w. i. e. c. o. J. o. b. i. e
Grorok w Galmie powiedział. Jaka Budle stałem się u Ciebie,
a ia zarzecz. J. o. b. a. Będzie y z. e. b. z. PA. H. B. a. g. t. g. k. o. s. i. g.
tak Upokor przed B. e. n. g. a. m. a. n. s. k. i. e. m. i. Ma bowiem Poko-
ra to Szepcie, że Pokornemu u Majestatu B. o. g. i. e. g. o,
rzeczy dobre sprawie, y wielkie dary uprosie może.

Dla tego S. S. C. u. c. i. o. w. i. e. w. t. u. c. h. d. w. o. c. h. k. n. o. t. a. k. h. o. U-
patryśli. Prziało Pokorą bardzo jest wiele dobry do upro-
szenia daru Modlitwy, tak lepszego źródła nie masz do
użycia Pokory, do zachowania jej i pomnżenia, ia-
ko Modlitwa. Przetoż kto się zechce dobrze modlić, ma
z Modlitwy zawsze coraz wstac pokorniejszy i wstydl-
wszy. Z kąd to idzie, iż kto od Modlitwy odchodzi z po-
dobaniem się sobie, y jaką obietnicą opinią osobie wzu-
mieje, że już wiele przysięgł, y że w krótkim czasie bu-
chownym y doskonałym zostanie, ma mu być podczyna-
na modlitwa jego. Jeśliż tedy mówie będziesz, że wiele
considerować

Considerować y rozbiierać rzeczy subtelnie, ani ducha
wysoko podnieść nie możesz, nie umiesz. Bądź pokorny,
y tego jednego szukaj, na modlitwie, abyś był pokorny, bo
się z tego wymanie nie masz żadney kacycy; Taka mo-
dlitwa jest najlepsza.

Kiedy leżna. Modlitwie myśli swoich zgroma-
dzić nie może, cierpię rozmaite myśli y pokusy które
nabiegają srodek ten, y lekarstwo na to daję W. O. Avilla.
Poruczyć mówi Pokornie pod nogi CHRYSTUSOWE,
a mów J. A. H. S. jestem ja winien, y iam jest tego przy-
czyną. Przebie tego bardzo żałuję, y okazyję jestem in-
kie pokusom daję. Ale jeśli to jest z woli twojej kara-
nie za grzechy ciężkie moje, y za winy, że niedba-
łostwa y niedoskonalsci moje dopuszczone, z chęcią
wielką bom żałował, z rąk twych przyjmuję, y mam so-
bie za uciechę, że z rąk twych ten krzyż, tę cichotę, tę
rozterkę, tę opatrosz duchowną cierpię. Upewniam Cię
że taka cierpliwość y pokora bardzo jest dobra, y
7. Modlitwa.

Prócz tego daję drugi srodek dobrej modlitwy
mówię: Jeśli się modlić chcesz, nie czyn nie modlitwie
przeciwne, aby się przybliżył Bóg do Ciebie, y z tobą cha-
dził, y za tobie czyniło udarował. Cośtem mówię;
Wzrosły niech wiedzą, że Boga B. G. S. o to się starać
powinien, aby miał Serce czyste, aby się martwił, i wzrucił
się grzechom chronił, y taki umyśł by miał utracie, albo

ucierpieć wszystko złe rzeczy, niż jeden grzech. Smier-
telny uczynić. Tego nad wszystko ma szukać pilno
na modlitwie, o to pracować, czystym powstawaniem,
A kto abba chce, do tego bowiem polli tużyciemy, tego
potrzebujemy, y na tym jednym. Fundamencie, Kardy,
mażaliś nadac cokolwiek po tym doskonałości w sobie
zbudować chce; Kto to uczyni, zaprawdę modlitwa-
ięgo zła byle nie może y do uzyskania przyczyni,
a kto o karę nie wierze ale rzeczy do dzieł czynie-
nia; choć by się inaczey sobie niey modlił nieumiął,
nie w tym bowiem świętobliwość zawista, że kto ma
modlitwy w sobie dar, a w tym, że jest pilnym y pra-
cowitym woli Bóg. Trózem.

Ziśd Salomon one znanie nie karanie ma-
iz u Ecclesiastica tymi skonecyt. Konca monienia wry-
scy spotem słuchamy. Aż ci, że by, a strzeż Bóg kara-
nia tego, że to jest wszelki Ceterus iako by wstąpił w tym
wszystek Ceterus, y w tym, że i tego obliżaj obwi-
ków, które ma na ciebie przypięcie nalezy, i kto to
ma, święty i doskonały być może.

A na pociechę przycięż w swoim tym, że nie
zawnie y skonecyt chce. Kiedy na modlitwie grzech
wzięcia porożnego, attencuę Nobocentia, y ci-
go ziednienienia z Bogiem iako byś rad nie czu-
przynamniey c toż staray, żebyś serce go nie przycię
bo tym sposobem dolezy, czego się zań niedostawac.

Albowiem

208
Albowiem niemniej ta upręta wola, y pragnienie
BOGU doyc czyni, iako y najwyższa modlitwa, y nie
mniej się nig cieży, albo kontentnie BOG, ieno, iako
bysię wszystka Śwata Twoja, gorąca miłością roztopi-
wory z BOGSEM ien byłw.

Takową naukę BOG sam dał. S Gierwudzie
iako Świnderz Blozius. Gdy się bowiem ta Śwista
oskarżała przed BOGSEM, że serca swego tak wysooko
podnieść do BOGA, iako by rada, y iako by powinna,
niemogła. Powiedziiano jej z Nieba. Przedstaje BOG
natym, gdy człowiek serce, nie obtudnie, radki gorą-
cy zgura, pałał by mógł, i nie mi to mu, że tak mało, albo
nie zaświadczy w sobie nieczuie. Tak wielką bowiem
ma przed BOGSEM zgodę mię, iak wielką chciwość
de zjednania ma. Gierwudzie. BOG niemniej się w takim
sercu zgodz dobrych pełnych kocha, ieno, iako my ucieche
mam, patrząc na świeżość pełny woniejących ziół
ogród, woskiey twoiey modlitwy. BOG nie potrzebuie.
niezruka tylko. Serca tego, wolę twoją przyjmie za ucy-
nek, ofiarę siebie, wszystkiego na. Modlitwie, Serce
we staw przed niem, y usiłuy go topić w niego, y znaleźć
się w takim serworze, albo zapaleniu, iako stois przed
Obecnością BASKA Seraphinowie. I takową wolę
przyjmie za wszystko co bys dla niego uczynił, takową
zapala maie. Otor tak według tej pokazał, wtenczas

dopiero dobra będzie Modlitwa twoja, naboreństwo two-
je. kiedy znalazzrzy się ozimbyłym, uschłym na modli-
wie, zważay sobie iako wiele BOG tych kocha, którzy
w te godziny gorgo się modlą, y pływając w łzach oczu
swoich, krew swoje wylewając, do nich się wzbudzić przy-
tęgują. Swoie Gaciorki, wedychania, płomienie ser-
deczne, spóznieniami ofiarujesz, a nie ziemni tylko. ale
teraz ze wszystkim Anielskim wojskiem Duchów Niebies-
kich, BOGA miłując y chwając, y do tego, co oni czynią, się
gnętosząc z ich cnotości, doświadczyć czego sam nie
niemożem ze wszystkiego serca, usta, Gęsto powtarzając
one Modlitwe Kocielną, z któremi y nasze głosy, przy przed
Majestat swój przypuszcz pokornie prosimy, wycenawając,
z es Święty, Święty, Święty, BOG, Zastępek etc. Co oni mo-
wią PAHGE. Teraz mówię y ja. Co czynią oni. Teraz y ja czynię,
pragnę. I jakim sposobem oni Ciebie chwają y miłują.
Radł bym Cię chwalił, Błogosławił, y miłował. Ciężem bar-
dziej jest porzucić referować się, y appellować do onych cza-
sów przestłych, kiedyśmy się uobrze gorgo, iako się nam z
modliki, mówię do PAHGE BOGA. Gęgom na ten chciał
PAHGE. Teraz teraz pragnę. Takom się na on czas tobie o-
fiarował wszystko, a i u teraz ofiaruję. A i na ten mi na
on czas załóżno być, z em Cię tak wielo Enchom chwają,
y iako pokornym, owarz godziwym, cięradnym być, na on
czas umyślił, tak y teraz wola mam, y oto Cię proszę.

A nadenowystko,

A nadenrzyćko pożyteczno iest, zysczacie się w sobie do-
bre Uczynki, ztężacie z Uczynkami. *QVNA CHQSSU SOWE.*
MS, y z Jego Nauzwyszeu, *CHKK* Zastugami dechuy
swoie, tak w modlitwie, iako y winnych prawach, dousz-
czone odkupować Modlitwy nasze *QDE* Wicceremu W-
ziednoczeniu. Miłości y Nawożenstwa ognistego *CHQSSU-*
SOWEŁC, ktorym on modlitwy swe na Ziemi odprawował,
y *QDEA* Niebiańskie chwalił, goty z gotami znowe, y pro-
sząc; aby nasze niecierpliwosci, przez Cierpliwosc *SSQA-*
Swego. Dyche, nasze, przez Pokore Jego. Złotostwa nasze, przez
Niewinność Jego Zniszczyc, y nagrawie mogi raczyć. O tym
cwiczeniu takim Giorz Alortius, ze Je *BOŁ* pewnym Dzi-
iaci dom swoim sbiawit y załecit, aby tak uczynki nasze wa-
ne były, y nieskorozonym Zastug *CHQSSU SOWECH*
skarbem Ubóstwa swoje opatrowali.

Caput 20.

Przestawac mamy na Modlitwie tej, o kto-
rysmy do tych czas mówili nieżesknige ani uty-
skaige sobie ze do wyszszey i subtelnieyszey go-
wstac y podnieśc się niemożemy.

Gravdzowie Pokornu iako mowie Albertus Magnus.
Przewypokiego niekażdemu przystępnego Sposobu modle-
nia się, ktorogo *BOŁ* swoim Kochankom udzielać raczy,
napierać się nie smie, y onzem ani mypli prosić o to. Albe-

wiem ma. ię. za tak małego, że się porzyta niegodnym, y na-
mnieypre. Łaski albo pociechy. Duchowney; i dlatego cho-
go PAŁ BEE czepuje iakg pociechy, z wielkim strachem
ię przyjmuję, wiedząc się być niegodnym y nieumieciwym
do przywidzenia sobie i tak porzytku; Onetoz iesz. i być chcemy
prawdźwie dokornemi; przedstawamy na tym, porobie moale-
ni się, którymy do tąd opisali, owzem za wielkie dobrodziej-
stwo. Gorkie mieli, bymy to poczytać chcieli, że nas BÓG dro-
gą dokory, przez prostą modlitwę prowadzi, gdyż tą drogą i-
dąc, bezpieczniej szkody uchronić. A winnicy drogie go-
dobno bymy błagali y zniżczeli.

S. Bernard. powiada. Że się natym świecie BEE
z nami obchodzi, iako z dziećmi. Swemi maleni. Cyrowie bo-
wim dzieci, niemają dzieciom za rękę kiedu o chleb proszą,
y dają im z chęcią. Ale kiedu się napiera ię nóża do ukroie-
nia chleba, i tak im o to, iż wiedzą że będą niebezpieczno dla
zarznięcia się. Przeto sam BEE wignozu nóż chleba ukra-
wa, aby dzieci było wolne od pracy y niebezpieczeństwa.
Tym sposobem dając BEE chleb ukroiony, ale pociechy smaku,
ktoremi nie którzy wypierzmy stopniem modlitwy. Łarmi, nie
daje, by onac szkody nie odniósł, pypnię się czego, y wyno-
szę się nad innych porozumienia o sobie, żeś bardzo Du-
chowny. Ząd więc kazać pokazać łaskę BEE, dając ci chleb
gotowy, niż kiedu byś dał nóż którym byś sobie ukroił, kie-
dyc przez prostą modlitwę dając constitutę y umysł męski;
wółce umrzeć, niż zgrzeszyć. Itak się toba opiekując, żebyś prze-
cały żywot swój żył. Śmierćelnie nie zgrzeszył. Za kisi lepszey
y pożyteczniejszey

7. porzecznicę rzuć modlitwy zgdać, y zyczyć sobie możesz!

Tak odpowiedział Ojciec Syna. Marnotrawce Synowi swemu Pierworodnemu, który obażywszy ze szmarpanemu Synianicy, zarłokowi, rozpustnikowi bratu także pokazał, y dla niego Bankiet ugrawił, E. osi zaprosił. Począł się tak gniewać y zakrzywił to sobie bracie, że y w Dom Cyconski niechciał wnieść mowić: Oto tak wiele lat służył ci, y nigdy nie przestąpił rozkazania twego, a ni odus mi nie dał kęś cię, żebyś użwał z Syniasicy memi, nie zabił. A gdy ten Syn twój zarłok, który począł majątność swą z nierządnicami przyszedł, zabił mu ukuczonego Eideca, Murzka: za kupił y czepiał go. Odpowiedział Ojciec: Synu tyś jest zantreżemną, y wzięto cię moje jest. Jak by rzekł: Nie miej miary to czynić, żebyś powięcej miłował niż Ciebie, Ty zawsze w domu zemną mieszkaś. Stosna rzecz żebyś to sam użwał y miał zą dobrodziejstwo moje. A za to nie jest wielki ku sobie żnać chęci, że cię od siebie nigdy nie puszczy. Temu podobna jest rzecz, o której tu mówimy. Izali to nie wielka, że cię zawsze w domu swym rad widzi y wypuszcza od siebie niechęć, dać ko to lepiej, że dać dawstacności, y tak cię strzeże, żebyś nigdy z Łaski przez grzech nie wypadł, niż kiedy by do upadku grzech nie wypadł, iako Synowi Marnotrawnemu. A jeśli w tym zgodzie protym Modlitwy, dać to Dobrodziejstwo, czemuż Tobie tesknisz? Czemu się uskarzasz? Sercem większego chęć? Jeśli przez nie dać większą gotować chęć do wyrzutek co przynależą do Chwały Bożej. Wielkiż resignacja do wyrzutek, co święte Postuszeństwo kaze. Co po więcej? Jeśli przez nie zachowanie cię w S. Pokoju y Bożani dając, abyś ostrożnie był od wyrzutek

okazy u niego pieczęci, które przyde mogą zachowując się.
Coc po tym zgłoszeniu niepokornym? a to nie jest pożytek, kto-
regoz ty powinien na modlitwie tak, iako on na najwyższym
stopniu Contem'a acyę nabycie. A choćci Bóg najwyższe
pościechy i delicate duchowne gotyła, za by nie musiał, albo
nie powinien ku temu koncowi ich zachować. A zec Bóg w two-
jej prostej Gospolity modlitwie, na Rozmyślaniu, ten pożytek
bez niezwyczajnych u osobliwych Łaski przychozących po-
ciech daie, coc za krzywdą!

Ze dwóch miar winienci: mu za to bardzo dzię-
kować. Naprzód ze się wysławił od niebeszczęsnstwa pod-
niesienia się w Pyche u spuszczenia ducha; kiedy by się
w doskonałości innej drogi prowadził. Druga zaś, że swoje
Modlitwy i pożytek dostateczny ku świętobliwości przysto-
żożo. Jozef Patriarcha w Dzy Bractw'a święty, łaski, za smut-
A na stronie zbiera w wiechu nasycać u przystanowi skemu,
uczestowawczy wesolo odprawie łaski. Tak y PAŁ BÓG
z nami postępować!

Ładnie poymuemy rozumem, w czym zawisła Mo-
dlitwa, albo raczej postępek nasz i doskonałość, która kon-
cem y porządkiem jest Modlitwy, y dla którego samego tyl-
ko ma się Ciałem sposobiac na modlitwie. Uly wiele
kroć gdy się rzeczy te odprawiam, rozumiemy ze się nam nie-
szczęści, a gdy dobrze rozumiemy ze się nam niebezpieczeń-
stwo, i tak mówię, staraj się tego nabycie na modlitwie twojej, o cem
się wyżej napominam. A osobliwie a bys postanowił dzień ten,
dobrze z budowaniem innych strawić, iako się powiedziato,
a bydzie modlitwa twoja dobra. Choć bys był suchy iako
kamień,

Kamien, modląc się, czego jeśli nie utapisz na modlitwie, modlitwy twojej nie masz nazywać dobrą, choć byś przez czas wszystkie modlitwy, pływał jako kaczka wetrach oczu twoich, y do trzeciego Nieba aż wyleciał Duchem; Przeto na taki Sposob Modlitwy, nieuskarzaj się, są tylko na się narzekaj, y mocą w umartwieniu, w pokorze, w cierpliwości w miłosierdziu, kus pokoiem myśli nie sprawujesz się jako potrzeba.

Dobrydzie dobra querela, albo skarga dobra, gdy się na się frasować będziesz, y raz te sobie mierz, z czego nie czynisz, co konieczanie czyniesz powinien, w rękach twoich, w mocy twojej jest to czynić; a gdy sobie styżkujesz na Boga, że nie dacie do siebie takiego przystępu, y nie przytula cię do siebie, y nie masz takiego Pokoju, takich pocich, iakie byś pragniał. Jakowy swirk nie jest dobry. Iako. S. Mieszka Betulien-ska Judith mowi: nie jest to mowa, która by ku Miłosierdziu skłaniała; ale raczej która gniew pobudza y zapalczywość roznieca. Z tąd widzisz iako w tym opak chodzim, y nie sprawujemy się iakoby potrzeba, kiedy się niewinujemy że tym, że by się mortyfikować, upokorzać, żywota poprawić, choctó jest w mocy naszej nie chcemy. Aż zaś nie narzekamy na to? czego w swojej mocy nie mamy? y co w samej tylko szkodliwej Łasce zawisło: Twoja tedy rzecz o to się starac, abyś się nie martwił, y złocięgi twym odcymował, czyn to, co dało w moc do czynienia. Gdyż on ma większy, Affekt do dobra naszego, niż my sami, z tąd to będzie, iż do tego co on powinien nie zapni, ani omieszka. Będziesz miał o tym więcej, kiedy o zgodzie woli naszej z wolą BOGA Tractat uczynimy, kiedy jakim querelom y pokusom umyślnie obrony pokazemy.

Caput 24.

Ktore są Przyczyny roztargnienia, naszego na
Modlitwie, y czym temu zabicag, albo naprawic.

Pawna to y zwycajna quadtia. Dlatego też Cyrowie
SS: tractuig, a doobliwie Cassyan, że trzech Przyczyn, iako
ze trzech konienow, distractie rozzerwania pochodzic ucy.
Pierwsza Przyczyna jest Głusność y Niedbalstwo, że się przez
cały Dzień był bardzo rozpraszamy albo kylewamy na wie-
le rzeczy, nie pilnie strzegąc serca swego y zmysłow. Przecie
kto tak jest bytny i nie czujny, może się nie pytać, albo kogo
radzić! z kogo mu przychodzi roztargnienie że się modlic nie
może. Pewna to bowiem, że obrząz i wizerunki rzeczy, któ-
rych nabierał swą nieostrożnością, nie nie czynią inzego,
ieno nie pokoy, i szemranie szkodliwe na modlitwie. Z kogo
dobrze opat Chouperz powiedział: Cierkowiłek w mocy, iney
nie ma człowieka aby był wolny, od nabiegających myśli i zma-
ituch. Przecie w mocy jego jest nieprzypuszczać ich, y onazem
gdy przyidą, ilekroć przyidą, odrzucić. Przydaie nad to, że
po wielkicy łaski w mocy jest człowieka, myślem dać odwrót,
y dokazać tego aby same tylko myśli święte dobre, do serca
wchodziły; a inze o rzeczach wtórych, y nie należące imagina-
cyę spamięci wuoli. Bo jeśli się uda do duchownego ćwicze-
nia, to jest: do czytania, do rozmysławiania, do modlitwy, i do-
brych uczynków. nie mogą na myśel przychodzić, ienó myśli
dobre y święte. A jeśli przez cały dzień niczem się dobrym
nie chwim, y do marności. Niegodobra i en na modlitwie
myślic onich nie miał. Podobienstwem Egiptu pokazuje to
Anselmus y Bernard S: To jest: Serce człowieka czynią
poddane

podobne kamieniowi młunskiemu, który zawsze bez prze-
trątku miele, a młynarzowi wolno w kółko wysypać, co chce,
aby kamień młot, y przennie, i psamiem, y zysło etc: Tak y serce
człowieka, zawsze musi się, czymkolwiek bawie, y bez niego
być nie może. Ale w twojej pilności y zabiegach jest, żebyś
dopytał, co ma miele, y czym się bawie, boć innego nie zmie-
le, ieno co mu ty pozwolisz!

Jedziesz tedy wedle tej Nauki na modlitwie spokoj-
nym być chcesz, zachowaj przeto cały dzień w pokoiu serce
swoje, nierozruszaj go na rzeczy nie należące zmysły też
swoje miewaj zawsze, bo *CAŁA* bardzo rad z takimi duszami
obcuje, które są podobne ogrodowi zawartym. Także też *Ca-
syan* Cycow starodawnych poradę na to wspomina mówiąc:
Jakiemi się na modlitwie znaleźć chcemy, tak się przed modli-
twą spozobie y gotować nam potrzeba. Bo zuprzeżdażcego
stanu myśli, such się formacie. *At S.* Bonaventura przydaje.
Jaki liquor wlejesz w beczkę, takim pochnęć będzie. Jakiż
ziół wlecieca twego ogrodu nie narodzi, taki owoc zbierać
będziesz. A iż pospolicie tym każdy zwyczaj myśli, co
z przyrodzenia miłuje. Tedy chcesz mieć serce stateczne,
y niezraniedzione od musli okoto rzeczy próżnych, y pamięć
od nich wyzwoloną. Odrzecz *CAŁE* swoje umiartwie
do nich, y rzeczami wszystkimi ziemskimi pogardź, do
niebieskich oczy swoje obróć, im się legię, w to uprawi,
tym serce twoje będzie stateczniejsze, y serce przedlienszyte,
rzeczy pilniejszy. Rozzerwania na modlitwie czy to zwykły,
przychodzi od diabła, który naszym jest nieprzyjacielem.
Bowieć mówi *S. Basilias*: Wie diabeł nasze modlitwy,
być jako rybniki, przez które do nas wszystko dobre przy-
chodzi, wszystką mocą y gnemieniem starając się przeszkadzać nam,

aby nam odianoy ten raturę, łacniejszy po. te. se. i. uczyni
do nas Dókusom Swoim. chce Diabet tak do. e. z. e. u. o. t. a. n. i. e.
iako Dologhberne Betulig, ktoramu sie podgac niechcia. Bo
iako on poprowal rury, ktore przedkodziły wodę do Miasia. Tak
y Diabet na modlitwie nasze się wadzi, żeby aby nie było, ale
jig czym innym nie rozuteczny dawał, a my abysmy byli bez
Łaski Bożej, iako Miasie bez wody.

Klimaciusz powiada, kiedy zadzwonię w kościele.
Lud Nabożny i Łakawicy, gromadzą się. Słuchają Bożę.
w kościele pochwalie. Tak też nasi Nieprzyjaciele Diabli,
wtedy trąca i latwią się, aby nasze Modlitwy, Nabozen-
stwo turbowali.

Zgadzi się nie pokazuje się godność y czacność
Modlitwy, że Diabet iako Śmierć wciękły, albo wżę iado-
wity, nie ród widzi modlitw naszych, y iako może mod. q. e. g. e. r. y.
turbować niezaniecha. Iako pisknie Nisus Cpat wspomina. że
innych dobrych Uczynków, iako Dobroć, Symplicij, wlosiennie nie
jest Nieprzyjacielem, nie bardzo o to trwa, aby nie kto trapi, al-
bo przeci. Modlitwa ta go bardzo trapi y boli, dla tego też aby,
daremna była, y bez pożytku usiłuje. Bywa to że nigdy więk-
szych molestuy, i Dokus niedoznamy, iako w ten czas, kiedy
się modlimy; w ten czas bowiem myśli rozmaite iako przeci,
roją się w nas, nie przemijają błuznistwa, y nieczystość
że przez całą Modlitwę z Dokus wythnąć nie możemy. Bru-
chodza Czysta iakie, oczymy się przez całą wiek Zmowa
niemysłli, zachować ię Diabet na czas modlitwy, by tylko
turbował, czego nie jest inna Przyczyna, ient ta. że Diabet
wie być iednym tylko Naczurkiem, albo Lekarswem na oddalenie
wtedy z tego, y dostępienia n. z. e. g. o. b. o. r. a. D. u. c. h. o. w. n. e. g. o. y. d. o. C. a. s. t.
dostępienia.

dostąpienia. Dla tego ma chrap na Modlitwę.

Potrzebie tedy dźwirać się u myśli zaniechania, czasem pochopu nieczynny naręcy, ale z wstanej krewkości, y nieuważności naręcy, albowiem tak też to my. Żakemi y mizer-
nemi. Z natury zensowanej przez Grzech, y tak uciemna jest i-
maginacya naręcy, że u leżącego Pacienta. Z pokciem, bez obłąka-
nia myśli nie należących odprawie niemocem. Na co się bardzo
skarży S. Bernard. Wzietcie przyteczno to złe, które cierpiemy
bracia Matery, na Modlitwę, upokarzając samych Siebie ja-
śnie widząc, iż to jest wielka słabość naręcy. To bowiem u-
pokarzanie y zornanie siebie samego, prawnie do brzy Modlitwę.

Caput 22.

Drugie środki do uczciwej i czułej Modlitwy S.
Pyta S. Bazyl! Jakim sposobem człowiek Serce swoje na
modlitwie może mieć stateczne bez rozterwania? Odpowiadając
mowi: Ze skutecznym przeżyciem nie ma sposobu, jako pilnie uważać,
czy przed Bogiem stoi, albo kłęcząc, który się, w tym czasie, iż
się modli. Jestli bowiem stojąc przed królem ziemskim,
uczciwosc przestępną, respektując na Obecność Królewską, na-
wzrostke wagi d mianu, na Jęzia y na ramię albo czołokow,
y postawę ułożenie, y mieli by to za pewną nieuczciwosc, kiedy
by się tyłem obrócili do Króla, albo co nie do rzeczy mówili. Je-
żesz nie uczyni ten, który pilnie uważa, że A. X. E. M. B. O. G. S. E. M.
prawe ma, przed Majestatem Jego stoi, który nie tylko Postać
powierzchną y obywatel, ale też y wnętrkie wzniesienie Dobre
widzi. Jako będzie miał, żeć zażegnany przestac, albo się
tyłem obrócić, co mowie y myśli nieczystego.

Tym Odeobędziwem on Jakob Mniich, o którym pisze

Theodoretus. Co wspomina y S. Augustyn deklarował. Iakoby to była nieuczciwość y uraz powagi Pański. Kiedy bym Panu iakiemu służył, a w ten czas, kiedy bym mu do celu gotować y pograwę z napojem przyniesć powinien. Zdupięm służył, zartami y grzecznością się bawił! czyli by nie miał przy czynny ubić mnie, albo mi wrode nalać. Kiedy by mi też Sędzia iat Termin gotować kogo o krzywdę, a na terminie rozpiernić się, a pozyczyć niedokonywać, odrzucił bym od niego skiem innym sądać, czy od Sędziego odroczyć. Iakoby sobie ręce, za krzywdę nie brał, iakoby dla takiej nieuczciwości nie karał mnie, y moicy sprawy z Regestru wymazać. Tak czynią wstępcy, którzy na modlitwie rozmawiają z PANEM BOGEM. A zaciągają od PANA BOGA, wracają się do rzeczy BOGU przeciwnych, y myślą o nich.

CEC Na S. ucząc nas dobrze się modlić w książce o ćwiczeniu duchownym wspomina nas o to, abymy nie same modlitwy zaczęli, przez czas kroiki, którego by nie mogli Daciez zowie, myśli nasze pódnośli ku niebu, to uważając że na nas BOG patrzy, dopiero z wielką uczciwością y pokorą początek modlitwy uczynić. A przez czas którego modlitwe albo rozmawianie odprawiamy pilno strzedz aby nas ta obecność BOKA nie odbiepła. Iakoby czynił Prorok mówiąc: Spójrzcie się podobac womowu uśmoch, y rozmyślajcie serca mego przed oblicznością Twoją. Zauroz imaginuy i myśl sobie mówi S. ERLERSTALL. Ze kiedy idąc na modlitwe, idziesz do Pałacu, w którym siedzi Król nad królami, na Stolicy gwiazdami ozdobionej, maigę wokół niego polierzone Nioyska. Aniołom S. z których nie masz y jednego, który by na ciebie nie patrzył wedle Pawła S. w Listie do Korintow. Iakoby się z żywymi Aniołami y Ludziami.

J. S. Bernard

I S. Bernard radzi tak czynić iako on sam czynił. Do-
 jest. Przyrzedz do kościoła, potoż ręce na ucha twoje a mow:
 Porzekajcie tu myśli złe y dwóractye serdeczne i porządliwo-
 ści ciała. O to drugo moja wnidz na wezwanie DŹŁA BO-
 GOTA swego, abyś widział wolać DŹŁA Y NAJWIĘKSZĄ KŁĘBY
 Jego. Klimaciusz nowi: Ze ten który odprawia modlitwę a
 statecznie uwaga y upewnia się ze w obecności Boga, który modli się.
 Jest iako iaki Stup, ktoru się zmieysca ruszyć nie może. I po-
 wiada: Iako raz w Jednym Zakonniku postrzegł wielką
 pilność y uwagę w stawianiu Białon, drugim rozmarzał.
 y przysiępnął do niego, prosit, aby mu powiedział, co by tu d-
 miana gestow y Postać znaczyła! Powiedział on Młóich:
 Ze drwuy się ze tak czynię, bo zaraz z początku wielką u-
 silną pilność zganiam do serca wszystkie myśli moje i mo-
 wie do nich: Podzieć czynię Boga DŹŁA Y. upadłam y spłacz-
 my przed MŹŁA, który nas stworzył, bo on jest DŹŁA BO-
 GOTA. A my Lud pański Jego.

Grudzy rażę upać przed Najświętszym SAKRAMEN-
 TEM, spokoję, jeśli ma mięysce połem. A jeśli sposobosc
 mięysca niepozwała, wznajm się tam Serce swe obrócić, kę-
 dy jest blisko Najświętszego SAKRAMENTU. Grudzy na o-
 braty nabożne patrzeć y nich rozmyślać karę. Niektorzy
 mają w swych rękach w niebo patrzeć. To jest rzecz dobra, gdy
 kto na modlitwie wstawionym albo cichym się iść obaczy.
 Kilka modlitw krótkich do Boga zawołac, s. wit mu Nabo-
 regre. entować, y o Lekarstwo prosić z szaleństwem Gródkim
 ktoru w takim ućisku mówi do Boga. PANIE, gwałt
 cierpię ożowić z a młóie. Słócy on w Ewangelii. Choc

CHASCOUS POK zdat się niedbać na nieszczęście jego, nie nie
chociaż dać; u którego Murza mu kazała aby milczał, prze-
cieć wolac nie przestął; zentem zachował się na wielkiy Ścis.
JEZU SIA Dawidow zmiłuj się nademną. Nasładowac
go w tym u nam przystoi, y choćby na kazi postrzewał chry-
stus, że nad nie zuchwiał; y niema woli, nadidzie, y choć cmin
myleli, y mrostwo Pokus radziło ngm, aby mu wolac przesta-
li, nie nato niedbać; ale gorotsem Sercem wolac: JEZU
SIA Dawidow zmiłuj się nademną. JEZU daj miż moie:
Gosil miż POKS POKS tu gożiaw, aby na Ciebie muslił, y
dla naniegajacych Pokus Modlitwy, nie przestwał. Dobrze mo-
wila Si. Agnieszka de Fulgino. Jesi z Panem BCCP. U moim
moim Sercem zcamieć, y znanymie, moim Usty, co bawiem
igryk cy to pomyślać, tarno serce de tego przestanie y roztra-
żując. Je Sotie to swiadom, że wielokroć rozmawiac y mo-
dlić się wzrecu nie mogła. że gnusnościg ziffa, lustne Mo-
dliwy, nastrone odiożyła. Inam się tu przegadza, że
kiedysię zdumie my, albo zozimności moie, y czepiac
się na Modlitwie przestawieniy, a kiedy znowa ocknął się
mowie poczeniemi, zarazent też na Modlitwie się nam poży-
ci. Do Kaponienie iakko y to które y teraz wielozg, iak
bardze potrzebne jest, że bym zduim y przegłowaniem de
Modlitwy, amichodził. Zduim też Si. BCCP. Kaza normierem
dług, przypomnia ngm m. wię: Do Rozmyślania nie sko-
bardzo pomog jest, przed wzięciem na rozum. Janie Dukiety,
ktorem się zabawić, masz. odcie przegłowicie, y pewną iakie
Ich sobie okrecić. Co i sam zplacalię zachował, nie tylko na
początku naukowcia, ale też u wtarości notym, materiję rozmy-
ślania, wieczor, przeczytać, y zduim się se na tożko, y zduim
miat

natęży dobra modlitwa u dostąpienie zniczy Jerozłemu. Ja ko-
rzy 40: Oczekiwaj u My. Tami do miastemmy znie nam poro-
dzi na modlitwie kiedy się do niego dobrze myżerujemy, y to co
się nowiedziato zachowujemy. A kiedy też o tę niedbamy, i
przeszkody ierzemu i niccz. A cznie się modlimy.

Na domnia. Duch S. przez Ecclesiastica. Przed m. ca-
twa gotow. Dwie twice a niech. iako zlowick ktoru PAPA
BOGA kusi. na ktore Nowa S. Tomasz z Bor. a entang. dora-
dz tego. Z ten ktoru nie na modlitwie nie gotowic iako powinien
kusi Pana BOGA. Po Theologowie y dywowie. S. pokazuiq. Z
BOGA kusie nie iest inza, ieno chce co u niego uwolic ro-
znych modlow y. i. obow. do modlitwy potrzebnych niewo-
waine. Ntanie iako by ptozek: niech. albo niech. d. iadl.
bo mi BOG przo. wze. akiego pokarmu moce jest dac zwrot
em nie niewnie nakarmi. Jest to kusie PAPA BOGA.
u bez modlitwy potrzeby zadac ludow. Tak odpowiedzial
Zbawiciel nasz. Ch. B. S. Kiedy go diabel zapytazzy na-
szczyt do ciebie radzil mu a. y. g. i. s. i. t. na do. obicui. d. mu
ze BOG potal. i. t. i. a. ktoru. go. r. k. o. m. a. u. t. a. p. i. t. Niech. dziek
mowi kusit. PAPA BOGA. t. e. g. o. m. o. z. e. i. a. p. o. i. d. o. z. i. c. c. n. a
d. o. t. z. u. p. e. a. g. l. y. u. m. n. i. c. i. a. t. B. G. t. b. y. m. k. u. s. i. d. y. o. n. i. c. i. o. t. r. e-
b. n. y. t. a. l. p. r. o. s. i. t. Z. e. n. t. e. d. y. i. e. s. t. s. r. o. d. e. k. a. o. d. o. b. r. e. g. o. m. o. d. l. i. e. n. i. a. n. i. e. s. r. e-
z. a. l. n. y. d. e. n. i. e. c. z. y. n. i. e. s. i. l. n. e. m. o. d. e. t. o. w. a. n. i. e. Z. e. m. o. d. e. t. o. w. a. n. i. e. d. o. m. o. d. l. i. t. w. y. n. a. r. y. w. a. k. u. s. i. e. n. i. e. m. BOGA y. w. u. c. i. g-
s. a. n. i. e. m. o. d. n. i. c. o. a. b. y. z. n. i. c. i. o. t. a. l. o. n. i. e. o. n. i. z. y. w. a. t. A. B. G.
i. e. n. e. a. b. u. n. y. o. n. i. e. d. o. b. r. e. m. o. d. l. i. e. n. i. e. p. o. z. y. t. e. k. a. n. i. e. m. o. d. l. i. t. i. e. d. n. a. k
n. i. e. b. e. z. s. r. o. d. e. k. o. w. a. n. i. e. s. i. l. n. y. c. h. y. z. w. y. k. l. y. c. h. y. t. o. i. e. s. t. g. o. t. u. i. e. c. i. e. t. a-
k. o. p. o. w. i. e. d. z. i. e. i.

LA PUT 23

Czum się cieszyć maiz, ktorzy na Choulitwie

c. l.

217
Kiedy tak uczynimy sił w sobie nieczułego, niemaż przywrócić
do fraunku y zamocenia. S. Bragida iako czułam niewy-
wocie, kiedy jednego dnia na modlitwie przeszkodził doku-
ciergiada. Nauwicielsza P. A. N. A. ukazała się, cy y rzekła
doniecy: Waszego dobra zaymaje diabeł, ludziem te turbaćce strci,
modlitwy iem ciężce używać. Lecz y ciekło by w najwięk-
szych pokusach chce by się zdało, że inżadac y ca i rżenie-
szisz, staray się stać mocno w dobrom przeciwnieściu swoim wi-
li dobrej i rzad. S. wudzee scie nie dochuszczaję, to taka mo-
dliwa najlepsza jest y A. N. B. O. G. U. najwyjemniejsza.

Caput 24.

O Pokusie do spania z kąd pochodzi y o Lekarskich.
Na Ospatość.

Pokusa do spania jest nowa sztuka, distracticy na modli-
twie, która czasem ginieci z przywrócić przyrodzonej to jest:
że kto nie śpi albo się śpi, albo cięzko, albo też z
czas osobny do spania, tak se y iata. Nakłenice se churigo
icazenia y ścicia, chce by tylko wode sił. czasem pokusy szat-
tanskiej Anychodzi. Tak sebie oni starcy Gucelniccy przyzemi-
nani y cędali znac wesół, że im B. O. G. obiawił, iż są nę kłoty di-
bli, którzy stoige z tyłu nad głowami Anichow, namawiali ich do
spania; drudzy palce w usta wtykali aby zgnusności ziewali.
Czasem to idzie z niedbaistwa y niepiłności ozimbley narzey,
y złozenia. Członków na modlitwie, z jakiego na modlitwie pię-
gnę łacno może, albo zgnuszenie. Lekarstwo przudaie na ten de-
fekt, jest to wszystko com przed tym powiedziat, to jest pamiętać
ze w obecności P. A. N. A. B. O. G. U. ierdesmy, y z niem sprawę osię-
mam; który przed Królem sprawę odgrawuje, albo stoi przed nim,

spac nie moze ani smie. Takomy niemniej sie wstydzie mamy
na modlitwie usze wiedrac, ze nasz Bóg miły rą oczy nigdy
nie. ni wszystko widzi osobliwie tych ktorzy się modlą. Dochce
y to wstac, y stoic nie chce się nie odpiernąc, wola zimną oczy
zakropic, z kąd niektórzy miewają przy sobie chustki mokre
do oczu ocierania zoby nie. pali kiedy ich ta pokusa nawiedzi.
nie ktorzy aby ten mizeryi zbyli, albo bez wstanka w Niebo
patrz, albo świeczki przed oczy stawiają, albo przed Najświęt-
szym. A K. A. M. E. A. E. M. Drużary się modlą, albo dyktoli-
ny biorą przed Modlitwą: y tym sposobem się na czynne Nabo-
żenstwo gotują, odcynując przyczyny do grzeszności, nie chęć,
w samej modlitwie meki sobie zadają, y gdzie ich nikt wy-
trzeć nie może, w krzyż ramiona wyciągają, ciemniwie sobie bo-
lowe zadają, albo się doczepią do uczucia bołu. Dorywcażno też y te
modlic się głosem czytają, bo te czyste, oświecone wesele serce
sprawuje. Uzuwaj y tych sposobów P. A. A. A. B. O. G. A. przebieg
abyz trawiał zięć krew kici.

Jeden Zakonnik Cysterski tak: teraz Zakonu Hi-
storia Cesarium w swoich Sylogach napisał. Natoru się
był krzymac na Modlitwie. Jednego kłosa Zbawiciela Nasz
oż u s. i. a. 9. 5. 1. 5. na kryżu zamierzony ukazał. jemu, że
zwrócić. D. M. A. Z. O. A. od niego, y powiedział mu: Cos
głusny, ciemny, niegodziwy, na mnie patrzy. Tamże w tej.
Historii drugiego Osaleca cos więcej pisał. Bo kiedy
w Chorze. z Drugiemu będąc złego zwycaju swego jaśnie sprawo-
wał. Podziw Chorze. Grzechy do niego. Cwicy i x. z o-
tara, y dał mu cipzki soliczek aże się od niego, a trzeciego dnia
umarł. Z tego wszystkiego domyśla się iż to się fakowu efekt
nieodparcie y Opatre P. A. A. u. B. O. G. u niego łoba. Ciepłoby
Zakonnik

Zakonnik mówi Cesarus. mierzynę kę wielką czyni. Donapion-
no w Chładieniu Jana S. Izes letny, a nie zimny, ani gorący, pocz-
nę się wzrusze z usmolech. Petrus Damianus O S. Opatie
Zemualdzie opowiadach spore modlitwy powiać. Ze to tak
był zzech u nich wielki, namniey się zwrócić na modlitwie, iz
kto tego się dozwoli. Za Pokutę oł S. Gortualdu W. 128 S.
mnie się ma niezdziwić. Błagie, że się tak niebacznie y nieucz-
ciwie, pracowat przez obecnościę Bogo, którego przy MSZ
u Opatia przysię miał.

Caput 20

Jako pozyteczno obiterac sobie y upatrowac czasy
mimo Porządek, abym sobie w Modlitwie y rozmy-
slaniu tym lepię y dożyteczniey dozodżili.

Jako Łuczie Świetcy, dogadzaig Ciału swemu, przez zwy-
czaynych kządodzienny, obiadów y wieczery, sprawuig sobie bie-
sniaki y rekreacye, na których zwykli wypety, iść, y ciało tuczyć.
Tak ngm Duchownom myśli, przez wyzycaynych modlitm, miedysu-
chonne bankiety, na których by dusze nasze kje podmiarg y podlicz-
ba jako zwłt, ołok brac kądżo dnia, ale aby officie zazy-
wać, ołomniadem ołakowu. Błagie i Łarko. Bożo nasiciig się.
Uczy naszege Natura sama, bo naturze niedożyc na kądżo noc
rosy spazczac y chłedzić Ziemię. Ale chce zby przez rosy cały ty-
dzień czasem w dnie. Niedzieli acz padać nie miedziag. Ołnie pę-
dzy czyny to iść a oł tym. Sierobem ziemia nżczowka. Sę pokę
y wiatry, ałbo gorac. S. chczne, nie miedzi igu pętko u pęrye,
ktore po ołdru na sprowa na ten kōzist. S. kōzina, przez aby du-
rze nasze kądżo dżenny rosy na Modlitwie, miały inze oł-
błinze czasy, ktoręch ołżig sikiem naszczenstwa serdecznego,

y pragnienia śnot nagawiały dosyć gorsi aby ani powierzone za-
wy, ani pluty, ani marności y gocięchy, ani ciekie w nich oschłości
uczynić nie mogli, dla obfiteści nabożeństwa w ten sposób. Czy-
tamy o Wielu Świątch, y o Doktorowch Kościelnych, którzy o-
puszczają do czasu swoje zabawy, powierzone, na upokojenie
wielkakroć, przez Dłok bez wiadomości Lud. który udawali się,
y na takie się miejsca zamykali, aby tym większy cieniem a-
czey zarywali y w modlitwę do konalsz się wprawili. Tak S.
Chryśtius Chryst, jeden dzień każdego tygodnia, aż do Pierzporu
niedzielnego trwał na modlitwie. Bardzo to jest porządek, nie
tylko ku większemu gośpcowi ale też do nawracania się do
wstępowania. Taka bowiem jest słabość nara y mizery. Czte-
wieka, taka u nas skłonność do złego, że choć czasem z raiłowości
wielką poczynamy ćwiczenia nabożne, bardzo prędko ouszczamy
ten zapal, ktorymy pocapli, y tygniemy, iak zelazo wypite z ognia,
aż do zgonienia. Własna my woda gorąca, która gdy się odognia-
odeymie, wraca się do zimna swego, które ma zgu y rodzenia.
Chybaż my rychły uśmieru, w którym fernozie zaciastym, iż
nam bardziej jest oziębły niż w woszie. Do tak mni Dłuk
S. Zmysł bowiem y my. Serce człowieka, skłonne są do złego
od młodziństwa swego. Iż się zły jest naród Jek, y wrodzona
złość Jek, y po prostu, iak: ieste młodziźnego, tak się do wro-
go nie prędko wracamy. Do tego Racza wielka jest, że tego my
wiecej, potrzebuemy, niż Cona Świecig. Albowiem tak ieste-
my zabawni y rozczwani, jedni naukami i gudy porługami,
niektorzy wędami y Gospodarstwem. A choć wrypkie za-
bawy są dobre u Świąte, iednak przecie, iakże nie używaniem ka-
dożennym, ostra swego uymie cięgi y potrzebuie oselki do-
ciznienia, a do bud ożreżdy. Tak y my, gdy się cinszych zła-
nienie staramy, golekku w Duchu wiecniemy zaniębaniem
własnego

222
własnego zbawienia. Sententia albo Chęćma Philosophow, kto-
rey się nikt przeciwie nie może. Wszakże Swarwa-cierń, y czynie-
niem sam sobie gnusie, czego karzą na sobie doznania. Przetoż wiele
na tym należy, często się sobie przypatrować y do gromaży się zno-
sie odrywające albo umacniające myśli, od innych zażaw, dła na-
grody siłed, które nas potkady dla nieczułości, albo niedozoru
Łazdo diennego. A na nowe się siły i pilność zdobyli, do postę-
ku dalszego, więcej bowiem powinniemy sobie, niż bliżniemu, y
rozanna miłość od siebie oczuwać. Cuzem to samo wielce sku-
czy do ratunku bliźniego, pewna bowiem że tym większy pożytek
w bliżnim uczynić możemy, im więcej mu dożnałżemi y dziemu.
Dla tego czasu nie utraca ani przezkądza dobra bliźniemu, kiedy
go na swoje strone wywa. Iako roli cępczące pozwalamy, y leżce
dłogiem do roku, abyśmy czasu swego większy znicy pożytek ce-
brali, albo urczay. Duchowny Mistrz Avilla. Ten Duchowny
odnozynek albo recollectig to jest pora. howanie się z sobą, czuni
podobny lewaniu kamienia młynskiego aby był ostrzejszy, y do
młyna go obnieczy. Przetoż im kto większe ma zaobawy, prace
y urzay, insze ma, przy czyny wymowie się od takicy recollectey.
Ale cwiżem potracenie czasu w takich kłopotach tym się ratować,
ktory się na morze puscili wielkie, musz się często brąc do portu,
po świeżo wodę, y po insze potrzeby. Tak ktory w powiechach
nieczystowaniach uwieźli albo udrali służbę bliżnim swoim
niebezpieczeństwem, od portu uspokojenia, albo zgromadzenia
myśli swych wedyhać, y do niego się brąc powinni, aby ducha co-
nowili, ruiny na grawili, dusze swo oświecili, y po swej swe
zpatryli. Pisanu tego przykład mamy w Ewangelicy u S.
Marka. Archolowie Ss. tak się byli udali na ratowanie
bliźnich y służbę duszom Ss. ze iedezasu niemici, dla wiel-

[illegible]

które tym sposobem na dobre wyniki muszę. A choć nym, nożem kim
wiele na tym należy, abymy każdego czasu, do takich sąpoczynkow
y gośi kow, dusze się udawały, czepicy i dłużej się modlą, gdusz
im czepicy i pińicy, to czynię będziem, sprawy leciey goźdz, iednak
wnewnych przygodach y okazyach, bardzicy tego przestęgać mamy.
Nagrzęta. Kiedy Ciotwiek obaczy, że mu się wizerzenia Duch-
wne, modlitwy, sumnienia rachunku, czytania etc. są w kłopotli.
Z tego wielka gnusze. c. y orizmatore poan: wata, dla tego że w ich
odprawowaniu, nie tak był wierny iako by potrzebował y rozumu
niezbierał. Nad to kiedy usna wci się nie śpiącym, y nie czepcy-
nym w zachowaniu. Zępał, y pociągł ię z rączy małe małe
nie doae. Wierze te kiedy, ożucimż Duchownictwo, potecne
powierzchnie sprawy, bardzo sobie ułubi, y wie się, ię z chęcia-
mi owemi. Nakoniec kiedy obaczy, że Głowy nie może radzić,
y w zańcy rzeczy chce najgłębiej przeżyć i martwić się. W ten
czas mówię przyteczno mię, sobie dzień, kilka, do uspokojenia,
y rachunku z sobą, aby iakie zwycięstwo odniosł na życie. Byd-
to bowiem może, że przez te kilka dni około rachunku, y zępię-
dzienia siebie zabawi, większy u BOGA. Zaskę y potęgę do zwycię-
stwa nad sobą zasługę y otrzymie może, niż przez długie tra-
u zwycięzkiego, pracy y ułtewaniem. Czy to to bowa, że ten kto-
ry czy, to się, który kłopotada wderę, a zas pręko powstaie,
przez kilka wizerzenia. Nakoniec do kłótych rzeczy większe
światło wzgorzy, stworzy się staie, y animusz biene do tego co po-
winien, iak by się w inżego Ciotwieka odmienit, y nowy sposób
do przętku Duchownego zęca się wziął. Komu bowiem maku-
ie taka eschbore spokojna do gadania z BOGEM, bardzo iest spo-
sobny do usłuszenia, co Bóg do, cewa godaie, y bez omyla-
nia. Baroż Nickę kich, ten mu czas znaleźć nie może. B. Prorok
powiedzial. Się dziełm, a miżec będzie, bo brzenie Ganskie

[illegible]

spiego wac, wżana. Będziem nędra i potrzeba y nadzieia poży-
ku nas pobudzić ma, zechcemy tego często pragnęli. Niemial by nam
użył, wac rok, przynamniej którego budy waznego Świętanie-
u dozwili. Cóżeli czynić kłoma, czynić je szczerze, z prawego serca,
i niecz tak wiera, iako to jest nie proforma, byle się Ludyom
podobac bądź ma.

Zosobliwcy Łaski swojej zrzadit PAX BOG Societati
Średok, nie tylko na nasz własny pożytek, ale też abyśmy przez
to bliżnim naszym pożytecznicy. S. u. p. i. według Institutum na-
szego illa kretego Celice S. nasz dotakiego Cwiczzenia wzywa tak
Constitutami naszymi, iako y Regulami dla kapianow napisanemi.
Dym Średkiem PAX BOG sobie poczynął, S. Ignacego y Wzyptkich
Jęz. Teraryczow, tym Sposobem wiele Ich inszych powołał do Za-
konu. A iż przez ten Średok reagował PAX BOG dziwnie do swię-
tościwości, mitemy nadzieie wielką, że y nam pomoze. Przydać
na koniec do tego iedne osobliwą pobudkę, osobliwy affekt albo ja-
wor y Łaske. Holice Apostolskiej, którą Paweł Papież Pięty,
Zakonnikom darował. w Bulli albo Constitucy 23 dnia Maia.
Roku 1606. Pierwszego roku Papiestwa swego w której Bulli Od-
gust Supelny, i wzyptkich gnechów odpuszczenie, wzywotkim Zakon-
nikom. Takiegoż. kółwiek Zakonu dać, którzy się icho na takie
Cwiczzenia Duchowne, przez dni Dziesiec udali, udadzą, tak wiele
razów, iak wielorazów to uczynią. Z kąd obacz, iako sobie te rzeczy
goważat Nagwierzzy Biskup, y iakom goważac mamy. Na więk-
szą potiechę, widzielim, same słowa PAX BOG tu położone, iak mo-
wi. Tym zaś kłierzy za pozwoleniem Przełożonych Swoich, cza-
wszy zabawy inne, przez dny ięce dni w Celi, albo w komorze w do-
koiu się dzie, do obcowania z innymi wyzwoleńi, udadzą się na du-
chownych Xzigg, y inszych rzecz wywodzących dusze do nabozenstwa

czytania, uważaie przy tym y rozmyślaie Tajemnice WIAŁD
 katholiciey, Boskie Dobroćciystwa, cztery ostatnie rzeczy,
 MEZS DANA. Naszego JEZUSA CHRYSOSTUSA, y insze tym
 podobne Cwiczenia; iako eg Modlitwy krotkie a gorgce, bądź Ser-
 cem, bądź usty, rzucaine ie iak strzały do nieba, przynamniey
 przez dwie godziny, na dzień y w nocy Serce swoje, modlitwami
 ozuwiacie, czynicie też tego czasu spowiedź wszystkiego Zynota,
 albo insze wyzeczayng. JA Namwieszey KARŁA MEA Przemu-
 iae tak wiele razy, iako wiele Przewiezonych Nabozenstwo Razom
 chwaniug, Zupelny Odpust, y wszystkiey grzechow odpuszczenie
 miłosierdzie WŁADYŁAIE.

Caput 26.

Odczytu, ktorych z tych Nabozenstwo, Zrosmy-
 ślania Tygodniowe albo Rencwaczey Zbierac po-
 trzeba. Wszy rzeczy uogotrowac nam trzeba w tych Cwiczeniach.
 Pierwsza reformować siebie samych w tym co každy dzień czy-
 niemy, chci w každy rzecz być doskonałym wżypiek albo ktem
 Ciepłek nasz y doskonałość w tym zaniosta, abyśmy ołoczne
 sercu swe dobrze y wiernie sprawowali: Nie rozumiemy, ze tyl-
 ko dla tego idzie na Cwiczenie Duchowne, aby ośm, albo Dietna-
 sie. Sni, w zawarcie często się niedzieli y dla tego aby tam na to
 y zwracay nziest, modlitwy krotkie, łaciej, do gładac, łaciej po-
 dążać, a quā, które do łebrey modlitwy, eg opisane, y łaciej ie
 zaniest zaniest, zaniest iak nay, łaciej yotrżować, MEZS
 S: iako nayłaciej słuchac, łaciej kościelne porządnie czytac, y
 zgorzkiem zaniest Duchownum czytac, Pz o inszych rzeczach.
 Dla tego bowiem przez on wżypiek czas, daje innym wszystkim wżypiem

Dokony, aby się wte snadnie wyprawił, y czytaniem iako trzeba po-
 rządnie siebie wuczył, aby iako doświadczony człowiekzonego
 mieysca wyprzedł do spraw; tym sposobem iako się na recollectiey
 nauczył. Ztgd Ojciec Nagrz S. przez wszystek czas ćwiczenia, na
 które kiedy by ma zureline cały miesiąc edwazze potrzeba, rzekawie
 aby Examen Parrykularnu, był wiernie o sprawidzi, okolo nauk y pme-
 strog zachowania w modlitwie, y w rozmucaniu także y w uczeniuach.
 Atoli się nadg omyłki y defektu tak w tym, iako y w owem, napisac
 dla pamietci, aby tenze zwyczay na potym i z sprawach swych zachował.
 Przygoni na to na wielu mieyscach czysto bardze iako wiadomy oc-
 zytku wielkim, który ztgd pochodzi, anie tylko do ćwiczenia Ducho-
 wnego, ale y do zabaw nowierzechnych odnawieniem, y nieinym izto-
 wickiem ćwiczenia Duchownego, albo recollectiey wychodzic powinien,
 aby Duch y mocy z Nieba nabypierzy do swych powinności, y zabaw idó
 zachowania Reguł wiższych pilności, pokazal się by dr czystliwym y go-
 sponnyszym. Przeto kiedy któć ćwiczenia wyndzie, iaki przytek w to-
 nie sprawił, zaczynkow Powierzechnych osadzie mozem y.

Wtóra rzecz którą z ćwiczenia zbierac w recollectiey trze-
 ba, jest niektorych szkodliwych niedoskonalość, które w nas są,
 siebie umartwie y pokromie. Przeto kazdy oczy cōrce nate, w czym
 czyste, albo nieprzyzyczynie jest występną, albo w co inzi dla niego, u-
 daia, biorgo powód y zgorszenie. A z ćwiczenia niech się wyniere nie-
 nagiera, azz się w tych defectach obaczy i poprawi, w ten czas dopiero
 bzdzie, do bra renouacua, albo rozmyślanie, bo dla tego jest rozmyślo-
 nia, albo postanowiona. Z kgd też księzki w ktorych są nauki iako
 prawowite na recollectiey, ten Tytuł maig. Rozmyślania Duchowne
 ktoru ch pomocz, są miedze Felanick Encicpaw, y zwrot z at-ekta-
 mi swemi ku wyższej miłosci D.A.A. B.O.A. y alia by Chrystu. c-

wę prostuie. Zgola rewinię kardy w renowacyę, albo na De-
zmyślaniu odmienie się winzrego letwieka. Także Paulowi Gerje-
dział Samuel. Jaka mówi Apostoł. Jedyniczym wyniesie zęby
potym sprawy same jego świadczą, że był w renowacyę był ra-
cwierzeniu. Na przykład, jeżeli przed tym był iaz potem, czas mar-
ne trawie u gatkami, potym się pokazał. byc miłośnikiem Mil-
czenia y osobności porzucił Przyjacielem. Jeżeli przed tym był
delikat, pierzeczono chęć mię wrypięko po arey myśli, pokazał się
po tym ostraci mortyfikacyę Bratem; jeżeli przed tym czytał
bliźniego Stawy z urazę Jęz, a potym takiego dworstwa poprzest-
a. Jeżeli przed tym w zachowaniu Regut był niedbały, y lekce sobie
wzrypięko wazył; był na potym w Postuszenictwie powścią, w Regut
chowaniu szarlinę, niżem nie pogardzał, a le się raziąc iakoby,
za pomocą Boga, żadnego Grzechu, rozmyślnie y dobrowolnie nie-
dopuścić rat. Sip.

Prześ. Ambroży o Jednym. Włodźciencu rzecz godna pe-
dzwienia, która iz tak Facyj Doktor Ludziom wiadomości
podał. Jia tu wspomnieć nie zamierzam. Ten iz był Respułnego Cy-
wota y mała nadzicia o jego poprawie był a. Doicchał w dalekie Kró-
ie a iz odmienił mięcyce y oguscił Casyę, poprawił się, y zły zwrot
swoy w swiętościwy odmienił. Wrocili wzy się do Jemu poznała go
nieczysta Przyjaciółka. Lecz on iakoby icy nigdy nie znał i nie wi-
dział, mignęł ię a ona to za despekt albo niechaczenie czoły swojej
wzrypięko wrocili się do niego, y rzekła do ucha. Pamięci to Cna.
Zd-wiedział Jęz. Nie ona. Ale ja już nie on. Aż ten miodzie-
nice na dobrej renowacyę, albo rozmyślaniu, wzrypięko się odmienił
y odnowił. Chłocie o nowienie u nam pracować Jazgo y mowiac
godnie z Apostołem S. Tyg Sa, y już nie Ja. Ale życie nie nie kry-
tus.

powinni, bracie przebiegawczemu. Ja zaś taiećna jest, jakże Lu-
dzie Świećcy miłują y niewymowną miłoscią szukają, czci, sławy,
Tytułów, i powagi, tu na Ziemi. Tak my miłujemy y zuchwamy sobie
tego, co temu jest przeciwnego. Dni toż statecznie y szczerze na Cri-
stianach Duchownych, staranujemy się do tak doskonałej pokory przyje-
ść, i tak aby tak sprawnie weszli się z pociągami, z destrukcją zurgganta,
y przymerem, z ukrywieniem, y z fałszywych świadectw y skarg,
iakoż goręcej y chępciej radose mają, że cześć, y zpechwał y wielkiego
rozumienia cnieć. Dni toż z ogólności, z urzędów, drudzy z Nauki,
drudzy z bractwa, w rzeczach, co, choć od innych miłowane, co
jest wielkość, przetoż do przystępu w duchu. Dni toż Regule skut-
niem wypełniać. Ojciec Nasz S. który tak mówi: Wzypieczciech
uważając mię dobrego Intency, też u ocoło rzeczy, Particył: much,
y przypatrznych, w nich serce zantze ugastruie, aby słuziły y podo-
bali się Dobroci Błagiej, dla mię tylko samey, dla miłości, y wiel-
kich Dobroci, któremi na ujęćci. Wypieczciech dla siebie ni-
mą, albo na dozieie zapłaty. W zaanęj rzeczy tak wielkiej, iako y
małej, iad acurcy iako y wiecznej, twego własnego Dozysku nie-
szukaj, ale iedney tylko woli Bożej i chwali Jego. Adama nieca-
ci będzie wszelkim swoim uciec, y radosci twój, aby z samego sie-
bie dozysku własnego zgotła niezapamiętał. Tęcie też Staranie
y to niech będzie, mię zgodny wielki swój, z wola Bożę, aby wysyt-
kiego co się gotka iak małego iako wielkiego iakiemkolwiek
sółem, który z kółkiem droż, iorem z kółkiem. Grodkiem, iako
zgotła Zastawę. **PAKOT BOGOT** twego przyjmuy.

Caput 27.
Nauki niektóre do takiegos Dozysku z bierania-
słuzące. Azechy nam

A żeby nam te duchowne ćwiczenia w piękny sposób przyniosły.
 Pomniemy natożę wyzyskiwać do modlitwy nie. ale tylko. Punkt
 ma mieć gotowe, które rozmyślać będzie. ale porządek użycia,
 y iakoś cel zająć, z którym ma być do modlitwy. Tak też u ten,
 który się bierze na ćwiczenie dla odnowienia ducha w ciebieci na
 niepatrycie, z jakim porządkiem chce wykonać ukończenie, ma się do-
 wiadomac sam od siebie, ma statecznie zrozumieć czego na wip-
 cey duszy ma być potrzeba, na czym naubaraci schodzi, czego mi nie
 dostaje, do czego moja złostliwa natura palce nie chce, z te-
 z wyzyskać y nadejść zdawać nie umartwić, skłonne są. Co jest?
 co dusze mnie najbardziej traci! Co jest? co się Braci moicy do mnie
 nie podobają! Czym się z mnie gorzej? To powiedziawszy, poprawie
 w sobie na ćwiczeniu niech koniecznie ustępuje.

Tak uczynaj i tak się potować trzeba. Proszę więc nie za-
 bierać tego, że to się na ćwiczenia y ćwiczenia duchowne wybiera,
 nie tak ma uważać y chce wykonać. Ten głębiej do tycie, y
 na nieu czasu trawie, ani o tym myśleć, ani sobie obiecywać, żeby dla
 tego, że tak się traci na pustocie siebie, w domowe albo celki się zam-
 knienie, zaradzić miał mieć do czego przystępnego wielki na umyśle de-
 kory, intentia na modlitwie. Być bowiem może, że niektóre rozta-
 gnienie niegodny, i utracenie potka go, niż rzeczy pilnować. powier-
 żanych zaprząć sobie, y tego co mu złeconę to nie tylko co powiedział,
 nieca z sobą do komory wnieść, poznanie się się samego pragnienie,
 y umiść do poprawy. Jeśli to w sobie sprawi, do owej swojej ćwiczenia
 idąc, choć by na bożenstwa któregoś sobie zwrócił, niezarząd. Je-
 śli tego w sobie sprawi nie będzie, chciał, choć by zaraz przystąpił
 aż do końca samego ustawienie. Iż zozu kapali, i inne podobne
 rozmyślań rozróżnych się czywali, nie dobre będzie tego rozmyślanie
 y renouatya, bo y koniec nie ten by być ma, a i koniec, powiedział piewny.

Tego się też trzymaj, czego S. OCSSE Nasz naucza, w każdej
modlitwie zachować nam kaze. To jest, skoro kto modlitwę swoją
skoneczy, przez tenatere się dając, albo przez haara ię się porachować
y dowiedzieć się iako się powiodło. Jeśli obaczy że źle, przyczynę
ma szukać y patrzeć. Jeśli byz dobrze materya przygotował, jeśli
dat okazyg nie nalezcęym myslom, jeśli się czimśi osi alie czo-
tosei nie odcymował chęcy, jeśli się nad speculacjami narbuzi iako
zabawiał, jeśli sercem o czymśi porzedł na modlitwie, jeśli woli y
affektow zaniechać nie miał y iako mu potrzebna, to jest więcej
ciech szukać, niż odobawia się. OCSSE. Jeśli z tych że-
czy czego uchybił, ma zalewać y gotarować więcej czystości y
aczor na modlitwie. Jeśli się modlitwa dobrze odprawiła, niech
OCSSE dziekuje. Takowy sposob na modlitwach innych ma ię
woli zachować. Wiele ważna jest ta Nauka. Naprzod to przez taki
Examen po modlitwie, przegłdać co się stało na modlitwie do-
wiedzeniem na sobie uczę, która jest przyczyna niepowodzenia
na modlitwie aby się ją ułaroni, a co jest przyczyna przytecznego,
y gwałtownego się miedzenia aby na zawsze pamiętał. Ktorego drug-
ga nauka to jest o distractiey duchowney i umietyności. Która
dowodzi odczenia się wodzi. Z tego OCSSE Nasz S. Ten Examen
y Lacuna na modlitwie bardzo nam zalecił, bo chciał, abyśmy
nie tylko odczytali modlitwy, ale też w innych ćwiczeniach albo postu-
gach naszych Ostrzanić dobrami zostali. Dlatego w czwartey
Institucy Spowiednikowi radzi budz to czysteczo do dobrego, od-
prawowania Ciwinne ci Spowiednikowi wytychawszy Sądzić
myśl odcie do odczenia, jeśli czym na spowiedzi niewykręczył,
albo niech odcie, zważając gdy niedanno został Spowiednikowi
zchy na drugiey spowiedzi naprawił, a potem był czysto i nieczysty i mę-
szu.

szy. Tak jest Powinność Modlitwy, i tak budy szanować po-
winni, abyśmy ją jak najlepiej odgrawie zwykliśmy, i zbawiali
defektów, których się w niej dopuszczamy. Otóż Nasz S. tak się
wnieu kochał, że mu niewyśro dożył postanowie Examen, który na-
kazy dzień czyniemy w południe y w wieczor. Ale też rozkazał,
aby się nie kł nie poważał po Modlitwie opuścić Examen, albo Ra-
chunek około niego.

Druga niemniej rzecz ważna, którą czynić tym Examinie
potrzeba, to jest wiedzieć, y dowiadować się co za pożytek utworzył y
odniósł z modlitwy, i ten pożytek przez cym rozszerzaniem iakoż zno-
wu rozszerzać w sercu. Także kiedy kto Lekcy swoje nowotwarygę Co-
pula sie nazywa, w Summarum zbiera, a ma te Examen być w takim
rozrachunku, że ten który czasu po skonczeniu modlitwy mieć do tego
nie może, przy końcu modlitwy miał by czynić. Mógłby przydać tu y
krótkie Nagomnienie, by to było potrzebne, a y kto czego na Modlitwie
zostanie to jest: zadanie dobre, postanowienie miłe, piosem napisać
sobie niewie, a for, ale krótko. Także niektóre prawdy nauki, o-
wiadczenia, albo wyjętka z myśli, które się do modlitwy mają da-
wać swy, coby tajemnice, które rozmyślać. To czynili Sierwosi
Nasz: Błogosławie. S. Ignacy, Piotr Gabor, y mamy to u siebie w koma-
ndach i wizerunkach. Dozwał też S. Franciszek Xawery. Doz nam
polało x. w. z łach Cwiczenia Duchownego. Należnie w: Gene-
rali Claudius. Tędy bierd w owiech zabiegach ku uzdrowieniu,
y zleczeniu w nas chorob Duchownych spisanych. Gdy mówo o Modlitwie
to bardzo nam zaieca, a przez tego, że tym sposobem dobre postawie-
nie y Święte zgodzie, przychodzi do doskonałości, w serce się wpaia y
głębie. Doświadczenie mamy, że czasu swego wielki Pożytek Cze-
wielec nie, czytając powtórę bo to to własne tego dobra zabrane, y
y z uczuć czuć je w sercu. woin na on czas, wielk gma z nich portore

czytanie pobudkę. Gdy mu ono wszystko stanie przed oczyma,
gdy teraz do tego przyc nie może, wstyd go że nie jest takim,
jaki był przedtym, y miasto postępku doępuje. Czym albo
się przymusza do dalszego postępu, albo przysięga, to
wtedy dem nagradza, czego mu nie dostaje, y bywa to wielki
okazyg do poprawy, zwłaszcza w ten czas, kiedy kto Exerci-
tia albo ćwiczenia duchowne, y renowacyę odprawia.

Caput 28.

O Lecticy duchowney, y o Srodkach do dobrego
y pożytecznego zabawienia się na niej.

Lectia albo czytanie Siostrz jest modlitwy i wielka po-
mocnica iey. Z kąd Apostoł nagonia Tymoteusza w czasie
cierierum w Rozdziale Czwartym. Dytay Czytania y Nauki,
to czytanie temu ktery umysli; **PAWŁ** **ROZDZ** **SLUZYĆ**, jest tak
potrzebne że S. Athanasz w jednej Exortacyi do Mníchow me-
wi: Bez pilnego czytania, nie może nikt być przed **SESS**
nawoznym. Kto Lectig opuści, zaraz go odciążyte usięrować, nie
postępować. S. Hieronim w Listie do Eustachyego Panna, że S.
Lectig tak zaleca. Przymay Ksiązkę przed sobą, a kiedy się
zacznie czytać, niech twarz twó, a na Dymio S. padnie.
Nie masz Świętego ktoru by Lecticy Świętych nie chwalił i
kiżdytek rodzi, doświadczenie kae do dziełne nas uczy, kożdy-
terne wszystkie relne y Zywotow S. które S. g. prawował
za pomocą Lecticy. Alz Lectia jest potężna, y do postępu
pomocna. Fundament y Podawcy Zakonow. Czegoż Przo-
kładem Apo. to. a S. częściej poważności y doświadczeniem
świętych w gieroż się, ustawili aniołami Regulami, aby roz-
cy, którzy sobie Zakon S. ugodobali, każdy dzień czytania
Duchownego

Duchownego nieopuszczali. **S. BE. XE. D. S. K. T.** iako napisał.
Humbertus rozkazał aby wiego klaustrach, każdego dnia, był
czas przeznaczony do czytania Lectury, a Dwaj = Przełożoncy i
bo Starzych Ołnichow, go wszytkim k. a. ztorze biegali, patrząc
jesli który czytania nie opuścił, albo drugiemu do nieczytania przu-
czyną nie był. Z kąd iawnie znać iako sobie to czytanie rowarzał. Stry-
tym y to ujawnowić potracza, iako te Visitatie Karádcienne w do-
mach naszych, pod ten czas Lectury albo rozmusłania, dobre są ob-
warowane, iż kto w tym wytrwały był. Cniat **S. BE. XE. D. S. K. T.**
aby pierwszum i wtorem przedsięwzięciem, był takawie wspomnio-
ny, a iesli bōmu to nie niegomogło, aby za trzeci raz tak sporg-
chłoste wziął, aby przykładem karania tego wzruszeni, takowe-
go się strzegli.

In **SOCEPATE** czas do tej Duchowney Lectury, tak
nas Regula iedna przymusza. Kardę zosłona naznaczony, i za-
mierzony czas do rozbiierania sumnienia swiego, dwa kroć na
dzeń do modlitwy, do rozmusłania, do lectury niech, traw, ze
wszystkgo pilności w **Ps. 111.** niewymuile od tego ani Przeczenie-
go ani Práfecta, rzecy Duchownych żadnego dnia, y aby wżyscy ten
czas swiętobliwie trawili. Popelicie, którzy się na enoty y doskonało-
ści udali, tego wrodku iako Szawiennego, czytania ksiągki Duchowne
na kardę dzień używać zwykli, a żeby wżyskim w pożytek większy
to porzós. Przydam tu nie które z tej Zabawki czytania pomocne.

O tymże mowię **S. Bz. 102.** zowiadá. Ze gdy Diome **S.**
(co się ma rozumieć u e. i. r. u. e. Lectura) czytamy, o czym Dure na-
zey Zwierciadło pokazuje, abyśmy w niem odczyli iakiemi ier-
tesmy. Z tych bowiem Diom poznawamy iżytkę, co mamy tak dobre-
go, iako y złego. Poznawamy iako żyjemy w Duchowney. Dżaz
takemy daleko od zamierzanej nam doskonałości w tych gismach, co te
dziwne Dzieje y Uczynki Świętych náydują się, abyśmy wżyskim,

do nasładowania się brali, y na ich tryumfy i meznosc natrzym w Do-
kusach y Dracach nieprzestawali. Czasem nie tylko o Cnotach dęli, ale u-
cisnksie upadki opisali, abyśmy wiedzieli czego nasładowac, a czego się
bać potrzeba. Tak w Piśmie S. opisano nam Przykład Joba S. In-
dey to jest iako piasek, ktorey tym wiecey przybywa, im ig kto bardziej
mści. O Dawid zaś inaczej, ktory w potlach ustal y upadł, a bym
z niego ornaty braci be szczeniwnia się pokusom y nadzieję. Z-
cisnka mieli a z tego co ukryli się z szpiedu y waciachach potłene-
ni są, boję się a nigdy o sobie nie dając hardzie, ale we wszystkim
opatrzni byli. Dzienie S. Augustyn. Dobre użycie czytania.
Pismo S. jeśli go używasz iako zwierciadło, aby tam dusza natwar-
zwoję patrzała; y otwiera to jest sprawnego, uco nimo S. pani. Abo temu co
jest pilnego, nieśności przysłała cnotami Przykładem, ktore wyży-
ta, siebie zdowiac.

A żebyśmy walcności wiedzieli co w tej mierze zachowac
się ma, zamistay, że do Dorytku odniwien. a z Czytania, trzeba nie-
śwadołwie niecznie się, iako bym kiedy Historyę czytam; a-
le potłoli, uważnie, na czpki różnacych, z pilności czytac.
Dziś iako acesz przytę, gwałtowny ziemię nie prznika, ani icy poma-
ga do urodzain, ty ił dobru, a gę, ty, cicho spadaicy. Tak też aby
Lecygo do serca przenięta, y gęhicy w dusze wpoila, potrzeba
przysłać y przedziać cyrie, do one rzez roztrągange. Dobrze te-
dy rada, jeśli na iakę. Enterpog przyiemng, albo mieysce Nabo-
ne napadnicmy, wniem ciędliczy zabasiamy się, y nie iakę sta-
cyg albo orciek uczynidcy, rozbićrae co się czytało, y wo'g do o-
zwolenia y Execucicy obudiac. Tym wi'nie spesciem ktory by-
wa na Gozmy. Iani ułke na rozmusłaniu to bywa, y bół ma duszy,
pracie y w Lecygo Duchowney to zachowac potrzeba. Swięci się
tak uczę, zemy powinni tak czytac Duchownie Pismo, iakę niektory
wode nia,

228
wode, nig, porwany zaraz głowę podnosi y golyka, drugi raz
schyla się do wody, a porwany cokolwiek wypięga siebie. Tę-
żę na czo widziemy iako się z sobą zagażają modlitwa y czytanie,
iako ićci druzicy pomagają. Inetęż kiedy tego powoli wyewjor
chcemy w rozmyślanie, pierwszy mu radzimy, aby księżki Du-
chowne czytał, y w ten Lekcey czysto owtarzał, to jest owestatkij
czynił dla uwalenia, co czyni B. B. tą drogą Cielowicką do Moali-
twy przychodzi. Czem zwikłisimy, niektórym nieumiejętnym mo-
dlić się radzić, aby wrzec wzięty jakz księżkę czytanie z mo-
dliwą ziękii, to, co czytali rozumiając y godząc, y ić wrocie
się do czytania. Tym bowiem rozum, gdy się zow trzyma wuczyta-
nych, nie tak łatwo może się na różne imaginacje y myśli rozpro-
szyć, iako kiedy go czym nieobudżamy. Święci ićdnako sobie po-
wrażają Lekcey, albo y modlitwe, bo tak chwają Lekcey ićci, y
modlitwie. Uczęż z Lekcey ićci iako chleb duchowny, który żywo-
ta podniera y moc daje, święte myśli y żywe Niebieskie wódki, ro-
zum nasz oświeca, wół zapała, ić doży tego świata y zasmuce-
nia oddala, prawdziwą mądrość wadzi, y wedle B. B. wale
przynosi duszy, y inoż tym podobne skutki z niego ićci.

Drużie na cominanie do pożytkow zbierania z Lekcey,
daje Bernard S. mówiąc: kto chce czytać, nie tak ma szukać u-
miejętności, iako namu y zwrócenia woli do niego, sama bowiem
rozumna umiętność sucha ićci, jeśli się do niego wola nie przygry,
aby się przez złączenie woli z rozumem, na bożenstwo ogzewało, y
afekty nieustanęły, kć Lekcey do pożytku przywodzi. Ina to micy,
wzgiąd wielki, a wóć wielka ićci wartość Lekcey, która tylko co
umiejętności sięga doży, która do pożytku w duciu, y pożytku du-
wota przywodzi mamy. Także nie micy, za różność micy czytania
niem, cćgo ićci dla druzich, a czytaniem dla duszy swojej pożytku.

Pierwsze bowiem czytanie jest uciec się jako Zak. A wtore,
niebie jest naprawie czytaniem rzeczy Duchownych. A przetoż kiej-
dy czytając nie myśli ieno o tym, że by umiał dla siebie, albo do-
bie naznaczyć, co potym drugiemu powiedzciechcesz. Niech dzie
inżer to czytanie ieno Mistronskie, ktoru inżery uczyć ma, a
nie Leccya Duchowna, dla iedyney duzej tworey pocztku i posztku,
iesli dosze czasu do takiego czytania iako mówi Ezechiastyk.
Wszystkie rzeczy mają czas, ale czas czytania Duchownego, nie-
sciaga się tylko do Pocztku duzey własney. Ztey duzey czyny za-
lecają bardzo Ezechie 33: żeby nie sta razem czoła, ani wiele
kart przewartoć, y przebiecze wskok, by się duch drugiem czy-
taniem nie zmęczył, bardziej, niż się ucieczy. Ktora to mowa, na-
uka jest potrzebna tym, ktorzy naukę, rozpiłowoswoję potrozi z-
wiele czytania, y siła kiejg przewrocie. Sako bowiem nie odwleka
pokarmem razem potłumienia y natkania zgłgłka. Ciało człowieka
zdrowie jest abo tyje. Ale krennym iedeniem a dobrym. Tranie-
niem. Tak y duza nie utyć od wielo Głowa zrozumianego serc
przytorenia. Z kady to radz nie brać przed się rzeczy trudnych,
zawichłych, wzrotowatych w czytaniu Duchownym, ale tylko re-
czy nabożne łacniuchne, bo rzeczy trudne nabrzenno obciąża-
ją, y ducha załumią, albo osłtym czynią.

Aug. de S. Victorze powiada o Jednym Głazie Bozym,
ze przez widzenie był od S. Agostynieny, aby cauci wzy wie-
czy trudne, niezrozumiane, Ewoty. Swiętych, y Męceników u-
ważał siojerci. Inżeremi prostemi Naukami contentował się.
A iż wdrzechen był tego nadominania, został dziwnie Ducho-
wnym człowiekiem. Przetoż dobre S. Bernard mówi: Zczy-
tania kardediennego, potrzeba zawsze cokolwiek pamięci po-
rusze dla lepszego pojęcia, y czysto ig budzić do myślenia re-

227
czy poruszonych, dla lepszego w sercu trawienia tego, co się zgadza
z postanowieniem, co Sutenen pisał, co do zbawienia
dusza jest sposobnego, aby o czym innym myśleć sobie niczego dobrego.
Jako bowiem niedługo cielesne pokarmy bierzemy, żebyśmy tylko
on czas na ich żeraniu trawili: a i naszym poczytek wziawszy,
mocy tego przez cały dzień, y póki żyjemy, robić mogli. Dać ulecia
iz jest duchownym duszy naszym pokarmem. Cileż towa Bożego
nie na to być ma, abyśmy czas dobrze strawili, y nie wcznowali, ale
abyśmy onego dnia co dobrego zrobili. Do wiecia dobrego y to się my-
godzi, pierwej niz czytać pocniemy, serce do BOGA podnieść, tak-
żi u niego prosić aby nam porządek w poczytek co wy czytamy, y co my o-
czytamy zebrać czytając, aby to było wydrukowane w sercu, abyśmy
ku enocie czytania y miłości byli, y do powinności swoich większą
światłość brali. Tak czytamy o S. Gregorzu, iż pierwej niz do ksiąg
czytania przystąpił, gotował się przez modlitwę do niego mówiąc:
do niego oświecał się z PRAŁA. Odstąpić odemnie Gierznicy,
Etcenicy, abyś się wewnątrz odważył Mandatów BOGA mego. Aby-
my tę cęctig duchowną w większej wadze mieli. Zwyczaj iż S.
Ciebie podobną czynię. Towa Bożego słuchaniu mówię. Ależ-
kolwiek Lektia albo Czytanie, tak wiele. prawić nie ma mocy, ja-
ko Gierznicy przezrazisty, gnieje ma w sobie insze Darytki, i takich
słuchanie kazania nie ma.

Pierw. y, zenie kazay, ani zawsze mieć może dobrego ka-
znodzicie, a o dobra Ksiązkę nigdy nie trudno.

Wtóry, co się dobre użyty na kazaniu ziwiatrem odleci,
y dla tego wemnie skutku nie czyni, iecz co w sobie ma Ksiązka
dobrego zawsze powtarzyc, czyścić uważać się może; zaczu w wię-
cej dusze pokrzepić nie może.

Przeci, Ksiązka dobra, jest mi dobrem y świętym rącem.
Bożo dobrze Philozof powiedział. Czego mi Przyjaciel,

albo Poradnik wiele króć powiedziec niezmie. Księżka smie-
le po wie, y my pomni ztożemcie, defektu mie, cza em witu-
ige, cza em łaskawie napominaige.

Życzę, przez czytanie rōmaniam sig ztemi, ktorzy
knięzke pisali. niekiedy z S. Bernardem. niekiedy z Si-
crzegozem. Wipe z Chryzostomem. Wipe z Bazylem. Kochaige
Sobie iako żywo Obecnych, iako bym był w ich Szkole Uczniem.
I słownie mówie iz Księgi dobre, z ktorych duchowne Bogactwa
zebrać sobie możemy. I iako rozpolitym Słarem. I tak wie-
le doirego nam z Duchowney Lecticy przychodzi, ze S. Hiero-
nim mōwiige o wnetrney aurze gorgości. Dta sig bie w czym
nałcey, albo zgd sig bierze ta gorgośc. I oś powiedz dacie tę.
I cōnie z Dismą S. y z ksiąg Duchownych, ktore czytając, du-
szę miłoscią sig Bożę zaraia y cza ci w sobie ztożi wnetrane.
Przykład tego w onych Uczniach idących do Emaus Miasteczka.
Cz. 1. 17. 42. 44. w drodze w Osobie Dzielnomu pokorawszy sig,
bardze wiele Dismą Bożę, chege ich z błędy y wiewie, przyro-
dził. A gdy od niego zniknł, rzekli po sobie. I zali serce nasze
nie było porożce w nas kiedy z nami rozmawiał w drodze y do-
wodził Dismem S. I zaled te mce Dismą S. w: cōm niakody
mowi: Nowa Paraskie, Nowa ciwste, srebro w ogniu dōwjad-
czne, orobowane ziemi, sicām króć przeczczęone. S. Ambroży
Lectig S. nazywa. Żywotem Buzze. I dowodzi tego tak. Aiz lectia
Dismą S. Żywotem iest. Pan Sgm dacie Smiećctwo u Pana S.
Nowa ktore ia wam mowi: Duchem y Żywotem sg. Żeby my te-
dy żyli Duchownie, staraymy sig mieć Ducha e Miłoscię B. C. y
gataiocego, uczyszczaymy dō S. Lecticy, bo pniey zana, przycho-
dzi. Wiele by sig mogło przygōmnice y ogłasac iak wiele dobre-
go z Lecticy przychodzi, ale na iednym dōtym mamy S. Augustyna.
Ktory o sobie napisal. Wepomina naprzed ze do niego przyszedł
Zacny

zaczny Seden Slachcie z Afryki smieniem Policianusa. Ten mu
gowiedział czego się od Ludzi na Swiecie nauczył. o S. Antonim,
u którego Cudownych Sprawach y Zycie. Przydał y to, że wtenczas
kiedy w Grenirzu Mieście Cesarz izryjska sprawował rubliczne,
namowinszy się z Trzema Swornymi Cesarzskimi wyszedł do Ogro-
dów, y kieniec na prosoch y na rzeczce y za mury miejskie, natra-
fił kuczke Jednego Pustelnika, y nałaził w niego, Zywot Augustyna
S. Jeden Mnich kiedy wrzgał czytać, Święta miłose poczęła się w ser-
cu jego zarzyć, a tesknije y trwożę się sam w sobie, wczę do Przy-
jaciela Towarzysza swego. Proszę Cię porieka mi co za porutek ma-
my, zomy tak wiele lat, na Cesarzkim Sworze strawił, tak często
niebógiecznie gadałwige. A nie lepiej by opuścić Cesarza, a o wstę-
pę z Niebieskim Cesarzem staracie się przysiażn. Bratym Stanie
terazniemy widrmy, iakie są kłopoty, iaka mieszanina, iakie
niebógieczestwa, iako wielkie trudności, niż co wyśnuzysz. Aoto
bydź Stugg Bozym, w tym jednym momencie być mogę. To porie-
dzianzu, nie to się sturkować myślę o Zywocie Nowym. Znowu u-
dał się do czytania, odmianę w sercu swoim znaczny uczuwszy, o-
puszcil świat statecznie postanowił. A przestanzę czytać wcih-
nął, y wzeł do Towarzysza, iużem uśpić koił myśli moje, cnie Bogu
służyć, y z tego wiecyca niewroci się więcej. Ty iesli mi Towarzy-
stwa pomoc chcesz, przynamnieu nie bądź mi przeszkodą; a gdy mi
Towarzysz rzekł: y nie przeszkodzię, y Towarzysztwa wietnie dopomogę,
y ztęczywszy się albo na Duszezy dom Duchowny sobie zbudowanzy,
Chrystusa nagiego, nago w ubóstwie naśladować poczęli, y czemu się
niemnicy drimować potrzeba! Oblubienice Skwie, z kteremi się ge-
stulili byli, opuścili. Ktore uśpiarszanszy o tym, ich przedzierzyciu
same się. A A. X. Bogu gestulili, y w Panienstwie mieszkac umyliły.
To y cinszych wogemina S. Augustyn. Ktore to Przykłady w S. Au-

gustynie sprawniły. Ze będąc u Jednego Opatia w domu wielkim
 Głosem zawołał: Ze Słacie swoje koncesse S. Augustyn mowi:
 Biedzie się sam z sobą poszedł do Ogrodu, a pałszy pod Figowym
 Drzewem, rozglądał się nieświeżym i utraconym sercem swoje ukochane
 poezgi mowić do PANA BOGA Świego. A Ty PAXE do kąd, do-
 kąd, poki się gniewać będziesz aż do końca i bez końca gniewać
 będzie, nieomniemy PAXE mojej złości narzecz dających. I za-
 wu mowi do PANA BOGA: A gdzieś wódz! kiedyś wódz! iutro,
 iutro, czemu nie dris? czemu nie dris? czemu nie dris? kochanie som-
 ności moich. A gdy tak narzekał długo. Głos z Nieba usłyszał.
 Wezmiesz a czytaj! wezmiesz a czytaj! wezmiesz a czytaj! Porwał się
 na ten Głos do księgi, którą miał i sobie wziął wręce i czytał. Stę-
 szal bowiem S. Augustyn o S. Antonim ze strachu i myśli
 do kościoła, trafił ze dzieła Ewangelii czytano. I że się drey prze-
 dał, użył to co ma, a ródzay ubogim, i gość narzadów mi, a
 kochasz miał Słarb w Niebie. Na te słowa S. Augustyn wzrus-
 zio spuścił. Tym Przekładem, a siebie wie Głos usłyszał z Nie-
 ba, w księgach onych słowa wyczytał, którego Świętym uczyniły,
 i do stanu Zakonnego przy prowadzić.

QUAQDA SZOST.

C CECXOSCS BESKSES.

Caput A.

C Zaenosci Cwiczenia tego y o wszelkich
 Dobrach które ma w Sobie.

Szukajcie PAXA, a będziecie umocnieni, szukajcie Oblicza jego

ZAWIŁE

252
zawsze, mowi Krol y Prorok. Przez Oblicze Panskie S. Augustyn
kaze rozumiec przyfemnoſcie y obecnoſcie tego. Z kąd oblicznoſci Pan-
skiey szukać, nie nie iest inſzego, iſno zawsze go mieć obecnego, serce
do niego przez miłość, y SS: zgdy obracaie. Melchius wſtatnicy
Centuriony. Tak ych. Bonaventura wſaominā mowi. Zawsze w O-
becnoſci Boſkiey ciedzie, iest w tym żywocie ſerpliwoſci niebieſ-
kiey, peczynać, żazywać, bo ſwitych w Niebie ſerpliwoſci wſtawi-
cynym wſtawieniu u P. A. X. A. B. O. G. A. zawila. C. A. z w tym żywocie ja-
ſnie iakie prawdziwie iest B. O. G. wiedzieć nie mozem. Do to SS.
Bozych ſtan iest. Przynomniey S. c. sobem naszym, iako nam: L. d. z-
ka lichota pozwala, naſaduy my ich, pilnoſie ſtaraie zawsze y
wszgdzie B. O. G. A. widzieć, gajnyć na niego, miłowac go, bo iako naſ
B. O. G. na to ſtworzył, aby my zawsze z nim byli w Niebie, y cieszyli
ſię niem. Tak ſez y ta L. d. m. c. c. i. a. i. e. y. C. o. n. v. e. r. s. a. i. e. y. m. i. e. c. P. r. y-
k. a. d. y. O. b. r. a. z. a. b. y. d. m. y. z. a. w. s. z. e. o. t. c. e. d. o. c. e. m. y. g. o. c. h. o. d. z. i. l. i. i. e. m. u. o. d-
d. a. w. a. l. i. C. o. z. i. c. o. n. i. e. m. r. o. z. m. o. w. a. l. i. c. h. o. c. n. i. e. d. o. k. o. n. a. l. e. w. i. d. z. i. m. y. t. e-
r. a. z. n. r. e. z. Z. w. i. e. r. t. i. a. d. o. t. o. p. r. e. z. n. o. d. o. b. i. e. n. ſ. t. w. a. ſ. z. e. z. w. o. n. c. z. a. s. t. w. a. n. g
u. t. w. a. z. A. t. o. m. o. w. i. w. i. a. c. i. e. n. i. e. F. e. l. i. o. d. o. r. u. s. i. a. n. g. i. a. n. g. i. e. s. t. z. a-
p. t. a. t. a. w. i. e. c. n. e. y. ſ. e. r. p. l. i. w. o. ſ. c. i. k. t. o. r. e. y. ſ. i. e. ſ. p. o. ſ. i. e. w. a. m. y. A. t. o. z. a. z. c. i. e. m-
n. e. w. i. d. z. c. n. i. e. z. a. ſ. i. u. g. a. k. t. o. r. g. p. o. m. o. z. a. w. y. c. h. e. d. z. i. m. d. o. b. i. a. m. t. e. y. i. t. d. r. a. k
m. i. a. r. k. o. n. a. z. e. g. ſ. e. z. u. l. g. n. a. ſ. a. d. u. i. e. m. n. i. e. b. i. e. ſ. k. i. e. n. o. n. y. c. h. C. o. y. n. a. t. e. l. e. m
g. d. y. p. i. n. u. i. e. m. y. a. b. y. m. y. r. e. g. r. a. w. a. c. h. n. a. z. y. c. h. P. e. t. r. u. s. B. O. G. A.
z. o. c. z. u. n. i. e. p. u. ſ. c. i. l. i.

A. iako Aniołowie, którzy nam są do strachu naznacze-
ni, tak nasze oko do nas usługi odprawia, że przedie y na mo-
ment nie są przez widzenia P. A. X. A. B. O. G. A. y tym widzeniem
B. O. G. A. żyje w radoſtach. Świadek tego Anioł Raphael u To-
biáša. Zdałem ci się wawandzie z wami iść y nie alecia rokemu
nie widzielnego y napeili, który od ludzi oſłodać, by d. z. nie moze

uzywam. S. Matheusza S. CHRYSTUS PAN mowi. Aniołowie
Jch w niebieskich zawrze widzę oblicze Ojca moiego, który jest w nie-
bieskich. Do nas przykład, abyśmy choć jem, choć piemy, choć z lud-
mi obcujemy, choć co innego czynimy, pilnowali, iako by, iokarm papi-
y, inrze zawiary, nie byli iż Samy zabawkę, zeburmy, iż naieśli, iże
zchymy, uczynkami byli onego niewiedzielnego pokarmu o iu-
dzi, to jest Boga oniem myśląc, na patrząc, jego miłując, y woli S.
go posłusznemi byda gragnę. Cui Parsi. Oycowie y Patriarchowie,
bardzo się uśmiali z wielką pilnością na to Bożkie przytomno-
ści Cwiczenie. Dawid mowi o swojej OBBSE. Miałem PANA
zawrze przed oczyma Swemi do mi iest go prawicy aum nie był goru-
szony, nie miał dżuc na tym. Siedm kroć przez dzień oddawać Mu
Ciwale, starał się zawrze go mieć przed oczyma swemi, y było to
cwiczenie rozpolite uczynkim onym Staruszkom S. ze ksz-
du z tych tcy przepowiedzi uczynił. Żył PAN S. C. przed kto-
regu Obecnego S. C. Co iż tknie obecnym S. C. kow, kto-
regu Cwiczenia Jaz zawrze w Obecnosci Panickiej prachu-
dę. Post ich wiele y dla tego chce S. rosta tak wielką, to bowiem
samo, i wanie może, że kto we wszystkich uczynkach y zabawach
swoich, b. dzie i trozny i obuczayny. Ktory n. m. Jaga, n. m. e-
cryma Pana Swego, iż iac zuchwałstwo Jmie uczynił, który J-
ga n. k. eremny, aby nie miał Czynic, co mu PAN obecnice rozkaze.
albo co na despekt Jmcy pozwoli Czynic. Ktory Z. o. d. e. y Jmie k. y. s-
m. y. J. J. iem, który na patrzą. Iz tedy S. C. k. o. y. i. e. t. S. d. i. g.
naszym, a S. d. i. g. w. r. e. c. h. m. o. c. n. y. m. y. rozkazuje Jm. i. r. o. z. t. a. j. e. s. i. e.,
aby nas. P. i. e. k. t. e. n. o. z. a. r. t. o. g. d. y. g. o. w. C. y. m. n. i. e. u. c. z. y. m. y. S. i. a. k. o. d. e. y. e.
J. r. y. g. a. d. o. w. m. a. m. y. J. a. i. z. z. a. w. r. e. n. a. t. r. u. n. a. n. a. s. z. N. i. e. b. a. J. e. z. J. e. d. i. e.
S. m. i. a. t. c. h. a. r. d. y. m. b. y. e. S. l. a. t. e. g. o. S. C. A. g. u. s. t. y. n. t. a. k. s. i. e. m. o. d. l. i. c. z. y.

sto. Panie kiedy sobie uwazam ze Ty zanosze we Dnie y w Noc,
mnie widzisz! a widzisz i tak pilnoscig, y iak nie miał w Nie-
bie y na Ziemi Creatury Inzerey, ktorey by doglądal y rzędził nig,
oproc mnie. Gdy mowię: pilnoscig uwazam, ze wszystkie spra-
wy, myśli, zadne moje, iadne są y wiadome oczom twoim. Cy-
sieg się boję, czyścig nie wstyżę, y wielka jest potrzeba sprawie-
diwym być, y dobre czynić wszystko w Oczach Wiedzącego. Je-
śli bowiem tu na Ziemi skromnie się zachowuiem cicho, dla
Obecnosci Człowieka Gwałtownego, iako tegoż nie sprawi przytom-
nosc BOGA W Trzech mojęcego. S. Hieronim pisze na ono urę-
ganie Pańskie przez Ezechiasza na niewdzięcznym Jeruzalem.
Lichwe y Nadłatek braters, y gotwarzalot Bliznie Twoie, a
mnieś zapomniato. Przestręga, ze iako Zapomnienie Boga,
wprowadza wszystko złe. Tak namiętać na **GAŁA** **BOGA**.
wszystkę złosc wygania. Na ikożum miejscu tenże S. Hiero-
nim mowi. Także jest potrzebny srodek do niegłoszenia, ze-
buzmy się nigdy niewazyli uczynić co szpetnego, kiedy y my
czaru gloszenia myśleli, ze Bóg nato patrzy. Niemiala te-
dy Thaidas ianno Ezechiasza, inszego wstyżtu od Ezechiasza, y
odmianny mieczkania na Dobre y dla Dobroty, jeno ten, iako
wyręczył zapomniatem. Mowi Sob: Alaz on nie upatruje drog
moich, y nie liczy wszystkich kroków moich? Jeto się niewdzię-
cznie czynić co szpetnego Oczom jego. Rozgusty i upadków nie
jest inżera Grzechyna, jeno zapomnienie Obecnosci BOGA.
Według onego to tak czytło S. Hieronim: S. Grzesznikom wunżuca na
oczy. Włatek: Słodzi twę, i miłować cię. Niemalże koby mnie

niedziat? I zaś mówites. Nie używasz Słatkow moich. Docepi-
Kiem tedy Gzzechor Jeruzolimskich y Nazrych, tak zeiest ze
zapominamy PAŁA Boga. Jakieśśi bezkardy, y okret bez-
sterze ciska z guby. Wzies. Tak Gzłowiek tego wzdzi dla niema-
ije, idgoza swemi porządli. Wasciami, passyami, szalenie ma. zko-
dy swg, nie na porzutek. Z kąd o Niepobożnych mowi Psalmista.
Niemasz Boga przed oblicznoscią Jego, Iglugawione co Gzopi-
icze na kardy Gzaz. Przetoż iesli chcecie mieć gotowy ratunek
na wszystkie Gzokusy i niebezpieczeństwa do przeczucia. Ie-
li chcecie mieć życie i dorażnego napliozsza do doskonałości.
W tym się cwić, abyś zawsze miał przed sobą Pana Boga i Jego.
Panie inoż daj PAŁA Boga radę Abrahamowi mowię. Iam
Bóg Wszelch mocoggy, chodź przedemną, a bądź doskonałym, za-
wzięć znaleźć bądź przed Gzzymą Gzociem. Jest tak się do kła-
natu nie gochymie. Iako bowiem gziędzy sionce mając obćne,
biory, światlicie w siebie y swięcy, iay mce, więc tajemny zle-
waig na Ziemi. Tak y Ludy. Sprawiedliwi, ktorzy iak gzi-
dą, w Gzociach Gz: go bożności Gzypowa. Swięcy, światlicie kłóra-
wrich jest biory z obćności i oblicza. Przeto, do ktorego wzy-
cie, nie myśl y Gzde. Obracaig. Zamyśl Gzów y Gzot dostają
ktoremi Ludyom Gzoy, do światłości ukazuię. Niekasz na wie-
cie Gzocy, ktorg dum wia, nicy i leacy deklarował, potrzeba tego,
aby mu ustawienie chodźli przed obliczem Pańskim, iako to, co
teraz Gzoniąam, obacz ci na Gzocy. Księżycowi, zamyśl byde bliżim
y gziżymym sioncu, Księżyc nic nim. Ież Gzwać niema,
wzrasto co ma od. Sionca. Wzług aspektow albo Hogniom, ktoremi
idzie za sioncem, a iz światlicie dzieje od Sionca, dla tego też swe
Gzaki w Gzocy ni Gzoci. Sprawuje wzług miary, ktora mu sprawuje
ze Sionca.

Kazać w czym należy. We dwóch Rzeczach polega. Albo w dwóch
Aktach. Rozumu y Woli. Pierwszy Akt ma odprawować rozum, bo
iako Philosophowie uczą. Ma uprzedzać Akty Woli, y wola ma iść za
rozumem. Na przód tedy rozum ma się uprzedzić, że Bóg y tu na tym, y
na innych miejscach rozdział jest Obecny. Wzrostek Świat y ten go
jest. W każdej części. we wszystkich Creaturach bynajwiękzych y
najmniejszych jest. A rozum ma się tego nauczyć z wiary, bo tak
mowi Apostoł. Od każdego z nas nie jest daleko, albowiem w niem
żyjemy, y razamy się y jesteśmy. Co też y S. Augustyn wyznawa ga-
dając z. **PAUEL BOGSEM**. Byłeś wewnątrz, a iam był na ulicy i ta-
mem się szukał. Jest **PAUL BOG** Człowieczem. Ocie pewnie dale-
ko, niżli jest przy Sobie. On daie. Ty wot, każdej rzeczy żywej, on da-
ie moc, on daie bytnosc; y gdy by nie był przytomny zachowałbyś umy-
śle, ustało by też wszystko y przelo w niewieść. Utworzyłby to, że
społem **BECCA**. Bóg około Ciebie zwrócił. W niem pływaj. Wie-
dząc innych Słow. Pełne są niebiosy y ziemia chwały Twojej.

Niektórzy aby się tym lepiej, w to ćwiczenie wprawili.
Representują w Sobie że ten wzrostek powrozekny Świat jest pełen
BECCA, y że wrozek w Bógu iako niezmierzonym morzu głębki
pływamy y pełniemy **BECCA** w sobie, iako głębka wody. Nic jest
od rzeczy to podobieństwo do rozpięcia naszego, acz nie do końca samey.
prawdnie się równa; bo jeśli ta głębka. posrod morza wynurzy się na
wierzch wyżej iść może, jeśli upadnie na dno, y będzie na ten bok albo
na drugi obroci się, ma termin, z którego już wytrącić niema. Jaki te-
go w Bógu niema: bo oniem powiada wrozek. Choć gdy powdnie
do Głucha twórego, a kiedy uciska do chłopa twóego. Jeśli wstąpi do
Nieba, tames y Ty jest. Jeśli stąpi do Piekieł y tames jest? jeśli wz-
mę skrzydła moje rano a będzie mieszkał na końcu morza, y tam mię
doprowadzi ręka twoja, y trzymać mię będzie prawica twoja. Niema
bowiem Przeglądu y końca w Bógu, bo niezmierzony y niezmierzony jest.
ktemu

Ktemu gębka jest rozrzeczta od wody, nie może icy woda prze-
niknąć tylko na gorę. Lecz nas BÓG przenika wszędzie bo Duchem
jest. Jednak rzecie te podobieństwa iakie takie dobre są, y po-
mocne do zrozumienia, iako jest BÓG w nas y we wszystkim Stwo-
rzeniu obecny, żywy, dla tego IehiS: Augustyn używał w swoim
Exercitium.

Przytym pomniemy też na to że w tym ćwiczeniu nie po-
treba (iako niektórzy czytają) formować na imaginacy, i repre-
sentować w sobie, iako by Bóg obok nam, albo przed nami, al-
bo gdzieś indziej w takiej, albo owej kicy, Figurze, albo też wszędzie
za nami, albo przed nami chodzi, y na wszystko patrzy co czynimy.
Iako wiele Słch reprezentują sobie CHŁPSZY SŁA Ukryzowanego,
do Auga przynieszanego. W Ogrocu na modlitwie krwiz potącego
się. Niektórzy reprezentują zieleń mąk do drugich wychodzącego,
albo się zabawiają jego tajemnicą tajemnego Zwiata jego, iako i cie-
go czuje Nabożeństwo pobudza, a choć to bardzo rzecz dobra y pożytecz-
na, by tylko się roztropnie działo. Jednak w powszechności mówię. Nie
bardzo się to nam przyda, gdyż te Figury i Imaginacye bardzo glo-
we fatygują y turbiują. S. Bernard y Bonawentura, inżum przy-
jemniejszym y pożyteczniejszym sposobem to czynić umieli bardzo
łatwo y spokojem, to jest śladli samych siebie w Lany CHŁPSZY SŁA
re, w Boku jego otworzonym zawierali się. Tam sobie zapisując go-
spodę, y ucieczkę, poratunek y pociechę, rozumiejąc że do nich wro-
dnie ślubienicy, y rzeczne słowa one. Wstan Przyjacielko moja, Dy-
kna moja, w rozpędlinach skłanych, a przydz Sotę bico moja. W Ol-
clochu parzaniu 24 czasem imaginowali, iako by on kłysz na ktorym
wisiat, był w jercie Ich szeregiony, z ktorego one kłwie kłwole ciekące
zbierali y pili, według obietnicy Proroka Izaiasa. Będziecie
czepać wody z radością ze Zdrojów ZBAWISZĘ ŁONISZ.
Ci mowawanie Świci używali tego Sposobu dobrze, i wiele im to
pomagało do postępku. Lecz kiedy by przez cały dzień chciał takie

consideratie, o tey Obecności Boskiej formować, takimi Figu-
rami do Modlitwy, całego Roku stał w się niepodobnym, bo by
to głowie gwałt uczynił. Przetoż Boska Obecność, o której to mo-
wiemy, wzniosła i przeniesione gwałtowne imaginacye, y conside-
ratie przez oddala jako niepotrzebne, y jako te w których się bac
potrzeba czukania od Boskiej, albo Głowy naruszenia, niech may.
się z takimi potrzebami pracowitemi conceptami. Tu bowiem się
mowi o Obecności Boskiej, ile BOG JEŚĆ jest, o którym nie trzeba
takiego sobie obrazu tworzyć, że tu jest obecny, ale tylko mocno wie-
rzyć, że jest prawdziwie przytomnym.

CHŁOPIUS JEŻUS Z PAŃSCY JE KAZ JE JEŃ CZŁO-
wickiem jest tak w Niebie jako y w Najświętszym SAKRAMEN-
CIE. Ale nie jest na kardym miejscu obecny. Przetoż ody o CHŁO-
PIUS JE, ile jest CZŁOPIUS JE JE M imaginuiemy sobie, jest sama
imaginacya, która my sobie formuiemy. Lecz ile BOG JEŃ
jest, prawdziwym. Wliczem jest, wszystko nagełniającym y weni-
kającum we mnie y w kazym miejscu jako mowi Medze. Such
Panski nagełnit Okrąg Ziemie. A przecie niepotrzeba tego formo-
wać na imaginacyi, tylko wierzyć mocno temu, że tak jest.

Druż, PAŃCA CHŁOPIUSOWE CZŁOPIUS JE JEŃ JEŃ
możem sobie reprezentować w imaginacyi, bo ma siła y Formę
Człowieczą. Lecz BOG ile jest BOG JEŃ, wypierany być nie może na
imaginacyi, jażi jest w samey prawdzie, bo ciała kształtu y Fi-
gury niema. Będąc szczerem. Będąc. Nie tylko BOGA, ale
ani Anioła, ani dusze nasze postacią nie możemy utworzyć sobie,
bo duch jest, y serca myśl. Jakóż tedy Boską Obecność y przytom-
ność mieć możemy przed sobą, inaczej nie, ieno wierząc, y tym się u-
bierając, że tu jest BOG obecny, gdyż nas wiara nasza omyle
nie może. Jednak tak, abyśmy nie niedokładnie wiedzieli, jakim
jest, albo jako jest. Tak właśnie jako o Moyszeszu wspomina Apo-
stol S. Wiara JEŃA niewidzianego, jakoby widzieć oczekiwat,
nie dbając

niedobnie choć nie widział tego Postaci, owym sposobem jako kiedy
kto z Przyjacielem swoim w ciemną noc rozmawia, o tego formienie
myśli, ani się pyta; doszyc ma, czemu się dostało z Przyjacielem prap-
do rozmowy. Tak y my. A. A. A. Bóg, a swego Obecności raz y w-
mamy, miewamy doszyc wiedzieć, że to jest Przyjaciół nasz Bóg,
nie rozbić aig tego u Siebie, iakiem jest, albo jako do tego nigdy
nie dostajemy, gdyż tu mierzamy iaki więźniowie w ciemnicy,
nocy, porzucamy aż się rozednieć, aż Jutrzenka wyrzuci tego Sy-
wota wzniesie, a dzień wiary nastąpi, w ten czas się nam dawi-
dzieć mowi Apostoł. Wiemy iż kiedy się okaże, połączni mu be-
dziemy, iż go użyjemy iakiem jest. Z tej Przyczyny Bóg, Mowcz-
wi we mgie gęstej ukazał się, aby go nie widział, tylko temu mo-
cno widzieć że jest. Comkolwiek powiedział dotąd, to wyszło
do Aktów. Rozumu się pa się, ale iż nie samego tylko rozumu ak-
tów do tego Cwiczenia o Obecności Boskiej potrzeb. Ale y Woli,
która by go przagnęła z miłości, y zniem. się zjednoczyła. Dlatego
go przypisać Łożdział Cwici o tym.

Capit. 8.

O Aktach Woli w których naybardziej to Cwicze-
nie zawisło, y iako się cwiczyć w nich mamy.

S. Bonawentura w Swoich Duchowney Theologicznych uczy,
ze Aktów Woli, ktoremi serce ma się podnieść do Boga. W tym
Cwiczeniu bydr maig gorące żądze, ktoremi Dusza pragnie złącze-
nia z A. A. A. B. B. B. H. przez miłość doskonałą. Pęzdze, y
potężne serdeczne affektów wzruszenia, żoriz Święci Aspiracy-
ami, westchnieniem, ktorum się Dusza łączy do Boga, y iako
by oddychając od niego się winina; a iako kiedy oddychamy (mowi
S. Bonawentura) dech albo wiesz zewnątrz z ciała, na to się niego-
tując, ani narzucając wyguszamy. Tak y te Duchowne Natężnienia

spretka nierozmyślnie z serca swego gorącego wysłaamy do Boga.
Aspiracie te, albo natchnienia zgdz, człowiek wstawia przez krót-
kie obstrzone a czyste modlitewki, które strażkami okrzest S.
Augustyn iż nżytko wychodzą z nas, y natychmiast dochodzą Bo-
ga. Ten Godzay tych Modlitw (mowi Cassianus) ustawicznie był
w zwyczaju u onych Starych Mníchow w Egipcie. Z wielkim ukła-
chaniem w nich, Escię z krotkie, y głowie nie nie szkodzi, czysię
ze z zewnątrz wnetrznego pochodzą, pretko się przed majestatem Boski
stawiają, czysię ze diabeł nie ma czasu przeszkodzić, y dla tego
pomnieć trzeba na słowa Augustyna S. który uczy abyśmy się
tak modlił, długo wroścowaniem Intencij nie bawili, choć tego
potrzeba modlącemu się, zwłaszcza gotującemu się na długą Mo-
dlitwę; taki sposób modlitwy tych krotki jest nam goryżecny,
y dogodny ku temu Cwiczeniu, abyśmy się zawsze znajdowali
przed oblicznoscią Boską, iakobyśmy ma chce doświadczać Cas-
sian w onym wieczy, którym kęsił S. Godziny kapłanskie
modlitwy zaczyna. *DEUS in adiutorium meum intende etc.*
kaze być serdecznym w niebezpieczeństwach, aby z nich szły-
wie wynie. Bóg nam dopomóż. Jz bawim w każdej rzeczy ra-
tunku potrzebujemy zawsze też o to prosie mamy. Przydaje na
to Bysyan, ze ten wiecz jest przedziwny i do ukarania ałch-
tow naszych, wiakiem kołwiek stanie, wskazuje, wnety gadku
dogodny, tym to wieczem Boskiej pomocy zgdamy, tym nas u-
pokoramy, nasze niedo, tatki y nędy urnawiaje. Tym myśli
nasze porządkujemy z natchnieniem ze nas. *PAX* Bóg wysłucha, y
wzgombrze. Tym miłosc Panok, który jest ucieczką naszą, w so-
bie zapalaamy, tym na koniec wzywać obrony nądujemy. In-
tor zawsze być ma w uszach, w sercu, ten byk ma nądu nie u-
stający modlitwy w cwiczeniu. Tym Czcności Boskiej S.

Cassianus

Basilus sposob tego ćwiczenia pokazuje y radzi, abyśmy z kar-
decy naszej braci okazyg wygominania na **PAAX BOGA**; gdy iez.
drziku **PAAX BOGA**, obibczy. zieg dzieku **PAAX BOGA**. wy-
dzierz z domu błogosław **PAAX** wnidzisz do groda, albo w pole,
pochoł **PAAX BOGA**. który to stworzył, pozysze w niebie albo na
słonce y na inzie Creatury, od daj chwale. Pierwszemu stworze-
nieniu. w ney ilekroć się okniez serce odnies do **BOGA**. Nie-
ktory iz w Duchownym Ewangelii są trzy drogi, pierwsza oczyszczają-
ca, wtera czwiecająca, trzecia iednocząca. Jedna oczyszczających,
druga postęgujących, trzecia doskonałych. Trójakie Aspiracye albo
modlitwy wynalezli. Pierwsza sciągają się do uproszenia odpusz-
czenia grzechów, y do oczyszczenia dusz ze złości y affektów Ziemskich,
co należy do żywota oczyszczającego. Drugie do cnot dosięgienia, do
zwyczajenia Połus, do trudności y prace przyjmowania chętnego
do Cnot, co do drugiej czwiecającej przestawa. Trzecia do zyskania U-
niety **PAAX BOGA** oncz zwieck miłości, co drodze iednoczą-
cej własność iest, aby się według tego karzą w stanie swoim do tej z-
becności ćwiczy. Pierwsz daj **BOGA**, żeby się Ludzie chociażali
temi drogami doskonałości y zabawiali, wzbudzaige w sobie zale-
żności y oduszczenia grzechu, y domagaige się Łaski, aby **BOGA**
nigdy już na świecie nieorrzali. Takowe ćwiczenie bardzo **BOGA**
przyjemne będzie, kiedy tak się **BOGA** upokorzy. Czymże się **PAAX**
nigdy niegniewał, ani się nigdy nieobrazil. Niechowa **PAAX** a-
bym nie potym co przeciwnego sobie uczynil. Daj mi **BOGA** abym rade-
uwarł, niż bym miał grzezieć. Daj mi **PAAX** aby mnie Tyjnie śmier-
ci potkało, niż bym miał ieden grzech. Smiertelny pogelnie. Czasem też
niezmiernie drziedac mu co do brodzi. cypwa wiste, tak Generalne,
iako y szczegulne. Abowięt grocie o iakie cnoty. Raz o Pokre. Głło-
ka, drugi raz o doskonałe Połuszczenie, o Miłość gorgę, o cierpli-
wość, w tym podobne. Czasem przez Akty miłości y wielkę zgodę

z tego Naważonego Wola, moze kasdy serce swoje odnosić do
PANA BŁOGA mówiące. Miły moży mnie, a ja ciem. A wszakże
nie moia wola, ale Twoia, niechaj się stanie. Coż ja mam w Ciebie!
albo czegoś chciał na Ziemi oprować Ciebie. Dęzi się im podobne. A-
sprawie u Modlitwy szeliste są, przytaczane do tego, c którym mo-
wiemy ćwiczeniu w Tobie Obliczności Boskiej. A z ich niebył tego
na lepsze, y na skuteczniejsze, które sama Boga z poruszenia, y
nadania Boskiego uformuje, choć nie tak formami Słowy, y
porządkiem, jako pierwie. A na tym nie z tych modlitw nie by-
dzie wiele y roznych, boże jedna cyta z A-
syc może sprawnie, że się nig kilka dni, albo y przez cały wiek żywy.
Za nawiając, z tego ćwiczenia korzyść ednie nie, bo jeśli w sobie uczy-
ciez potrzebę y bogactwo. Postaraj cyta owe słowa Pawła S: Pa-
nie ty chiesz abym uczynił. abym y one wola Twoją S: zelnit. Nie-
potrzeba wiele się opłacać, tylko w tym trwać, z adając abym zawsze
chodził przed Oblicznością Boską.

put 4.

Cwiczenia Duchowne tego Praxis dostateczniy
się wyjaśnia, y Sposob bardzo łatwy się podać.

Spierob ćwiczenia tej obecności Boskiej, nie może być osobliwszy
uważniczy nad one, któregoś nas uczy Apostoł. Chociaż też i jest,
albo pić, choć co innego czynisz, wzywać ko ku chwale Bożej cwi-
czenie w każdej sprawie i aż na wszystkie usługi, podnieść cie
serce swe do Boga możesz. **PAKŁE** Dóść kwoli to czanie, abym
cię ucieszył u tobie się podobał, do Ty. Jam abym tak czynił rozka-
zuiesz, woła iść twoja, Twoje upodobanie mnie się podobą, innego chę-
nia u niechęcia nie mam, ieno to ty zechcesz albo nie zechcesz wzywa-
ko moje wezle u pociecha, twoje woła, celnic, tobie się pociebac, nie masz
ani w Niebie, ani na Ziemi, czego bym zpał, wraży mić albo wiać.

212
Jest to łacny, gorzaczny i doskonały wielki w sobie zawierający
sposób, to jest ćwiczenie w sobie, nieustawny miłość ku BOGU.

Ażem iuz o tym na inrym miejscu doryt mówił, to tylko tusie
przydać zdało, że nie mamy sposobu u środka porytecznego, bo przez
doryt czynimy onemu rozkazaniu **DANU BOGU** w **SOBIE** i
w **EWANGELII**. Potrzebaż zawsze modlić się i ustawiać, która bo-
wiem lepsza modlitwa być może, iako więższy chwały i czei zawsze
pragnie, z tego wolaż zawsze we wszystkim być, iako niechaciechcie,
czego **BOG** chce i nie chce, i nie mieć inrych pociechy, tylko przystu-
chając się u podobie **DANU BOGU**. Z tego przyrzucny, ieden wielki bo-
ktor **ŚWIECŁO** uerzy. Z ten, który affektuż zakowe, y zydze wrytne
siebie pilno y statecznie ćwiczy, w krótkim czasie uczyć wielki
odmianę w sercu swoim, y iako inrych człowiek brdziemiał partien-
larny dar, odwrócenia się od tych rzeczy ziemskich, y osobliwy prze-
ciw **BOGU**, y jego rzeczy duchownych af-ekt, bo wiem to jest, porzą-
być niecierannym niebieskim, y osobliwym przyiacielem w **Sobie**
DANU BOGU. O takowych powiada **Apostoł**. Już niecieciecie żacie
y onychodniowie, aleście wierzeć i ćwiczyć u domemownicy **Bo-
życ**. Ci to są słachetne Ludzie. których **Jan S.** w **Objawieniu** wi-
dział, że mieli Imię **BOŻE** napisane na czołach swoich, co inrych nie
znaniem było, ieno że z nich była Gamige na **DANU BOGU**. y na c-
bieniu jego ustawiona, za co sobie zjednali, że oglądają ciłierę **BOŻE**
y Imię Jego na czołach swoich nosić. Jeżbowiem obcowanie nie było
na ziemi, ale w niebie. Jako **S. Apostoł** o nich wiadczy, i sam o sobie.
N. y nie przypuściemy tego co wiadcze, ale czego nie wiadcze, albowiem
rzeczy które wiadrimy, są doczesne, a których wiadrimy, są wieczne. A
ter maż wiadrzeć, iż kiedy takie okazy, aspiracye odprawuemy mi-
wigg. Dla siebie **DANU BOGU** tego to czynię. Dla Imienia **ŚWIECŁO**.
I dla tego, że ty tak chcesz y inrych dzy tak potrzeba odprawować, jak
twarz w twarz z **BOGEM** mówili, a nie tak iakoby my serce y myśli
swoie kiedy daleko od siebie wstawiali. Miecmy to na baczności, bo to jest

własnie w Obecności Boskiej wzpazie chodzić to jest co nam czyni
to ćwiczenie, bardzo ładne y moczne z przymyżeniem Sęczykow.
Owzem y winnych Moalliwach, a osobliwie kiedy rozmyślamy o Ad-
nu CH 885 y 888, albo o Ukrytowanym, albo do Sługa Przywiz-
nym, nagominając ci, którzy o Moallitwę nie są, zebymu to ćwicze-
nie w imaginacyi uważali o wyrażili, nie iakoby było to w Jeruzalem sta-
ło, iakoby to było przed Dymcem. Kierując się Sęczykowską y się, iak
Choćżadaie praczniemalig a Sęczykowską ztąd w kora. Ale iak
by się to w oświeceniu działo, y iakoby my Obecni byli, słysząc trzask
sędziów y od młotów goździa wbiłigich. Dmze Sposobem, kie-
dy o Śmierci kte rozmyśla nauki tyżce Sęczykowskich Duchownych ma
w sobie iak reprezentować, iak by iak miął konać, iak by go iak nocy-
scy Lekarze orucili, y porzucali na on Świat, y iakoby iak Złomni-
czną Świecę w rękach niaścował. Iakoz tedy niemalig byż po-
terniejszye owe Akty do wypraznienia Obecności Boskiej, zebym z Sa-
nem Bogiem sprawę mieli, nie iako z daleka odległym, ale iako
przytomnym, bo tego to ćwiczenie potrzebuie, y prawdziwie tak jest.

Caput 5

Rozdział ten Digtu pokazuje w czym to
Ćwiczenie od BOSKIEJ OBECNOŚCI jest od
Inszych roznie y zacnieysze.

Żeby tego Ćwiczenia chodzić w Dobroznosci BOSKIEJ,
o ktorej my do tego czasu mówili, zacność y porządek był wia-
domszy w szerszym. Drgu tocz tu jego rozności y excellentie
od inszych Sposobów osobliwsze.

Należod w inszych Ćwiczeniach ktore sobie niektorzy
do tegoż końca wprawić się w Obecność Boską upodobali, nie
w sobie niemalig iene szereg rozumy, concepty y spekulacye,
ktoremi

ktoremi wyrazie usiłuję iakoby BOGA na oczy swe wydzieli.
Lecz to ćwiczenie nasze rozumem, za pomocą wiary w przed pu-
szez, abarżycy się znowu udać do Aktów Miłości tworzenia
ku PANU BOGU, to jest daleko legicy, y iakośmy przed tym w ma-
teriew o modlitwie powiedzieli, że modlitwy nie tak dyskursy
y concepty rozumu przynoszą pożytek, iako więcej Akty z woli po-
chodzące, to jest affekty, radzie, dostępienia Cnoty, Nabożenstwa,
do nasza dewanja żywota PAXA CHRYSTUSOWEE. Tak y
w tym ćwiczeniu więcej woli, niż rozumem sprawować się mamy.
Zruga rzecz u Excellencya tego Ćwiczenia jest ta, że jest
nie tylko łatwa, ale y smakowita przyjemna. Winnych trzeba thom
robić, wunaydowac concepty, dyskursy, dla pojęcia rzeczy, co pospe-
licie głoście szkodli. Tu zaś nie potrzeba dyskursować, tylko przy-
torze potrzeba chęci, co być też łatugi może. Grawdać to, że to bo-
gonicy iakiey kolwiek od rozumu bydy nie może? Jednak pracie
staie wiara Nasza katolicka za to to by rozum wynalazi, wzeto
nie trzeba nam się fatygować. Iako kiecy Najświętszemu PAKA-
MEKDOMB rowinną Cypc wynudzamy. Wiara idzie przed na-
mi y ucowni nas, że ZRAWIESEŁ Nasz CHRYSTUS
jest tam prawdziwie Obecny. Tak też y inosze zabawy i do inten-
ticy niemamy, tylko PAXA swego przywitać, uszczę, y chwalić mi-
tować, dziękować mu, y to wszystko iako obecnemu wręcy oddać.
Ta jest essentia albo Istota Ćwiczenia tego. Aliz to jest rzecz ta-
cna y zabawka około niczy być może dłuższa, dla tego chorym,
ktoryż do dyscursor niepodobni są dla sił zwyklenia, radzie zwy-
klizmy, żeby serce swoje przytuli do BOGA, przez cypc affekty
y pragnienia woli BEZES nad sobą, co się łatwo sprawić może
y od nayngdy niczego. Gnetoz to Ćwiczenie, choćby zingę zale-
żenia y pochwały nie miało, wielka to pochwała, że y dłużey im-
się bawie możemy, y łatnicy, y więcej sobie Dożytkow przywiede.

Trzecia rzeczność uważania godna i jest, że w tej Obecno-
 ści Boskiej nie tylko ugaśrować trzeba, żebyśmy mieli BOGA.
 Obecne, ale aby pomocą tego Cwiczenia, wzbudzić cokolwiek czy-
 nili godnie, porządnie bez wszelkiej przygany. Bo gdy by my się
 tym tylko kontentowali, że na Boga Bóg naszego iako, ta-
 le natrzamy, a wreszcie o swojej Dobrej Dobrej nic nie mówili, y o wresz-
 tym bezpieczeństwie bładzili. Nie dobre by to Nabożeństwo było a
 nie tylko na dożynki, ale, katarskie omamienie, gdzie to nasze
 bywa ma Staranie, aby ichnym okiem natrzeć na Boga Boga.
 drugie na to opowiedzieli, iako by wszystko co czynimy, tak czynili,
 iako Bógom Dąskim myślimy było. Zewniemy i myślimy być
 nasze, wraży, zanie, widome y obecne. Jest to Srodek Dostępną,
 y skuteczną do Upomnienia, ale tym lepij, doskonalsze uczynki
 nasze by, y, gdyż to Cwiczenie łacniej to sprawić może, niż
 wszystkie inne, które się Conceptami dają y wyrażeniem
 Dusz, same sobie zatrudniać. Godna rzecz tym Cwiczeniem,
 które, takich grzechów nie ma dozorczynię, aby wszystko było
 zgodną, z tym miarą, że się wszystko dobie y koniec, zgo-
 nie z celności Boga, y z respektu na tego, który wszystko widzi.

ARTYKUŁ S. S. O. D. M. S.

O ROZBIERANIU SUMNIENIA.

Caput I.

Co wazy Rozbieranie Sumnienia!

Oligadzu inozemi Srodkami do Dostępnku Duchownego.
 nie

nieposiedni, iest Srodek tak godnoscig, jako icy skutecznościg
wtarnego Sumnienia rozbieranie. Przeto toz Oycowie SS. dzi-
wnie ie chwalaq, y nam zalecajq. S. Basilus Naystarszy, Ociec
Suchowny, który na Niemie oddal Leguty Mniichom. Rozka-
zał im w Regule, aby każdy dzien sami z sobą y z Sumnieniem
swaim się rachowali. Tak wala iest. S. Augustyna w Regule co
niego piszący dla swoich. Tegoż uczył. S. Antoni. Opat. Zby
inaczej nie było, powarnie napomina. Namiecnicy tych. S.
Bernard. Bonaventura. Cassian. Pogoła wzywy tegoż chce
w ustawach Zakonu swego. Chryzostom S. wytyka długi onę Ho-
wa. S. A. D. D. Dawidowego. Co mówicie w ceriach waszych na roz-
kach załucie. Mowi o tym rozbieraniu Sumnienia, y chce aby
każdego dnia wieczór było odprawowane. Daje dwie Lacye
bardzo powarne. Pierwsza iest. Oby narazim był. Człowiek
gozowczy i szosobniczy do niegrzeszenia, y do ustrzeżenia się
tych przestępstw, które w Tobie dnia wczorajszego znalazł. Roz-
cich dzieła Examinauem, y z defektów swoich słęza umocit
y postanowi. uczynie poprawę. Dłona rzecz zemi to test muna-
tów, abym się znouu tego, com w Tobie zganił, dziś y drugiego
dnia niedo guszczal. W Tora Lacya. Ponieważ wtorego dnia
mam się z sobą racować, tedye y to wielki wstręt iego do no-
nowienia wypędiu bo mię to upominać będzie, abym żył
strzeżnicy i nie przyladał Grzechon ac grzechon.

Jako bowiem dozwry Głoszący chce aby mu się Próżarz
każdy dzien rachował. By inadz kiedy in raz rachunku nie dał
niepodat. ie w niebezpieczeństwa zapomnienia, albo niedbal-
stwa y lekkiego wazenia, raczym by się rachunki zatrudnie
y pomierzać mogły. Zpiciania okazały do tego. Tak y nam do te-
go nalezy znowie się y rachunku upominać do sumnienia, bymy

skadź zgnawia wzy w rachunku nie szwarkowali, ani
podrwali.

Trzeci Latig daje S. Erem u S. Jan Climacas
mowice: Jako odczłni u ppatnii kucey kady dzien, za-
warzu, Eram rachuiq tak zwik, iado u strate z Regeltrow
wydatku y wzigtku. CA gdy obacz iako szkoda, wszelkg
pilnoscig eicy nagrode staraig sig. Tym sposobem powin-
ny kady dzien rachowac sig y Examnowac poteppek y nie-
poteppek duoz narzech, by sig z nig nie dzialo co daley to go-
rzy, az do utraty wozytkego, dla tego iako nauwyhlec, za-
biegac temu potrzeba nam poprawy zywota y powstaniem
z defektom.

S. Horotheus, kado dziennego Rachunku daje dru-
gi Gozytek ten, iz kiedy kady dzien wytyteki swe Exam-
nujemy, y wtydziemy sig zaluiq znanie, zlowe y Pas'ia nie-
porozdna, smocnie sig w nas nie moze, ani w sercu zlych na-
logow przybywac.

Przeciwnym Sposobem Dusza Nasza, w Rozbieraniu
Sumnienia niedbala, podobno iest winnicy i roley czeka
Leniwego Niedbalego, przez ktera idze miedrze, widzial ze
sig w niej Parkan obalil, u re zarosta pokrzywami. Szadtem
mowi oner pole czeka leniwego, y przez Winnice moza glu-
piego, a ono rzg dzie zarosta okrzywami, u ciernie pokrylo
grunt iego, y rozwalil sig plot kamienny. Tak Dusza czo-
wiek i tego, który o Rachunek y Examen Dusze swieciu nicaba,
albo go lada iako odprawi, stalc sig iako winnica nieuprawna,
y iako pole obloziem lezace, na korum nierozcie, ieno glaz, a
ciernie oczom niewidzialne. a powiem nicatodna Ciata ha-
szego ziemia, niady bez nie go nie iest, zeby czego marnego y
szkodliwego

szkośliwego, redzić niemiata. Oneto ię grabie, y moty kę trzeba
zawsze w rękach mieć, żebyśmy kapię Ziemię, niedali wae pokony-
war y kękolowi. Moty kę duchowną tu na tym miejscu iest Exa-
men, iędo cęto używać ustawicznie trzeba, aby złote y cokolwiek
złego zaczął się powozić, w wzrostu y mocy nie było, y ćwiczenia
w cnotach nie przeskadać.

S: B. E. X. E. S. K. T. w Regule Swoy Cap: 4 Opisat we-
miostła duchownego naczynia, to iest Cnoty, y którey się ma-
ćwierać Zakonnik. Iżas Cap: 4. Swanascie Stopniow Do-
kory, pokazuje, aby Zakonnik wiedział z czego się Examina-
wać. Do tego prowadzi rozbiieranie Sumnienia Swoiego, aby kar-
dy dzień ubywało defektor, a cnot przybywało, przez dobre u-
czynki. Nietylko Święci ale y Doganicy Philosophowie zra-
uki rozumu zrozumieć, że Examen to iest potrzebnym y
skutecznym Środkiem. Bo on Wielki Philosoph Pythagoras
iako S: Hieronim y Tomasz Świadczy. między innymi nauka-
mi swoim użyciom, to dwoie opisat S: aby każdy dzień, kar-
dy z nich sobie czas naznaczyć, jeden ran, drugi w wieczorach,
których Czasach, aby się osobliwie Trzech Rzeczy Examino-
wać, com uczynił, iakim uczynił, com opuścił. A jeśli na coś dobre
uczynione, aby się radował, jeśli zaś coś złego, aby zatował. Pe-
gor uczyli y zalecali. Seneca. Plutarchus. Epictetus etc:
A z tego przyrzu S: B. E. X. E. Na. z Ignacy cępieg nawładując
nauki S: B. E. X. E. cępieg doświadczania na sobie rozbiieranie
Sumnienia, iakież nie nam zaleca, iako Środek ze wszystkich
nauk przednieczy y najskuteczniejszą do Postęgu duchownego.
Imowi tak w Regule Swoicy. Zwyczaj rozbiierania Sumnienia
niech niech nie opuszcza. A na drugim miejscu dwa kroć na dzień
kard się Examina-
wać. Onzem tak że Siebie warzył, że je
przekładał nad modlitwę y rozmyślanie. Abowiem przez Examen

do skutku z wypełnienia wywołanie trzeba, co na medytację
Celowick czynić postanowił ożło umarwienia, Paszycy, y wy-
korekcji niedoskonałości:

S. Benawentura o Rozbieraniu Sumnienia mówi: Ze
my z strony swojej nie możemy rychły przebieg do następki, y wy-
nie ze złosci jako przez Examen. = Koż w zgromadzeniu naszym
to się zachowuje, iż wyrażnie, umiennie dawniej na nas raz przed
obiadem, drugi x wieczor do aktu tego nas rozpytając, y niem-
niej tego czasu, iako y czasu Medytacyi, albo rozmyśniania, obchodzi
ieden Sella albo Komore ogładając aby ieden nieczemuś orał
tak poranne, iako wieczorne Examinu. A nie tylko chciał o-
ciec S. Nasz Ignacy, a iu my to czynili, ale też y inszym zaleca-
li, z ktorymi Celowick Innowujemy; = Koż też dożne Societatis
Spowiednicy, tym ktorých Świeczi słuchają, zażre Exa-
men tak Generalny iako y Particularny naznaczają, do rozbie-
sienia tych nalogów, przypięgania się, kłamań, na, poczuwania
się inszych pomówek, tym podobnych złosci iako czynili pierwsi
Nasi Ojcowie. Osobliwie w: Ociec Saler, kogo orał na cwi-
czenie uza S. na Duchownego, pierwey, niż cę, tym go na boz-
nym ćwiczeniem, około rozbierania Sumnienia zabawił.
Co wiekza? kiedy kogo S. Ociec Nasz Ignacy chciał w oświe-
dlić iacy złosci, nie tylko mu particularny Examen czynić roz-
kazował, ale y to aby nie zapomniał skutkiem poprawić czynić
pierwey, niż przedzić zań do obiadu, albo w wieczor niż się
układzie, y cęby się sprawił z tego przed ktem, y iedliż Exa-
men odprawił sposobem tym, iako mu było naznaczone. Wie-
my też o tym dożre, że rownież zow. swoich Pierweych przez
długi czas samym tylko Sumnieniem rozbieraniem, a cę, tą
Communij czynił, rozumiejąc iż na tym dożre, by tylko to
dwoic

to dwoje dobrze odprawowali w Snotach 88: Hateronym bydz mieli.

Ztego co sie powiedzialo domyslic sie mozemy ze my powinni, ze dwa razy okolo sumnienia cwiczenie tak sobie wazy, zebyśmy ie za najpotrzebniejszy i najskuteczniejszy ratunek do istnienia Słodownego Sumnienia, y zebyśmy każdy z nich się upewniali, ze którego dnia byśmy opuszcili iedne z najprzedniejszych zakonów naszego prawa, gdyż z odnawianiem jest, ani byc ma tak skora, miła y potrzebna, dla którego by się godziło opuszcic ten Examen. Ale słysz się trafi dla czego na tego opuszcic ie godziny naznaczoney ma iako na wypetcy odprawic ie. Na przyklad zaraz po Wiecznie pierwszej niż co poćanie inzego. Ouziem ani choroba, ani niesposobnosc ciała, chocieś wumowia od ciuazy, modlitwy, wymowka byc nie może do Sumnienia Examina. Przetoz wozwiedim rzecz powinna wiedzieć, ze się nigdy niegodzi tak generalnego iako particularnego Examina opuszcic, ziakeu dozwieć przyezyny. W dolo tego przyteguie, iż chory az narbył ma materye do particularnego rozbiierania sumnienia, okolo słabosci woli dwoicy, y okolo boleści które PAX BOG posyła, okolo Lekarzy y napojow, które Lekarz opisuje, y wiażezia iż czasem ciego się niż choroba sama okolo, zgodli woli woli z wola BOG. Takze okolo defektow cięralowego znożenia wiedzow, które się mu zdać bydz, w tych co służą, albo służą powinni.

Caput 2.

O których rzeczach bydz ma Particularne Sumnienia rozbiieranie.

Dwoje Examen Particularny ma używaniu Societas.

Dругi Generalny. Pierwszy około jedney tylko rzeczy się
bawi, dla tego ie Particularre, zowiem. Generalne zaś które-
mi wszystkie przystępna defekty, ktoruich się dopuści przez
dzień cały, myśliąc u mnie, czynię Examiniemy dla tego
Generalum iest nazwany, iż wiedzieć o wszystkich sprawach
do niego należy; Wprowd o Particularnym mówić trzeba, o tym
o generalnym, y wiadomnie to, co się o nim mniej głośno
akowiem więcej rzeczy które w Examinie Particularnym za-
chowuje się maig, zowią się u do generalnego. O dwu tedy re-
czach pytać się nauwiecy potrzeba w tym Examinie. Naprowd
które rzeczy bracie przed tym mamy, iż czas się Examiniować.
Druga jakim sposobem Examiniować. Z strony Pierwszego
zchypmy wiedzieć i z czego się sposobem Particularnym z
bą racować trzeba, maże nam nie na czy Regule y Namowie-
nie, ktorey Duce S. Nasz Ignacy, wzywazę z Bonawenturu S.
do kwizek Swoich, Świecenia Duchownego pruszy. Nie na-
czey mówi z nami się obśadowa. Diabeł jako Hie-man z Emilion,
albo z Minstem ktorego dostac cace, do szancu puci z pilnością,
przenatruię y proz zpiegi się dowiaduię, z ktorych strony mu
jest wroty i zle opatrzonu: czego się do wiedziánzcy, wozu z
moc wrotyka, y strzelne opnieta obraca, tam Zolnierzowi iść kaze,
choć nie ze bez skody w woypku być nie moze. Prowiem czy
rozwalinowy snai nie plac etruma. W ten sposób y diabeł woz-
akim sposobem wyrozumiewa, na co dusza nasza nauhar. Licz
choruię, wczum do dania odporu iest nauo. abza, aby to droga
przyred. do Włesiecy. Gacior nasza rzecz czuc o sobie y góto-
wać się, harac się przeciwko Nieprzyjacielowi to iest przewie-
dzice, wiernie zrozumieć ktora. Gosc dusze naszey iest nau-
Nabza.

Stabsza, nau krewczyca, y w ktorey nie ma gotowosci albo obro-
ny, przez Cnoty SS: iako ta jest krew do ktorey nas albo zle przy-
rodzenie, albo sklonnosce wrodzona, albo paszta nieporozadna nie-
umartwiona, albo naiczy zly wiedzie. Do poznawczy myslie incha
o obroncie iak nay bardziey. A iz Oycowie SS: y Ostronowie Sucho-
wni nas o uciezenie tej Stabszy y defekciom ugominaia, iesli chie-
my aby sig dobre z nami dzialo. Przeto up tego Particularnego
Examinu obiema rękoma uimujemy. Dwie ratie przuodzi do tego
Calbian. Pierwsza jest iz nasza Stabsza albo defektu w wieksze
Niebeszciensztwo przuodzi y niedoskonalosci, grubszuch y przy-
czyną. Przeto nam pracy nieczinowac, w przeciwiaku sig im potrze-
ba. Ktora ratia jest, iz Ktor te cheszty, potegzne, ktore nas niszczy
zwiciamy, iacno nam mniyszym defektom nie da nad soby pre-
wodzi, iz przez Uietrzyg zornych Suza. i. etate moeniey praw
a nieoznacieli dey wqaliie. Z Kazy tego przuodzi Calbian,
one Stare Rzymianow Spectacula albo widoki, ktore sig dzia-
ty przed Cesarzem y Senatorem, na ktorych Zolnierze z bestia-
mi sig biedzili sil Swoich orobowac, y dla wiekszey uciechy Ce-
sarskiey y wzyptkiego Lodu, ktory na to patrzali, obierali Se-
nie na pojedynck Bestye, ktore byly nauprozosc y nauia drowit-
sze, ktore kiedy przed oczyma podteuszuch Bestiey zwycizali
y zabivali, iacno im bylo postraca sen uczyninow, z niemi walczye
i w wygrane odnosic. Dzy nam mowi czynic naiczy, iardy ezbien
doswiadczaemy, ze z nas iardy ma w sobie iakg Złote Princypalng,
ktore na gwa ten cignie do ztego, ala wielkiey sklonnosci, kto-
rga u nim sobie mamy. Sa boniem niektore Paszyc, ktore zowieray
grd dominantes, to jest ktore wieksza moc maily nad nami, niz kto-
re inrze, y cigny nas za soby, nad wole nasze. Zkad wiele kroc
mowy, takie rocinidg. Kiedu sum tego jedrego niemiad, nie by mnie

niefrasowało, ani trapiło. Ożoż oko iednego ce naybardzieu wadzi,
Examen czynic y walczyć z niem potrzeba. Krol Syryjski z krolm
Izraelskim walcze (jako Historia swiadczy z Davalig: 18. v. 20)
Zolnierstwu swemu rozkaral, aby strelby swa niezmierzali ni
do kogo, ieno na wrota, y mowil do Hetmanow Szardy Swey. Nie-
walciecie przecin ko naymnieyszeemu, albo przecin ko naywiksze-
mu, ieno przecin ko krolowi Izraelskiemu mairze za to, iz kiedy
krola woytko porzeczcie, podobnie wraypkę y poucieka, albo sie
po mac da y tak sie stalo. Ożo Gachob bedac ranien od Szardy
na nie ceyno wystrzelobow między szaryg i Szatki u kwicney,
poday tyż wuinać z woytki, y umart w wieczor gsy. Słonce
zachodziło, y koncu a sie ośwa dnia onego. Narzaduy my tego,
y tak sie sprawnuy my, bo principa ng ztacie ukruciwory i zwoi-
wawory indre snadnie rozptecze. Gigantowi utnię z Dawi-
dem Głowe, poucieka od ciebie woytko mnostwo Philistumow.
Jest to Generalne prawidło na obianienie, ce w sobie ma szowiek
zachowac. Particularna zas nauka porzytania nieczyra byda mie me-
ze iało to ze Szardy Spowiednika swego, albo Guca Suchowne-
go powierzywory mu zupełnie sumnienia swego, obianiwory mu
wszystkie skłennosci, a szelty nasłue, y zle zwyczaje, nie przed
niem nieczynie, radzić sie o to. Dem bawiem tym sposobem zwoi-
mianory każdego potrzebe, y particularnyeh okolicznosci sie
dowiedziawory, iacno prawidło c. iacnie y nauczyc, około czego
ma sie zabawic w rozbięranii sumnienia.

Ożoż, kto szowiek powierza sie sumnienia swego dru-
giemu: Potrzeba aby mu declarował z czego sie Examiniue,
y co za dozutek odnoży. Wiele na um nałoz. Powiedz mi nie-
zła dzicie w rozbięranii nieczy, około krey ma Examen Particu-
lary czynic. Szako medyk wiele dobrego sprawi, kiedy przy-
czyms y

czyne y koniec choroby dobrze rozumie, w ten czas bowiem grunto-
wnie z nauki swojej Lekarskiej, lekarstwa wynaydzie y zpisze,
które w użycowaniu nie pochyli. Tak y nie lepszego dzieła się nie-
może, iako kiedy choroba same y przy czynie. Jej pewnie poznamy.
Je bowiem na lekarstwu i na dnie się dowiedzieć czym i leczyć, y
iako się z nią obchodzić. Jedną jest przyczyna między innymi,
czemu wzbieraniu. Sumnienia, poprawy nie odnieciem, y daram-
no pracuiem, iż prace swe nie przuładamy do tego złego, do kto-
rego prawdziwie obrocić się trzeba. Kiedy lekarz wykończysz,
kiedy lekarz wypielesz, zaraz noruszek owchwasz, nie daję musi.
A jeżeli tylko gągę obetniesz, konenia zmięca nieważnie,
zawrzesz odmiotni, y toz uroszcie, co pierwszy okrzesał.

Caput 3.

Dwie Nauce z namienione do niezblędzenia w o-
bieraniu rzeczy, o których bydx ma particularny Examen.

A żeby się to rzeczami particularnemi lepiej objaśnić, na-
to dwie dobre pamięć ac notować. Pierwsza. Kiedy kto bawio-
chne iakie defekty, które Braci obrazają, y z nich się gotują, w o-
bie z nayduż i wznaj, ma się z tego polepszyć przez Examen par-
ticularny na to niedbające choć ma iakie defekty w sobie wstrznie,
które są wiparne. Naprzykład. Kiedy kto iest w języku utomny, cz-
ści z wiele narbył mowi, częścią z mowiac wiele y bezpiecienie
niecierpliwym się być pokazuje, częścią z to mowi, czym Brata u-
rwać y morytę zwać może. Iako y słowa z obmowić, y słowa
zagłuszać do brg sław y mniemanie okiem, albo cc temu
podobnego.

Cożum bawiem Sam y Cnota miłości tego potrzebuie
aby m te defekty na przod w sobie ulczyli, z których abo zgerzenie

wziąć, albo chrząść, zwykli. I abymiraliy nemi tak obserwali, ze-
by się na nas pokazyć nikt nie mógł. Jako o Redakach S. Jano
knieciela Ewangelista wspomina. Ryli Obie Sarawicki wemi
przed BOGEM iść chodząc we wzrostach i nuda: niach, y wpra-
wiedliwieniach i daniach bez przegany.

Teraz to wieś lada chwila służy Bórego, y Leśen Duchemny
klejnot, y który się Zakonnik i ady starac powinien. Bowiem nie-
dosyć, żebyś sprawiedliwym był, przed BOGEM ale też Zakonnik,
też może być, abyś nie tak w zgromadzeniu prawował, żebyś
się na Bp nikt nie chwalił, y żeby się chwaliłi wrocy, perowych
zartow. O kiedy by nie to! a jeśli co w sobie obaczysz, z czego in si
niekontenci, ma choy Examen Particularny, na to obroć, żebyś
całego wolen był.

Wtore Pamiętanie bądź ma, że nie ranie, ar do Imperci
Examen Particularny być ma, co to rzeczy powierzeniach, a to
defektow które my wspomnieli, co się ze sobą same do zwyciężenia
y poprawy z nich uczynienia, co się ze te w mieu naszy wiecy są,
niz defekty wybrane. Z jak S. Augustyn lib: 8. Con-ess: Cap: 9.
powiadał. Rozważuj się, y zaraz się, perwie na moje rozka-
zanie. Rozważuj nocy, alicci nocy i dnie na moje zawołanie.
Rozważ apetyty, alicci mnie mruży. Sted ia nie poznat,
ni. Jak y noga i dnie na moje zawołanie, y goś uszy za nia-
pety. Złonek powierzeni powołniczy niz wyzany. Sted
ia do nawruchley możemy, wywallamy się, od powierzeni chownuch,
z jak BOGEM miedziowych defektow, z jak do innych nie-
szycy y potężniczych, a alitorych zwyciężenie wycerzady fun-
nie możemy, dla dostąpienia iakicy pnie, niey Enoy, alicci do kon-
fessci. Rozważaj dla dostąpienia praw do niey g. do kicy. Sted
u wzywały siebie samych, aby nie tył do nas ludzie zaco wielkie go
goczyli, alicci aby zanie nie do czego nie przynędne mieli. A to

wszystko

wszystko trzeba czynić dla BOGA; abyśmy podnieśli mowę, co y
on Jeden Święty. Niemysliłem nigdy Ludziom służyć tylko Sa-
memu PANU BOGU. Na koniec użyteczna jest, o iaką najwięk-
szą wolę Boga, naszej woli zgodę, we wszystkich rzeczach, y o in-
szym podobne resignacie. Choć bowiem Examen Particularnu na-
leżony jest, y w zwyczaj wzięty do zniesienia defektów y dosko-
nałości, których także wiele jest mnożstwo u nas, bo jeśli żyjemy
w tym utomnym Ciele, zypocie, bez niedoskonałości być nie mo-
żemy. Jednak gwałcie przez wrzutek Czas zywota, kóło tego same-
go bawie się, porzucić. Dobrze czynię z Czasu nicopuścić, do
wykorzenienia kakolu, y pilnujemy w ogrodzie, swego czasu
plwiddy. Jednak nie dobrze, kiedy ogrocz czyszczenia gruntów
innego nie czynimy, to jest: z nowych Ziół y łatorości nie cz-
dzimy. Także czas ten porzucić trawimy, kiedy się o wy-
korzenienie złosci y skłonności złych staramy, przez rozbie-
żanie Sumnienia, jeżeli to wszystko dla tego się dzieje, żeby na ich
miejsce Cnot SS: kwiecień sadzili.

Powiedział Jeremiaszowi. Otom się dziś postanowił
nad Narodami, y nad królestwami, abys wyrębał y gładził, y wytra-
cił, y rozwałił, y budował, y sadził. Na przód pięć y kopac potrze-
ba, gotym budować, radzić; a najwięcej dla tego, iż dla zniesie-
nia defektów powierzchnych, potrzeba nam Examen czynić, około
Cnoty, którym by nie tylko niedoskonałości zbyli, ale y doskona-
lecy w Suchowym Egiptu postęgowali. Na przykład. Jeśli masz zwy-
czaj z Bracią twarzą, surwie, nie ludzko, wolnoż być mowie; czyn-
o tym Examen y postanow, abys kardego miał za większego, niż
Ty iertes. Jes Ty jest najgodniejszy, tedy się z tad nauczysz,
iako z niemi mówić masz, y iako im odpowiadać. Jeśliś do tej,

Pokory iakom tu opisat przyjdzie, upominam Cie ze sie ni na
kogo nie opokniejsz, nikomu nie przymanisz, nikogo słowem nie
zaczepiesz. Tym ze sposobem, iestli w czym molestuy uczepiesz,
albo iaka trudnosc na Cie przydzie, czyn kolo tego Examen Par
ticularny, y na to sie przygotuy, zebyś wżostkie przeciwnosci,
iako z rękł Bozey posłane przyjmował, y w nich sie kochał, iak
ko w ugominku Bozym, które on z osobliwy swoiey Opatrzno
sci, y z particularney disposiciei, dla Ciebie chował, dla wiek
szego dobra, y posępku twego. Obaczysz ze z tego wielki pożytek
odniesiesz. Iestli też schodzi na skromnosc, to iest iestli oczę
two lekkomyślne wytworzywszy, wżostkie wrzasz, głowę
kierasz y tam i sam, y iestli się dwornie nowinek dowiadujesz,
iestli wżostko co się, kiedy dziecie chcesz wiedzieć. Uczyn Exa
men o tym tym umysłem, abys w Obecności Boskiey zawrze
ciroznie chodził y tak wżostko czynił, zebyś się Cnajeństwu
Jego podobiał, tedy w Łrocie stanięsz się skromnym, opatrznum,
układnym, i duchownym, a toć przyjdzie bez Grate y trudności.
Uwarz sobie to, iż kiedy ustaiesz od modlitwy, nabożnie y
gorąco doprawionej, żadna mowa, żadna rzecz na którą powrzasz
naymniey ci się nie podobą, iż obcowanie z P.A.X.E.M. B.O.G.E.M.,
y Przyacielska z nim rozmowa uczyni to w tobie ze o te rzeczy
niechasz, albo ich zapominasz. Iestli tedy tych dektow powier
chnych, ieden po drugim w osobności pozbyć y zwyciężyć pragniesz
oprotz tego, ze to nie iednego dnia, albo tygodnia pracie wiele
kroć poczujesz, iż kiedy o strazy oczu y powściągliwości Ich Exa
men zaczniesz, trudne byc to ćwiczenie obaczysz, y głowa Ci zabo
li, ze tak skromnem bydz w ugażnienie, y układnym w obyczaiach
pragniesz

pragniesz, a nie gorze! Że gdy Jeden Doktor znamienity niedawno y nie biał słuszny przyczynę, mistrzów Duchownych straszyć, że się wreszcie udać na poprawę powierzchownych defektów; y pokazuje, że przedniczy być ma staranie, y nauka Mistrzów, y Pasterzów Duchownych, około naprawienia y oczyszczenia serca y wnętrzości, y takowe podawać sposoby nauki prawdziwej, któreby Człowieka uczyły. Było nawiedzać wewnętrznego Człowieka, y gonić w siebie samego. Jako Pismo o Moyszeszu powiada, że zagnał Pragę w głębokość Pustyni. On też y duszę twoją gorąco usiłuję, a wszystko reformujesz w sobie.

Caput 4.

Examen particularny nie ma być ieno o iedney Rzeczy.

Examen Particularny zawsze być ma około iedney particularney rzeczy. Co znaczy same nazwisko Partykuła. Przyczyna tego, iż ten Sposób tego jest skuteczniejszy, i więcej pożytku przynosi, niż kiedybyś razem wiele tego czasu zabawił, pewna bowiem to, iż Człowiek więcej mocy ma do zwyciężenia w sobie iedney złosci, niż do zwyciężenia wszystkim razem. Imo wig wokołach. *Pluribus intentus minor est ad singula census.* I kiedy kto wręcz narbył wezmie, nie może bardzo ściśle y unieść, iako też łatwiej z iednym się gotyć, niż z wielg.

Ten Sposób Zwycięstwa Nieprzyjaciół Naszych to jest wrodzonych złosci, passii, Cassian mówi: w ten czas od Ducha Ś: jest nam podany, kiedy synów Izraelskich przez Moyszeza nauczył, iako mieli wygubić Ono Siedm Narodów sobie nieprzyja-

znych. PAN BEE mowi. Mowiesz wyniszczy Te Narody, przed
oczyma twemi polekku u petroze, nie będzie ich mog. razem wy-
gladzie. I Caspian tak napisal. Ze człowiek nie ma się nie bac,
by snadz wyrzutek złości nań się nie oburzyli kiedy jedne z nich
wygnac z dusze iwey uciłowac będzie wyrzutek. Bo na proz ta
sama pilność, ktora jednę złość w sobie umorzyć stara się, sprawi
w duży obrzydzenie y nie nawise inszych wyrzutek defektów.
Doktor iareli się statecznie jednę particularną złości, opierać y
sprzeciwiać się będzie zawazem będzie bezpieczny od inszych, ze od
nich szkody żadney nieodniesie.

Dru ga, iż kto w Examinie particularnym, jednę złość pil-
no stara się wygnac z dusze, zawazem skryty konen wyrzutek zło-
ści zataienych w sercu, to jest wolność do grzeszenia wycina, dla tego,
z jednę złością w particularnym Examinie walczyć, jest zenderu-
kami walczyć. To bowiem gośkromienie w sobie jednę złości pę-
ney, gmocone jest do wśromienienia inszych. Jako ow co iedzie na by-
strym y zuchwałym koniu iednym, kiedy go cugiem mędrz tu kiem
zakłóci gnie, aby się z szalenia w drogę niewydzierał, y z drogi
niewystępował, wyrzutek które nim zapręgi konie, zawdłgga,
aby nie nasali.

Mozem y to Trzeci przydać ku temu, że procz particu-
larnego rozbiierania sumnienia. Odprawuicmy Generalny Examen
w każdy dzień, które w sobie zawierają wyrzutek. Tak bardzo dobra
rzecz Examen particularny o iedney tylko rzeczy, ze czystość, ow-
szem zandze potrzebujemy, tak iednę złość, jako y iedną. Cnotę, na roz-
maite części y stopnie rozdzielac, y po stopniach pierwey około iedney
części albo stopnia, potem około drugiey. Examen particularny zaba-
wie, żeby każdy tym sposobem łacnicy i pewnicy dosięgł tego, czego
pragnie. Bo gdy byśmy rzecz wyrzutek tegoż. przed się wzięli, nie bymy
nie wskorali.

nie woskerati. Naprzykład. kto by chciał udać się na Examen Particularny, aby pęchły był z duszy swojej, a na te miejsca Cnoty, Deklaryować. Potrzeba mu nie wogół politości na to się gotować, mówić, w karciey, w rzeczy, nic nie być pyzng, ale pokorę we wszystkim ćwiczyć, y zachować postaram się; to bowiem wiele w sobie zamykają razem, y więcej, niż, kiedy by o trzech, albo czterech rzeczach pospółu z sobą się rachować, zaczął, niż by je wyprawił, żadney poprawy w sobie, bosita orać chciał zrobić. A też trzeba złość na kilka części cz. onkon albo stopniów rozłożyć do uwarne go rachunku, bo tak nieprzucieliły goiedymkiem zniemi wależę, snadny y onym dać odpoń, y pogromić ich, y nam do stopie przedsięwzięcia swego. A zechamy legiey, goięć mogli, iako też sposobu tu deklarowanego z gozłkiem użycie możemy przednie Cnoty, choć o których takowy Examen być ma. Tu gołozę na Czystki, y Stopnie je rozdzielimy, co chociaż na innych miejscach w Traktatach dwu, o Cnotach pewnych uczyni. Jednakże z tego miejsca własne mówię o tym, wniciakie snepki powięz. y podam do zrozumienia, co nam stanie za obraz y Zwiérciać, w którym się oglądować możemy. Jestliż w Duchu postępujemy, y czego nam do doświadczenia nie dostaie, dowiedzieli się.

Capit. 5.

Jako particularny Examen według Części Cnot y Stopniów być ma rozdzielny.

A. O POKOŹE.

A. Zadnego Celownikowi Słowka nieprzemoć które mi by. Chwałę Eauptymacyą to jest: Czyste y powagę ziednać mogło.

2. Nie radować się kiedy mnie drugi chwali, albo o mnie dobrze mowi. Ale onazem brać z tad okazyg do ponizenia siebie, y zawstydzenia, wieclaczeni nie ist taki, iakiem mnie byd rozumieć, albo iakiem bym byd powinien.
3. Weselie się kiedy kogo innego chwala, albo o niem pieknie mowi. A gdy z tad iaki zal albo zardose w sobie uczue, iako gzech u defekt szkodliwy, odrzebie to odrzucie, iakom powinien, y w ten czas zppreciwic się sobie, kiedy mnie radose obcy-mue, gdy inzi dobrze o mnie mowi.
4. Nie zgola nie czynic z Respektu na Ludzie, ani dla tego, aby mnie sobie Ludzie zawzieli, ale serwie dla Boga.
5. Nie wymawiac się, a dla tego daleko mnię winę, składac na drugie, tak powiercznie, iako y zewnetrznie.
6. Marne wysokie gupne myśli odcinac y odrzucac od Siebie, ktorými zżeczy iakicykolwiek, do moicy Chwały, albo sławy, nalczytych przy padn.
7. Wzrost lich mirc nawwie kaze nad się, nie na imaginacyey tylko, ale samą Grądą y Uczynkiem, z taka Pokorą, y uciwoscią z kazdym się orchodzie, iak by byli memi Grzechonami.
8. Wdobre sobie obracac wyspike, ktore się godadzą okazyie do Pokory, w ktorých co dzien postępowac do doskonałości, przez te trzy stopnie potrzeba. Naprzod cierpliwie. Druga Zechcia, bez trudności. Przecia wesolo znieć, y nie przestac, az bym w sobie radosc uczut, gdy mnie drugi wzgardza, abym tym sposobem był podobny CHYSTUSOWI, który dla mnie był wzgardzony, nagrawany, y posmiwiskiem Ludzkiem się stał.
9. O tym też particu. arny. Examen budz moze, tak wtey Matercy iako w inzezy icy podobney to jest aby była Akton Pokory, albo iakicy inzezy enoty, o ktorey Examen Particularny.

ny, czynił w sobie, wzbudził, wewnątrz y powierzone odpra-
wił, kielka ich Goranu, a kielka w wieżer pierwszy troche ich,
gciym więcej, aby zandze Aktow przybywało, y cnota się zwy-
czajem w duszy utwierdzała.

2 O MZOSCS BŁA DE LSKSES.

1. O Bliźniem nie mówić na stronie, nie uwłaczać mu grzechu
jego żadnego by najmniejszy z tego nie wypominać, z tego się ge-
stów, słów, y uczynków nie namieniać, żadnego znaku po-
gardzenia im, y mało wazenia tak przy bytności, iako y nie-
bytności, nie pokazywać. Ale o wzryżkach tak mówić, aby ich
kardus z ust moich, miał za dobre, godne poszanowania.
2. Nigdy przed Drugim nie mówić, ten albo taki, to mówił
o Tobie, zwłaszcza gdy by rzecz taka była, którą by się mógł
obrazić, choć w sobie niewielka by była, bo to nic innego nie
jest, ieno siac niezgodę y kękol rozroznienia między Bratni.
3. Nie składować nikogo, nie mówić słów, które by Bliźniego
mówili, albo serce ogorzyć. y do niecierpliwości przy-
wieść mogły, nie spierać się, nie sprzeciwiać się słowu, y in-
szych nie goddanych, nie poruczonych, nie straszyć.
4. Wzryżki przyjacielko miłować, y tę miłość uczynkiem po-
kazować, ile być może dopomagać y dochoć się w tym, gdy
się to dobrego innym stanie. A kiedy kto z Urzędu powi-
nien opatrzyć kogo, o to się pilnie starać ma, aby łaskawo
odpowiedzi, y łagodnymi słowu nagrodił y kontento-
wał, czego uczynkiem wydzyszczyć nie może.
5. Wzryżki odwrócenia serca strzedz się, a daleko mu więcej
sami siebie pokazywać, takiego odwrócenia serca strzedz się
dla iakichkolwiek obraży, małuckiej niechęci mówić do dru-
giego, albowiem mu w czym mogąc pomóc zbraniac się, albo znakiem

jakim pokazać się mu niż nie mieć, y zemu być nie chce
poslušnym Orygiacielem.

6. Wobec ludzi nie bądź osobnym, co bywa kiedy kto Towarzystwa szuka szczególnego, y przyjaźni prywatnych, ktorých inni nie radzi widzieć.

7. Nikogo nie pogardzać, ani szacować, ale waczć defekty Jego, częścią Sam w sobie, częścią przed innymi uślować wymowie, wszętych sobie drogę szacując.

3. O M O D E S T A T E S.

1. We wszystkich rzeczach które przypadną y wokaryach mająć się, nie tym sposobem, zebym ich miał umyślnie szukać, ale ie z dzwierznością przyjmując, kiedy ich Bóg, gdzie przez się, albo od Dzielonego, także od Bliznich Graci naszych, albo jakimkolwiek sposobem na nas przyjdą, pożytek z nich odnosić.

2. We wszystkim tym czynić sobie zwyczaj, co mi iest przez kogo, że nie mogą święci Legut wypełnić, albo tego, co z Ardym drien powinien tak Duchownego, iako y świeckiego wiewnie y porządnie odprawiać. Wszętkie bowiem defekty, ktoręmi gowinnosciem swoim niedosyć czynim z led tyłko pochoźg, iż się nie zwyczajamy w niechęciach i do przymania pracy y tryudności, albo że bez tego, co my sobie ugodzili, y wczum się kochamy, bydr niechętny.

3. Martwić się w chodzeniu w postaci, abym chodził tak skrypienie, iako Zakonnikowi przystoi, a w tym z wlaszć, co do ożu y do przyka należy, kiedy iest co godnego martwienia.

4. Martwić się też w niektórych sprawach, które nie są zakazane, iako nie wyniść z domu, nie patrzeć z okna, nie patrzeć na rzeczy piękne dworne, nie pytać o tym, co do mnie nie należy, zamilereć

zamilerec tego, co bym rad powiedział, y innych tym podobnych, w tym Examinie odprawuige go, stanowiąc sobie, tak wiele mortificacy poranu, tak wiele w wieczor, porzynaige od mnicypzych, a zanurze się spierze do wiekszych. Takowe bowiem dobrowolne umartwienia, choć w rzeczach małych y drobnych, wielki korzytek w duszach sprawuig.

5. Na konie, w tym się moryfikowac, com z insey miary czynic powinien. Jako ise do Stolu, do Szkoły na Lectię, na kazanie, uczyc się, y na cokolwiek inzego takiego przyiemnego, agetyć y wolg swoig martwie w sercu swoim mówige Niechcę tego czynic P.A.S.E, ze chcę wielkig mam do tego, ale ze mi się to kaiesz.

7 O PCHSCBAGLSWOSC8 PORADU 8 PSC8A.

1. Przed godzinę y po godzinie, y na innym miejscu nie geść, ieno kiedy, y kiedy, postanowione.
2. Kontentowac się temi potrawami, które wżypotkiemu domowi gotuig, nieszukając inzych nowych, ani inacyzprawidnych, albo uwazonych, y zadnych ciobkow particularnych, bez duszney y iasney potrzeby nieprzyimuię.
3. W Gospolitych dokarmach miary nie przebierać.
4. Nie iść takomic, skwapliwie, ale skromnie, uczciwie. Nie dawac się uwodziec apetytowi abo smakowi doniemierności.
5. Niemowic o tym, co do Potraw należy, a daleko mnić szemrac.
6. Wżypotkie myśli o obrzastwie y dogodzeniu zmyślow odrzucic.

8 O CSEQLSWOSC8.

1. Zadnego znaku niecierpliwości, ale wszem łaskawg spokojnosć w słowach, w uczynkach, w samey twarzy pokazowac, go skromniąc przeciwne temu gesta, y weyżczenia.

2. Nie dopuszczać aby iaka turbacya, zle rozumienie, iadownosc przeciw komu, albo zasmucenie do serca wniesc miało, a daleko mniej zgdza pomsty by najmnieyszey.
3. Wzyspokić y kardz osobna przeciwnosc gdy przydzie przyimować iakie zyki Bozey, dla wiekszego dobra Dusze moicy, y gostekamego iakim Kolwiek, y ktorazkolwiek droga namnie następić.
4. W samym Chacie tego Cwiczenia się w Cierpliwości, c Dzy stopnie usilować. To jest wzyspokić co myie przeciwnego potka. Nagrod Cierpliwie, potym chętnie bez trudności. Getrzeć. Zwesleć przyimować y znosić, iż to jest wola BOZEA. y Swięte upodobanie jego.

O O POSŁUSZENSTWIE.

1. W Posłuszeństwie powiercznym być dozornym y wierzywym, by też litery nie dopisuić, porwać się na głos, y na najmnieysze sżinienie inzego wyrazliwego mandatu nieczekać.
2. Być Posłusznym wolg y szczerym tak, zehy było ieno chętnie, y tak wola, ktory ma Przelożony.
3. Być Posłusznym rozumem y rozsądkiem, abym też rozumiał co y przelożony, nie dając nie wieysza przeciwnym Racyom y donodom.
4. Głos przelożonego y zarwonienie mieć za głos, y kardemu przelożonemu nie inaczej, ieno iako Samemu CHŁSSUSOWS PAŁU, iako też y Jego Substitutom, albo Namieznikom, umysłem szczerym Posłuszeństwo oddać.
5. Być posłusznym Posłuszeństwem Slegym to jest niepytać się, nie Examiniować, ani się domyslać przyczyn rozkazania dla czego, y na co, tak mi rozkazuje, ale na wzyspokić Racie, byż to ma, zemi Przelożony to y tak, rozkazał.

6. Przy pilnować przy tym samych Oktor woli to jest abym za-
nierz myśl tę miał, iż kiedyś jest posłuszny wola Boreczy-
nię, y to maia iedyna pocięcha, y to wszystko wesele, ze woli
Borecy iestem powolny.

7. O UBOSTWIE.

1. Nic zgola bez pozwolenia Przełożonych tak dawać, iako y
na stronie drugiemu niedawać, ani brać od niego.
2. Nic z Cella cudzey nie brać, ani pożyczac.
3. Nic nie mieć zabitego, ale wszystko co przy mnie jest, nad po-
trzebe, tak w księgach, iak w piece celli, albo Komory moiey,
iako wzynosci, w oddzieleniu, y winnych rzeczach od siebie od-
dalić.
4. Powiniennem się starac, abym w samych rzeczach potrze-
bnych skoremi dądz, pokazał się być ubogiem, gdzie mo-
prawdziwie ubogi, co naysirotsze, natanższe rzeczy obiera-
jąc do używania. swego mieć, w oddzieleniu, w potrzebach, y
winnych rzeczach ubóstwo być, dla większey abnegacyey.
y większego przytku dusze moiey.
5. Wesołić się z tego, kiedy mi nie dōstaie czego, choć rzeczy
potrzebnych, ten bowiem prawdziwie y doskonałe z Bogiem
jest, y nazłanowca, GŁ. X. C. 14. 35. U B O S T W I E, który
będze tak bogatym y wielmożnym, dla nas ubogim się stał,
y w potrzebach do Synota wykrwał, choć mu wiele nie dōsta-
wało, głód, pragnienie, mraz, gorąco, ugracowanie, mętość,
obnalenie, y inoze cierpięce.

8. O CZYSTOŚCI.

1. Czu stwarz spilnościę, bronić im patrzenia na tene-
ry, które Pokusa zapalić może do cielesności.

2. Słow nie mówić, nie słuchać, ani czytać, które się osobnie w tej materii wzruszenia, niepokojcie, appetyt y myśli nie czyście wzbudzić.
3. Żadnym myślom, czego z daleka do zmyślności naterg-
cym, miedzy bynajmniej nie pozwalac, ale ich gnać, a
wiecznie odrzucać.
4. Drugich Persony, ani ręk, ani słowy, ani twarzy się nie ty-
kać, ani swoich członków dopuszczać.
5. Sam z sobą w uczuciowości się zachować, na ciału skenie-
patrzeć, nie dotykać się go, y nie robić z niego, procz gdzie
potrzeba tego wyciąga.
6. Nie wdawać się w gwizdanie słowa y towarzystwa parti-
cularne, godawanie nikogo, ani ich dawać, z temi kto-
rzy bądź przez słusny okazy, y z temi do których affect-
się skłoni, bardzo ostrożnie się sprawować, zchraniać
się z abawą z nimi, ile być może, bo w tych rzeczach, to
jest najlepsze lekarstwo, zawsze.

J. CASSIM DOŚPOŁSZE ŻĄBAWI PO-
RZĄDKU X JE OCHROŃCOWA X.

1. Żadnego dnia sobie nie pozwolić, abym Cwiczenia Du-
chownego mnie govinnego, zupełnie y doskonałe odpra-
wie nie miał, wreszcie czasu to okryślony i opisany, na
tym trwać. A kiedy tego czasu co przeszkodzi, innego
czasu to nagrozić.
2. Rozmyślania y Sumienia rozbić tak generalne-
go, iako y particularnego dobrze sprawiedliwego Cwi-
czenia, częścią ich deklarację spільności odprawować,
częścią

części w rozbieraniu sumnienia, zaś w zawstydzanie,
ze złosci swoich w sobie stworzyć i poprawę z nich mocne
stanowić, więcej niż badać i liczyć, wielokroć ponowić
defekty swoje: bo w owym pierwszym, wyrutek porutek rozbie-
rania sumnienia zawist. Czegoż z radko upatrujem, pre-
to też nie pożytku nie odniejem.

3. Inne duchowne ćwiczenia czynię dobrze jak potrzeba,
iako masz odprawić, ksiądzki, duchowne czytać, pokuty i
mortificacie tak publicznie iako w prywatne wiernie wy-
płacie starając się, z tego końca i pożytku dostąpić, dla któ-
rego są postanowione, strzegąc się tego abym nie czynił ze
zwycaju, i proforma tylko.

4. Urząd i posługi moje zlecone, porządnie odprawować
czynię co mi moim przemog, i ile zemię być może, abym się
sęgliwie powodził, iako te, które dla Boga i przed So-
bem sprawuję.

5. Biedu żadnego się w nich nie dopuszczając wiadomiej i chęci.

6. Drobne i proste powinności, mieć sobie za wielkie.

7. A i w tych zwykłych i kardodziennych sprawach i cwi-
czeniach dobrze wygłuszeniu, postępować duchowny, i do ko-
natości należy, ile kroć ient obdąć, ze wczem zoiędzit, albo
ozigbi, być się zarliwie starać, czynić o tym particular-
ny Examen przez kielka dni, abym tym sposobem ducha od-
nowił, i do Boga doskonałego odprawowania znemu wrócił.

8. Abym wszysko szczerze czynił dla Boga.

9. Nie gawie nie czynię z respektu na Ludzie, albo zebym był
widziany i goważony. Ani też dla pożytku i uciechy, albo

rozkozy wlaſney.

2. Wszystko ſciſne dla BOGA czynić, poſłchu bierze zary-
czay. Uczynki ſwoje do BOGA proſionac, y ſemu ſamemu
oddawac. Naprzód rano kiedyſię ockniesz, ſę tym na ſerzt-
ku kaźdey ſprawy. Potrzebie w ſamym Uczynku, caſto ser-
ce w nim podnieść do BOGA y mowić: Dla Ciebie PAŒE,
y dla chwaly Twoicy, y ze Ty tego chceſz pomnie to czynić.
3. Examen to czynić o tym co ſię do tod powiedziało, tak wiele
razon rano, y tak wiele po ſłiedzić przyczyniſcie pierwey do
mnieczych, a poſtepując do więkſzych do tgi, aby wſiętzy-
czay ſerce ſwoie, iako ma poruſzyć, y o robocie ſwey, podnoſić
do PAŒA BOGA, y wniey nieupaſrowac inzego, ieno ſię
Boſkiemu Chciſtowi ſego podobac.
4. Niepazować Examinu tego y ćwiczenia, aby przystąpił do
tego, rebym tak czynił co Chciwiek czyni iako ten, który Bogu
ſluzi nie Ludziom, y rebym w ſprawy moich miłował Pa-
na BOGA, y weſelę ſię z tego, iż w nich czynię wolg BOGA,
y mam to ſobie za najwiękſzą rozkoż.
5. Takowa u mnie buć ma uſtawiczna Obecność BOGA, w któ-
rey mam żywot ſwoy prowadzić. Takowa buć ma moia mo-
dlitwa nie uſtaigca, o ktoram ſię zaſtę ſtarac powinien, bo
ſłuzu moicy nie nad to goryczniczyſzego, y to mi ma ſlogoroc,
aby mi wſyſtkie ſprawy moie czynił bez przygany deſkonale.

AA O DOBROWIAŒTU ALBO ZŁEŚĆ. XCZELNU
WOŁS. XCZESZ ZWOŁA BOGA.

1. Wszystko co mnie kolwiek poſka, wſyſtkie przypadki,
bydź

bydź wielkie, bądź małe, bądź tym, bądź owym Sposobem, y
drogo przechodzące przyjmować jako z Ręki Borey. Wiemże
ze z Effektu Oycowskiego, y ze wnetrności Oycowskich, na
niekiedy dobro y pożytek mój. Daję bym tym Sposobem dała
wola Boga S: nie czym się nie sprzeczać, tym mię obyta. Konten-
tować się ma tym, iako bym samego CHRYSOSTUSA Obecne
widział, a do mnie mówiącego. Chcesz Synu byś to teraz
cierpił, albo czynił.

2. Przyjmować się, a bym w tym przyrenianiu woli mojej,
do woli BOŻEJ, w Kardę wieczną postępować kardę dzień,
przez te trzy stopnie. Naprzód, Znosząc cierpliwie. Potym
Zchcąc nie poniewoli. Potrzebie więcej radości, temu same-
mu kwoli, że ta jest wola y ugodobanie Boskie.
3. W tym Examinie y ćwiczeniu, mam tak długo trwać y cwi-
czyć się, poki w sobie nie utworzę, y nie wyczyszczę smaku y
ucięchy, z tąd że się wola Boga wemniey ztrądyć, y do skut-
ku przychodzi, chce mi przychodzi wiele ucierpieć, dla tego
poki mię poćiecha nie brzdzie, wola y ugodobanie Boskie.
4. Nie nie opuszczać cokolwiek uznęm bydź wola Boga y uszel-
kę chwale, bo doskonalszą postać Boga, usiłując naślado-
wać w tym Zbawiciela Naszego JESUSA CHRYSOSTUSA.
który mówi: Ja co się mu podobia zawsze czynię.
5. Takowe Cwiczenie jest najlepszym chodzeniem w Obecno-
ści Borey, y ustawiczną medytacją porzucaną do wzrostkiego.
6. Examen z Mortyfikacją, którą wyżej opisał, legić się zda-
rzy, jeśli sposobem zgadzania woli swojej, z wolą Boga postę-
pować będziemy. To jest wszystko co na nas przypadnie, iako

z ręki Bóżej przymierzać, bo tym sposobem poydzie to. maro-
niey z większym smakiem, a iedną to czyniemy, ćwiczymy wso-
bie miłosc Bóżę.

Trzeba o tym wiedzieć, że i tu nikogo nieobawiać
na to, aby Examen particularny kłótniecznie odprawowany być
miał, sposobem tu opisanym, około cnót ktorem tu wymienić,
y około stopni, y porządków Cyrci Ich. Ten tylko jest umysł mój,
aby każdy sobie obiecywał cnotę, ktorej bardeley potrzebuie, y wi-
szczenie swoje zaczynał, od tego stopnia Cnoty, ktorego mu niedo-
stać, zawsze to wprzód się biedrę w czym niedrę y niedostatek
czuie, aż za pomocą BÓŻĄ, w Cnocie doskonałym zostanie.

Caput 6.

Materię Examinu Particularnego zład
Przyczyny odmieniac, iako długo matrwac o
iedney Materię rozbieranie Sumnienia.

Mać wiedzieć iż zład Przyczyny niema być odmieniony
sposób rachowania się sobie, to jest, raz około iedney rzeczy, drugi
raz około drugiej się zabawiac, to albowiem jest, chodzi około iako-
mo mowi, a z tego chodzenia, nic nie wynika. Pierwey iedną rzecz
prowadzić aż do końca, a potem inną wzięć przed się. Jedną bowiem
jest ta przyczyna, dla ktorej niektórzy bardzo mało, albo nie po-
żytku nicodniejsz z rozliczania particularnego, iż nie idą drogę
zażyłą w Examinie, około iedney Rzeczy, ale skacząc iako szero-
ką ze krza w kierz, do Dugednia, albo do dwu Niedziel, albo też
cały Miesiąc około iedney rzeczy zaczęwszy Examen, potem so-
bie

bie utesknig lekko myslnie, co innego bierze przed się wgiornowry
rzeczy nie nie sprawi wry. Jako kiedy by kto nrypsk mory, ka-
mien taki wielki chciał na wiorzech gory, po krawędziach zapro-
wadzić, a co ściwiek go zmicyca rurywry, zmęczony będąc u-
puscił go na dół, y znówu rury kielka do nit po się wracając ku-
cił by się doścać zamyślu swego. Ten nigdy, by się nabywardzicy na
to nadszedł, kamienia na gore nie przenosił by. Jako wemi są, którzy
około iedney rzeczy Examen zacręwry, do skutecznego rezultu nie-
prywodzą, ale te opusciwry, ścacz do drugicy, co iest daremnie
pracować, y zawsze się pędzić, nigdy ku wiadomości pewney nie-
szychodzą.

Ta bowiem sprawa y praca o doziępienie doskonałości, po-
trebuie niewustajacego, ani miewnanego uśilowania y wytrwania
w pracy, aż do przytku odnieśienia. Łaie Dozobienstwo S: Chryzo-
stom. Jako gornicy, którzy szarbu złotego albo srebrnego dobywa-
ia, nie mają sobie za ciężar kopac, ziemię odrzucać, y wszyskko
co im iest przez kody rumować, y głębieńo w ziemię się spuszczać,
aż do samego skarbu, którego szukają. Tak my prawdziwych Ro-
gaetw Duchownych, y prawdziwego skarbu szukajacy, utesknig
sobie niemamy, ani przyćmy, że nie zaraz praca się powodzi, przy-
stoi nam wszelkie trudności przemagać. Duchem Proroika, który
mowi o sobie. Będę gonit nieprzyiacioly moie, y poimam ie, y nie
wtroce się az ich nie stanie. Iz ten Święty Upor, gdy zwycięży
złoty, sadzi y zaciępi Cnotę. Niecka lekkość y niestateczność
drzećcinna.

Do rzeczy tedy przytępując mowie, y pytam o wielu rzeczach
Czynites Rachuńek z sobą y jako dawno poczęles, iestli się wszyskko
dobrze powodzi będziesz doskonałym, iestli y w iedney rzeczy,

powodu nie miał. Cemuż przesiał? rzeczeż, bom darmo pra-
cował. Ja odpowiadam. Dla tego się nie prowadzi, iż coś dobre.
począł z lekkości odmieniać, y więcej do końca nie prowadzić.
A jeśli w ten czas, kiedy jako tako uśiłował złości nierzyc Ex-
aminem Particularnym, nie mógłś nie, prawie, pewnie ze-
mniesz wstępną, y gonęć się z tobą będzie, jeśli o nich Exami-
nować się nie będzie? Jeśli ten, który postanowia polegnąć się,
czysto upada? Jako nie będzie upadał, który nigdy o tym nie my-
śli! bądź dobrym? A toli przez postanowienia Geranne, Poludnio-
we y wicegeranne, chce poprawę w sobie uczynić, będzie miał po-
moc, abys tak czysto w grzechy nie upadał. A choćby się zdało że
się nie polepsza, że nie postępuje, nie dla tego chć się sobie masz
y dla trudności udać się w porzokanie, owżey poniżaj się y
zawstydzaj w Examinie, Sucha odnawiaj, czyn nowe Auto-
nowienie, y dobrem byde zacyray. Bonnem BEE dla tego
dowodzić upasie raz kielka, y chce aby w ciemi durre twojej
zostawał Jębarczyżek, zebys iawnie poznal, że nie dowiedzemo
swiem y siłami sprawić nie możesz, boz PANI. BOGA. Pro-
to do niego we wrzyskiem uciekaj się, przy niem stoj, od niego
wrzyskiego czekaj. Z tego to bywa że Lelonięk tym sposo-
bem pilnieczy jest, y więc iżę zarłimosci o postępki prawić,
niez kiedy mu na prośbę jego, na tych miał dać czego Żada.

Spyta kto? jako długo okioto iedney nierzyc Examen
particularny prowadzić trzeba! S. Bernara y Hugo de S.
Victore o tej Luddrey podobno czumią, y puga się, jak
długo ze złością jako walczyć trzeba! Aż w tobie tak ostanie-
cie, zebis wielkicy grać, gdy cię opadnie, możesz iż tawczy ro-
zumu

zumu odtrącić y w sobie ię pokłócić, nie czekać zbyś radney
pałsicy y przeciwności iuz wiecey w sobie nieczuť, bo byp ni-
gdy do końca tego nie przyrzedł. Dnydaie do tego Hugo Vic-
torinus mowiąc. Ze to Cnietom tylko podobno nie Ludziom.
Dożye tobie na tym, ze złości albo pałsica nie podaie prace, albo
molestyey tak, y zbyś ię zaraz skoro ię szwie niemogł po-
skłócić y zwyciężyć, y wtenczas cagniero będrze się godzi-
to z innsz złością wojnę zacząć, y odcło niey nowy Examen
czynić. Napiisał Seneca. Walczymy ze złościami przywro-
nemi, nie iż by my ię zwyciężyli, ale żeby innsze zwyciężyć nie
dopuścili: bo wiem nie potrzeba aby radney złości w sobie me-
ueruli, dożye tak ię umiie zmody, ze się zadziwić nie more do
tego, co uczynić powinien. Ale żeby się to tym porządniey działo,
rzecz dobra porozumieć się z Egiptem swym Duchownym, bo ie-
śli w czym zarzynać potrzeba, tedy w tym naywiecey; iedne
scwieć się złości, z ktorych się wywołie przez krotki czas Par-
ticularnem sumnieniu rozbiieraniem moremy, iako się wyocy
powiedziało. Drugie są, z ktorymi Rzeki cały y wiecey walczyc, Cap: 8.
y Examinem particularnum tłumie bardzo gotczno, bo tych na
bardzo mało iedną tylko złość uleczyli, byli byśmy przezko doskonałe-
mi. Są y takie, z ktorymi gdybyśmy przez cały żywot swoy poier-
dynek czynili, bardzo by się z nami dobrze stało, nie daremno by
nam czas zerzedł. Tęgo bowiem dostępienia doskonałości;
treba być dziaćcznymi.

Tym Sposobem o Wielu ich wiemy, ktorzy przez cały wiek
Żywota swego, odcło iedney się rzeczy bawili, tęgo Particularne-
go rozbiierania y Examinu używaję, dla tego iż zaczęli Ludzmi

zostawali. Jeden w Cnocie cierpliwości, drugi w Pokorze
głębokiej, wiele ich w zięciu woli swojej. **Wielki**
BOŻA. Nakoniec niektórzy w czynieniu najwyższego dla
samego BOŻA tylko szczerze. W ten tedy Sposób u nam pra-
cowac y usiłować rzecz słuszna, abymy w Cnocie której-
kolwiek byli przewyższając innych, w cnocie się z pilno-
ścią ćwiczyć y nie przestawać, aż do tego skutecznego dostę-
pienia. A to nie nie broni, ani przeszkadza, żeby nam nieby-
ło wolno czasem przestać tego Examinu, owszem przesta-
ki czynić tym sposobem, do osmi, albo piętnastu dni, Examen
y rachunek czynić, o nie zachowanie miłowania, o odprawo-
waniu ćwiczenia Duchownego porządku, o dobrem mowie-
niu o kandydym, słowa zaś nie należy guszczać, któreby wa-
żić kogo sposobne było, y wrzeciać tych podobnych, któ-
re się w nas odnawiają, y codziennie krewią. Jednak się
zas wrocic do Pierwszego Institutum, y przystać nań, które
się z potrzeby do czasu opuścić tak długo, aby my
nabyli czego my szukali.

Capitulum 7.

Jako czynić Particularny Examen.

Wtóra Cześć, particularna albo principalna którąm tra-
tować obierac. Jest takim sposobem ma być odprawo-
wany ten Examen. Particularny Trojaki Czas w sobie za-
myka, y dwa razy próbowanie jego. Pierwszy Czas jest rano,
zaraz po śniadaniu, ma kandydant być jako na-
lepiej

lepiej i najwarcowniey, strzedz się złosci y defektow parti-
cularnych, w którym się polegizye pragnie. Wtóry czas jest
Południe, w który naprzed trzeba poeige rachunek przez Dny
Punkta. Pierwszy Punkt procie Łaski u BOGA, aby mog.
przypomnie sobie, wiele razy w defekt ugadł, o którym się ma
z Bogą radzić y rachować. Wtóry Punkt. Czy nie Rachunek
y conigut, iako wiele razy odwołania z Łoska, aż do niniejszego
godziny, znie trazy nad sobą złosc ponowił, którą był mar-
twie postanowił, y ma zaraz karbować sobie błędy te swoje a-
by ich lierbe wiedział. Trzeci Punkt. z atować za nie y od-
puszczenia procie z postanowieniem, zego Południu nie ma-
woli wrocie się do nich.

Trzeci czas jest tam wieczor, ohi czas do spania nie-
przydzie. Zego tedy czasu bydz ma wtóry Examen tymczasem
sobem iako w południe, przez Punkta oświeczone, roztraga-
jąc Dziecie swe do ostatniege Examinu, aż do tego czasu karba-
jąc, albo znacząc sobie lierbe iako wiele razow ponterzył de-
fekt swój. A żeby łacniej i rychniej złosc, o której czynięm
Examen w nas utala. Czwarty Przydatek daie S. DISE Naz
Ignacy. Pierwszy Przydatek, aby ile ciec w particularną sobie
z wyrazną złosc wpaśnie, zarazem tego zatował, y z tego za-
lu czynięć się w giewi uderzył, co czynić może y przy drugich tak,
zeby tego nie postreegli. Wtóry Examen albo Przydatek w wie-
czor odprawiający Examen, poobiednie Punkta znieć, albo
lierbe defektow przed południem dopuszczenych, conferować
z lierbą defektow go południu uczynionych dla wiadomości,
iesli też iaka poprawa się stała. Trzeci Przydatek y Ewarty,
Dzien drisiepy z wtórayszym storować, także Tydzien

niniejszy z tygodniem przeszłym porachować dowiadując
się jeśli przybyło co poprawy. Wszakże ta nauka = Oycowi
S. jest rzęta. Powiem Antonius Opat. Jako koscielna
Historja opiewa, swoim tę dał radę, która na Examen w
sobie nalezli, w księggę wpisali, aby się człowiek tym wię-
cej sam siebie wstydzit, y postępku swego pilnie przybył, ga-
trę na swe defekty, y ich niegodność uwaraię. Regozuczy
Ioannes Climacus, y chce aby człowiek nie w sam wieczor
tylko ani czasu Examinu, lecz y na każdą godzinę, defekty swe
skoro co zawinił sobie napisał, aby tym stalemnie y lepiej
z sobą się zachował. Jako dowcipny kupiec, y pilny Gospo-
darz, zaraz w Regestr pisze, cokolwiek przeda, albo kupi.
Człowiek żeby nie niezapomniał, czepię aby w wieczor lepiej
Generalny rachunek odprawił.

Nakoniec S. Basilus. S. Bernard. wyrażnie ra-
dzą dzień jeden do drugiego przyporównać żeby nadnieny Czło-
wiek swego postępek albo ustępek poznał y obaczył, y z wiek-
szym dobrem, co dzień bydz lepszym usiłował y Chyelskiy do-
skonalszy Bliźniem. S. Dorothheus swoim także sporząd-
ził, aby między siebie mierzyli, y dowiadowali się, który był lepszy,
albo gorzej z nich.

Sposob do pokłszczenia się z defektów, nie ma bydz
dluzszy, ieno do Poludnia, niechowaie się z niem na drugi dzień.
Tak nam S. Ojciec Nasz Ignacy rozkazał. Bo czytali u S. Chryso-
stoma. u S. Efrema. y u S. Bernarda. Być to szerokiem,
potężnym y skutecznym do zwyciężenia, iakieykolwiek zło-
ści y defektu, na którym się w sobie uleczyc. Powiada cza-
tego

tego y Plutarchus przywodzi przykład Jednego znaczego
Człowieka, z natury choleryka wielkiego, który chcąc w sobie
tę wrodzoną chorobę uleczyć, gwałt czynieniem sobie postanowił
mocno, przynamniej jednego dnia się nie gniewać. Czego tak szre-
rze umyślił dokazać, także też serce się miał na ostrożno-
ści. Narazem znowu mówi Sam do siebie, iż serce y dais posta-
ram się gniewem nie zgnęszyc. I powiodło mu się, z czego ma-
iż recreatis, kardy dzień takię strażę użypał nad sobą,
y tak się stał Człowiekiem łagodnym, łaskawym.

Ten tedy jest Sposób, który nam Ociec nasz S. Ignacy
w Examinie particularium opisał, abymy łatwo sobie się zgne-
ciwić mogli, y złosci zwyciężyć w sobie. Jako Choremu nie nie-
smakuie y względem nie stryniac nie może, potraw by mu da-
no całę gęś, albo kaptona, zlekkoży się go niepodobny rzecz-
gotknę nieprzyjemnego miał u siebie, y sprzy krzywdy go sobie,
y najmnieysze sztuczki, ukrocic by chęci nie miał. Lecz kie-
dy by mu na części rozbiecano, y potrosze ostatek schowanę
podawano, powoła iedną, był by z iedzenia kontent.

Tak y Ociec nasz S. Ignacy w particularnym Exa-
minie radzi iako Chorym y nam, y słabym, kardy dzień od
Półdnia do półdnia, cokolwiek w sobie umorzyć, aby nam to
Cwiczenie było znosnicysze y łacnicysze, bo kiedy bys razem
widę martwie miał, mówię Naprawdę, przez całą Dok Nowa-
ni do kogo nie przemowie pokrzywić by de, patrzył oczyma swemi
ieno w ziemię. Podobno by się sprzy krzyżo, y myśląc o tym
osłabiał bys, owzem bys znieżył, abys do tego przyby kiedy miał,
y taki zypot zdał by ci się mgła, albo cięzka melankolia.
Lecz przez Półdnia to jest od Poranku do obiadu, co za tru-

dnosc, chyczaynym byde, niemowic nie wznoze, albo uwarliwie-
go, milczenie chowac, strzedz wiernie y wyjednec posturzeniwo.
Potym go obiedrie, niedaley, tytko az do wieciora postanow fa-
kie martwienie y gnymuzzenie sie do dobrego. Co sam o se
tytko wie, se bedzie dnia gnuwkego, a co ty nies do czekasli!
iutra, a choe by iutra uczekal, przecie nie przybedzie ieno
ieden dzien y nara, utrz nie bedzie cal, zes dzis takg mi al str-
nad sobg, ani toz bedzie spraconany, z mordowany dla tego,
zes dzis ostrze nie zyl, y onzem Duch mow bedzie wcielsty,
gdy sie spochisz do ucihy bez trudnosci, tak zawsze czynic. U
mnie to iest pewna, ze niektorzy w swoim w tym trwaniu, iz
sie nie zwuiczaja, poprawy nie codziada: daley tytko do Po-
tudnia, aby to by im to bardzo pomocno, z porzkiem, iekie
postanowienia czynic.

Brat Junigerus. Jako czytamy w Kronikach Al-
norum, że król był słaby w mowie, mało albo nie nicmowięc.
Przecie sobie pułkoła całe chorac miłczenie pierworzeczego dnia
postanowił, nie mowie na tyse BEGET OYCA. Wterzego dnia.
Zuercinowicig BOGA SBYA. Trzeciego dnia. Pdeklon cy-
pię BEGU BUEHOWO. Czwartego dnia. Zmiłosci u Ma-
boznstwa ku Nayswictrey DAXNBE MACHCE CHAB-
SONU SOMER. Tak az do końca nawiedzojac SS. Bozych,
Stany Snoru. Nicwiekiego. Kardu dzien nowym Serwowem,
y na wiek Swietemu przestzegal, postanowionego miłczenia,
do poprawienia się defektu, który na Examen particularny
przedie wrził. Tak też tym się więcej y z siebie wytyścił defek-
ten, y zreperował tak krótko czasu, niż zwłókł się, y nie mógł trwać
w swoim przedie wrzecciu dobrym y postanowieniu. Dżetocz
mamy

mamy sobie ten środek sędować, chemyśi dobremi być.

Capit 8.

W Examen osobliwie się starac mamy, o
Zalza, Erzechy y o mocne Postanówie-
nie, Połegszenia się.

W robieraniu Sumnienia. Ze trzech rzeczy iege, dwu naj-
bardziej pilnowac potrzeba. Czasu y duszy czynienia za-
gzechy, y zaniedbatstwa. Ciepłpek y mocne postanowie-
nie poprawy według Proroża. Co mówicie w sercach wa-
szych, na łozkach waszych załuycie. W twy dwygu w sęru-
rze, w obrzydzeniu sobie defektów y w mocnym Postanowie-
niu niewracając do nich, wrzyska moc y skuteczność rozbie-
rania Sumnienia zawista, do odmiany naszey w lepsze.
Iz na tym dwygu, czasu nawiększy trawie mamy. Z Przyryn-
dla ktorych wiele ich przez Examinu przytku y poprawy wó-
bie nie czyni. Ist ta najprzedniejszy, że wrzysk czas rachun-
ku, trawie na liczbę, że erce potrzebnyli swcy zły, nałog,
a tego Punktu nie dochodzący zły zadawonig na skoncze-
nie Examinu, pozostaek łada jako naprawuig. Jest wzbudze-
nie zalu, zawstydenie siebie, w zadawaniu sobie Posuty
gworbe odpuszczenia Grzechów, postanowienie poprawy. Nako-
niec Modlitwy potrzebne do PAXA REGA, prozgi c Za-
skę y moc ku temu gotownog. Z tad idzie że iako wiele dis-
gobly drit, tak wiele y naraiutrz złego uczynisz, co przez wrzys-
tek czas Examinu nieczynisz, tyłko sobie gony pomniał liczbę uładkow.

41
A to nie jest droga y srodek do polepszenia się tylko
Pierwszy Punkt y Fundamen² Examini, na którym popra-
wa zasadzona, być ma skuteczny srodek do poprawy, z pra-
wego serca zatonac, przestępstw swoich postanowie mocno,
za uproszeniem Łaski Bożej na ratunek, ekciec być lepszym.
Czego jeśli nieuczynisz, lepszym bądź nie spodziewaj się, bo
zał za przeszłe winy, a umysłu gotowosc, do lepszego Zymo-
ta z sobą są poione. Pewna nie bowiem gdy serdecznie cie-
go nie nawidzimy, wzrakiem sposobem tego odwyżać usiłu-
jemy. Ludziom wzraki dać to opowiadamy, Musz na
niezabysmy się sami w tym poczuwali, co za przyczynę być
powiemy. Ze Święci Ludzie tak łatwo upadali w ter gne-
chy, których się spowiadali. Przyczyna inza nie jest, ieno
iz prawdziwie sobie gniechów nie obnydzili; a do spowie-
dri idg bez prawdziwego Postanowienia, stred nich na-
gotym. A iz wrócić się do P.A.N.A. B.E.G.A. jest ich umysł,
nie zupełne, ale połowicę, do tego się prędko wracaig, do cie-
go zupełnie na umyśle nie opuścili. Kiedyż serce prawdzi-
wie zał za gniechy mieli nie wracać się do nich, nie tak by ta-
cno wtanszy od spowiedri, potykali tego, co spowiadali się
wrocili. Przyczyna, czemu y ty, toz czynisz wieczor, co
robić rano, ieno zos serce nie ratował, ciępkosci Gniechów
nie uwal, poprawie się woli nie miał, y o to się nie starał, by
nie to, pewnie byz tam się nie wracał, kiedy się raz sparzył.
Kiedy jest prawdziwy zał za gniechy, nie tylko od przeszłych
wciąga się, ale y od przyszłych wywala, iako się przed tym
mowiło, kogo wtył za przestępy gniech, omia go z daleka.
wtył,

wstyd, y żal za grzechy przeszły, iako iest pomocny do niegrec-
szenia. Pokazał on Zaczny Pogański Orator, który targu-
ige się z Niewiastą czego by chciała, gdyby na grzech zerwoli-
ła. Odpowiedział: Ja tak drogo nie ku pię tego, za co bym za-
łował. Godne słowa nie mądrego tylko Philosopha, ale y Cło-
wieka Chnescianskiego, y Zakonnego. Ja często uwarżam u
siebie, y zdumiewam się, na głupstwo y niewstyd tych, którzy
smiele bez Sumnienia gnężyć mówią: Idę do Spowiedzi,
a Bog mi odpusci. Iako bowiem mozesz to przewiesć na sobie!
dla ugodzenia appetytowi, albo zley żądzy twoicy, byz rozkory,
na moment nie daley, trwajacey żarż, obrac. sobie, y wolee
po zgrzeszeniu, przez wyrżtek zykót swoy, mieć sumnienie
zes się grzechu dopuscit, przez godną Pokutę twoie. A.
przecie żebyś się na tym nie omulił, ze Bóg, odpuscit, mu-
siat byś do Smierci ze wyrżtkiego serca załować, y tra-
pic się zes zgnężył. Zaprawdę, choć bym się na miłosc &
BOGA, ktory we wyrżtkim upatrowac trzeba, nie og. gdał,
tylko według Cłowiczezy natury miłosci własney, ciebie
samego dogadzaige. Wielkę moc ma ta ratia powściągnęce
od grzechu kradego. Ołys! tedy sobie y mów, niechce czynię
tego, owżem wiem Żebym musiał, cię drko za to załować. Roz-
kórz ktora z dopuszczonego grzechu przychodzi, przemija.
w momencie, a frasunek y żal za to trwa az do Smierci, tak
ze żniey żadney pociechy iuz więcej, mieć nie mogę, przeto
niechce kupić tego, za co bymnie głowa y sumnienie bez
przestanku bolato.

Dobrze S. Apostoł Arofaie Rzymianom mowige.
ktorychcie tedy na on czas pożytek mieli, a zonych zcezy za
ktore się teraz wstydzicie, bo konice onych jest śmierć. Co be-
wiem jest ona rozkoź marna! ktorych zażył, porównawczy
iż z załem, ktory nastąpił po śmierci. Bzeto nim zgrzeszy iż do-
kusie ktora cię podusza do złego, odpowiedz. Nie uczynię tego,
za co bym się wstydzic miał, y zaćwac do śmierci! Zmyślis-
my na tym świecie, czemu ci bżez zrywym morie. Niczym tego!
Rozmyśl się! Bżo tego bżdzić za! A drugi odpowiaa 'nie-
wi ci się! nie bżdzić mi nic! A mowi to z głupstwa! bo kiedy by
wiedział, że na te przydzie, sam by się czepił ze to głupiego,
właśnie czynie to, co za toż wnoszi wielkie utranienie y mierz-
żigę. Bżo to dla tego, abym pódarł, iako jest potężny ro-
dek prawdziwy zał z grzechy, i niewracania się do nich, y a by
my rozumieć, iac wiele na tym, kiedy się wzbieranie sumienia
piłne, statecznie o to staramy. Bżada to, że człowiek może mieć
prawdę i seruchę, y prawdziwą drogę odlegając się. A przecie
znovu zgrzeszy, bo nie jestemy Aniołami, ale ludźmi. Sta-
mi, wroćkami, z głiny utworzonemi, naczyniami, które łatwo ze-
psowac, y na inną formę przerobic. Iako kiedy kto zaraz odspowie-
dzi całobżozę, do grzechyich słuszeństw, kłamstw, gwałtów, co-
aliwości, do grzechyich wrać, z ktorych się okazy, na nie siedzi,
y mowiemy, pożałujcie, że taki ani prawdziwey seruchy miał, za-
wsze grzesny, ani musiał go prawić, agnieważ tak młde wteż
upadł. Sumie sposobem wielki znak, y dowod jest ze ty typiac

Examen

Examen w południe, albo w wieczor nieczaił nań, żeś miłczenia
nieczaiował, a niż w. c. o. miał koniecznie poprzestać na tego wra-
go zirony ięzyka, ponieważ iarno wrypiłim zaraz po obiedzie
y naraził, żeś nie powzięgliwy, w momie, iak byś się nieczai-
wał z tego o tym. Bz. morie się ma y o innych dżestepwach.
A on da że się wtył, ziedney się rzeczy w Zgromadzeniu
oskarzał często y ziedną zanoze kulgę iść do kagituły! prandze
zec nie miło! kiedyś kto zaruci że iur to czwartu, pięty raz
powtarza! iakieby się nie bardzo wtydził przed Bogiem!
kiedy byś serce wyznał grzech swój, wiedniem, y bardzo byś
załował na sercu, odpuśczenia siebie, poprawe obiecując.
A przecieby znowu też zgrzeszył, a nie trzy razy, albo cze-
ry, ale y do trzydziestu, albo czterdziestu razy go nowił,
y powtorzył grzech swój. Owo nie podobna, żeby my się popra-
wie mieli, kiedy by w nas prawdziwy żal był, za grzechy,
y nieobtuana wola y postanowienie mocne opowieszczać,
a dobrze czynić.

Caput. 9.

Dożyteczno do Examinu sumnienia przy-
dac iakie ostre y naznaczyć sobie Dokutę.

Świętemu Ignacemu E. S. C. Naszemu, nie byś dośc mić
za. y wngizne postanowienia do strzeżenia się Grzechów.
Ale aby zgdye wzbudzone tym lepiej do skutku przypzieli.
Radził iako wzywocie tego czytamy, naznaczyć sobie

dobrowolnie do Examinu Particulárnego Dobre Pokuty,
y karania tyłekrec, ile krecesię tracił gowtorzyc defekt,
z strony którego był Examen. Kielca Świętych drug Borych
których cenzurę i ykady przywodził. Ludwika Gra-
natensa, który na wieczornym Examinie znalazł w so-
bie, że słowe takie marne y przykre wymowił, na uka-
ranie swe gryzł język swój zębami. Drugi tak za ten,
iako y za którykolwiek inny defekt uczyniony, brał e-
stry dyscyplinę. Się zaton Epat, trzysta nosił w urciach
kamyczek, żeby gwałt sobie czynić nauczył się milczec, a
nie umorzyć wielomocna. Tak y my gospolicie na cia-
ła martwienie y dla pokuty do chwały w sobie czystości,
w wstępnicy chodzili yamyange powinniśmy. Tak
ten Święty nosił w sobie kamień, który go napominał, aby
wiecej nie mówił, ieno Co trzema. O S. Ignacym OBCU Na-
szym to mowimy, że na poczytku swego Naborcenia, lek-
komyżyny smiech, do którego czysto Pokusa Go przywodziła,
umorzył w sobie czystem karaniem, dobliniec kardance, tak
wiele chciał sobie zadawać, ilekroć się przez dzień rozszalał,
choć ciałem niewielki był smiech. Zaprawdę takowy Exa-
men, do którego się przyczynia takowa karnosc, wielki po-
zytek oświadczy, dusza bowiem pokuty i ostrości strachaję
się, że przez chęć znówu wrocie się, nie smie. Kon by nagleni-
szy i oświadczy, skoro uczucie branie ostrogi, purmity, ideje,
y maig ostrogi tę moc, iż by tylko kon wiedział ostrogi, chce
by onemi

by onemi łosciami tego iedynie nie zbierał iacze dobrowolnie, kiedy
by iłkroć kto miłowania nie chowa, dy wyolne iawag albo wz-
nig łaranie wzigt, musiał albo do wcił ani nie iest wycey, iacze
suchy chleb, a w dny się napić. Jako zdanna iaką pokutę Reguty
oniaty natych, ktoru sobie miłowanie lekko warg, y cześć ię
głostęguig. Wina nierz zbywmu do padania, piz: i wne comi-
czeni nie byli iak poruczy. Cztay o tym S. BE XE D9 K. A.
Korkearanie Reguty (ag: 42. V. 1. V. 6. V. 4. etc. Cap: 2. V. 18.

Nadto choebym zamilerał zasług y do nie czynienie,
ktore wscie zamylał Pokuta, iacze drugie dobro zacy o-
strześci to iest, ze BOG widząc, iako się człowiek ostro ob-
chodzi, zwykł takim do radzić, y do postępku pomagać, y
to iest z miednich skutkow Pokuty i Mortificationey. Jako
SS: 89 EOW 8E uszywy uarg, y ocske nasz S. Ignacy w-
kazuje Cwiczenia Duchownego deciarwie.

Mowił niegdy Anioł do Daniela Proroka ed dnia
ciemniejszego, ktoręciś godał Serce twoie ku wyrozumieniu,
aby się dręczył przed obliczem BOGA twego wysłuchane
ig Nowa twoie. Iz Daniel Prorok do Modlitwy, cierpliwie
krucowie zniesienie y trapienie ciała, dlatego zasłużył,
aby i Lud on, Izraelicki zniewoli wuszedł, y on sam wygo-
kich skrzytych tajemnic, przy inszych łarach wzigt objawie-
nie. Z tego też widzimy, że tego miedku na uboganie A. 4. 2. A.
BE 2. A, y otrzymanie ratunku wucisłach, koscioł P. 2. 8.
teraz używa, iako y przed tym był w używaniu. Kiedy Dzie-
cie małe presci Matki swojej o pierś zgłodu, przysty kę
prorok y zgłoda na łirasię. Cyoto krot Matka albo zgłoda

nicejcie dac, albo do czasu odmarwia. Lecz kiedy nienno placze,
y traniego sie prosi o miłosierdzie, niemaze wytrwac daley, da-
jechytlinie, chye ie utulie y pocieszye. Tym sposobem kiedy sama
BOGA. o Polow, o cierpliwosc, czystosc, albo o zwycięstwo, kto-
rey Boku y, y o co temu podobnego, leciaiako, zoddami tyllko,
z protemi. Niewy tylko wsiemny. Czystosc albo nieczystynu-
iemny o co prosimy, albo dlugi czas czekac musimy, niz nam
dadz. Lecz kiedy modlitwy, zlgczemy z Pokut y moryfi-
caty. Gata pokornosc y ponizajcie przed BOGA. Iacno,
nicomy nie y wylke upraszamy. O Albowiem nie lada iako
milnie BOG Ludzie Sprawicelnie, ale tak, iz kiedy wiadz, ze
z pilnowy nie omuslny proz, ze frunkiem y utrapieniem,
ma lutoe nad nami, y tym, tez jest przyczyna do wypychania.
Jozef Patriarcha, iako mowi Mowcaz w księgach Rodza-
ion. Obaczysz Gizeki Jak Francuz, widze niewny placz,
y narzekanie, niemost sie daley trzymac nad wielq przed-
niem stojacych: Onego czaradzy przez wymusc docym, ponici
glaz placzem, y rekt Gracyy Swoy. Tam si jest, Jozeph
Brat nasz, co drugi ten, który na milnie, niecey niz, Jo-
zeph, y Bratki naszymi jest. Kiedy obacz ze nam durno,
ze nam do kuczaj wydz, y bolesci, wielamy sie do niego. wo-
dek, czy ten jest do kuczaj pomoc na dozwolko. Zgaza sie ta-
niulca z tym, co pize Leftran o Staraniu y pilnosci oncy,
mowice: Ktory byc ma, czyniony Examen Articularny.
Jaki bowiem poidey nie byc ma w rozbierniu sumienia,
z tym odoli wie iak si wyzey powiadziat, czego nam zbyc
bardzo

bardzo potrzeba jeśli pracować trzeba, około zafsy w skłonności z tych
wykorzystanie, która najbardziej w nas panują, y w których niecierpliwa-
wielkie nas w pracy, y wielkich grzechów do nas przyczynę. Jeśli o
zwyciężenie złości, którą pogrominą, wyszła do się nam pódla na wo-
lę, y nie bykac w nas nie będzie. Jeśli na konie staranie być ma o mo-
tę taką, której dostąpię, do wszystkich innych przystęp mieć
możem, y nie mi się zbezacie. Jako nie będzie rzecz, która z wiel-
ką pilnością usiłowaniami examinu, particularnego sprawnie!
Doniesław nam tak wiele natym zawisło. Na to względu maigę (S.
B.E.X.E.S.S.S.S.) karc nam spraw zymia swego na kardę godzi-
nę strzedz.

Chceż wiedzieć jak wielkiej w tym pilności potrze-
ba, słuchaj Casjana. kto chce taką złość wykliszczyć w sobie,
ma się z nią jako z nieprzyjacielem walczyć złości inożę,
potykać. Ma używać, żeby przemusił na to oćroć, jakoby ich
odpor dąć, sepiegi nie niey pódla, strzedac ku niej kardodzieniem
postami, wzdychaniem, stekaniem, na każdy moment z serca innego
dobuwniac zła na rozmysłaniu w modlitwie, płaczem serdecznym
zastrzeżenie ie, aby B.E. do wyzwolenia się od niej dopomógł, do
nie doryc nżanym. Examinie tak pilnym być, trzeba y modlitw, ser-
deczności ruszyć, a nie w modlitwie tylko czołoz w. p. watna, ani tyl-
ko raz, ale oćroć, na dzień przez modlitwy, które zowie Betty
Suchowne, przeko a gorzko wyłatując, za napiciem Łusze, ser-
deczney, oraz wprostności wyłane, podniecieniem Sucha ku
S.A.X.U. Bogu. Hay S.A.X.B. Doktor. Hay S.A.X.B. czystość.
Hay S.A.X.B. cięgliwość. Z tej przyczyny cyto upadany,
przed N.A.S. N.B. S.S.S. S.A.X.A.M.E.X.S. O.B.E.C.X.O.S.C.S.
zarliwie prozge aby nam Łaski używać do utrzymania tego,
z czego szkoda y przyczyn zawisł. Z tej przyczyny uciekac się

panietywaniem, wziętych Dobrodziestw, abym odpuszczone
grzechy przed oczyma przywiodły na wzgardę y na nagrodę
ich, wickory wstyd w sobie czuli, y do szalu okazyg brali. Tak
Prorok Nathan, Pierwszy Dawidowi, wzięte od Boga Dobro-
dziestwa przywiodł na pamięć, aby mu grzech jego bardziey
obrzydził, z którego Go strasował, specyfikując mu Dobro-
dziestwa ПАХСКЕ.

2. Łaski u BOGA prosić na poznanie Grzechow y defek-
tow, w które my upadli.
3. Porachować się krotko z Duszą od godziny w której
my postanowili nie grzeszyć, rachunku duchaig. z my-
śli, z słowy, z Uczynku.
4. ПАХА БОГА o Edguszczenie prosić tego, co my w so-
bie nalezli nieporządnego, zatuiąc za to, y Pokute sobie
naznaczaig.
5. Poprawę za Łaskę БОГА obieccować y z mówić Sacerz.
To Examen Generalny zancz byc ma, zigerony z Particu-
larnym. Bo zaraz rano skoro z Łozka wstaniem, ПАХА БО-
ГУ Милему wrypko, co dnia onego robic mamy ofiarowa-
wry, zarazem statecznie postanowic trzeba, strzedz się
złości y afektu, ktoru w sobie umartwić potrzebuem, y ma-
my wolę. Jako Nasz S: ОСБЕ Ignacy upomina o to mówig
I ОСБЕ S: БЕНЕДИКТ, powarnie swoich upomina o toz
mówig. Ponieważ Oczy Pańskie do brzych y złych wyspa-
truię. I ПАХА z Nieba на СВЯТ Людзkie poględa, aby
wziat jeśli iest rozumieigcy, albo dzukaigcy БОГА;

y jeśli Aniołowie którym nawzlecono, każdy dzień Swojemu
Naszeru sprawę nasze odnotow. Strzedz się każdego godziny trzeba by
nas jako prorok mówi: zstępujących do tego, y nieporządanych który
godziny nieuczyni. AEG, gdyż miłosierny jest, y zechyśmy się nawro-
cili ku jednemu, pocieszamy w porządku wieku nam nie mówić do
czyni! a miłością. to jest, pierwszą część: rozbięcia Summienia,
particularnego y generalnego, w którym potrzeba obaczyć AEG
wzrostcie dnia onego myśli, słowa y uczynki, aby tak rozpoznać dnia-
to się na chwale jego. Tak też postanowić mocno, nie obrazac A
AA. DOGA, prozając o Łaskę do użyczenia się w tej obietnicy nam
wzrostkim, do tego się przyzwyczaić, przez którą słuszną. Dostym
razu przez dzień to jest według i w wieczor złożyć wespół Ge-
neralnym Examen y Particularnym. Ten wyzyczy jest u nas (Fun-
dowany Constitucjami naszymi. Bo pierwsza rozkłada wzrostkim Re-
gula, wyrażnie tak mówi: każdy z nas na nasz dzień, nie rozbię-
nia Summienia, dwarazy na każdy dzień, niech wiecznie trawi, jako
Zegar dwarazy przez dzień bywa na trzy części, z czego pierwszy remieco-
ne rano y w wieczor, aby rano y zgłosić godziny wybił; Tym
spółobem naszego serca. Zegar rano y w południe, w wieczor doznac
namy przez Examen Summienia, aby się wzrostko według miary
porządku dnia, aby jako się dowiadujemy w południe, jak wiele
namy od godziny porannej, którym razem wstaliśmy postanowili
dobrze czynić, zła dzili, albo poprawy nieuczynili. Tak też szuka-
li y Examinowali, jeśli byśmy musieli, słowem y uczynkiem zgo-
rzeli, od onego czasu jakonay wstali, aż do czasu wieczornego Ex-
aminu, którym ratować trzeba jak za defekty w Examinie particu-
larym, jako i generalnym dopuszczone, y obietnicę poprawić się do wie-
czora. O co się najwięcej tak w generalnym, jako y w particularnym
Examinie starac potrzeba, iż się wyzyczy powiedział, to jest o Ła-

261
y zawstydzenie się swoich defektów, y mocne postanowienie
Regiły się rzadzić.

Wielebny Ojciec Avilla o tym Examinie mowić Radę
tę daie. Myślic i zapewnić się zec Xigze ieno Syna swego powierzy-
to, aby go nigdy z oczu nie guszerał ię pilnował, aby go obyczaj-
iow Xigzeych nauczył a odwręty obyczajow chłopskich, i żeby tego
kardu dzień dżigiał; kiedy bys się tō kondycyę podiāt a za bys się
kontentował tym zec bys się przysnał do wszystkiego, co dnia którego
zle uczynił. A za bys nie powinien dla ięgo postępku rozwiase mu,
ze się tō nie godzi, ze tō Xigze tōm nie przystoi, a za bys mu sposobu
nie gniał, iako się sprawować potrzeba, a za bys go nie przymuszał, a-
by koniecznie miał wola mocną potęgzye się, aby się y Xigzeu owe-
go wiernego dozoru torawil, y z Xigzeia Syna swego cwieczenia u-
cieszn by. Tym tedy sposobem, mieć wzgląd na duszę swoją y pe-
wnie wierz, zec się ię tobie powierzył, tobie ię poruczył B O G.
Przeto tym sposobem obchodzi się z nim, żeby postępku duchownego
nie w tym zakładał, ze sobie wżomni na owe defekty, y policzyć ie,
ale więcej na wżardzeniu samego siebie, w załowaniu zanie po-
stępek, y strołowaniu siebie samym. Iako bys strofować nie prze-
stał o nie po grawę tego, którego się dozorec uczyniło, wymaga-
ie na nim, aby chiał być lepszym. Pobudzić nas może do tego, ze
ten Examen generalny iest własnym przygotowaniem do dobrego Spo-
wiedzi, iako nas S. Ignacy w koigze duchownego cwieczenia
uczy. A z tych iawnych dwóch Inyczyn, ze do Spowiedzi pona-
dny, naprzód potrzeba Examinu, y rachunku tych Grzechon.
Druga. Zał zanie. A temu dwoygu doryc czyni Rozbieranie
Sumnienia. Iestliż tedy dobry będzie Examen Sumnienia,

być nie może Spowiedź Zła. Wiedź tedy o tym, że za złe grzechy,
potrzebny do Spowiedzi, iako Concilium Trydenskie uczy Flo-
rentskie, że rzeczy ma w sobie. 1. Jest Cokuta, y obowiązanie pra-
chow przeszłych. 2. Postanowienie, ius więcej niegrzeszyć. Ber-
tych dwoch Cnot, nikt nie może być sposobny do uczynienia go-
dnej spowiedzi. Wiele ich rozumie, że kiedy czego ze wstydu nie-
powie, idź na spowiedź, być spowiedź swą niewarną. Ja zaś tak
powiadam, że często kłamstwo jest nie spowiedź, niegodna
tego tytułu, kiedy się kto nie ma ię prawdziwego żalu y po-
stanowienia więcej niegrzeszyć. O dła tego mówię, że bym
pokazał, iako się pilnie na Spowiedź gotować potrzeba, y iako
wiele należy mieć z wyrocy na rozbieranie Summienia
wzbudzić w sobie żal y nienawist, wroć się do Grzechu.
Mówię tedy, że we Trzech Punktach pierwszych Examinu,
nie tak się długo zabawić trzeba, iako we dwu ostatnich, to
jest prozgniu SANCTA BARBARA o Łaskę, aby my za złosci swe za-
łowali ze wstydem, y mieli moć zedrzeć do poprawy. W tych
bowiem tylko dwoch ostatnich Punktach jest sama rzecz y po-
zutek do naszego postępk.

Spytaj kto? iako to nie podobna przez dwie godziny
gorachować się dobrze, y roztrząsać iako potrzeba, iako wiele
nagrześć iako do particularnego iako y do generalnego Examinu
myślę, słowem, uczynkiem, idź to czas bardzo mały, iako jest.
Naten, Fortel pierwszemu Punkt odgranie nim do Examinu przy-
stąpię. Otwieć Nam S. Ignacy, ilekroć się potknę w to, z czego się
miał gotym w osobności rachować, miał starąkę u gaza, y wiazał
sczygły

sczygły dla pamięci, z kąd potym policzynowu sczygły, iuz wiedział,
wiele razow zgnieszyl. Grzetó się rachunkiem dlugo okolo liczby,
zabawiał. A co się tknie generalnego Examinu, kardg godzinę,
y putgodzinę dawozu inszym zabawom pokoy, z sumnieniem swo-
im rachował się. A kiedy mu to przeszkodziło, ze zwyczaiovi nie-
mógł dosyc uczynic, drugicy godziny wetował, albo iak się skoro
utracił; zaprawde bardzo było dobre to Nakozenstwo, usypraw. zy
zegarowg godzinę, do sumnienia się swego cporcił, wiele takich,
co po kardcy sprawie dokonowuowuig, z sobg rachunek czynig,
a testic się zda cię. że godzin pilnowac, przynamnię pokaz się,
co wazniey szey zabawie to czynic, bardzo iest porzutečno wywia-
dowac się, iako my in odpravili. S. Bonaventura twierdzi,
ze się Sługa B D Z S Siedm kroc na dzien powinien Examnowac,
kiedy bym na Examinie za kardym defektem, ile kroc się niepo-
leporzuli, w pierwi się bili, tacro by nam przyrzło wiedziace, wiele
defektow powtorzenie było. A cz kolwiek ta Nauka niedotego
stury, aby my liczbę naszej strazy wiedzieli, iako bardziey, aby
my się zaraz na się gniewali, y za tuigę niestatkow swego, Panu
BOGU się konyli, gdysz uderzenie się w pierwi, nie nieznaczy in-
szego, tylko iak bym rzekł: zgnieszylem B A X S E. Jednak iesli sz
y to czynimy, nadnie przywiesc na pamieć, iak wiele było prze-
stęptwa, postanowienia przeszlego. Ku temu wyzypuic. Ze
Człowiek który ma pilną straz nad sobg, y pierzotwie albo fra-
suie się o postępek swy, zarazem go Sumnienie gryzie, nad co
lepszego Excitatora do wspomnienia liczby defektow miec nie
moze. Ziey Nauki, moze się zebrać odpowiedź dwoiakim Lu-

działom. Co bowiem iedni, którym cwiere godziny zbył się zda-
krotka do wspomnienia sobie wielokrot w postanowieniu do
niegrzeszenia postanowili a ustali, tym się dosyć odpowiedzia-
ło y nauczyło, aby pierwsze Punkta odprawili, nim do Exa-
minu defektor przystąpią, aby więcej czasu mieli do zpo-
siednich wyprawy. Drugi są, którym cwiere godziny na Exa-
minie, okrutnie się zda długa, y niewiedząc czym się do kon-
ca zabawić. O takowym snadniey odpowiedzieć, bom więcej
powiedział, że w południe iako y w wieczor, iednak odprawo-
wać trzeba generalny iako y particularny Examen. A po-
tym tak tego, iako y owego defektu namaczymy y uwarujemy,
udac się statecznie na zął, wtył, y obmierzanie sobie, tak
ślickiey nieotrwałości w dobrym, na modlitwie prosić o od-
puszczenie, y nową łaskę do polepszenia się, co tym gorzyteczney
będzie, im dłużej na tym zetrwamy. S. Sorotheus ku temu
koncowi przydać Naukę, znamienitą, to jest: na Examinie tak
zbyt nie upatrować do-ł-ł-ł, których my się dogusili, iako wię-
cej korenia drukać grzechy i okazyć dowiadować się, które
nam są, albo by y godnie do zgerzenia, aby się nagotowali
sprzeciwiać się im. Naprzykład. Jesli miłozenia niechował
y dla tego y Regule o miłozeniu przestąpił, albo szemrał
dla tego, że z Celle wyrzedł, postanowie mam drugi raz,
bez potrzeby z Celle niewychodzić, y na to się usadzić, aby
mnie nie skomory niezwabiło. Także y w innych rzeczach.
Gdzie tego nieuczyniem przygodzi się nam, co owemu który
się

się o kamień obrazit, a iz tego przed tym niepostregł, y na po-
tym kamienia nieodwalił, ale iako dris tak y iutro, przyidzie
się mu przecen powalic. Albo co się przygadła owemu, który
choć drzewo martwe, albo spruchniałe ratować y ożywić,
tylko gałęzie obeina, a drzewo zostawie, które potym bar-
dziej schnie. Tak tedy na Examinie co się mówiło zachowamy,
nie używamy się nam czas, ani się będzie widziała długa lewa-
tera.

Ca p u t VI.

Rozbieranie Sumnienia, jest skuteczny środek
do inszych Nauk Duchownych Uczynkiem wypełnie-
nia: y dla tego my w Duchu niepostęgujem, iz go nie tak
odprawuicm, iako potrzeba.

S. Bazylius rozmaite nauki do Postęgu w Duchu ssa-
wry. Mniejszych swoim, przydał im na koncu, co się icmu zdało
najprzedniejszą rzecz: ze wszystkich, to jest: Aby na każdą
noc nim spać idąc, porzili na Examen, y nie składali się sumnienia
nierozbrańszy. Zdało się mu bowiem, że to samo icno miało im
pomoc, y do zachowania inszych podanych Nauk. Przetoż y Sa-
ten odratował tym chęć skrócić, zalecając każdemu, iak najbar-
dziej może, tę zabawę y pracę około sumnienia, bo za pomo-
cą BOŻĄ, wszytkim defektem zabezpiecz możemy, y na tym
samym doszyc ngm, do inszych nauk y środków do postęgu Du-
chownego wypełnienia. Jeśli bowiem na Modlitwie będziesz

osłabiony, w Postuszeniu niewiedzący, w mowie nieporadliwy,
i by nie wiem na jaką wolność i rozpuszczenie się, przez Exa-
men wszystko zwolczył, i poprawisz wolność. Kto każdego dzień
pilny jest rozbierania Summienia, wierzyć pewnie ma, iż przy
sobie ma uwróconego Pedagoga, albo Mistrza. Nowicyuszom, kto-
ry z każdego dnia, z każdej godziny, będącego słuchają Łaciny,
co czynił, czego się nauczył, napomni co czynić potrzeba, i po-
winien, i zgani mu, kiedy w czym złądzi. Dobrze W. Ojciec
CAvilla napisał. wierz mi mowi: niedługo w tobie CAfektu
popasac będą, jeśli bez przestanku w każdy dzień, i każdej go-
diny, rachując się z sobą, sam się straszyć za grzechy będziesz
a jeśli jakie defekty w tobie nieustają, i go wielu niedzieli
albo tygodni, passie twoje miedzy będziesz, nieukrotzone, żywe,
uporne, i nie ci niepomogły środki, które podawano, do do-
stępku twego Duchownego, nie naydriész już przyczyny, proce-
dy, zes środków wymienionych nie tak używał, iako było po-
trzeba. Bo kiedy by z szczerego serca Hatecznie pragnął, i po-
stanowił z sobą, iaki defekt w sobie zwyżczyć, albo iakiej
cnoty dostąpić, i wielką pilnością uradził byś się na to, a trzy-
kroć na dzień przynamnieć, to jest: rano, w południe, wieczor,
poprawie czynić obiecywał i postanowił, i kiedy by wieczorne
upadki i poranne łazy dzień, i dzień i noc z wieczornymi
wiec i tego dnia, z tego dniem mierzłym porównał, załując i
wstydząc się, zes przez niedbalstwo, tak często omyłek uczy-
nił. Nakoniec kiedy byś zarliwie Łaski Bożej do poprawy
sobie

sobie zgdał, y o Drzychnę Świętych Jego prosił; izali by tak dłu-
gi czas wiernie pracując nie odmiął się w lepszego. Leer tylko,
ze zwyczajem pro forma iako mowił, swego Sumnienia doglądał,
y Examen czynił z niem, niemając nie prawdziwego załuznie-
postępku, y bez woli, albo postanowienia poprawy. Nie był by Exa-
men, ale tylko goła ceremonia, y zwyczaj daremny, która spr-
awuie, że iakie to de-ekty, i nałogi złe, y skłonności do tego
nieporządkne z sobą zwiata do Zakonu przyniosł, z niem
zawsze chodząc, z niem w przyjaźni obcując, y opuścić go niekiedy
do Śmierci w Zakonie: iako był niecierpliw, iadłowity tak y
teraz niecierpliwie się z każdym obchodzi, iako przed tym o-
strze, uszczepilwie mówił o Bliźniem, tak y teraz nikomu nie-
przepuszcza chardzeni słowy. Nakoniec, tak dziś nieobyczajny, nie-
przyjemny w obcowaniu, iako był dnia pierwszego, kiedy wszedł
do Zakonu. Tak swawolny, uporny, i mituigcy wczasy swoje, cho-
ci nie zaślugaie. CA day BOZE! aby takowi Nieubalcy, miasto
poprawy postępku w enoty, nie byli gorzemi w Zakonie, y gdzie
gówni być pokorniecyżeni nie byli, y w przewrotnosc one nie-
wpadli, o ktorey mówi tak S. Bernard. To naygorzad nich,
ze w Domu BOZEM, nie mogą zcierpieć contemptu, którzy
byli w swoim domu u wszystkich wzgardzeni. Iako do niczego
nie przygodni, wiele takich puszczków, którzy nikt nie znał
na świecie, a ieno Zakonu dopadli, choć być wielmożni y sta-
wni, y którzy by był zebrali na świecie, chce delicycy w Zakonie.
Z tego co się powiedziało, mamy naukę o tym, iako nieczemna
y zła jest niektórych wyśmówka którzy mówią. Ze dla te-

go w sobie swoich defektów polegać nie mogę, ze ich tak formo-
wata Natura. Sromota y gniech tak mówię, bo się tym więcej sam
oskarnia y sromoci, kto do siebie takę albo ową złość wrodzoną
wziął na się powinność, y oblekał wzrastać uśmierzć, opatrować
y uleczyć, ten utomek swój, by snadź Ściabe! Szwarc nieopanował.
A przecie tak wiele lat będąc w Zakonie, tak jest nieumartwiony,
tak gruby i ślaby, iako był pierwszego dnia swego nawrócenia.
Ktośkolwiek tedy ma umysł, y wolę szwarc statecznie JANU BOGU.
(do wszystkich to jest napominanie) niech się sam obaczę,
a znowu iako by niech zaczyna Swoje Examina, na gotym iako by
ma najgorędszy i najgłówny, starając się aby każdemu jawne by-
ły Dozyski takiego Cwiczenia. Pierwszą. Aby jeśli z początku tylko
w nas są defektów, niech ich codzień używa. Druga. Jeśli on-
tym byli ciężkie niech będą codzień leczyć y mąciwić. Trzecia.
Aby niezanęże jedne były. Bo zanęże albo bardzo często jednym
ze gniech, znaczy wielkie y rozmyślne niedbalstwo, y do tego
głupie. Epagrius w książkach swoich, które napisał o Ebcopaniu,
albo Zgrocie Mnichów, o jednych ich powierzchniowych Zabawach,
dla Cwiczenia. O Jednym Mnichu dać Świadectwo. który
to o Sobie powiedział. Niepomnię abym kiedy ieden Greck
z dopuszczenia Ściabelskiego portował. Ten tedy dobre cnotli-
wie iak trzeba sumnienie swoje rozbić, ten szwarc na Exami-
nie ratował, ze chce raz co złego uczynić. Ten nakoniec nie ozi-
mle

ble czynił swoje postanowienia, niewracając się do pierwszych
defektów, nagrodzić Enotami, prężyć potwara słońce. Jego potrzeba
naszładować, i tak więc była droga przez którą **DAK BOG**
S: Ojca Naszego Ignacego do takiej doskonałości y swięto-
bliwości prowadził, y teraz go wielkim Świętym być pokazał.
Tę Droga O: **BEAŁSKA** stał się Patriarchę Zakonu Sw-
iego, y swoich **ZAKONNIKÓW** nauczył, myśli złe, nietylko
uczynki, które do serca przychodzi, zarazem o **CHŁOŚC**
rozstrzącać, y sprawę Żywota swojego na każdą godzinę strzedz.
O S: Ignacym czytamy więcej osobliwy zstronę **Examínu**, iż
kiedy dzień wczorajszy z dzisiejszym porównał, nasydował
to w sobie, że każdy dzień, zawsze brał wieczny coraz pożytek
w duchu, y że tak więc, zdało mu się że co dzień przybliżał się
do nieba, y mówił w starości swej. Ze Stan Żywota tego
który w **Manrese** ucząc się w szkołach strawił był Nowicyat
Jego, y nazywał **Manrese**. Pierwszym kosciołem swoim, w któ-
rym **Dużę** Jego **BOG** **WISŁECHOMOGAŁS** malował, y do
doskonałości **SS: BAZŁCH**, z groźnego Zaka prowadził. Ten
tedy środek bieramy za Upominek od **BOGA**. **Examen** Sum-
nienia, mając nadzieję, że za naszą piśnoscą, dobrymi **Zakon-**
nikami zastaniemy. Coraz dacie **BEŁE** w **TRZEC** Jedyny.

TRZECIA OSMI.

O Złgczeniu Woli narzey z Wola **BOŁA**.

Caput A.

Swą Fundamenti wprzód załozymy do Tej Nauki.

Lic iako ia chcę PSA, ale iako wy. Ze dwu Przyczyn
mowię Doktorowie SS: Jedyną PSA BOŻA z Nieba
zstąpił, y przygwozdy Naturę naszą, CIAŁEM się przygo-
dział. Naprzód aby nas drogą KŁUSA Swoię odkupił.
Druga żeby nam Swoię Naukę y Przykładem, drogę
do Nieba pokazał. Iako bowiem mały Pożytek tego, iż
wiemy o drodze, jeśli w więzieniu siedzimy. Tak zaś
mowi S: Bernard. Niemielibyśmy, Pocięchy choć by nas
z więzienia wolno wyrzucano, a drogi do Oczyszczenia nie
pokazano. A iż BÓG był niewidzialny, potrzeba było,
abyśmy go widzieli, a widząc go we wszystkich nasza do-
wać mogli, a widząc go nie mogli, ieno tym sposobem, że-
by Ciała Nasze przyjął, odriawczy się nim, nam się pokazał.
Iako iaki Pasterz Owce, który w koczunku Owce przed
Owcami idzie, aby Ich tym Podobieństwem odrięka Ich
za sobą powabił. Biskup on wielki S: Leo, o tym tak
mowi. Gdyby się był nie stał Człowiekiem Grandziwym,
niemielibyśmy żadnego Przykładu z niego. Preto w tych
dwóch rzeczach, doskonale nam wygodził z miłości zbyt
wielkiej, przeciwko narodowi Ludzkiemu. Iako bowiem
odkupienie było bardzo obfite, czego Dawid nie zaniechał
w PSA LXXXV. Bo u BOGA Miłosierdzie, y obfite u Niego
odkupienie. Tak też zostawił nam dostateczną na wszyst-
ko Instructię, nie słowami Samemi tylko, ale więcej Przy-
kładem Ludzie uczyć. Oczym tak Ewangelista Łukasz S:

napisał

napisał Theophilowi. Poczł JEZUS czynić y uczyć. Pier-
 wcy czynić poczł, przez wrzptek czas Synowa Swoiego. Do-
 tym uczyć, ale nie słowcy, tylko przez Dł Przecia Łata. A
 z tych rzeczy, których Ludzie nauczał, od tego nappierwcy,
 poczł, y do tego naybardziej, Ludzie przywodził, aby zu-
 pełną, nie okreszoną, ale doskonałą wolę swoją, z niewa-
 łali do Woli BOZES, a to nie słowami tylko, iako gdy nas
 uczyl modlitwy, y wyraził o co prosić powinni. OJCCA.
 Niebieskiego. Bgdr wola Bwoia iako w Niebie, tak y na
 Ziemi. Ale y Przykładem swoim declarował, iako to być
 ma daige znac, że dla tego osobliwie z Nieba zstggit, nie iż
 by czynił wolę siebie, ale wolę onego, który mnie posłał. Ine-
 toż won czas kiedy ostatni raz wieczerał z Uczniami, y
 Sprawę Zbanienia Naszego konczył Smiercią Swoią, w O-
 groycu na Modlitwie uczynił przeciwstwo Natury na-
 rzy w Sobie do tego Aktu, rzekł iako Człowiek. OJCZE
 Mój, jeśli można rzecz, niechay odeydrze odemnie ten kie-
 lich. Przecie iż zawrze miał wolę gotową, zniszczenia się
 niewymowit, co by się, kolwiek woli OJCA Niebieskiego po-
 dobało. W tedyre Modlitwie którą czynił w Ogroycu przy-
 dał. Słzake nie iako Ja chcę, ale iako Ty. A żeby Je-
 rzecz od głowy poczł, y w tym kształtowaniu woli na-
 rzy z Wole BOZEA, dołże się ugruntowali na Dwóch
 Punktach, których Jednak Istność te wrzptkie Sprawy
 zawiesimy.

Pierwszy Punkt ten jest, że wrzptek Dostęp y Doskona-
 łosc Duchowna w tej zgodzie woli narzy z wole BOZEA

należy, y im większy Kunst stanie się, tym większa doskonałość w nas będzie. Ten Punkt albo Fundament snadnie zrozumieć, bo każdemu wiadomo, że doskonałość istotnie w miłości Borey polega, y tym bardziej jest doskonałszym, im więcej BÓG miłuje. Wszakże Ewangelia, wszystkie S. Pawła Listy, wszystkie Pisma Ludzi SŚ: około tego się bawią, inzego w nich nie znajdziesz, tylko to, to jest największe y najpiękniejsze Przekazanie. Nadewszystko miłujcie Miłość, która jest żywiołem doskonałości. To Trzy teraz trwa. Wiara, Nadzieja, Miłość. A z tych większa jest Miłość. Tej Miłości najkrótszym i najczystsza jest Czysta, iakoby z pielenice miedzka, we wszystkich zgadzać się z wolą BÓŻĄ, przez jedno chcenie, y niechcenie, co BÓG chce, albo nie chce. Starych to Filozofów mówi S. Hieronim jest Sentia powstrzeżna. Gdzie jest jedno chcenie y niechcenie, tak pewne nieomyślnie Przekazanie. Przetoż im kto z wolą BÓŻĄ będzie bardziej zjednoczony, tym będzie lepszy i doskonałszy, wiadomo to, że nie ma lepszego ani doskonałszego, nad wolą BÓŻĄ. Dedyc za tym to przykazanie, co tu mówimy, iż ten najlepszy, kto z BÓŻĄ najzgodliwszy. Jeśli BÓG jest ze wszelkich rzeczy doskonałszy, dedyc y ten najdoskonalszy, który BÓGU najpodobniejszy.

Drugi Punkt albo Fundament jest. Nic zgoła na świecie się nie dzieje, bez specjalney woli BÓŻESZCZEGO zezwolenia, z Dekretu wyignarzy sami tylko Grzech. Bo przyczyną Grzechu BÓG ani jest, ani byle może. Iako bowiem naturze Ogniowej rzecz jest przecinna użycie, y wodzie rozgnac, Słońcu zatmieć; tak bez końca dobroci Borey, więcej przecinna rzecz jest grzech albo złe miłować.

miłować; Dacie o tym świadectwo Abacue. Czyte są oczy twoje,
abyś nie patrzył na złe, a patrzeć na nieprawosć, nie będziesz mógł.
Dopolicie kiedy chcemy dać wiadomość o czyim niełasce na dru-
giego zwykliśmy mówić, niemożemy patrzeć. Tak też to Irook
powieda: Ze Bóg w talicy obrzydłości ma grzechy, i złe, ze
nań patrzeć nie może. Albowiem ty nie czujesz Bóg chcący nie-
prawości, y na drugim miejscu. Umiłowales sprawiedliwość,
a nie nawiądziles nieprawości. Także był bardzo Bóg, bzduri-
cie grzechem, czepo to gsto Dismo S: deklaruie dla tego Bóg
przyjemną grzechu nie jest, ani być może.

Dotedy iedno wyignarzy, wszystkie inoze rzeczy przecim-
ne ngm, utraipienia, nędze, zwoli y z dopuszczenia iego na nas
przychodzą. Slegota Pogańska sobie zmyśliła, iak by nas wiecie
miała być iaka Fortuna, y od nicy iako szczęśliwość, albo Ludzi
powodzenia dobre. Lecz to bajki. Bo sam tylko Bóg rozrządza
wszystkim. Świadczy o tym Duch S: Dwie rzeczy złe. Żywot
y Śmierć, uboisto y Bogactwo od PANA pochodzą. A daj to
przez Instrumenta y inoze środki się dzieie; przecie wtey wiel-
kiej potężności Świata, nie a nie się nie stanie, ienc z woli
Borcy i Dispozycy. Jedynego w PRÓCES BOGA Wzrechmoga-
cego, który wszystkie Ciąta twego koci y kostki, owzem wry-
stkie włosy na głowie twoicy ma polierzone, y zaden z nich nie-
spadnie bez woli iego. Już o Ludzie iako tako. Ale to osobliwie
ze y najmniejszy biedny ptak, nie uwiąże nie wsidle, ani wsici
utapien bydr może, bez osobliwej dyspensacy i Consensu Bo-
skiego. Izali dwóch wroblem za pieniądze nie przedaig, a ieden
z nich nie upadnie na ziemię bez ORCA Waszego. List także
z drzewa nie strąfunku, ale z Frowidentcy Boskiej wiendnieie
na drzewie. Nakoniec Losy nie sprzygody pądaię, ale z woli

Borcy, tak mowi Mcdrec. Losy do łona rzucił, ale od Pa-
na bywał nastroione. Tym sposobem padł Los na Macicia
S: ni frazunku albo fortuny od Philozophow zmyśloney, a-
le z Boskiego skinienia, który tą drogą chciał Go Apostolem
uczynić. Te prawde Philozofhi co najlepszey swiata przy-
rodzonego poznali, y powiedził, że wilem inzych poczt-
kow, przez które się niecy, y dziecie tuteznie tocy, wiele więcej
dziać się z przygody może, i nam się zda że tak, ale względem
pierwszego y najwyższego pocztu, y Sprawcy wszech rzeczy,
nie przypadku się stał, ale z wielkiego rozmyśłu upodobania,
y przewidziwiania Boskiego, co tym podobieństwem dał do roz-
zumienia, myśł sobie sformu y na Imaginacy. Ze Pan który
sługę swego iednego, w iedney sprawie na miejscu pewne wystął
iedną drogą, a potym zaraz drugiego inszą drogą, na cze-
mieysce w insey sprawie tak, że ieden o drugim nie wie, ani
się podziwia, żeby z drugiem sługą miał się potkać w drodze,
albo na miejscu naznaczenym. Obaczywszy Pan, iednakże
ma wolę, aby się obadwa na ono miejsce zeszli, y w iedney Go-
spodzie stali, im się zda, iż to trafić, y nie spodziane zeszcie.
Panu zaś który to tak sprowadził, nie może nikt tej nowiny,
przyniesć o sługach tych, że się przygody i trafunku zeszli we-
spot, bo się to stało nie strafunku, ale z rdy nacyi y przymyśłu
Panskiego. Tak w tedy nańcy Matericy względem Ludzi, nie
które więcej nie spodziewanie przychodzi, że onich nie myśli
względem PAŃA BOGA, co się kolwiek kiedy stanie, stać się
z dyspozycy z rozkazania PAŃA BOGA samego, dla skry-
tych tajemnych koncow, które on sam upatruił, y do nich sku-

teczne sprawy przywodzi, z owych przenezczonych Dwóch Fundamentów, takowg Conciliacyą uczynić mamy. Ponieważ wszystko co się kołwiek znami dzieje, ręka Pańska sprawuje, y, ponieważ nasza doskonałość w porównaniu woli naszej, zwolę Bogu zawista, tedy na wszystkim przedstawiać, iako nadatku z ręk Pańskich pochodzącym, powinni iestemy wolę swoją do wo-Boskiej storzżyć, nierozumieć aby to, co się gotyka z nie-nacka, przypie na się miało, albo że to Ludzie spraktykowali, bo to bardzo Człowieka trapić zwykło mówić: kiedy by to, nie ten, tedy by się było inaczej stało wszystko bez ślopoty y fra-sunku, przyjmuy iako z ręki PAŃSKA BOGA Twoego, ktorękolwiek drogą, albo sposobem do Ciebie to przyjdzie. Jeden Anachoryta mówił: Człowiek tu na Świecie prawdziwego Pokoju, y wesela mieć nie może, iesli się mocno w stanie takim nicosy dźi, że procz BOGA, a Jego Samego, więcej Ludzi nie maż na Świecie. Poswiadcza tego S. Dorotheus twierdząc, że trzech onych Cycon na Guszary, dla tego w wielkim Pokoju byli, y Żywot Niebieskiemu podobny wiedli, iż wielkim sercem spuszczałi się na wolę Bogu, y za wielki ugominiek przyjmowali cokolwiek Ich choćby namnity, doszło przeciwnego.

Caput 2.

Wtorego Fundamentu dostateczniejsza Declaryacya.

To powiada, że każdy ucisk, nędza y dolegliwość z Boskich ręk pochodzi. Taki ma Fundament w Piśmie S. że

większych dowodów niepotrzebuje, kiedy by nie to, że cię diabeł
rozmaicie zaciemnia, y za nieprawdę udaje wiłwie, bowiem zowcy
pierwszey, nieomyślney prawdy wyżej opisaney, to jest: że BOG
nie jest Grzechem przyczyną, że nieprawdę udaje ludziom za
prawdę mówiąc: Dajcie, że uciski, nędze, y inne złe, które na
nas przychodzą przez przyrodzone Instrumenta, y creatury
bezwzględne, iakoż, choroby, głód, nieurodzaj, sam BOG, spra-
wić y dopuszcza. Niecie w innych uciskach y molestacjach;
które cierpim od ludzi, którzy nas albo kradną, albo ranią, albo
na stawie ukrzywdzają, nie z BOGA idą, y BOG oni ich nie wie,
albo na nie nieczuwa, ale tylko złości tych, którzy nań to
wyrządzają. I za prawdę, jest to wielki błąd y nieczyny. Tak
dobrze S. Hieronim, pamiłując to tak rozumiejącym, przyrówna
ich do psów, my zaś słowo przykre ustępować od drugiego, na-
śladowujemy psów, ci bowiem kiedy na nich kamieniem cisnie,
dać pokój temu który cięgnie, a kamienia dopadają grzyz.
Tak y my opuszczamy BOGA, który nań trybulacje z Łaski
swey na oczyszczenie, y dobyte czynienie, zagniechą posyła Ka-
mien, to jest. Blizniego, którego na nas BOG niepuszcil, winnie-
my. Żebyśmy tedy temu błądowi zabiegli, a w wierze katholic-
kiej i prawdziwie mocno stali. Uczę Teologowie że do każdego
grzechu, schodzą się dwie rzeczy. Nagrod Akt Dowieczny po-
tym wzniesiony nieporządek woli, który PAN BOG nierozka-
zał ani poradził. Na przykład. kiedy kto poswarzywszy się za-
bić drugiego do zabicia, tego potrzeba było mierzawę dobyte,
ramię przednie, udarzyć, y inne przyrodzone Ciąta ruzżenia,
albo obrazy czynić, które same przez się nie mają w sobie woli
złej,

zły, i nieporządny pasy, choć ich człowiek użył do zabicia
 drugiego. Tych tedy Aktów, ile same wsobie przyrodzone będą od
 prawu, do czego ich natura sposobita. BOG jest Sprawcą jego
 mocy dzieła się, iako y innych bez rozumnych Creatur: skutki,
 a iako inne creatury bez BOGA, y pomocy jego sprawić nie, ani
 się wzurzyć mogą; tak y człowiek bez pomocy BOGA, ani ramieniem
 władnym, ani niczem wręki, wrzga, y niem szermować nie może;
 do tego teatru przyrodzone z natury swej nie są złe, i dła być
 ich człowiek w potrzebie na obronę zdrowia swego, byle na we-
 nie sprawiedliwy, o gde z powinnoci Urzędu swego, iako Sędzi-
 y Administrator sprawiedliwości używając kogo zabił, by na-
 mienić by nie zgorszyl. Ale Grzechu w którym jest zły Akt woli,
 y niegdz pasy, z którego człowiek rozum się nie rażąc, albo
 mu się zprzeciniąc, drugiemu krzywdę wyrządza, BOG nie jest
 przyczyną, choć zgorszyc do parzenia, mógł by przeskodzie y zabronić,
 ale skrytych sprawiedliwych sądów swoich nie przeskadza ani bro-
 ni. Naprzykład. Kiedy kto porażony w nogę, chodzi na chramu-
 igę, przyczyną chodzenia jest, siła duzna y moc, ale chromoty nie
 jest przyczyną, tylko rana z postrzału. Tak rozumi o uczynkach,
 kiedy kto zgorsz, uczynku swego, pomocnikiem jest BOG, że się
 w uczynku obraża. RAZA BOGA. najduie, to nie nie należy do
 BOGA, ale do woli wolnej, Cielowicki; o toż, a cokolwiek BOG
 nie jest, ani byle może go czynić grzechów, przecie to więcej po-
 winniśmy mocno, że wszelakie utracenie, nędze, uciski, z przy-
 gody złej. Tak od rozumnych iako nierozumnych Creatur poch-
 dzą, z każdego y z iakiemkolwiek sposobem się działą, z sa-
 mego tylko BOGA ręk pochodzą, nam sprawu skutki, y według
 zporządzenia woli, y Opatrzności BOGA, który o wszystkim wie,

ten waga wiadnie tego, który cię uranił, ten był w uciechę wprzyletu tego,
który cię smoty nabawił, potwarzył, oschubwał. Amos prorok
nawiała. A za będrze plaga albo skazanie w. Miescie, którego by Bóg
nie uczynił. w księgach Drugich Krolenskich. Przeciwnie Bóg y prze-
owiedział ono. karanie, którym przez Othasemowe. zlikwidowano, ono
karanie, za ludzolo. two y złezobystwo Sawia iest skazany. Oto, ja
wzbudzę zle na cie z domu twego, y pobiorę z domu two przed
oczyma twemi, y dam ie bliżniemu twemu, a będrze spać z ze-
nami twymi, przed oczyma. Monca tego, bari ty uczynił jostajemnie,
ale ja uczynię te słowa przed oczyma Izraela w dny tego, y przed
oczyma Monca, z tej przyczyny, izole niepodobne, który z Ewangelii
chardoci y chrucitwa r. maicie Lud on Izraelci trapiłi.
Pismo bowiem naczyniem Sprawiedliwosci Bóg nazywa tak
czytamy u Izaiasa. Biała starowi, rozga, gniwa mego, y kiy
on iest wrgie ich rozgniewanie moje. z krolu Meskim Chiperucie,
który był cypetki Chaldecykiem, mowi tenże Senn. Pismo San
Demarancowi memu Cyrurowi, którego wigi prawice, abym po-
bił przed niem Narouy. S. Augustyn na Ps. 141 13 pisze mowi.
Niepodobne Ich, stała się, niekierg Bóg, stali się naczyniem ro-
gniewanego nie krolenskim ubagane. Czyni Bóg czasem, co y.
Człowiek z gniwu porwie Ziemię garę, róg obrzezanych, y pbi-
wory niemu Syna swego, ruca rogi wrgien, a Symoni zostawie
wcale Sziednictwo jego. Tak Bóg, przez zlych uery i na prawu-
ie dobrych. Tytus Cesarz Rzymski obległ Jeruzalem, czasu
jednego, ogłędował wokoło wały i mury cypetkie, awidze z prze-
kopach pełno łosci z trupow zlektych, z których u wchodził smrod
zaraadny. wielkiem głosem cery w niebo podniósł, zniadrali
Bóg, y Bóg,

Boże, że takowej plagi nie był przyczyną. Alarykowi królowi
Gothow iadącemu z wojaczką, aby zburzył Rzym, Mních nieciałki, nie-
leżny i Szwary zamierzał w drogę pokorniege prozga, aby zaniechał pro-
szenia swego tak: krodliwego. Odgowiedział mu król. Za co winien!
nie myśliłem o tym! ani tej woli miał! ale iż niewiem czy zwiadha moig
molestyg, woig na mnie godniecaige, abym ichał wsiwcz miasto chrocie.

David król u prorok, kiedy mu Semcy zlonczyl, cislaige
kamieniami na Dawida, y na rozpytkie slugi jego. Qzdt. Abisalcemu y Bu-
gom Swoim. Dajcie mu pichoy aby zlonczyl, abowiem D.A.A. karał mu
zlonczyc Dawidowi. A ktoz jest! który by miał rzez czoła tak argnit?
obrat go BOG za narzynie, aby mnie karał y trapił. A niedziw! że
Ludzie są Instrumentem sprawiedliwosci! y Opatrzności BOGOSŁ. 308.
Sdya i Diabli w zlosiach swoich zatwardzeni, na zgubę naszą uita-
wicznie zakomi są. Piekanie to u siebie rekiara S. Gregorz puzga na-
one słowa. Duch Łanski zły porwał Pawła Diabła. Gismo S. to
nazywa Duchem złym, y Duchem Łanskim, Duchem złym, 12. Intention
zła porwał Pawła, Duchem Łanskim aby my niedzieli, zego BOG
porwał Pawła trapię. Pamo się Gismo wybiada przydaige to: A Duch
Łanski odignął od Pawła, a miotał go Duch zły od Łana z tej przycz-
ny, iako tenże Biskup S. mowi. Diablon który sprawiedliwych trapię,
nazywa Gismo Łotrami Kłozni. Łotrami dla przeciwnicy złej woli,
gneciwko nam, aby nam szkodli, doremy razi, aby my niedzieli, zego
norystę moc od BOGA do szkolenia biorę. Z kąd Joz. S. iako do-
brze S. Augustyn uwaro niechł: D.A.A. dał, Diabł nzię. Wiedziat
bowiem że Diabł więcej złego czynić nie może, nad to czego mu BOG
pozwoli. Słowa S. Augustyna te są. Bogu niechł, karania, utra-
wienie nie twoie, BOGU twemu przypisy. Bo y Diabł sam nie nie poz-
nie, ar mu da pozwolenie, który na wypokęgi moc ma. Inwrodo niepro-
Gieracznow w nisc ezareci niemogli. Az iako Ewangelista wyprawię na.

piął, za Przeweleniem **PAWŁA** o iherc picieli. Jakoz te-
dy iebie gwałt, krzywdę czynić, albo pokusami wiesować mogg, iedli
tey mocy od **BOGA** nie otrzymg, który się wieczon dotądge niewarzył,
iako się powarzy ihnge Synow.

Caput 3.

O wielkich dobrach y gorzypkach, ktore się w zgodliwosci
woli narzey z wolg **BOGA** zamyslaig.

O swiętebliwosci y doskonałości Żywota Chrzescianskiego Sumę
Bartholus S. w tym zatęce uczę, abyśmy wzyci: tak co się kolo nas dzie-
ie bądź wiele, bądź mało, **PAWŁA** **BOGA** przygionali z wolg narzey, do
iako'ogo woli **BOGA** przyniewalali. A żebyśmy te doskonałość i waga-
icy legicy zrozumiawczy, większą chęć do nię mieli, wzysskie dobra
y gorzypki, ktore w sobie mają to kształtowanie woli w'istney, na wolg **BO-**
ga w osobności wyslicz i wyszpe. Naprzod iest to pełna, prawdziwa, y dosko-
nala resignacya, ktora wzysscy **BOGA** y zgoła, wzysscy c'li strzowne Du-
chowni tak oardzo wzdanie wystawiaig, y ni potiednia, ze iest iako
żozen y gorzypk wzysskiego **BOGA**u, recreaticy narzey Duchowney.
Abowiem C'lowieck wryce **BOGA** Lładzie y oddaw, iako nie wryce
daie gruzetka gliny, y anezarzoni, aby z nię leunil co chce, z'nięcy uro-
pit, co niemu podobno, tak żeby już wryccy nie c'lowil być - swym, ani so-
bie zyc, ani sobie iest, ani sobie robic, tylko w **BOGA**u, y dla **BOGA**u.
Tęgo nieprawdnie nie, ieno to przemienienie woli swolcy na wolg **BOGA**u,
przez ktore przemienienie, c'lowieck siebie wrysskiego c'lowaie woli **BO-**
zey tak, ze miedze nie niezgaa, nioge się niestara, ieno aby wola **BOGA**u.
w nim y przez niego pełnowna, iako naydoskonalecy. Tak w tym co sgm
C'lowieck czynić pobinien, iako y z k'ndcy rzeczy, ktora gnyce ngm
more y niemnięcy w przeciwnych y c'p'złych uci'skach, iako y w c'cier-
nych. Tak się to oardzo podobno **BOGA**u z tąd poznamy, ze dla tego

David krol,

David krol, nazwany jest Człowiekiem według serca swego, który czynić będzie wszystkie wola moją. To dlatego że serce jego według serca Borego, tak było obrotne, że niczem nie obrażając przyjmowało, cokolwiek BOG chciał y rozkazał, i cokolwiek chciał tak, co było przyjemnego, iako y przyjemnego, nie narzucał iako wół podaje się niewiedzący na wszelką Formę, iako sobie upodoba, dla tego na dwu miejscach twierdził się przed BOGEM. Gotowe serce moje. Gotowe serce moje.

Domatore kto tę Zgodę y podobność woli swojej z Wolą BOGA, ma prawdziwie, dostąpi gównie prawdziwej i doskonałej, wszystkich Dusz y złych skłonności umartwienia, akardy wie iako jest ta mortifikacja potrzebna, y iako ma od SS. Borech, y od Dima S. Stać albo zażalenie. A to umartwienie jest środkiem uprzedzającym, y od niego ma poczynac, kto tej Unicy z Wolą BOGA chce dostąpić.

Potrzeba iść z tego, że nad tę resignację, y zupełny consensus woli, z wolą Boga y upodobaniem jego, nie może człowiek dotknąć większego z ofiary ofiarować y darować przyjemności. Albowiem w innych ofiarach ofiaruje rzeczy swe, a w tym tu sobie samego, to jest wstrzeźliwości, w skromności, w miłości, w cierpliwości, y dlatego być tylko iakoś ofiarując BOGU, lecz w tej ofierze stać się całego ofiarą, oddając się na Boską wolę, aby z nim wszystkim czynić, cokolwiek, iako cokolwiek, kiedykolwiek chce y upodoba sobie nie nie wyimując, nie sobie niczostawując. Dlatego iako cokolwiek, różny jest człowiek sam od rzeczy, które do niego należą. Tak wiec ta ofiara od innych ofiar y mortyfikacji różna jest. A jest to tak droga u PANA BOGA ofiara, że się tej tylko samej upomina od nas. Daj mi Synu serce twoje. A czy twoje niech strzegę drog moich. Iako strzegł nie iada tylko Serce. Tak

BOGU nie nie masz smaczniejszego i miłszego nad Serce Czło-
wiecze, y jeśli mu tego nie dasz, żadną inną rzecz, nie ukon-
tentujesz go. A gdy się serca naszego napiera, nie wiele od nas
zgda. Jeśli bowiem my nie będog, ieno garść mchu y popiołu, żadną
Creaturę nasycić y kontentować tym, co BOG stworzył niemocem.
Jako będogież rozumiał! Ten dwoje uczynił. PAŃCU BOGU, dał
mu nie wry, tylko Serce, ale Cypricemu, a drugą sobie, bardzo by
się omyslił. Ponieważ Serca naszego taka jest Natura, że się
rozciągac na sztuki nie da. Jako Izaiasz pod Podobieństwem
powiekrzał. Zważyło się, Łozę tak, iż drugi spadnie, a kot-
dra wąska obu zakryć nie może. Serce nasze Łozko jest w-
ziuchne, nie może być w niem ieno jedna miłosc albo BOGU,
albo Stworzeniu. Takiego Podobieństwa używając Obłubienica
mówi: Na Łozku moim w nocy szukałam tego, którego miłuję, du-
rza moja. Jednego z tyłko szukała, bo tak była serce swoje si-
nęła, że o innych nie myślała, tyłko o swoim Obłubienicu. Kto-
kolwiek wie rozprostowania aby się rozmałować napętniło,
PAŃCU BOGU z niego wypłazi. To nie bardzo uskarża BOGU
i Voroka. Podłemies się odkryła, y przypuszcias Cudzołozni-
ka, rozszorzyła Łozę swoją y postanowiła z niemi przywle-
cie, ilekroć przypuścilaś do serca twego, tylekroć Cudzołoz-
tas, a cheje Cudzołoznika okryć, Bogas odkryła. Byśmy Ty-
się Serce mieli, powinni byśmy samemu tyłko BOGU oddać, c-
worem mieli byśmy za blazenną taką Ofiarę, względem
tego, co byśmy PAŃCU BOGU powinni.

Poczwarze iakom spowrodku powiekrzał. Kto te
Jednakowse woli swojej z wola Boga być miat, mić bę-
dog

dzie y doskonałą miłość DANA BÓG. I kto doskonałego zne-
 wolenie to uczyni, tym doskonałszą miłość Boga w nim będzie:
 a pogotowiu y doskonałości którą w miłości Boga należy. Co się
 pokazuje, przez tego com już powiedział. Ale y ztąd, że miłość
 Boga nie w słowach, ale w uczynkach zawisła. Według sentencji
 S. Gregorza. Proba miłości prawdziwej, jest skutek uczynkowy.
 A im uczynek Świętego trudniejszy i kosztowniejszy, tym więk-
 szej miłości Boga. Znakiem jest. Ztąd Apostoł Jan S. chcąc
 wyrazić zbytnią miłość taką ową którą Bóg o siebie świat
 umiłował, iako y t. którą D. & CHRYSOSTOMUS o siebie
 sobie ulubił. O Pierwszym mówi: Tak Bóg umiłował świat
 że Syna swego Jedynego dał, aby za nas cierpiał y umarł.
 O wtórym S. Jan ZBAWICIEL powiedział. Żeby świat po-
 znał że miłuję Ojca, a iako mi Ojciec rozkazanie dał,
 tak czynię. Wstaniecie! górnymy ztąd. A do kądzie! Aby
 umarł na krzyżu. W tym tedy jasnie pokazał CHRYSOSTOMUS
 temu światu, iako niecierpienie Ojca swego umiłował, gdy tak
 ostry Mandat wypełnił. Pokazuje y to że miłość Boga u-
 czynkow nieważna, a im uczynek y trudniejszy,
 tym większą miłość pokazuje, z której pochodzi. A izem po-
 powiedział, że ta podobność woli naszej zwolę, Bóg jest O-
 fiarą największą, którą człowiek oddać Bógowi może, y na-
 większy mu się zdobyć trudno. Tedy nie maż nie, czyni by
 swoją miłość ku Bógowi oświadczyć miał, iako tą mortyfikacją,
 y siebie zaprzeczeniem, przez które cokolwiek ma, y cokolwiek chce
 albo porzucić może, iemu dać, ofiarować, y aby miał największą

wszystko by mu całkiem oddać był gotow.

Caput 4.

Ta doskonała z wola Bożą zgoda, jest wielka.
Szcześliwosc na tej Ziemi.

Kto do tego zupełnego kształtu z wola Bożą przyjdzie, przy-
muje wszystko jako z ręki Bożej, z uchwaleniem woli P. A. A.
BOGA. Ten tu na ziemi ma niebieską szczęśliwosc, ktorey zary-
waig wielcy, zacni, słudzy Boży, wielkiey radości y gołociu.
Bo Apostoł mowi: królestwo B. Z. E., nie jest pokarm y picie,
ale sprawiedliwosc y pokoy, i weselę w Duchu S. A kto bez
przyczyny taki stan jest nazwany. Qaiem rozkoszy i szczęśliwo-
ści, ktorey Ludzie S. S. zarywaig, żyjąc tu na Ziemi, dla te-
go, że nas onym ubłogosławionym w niebie czyni podobnymi. Ja-
ko bowiem w niebie nie masz żadnych odmian, ale jednakie dni
zawsze w świątkim P. A. K. U. B. E. g. u. widzeniu y zaryzaniu. Tak
ktory tu na świecie doskonale wola swiętę, w reformuig y obrucę
w wola Bożę, żadnych się odmian y przygódkow nieboig, ani się
z nich turbuig, iż ich wola tak przystała do woli Bożej, że to maig
za rozkosz, gdy się wola Boża w nich pełni. Alz umiłowane go
BOGA więcej miłuig wola, niż swoje, owace obracaig im się w radę,
gońdosi wolać kosc, utragienia w porcie. I nie masz nikt-goła na
Świecie, co by ich zasmucić mógł. Z tego pochodzila wesołosc. Au-
szom onych S. S. dawnych Dominika, Franciszka, Antoniego,
y Im podobnych, bez czego nie jest y S. Ignacy, jako w żywocie
tego czytamy. Nie rozumiey tego, aby Święci Eni nie niecierpieli,
nie rozumiey,

nierozumicy, żeby na nich tak wiele Pokus, iako na nas nie-
 przychodziły, żeby się im zawsze pomysli wiodło, żywot ich
 nierównie był ostrzejszy, trudniejszy, niż nasz. Bo ich Bóg
 zwykł był, iak wielkich sobie miłych ŚŚ: wielkimi utra-
 pieniami ćwiczyć y próbować; iakoż tedy zawsze jednostawnie
 wesotemi tak we wnetrz, iako zwierzchu na duszy i na ciele
 byli. Inszey przyrzyny nie było, tylko ta, iż doskonałey ie-
 dności z wolą Boga dostąpili, y wszystko wesele na tym pokła-
 dali, wola Boga wypełnić. Bo tak mowi Pismo tym, którzy
 miłują Boga, wszystko dopomaga ku dobremu, y na inszym
 mięscu: Niezafraśnie Sprawiedliwego cokolwiek nam przy-
 padnie. Ztąd Ś: Katarzyna Sencka napisała. Ze takowi
 Ludzie Sprawiedliwi są, nie iako podobni Zławczelows,
 naszemu. Bo iako CHŁASTUS nie był nigdy pokrzyty bez
 sergśliwości, ktorey dusza jego zarywała, choć często ro-
 zmaicie był trapiiony. Tak y Sprawiedliwi. Błogosławien.
 twa, ktore w zjednoczeniu z wolą Boga zawisło, w na-
 większych y najmniejszych uciskach nie utracę. Zawsze w nich
 wesele y radość mieszka, która im przychodzi z woli Bo-
 żey wypełnienia. Jest to doskonałość, która według Aposto-
 ła przewyższa zmysły: bo tak mowi, Pokoy Boży, ktory
 przewyższa wszelki zmysł, niech strzeże serc waszych zmy-
 śli waszych WECHŁASTUSSE BEZUSSE. Jest ten Pokoy da-
 rem przyrodzonym, ale od Boga danym, że się y Sam rozum
 goić nie może. Iako to bydz może, że serce myślnie, spokojne,
 y radosne, bywa w posrodku Pokus, prac, y uciskow, tego żywota.

Costo podobnege tney chroscinie, ktory widzial Moyzesz nieskarony od ognia. I ludem trzech Miodzienow w piec Babilonski wrzuconych, wposred ognia y plomieni Chwalacych DANA BOGA. Powlascie z BOGSEM rozmawiajc Job przyznawal. Dziwnie mię męczy sz PANIE, ziedney strony nie dasz wytchnę z prac, boleści y chorob, ktore cierpisz. Z drugiey strony wielka mam pociechę y radość, że wszypko co cierpisz, z woli twoiey cierpisz.

W Jednym Starcu Świątobliwym powiada Cassian. kiedy go Gromada Bogancow w Alexandrycy rozmawiać zle czystowała y orkalowała; prawie barankow cichocię y cieypliwocię znosił Ich przewładowania, cięzgie się szarpali go, pięściami bili, na posmiejach sobie wystawiali, wymawiając mu, y przeważając go temi słowy. CHRISPIUS Twój co za luda czynisz? a On im odpowiedział: CHRISPUSO DANA Mego są te, ktore na nich patrzycie, zginają krzywdy i despekty, ktore mi wyrządzacie nie niedługo, czynicie co wieciey chciecie złego, nie trzymam się na was, nie cieypliwosci nie uciekacie pomnie.

Olimphus Góra w Macedonicy, o ktorey S. Augustyn na wielu miejscach wspomina, iest tak wypoka, że ciey niedoleg wiatry, dęde, obłoki. Iako Plato Poeta swiadczy. Nubes excedit Olimphus. Onozem y Stawstwo na wierzch tej Gory, doleciec nie zdola. A z tym ani mieszkac, bo iz Powietrze y Obłoki przewysza, takiego zęru mieć niemogę, iakiego potrzebuig; a to dla tego że subtelność powietrza, z ktorego się nie tworodzi, z kąd nie tylko do żywiołu, ale też y do odetchnienia sposobny,

276
sposobny, nie jest. Bydź to prawda doświadczona Ci wy-
znawaj, którzy Bogom swoim pewne ofiary słubowawszy
na wierzach tej Gory wniesć, y ofiary oddać usiłowali, a do-
świadczysz, że tam odethnę dla delikackiego powietrza
nie masz iako, Gembki omoczone pełne licuery brali z sobą,
y do nosa przytulaję, czynili sobie wolne odethnienie. Gie-
powiada, że Gracy na onej Gorce pisku swoię bytniecoze
nawmiali, y ręki piskiem, albo ręką na piasku zostawo-
wali, drugiego roku wcale wszystko znaydowali, co by być
nie mogło, kiedy by tam wiatry albo dądz się rodziły.

Takowy jest właśnica Stępn doskonałości, doktorego
przyszli, którzy zupełnie wolę swoię przemienili w wolę
Boga, co Łucha swęgo tak wysocho osadzili, że go żadne
wichry, dżdże, obłoki dosięć, ani im pokoiu wesotego odigę
nie mogą.

S: Augustyn, na one słowa Pańskie. Błogosławie-
ni Bógocy czynięcy. Albowiem nazwani będą Synami Bo-
żemi. Wykladaie mówi: Błatego CHŁBISTUS Bógocy czy-
niących, nazywa. Błogosławionemi, y Synami Bożemi, iż
w nich nie ma nic co by się BOGU sprzeciwiało, są oni iako
dobry Synowie, którzy nie niechęć, ieno co Ociec chce. Jest
to ieden nayduchowniecy Punkt żywota doskonałego. Preto
kto utapi, naydzie tu na tej Ziemi Uciesznę Łay. Omm się
mowie może: Stać się w pokoiu mierzciego, y mieszkanie
iego na Syonie może bezpierznie. Mowi S. Bernard: spiewać
one Giosky. W tym wszystkim zukać odpoczynku, y w dzie-
dzie Pańskim mieszkać będą, którego mi nieket wydrzeć

nie może, według onych obietnic. Oglądam was. y znawu. A będzie
się radowało serce wasze, y będzie radość wasza pełna, radości
waszej żaden od nas nie odejmie. Obyrzem swoje uciuchy poło-
żyć. w wypełnieniu woli Borey! Oby! z wola naszym zawnie by-
ła wola Boga, y upodobanie jego z upodobaniem naszym. Ca-
bysmy mówić mogli: a mnie dobrze jest trwać przy BOGU. Poło-
żę w O.A.X.U. BOGU nadzicie moje. Sako by wiele dobrego
Buzza zyskała, z takiego związku z Janem BOGEM, czy-
niąc y cierpiąc wszystko nie inżym względem, tylko się Bo-
gu podobac. Mowi Jeden Święty: kto sobie Jednego BOGA.
za wszystko okrał, y wszystko swoje do niego samego znosi,
ten zawsze w Pokoju mieszkać będzie.

Caput 6

W samym tylko BOGU znayduiesz się Pokoy, prze-
to Pokoju mieć nie możemy, który go w czym inżym
pokłada.

Ktory w BOGU y w Jego Woli S. Funduig swe Pocięchy,
w Pokoju y Rozkoży ustawicznie żyg, bo mocnego Filaru
Woli Borey się wspierając, z niego biorą nieodmienne y sta-
łość. A ktorzy się udaig do rzeczy świeckich, y z nich się cieżg,
prawdziwego Pokoju nie mają; bo iem iako się rzeczy te, kto-
re miłuię, odmienne są, tak y oni odmienić się muszą, i ich
niezstateczności podlegać. Declaruje to S. Augustyn na one
Mona. Oto rokit nieprawieśliwości, porci boleć y urodził
ślamstwo, konieć moni gracy nie może być, aż kiedy kto to mi-
luie, czego mu nad wola jego nie może obiecać. S. Franciszek Bor-

giasz. Kiedy ciacie cesarzowej prowadził do Granat, a
przygody iakis wieko od cynowej trumny odpa dło, sko
ro weyraz na Dworzey, po takiej piękności, iaką miała
szpetną, siną, bladą, strasną wryt kim. Natychmiast u
ciął w sobie drwinę odmianę y oswiecenie serca od BŁĘD.
na poznanie obudy, i marności świata. Ołoco postanowił
na umyśle swoim y rzekł: Słubując PAXE BOZE moy,
ze ad tych czasow, zadnemu Panu stworzonemu, którego
by mi Smierć umorzyła. Zdobymay my się na taki animusz
zadney rzeczy takicy sobie nie podobac, która by nas ogusita,
abo my icy przy sobie zatrzymac nie mogli, bo tak prawdziwe
go wesela nigdy niezażyemy. S. Augustyna Nauka. Gdy
miłosc swoje obrócim do teź, co możemy nad wolę swoje utra
cić, pewnie się spodziewać mizernego zalu, y kłopotu mamy.
Mamy to z przyrodzenia niczego nieczuć, ieno wczymy
my się mając w Cielej kochali. Im więcej ołto: będzie,
tym więcej frasunek nastąpi. Potwierdza tego S. Augustyn
na miycu inzym. Kto się chce ucieszyć sm z siebie, będzie
smutnym. Jeśli bowiem z tego się radujesz, że cię potkał taki
urząd, że to, albo ono złcono, że tu, a nie indziej miesz
kasz, y tym podobnego. Te radore, te wesela, inadnicy tobie
Gnieszony wiać może, y do kogo twoy starbowac, y tak nigdy
z contentatig zyc nie będziesz. Jeśli też pokładasz wesela
swoje w rzeczach gonodzących się, y w tym zewyptkiego do
karsz, co rekeasz woli swojej służyć. Ito wesela nie pewne, nie

nieprawdziwe, bo się rzeczy odmieniają łatwo. A choćby w-
wielu odmiana nie była, ty jednak sam czasem się od-
mieniasz, co się dziś podobą, jutro się uprzykrzy. Widzimy
to iak we zwierciadle w onym Luku Izraelskim. Maige
Manne, pokarm on Niebieski, na tych miast uprzykrzy
ig sobie; oinrzy pokarm prosili, albo z szemraniećm napira-
li się innszy zypnosci. A choćby pokoy maige, y wolnosc
przyptę, przylang, przecie Idę do Egiptu teskno było, i ma-
nieysza im była niewola, niż swiebość y wolnosc. Zakomi-
li się na czerwonki, y miesa z cebulą w Egipcie, a pogardzi-
wzy Ziemię w Ziemi obiecanej. Obiecuy i Ty sobie, że nigdy
prawdziwie wesolym nie będziesz, jeśli w takich rzeczach or-
mylnych sczescie swoje polozysz. Kto wesela szuka z PANEM
BOGEM, zawsze wesolym jest y będzie. Iz BOG wiecznym
jest, nieodmienny, zawsze jednaki. Do tego przyptę, temu mi-
losec daruję, który wieczny jest.

DUCH S. dał nam Grobe porzucić kto Głupi, a kto
Mądry i Świsty. Człowiek Świsty w mądrości trwa iako
słońce. A Głupi odmienia się iako dzień. Głupiego dziś o-
bawprę wesolym, jutro melancholicznym, raz takim, drugi
raz owakiem, bo się załochał w wiecznik niestatecznych, y od-
miennych, skazitelnych. Wieto y on sam jest odmienny, ska-
zitelny według ich powodu. Iako morze przybywa, kiedy mie-
sięca przybywa, a zas ubywa, kiedy miesiąc z pełni wychodzi.
Tak głupiego, nigdy wiecney mierze nie nastanie. Człowiek
Świsty w mądrości trwa iako słońce, którego nieprzybywa, ani
ubywa, zawsze świeci. Tak y Prawdziwy Stuga BOGA zawsze
jest wesolym bez odmiany, bo żyje według woli Boga, i nie ma
innszy,

innszy, pociechy, tylko wola Boga wypełnić. S: on sławny,
 Daniel Deicola, ma to świadectwo w Historyach, że się za-
 wsze śmiał; a gdy go pytano! z kąd ci ten śmiech! co za przy-
 czyną! odpowiedział: Chryptusami nikt wzgic nie może.
 Nasładowy my go w tym, dla uciechy i wesela dusze naszej,
 mitujemy tego, którego żadna moc wydnie nie może temu, kto
 go w sercu piastuje y strzeże. S: Bazyli na słowa z Psalmu.
 Wesołcie się Sprawiedliwi w PAŃCU, obańcie mowi, jako Pro-
 rok nie rzekł: Wesołcie się w dostatku, y w obfitości rzeczy doczy-
 nnych. Ani w tym że macie dowcip subtelny, naukę wielką, i innsze
 przyrodzone dary, ani z kąd żeście zdrowi na ciele, y niewiecie
 co to jest chorować. Niew tym też, żeście mocni jako Hercule,
 ani też w tym że was Ludzie chwala, czcą, y poważają. Ale
 wesołcie się w PAŃCU, wszypko wesołcie radose, y podoba, niech
 będzie wypełniona wola Boga. Dotysko bowiem samo nasycia,
 y prawdziwy recreatig duszy przynosi. S: Bernard w Kara-
 niu jednym na słowa ps. Oto my opuścili wszypko Cap: 2.
 V: 22. mowi. Dusza rozumna zabawia się wszypkiem
 rzeczami może, ale niemi nasycen być nie może, wypisze
 Jednego Boga. Cokolwiek jest na świecie rozlakomic y pra-
 gnienie wzbudzić może, serca nigdy niemi nie nakarmi. Ja-
 ko Alphonse o takowym napisał. Łakomy nienasycony być
 nie może, bo im więcej złoty nabywa y dostaje, tym
 go więcej pragnie. Śnię te drzyemy S: Bernard. Chcesz wie-
 dzieć mowi: czemu bogactwa, y cokolwiek jest na świecie,
 nasycie nas nie może, ta jest przyczyna. Że nie są przyrodzo-
 nym Proporcjonalnym Dusze Naszych Pokarmem. Jako wiatr

Powiedzieć nie jest Ciąła Naszego proporcjonalną, przyrodozną
żywnością. Blaznem byłbyś u Ciebie, kto by głód cierpiąc był
rozczewiał, iako czgni kamełowi wiatr łapać, aby się posilił
y nasycił. Takim Blaznem smiechu godnym mówi Bernardus.
Kto rozumie że Dusza Nasza Suchem będzie, miała zyc od rzeczy
dotychczas, albo się niemi kontentował, nadymać iako wiatr
Suche more, na karmie nie może, bo to nie jest Dekarm. Da ciątu
Chleba bo od BOGA. dla niego jest stworzony. Hay Duszy spra-
wiedliwosc y insze łnoty, bo to jest własny obrok. Iako Chrystus
powiedział. Błogosławieni którzy łakną y pragną Sprawie-
dliwosci, albowiem oni będą nasyceni.

S. Augustyn w swoich rozmowach Particularnych zdo-
piem tak o Duszy naszej i o Swoicy mówi: Rozumna Dusza
jest Kocioł, w którym się może wciśnięć Majestat twój, żadna
inza rzecz nie napelni go, kiedy głowica pierścienia, w którym
będzie ma wadzoną Serla, albo kamień drogi od złotnika wy-
drożony, według Proporcycy tego, co w nim będzie ma. Inza rzecz
miejsca tam mieć nie może, tylko ona perła, której miejsce o-
krągłe pod cerulem jest urobione. A jeśli wydrążenie będzie
troje graniste, okrągłego nie włożono być nie może. A iż Du-
sza Nasza, na tryangul jest stworzona, to jest na obraz y Go-
dobienstwo $DOGE$ QZE $ACASWSEPSZES$, ma też wydr-
żenie albo y tryangul taki w sobie, że $BOGA$ w $DOGES$
Jedynego mieć w sobie sposobna jest. Incoż proci $ANABO-$
 GIA . Samego, w sztych Świat, który iak iako okrągły jest,
nie może nasycić Dusze naszej. Uczyniłeś mówi S. Augustyn
nas $ANABE$ dla Siebie. Niepokojne serce jest nasze, aż od-
pocznie w Tobie. Wyprawa to dostatecznie w kompasie albowiem
niewym

niecznym zegare, owa wlotczyga, albo grot artowny magnetywym
kamieniem, którego mozy nie obruci się na żadną stronę, tylko na
Północy, bo to ma z natury od BOGA. Gdy patrz ze się tej wło-
czence, a obaw ze tak długo nie spokojna, poży na północy zega-
ra nie obruci się; a iako na tych miast, iako by wrót, moi spokojnie,
tego kraju Północnego dogadzy. Takowy by człowiek wrodzony
skłonności stworzył, y chciał ponieć, aby iako Magnes na niebies-
kiej gwiazde północnej matry, bez patwienia na nie wytrwać nie może.
Tak też ona na BOGA, iako na swój koniec y kres zamierzony pa-
tnęła, bo inaczej serca swego uspokoić rzecz niepodobna.

Do zaprawde bydlę nam oświeceniem y pobudką do szuka-
nia PAXA BOGA miało. przypomnieniy dla porotku naszego wła-
snego. Gonięwar iako Augustyn S. mowi. Niemasz człowieka,
który by nie wad w dookoju żył z przyrodozenia, recreation szuka, y
nie żyje się ilego stać stara, y bez niego, żywot mu nie smaczny. Jed-
nak nie wrzypcy szukać pociechy, gdzie by ich potrzeba szukać. Za-
komu w nabyciu Bogactw. Szczęściu w godnościach y Pańskich
Urządach. Delikat w pokarmie y napoiu. Cieleny w wzniosłościach
glugawych. A przecie ich to wesela omyla, bo gotam szukać, gdzie
go nie nuda. Cemu się darmo użycerz człowieczę fatyguterz,
szukać Dobro Dusze twojej i Ciału twemu. Młotczyć Dobro
w którym są wszystkie Dobra, a będziec miał dożyć. To jest
BOGA. O którym Dawid w Psalmie. Płogostaw Duszo moja
PAXA, y wszystko co wemnie jest etc: Który napętnia do-
brami zgdy twoje.

Caput 6

Sposob inazy, który pokazuje, ze wiednoczeniu
z wolą BOGA, jest droga, do prawdziwego Wesela.

Sławny Doktor Augustyn S: na one Słowa ZAAWŚCIELA.
Narzę. O cokolwiek będziecie prosie PRA mego w Imie moie,
to uczynię. Pokazuje ze Człowiek nie tak ma Pokoju szukać woli
swojej chęć dogodzić, i tego dostąpić, czego głupie pragnie. Zgad
bowiem miasto Gorytku szkody odnieść może, y iakto wiecey po
prostu zniewolę się do tego dobra, które mu BOG podaie, y o
nie usilnie prosie. Kiedy bowiem podobasz nam coś złego, a te-
go, co jest dobrym nie nawiadamy; lepiej i bezpieczniey prosie
AAA BOGA, aby nam smakowało coś jest dobrego, a złego, a-
by nam nie porwał, y aby się nie narzę woli dogodziło, ale tego,
co złego miłe pociechę, jest nasze dobro, y własna powinność.

Zokazy też wspomina przykład on, kiedy Lud Izra-
elski ochydziny sobie Manne y Pokarm Niebieski, o miejsce
prosił. Zgad y Ich dogodził AAA BOG, ale nie bez szkody
albowiem ierzere Pokarmy Ich były w porzywaniu, a w tym Iz-
raelcykow zępał. Pewna to, iż Pokarm Niebieski przyjem-
niejszy był, niż miejsce, którego oni takcieli takre y orzankow
y cebule Egipskiey, przeto niesłusznie Ich domagali. Do-
trzebniejszy było im AAA BOGA prosie, o apetyt y dar sma-
ku, aby ten Niebieski Pokarm był im przyjemny, ponieważ
w sobie miał wszystkie smaki, iakiego by był którykolwiek po-
zgdał z nich. A iestliż wszystkie smaki były w. MANNIE!
Cóż było potem o Czwinek y cebule Egipską prosie? Karmiles
Lud Swy, Pokarmem Anielskim, y dalec z Nieba Chleb po-
torny mający w sobie wszystkie rozkoży y stodkosc wszelkie-
go smaku.

Tym Sposobem. kiedy się Pokusy opadną, albo która
Dusza rturbaie, właśnie iako choremu w gorgrze, Cnotę y
dobry uczynek nie smakując y pozgdać co Buzrytwoicy iest
szkodliwego;

szkodliwego; na ten czas nie masz iść za twoim złym ap-
petem, chcesz aby się wypełniło to złe którego pragniesz, bo-
wiem to nie będzie z pościech twoich, albo z wielkim utrapie-
niem. Przeto potrzebne prosię SANCTA DEUS, abyć appetyt
ułczył, abyć woli Jego wypełnienie słodniało, bo inaczej we-
sela y pokoju nie zazniesz. S: Dorotheus inszym sposobem
tepięć to objaśnia mowięc: Ze ten który wola swoje przefero-
muie we wrzypkiem na wola Boga, y nie chce nic, ieno co BOG
chce, znowe wola swoje wypełni z wielką swoją pościechą.
Przykład tego niech będzie w Posłuszeństwie, w którym ie-
dną rzecz dwóch wspólnie dostaniemy. Tym sposobem pospolita-
nym prosięcych o Zakon tak napominać. Wiedź o tym Przy-
lacieku Najmilszy, że w Zakonie woli swojej nie będzie się
godziło mieć. S: Dorotheus tak przeciwko temu mowi: I
onzem bardzo dobrze y śmieć wola swoje wypełnić, dajęda
Tobie Naukę, iako Ty nie tylko bezpiecznie, ale y swiętobli-
wie z wielką doskonałością, swoją wola własną ukontento-
wać możesz. Zakonnik, który z prawy chęci, wiernie y pil-
nie jest Posłuszny, znowe swoją wola własną wypełnia, albo-
wiem cudzą wola przyjął, y urobił sobie za wola swoje, y tak
niechce czynić woli swojej, wola własną wypełnia. Uczyn
ze y Ty tak, odrzuc wola swoją, nie mity ieno wola Świełozo-
nego twego, tedy przez cały Dzień y noc, z wielką zasługą
twoją y dostąpieniem doskonałości, wola swoją będziesz czy-
nił. Spieć poki chcesz, bo dłużey spać nie chce, ieno iakomi
Regula zamierzyla, albo Posłuszeństwo Świełozonego po-
zwala temu, co chce, bo nie chce iść, ieno co mi dać. Tak

dlugo się modłę y czytam, iako długo cheę. Tym się zabawiam
czym cheę. Je Dekretę czynię, letorg cheę, bo w tym korzystkim
inrzego nie pragnę, ieno co mi Przelożony zlecę, y iako mnie
osądzi. Doz rozumiemy i o inrzzych rzeczach, iż Dobry Zakonnik
niechce czynić woli swoicy, zażre iż czyni y kontentuje. To
idzie z tąd, że Dobry Zakonnicy, zażre y wyzdrie się wesole-
mi, iż im wypełnienie woli Przelożonego, letorg sobie obrali za
własną, przynosi wesele. w tym iako korzystka łatwość. trudność
Zakonna; takież rozkocz y wesele zawisło. Jeśli się swoicy woli
zaprzecz, a naiey mieysce Przelożonego przyjmiesz, żywot Za-
konny będzie łachciuchny, i nader słodki, letopotu niekuzasz
nie się nie sturbaie. Jeśli się wola twoja, woli Przelożonego
sprzeciwiać będzie, nie wytrwasz w Zakonie, dozwoli różne
y sobie przeciwne w sercu jednym zgodzić się niemogę, y omdrem
daj to żeby nie mieli ieno iedną wola, przecie jeśli jest w nas
zmyślnosc z przeciwieniem woli y rozumowi appetytem, y
z tym zostata by nam walka. A toz kiedy dwie przeciwne
woli nas sobie wydzieraia, iako jest cięzka wojna, gdyż obie
wespół być niemogę z Dekretu PAXA CHRISU SOWEGO.
Zaden nie może dwiema. PAXAM sturyc. A toz ja prawdę
powiadę, że trudność Zakonna nie tak w pracach y zabawach
ciężkich, iako w oiębłości y niechętliwości woli y w Ima-
ginacyey naszej w obrazach zawisła, letora niechętliwosc
zmyśla sobie ciężary y trudności w ustawach. uważ u siebie
owe różnosc y stan dziwny nasz, kiedy mamy Dekret, a kie-
dy ich nie mamy, bo kiedy my wolni od nich, dziwnym sposobem
wszystko

wszystko się nam zda lekko, łatwo, a skoro Pokusy nawiedzą,
zasmucenie, melankolia, iako klat męczy, obostrza ię y obciąża-
ię wszystko to, co się pierwszy zdało lekko y nie trudno, aż się cza-
sem zda, iako by wszystko machinę Świata y Ziemię i Niebiosa
drwigać na swych ramionach miał. Trudność tedy nie w ustaw-
wach, które zawsze jednakie są, tak potem, iako y w środku, ale
we złej dyspozycyi twojej iest. Iako kiedy chory nie chce nic
jeść, nie pokarmi winien, który sam w sobie dobry, posilny iest, y
dobre zagrassiony; ale wytrwłości pełne złych humorów, przed
którymi nie może y pomyśleć na rzecz doiedzenia, by najsubtel-
niejszy.

Ten iest Prywilej, który Bóg Powołałym do Zakonu
daie, że im iest bardzo miło, woli się poddać inzego. Ta iest
Łaska werwania, którą nam dał Bóg, między inzych Br-
ci naszych, które na Świecie odbiegli, wolą władzę wgardzić,
a zwielką powolnością iść za wolą inzego, mieć serce nowe, do
odpuszczenia chyliwych rzeczy świeckich. Udać się na Rozmy-
ślania, na Modlitwy kardodienne, na mortyfikacie z mi-
łości BAZAŁA Boga, nie są rzeczy przyrodzone, nie takiemis
my się urodzili. Mowi Duch S: Zmysły i myśli Serca
Cielowierzego, skłonne są do złego, od młodości swego,
Łaska to iest y Bar DUCHA S: Ten iako najmiłsza Matka
chce nas mieć Synami Bożemi, pierwi Mamki tego Świata,
pomaraża gołębem, aby się nam gorzko zdało, co przed tym
słodko było. A. Cnota, Zakonne Nabożeństwo, y Świąto-
bliwość była Cukrem słodkim, która przed tym Dziękciem
pachnęła. Łaską Łaskę S: Agatha drągowiała. P. BOGU,

możę: *DANSE* który mnie strzegł od młodości moicy, i od-
dalites odemnie miłosc tego, nieskonczone drizki Tobie od-
dać moie. Nie wielką rzecz zostac Zakonnikiem! To oobli-
wa przeciwko nam Łaska, że zostawimy inaych przy woli, y czo-
runku Egiptem Świata tego, nas do Manny niebieskiej, obie
obranimy, do Zakonu prowadzit.

Nieraz Bgm z sobą umawam, iako Ludzie Świeżcy,
tylko dla zdobycy i zysku swego własnego wola swoje pęgar-
draige; wdo ludcy się znicwalaig, porzuczy od Senatora albo
Marszałka, który jest przy boku królewskim, aż do ostatniego Do-
rzanina, komornika, Wóznice, i masztalera, Łaski u nich ru-
kaige, iedeg iako sami uznawaię podworsku, nędrę Sierpig ia-
ko y drudzy, zpię podworsku, iako drudzy, y tak się cwięż-
tey iednakowosci zwiętkim martwieniem woli swoicy, że
w sobie maię za ucichy i pochwale. A dla czego? mowi S:
Apostol. Aby wzigli wieniec skazytelny, amę nieskazytelny.
Przełoż nie dwin, że takę porządny żywot, iako jest Zakonny
ngm. Imakuie, y wola Przełożonego przyjmuiem za wola włas-
ną, wierze że lepsza jest, niż nasza, y jeśli oni dla lichego U-
żydu y iurgielu docię małego nie czynią nie, ieno co się podo-
ba drugiemu, y na jego upodobanie czynią, że dnia noc, z Nocą
Dziem. Coż za dwin! że to mu czynię z czerwy miłosci Bo-
żicy, y znadzieie Żywota wiecznego. Opuszcmyż tedy wola swo-
ie, wola Przełożonych przywlaszcmy sobie y porzucaymy za
swoie. A bądźcie ngm Zakon, Rucem, Pokoim, y Śelicyami
Suchownemi.

Teraz wrocmy się do tego, co my zaczęli, frymarczymy
wola

wolę swoje za wolę Boga tak, żebyśmy nie niechcieli, ieno co
Bóg chce, albo niechce. Brali niebędąc wola naszą z tego kon-
tenta z uciechy. woig? Jesli bowiem szerze niechcesz nie, ieno co
Bóg chce, tedyc wola twoja ma co w sobie upodobala, gdy się to
dzieje, co Bóg chce, bo ty też pragniesz tego. Zrozumiał to do-
bre Seneca Doganin, y napisał tak: Najpierwza y najrac-
nieypra. Cnota Człowiecza, wesołem umysłem rzeczy przeciw-
ne y ciężkie znosić, y wszystko co nam przygadnie tak znosić,
y wytrwać, iak by tego zgadał, aby przygadło. powinien bowiem
tego chcieć, ponieważ się nie nieczuje, ieno z Sekretu Borego.
Patrz Człowiecze iakoby żywot nasz był rozkoszny, kiedy
byśmy wolę Boga mieli za naszą własną, y nie nie pragnęli
tylko tego, co on chce, nie tylko dla tego, żeby się woli naszej,
legię, powodziło, ale więcej dla tego, żebyśmy wiedzieli, że
gora bosc brali, że się tym sposobem woli PANA Boga, kto-
rego nad wszystko miłujemy, doyc stać. W tym bowiem swe
wzrostko wesołe pokładać rzecz nam powinna. Ze Najwyż-
sza wola Boga, y upodobanie bierze. Kutek swoy. Wszystko
co ieno eniat PAN uczynił na Niebie, na Ziemi, na Morzu,
y wendrystkich Grzecznościach, y uczyni cokolwiek zechce, y mo-
że uczynić, co się mu podobą. Bo iako Mędrzec mówi: Dego-
towiu Moc kiedy chce, y niemozemu tego niek bronie, ani
przekodzić. W mocy Dwoicy PAN (mowi Hester)
wszystko jest położono, y niemasz kto by się mógł woli Jego
sprzeciwić. Agostol 5: do Rzymian. Ktoż się sprzeciwi
woli Jego.

Caput 4

O inszych Dobrach y Pożytkach z Concor-
dyey z WOŁĄ BOŻĄ pochodzących.

Jest y to niemnieysze w tym Cwiczeniu Dobro, ze to zupełne
oddanie siebie na wolę Bożą jest nayprzednicysze y nayle-
psze przygotowanie, aby BÓG Łaskę Swoję wlewał y darami
Swoimi napelnił. Pawła S. kiedy chciał Apostołem y ka-
znodzić swoimi uczynić, do tej resignacyi przymusił go,
bo tak potężna światłość z niego nam spuszcza, ze musiał
z konia spasc y stworzyć mu oczęt słusznie, ze CHRYSTUS
uwrzał y rzekł: PAXE co chcesz abym uczynił. Tak by,
rzekł: O to m ja gasc gliny wręka twoich uczynić zmię-
co chcesz. I tak uczynił z niego naczyńie wybrane, aby nosił
Imię Jego przed narody i królmi y Syny Izraelskimi. S. Pa-
nie Cię trudzie powieściat BÓG, kto do Ciebie mnie chce
do siebie zaprosić y uczynić abym w łomocie Serca Jego mieszkał,
ma Mnie woli swojej własney tak oddać klucz, ze by się go nig-
dy nie upominał. Dlatego nam S. Ignacy resignacyę tę zaleca
jako nayprzednicysze Sny sposobienie do brania upominkow od
BOGA. Osobliwie tym, którzy ułag na Duchowne Cwiczenia
albo renowacye od tego fundamentu poczynac uerz, abyśmy
niczym nie brakowali, y affekt od wzrocz rzeczy Świata tego
odrywali, ani do tego, ani do czego nie przystaig, tylko żeby
się nie wzyskim wola Boga wypełniła. W Swoiey Legule
y Declaracyey, które tak zgdaigcym Exercitia, iako y odpra-
wugcym

wuigcym opisuie. Powiada ze Cwiczenie Duchowne odgra-
wuigcym, niemozie inzeg drogę więcej zyskać Dobra Ducha-
wnego, iako kiedy szorodrobliwie wszypkicgo siebie wręce
Bore polozę, aby zniem, y zrzecami tego, com się kolwiek
upodoba czynit.

Qacya tego, czemu ta dyspozycja tak wielka jest
Srodkiem skutecznym do przystąpi u DANA BOGA. Jest 2.
Pierwsza. Iz przez nie znoszą się wszypkie przeszkody i oka-
zye, ktoreby nasze zgode y affekty nieumartwione odporować
mogły. Druga. Iz im barzicy usiluie Człowiek wszypkicgo
siebie oddać wręce Pańskie. Tym bardzicy waruie sobie dra-
wa, aby Bóg miał staranie o niem, y obmyślał o wszypkiem
co do dobrego tego nalezy. Ta zgoda zwolę Boga jest skutecz-
ną drogę wzrech Cnot dostępienia, y Bóg niezwykły inaczey
nym do tych Cnot pomagac, tylko przez takie Cwiczenia. Pre-
tor o takę resignacyę, y o Consent zwolę Boga staray się, bo
tym sposobem y insze Cnoty zacięgniesz na pomoc sobie.

Albowiem kiedy się będziesz starał zwolę Boga,
będziesz miał tak wielk okazyi do Pokory, do Posłuszeństwa,
do Ubóstwa, do Cierpliwości, y do inszych Cnot. A im więcej wicy
resignacyey, tym na sobie przewidzisz, tym więcej Cnot do sie-
bie przywarisz, y będziesz doskonalszym. Mowi Mędrzec:
Znać oczekiwanie Bore, y złączyć się z Bogiem, a trway, aby u-
rosł na koncu Żywot twoy, wszypko co na Cig przewidzie przy-
muy, a wbolesci trway, i wumienieniu twoim mięć Cierpliwość
bo złoto y srebro ogniem bywa probowane. Ostatego Żywota
Duchownego Mistrzowie radz, w tę jedną nayprzedniejszą

Cnotę, ożywić, y na Modlitwie iako trawie rozbierania
ćwiczenia y Sumnienia, cokolwiek czyniemy zmieścić, a nie
przednicypa być niemore, iako resignacya, y zwoła BOŻA
we wrzypkim Consens, choć by nie innego przez cały Żywot nasz
nie czynił, ieno to.

S. Bernard. Na one Słowa Apostoła S. Panie co chcesz
abym uczynił. pierwsze mówi: Opcya, krotkie Słowa. Ale żywe,
ale skuteczne y godne przyiemności. Panie co chcesz abym uczy-
nił. Jesiisz tedy krotkiey chcesz nauki do dostępienia dosko-
nalsci mów zawsze z Apostołem. Panie co chcesz abym czynił.
I z Prorokiem. Tobie rzekło serce moje. Szukało Cię oblicze moje.
oblicza Twego NASZ szukać będzie. Gotowe serce moje BOŻE.
Gotowe serce moje.

• Jest y Drugi Dorytek w tym Ćwiczeniu to jest: Doryg-
wzyskich Pokus, które na nas zwykły przychodzić. Dia-
bel bowiem często myśli nasze poduszczka, y pytanie wątpliwe,
zwykły nam zadawać, y pokusami nas turbować. Na przykład
kiedy by Cię to potkało co bys czynił; kiedy by to albo owó, nie-
przyjaciół Twój wyrzucił, co bys poczył. Alz Diabeł jest Sub-
telny i chytry, tak nam rzeczy udaje wczłowane, że się ich nie-
bezpieczną iść. Z kądkolwiek poczniysz bac się trzeba, bys się
nicoszukał, mało bowiem on dba, prawda li to, czy m chęćlowie,
czyli nie w zmyślona, by tylko swego dokarał, y Głowieka narzę-
namowił. Gospolita nauka nato, nie dysputować z Szatanami,
nie odpowiadac im tak albo owak, legić milerec. Co skrupu-
lom ma być pamiętno, iesli bółiem z Pokusami rospierać się
będą, pytać i odpowiadać. Bo Diabłu nie rzędrze na replikach,
któremi głowę y mory zamgic umyślił. Ja tak mówię, że natakie

gudnie

quidam y pokusy najlepiej czy zamrużniesz tak odpowiadać!
 Jeśli to jest wola Boga, i a n a t o p o r w a ł a m. Jeśli B O G c h e e,
 y i a d e f. I a n i e u c z y n i e i n a r e c y, i c n o i a k o s i e B o g u p o d o b a.
 W e w s z y t k i m p o d d a j e s i e w o l i B o z e y, r a d b y m u c z y n i t, c o m
 c z y n i e p o w i n i e n. B o g a p r o s i e, a b y m g o w t y m n i c o b r a z i t, a l e
 z e b y m u c z y n i t, c o o n s o b i e u l u b i t. J e s t t o G e n e r a l n a o d p o w i e d z
 y t a c n a, a p o z y t e c n a n a w s z y t k i e z a r z u t y i q u i d a m o d p o k u s.
 J e s l i t o b o w i e m i e s t w o l a B o z a, n i e m o z e b y c z ł e, y o w o z e m d o
 b r e y l e g i e c y, n i z c o b y m y s a m i c h e i e l i, a l b o s o b i e o b r a l i. P r e
 t o z b e s p i e c z n i e n a w o ł g B o z a s p u s c i c s i e m o z e m, a t y m s p o s o
 b e m D i a b e ł z a n e t y d r i n o z y s i e o d e y d r i e, a m y w s w o i e y K r a ł o
 s c i y z n y c i j s t w a w e s e ł m i e c b e d r i e m. T y m s p o s o b e m k a r z
 s k r u p u l a t o m D o k t o r o w i e o A r t y k u ł a c h N i a w y, y c i n s z y c h
 T a i e m n i c a c h C h r e s c i a n s k i e c h n i e u p u t o w a c p o i e d y n k i e m, y
 n i e o d p o w i a d a c n a k a r d y z o b r a, d o s y c m o w i e w p o s p o l i t o s c i.
 J a w i e c z y y w y z n a r o m, c o k o l w i e k w i e c z y i w y z n a w a S w i e t a
 M a t k a N a s z a K o s c i o ł. A i a k o w m a t e r y c y o w i e r z e i e s t L e
 k a r s t w o n a P o k u s y p e w n e, n a K o s c i o ł s i e y o b j a w i e n i e B o
 s k i e s p u s c i e. T a k n i e o m y ś l n y i e s t P r o ś b a P o k u s o m r e s i g n o
 w a c, y o d d a c s i e w o l i B o z e y, k e t o r a i e s t d o b r a z a w o z e y d o k o
 n a ł a n.

Caput 8.

Okazyja z Przykładow iako się Bogu to kształtowanie woli Naszey na wolę B O Z A p o d o b a, y i a k w i e t k a D o s k o n a ł o ś c w t y m z a w i a.

Wiednym klasztorze był Mnich Jeden iako pisał Cesarius tak wielkiej swiętobliwości, y z Daru B o z e g o C u d o t w o r c a,

za samo tylko Brat w których chodził, i pasą którym się opasował dołh nie nie leczyło Chorych. Opat Jego pilno wziął przeć się dowiedzieć się, z kąd by iemu, bo nie osobliwego niewidział wiego Żywocie y podobieństwa tak wielkicy Świątobliwości. Karat go zawołać do siebie, aby mu się wyprawił z tego Cudotworstwa. Odpowiedział. Ze Sgm nie wiem z kąd się to mnie wzięło, widzi kardy że nie porzere wiecey i dłużej, ieno iako drudzy, nie mod. się dłużej, ieno iako drudzy, to tylko mam od Pana Boga, że iako mnie sąsiad y powodzenie w pychę nie podnosi, tak by najwiecez nie szczepie y przygody nie turba, ani zasmuc, ieno spokojny umysł mam. Zawsze we wszystkim tak co do mnie samego iako y co do innych nakazy. Spytał go daley Opat, ażac nie było żalowno, albo się nie frasował zewego nieszczęścia, kiedy nym Zoldak niegrzybiel nasz Folwark y gumno jedno zkoza spalił, y chleb w popiół obracił. On nato rzekł: takem się właśnie frasował iako to teraz przeć Tobę stoige, nie mnie to nie oberzło, bom się oddał w ręce BOŻE, y dlatego co mi ręką Panaśia posle, bądź pocierznego, bądź przewinnego bądź mało, bądź wiele, przyjmie z dziełkczynieniem. Lo piero Opat zrozumiał zemuż Cnotę resignacyey Cudotworstwem Ślacił.

Jeden Theolog Zebraka Ścśnego wzrem znaiomego y dla Świątobliwości przyiemnego pytał: Przez co dołey Doskonalosci przyrzedł, zemu nietylko przygany dac nie mogł. Odpowiedział mu bardzo pokornie. Karatem się być powolnym woli Bożej, y zawsze co Bóg chce, y Jaster chce. Kiedy mi zimno dokucza, albo iede co nie mam. PANU BOGU chwale. Kiedy popoda, albo kiedy głuta, zarówno u mnie iednak, Panu Bogu dziękuję; cokolwiek zgoła na mnie przesle, wielką gotowoscia y uprzymoscia serca, iako niecz porządany, przyjmie, w ręce BOŻE się oddaję. Żadną rzecz nie mogłem się ukontentować, która by była bez woli Bożej, bo bym był niespokojny. Teraz skrom się Bogu y woli Jego wzmiślował, mam wielki odgoczynek,

odgoczynek, żadna mnie rzecz nie frasuje.

Na takowysz gułtę Jedną S. Panna u Błogocza-
odgowiedziała. Wszystkie uciski, nędy, przeciwności, które
mnie potykały, sercem mozym przyjmowałam iako zryki Bo-
żey. A nadto, kiedy mi kto iaką krzywdę uczynił, albo mole-
stę, z pilnością starałam się osobliwym iakiem datkiem, y po-
stugę oddać mu za to. Na żadną nędzę, szkodę, y kłopot nie u-
tyškowałam, anim się uskarżała. Sam Bóg tylko był ucieczką
moją, który mocy do znoszenia przeciwności y pocięchy znacz-
nie dodawał.

Druga Panienka także Święta, o swoim Cwieszeniu
w sobie doskonałości, temuz Oycu Suchownemu Błogoczowi,
tak się wyprawiła, mowiąc: Nigdy niecierpiałam utrapień a
tak ciężkiego, zebym ieszcze cięższego nieprosiła, choć z mi-
łości B. A. B. A. wiele cierpieć, bo mi się zdały być nieutra-
pieniem, ale wielkiem darem, którego nie byłam godna.

Tajleres pisze o Jedney Mądre Bożey bardzo Nabożney,
która sobie Ludzie tak upodobali, iż kiedy chcieli co uprosić
u B. A. oney o Przerzynę prosili. Którym obiecuje z chęcią
modlitwy częste. Zapomniały nieuczyła, a przecie Jan Bóg
to dawał, zalecającym się do ich nabożnych modlitw, choć ci-
na oto nieprosiła. Z tego kiedy ich dziękować za modlitwy
przychodzili, ona ze wstydem upominała Ich. Aby Panu Bogu
wszego Dobra dawcy Dziękę oddawali, nie Ich. Upominała
Ich ze z niedbactwa modlić się zapomniata. A iż ich prze-
cie od siebie zbyć nie mogła, z ufnością uprzymą dowiadowa-
ła od Pana Boga, czemu tak skutecznie Błogosławił sprawy
te, w których się uciekano do niej o Przerzynę, że ich to żywo dzię-
kowali, choć oto nie nie mówiła, iako była powinna. Odgowie-

dział Jcy PAX. Stuchay Córko! Odnego dnia y czasu iako
mi darowała wolg swoię, y na wolg moję pusiłś się, iam też wo-
lg swoię dał Tobie; y choć ty mnie w Dobrości nie wspomniesz y nie wy-
razisz tego, o co prosie miała, gdy tylko wiem że to jest wola twoja
aby tak czynie to, iako byś mnie prosiła.

Na Nisi u Jednego Gospodza gdy zboze w polu y wino w O-
grodzie lepić się rościło niż u innych Gajadłow. Kiedy wes-
poł rozmowa była, czym on się poliwzy niż drudzy. Powiedziat
im przyczynę tego: Nie daję że u mnie lepię zbożę y owoc, bo za-
wsze miśwa takie dni pogodne iakich sobie pragnętem. A on tym
bardziej się dopowiadzi dainuige pytał. Iako to niee podobne!
a on rzekł: Ja nigdy sobie czasu y pogody nie obieram, na takim
przeżanę, iako mi Bóg zdany. A iako ja cheę, co Bóg cheę,
tak mnie Bóg daie urodzay, o iaki go przeżę. O S. Marcinie
Biskupie, Severius Sulpitius Zywoť Jego pisze powiada:
Ze poki z niem w polu mieszkał, nigdy po niem Melankolicy
nie uczuł, nigdy go gniewliwym nie widziat, dzien w dzien, za-
wsze był spokojny i wesoly. Przyczynę tego daie, że był zbyt nie
resolut na wolg Boga, y dla tego wszystko z kontentacyę przy-
mował, iako kolwiek Bóg z niem postępował.

Caput 9.

O inszych rzeczach które ngm to Cwiczenie zgo-
dzeni d się z wolg BOGA, utaćnić y osłodzić może.

A żeby ngm to Przemięnienia woli własney, wolg BOGA
było taćnić y miłsze Cwiczenie. Potrzeba na przod mieć
zawsze przed oczyma fundament wyrcy założony, to jest
czc

ze żadna przeciwność, żadne utępienie, nie mogą na nas pryncy-
 ieno zryć Pańskich, z Jego Dekretu y woli. Prawdy Tej
 Sgm ZBANSZCZEL PAN JEZUS nie sławi, ale tylko przy-
 kładem swoim nas nauczył. Gdy bowiem w ostatni Dzien y
 Noc MEKS swoicy, rozkazał Piotrowi włożyć miotłowy do
 pochew, przydał mowić: kielicha który mi dał Ociec nie nie-
 będz. Niewywrzekł: kielicha którymi nagotował IUDASZ,
 skrybowie y Pharyzeuszowie. Wiedziało bowiem, że ci wsy-
 scy niebyli więcej nie, ieno piwnyprnemi, szafarzami, któ-
 rzy zdawna nagotowali kielich, od OJCA do spełnienia do-
 dać mu mieli, y CHRYSTUS go przyjąć gotów był, nie dla zło-
 ści y iadu Jch, ale dla woli nieskonczoney Dobroci BOGA
 OJCA. Swego y Międrości, dla Zbawienia Ludzkiego spojrz-
 dził. W ten Sposób Piłatowi oświadczającemu się, że miał w mo-
 cy swej na krzyżową Śmierć go osądzić, albo wyzwolnić, y zdro-
 wiem darować. Odpowiedział: Nie miał byś żadney mocy
 przeciw mnie, gdy byś zwierzchu nie dano. Który Odpowiedz
 tak SS: wykładają. Gdy by się to z Boskiego zrzęczenia nie-
 działo. Pienię im to S. Piotr w Wierszu Czwartym, Roz-
 dziale Trzecim Apostolskich wywodzi, przywodzi ono Gro-
 rostwo z PAŁEM: Ciemu się Narody wzbunęły, a Ludzie
 proci nieary rozmyślali? Którzy królowie Ziemi y Xię-
 zta zeszli się w Gromadę przeciw PANU, y przeciw CHRY-
 STUSOWI Jego. Albowiem zgromadzili się Prawdziwie w tym
 Mieście, przeciw S. Synowi Twemu JEZUSOWI. Ktorego

pomazał. To jest: Herod y Płat z Pogan y z Ludźmi Izra-
elskimi, aby uczynili co moc y ręką twoją y Radą postano-
wiła, aby się stało y do Execucij skutecznej przypieło, co
DROGA. DZIEŃ IŚSUSZESZ. uradziła y postanowiła,
nad które postanowienie, więcej nie czynić nie mogli. Przemę-
slali y usiłowali Żydowie y Pharyzeusze ułapić y zabić
CHRISTUSA; y przywiedli Go wyrzuciwszy z Miasta, az
na wierzchu Gory, na której Jch Miasto zbudowane było, aby
Go rzucili. A on przeszedłszy przez posrodek ich uszedł, by
się stał niewidzialny w oczach Jch. Iz bowiem tego sposobu
Śmierci nie obrat sobie, przeto też y oni nie dokazali co za-
mýslali. Jednego czasu chcieli Go ukamienować, y iur nabra-
wszy kamieni, ręce do ciskania nań podnieśli. Ale on temu
zabiegł, bo obrociwszy się do nich, łaskawie porzł z nimi ro-
zmawiać y gadać Jch, wiele uczynków dobrych z DROGA Mego
ukazatem wam, dla którego uczynku z tych kamieni ucie-
mie. Itak nie mogli nic sprawnie, bo ierzde nie przyszła była go-
dzina Jego. A skoro przyszedł Dzień y godzina, której On
umrzeć postanowił, wrzypsko się im powiodło, cokolwiek
DAN dla nas cierpieć umylił, iż na ten czas wola Jego była;
porzolił im, y ni czego nie bronić, iako to Jgm dekretował w O-
groycu, kiedy Go poimac przypzli, mowię: Gdy na każdą
Dzień bywać z wami w Łoscie, nie ściągyszcie ręk na
mnie, ale ta jest Godzina wasza y moc Ciemności, czynicie
co wam porzolił. O tem Ja iest. Pał który był Obrazem wa-
szych Dzieciów! az się nie starał Dawida poimac, się, zabić,
krolem

227
krotem będzie Izraelskim. Człowieka prywatnego (iako się
sąm Dawid nazwał) szukał, gonił, z wójskiem robaka iedne-
go. A przecie nie mu nie pomogły przemyśły i rozsądki jego,
czego wspomnienie niezaniechało Gismo, y przyczynę tego dać, że
go BÓG nie dał wręce jego. Tym sposobem iż BÓG nie chciał, a-
by PAN JEZUS szpicieńcem będzie umarł, nie mógł król He-
rod wyspytkę potentia swoig nie tylko zozabie, ale y należe,
chęć go we wyspytkę prowincye, Bethleem scinac y mordo-
wać Licci dwuletnie rozkazał. Z kąd S. Cyprian na one
słowa. Nie wódz nas w Pokusy. Napisał wyspytkę Boiażń,
wyspytkę attentig, czasu Modlitwy, i Czasu Pokus, albo iakie-
go utrapienia. w PANU BOGU pokładać mamy, iż ani Diabeł,
ani żadna inoza moc szkodzie nam nie może, nad wolg BÓŻY.
Acz kolwiek ta prawda, dobrze zrozumiana, bardzo nam po-
maga do skutecznego iednoczenia woli naszej z wolg Bóży,
iednak na tym nie przestaje, trzeba nam się czego więcej nauczyć,
to jest: mieć to zapewne, że cokolwiek PAN BÓG przypuszcza na
nas, na dobro nasze y pożytek wychodzi. - Myki w Pickle zrozka-
zania Bórego Potępieni cierpię, nie na to, aby z tąd Dozyspek mie-
li, abo się kiedy niemi odkupili, ale aby nawieki cierpieli.
Te zaś doczesne karania, uciśki, które w tym Żywocie, tak
i sprawiedliwym iako y złosliwym posyła, wiary takę przy-
mowac trzeba, że je ona dobroć nie skontrolona, y miłosierdzie
nie wymowne, zawsze na większe dobro nasze y pomoc do
Zbawienia sporządza.

Tak utrapionych c Hezrenni Low Betulipskich, Sg-

ziadok swoich wobleczeniu będgących ona S. Judith uczęta.
A tak y my nie wstydzmy się za to, co cierpiemy, ale przyczy-
taige to grzechom naszym, wierzymy, iż te utrapienia są mnię-
sze, karzi Pańskie, któremi iako Sudy, karani i catesmy,
ku pograwie, a nie ku zatraceniu nasremu. Niegodzi się in-
czy rozumieć, ani dobrośliwcy woli iaka iest w Bogu, ktory
nas tak bardzo miłuje, ieno że to wie nam być dobrego, leasze-
go, y przyzwoitszego, co pozyska. Co rzeczy i dostatecznięj po-
ka- 26. Cap: 10. C: 22.

A Treccia, aby nam ta Grawda na wiekszy porzytek wypada
do doskonalszy zgody z Wolą Boga nas przywiódła, nie iest
dosyć myslę rozbić, y ogołem twierdzić temu, że zrak Borych
nazywko nam przychodzi, y iż nas wiara tego uczy, albo że o tym
stypzeli, czytali. potrzeba nad to skutecznie się w to wprawieć,
żeby cokolwiek na nas przyjdzie przyjmowali, iak by my żywe-
go CHRYSTUSA widzieli y stypzeli mowięcego: Synu to doś-
biem z tym przypred, wola moia iest, abyś to czynił, albo cierpiał.
Tym sposobem bowiem, iacno y miło ngm przyjdzie na Wolę Boga,
zrzewolic, bo kiedy byc CHRYSTUS w Grobie swoiey się ukazał,
y iawniey Ci by rzekł: Tego chce, po Tobie, abyś te przeciwności, te
choroby dla mnie cierpiał, albo mi w tym urządzie posłuszeństwa
uogodził. Pewna rzecz, że byś choć byś co najmnieyszego y naj-
trudnieyszego na karzał, przyigł i do śmierci nie tylko byś zno-
sił, ale miał byś zaszczyć sobie, że się Bóg sobie nato obrał,
bo byś zrozumiał z tego, że ugażył byś to Tobie do Zbawienia
postępku pomocno.

Dozwarte. To ćwiczenie naywięcszy Casu Chłodliw-
przed się brać mamy, aby wonę gorę tak bypokiey tak bogatey
przeciwno

przeciwko nam Opatrzności Bożej tego złota się dokopywali.
To jest woli Bożej wypełnienia, bo nad to skarbu większe-
go mieć nie możemy.

Caput 10.

O Oycowskiej Particularnej przeciwko nam
Opatrzności Boskiej, i ufności Synowskiej, któ-
rej nam mieć potrzeba.

Z Liczby bogactw y skarbow, które w wierze ugruntowa-
ni mamy w posłuszeństwie, jest przedniejsza BOSKA Opatrzność
przeciwko nam, a zwłaszcza Particularna OYCOWSKA, z
której idzie pewność y ubezpieczenie, zenie na nas przypaść nie
może, co by przez ręce BOGA. zerwał i tego nie przychodziło.
Zkąd Psalmista przypomina: Panie jako Tarczę, dobrej woli
twojej, jak za murem mieczkami, zed na przylecieć nie ma-
żenie, tylko przez Nie. Gregorz tedy bac się mamy, ponieważ
on tak dobrym będzie, nie przepuści nic, ieno co nam jest poży-
teczne. Dojść wyrażenie mówi: o tym Prorok. Albowiem skrył
na w przybytku swoim, we dnie złe obronił mnie, wskrył toś
przybytku swego, pod cieniem skrzydeł swoich. Coż iedne wię-
cej mówi na innym miejscu: Zakryjesz mię w zakryciu O-
blicza Twego. Zrzenie oka Bożego My jesteśmy. Dlatego
Dawid prosił. Strzeż mię jako zrzenie oka. Alako oka
zrzenie pilnujemy. Tak Bóg nas strzeże y mówi u Zacharya-
sza Proroka: kto się was dotknie, dotyka się zrzenie oka
meo. Coż nad to droższego, y iako tego Dusza pragnie ma.

Łay BOZE żeby to pojęli y zrozumieli iako potrzeba we wszyst-
kich potrzebach twych. Dziwną ufność pociechy i ratunek go-
towi mieliby, kiedy by na świecie Syn który miał Ojca Bogate-
go, wielmożnego, y w Łasce królewskiej obfitującego, czego by so-
bie nie obiecywał, że mu inż nędza nie uczyni, że ratunek ze-
względ Łasce y ławory u wszystkich mić będzie. Iako my lepsze
Dawo mić mamy, do takiej ufności y ubezpieczenia się o wszyst-
kim dobrym, kiedy uważamy, że mamy za OJCA, PATA. wszyst-
kich Niebics y Ziemi, y nie do nas nie przydzie, czego by przez
ręce jego nie przyszło. Jeśli tak ufa Syn Ojcu, y w tej ufności, nie
się nie trąsnie, jż ubezpieczeni. Iako y my ufać niemy temu,
który iust wzech Ojcow OJEC, y wżędem jego uskutk tytu te-
go niegodzien, aby był Ojcem zwany, bo zaden z miłością tą, kto-
rg BOG nas miłuje nie równa, choćby swe wzniesności uszy-
ści Ojcowie skupili wiedne miłosc. Nieokreślona BOGEM mi-
łosc, większa iest, bo nie określona. Przetoz to nas omylić nie-
może, że cokolwiek OJEC ten, y PATA takowy nam zrozi,
nie obróci się ieno v dobro nasze y pożytek wieczny. Miłosc
bożiem, ktorg nas w swoim Jedynym SIAU miłuje, przymusi
go, aby się nie złego z temi nie działo, dla których SIAA swego
Jedynego na MEKŚ wydał okrutne. Na to pomniąc Apostoł
mowi: Jeśli Bóg za nami! ktoż przeciwko nam? Któryż wia-
snemu SIAOWŚ swemu nie przepuścił, ale co za nas wszyst-
kich wydał. Iako nam wszystkich z temi nie darował, który
dat co iest większego. Iako nie dat, co iest maieyszego, a iestli Lu-
dzie wszyscy Święcy powinni, takoy Nadzieie mić w PATA
BOGU swoim, iako nie większą ufności Zakonnicy poydż
z Panem

z PANEM BOGEM, ktorých osobliwym sposobem dosię-
 bie pociggnęł, y ktoręm dał ZUCHA y Serce Synowskie, aby
 opuściwszy wrzptko obrali go sobie za OJCA. Takiego affektu
 y miłości od takiego OJCA. masię Syn spodziewać, albowiem
 Ociec męj i Matka moja opuściła mnie. Ale PAN przyiit męj.
 O iakozes dobrze frymarzył? Opuściwszy OJCA, dla tak do-
 brego, OJCA? mów bezpiecznie z Dawidem: PAN mnie nagdzi,
 a na niczym mi schodzić nie będzie. I zas ia legak. I sercem Ze-
 brale y ubogi PAN stara się o mnie. ktoż z tąd pocicchy nie od-
 niesię? kto się w miłości Borey nie wstąpi? O iakoz ty, PANIE
 pracujesz o dobra nasze, ia i bym niepotrzebował żadnego na
 Niebie y na Ziemi. Stworzenia procz mnie. Obypmy rozumem
 poipli! iak v miłose, Opatrzność, obrona jest! Ktorę ten Ociec
 nam Ludziom pokazuje. Iako iż SS: Bozi przyjmowali! O-
 ciec y Matka, chce sierdzić, miłose ma ię, ku dzieciom swo-
 im, ię iako nie względem Boskiej, który mówi u Proroka. I-
 zali może zapomnieć Niewiasta niemowlęcia swego, aby się
 nie zlitowała, nad Synem żywota swego! a choć by ona zapom-
 niata! wszakże ja nie zapomnie Ciebie: oto na v kach moich
 napisalem. Cię. Muzy twbie zawsze przed oczyma memi. Ute-
 goż Proroka powtarza innym. Podobienstwem mojemu. St-
 chajcie. mnie Wy, ktorých nosi Żywot męj! ktorých piastuje
 Łono moje. Niewiasta gdy pocznie swoje Niemowlętko, nosi
 w żywocie swym, ona jest domem, łozkiem, murem, żywnością,
 y wrzptkim. Tym się i BOG nasz oświadcza nam. Temu wie-
 rze SS: Studzy Bozi, tak ię bezpiecznie y spokojni, że się nie

nie boiſz, nie ſię nie frasuiſz, iako Prorok powiada: Włogosta-
wiony mąż, który ufa w PAŃU, będzie iako drzewo, które
przeſadziſz nad wodami, nie będzie ſię bało, gdy przydzie go-
rąco, y będą liſcie iego zielone, a czaſu ſuchoty, nie będzie
ſię frasować, y nigdy nieprzeſtanie czynić owocu. Wiedzą
bowiem ſłudzy Bożi, że bez woli BOGA, nie ich potkac prze-
ciwnego nie może. C miłości Jego y Dobroci nie nie wyſpię,
ze wſzytko ku lepszemu wyſiędzie, a choć im ziedney ſtro-
ny co ubędzie, z drugiey ſtrony im nagrodzi. Z tej ſymo-
nikiey ufnosci ſprawiędliwych, którzy mają w BOGU rodzi-
ſię w SUCHA Ich on Pokoy, ono ubezpieczenie, o którym
Prorok: Będzie Lud mój ſiedział w pięknoſci pokoju, y
w przybytkach dziwnoſci, y w odpoczynieniu, BOGA. Tym
ſłodziej pokoy złącza z ufnocią. Kto bowiem ufa BOGU, nie
ma ſię czego bać, albo o co frasować, BOGA maie gotowego na
pomoc y obronę. Ale mówi z Prorokiem: w Pokoju poſpołu be-
dę ſpać y odpoczywać, bo Ty PAŃE oſobliwie w nadziei poſta-
wiles mię. Do tego nie tylko Pokoy rodzi, ta ſynowska ufnosc,
ale y radość z weſełem ducha. Iako Apoſtol piſze. BŁG na-
dziei, niech was napełni wſzelkiey radoſci y pokoju w wieże-
niu, abyście obfitowali w nadziei y mocy SUCHA. S: Nuz zaś
wſzytk taki. Ze BÓG co czyni, y dla pożytku naszego czyni,
ieſt nie a nie niecierpie onych ſkwierkow, uſykowania, niepo-
kojow, które miewaiſz Ci którzy oczyma cielesnymi tylko na to
co ſię dzieje z nami patrzą. A miadło tego weſcie ſię tym wſp-
cey, im więkſza w nas ieſt ufnosc, w oney nieſkonczoney dobroci
y miłości

y miłości Bózey. Zgad to porzilo, ze się Swięci, ani Ludzi bali,
ani Diabłów, ani dżikiż Zwierząt, ani Creatury zadney,
bez rozumney, bo wiedzieli, że nie czynić nie było im wolno, bez
woli PAXX Bóga. S. Antoniemu iako pisał Athanasius
w rozmaitych Larwach strasznych, Diabełstwo się pokazywało
w postaci Lwów, Tygrysów, ogromnych Smoków iadłowitych, y
innych sprochnych gadzin, iak by go chęć porzucić, albo rozdra-
gać. Antoni S. nie się ich nie boję, posmiech z nich czyni
mowię. Gdybyście iaką trochę mocy mieli, doszły by było na
jednym zwas na pojedynkę z Cielowickiem, ale zeszcie kálko-
wie, moc przez Cneci straszy, dla tego się kupicie, y na wy-
stko zdobywacie, byleście gromadą swą straszyli.
Jeśli wam dał PAXX Bóg moc nademną, czynicie zemną, co wam
pozwólono; ale jeśliście tu przyszli bez woli Bózey, idźcie Doznan-
y proz. Nie był by Antoni S. tak śmiały! Kiedy by był
nie miał nadziacie w Bógu. Nie był by resolut! na wólg Bóg
sta takich Przykładów w Historyach Kościelnych, ktorym bar-
dzo podobno. Co o S. Ignacym w księgach Drugich y Piętych czy-
tamy. Kiedy w Okręcie płynął do Rzymu, w tak wielką nawal-
ność, że wiecher mazał złamał, y inne naczynie podorywał, wy-
szy co ich było w Okręcie, na Śmierć się gotowali. On wesół
nie drze mowił: Śmierci się nie boję, tylko mi tego żal, że Bó-
gu nie służyl iak było potrzebn; ten strach u mnie zanie, bo
wiatry i morze są jemu posłuszne, y bez jego woli nawalności
nie wstaig, y bez niego nie let nieutonie. Dotcy Przyjaciel: kiedy
Synowskiy ufnosci w PAXX Bógu, z ktorę idzie Doktor, y
wesele, cwierny. Duszre iak najbar dziey, tym woli naczey przy-

Kłanianiem do woli Bożej, osobliwie na modlitwie y rozmy-
slaniu, o tcy Oycow. kicy Particularney Opatrzności Bożej,
przeciwko nam, z ktorey to scyscie mamy, ze ani od Ludzi, a-
ni od Czartow, ani od indzey ktoreykolwiek Creatury potkac
nas moze, ieno co BOG chce, albo przepusci, ku wiekszemu do-
bru naszemu. S. Gertrudy nadzieie zaufności w Boskim Mi-
łosierdziu, żadne niebezpieczeństwa, żadne trybulacye, żadne zle
inygody, owzem y grzechy albo delakt ywlasne, nie mogły tur-
bowac. Jednego razu rzekl PAN do niey: Bospieczna ufność,
ktora ty ma do mnie, wierze mocno ze prawdziwie mogę, umiem,
y chce iemu we wszystkim byc przytomnym, wiernie przemiłować
ce moje, y taki gwałt czyni do broci moicy, ze żadnym sposobem
nie mogę takiego człowieka opuścić. A choc czasem w nieprawnosci
swe słone, y zawieram dla tego, ze się dziwnie w tym kocham ze
się kto mnie trzyma, y na mnie pokłada, bysobie więcej zastawyt,
y czego więcej był godzien, przecie strzmac się nie mogę, zebym
nie miał dosyć uczynić Naturze moicy, y zbytnej miłości tego-
go miścis. Była to Lormowa Damska z Dg Świętą, nakazał
człowieka owego, ktory od wielkiej miłości zapomina się, Pi-
szce Blasius. Co PAN do S. Metylidy mowil: Gadwidz, ze-
by Ludzie do broci moicy ufali, młoto mi kiedy sobie po mnie wie-
le obiecuię. Bo pewnie ktokolwiek pokornie ufa, a mocno mi wie-
rzy. Ja tu w tym zynocie, opiekac się nim będę, y po śmierci od-
dam mu więcej, niż się spodziewał. Jako mnie wiele kto wie-
rzy, y do broci moicy ufa, tak wiele y bez końca więcej miac o-
demnie będzie, bo niepodobna rzecz, aby człowiek wziąć nie miał,
czego się swiętoobliwie spodziewa. Przeto przyrzeczono tak się zemną
obchodzie,

obchodzie, y wielkich datkow się podziwac, mnie mocno wie-
nge. Tęże Metyldzie pytaigcy D.A.X. Co by oobliwie wierzyć
miał o nie wymowney dobroci Bożey. Odpowiedział D.A.X. Mo-
cno wierz temu, że Ja Ciebie po śmierci przyjmę do Siebie iako Sy-
na swego miłego; y nigdy żaden Ociec z swoim iednym Dzieciem-
ciem, Cyryzna żonę się nierozdzielił. Iako Ja w każdym Do-
brem moim rozdziele się z Tobą, y samego Ciebie dam, kto temu
nie obłudnie wierzy i dobroci mojej pokornie ufa zbawion by-
dzie.

Caput XI.

Przykłady z Pierwsz. S. do dostępienia tej Synow-
skiej Ufnosci, BOGU, pożyteczne.

Nie będzie od rzeczy pokazać na oko, iaki to był S. Zwyczaj u
Ludzi wieku Starogo. wszyszek Proces y Postępek z każdego
iako kolwiek na świecie toczy. Samemu BOGU przyznawac tyl-
ko. w Księgach Rodzajow Cap: 42. Czytamy. że Jozeph kiedy
bracia jego po zboże do Egiptu przyjechali. Urzędnikowi albo
szafarzowi swemu rozkazał, aby napełnit wory ich pszenicą
za ziewich, liczyli pieniądze ich, każdemu storem i płacili pszeni-
ce, nad to strawy na drogę; a ieden stworzył wory, aby dać iose-
fowi w go podzie, uyrzawszy pieniądze na wieczny worka,
zwał Braci Swoich. Wroceno mi pieniądze, owo ie mam w worze,
y zdumiawszy się Jeden z drugim mówil zatrwożysz się. Coż
to jest? co nam BOG uczynił? Uwar to sobie, iako nie zwał za-
den, szukac nas chcieli Egipcyanie, bo by wielkgo gotwarz na nich
włożyli, ani też Szafarza porządziłi w niedbalstwie yreonych pi-
niędzy nie odbrał, ani też rozumieli że im to iako Ubogim za-

iał mużne dano, wszystko to, Opatrzności Boskiej przyznawaigc.
Pytali się wespół, co to jest, co nam Bóg uczynił? to u siebie mając
zapewne, iż jeśli ieden list zdawa na ziemię nie ugadnie bez wia-
domości Boskiej! tedye y to stać się nie mogło, ieno zwoli y dogurze-
nia Boskiego.

Jakob Patriarcha przyjechałszy do Egiptu zaniemógł. Pru-
to Joseph tego się dowiedziałszy, wziął sobie dwóch Synów y nawidził
Ojca, y uirzawszy Ich pytał, cożac Ci są? Odpowiedział Joseph Symo-
wie moi są, ktorymi darował Bóg natym miejscu. Takowżę odpo-
wiedź dał przedtym Bratu swemu Esau. kiedy go pytał, co byżac byli
ktorych z sobą prowadził? y rzekł Jakob: drobiaszerek jest, który da-
rował mnie Bóg stada swemu y daigc mu dary rzekł: przyjmij
proszę Błogosławieństwo jest dobrodziejstwem. Dawid wrapał
czworości gwieńu poręcił z wysskiem swoim, wyrzucił y zniszczył
dom Nabala. Gdy Zena Jego Abigail przegraszala słowy pokor-
nemi, rzekł Dawid: Błogosławiony Bóg Bóg Izraelowi, który Cię
dais postać przeciwko mnie, błogosławiona wymowa twoja, y błog-
sławiona Ty, ktoras mię zardziogęła drzwią, zemnie rzekł na kró-
y zrobił się pomścig! ręki mojej. Jakoby rzekł: nie z wolęcy dobrej
woli, przyjął tu niewiastę. Ale cię Bóg Izraelski postać, a by-
mnie co hamowała, y mięce mojej. Temu daigci oddaj, niech będie
za to Błogosławiony. Jaki był zwyczaj na on czas mówić taki wy-
miał y za dni naszych, ażeby do samej rzeczy tym rychley przy-
pił, mówie. Iz Boska Opatrzność, do zyczego wypara Historyy o Joze-
phie Patriarche, który serotko namienil, z właszą wicę poim-
niu, kiedy Bracia zayrzę mutego, aby nie byli niewolnikami jego,
iako ich przestregal, albo im wrozył powiadanjem co się mu ni to.
kupcom do Egiptu go przedali. Ten sam środek który oni wymale-
zli na jego zgubę y przeszkodę, aby Danem Ich nie został, Boskiej
opatrzności

Opawność wzięła za okazy, tym środkiem przymusi do skutku, co
mu we śnie Bóg prorokował, to jest: aby Jch w wyjątkowego Egiptu
był Panem, y czasu swego przygominając im ich zamysły, declaro-
wał na Jch pocieche w onych twogach na które przyszli. Nieboycie
się, y niech się wam nie da rzecz cięzka, reszcie mnie gwałdzi do tych
kraioy, dla zdrowia bożiem waszego, posłał mnie Bóg przed wami
do Egiptu, abyście byli zachowani na Ziemi, ażebyście mogli mieć
pokarm ku żywności, y aby nasienie Izraelskie nie gasło, nie wasz
radę, ale za wolę Boga. Tu istotem posłany. Draliż mierz się woli
Bogey przeciwie? wypicie o wiele złe myśli, ale Bóg obrócił to w dobre
aby mnie wywyprowadził tak, iako teraz widzicie. Ażeby wide Lulu
zachował! Ktoż tedy to czytając nie będzie miał nadzieję w PAŃCU
BOGU? kto wynalazł kow Ludzkich ku skłóceniu swojej będzie się
bał? gdyż na oko widzimy że Bóg ich na dobre wywodzi. Swoim
wybranym, y na większą ich sławę. U Izaiasa tak mowi: Gada
moja stać będzie, y stanie się wszystko wola moja. Iż gdzie chcesz
tam, albo sam. Przecie Bóg wola swoje wypełni na tobie. W tejże
Historji upadł S. Chryzostom, drugą Particularną Boskiej O-
patrzności Łaskę to jest: Piwniczny albo Podczasy Pharonow przy-
wrócon będąc do pierwszej godności, przez dwie Lecie, zapomniał
Jozepha y Proroctwa jego, chociaż go tak usilnie prosił, aby nań
pamiętał, y do króla zaniem się przywrócił. Rozumiesz perwio
(mowi Chryzostom) że to zapomnienie Iza-Lunkusie działało. Ani
myśl o tym! Ale to była umyślna zwłoka z porządzenia Boskie-
go, czasu i sposobnego ożekiwającego, aby większą sławę y cześć
był z większą wyprawdzon. Kiedy by bożiem Podczasy ten miał
Go na dobrej pamięci, podobno by go był z Łaski swej prywatney,
wzgardnikiem będąc wpuszczał pociechy, żeby go nikt nie widział, ani
onim słyszał, ale iż wola Boga była, nie tym sposobem głuchym, ale

z wielką sławą wypieść z więzienia. Dopuścił Bóg, aby podera-
szy zapomniałszy przez dwie lecie Jozepha, sam się swoim cie-
rzył Jozefem, y w bogactwach Pharaonowych. Dopiero król spo-
treby swej, kazał sobie Jozepha z wielką pompą świetno ubra-
nego, prężentować, y Panem wszytkiego Egiptu uczynić. Wie bo-
wiem Bóg, mówi S. Chryzostom. Jako dobry Złotnik pokio-
gnięciu ma złoto lecieć, y kiedy go z ognia wyjęć.

W księgach Pierwszych Krolenskich czytamy drugą Histo-
ryę o tej opatrzności Dziwney Boskiej, choć w rzeczach drobnych y
Particularnych. Zekłł DAA do Samuela. Odegrę Godzinie, o kto-
reży teraz iest, iutro posle do Ciebie Męża z Ziemię Benjamin
y pomaresz go za Jiddeą nad Ludem moim Izraelskim. A był
to Saul, do którego taki był postany, sporobny. Zginęły były E-
slic: Cuz ośca Saulowego. I zekłł Cuz do Saula w ziemie
z sobą iednego z Murzebników, a wstąpił idę y szukay Eslic,
ktory z chłopcem swym w gorach y porowach tego byłta szukać, a
niemięgię ich nalese, zekłł do Mugi, ktory był z niem, podz a-
wrećmy się, by i naitz Cice moy nieranięchał Eslic, a onaj się
niefrasował. Odpowiedział Muga: wrocic się do domu bez
Eslic, nie greezy! ale tak uczynmy. Jest tu w tym Mieście Męż
Borę, ludowicki zany, podęmy tam, a on nam powie odrodę naszę
y o Eslicach, ktorych szukamy. Forli tedy do Samuela, a gdy Samuel
wyprowadził na Saula, zekłł mu DAA o to Męż, o którym ci powie-
driał, ten będzie panował nad Ludem moim. O dziwne Paternico
Boska! Seie syna posłał szukać Eslic. A Bóg Samuela posłał do
niego, aby go na krolstwo pomarał. Jako czysto Zakonniku ośca
Twoje Oczekowane zamysły i zgódę są rozne od tego co Bóg upa-
trzył y upatruię, czego Ty i w pomysłeniu niemasz, Bóg tobie gotu-
ie. Niech woli Borey, te Eslice były zginęły, ani też z własnego
podobania swego.

podobania swego. Ociec syna na ich szukanie wyprawił, ani to
 z przygody przypało, że ich Saul znaleźć nie mógł, iakoż ten y rada
 slugi, który o Samuelu Proroku dał znać, aby się go poradzili.
 Wszystko to Bóg zgotował, aby Saul przez Samuela królem zo-
 stał. Rozumiał Ociec twój że cię do Hiszpanicy albo do Sal-
 mackiej Akademij wyprawił, żebyś tam doktorem zostawsz, i
 do domu się wrócił, y u Dworu królewskiego posturypowz na
 iaki urząd, ku ozdobie Familij swojej wzięty byś. A P.A. Bóg
 13: Bóg inszego tobie rzeczył, to jest: żebyś ty wyuczywszy się Zakon-
 ni kiem został. Rozumiał S. Augustyn, że z Rzymu do medy-
 olanu techal, aby tam Rhetoryki uczył. A P.A. Bóg insze Con-
 cepty miał oniem, to jest: aby tam przyjechałszy, od J. Ambrozego
 był nawrocony. Wszczył mi w rozmaite Vocatie znaczne, choć
 Ich Tobie Ludzie za nić nie mają, które mi tego owego w osobności
 być Zakonni kiem namowić. Bo kiedy byś był z lekkości dzie-
 cinney, albo matczy okazy, pochopeu niezarzywał! Nigdy byś się
 był, do zakonu nie skłonił. A przecie to pewna, że to z rady y
 wynalazkow Boskich Tobie przypało, że by cię był do tego Stanu
 powabił. Trzeba to mieć na pamięci ułatych, którzy z Pokusy
 Szatanskiej rozumieją, że Głoszenie Ich nie jest z Boga, a
 że się z dwórnym y malowanym Prodkom stało! i co to szere
 kłamstwo. Nie pny iaciela twego, którzy Stanu twego y Profesję
 tworzą zagnę. Bóg wódki takie podać, które nie mogą omý-
 lić, aby na większą Chwałę Jego, y na większą Pożytek Dowo-
 tanego wymieć nie miały. O czym wiele Przykładów i stwor-
 wających Świętych, nie o Bydło albo o Ślicie Boga szłona on czas.
 Bo J. Apostoł Prowadzi. Iza i Bóg o wolach pisać ma? Szło mu o
 to, abyś ty królem był, iako Saul, bo stary Bógu iest królować.

Kiedy potym Samuel z Rozkazania Boskiego, do tego Saula poszedł kłócić go, y tając mu za Niepostawienie - Czemu Amalekitów nie zburił z wroty kim, y strofowanie odprawiny do niego odchodził. Saul uchwyciłszy wiezch Płaszcz jego, prosił aby nie odchodził, ale aby się z nim modelł, y pojechał go z Bogiem. Lecz Samuel zostac nie chciał, ale widząc wręku jego sztukę, Płaszcz, który na nim oberwał, rzekł mu: Oberwał PAN Królestwo Izraelskie dris od Ciebie, y dał je Blizniemu Twemu, lepszemu niż Ty. Ze Saul gwałtem uszarpnął Płaszcz Samuelowego, albo rebił stary, wyarty.
A przecie niemożem inszego powieć, ieno że tak Bóg chciał, aby to utranienie znaczyło, że Saul za Gnęch swój, Królestwo sobie uronił y ugił.

Krola Dawida zmganym Jego obtoczył, nakształt wienca, aby jego poimali, w strachu Dawid, niewiedząc jako się umoczyć, ale przyszedł Goseł do Samuela mówiąc: Dopiesz się, a przyjdź, bo Philistynowie wtargnęli w ziemię, plądrując. Tak zabiegając wiekzcy szkodzie. Saul odciągnął przeciw Philistynom. A Dawid też wyciągnął szpąd, y mieszkał na miejscach bezpieczniejszych Engady. Nie zamygody, ani strachu obliżył był Saul Dawida w kolo. A przecie Dawid zdrow uśmiechł, bo PAN Bóg rozrwał przedsięwzięcie Saulowe, y pomysłił radę. Tęgor Dawida Księcia Philistynskie wylębił z Oboru swego, y dał długo Krolowi swemu aby nalegali że się miał wrócić y siedzieć na swym miejscu, choć krol łaskaw był nan, Księcia tylko mieli nań chrap, by im nie był przeciwnikiem, gdy się potykać porzą.

To Księga Philistynskich zwasnienie nie Dawida, mia-
to

to iaki taki praxe, bo się go obawiali y mocy jego, przecie ie-
dnak nie to sprawiło, że Dawid wyjechał z chóru króla Achiz.
Ale Particularna Boska Opactwosc. Dawid bowiem wroci-
wszy się do Izraela, zastał Amalecytów, a oni uderzyli na
Miasto Syceleg, y ogniem ich zapalili, zabawiali się łupem,
zabrawszy w niewolę Niewiasty z niego, od najmniejszego, aż
aż do wielkiego. Tam z Bógdą Pańską, puscili się w pogonię
za nimi, y zastawili ich wbesplecionych, przy dobrej myśli,
dla konyszy, ktorzy byli wrzeli z Ziemi Philistynskiej, y z
Ziemi Judzkiej, y pobrawszy ich do wieczora aż do wieczora
dnia drugiego, odigł wszystko, co byli zabrali Amalecytonie,
y dwie Zony swe odigł, y niezginiło nic od małego do wielkiego,
tak z Symon, iako z Corek y skonsysci, zabrawszy wszystko, y
ygnął stada przed sobą etc. Do czego było pewnie nieprzy-
to, kiedy by go byli Xigryta od siebie nie zbyli. Bóg inaczey
nie kierował, iż Ludzie rozumieli y chcieli. In Historya o
Hester niemniej jest sławna y jasna Boska Opactwosc wie-
la okolicznosci Particularnych, albowiem iak wiele środ-
ków nieślanych, niezwykłych używał Bóg na wyba-
wienie Ludu Izraelskiego, od trógięgo Dekretu króla Al-
wera, przez iakie środki uczynił Bóg, że Hester królową
została, po wasty wzgardzoney królowey, iako sponędzit
że z Żydowskiego była pokolenia, aby się potym za Żydami
do króla przychyliła, y była ich Patronką. Zda się to być
tręfna, y osobliwy koszt, że Mardocheusz przestregł y oznay-
mił z dradę Bagaatom y Thares rzezancom, ktorzy króla Al-
wera zabie chcieli. Był y to trafunek, że królowey, nocą

spac nie mógł, y chge zbye tey mierzigezki, kariat sobie pinyriec
Historyg kroniki pnisztych czason, y czytac przed soba. Stra-
funku sic, stalo, zeten co czytal, napadl na one pisanie zdrady,
iako Mardocheusz krola pnestwregt. Grecie mowie mozim, zetonie
niebyto, zprzygody, ale wzruszko zol bokich y Ludzigm nieczrozu-
miatych rady prymyslow Boskich, ktokemi Lud swoy potierzyc
y raskwac chciat. Co tez Mardocheusz swemu krolowi zbraia-
ige sic ise do krola, pswadowal. Nieczrozumiecy mowi aby ty-
ko dusze twoie wyzypolita, wiem o wzruszkie Zydy zesiest wo-
somu kralewskim, bo iesli teraz milczec spdziesz, innym spos-
bem beda wyhawieni Zydei, a Ty i Dom Cyca swego zginiacie; ja
kto wie, iesli nie dla tego dostopita krolestwa, aby na tako-
wy czas zgotowana byla! Petne Dismo y Historye takowych bry-
ktadon, day. Bcz z bysmu sic pilno wzrusi, wzruszkie potoczne
Dziecie samemu PAXU BOGU przypisowac, dodawac, y one przy-
monac, iako nam zgotowane na wiekzsz dobro y pozyszek dusz na-
rzych. Oobliwie Dnyklad Jedca uS: Clemensa Libro Recogni-
tichum, napisany pickenie. Nas tey resignacy cy nauwa. Kiedy
S: Piotr Symonw Czarnoxieznika dusze w Rzymie wexowal.
S: Barnabaw Apostol, Clemensa S: przyigt za Uznania Wiary
Chnecianskiey, y ddal go S: Piotrowi za Neophite. Pytal go
Piotr S: go co by przyszedl, a onemu rzekl: cheisz by dz Chnecia-
ninem, przyszedz do dalsz nauke, co mam Wierze. Powiedzial mu
Piotr S: trafiltes na czas. Oto dnia iutrzyszczego bede dysputo-
wal publicznie z Symonem Czarnoxieznikiem, przybyde na
ten czas, a uslyszysz coe wiedziec potrzeba. Tym czasem przyseli
dway Uznawie, daige znac, ze Symon Magus o dilacyg do dni
trzech dla geynych spraw niespodzianych prosi. Pozwtli! Piotr

8: z czego się bardzo zasmucił Clemens, a widząc to Piotr S: ze
był melankolicznym, pytał go, co za przyczyna tej niewesołości?
powiedział Clemens, bardzo mi tego żal byle, żeś odwlokł tę dy-
spu-
sute, aż do dnia trzeciego, a iam temu uradował się, że już to być
miała skoro dzień. Piotr S: iż się czemu dawać w rzeczy tak
Błahcy! uiguśzy żarękę Clemensa, ucenia swego, rozwodził mu
dlugo y rozważał mowić: Synu, Boganie się frasuj, gdy się im
co nie powodzi, y nie idą rzeczy ich, tak by oni chcieli. Lecz My,
chrześcianie wiemy, że Bóg rzędzi wszystkim y zawiaduje, co-
kolwiek się stanie, na tym prześledzamy wokoło z pociechą. Widz
Synu że żaźwłoka, stała się z porady Boskiej dla dobra twego
większego, bo kiedy bym dysputacyę zaczął jutro, podobno byś był
rzeczy dobre nie mógł, nauczyć się więcej y zrozumieć fundamen-
ta wiary, bo ja Ciebie tym czasem nauczę, y przygotuję do tego, że-
dzieś to daleko porzucenię. Te wszystkie, niecz zamknę domowym
Przykładem, który biorę z żywota S: Ignacego, w którym Przy-
kładzie dawne się rzeczy znajdują, to co o Boskiej Opatro-
wie mówimy, to jest: o wyprawie y wyjeździe S: Franciszka Xawery
do Indii Wschodniej. Procki y wymalarki Boskie, ktorými tego
Ojca w tę drogę wyprowadził wiadome są. Miał iur był na to Mistrz
S: Ignacy, w: Ojca Symona Roderykusa y Mikołaja Bor-
dyla. Roderyk chociaż go quartana trapiła, przecie zaraz do
Luzytanicy morzem się pusił, a tym czasem po Ojca Bordyla
pisano, aby z Kalabrycy przyjechał do Rzymu, altem częścią za-
bostwa, częścią z fatygi y niewierasow z drogi, także dla gołeni
na którą chorował, bardzo był struchlał w Rzymie pod ten czas,
kiedy Legat Króla Hiszpańskiego Piotr Naskarawiasz iur wszyst-
ko sposobił wyjście się do Luzytanicy. A iż Legat nie chciał, albo
nie mógł czekać, aż by Ojciec Bordyla wyzdrowiał, ani chciał

ter, ieno z drugim Xiedcem do Indyi byde posłany. Padł Los na
S. Franciszka Xawerego scypliwie, który zaraz z Legatem plynął
do Luytaniccy. Alie S. Xawery od S. Ogea Ignacego nie był miar-
owany y obrany z poczętku, tylko o Boradyla, y do tego cdiard jego
był porycerzy, zdasię iakoby frasunku nato miysce wyprawiony
był, anie było frasunku, ale z głębokicy tajemney rady Borey, kto-
ry tego, anie inszego, do onych odległych Krolenw y Zkemie, Apo-
stolem uczynić umyslił. Wiedze do tego, gdy już w Luytaniccy,
mieszkali. Krol widze wielki porutek, który oni dway Oycowie
w Luytaniccy sprawowali, chciał obu dwu zatrzymac, ar przecie
przyje do tego, ze jeden w Luytaniccy zostat, a drugi do Indyi re-
głował. A to y w tym zdasię byde frasunek, lecz u BOREA BO-
ZEA niemasz fortuny i przygod. Bo kiedy Los czyniono, który
by z nich miał plynąc do głębszey Indyi, Sekret padł na S. Fran-
ciszka, aby jsm tylko do Indyi porcedł, iz ta wola BOREA BYŁA,
y on to jsm rozrządził przed tym, iz to miało wynisć na wielki po-
zutek Duse tajemnych, y na wielkoy chwały Imienia Swego.
Niech Ludzie iako chce rozrządzaig y obieraig drogi, albo goscin-
ce sobie zamierzaig, przecie BOREA BORE temi Srodkami, które so-
bie upodobali Ludzie, woli Swocy i poradom dogodzi, y co Tobie
porutekniey albo do chwały jego iest pomocniczy przego uczyni.
Przez te Przykłady, y tym Sposobem iak Diama wiecie iakoy
zwasnego doświadczenia do nas, y od inszych, tę ufność w sercu
naszym, czasy modlitwy i na rozmyślaniu cwioczym y zmacniamy
te zabawki, ar w sobie uczuim Przyiacielską y Synowską niez-
mylną nadszicie, w tym się upewninszy, iz im więcej na BOREA się
spuszcz, tym będzieciez bezpiecznieyszy. A przeciwnum Obyczajem,
poki BOREA iako Syn do bre mu odesł nie będziez uślat. Perce twó-
ie do koiu nierazypie iakac się musi, y lada czym się turbowac. Pre-
tor w rpe Roskie oddajemy, ze w rypskim w nim ufaig, iako
radzi

radzi Apostoł S. Piotr. Unizajcie się pod mocą ręk. Bosk.
aby was wywyższył czasu nawiedzenia, wszystko troskanie
wasze składać na niego, gdyż on ma pierć o was. I Prorok
toż mówi: Wruc na Pana. Staranie swoje, a on Cię wychowa.
Ty DANSE takes mię umiłował, ze się wryptkiego w okrutne
katowskie ręce podał, aby z Tebą czynili co chcą, bo tak Ewan-
gelia mówi: Nypuscił im onego który był dla myzoboyptwa y
rozruchu wrucił do więzienia, o którego prosili. A JEZUSZ
podał na wolę jego, nie wielkie to rzeczy Panie, ze się Ja wrypt-
kiego oddam w ręce twoie, nie okrutne, ani krew rozlewajcie.
Ale tak łaskawie tak srodrobliwe iako są twoie, abyś czynił
co Ci się podoba, y iuz ia niewypie, ze to będzie z większym dobrem
moim y wygodą. Uczynmyż tedy umowę z DANSEM BOGDEM.
Jako uczyniła S. Katarzyna Seneska z DANSEM JEZUSEM.
Jto nie był poledni, co z nią postanowił mowić o tobie y starać
się o Cię. O iakoz to sergliny skład y kontrakt, iako poro-
dane oddawanie miłosci za miłosc. Zycmy sobie tego, boiem
bardzo BOG rad widzi taki skład w kardym znas. To jest:
Zapomnię. Sgm Siebie niechodź z twoim upodobaniem, im
bardziej zapomnię z siebie, a do BOGA myśl twoie obróć
siebie, a do BOGA myśl twoie obróć, tym więcej o Cię starać
się będzie. Serglina dusza. Która z Oblubienicy mowie Imię.
I Ja miłemu memu, a do mnie zgoda jego.

Caput 12.

Jako jest Pozytek y Doskonałość wielka na modli-
twie cwierzyć w sobie ten skład woli na rzeę, z Wolę

ROZA, aż do Trzeciego Najwyższego Stopnia.

Jan Quysboch Człowiek Uczony i Wielki Mistrz Wywo-
ta Duchownego powiada o Jedney S. Pannie. Ze Cyca swego
Duchownego bez wzięcia nabożnego, y wielkiego Augi. Bore-
go radziłę się z strony Oświeśliwy aby Ja na czyi modlitwie
ili wczym błędzi ugomniał. Odpowiedział mu: że się na modlitwie
niezapawiam, tylko Samą Męską PAŁA JEZUSOWĄ, y iaki
pożytek ztąd odnowi. Napróżno poznanie. Samcy Siebie, Potym Zło-
ści Swych. Nakoniec Łutose nad CHŁOŚCĄ, y tak gorzkie Mo-
ki cierpiącym. Ochwalił Jey to Spowiednik. Ale Jey powiedział:
Ze to nie jest wielka Cnota, że kto do Pana CHŁOŚCĄ, tak Cier-
piącego ma Afekt y polutowanie, bo Ludzie z. Samcy miłości, y Af-
ektu przywrócić, ktorym miłuię Przyjaciel, zaluig pracy,
uciskom y przygod Jego. Spytała Go Panna. Jesliż jest prawdzi-
we Nabożenstwo upłakae się każdy dzień dla grzechon swych.
Odpowiedział Spowiednik: że to jest rzecz dobra, ale nie grze-
szyć, bo każda rzecz zła, gorzkość rodzi y bolećny żal. Py-
tała dalej? Jesliż to prawdziwe y dobre Nabożenstwo, c Mo-
kach Dickielnych, y o chwale Niebieskiej zaważę rozmyślac.
Odpowiedział Jey. To jest rzecz niedoskonałość. Bo Natura Pana
przez się tege nie nawi dzi, co trapi, co uciska, a miłuię y szuka tege,
co jest iey uciechy, własnie iako by się cieszyła y radowała z Chci-
na malowanego, piersi, ko, y białuig tego wżech rozkosz. Dusi-
szawrzy Odmiennona Panna. odeszła smutna. Zaluig tege, że
się nie nauczyła czego się matrymac na Modlitwie, do czego du-
cha swego skłonic, żeby się Modlitwa. PANU BOGU podobata.
Tych to

Łychto potym, ukazało się icy piękne Ducha, y głacze wskazała
się nasieroctwo swoje Duchowne, ze żadney pociechy i nauki
wedle potrzeby Zarząd nie mogła, y niemā od kogo. Aże się
Jey Chłopiętko: niemowięgo, a ja łebie mogę pocieszyć, wroc
się do swego Ojca Duchownego. Dowieść miu odemnie, że praw-
dziwe Nabozenstwo jest, zaprzeć siebie samego, pogardzić sobą,
oddac się całe w ręce BOŻE tak, żeby Ciłowiek przez Miłość
mocno się zjednoczył z Bogiem, y wola swie podobną uczynił
woli BOŻEY tak wreszcie, iako y wnieszcę się. Z tego radę, wroci-
ła się wesoło do Spowiednika swego, ktoru Jey dała Błogosławie-
nstwo, aby się tak sprawowała. Do tego Punktu ma się mo-
dlitwa prostować, y przymuszac, bo w tym prawdziwa miłość y
gośwaga PAXA BOGA, Majestat Jego Zawisła.

Druga Święta tak BOG Sam uczył. Aby mowige Pocięz
najdłwżej się, y nayszerzej zabawiła na tej Mołlitwie,
Bogdz wola Dwoia PAXE, iako w Niebie, iak y na Ziemi.

O S. Gertrudzie napisano. Ze z natchnienia BOŻEGO, y
PAXA BOGA. Łaskę sobie zjednala, powtarzając onych Słow
CHRYSTUSOWYCH. Do Trzech Set Szeszedziesiąt Dzierazom.
Nie moia PAXE bogdz wola, ale Dwoia. Nie lekce Tobie tych
Przykładów waamy. Jedmy za Świętymi, y Jch Trybem chcemy
się podobac BOGU w Mołlitwach naszych.

A żeby ciy łepicy i gorużeczney czynili. Dwie Rzeczy miay
na Pamięci. Pierwsza. Ręce Cwiczienia nąwzięccy potrzebujemy
czaru, rzeczy przeciwnych y niepowodu, kiedy co trudnego, y Ciachu
przeciwne go na nas przyjdzie. w tych bowiem ckarzack nąwzięccy

Cnoty potrzebujemy, y w ten czas naylepiej się pokazać, iako kto ma-
miłować PANA BOGA. Iako król czasu pokazuje, pokazuje swou
Affekt y uprzejmą miłość Zolnierzom swemu, czesto im upo-
minki i dary daje. A Zolnierstwo zaś czasu uczyni na tym, iż, y to
umieć pokazać, iako się w królu swoim kochać, czło. swego nad-
stawiać, y dowarzyć. Śmierć za niego walczyć. Tak Król
Niderlandzki, czasu powodu, pociechami, ławorami, otwiera iako
miłość, ma ku nam w sercu swym. My zaś iako nim jest miły.
BOG, nie możemy lepiej deklarować, iako czasu nie pogody, smu-
ku y trybulacji.

Zgłd dobrze wiedełny nasz Seisc Avilla mowi. Dzieko-
wać PANU BOGU kiedy my wesele, kiedy się nam. cepsy. Jest
porzeczita wszystkim. Czasu zaś niegdy wędrow, czasu trwog i prze-
ciwności, samym tylko dobrem y doskonałym rzecz własna. Pro-
to też od nich zniechęć przyjmę. Taką. Murzyk y Diogenes Naboz-
ne, więcej wary w przeciwnościach, ieno GREGORIO Gratias, y Bene-
dictus DEUS. Niz Seisc Typicy Cignus tibi gratias czasu
przedwonego.

Ztey, Grzechyński Pismo S. Sprawiedliwych nazywa. Kamy-
kiem karbunkulem w ślepych. Iako bowiem ten kamień
w nocci, witeci, kardziej niż w dzień. Tak. Zowieć Sprawiedli-
wy y Sługa. Boże prawdziwy, w trybulacjach więcej niż w pocie-
chach, dokazuje nabożenstwa, y wprężności uprzejme ciwiera BOGU.
Ztey miary w Dismie S. ma wielką chwałę Dobrych Starzy. In. Do-
puszczenia Karolskiego wysławiający tak wiele uczynków, ławorów,
nakoniec osłabł; a grzech nie zwrócił na PANA BOGA, nie chwa-
łał w wierze, ani w Dobroczynie Diwiny, ale był jednako
statecznym,

214
natecznym, aż do końca zymota, za wszytko dzięki Bł. N. Bogu
oddając tak za wrotek kiedy go miał, iako za ciepote. Iako też
czuamy do S. Jobie.

Sprawiedliwa rzecz mówi S. Augustyn. Świątelnik w tym
naszelać wac, zawsze być wesolym, jednostajnym tak, gdy się
nam powoła, iako gdy co cierpiemy przeciwnego. Iako iż kaie-
dnakże w kęsie, y kiedy dłoń rzucięgnione, iako kiedy też kę-
dy ściśnie w garści. Socratesowi Pogańskiemu Philosophowi,
dać tę Chwałę Cicero, że się aż do śmierci nie odmiął, tak mu
było być mędrca, iako y w nieszczęściu. Nic dziwnego tedy, że my
Chrześcianie y Katholicy, Zakonnicy, o tę się doskonałość stara-
my, w której Philosophowie ćwiczyli.

Maż y to zawsze pamiętać, że niedość pospolitosci Gene-
ralną mieć pobawcie, woli własnej z woli Boga, bo nęmkie
trudno, kto znaś nieczere chce, aby wola Boga była we wszyst-
kim, wszyscy bowiem tak żyli iako dobry. Zawsze mówią Adadie-
ru. Bóg wola twoja. Ad. 9. Iako w niebie, tak na Ziemi.
Potrzeba czego więcej! potrzeba się zniżyć do tego, co nas dolega
bardzo, albo do tego, czego by mu niechętni wi być, gdyby na
nas przosło, y w tym właśnie przelamować woli naszej, odcy-
mując się trudnościom, aby nie było tak przykrego i tru-
dnego, narebom nieczciwili, choć się woli Boga podobac.

Wszakże nie na tym niedość, bo zawsze więcej postępo-
wać mamy, y nie dać sobie wychnąć, ażebyśmy wewnątrz, serdecznie
uziech i rozkosz poczuli. Ztąd też dzieje wola Boga w nas,
choć ci to nęmkę z gorzkoscią przychodzi, przyjmować pracę y wgar-
dy, lekkie uwarzenie.

Jest to trzeci Stopień, wykształtowania woli naszej z woli
Boga, a ten stopień, ma w sobie drugie trzy Stopnie, różne od siebie,

iako y w cierpliwosci. Jaka dy trau stopnie. Pierwszy, kiedy kto przy-
gode, bole, zasmucenie, frasunek, przyngsajacych rzeczy nie na-
widzi, y iate nay bardziey odycmuje sie temu, wrak ze jednak
woli to cierpiec, niz by mial zgnasyc, gdyby sie temu upornie
zbraniat. Ten stopien jest ostatni albo naynizszy, o ktory ma sie
kardy staraa = ~~Strach~~ karania. Boze. Bdz mi Matka, albo
Ocie umrze y niewolę zostanie. Bdz zachorcie sm, y zbolsci
przenikajacych, wołaniu sie y stęskaniu ddige nie moze, luboli ia-
kicholwiek prosperaci, tesdnosci, obymu go, powiniem dascie
na wolę Boz, y tym sie contentowac, ze to z woli Bozey cierpi.

Wtóry stopien jest. Kiedy kto co złego cierpiec sobie nieczyca.
Ale kiedy sie stanie przyimuje my z chęcią, woli Bozey to przyji-
muje. Arby mu ta cierpliwosc darmo nie poszła! zniwala się,
y chęci sobie dodaje, nie z tej miary tylko ze pominiem cierpiec,
ale y z tą, z siłymi Bdz przyptuay. Pierwszy stopien Cier-
pliwy. Wtóry chępliwy.

Trzeci zas stopien. Kiedy Sluga Bozy zbytnicu Lu Bo-
gu wdłosci, wryptko nieczepicie y przeciwnosci nie tylko cierpli-
wie przyimuje y znosi, ale ich zgda y znich się weseli z tej mia-
ry, ze wola Boz jest, aby tak było. Jako o Apostołach SS.
Lukasz 8. mowi: Jesli od oblicznosci rady weselcie się, iż się
stali dla Imienia. IESUS WEGO zelzywosc cierpiecy z stro-
ny swojej Apostoł mowi o sobie. Mam wielką utracę z was, mam
wielką pochwałę z was, potęmem pociechy, nader obfituję wese-
lem, w kardym utragieniu naszym, y z tej Dnyczyny ich wychwa-
la. Rozgamię y wawcie dni dawne, w których byście otrzycceni wy-
trwaliście wielką potęgę, utragienia. Abowiem zascie y zwiez-
niami wespoł utragieni byli, y zlugieni z Majetnoscí waszych,
przyglisze z weselem, wiedze iż wy macie Majetnosc w Niebie
legsz

lepszę y trwałszą.

Do tey Doskonalsci przymowania rzeczy przeciwnych, mamy się: potem pobudzać według S. Jakoba Apostoła, niebiorgę tego za krzywdę, ale iako on mowi: Za wszelką radość poczytyajcie Bracia, gdy wrozmaitę pokusę wpadniecie, wola bowiem DOŻA. y upodobańie Jego, tać byda ma droga. y słodka, ze dla nięcy ma byda wrzypko przyiemno y lekko. S. Gregorz w tym nas upomina. Ze kiedy się dusza mocno y serdecznie nawroci do BOGA, wrzypko tey słodko y miło, cokolwiek tu jest przykrego, cokolwiek turbuie, ma sobie za rozkosz y odgoczynek, y śmierci sobie życzy, aby lepszego żywota dostąpić mogła.

S. Katarzyna Senencka w dyalogu, który o Doskonalsci człowieka Chześcianskiego napisała. To z piśnoscia zaleca, ergo się od CH. KRISTUSA B. A. A. nauczyła. Aby człowiek sporodził w sercu swoim komorę, idną wrzebiąg y spioną z wolą BOŻĄ, w której by się zamyslała dusza, nigdzie niewychodząc, ni na co nie patrząc, ieno mieszkała iako pszczołka w ulu swoim, albo perła w macicy swojej, w gromadzie z innymi. Spędzić tey spoczątku to ciężko y przykre, ale potem zasłuszy sobie to, ze się tey będzie zdało, iako by po gmachach Niebieskich chodziła.

Caput 13.

O nieprzebraniu y naklonieniu woli, na wolę BOŻĄ tam iść; kędy Przełożony naznaczy.

A żeby nam to Cwiczenie porównania woli naszej z wolą BOŻĄ na większy poczytek wyszło, choć my już do tego powiedzieli. Powtórzym na Particularne sprawy rozdzieliwszy rzecz, a potem Uniwersał spiszemy; z którego każdy Naukę mieć będzie, iako się w swoim Stanie y Profesycy ma zachować. Porzuc od rzeczy Particularnych w konstytucjach Naszych opisanych: w tym bowiem osobliwie

Zakonnik kazdy swoje Cnoty y gozornosc ma zachowac. Takze
S: Ojciec Nasz w Siódmej Części Constitucy o Misyach, które
są z najpiękniejszych y najwielkożytych Obowiązków naszych, mowięc:
Uczy, że Personem DOCEPADS iednak pny mowac maig do
ktorey krajiny, albo prowincyey Go mianowano. Przetożony aby
tam albo do czasu wutwał, albo mieszkał, odmiany się mieysca nie
zgodziwajac. Tak u Bogan, u Heretykow, iako y u Katoликow.
I tak do Indyj, do Barbarzyńow, iako y odszczepieńcow, y nieprzy-
iacioł krzyżan Chrystusowego. Na co Grofessowie Czwarty Słub Apo-
stolski Kolicy czynią, że i z chęcią gotowi są bez wymówek y o-
chrońy siebie na ktory kolwiek stronę Świata, Papież Ich postać
ugodowa sobie, w danu nie niewyciągając, ani dla Towarzystwa
wyrzawy na drogę, y na mieysce namnaczone potrzeby, alego proutu,
bądź gielhoty, bądź też na koniu, lub z opatrzeniem równości, bądź
bez niego; o cudzostrawie y o zymności iednac, iako rozgłosi baczenie
y ugodoowanie Ojca Świętego. Dnydate tam, że S: Ojciec nasz, tego
Słuchac niema y inzego końca y intencyey, iemo zchycię lepięcy Czo-
wiecz mógł z wózą Boga spojic. To bowiem znakiem jest, że ich Bóg
nato wyrzwa, y dla tego też się szepśliwie zdarza, iż bowiem na on
czas Pierwsi Dni Oycowie DOCEPADS byli z rożnych krajın y km-
ieństw, niewiedząc w ktorey Części Świata wdzięcznicu. Z. G. U-
słusze mogli; jeśli u Doganów, czyli u Wiernych, a wgoznaniu woli
BOGES niechcac biadzie, siebie samych specyjalnym tym osobom
Namiesznihowi CHAGSOWE. A u tu na Ziemi ofiarowali się y
obligowali, aby On Ich rozsyłał, gdzie by rozumiał, chwale Boga
przez nich rozmnazac, y Oycowie DOCEPADS zadnym sposo-
bem ani domagać, ani zbranic, żeby Ich nato mieysce raćcy,
nie na inze postawo, ale bez wszelkiego braku szatować z sobą
w ręce Przetożonych się oddawali y dobrowolnie porzucali na
mieyscu Borym ziędzącym, dla wielkoży PANU Bogu Chwały.
Takowey chwał po Nas Ojciec Nasz gotowości niebrakowania wta-
kim

kim Posłuszeństwie, w której stronie miałoby **DATA** Bogachwa-
lic, z tego świata domgolic y nauczyć się mądrze. Jednego czasu
w: Ociec Launius rozmawiał y powierzał się **S: DE XA CECUM**,
z swojej gorącej zgody, iachac do Indyi, siuryc onym Lubriom,
w mizerney, Posanickiej Siepcie mieczkaicym, y na drogę ich sta-
wienią prowadzić: Odgowiedział mu Ociec **S: Ignacy**. Ja o to
nie dbam. Z iakiej przyczyny pytał go Launius. Odgowiedział:
Ponieważ Ociec mój na Stolicy Apostolskiej posadzonemu,
uczyniłimy Słub Posłuszeństwa, aby on nas według zdania
y upokobania swego posyłał, gdy upatry być porzeczno na-
chwałę Boga. Gdy mamy być jedni, auni, ani tam, ani sam,
nie nakłaniamy. Porzeczmy kiedy bym ja czuł, w sobie tę chęć, ko-
ry bym iachac do Indyi, był bym icy przeciwny, i nakłaniał bym
się na inną stronę, a bym się znalazł na takiejie iednostajności,
w której doskonałego Posłuszeństwa potrzeba. Nie na to się mowi:
iako bym zgadza, do Indyi zła była iachac, albo nie doskonałość, gdyż
jest swięta y godna, a bym się z nią przyczynem otworzył! To mu
ig Bóg, dać raczył, y przyczynę ma być tego wdróżczem, bo to
znakiem jest, że Ich Bóg, na to powołują. Ale iż się dla tego tak
mowi: aby zrozumieć, iakiej iednostajności go nas chce Ociec
nas, y gotowości na tę iako y na owę stronę świata puscie się,
nie zrygocem, aby na tak trudną y pracowną rzecz do chwwały
Bogey sciggaić się, nieporządnie sporobic mieli, y przed się brac,
dla tego iż ten afekt Particularna zgoda, przyczyną jest do nie-
brakowania, iednakie przyjmowania tego, co nam Posłuszeństwie
nakaze tam, a nie indziej. Z tegoż swię Nauce idg bardzo
potrzebne y oświecające tę iednostajność do Posłuszeństwa potrzebny.

Oczym jest. Kiedy bytę zgoda iachania do Indyi temu
który ja ma być okazyg, do uymnicypzienia chęci y gotowości,

ktory miec powinien, dotaco co mu przyrzeczoney, rozkazue, by-
laby sta y przeciwna doskonałości. Powiem kiedy by wemnie tak
wielka y porzana zgoda była ise do Indyi, albo do ktorey insey kra-
iny, zebym nie był kontent, gdy mnie przyrzeczoney gdzie indziej posyła,
albo bym tak był niepokorny, zebym z wielkig niechęcią to czynił, cym
mnie zabawiono. Dla tego zemy, serce, y wyspek umysł obrócił
do czego, inzego, pewna niecz, zeby ta zgoda, ani była dobra, ani od-
powied. posłana, przeciwiagcasie woli Borey. A Bóg, sobie nie
moze być przeciwny, zważając iż radac y nadchienić od brucha
S. spójnic, żadnego niepokoiu z sobą nie wnoszę, ale wielki
pokoi. I to jest ieden znak, po którym rozcznawac mamy wykre-
ne nadchnienia, iesli z Bógem są, albo z kęd ind.

Druza Nauka. kto ma ochotę woli y resoluęę na kto-
rykolwiek kraj ise, albo przyię chętnie, cokolwiek Pre-
torony rozkaz, choćby Particularnych zoda do Indyi, albo na in-
sze odległe mityscia. ktore insi mają, w sobie nieczuł, niema przychy-
ny frasować się o to, ani rozumieć, zeby jego kondycja, bydr mia-
ła gorza, albo podległa; takowe bowiem przy gotowanie, wystąpi-
ngm cokolwiek nas iest w Zakonie SOCSEDA PPS, iest nam naznaczo-
ne, y myśmy się go dobrowolnie podlegli, to iest: abyśmy z strony
iwey żadnego Particularnego atlektu niegrykładałi, dotę-
wipęcy, niż do drugiego. Ale iako owi Zbiorek u kramarskich
szali ani na le, ani na owe strony się nie schylaig, w posrodku
mocno stoi. Co i o wielkiej Cyocy Xiędzech SOCSEDA PPS ro-
zumieć. Iż S. Ignacy z R. Cyca Hieronima Natalisa umyślił
na iedno mityscie posłać, iednak nim się z tym stworzył, chciał wie-
dzieć, do czego by się on skłaniał przez się, zeby tę rzecz łagodniey
załat y odprawiał. Odpowiedział Natalis przez List. Ja nieczem
nie myślę, tylko postanowiłem u siebie, nie skłaniać się ani nato,
ani naowo,

ani na owo, tylko czekam gotowego, co rozkażę. I słusznie, do
iedney, serguley się zabawy obrocie.

Lecz drudzy przestronnym sercem bez braku na to się uda-
li, comu Postulacantwo S. naznaczy. A Bog, serca y wolg widząc,
w oobliwosci approbuie, y za wdzięczne przyjmie. A zbył ten
PAAKAT skoneczył. Powiadam iż, gdy by kto z nicumieistno-
sci, z małego serca, z ni kżemnego utwierdzenia swego, tę
zgadzie iachac do Indyi w sobie nie czuł, by snac swoich czasow
ktore ma, teraz nie porzył, y nie wolal się wędzić, w kłopoty,
ktoreby podejmowac w onych niegnywykłych kraiach musiał,
wielką by niedoskonalosc y miłosc siebie samego po sobie po-
kazał. A jeśli nie zgnałności swojej, ani ztąd, że pragnę wyrpi-
kich Śrac podigę się z miłosci PAAK Boga, y dusz Ludzkich
Zbawienia, ale tylko że nie wie, jeśli tego po niem Bog chce, czy-
li co innego, zotaię w wciey gotowosci, y nieomylny woli, że-
by nie tylko do Indyi, ale y do Anglii, y Egypz kolwiek zeh-
cię porwał, by tylko wolg Bog być rozumiał, iak by też sam
się na gotował, y oto PAAK Boga prosił. Owozem daleko wię-
kszą chęć, bo by się upeknął, że to nie od siebie ma, ale od Pa-
na Boga bezwzględni, była by to wielka doskonałość, dla te-
go też Enclorzeni tym się chętni porwałac drog takowych, kto-
rzy się z taką dyspozycją serce otworzą. Wracając się do Pun-
ktu tej Materii. Pierwszego. Mówię, że S. Ocie Nasz, chce
po Nas takiey resignacyi, żebyśmy jednak chęć tak w tej, ia-
ko w innej krainie, tak w tej Prowincyi iako w drugiey miesz-
kali, niedawał się od tej iednostayności odwiec, takiey nie-
bezpieczeństwa Zdrowia Cieleznego. CA w Poczty Cypri Ury.

Constitutuey. Tenazey Vocazij wiaznosć ta jest porożmaitych
Czysciach Świata biegać y tam mieszkać, kiedy większa obłąza
Chwały Bożej i gorzpkania Św. Ludzkich nadzicia jest; a jeśli
doświadczenie iasne pokaze, komu Powietrze koreu kolwiek kra-
iny niezdrowe tak, iż dzień wdziwn chorować musi, Przetożonego
Powinność indziey go posłać, aby legiey zdrowem będzie, mógł Panu
Bożu y Św. Ludzkom służyć, iednak Sgm chory, o taką od-
mianę prosić niema, ani umysłu skłonicnia pokazywać, ale dać
się na wolę Przetożonego.

O Nic co małego zprawde S. Ecić Nasz go Nas, ale więcej
większy, chce bowiem takicy doskonałości y umartwienia,
reby nie tylko prosić niewałyt się o odmianę, ale ani skłono-
ści truć wżebie, choćby się zemdla, ze złym zdrowiem biegał, tak
bardzo, reby co się tnie do inchania do Indyi, albo postania
do Hieretykow, swoię zgodę y samyśły bezgicelnie, iakomy po-
wiedzieli przetożyc mógł Przetożonemu. Przecie iednak tey,
odmiany prosić, albo do nicy być skłonnym, nikomu nie gozwa-
ła, tylko gozwała czuwać się byle chorym, o swię choroby dać
znać Przetożonemu swoię nieśposobność do postug i nieczemności
do sprawowania. Czym jest Particularna Regula. A kiedy God-
dany da osobie sprawę, co się z nim dzieje, więcej nie powinien,
ale Przetożony, ma pilno rozśodzić, jeśli legiey posłać go kady
indziey, aby zdrowym będzie, był Przyteczniejszy, a bu go na mię-
scu z nadzicie większey Chwały Bożej, choćby mało, albo nie
pożytku nieuczynił, Próżdancmu się wto wdawać nie należy, tylko
się Przetożonemu dać wiedzieć, iako Namiesnikowi Bożemu, y mi-
co, za lepsz niż co on uczyni y uradzi. O iakie wiele Ludzi tak,
tak w tym krolstwie, iako y w innych Nacyach mieszkają dobro-
wolnie!

wolnie! Chocim zdrowie nieistury, i no dla tego, ze im snadniey zyw-
 wnosci dostae. Iako wiele Ludzi puszczaja sie na morze do Indyi,
 do Rzymu, do Constantinopola, y indrity, niefolguie Zdrowiu,
 y nie pewni bedgc, ieli sie z tamtych zymio wrocimy. My rozumie-
 my. Zakonnicy, ze co wielkiego czynimy, co Ludzie Swietcy dla
 Złota, dla rypku, y owzem kieduc by na mysl przyzto, zehy na
 swym micypcu bdc, mogli wiele dobrego sprawic, nie to, co prynu-
 iasz, y nie czynisz, dla ztego zdrowia na micypcu, odziedi
 teraz iates, niemrze: z pomniec, ze daleko lepiej: z micyca sie
 nie ruszye, iz tak Bóg chce, choc nie nie czynisz, niz odmienic
 micypc, zewoicy woli y podobania, choc bys tam byl, iako nay-
 porzyteczniejszy, day sie na wolg Bozq, który tego chce po Tobie,
 abys zostal y trwal na micypcu, choc ty nie wiesz a nie widzicie
 porzyteczno cemu.

Ostogostawiony Egidius jako w kronice Minoriton
 czytamy u S. Franciszka sobie wyzwoliny, aby mu wolno
 bylo isc do ktoreykolwiek Provincyy, y w ktorymkolwiek Con-
 wencie mieszkanc sobie obrac. Lcdwie do listeczek dni zary-
 wat tej Licencyey z Pokoim; a im daley tym wiecey ubywalo
 w niem Pokoju y Sucha wolności, czego ratuie wrocil sie do
 S. Franciszka. zusiing prozba, aby mu sam micypc y Conven-
 obrat, y na naerz do mieszkania, a ty wolnos odieł, y iawnie
 swoje szkole wyonal, iz w tym gnestronnym Państwie, Po-
 koiu nalesc nie mogł, y ten co go pierwcy miał utracil. Dobry
 Zakonnicy w dogadcaniu woli swojej Pokoiu nienaydusz;
 przyto ter sobie Conventu nieobieraj, ale daig na wolg
 Onetronych, ktorych wola maig sobie, za wolg Bozq, y
 tak Ociechy zarywaig.

Caput 14.

O zgodzie z wolą Boga, która w każdym Urzędzie
y w sprawie zleconey od Przełożonego Zakonnik
zachować ma.

Ta resignacya y niechrakowanie, o ktorey my to powiedzieli ma
być używana w każdym Urzędzie y Posłuszeństwie, ktorekol-
wiek Przełożony zleci albo nakaze. Wiadomo wszystkim, iako
jest wiele zabaw, posług, Urzędów, w Zakonie, przetoż każdy z nas
mao w każdym z nich myśleć, y iako z Regery giłnować aby się ta
w nich resignacya znalazła, y chęć do odprawowania Ich. Ociec
S. Nasz w Constitucyach swoich tak uoy. Ze Urzędy, podług go-
sługi względzone, z większą chęcią przyjmować mamy, aby dla
tego, iż naturze naszej y zmysłom się przykre. Dla tego ten do-
konalszy i większy Cnota go sobie pokazuje, ktory się do tak-
wych podłych Urzędów zniża, y posług godaie miłe z nich o-
fiare czynić B. A. A. B. O. B. U. Nie ten, co się gniew do większych,
y okarszych, własnici to, iako by kto zakochał się w Panu swo-
im, y z miłości Jego ofiarowałby się przez wszystkie Suwoty swoje,
najszersze posługi, bywał masłuszem, palipieczkiem, kuchcikiem.
Więcejby deklarował wolę swoją, na wiernie usługowanie temu, niż
ten, ktory sobie wiek: chce z komornicą służyć, Gospodarstwa się
podług, bo ten nie myśli służyć, ale Panu równym by być.

Tym by więcej miał być taki Afekt poważony w tym,
ktory się, służyć podległ podległ, maigę dla tego większą osobność
do większych Urzędów, w ten sposób kiedys się tak B. O. B. U. ofia-
rował. B. G. d. e. B. A. A. B. E. służyć. karmić by być karmidzicig, Pro-
fessorem

Wiedorem: Philologia niegospisat by się tuż Niebore, wysoko patrzy,
nie wielki affekt masz ze zaśluzeniare. **PAKU BOGU**, jeśli się na
to, zebys do śmierci, w domu Pańskim odprawował, czego się naj-
bardziej natura wzdryga, y na co zmusz. nosz szemne. Pokazsz
BOGU ządza przyiemną do Stuzenia n. u, y tym gnuśmniczary be-
diesz, iż się mnicy Cuicz byd. Sporo brym do czego wieszszego.
Wielkato jest, do takiej wżardz. fideie samego pnyce w Zakonie,
y podige się na podlegosz zabawy, gdzie w domu Pańskim, niema
nie godłogo. Jeśli krolowi y wna mnicy: zez nczery postuzyc, do-
godzie, gomyplenie uczynic zez wielk. a co **PANA BOGA** ucz-
cie, powolnosci y pokorg, ktoremu s. użyc jest krolowac.

S. Bazylus, chce zalecie Użdy i postuzi podte. Grywodzi
na pamieć **Przykład PANA JEZUSOW**, y pokazuje iako byś Chrys-
tus pokorny i powolny, do prac y zabaw wżardzonych, za nic by-
ła zez marna y bnydka. Nozi Ucaniom umywac: a gżecie nie-
nazytla się tym. Doktor **Iego** Wgomina **Swangelista** y co wie-
cey, postuzi Chłopcze, ktore edawat Matce. Swoicy i Jozeghowi,
co wżupko odcdrunastu Lat, ar do **Przedziestu** M. tym się **Pan**
CHESUS zabawiał. Comy te w krotkie słowo zebrałi, y był Im
Podany. Pretor nie darmo, ani oca fundametu uwaraiq, y
domyplowaiq się. Doktor **SS**: iako zamsze był Zabawnym,
zwłazszera tak w Stanie Ubogim, iako byś Podziow. **Iego**.
Niechayce się nie zbrania tego czynic Chnscianin, a daleko wie-
cey Zakonnik, co czyni **CHESUS** **SSA** **BOZ**, by toz na tym,
y wżufek Zywoť. Swoy strawic.

Jednak z najgnuśmniczych Lacy jest, dla ktorey iako naj-
wieszsz chęci postuz podtych domagac się mamy, y sobie ie wy-
dierac, zez się barako **PAKU BOGU** podobu, iakom wygry powiedzial.

Nie może nam 'budz większa do ciecha iakoto, z cym wolg Boga
pełnimy, ta iedna myśl, uży nasuwa. Chce Bóg, abym to teraz czynił,
dosu mi natym ze tak Bóg chce. Nic iegożego, iakto co się Bogu go-
doba, Goddanemu nie na tym, iaceli co małego, albo wielkiego, czy-
nie mu kara, bo to wyrzeka, wiedno się zgromadzi.

Dziełny Przykład wspomina S. Hieronim z strony tego.
Bo kiedy Starzych Dnyc na Duszcy Mníchów nawiedzał, trafił
na to. kiedy Przelozony Cwiczę Jednego z nich, y drugim do Postu-
szenia doskonałego pochoy uczynić chciał, rozkazał, aby dwa
razy na dzień, wielki kamień na ramionach przenosił, na Dru-
Typigie kroców, co czyni niemal milę naszą. Która robota ni chy-
ła potężna ani poręczna, ale tylko Cwiczeniem Postuszenia,
a umiartwieniem rozrządu własnego, było tego do Lat Osmi. A
iz ten Uczynek mówi Hieronim S. tym, którzy się nieznają na
zasługach y zapłacie Postuszenia. Pierwsze Święty prostoty
zapnieniem siebie samego nie dosięgłi, iż się o sobie wyśokię my-
śli, z tego zdac się mogło być dziecinym i gnyakiem, albo darem-
ną pracę. Pytałem Go osobliwie Sa, iakomu miło na to Postu-
szenie, chęć z niego wyuścić, co czuł w duszy swojej, to czy-
niąc, odpowiadział: Nam, ze z tego miał taką radość, iak by
mu coś drogiego y wzganiatego rozkazał Przelozony. Wydać
S. Hieronim. Z tego ta odpowiedź gnęrażyła tak bardzo, ze od
tego czasu porażył się iako Mníchowi przytalo, a bydy Sławdzi-
wym z Mníchem, iest nie w powierchowym. Człowieku pokarae
swy Dobroć, ale w pilnym y wiernym wypełnieniu Woli Borey,
y upodobania. Ci się, którzy w Cnocie y doskonałości znacznie
postęgują, iż się Woli Borey wypełnieniem, iako zemłą iakę
karmią słodką wedlug Dłmisty. Nasu cię y nuy wyborniey-
szym

szym. Bożem, Aż cię kto? wyznawam. A to, że doskonało wied-
ka jest wola Boga pełnić w każdej rzeczy. I to wiem! że mogę w ka-
żdym postuszeństwie, bądź od Grzesznego naznaczonego, wola
Boga u czynić; a przecie będę rad, żeby mnie czym godnym zaba-
wiać, bo bym także woli Boga, byś postuszny. Jest to bóg Bracie
miły! bo to iednym słowem mówię, jest chce jakby Bóg, woli two-
ię dogodził, y nagrodę twe rozewolił: nie moja rzecz Boga dra-
wić stanowić, ani chcieć, aby się Bóg z nim w tym zgadzał, co
ja chcę, ale ja powinien swemu woli się spreciwić. A do tego się
przykłonę, co on z nim czynić postanowi. Dobrze S. Augustyn
powiada. Ten jest PAN Bóg najlepszy sługa twój, który nie tego
pragnie, abys mu to rozkazał, co on sobie upodobał, ale aby, od
Ciebie słyszał, co ty chcesz.

Błogosławiony Xpius Episkopat. Nie prosz PAN Boga, aby
to było, czemu byś Ty rad. Ale tak się módl! jako Cię PRZYSŁUS
nauczył: Bądź wola twoja Panie we mnie. Na ten Punkt zawsze
pamiętać trzeba, we wszystkich które na nas przyde mogą przy-
godkach; abbowiem nie narzą, niecierac sobie, w czym y jako
cierpieć mamy, ale Boga. Jako też y nie narzą, niecierac so-
bie wedle myśli człowieka, y niegodzi się tak mówić: kiedy bym nie
inne pokusy były, opadły, nie bym był niedbały, ale tych które
mam zgola znosić nie mogę. Kiedy by rzeczy przeciwnie takie
zawsze mieli, jakies się nam podobają, nie były by uciwkami, ale
przygodą gorzdaną. Lecz ty jeśli się chcesz PANU BOGU podobać,
trzeba prosić, aby Cię Bóg to drogą prowadził, którą on wie być
lepszą y tobie gorzciejszą, niż którą ty sobie upodobał. To
idzie ztąd, iż kiedy tobie Bóg posłucha co nie w mą, y czego się na-
więcej chronisz! a przecie się z wola Boga zgadzać przy muszasz.

W ten czas najlepiej narzaduić CHŁOPUSA mowiącego. Je-
dnak Dyce, niech się stanie wola Dwoia, a nie moia. Ta wola nie
jest, miewać się y zupełny zgodę z wola Bory wszytkiego się
oddac, aby iako kolwiek y cokolwiek on uradzi onas, przyjmować
walizmy wodzić, nie, sobie nie nie zachowując, ani się przeciwiać.

Kiedy się S. Gertruda modliła za Jedną Personę Niecier-
pliwą y utyskującą na DANA DŁĘCĄ, iakoby Jey posyłał ucie-
żenia, mało co do Zbawienia Sługę y przygodę. Odpowie-
dzał Jey DANA: Powiedz tej Osobie, za którą się przyczyniasz.
Ponieważ bez iakiegokolwiek trybulacyi albo molestyi nikt kro-
lestwa Niebieskiego dostąpić nie może. Niech sobie obione, a
mnie ornymi, co iey cierpieć porzucenicy, a gdy to na nie przy-
dzie, niech będzie cierpliwą. Z których Słon y sposobu odpowie-
dzi zrozumiała Gertruda S. że taka Niecierpliwosc jest Niebe-
szczerna. Kiedy Litonick przewrotnie z Dychy, chardzie sobie o-
biera co by cierpiać, mówię z tym sposobem niech będzie Zbawion,
y z rzecze nie może tego, co nim Bóg dopuszcza. Niech bowiem
aby kudy zawsze wierzył y ufał, że mu to nay przyteczniej, co
mu Bóg, zponadza, albo ną dopuszcza, y ma temu cierpliwie
rad, wola Bory nad wszystko sobie podobając. Iako tedy Do-
kus y szarow, niegodzi się obierać po swemu, ale ie przyjmować
iako rzeki Bory, o nich rozumieć ze są tobie najlepsze.
Także urzędami y zabawami. pędzić się niegodzi, bo ie
masz przyjmować iak rzeki Borych od Dniezronego, zta ge-
wności, że nie to ma zbawić, y do doskonałości pomóc.

Drugi Punkt nie mnię Suchowny. Tak woli Bory.
oddac, y na nie się rozgniewać, żeby nie chciał nie zgoda wie-
dzieć,

202
dzie, co o nim Bóg myśli, y jako ziego postug kontentuje się, ten
tylko nadzieje by dą, że z utnoci ngn się opuszc. Jako na Swie-
cie Dgn Bogat, swemu Burgrabiemu tak ufa, że się nie pyta,
iaki we Swone ngl, iako w Tolwarkach gospodarstwo, rozumie
ze wszystko dobrze. Bo obadwa sobie ufają.

Tak się stało z Jozephem na służbie Jednego Pana Sławego
w Egipcie Ufutyjera, który zpotrzeby wyznał mowić: Oto Pan
moy dawrzy mi w moc wszystko, nie wie co ma w domu swoim, y
nie maż radney rzeczy która by nie była w mocy moicy, albo cze-
go by mi nie porucił. Tym ze sposobem Głowiek duchowny daie
znać o wielkiej ufności swoicy w PAŁU BOGU, kiedy nie chce
wiedzieć, co Bóg zniem czynić chce, y kiedy mówi mnie dotyc
natym, ztem dostał Pana Dobrego, w którym mnie nadzieja mo-
ia nieomyli. Słyscie moje, że w rękach Jego są dzieła moje, o
wiecey nie traćm. O tych zaś, którzy pragną mieć zabawy uszodow-
wypokich, rozumieją że to może być, że wickrą chwalcę Boga,
y zwickrzym Gozyskiem dusz ludzkich. Powiedam, że się barzo
myślę, że będzie rozumieć zarliwosci o chwale Boga y o Zysk
dusz CHAŁGUSOWSTW. Gdyż nie maż w tym inozego nie, ie-
no szukać y porządac czei własney, powagi wiśkrzey, i w casow swo-
ich. Pokaze się to iasnie z tego, co teraz powiem. Kiedy byś był
na Swiecie albo sam tylko, zdałoby mi się, że byś mowić mógł
bezpiecznie. Lepiej to niż owo, y perytteerney do usługowan ia
duszom, bo nie mogę sam jeden wszystkiemu zdać. Lecz w Za-
konie nie wolno opuszc tego co masz, dla czego drugiego,
powinieneś opuszc to, czego zgadasz, a przystae na tym, czymes zaba-
wion. Na to ieno zryglid miewie trzeba, iż jeśli tobie pozwolę co jest

wypierze go y powar nieypierze, mosi drugi nastąpić nato; czymes
Ty pogardził. Ja kiedy bym był prawdziwie pokornym, wżecy
bym powinien chcieć, y zycze, aby drugi kto inny, wżgd miał
poorciwszy, a nie Ja, bom wierze powinien, że on lepiej, gorystce-
niey, bez grozney chwały, ktorey miće z adolosci zabaw złconych
nie more, aniżli Ja do wypełnienia tegoż wyrzutekiego. Mamy go-
towy Naukę, od S. Ignacego, ktory On za Fundament założył, do
obierania na Urzedy y na Posługi, w ktorey to Nauce naznaczył
Trzy Stopnie Pokory. A z tych jeden jest naydoskonalszy to jest:
kiedy się Świeżcey z niego wespół, zamy Kaige w sobie równy
chwałę y sławę Boga. Do obierai, co zwićkszy moig sromoty
y pogardy być more, abyśmy tym Sposobem ZBAWSZELON
w niemu DAXU CHYSTUJOWS, ktory się dla nas upoko-
rzył, wżardę od Ludzi przyjął y nadmiewiska, stał się podobny,
y był doskonalszym Naszałowcy. W czym jest y drugie o-
błiwe do bro to jest: że z tych nieczach Słowick, nie ma nie go-
zytku własnego. Przeto też nie ma okazyey do dogodzenia: So-
bie, a co więkza, wolny od Dyckty i powarania siebie, czego dy-
gnitarze na wyszrych stopniach miće nie mogą, w postugach
godłych wżardzonych Świeży Zakonniki, wespół Pokore
y miłosc, y przez te Akty Pokory S. zachowuie się bez szkody,
w całości swey. Lecz na wyszrych stopniach Urzędowych, mo-
że być do miłosc, ale nie bez utumku pokory, co by ngm dosyć
było miato powodem, nie tylko nie do niezgardania tych stopni
wyrzutekich, ale onzem, do ochronienia się ich.

Caput 15.

O zgodney woli z Wclg Boga, z strony Darow Drzy-
rodzonych, ktoremi nas opatruie.

Dowiniensie

Powinien się kardy kontentować tym, co rozsądkiem rozumem,
 y inżemi przyrodzonymi darami, ktoruck Bóg według woli swo-
 iey użyczył, ani się niefrasować, ani rasmucac, że nie jest^{tyk} spo-
 sobny iako drudzy, y pnie niedowcip, nie może tak wiele spra-
 wie, iako drudzy. Nie masz y iednego z nas, ktorzyby tej nauki
 niepotrzebował. Ba, dajmy to! że niektory wielką sprawność
 w rzeczach maig, przecie ranżę czegokolwiek im niedostatek;
 dla czego też muszą się gonizac, y niewiele o sobie rozumieć,
 ale przedstawac na woli Bożej y Epitrońnosci Jego. A iż ty dro-
 gą wielu zdradca Diabeł, ma się mieć kardy na ostrożności,
 często się napominac, aby w tym nie szkodził. Wszkole uciąż
 się z inżemi, trafi się obaczyć Condyscyputow twoich dow-
 cięniejszych nad się, dysputujących użenie, odpowiadają-
 cych gruntownie y subtelnie na Argumenta. Ale się trzeba
 bac za zdraszi, która choćby nie tygd pochodziła, że się z darow.
 y przymiotow Brata twego rasmucasz (co jest właśnie z za-
 zdraszi gżeszyc) przecie widzę że Lowiennikow twoich, do-
 wcięgiem swoim przewyższyc nie możesz, ale za niemi porad-
 isc, y nigdy z niemi nierównne. Może przysc Melankolia y
 rasmucenie z gonizenia siebie, a z atym niedochę do nauk,
 y do ćwiczenia albo trwania w Zakonie. Takowa Pokusa
 wiele Ich z Zakonu wywabiała, iż w pokorze ugruntowani nie
 byli, mieli nadzieie niektoru przysc do sławy w Zakonie,
 byc nauczonymi, ale iż iekto omyliło, wstydygę się siebie, iż
 y sławy nie nabyli, y nie ukami zostali. Diabeł też wrzigt o-
 kazyg poduszwać y użewniac, że ty sromocie zabierac inżę-
 go nie masz Lekarstwa, tyłko Zakon opuścić, nie jest Pokusa

nowa, ale stara, zwyczajna.

W kronikach Zakonu Dominikańskiego, dotętu rzeczy.
Snyklad napisany jest, o wielkim Albertusie, który był Mi-
nistrzem S. Thomasza z Aquinu. Ten to Albertus iżęce w dzie-
ciństwie DO NAJSWIEJSZESZ PAŁAC był bardzo Nabożny,
na każdy dzień pewne Modlitwy na Cyse Ię odprawował wien-
nie, który przyrzęmg macierzynę, w szesnastym Roku został Do-
minikanem, a iż był w młodościństwie swoim bardzo tegoż dowol-
gu, y do nauk szkolnych niepodobny, a ięce Condyccyputowie rewnych
Lat z ktorými się uczył, ktorých była gromada, widział był dowcip-
nych y za krotki Czas uczonych przednie, grył się sam w sobie, y nie-
mogę się odige wstyćowi, ktoręc był zawsze pełen, miał Tokusy,
od Bratana wymie z Zakonu. Gdy to nan przypelo drwinnym wi-
dzeniem poćierzył go Bóg w okazyę Ięgo, y umocnił nocy iędnę
spigę, zdatomu się z drabina wielka była przytawiona do muru
klasztornego, aby się tą drabiną spuścić z muru, wlażę na drabine
u wierzchu samego pokazały się mu listy grzeene Danie, a nich
Jedna nayprzedniejszy, ki dypię do nich przybliżył, iędna z nich
złaiandry go zrucila. z drabiny, grzeę mu, aby nie wychodził
z klasztoru, by go co garsęc nie potkało od drugiey, co y pierwey.
Miał to sobie za błażęstwo; pnie to y potrzebie wazył się wnie
na drabiny, a trzecia nan zawolała! dla ciego ty nędniku wy-
nise chęsz z klasztoru. Goornie z wielkim wstydem przyrzęmg
powiadać moię: Jęstem Dani mla tak prosta, y to mnie boli,
ze nie umiem nie, a ci com się z niemi uczył iuz Philosophami,
na sromotę moię zostali, co z tedy go mnie w Zakonie! Niefrasuy się.
Zreka mu ona Trzecia Dani. A widziż cę Gwartę Osobę nad
nami, jest MAŁKOT BOŻA. y KŁOTLONA Niebieska,
a my,

a my ierzesmy. Studzyj się. Teledaj się. Sę w oickę; a my toż
dopomozem Tobie, będziem zarobę prosić abyś u Syna Swego
Milego uprosiła dowieć y rozum oświeconę, abys i nauki
swoie mógł skonczyć z pociechą. I zaprowadziła go do N. 8.
SWSEDSZES DAXXS, która przysiężę go mile, spyta cze-
go potrzeba utrapiony Ciotnicze? Odpowiedział Albertus:
skłoniłem był umysł do Philozofiey, ktorey zemnicanie
poić nie mógł, niechciało mi się nie tylko uczyć, ale u Za-
konnikiem być. KROLWA. Niebieska Odpowiedziała:
wroc się do szkoły, ucz się pilno Philozofiey, ja tobie o-
biece, że nie Philozofem, ale Arcy Philozofem będziesz,
z osobliwą prerogatywą; a żebyś wiedział, że tego twoja
pilność y usiłowanie nie sprawi, tylko ja. Micy, że przestro-
żę edemnie, idź chodź będziesz Professorem Sławnym The-
ologiey i Philozofiey. Kilka dni przed Śmiercią zago-
misz wszystkiego, y nie umieć nie będziesz. Co wszystko zi-
ściło się, bo y na dzień nie było Doktora Philozofiey, iako y The-
ologiey, czego świadkiem są Pisma jego dziwne gorzkie, na
Potemnie Cząsy. Trzeciego Roku przed Śmiercią kiedy w A-
kademiey. Colonie Agripina, był publicznym wszystkich
Nauk Professorem; wszystkiego co umiał, w mementie zaba-
czył, iak by nigdy przez użytek zypot swoy szkoły nie pi-
nował. A co wiedzieć nie byłolito karanie, za jego niezgo-
dliwość woli, z wolą Bożą, z ktorey sobie obrat, co się mu po-
dobno, na to nie patrzeć iesli BÓG pozwał w czym, kiedy się

przyrozonemi Sarami od Boga. więtemi z sobą porachował
Halo się ze napomienione widzenie jęmnige, publice wzystkim
w Auditorium, co się zniem dowało powiedziać. I poręgnawszy,
się z Company Swój, do klasztoru się wrocit, y tam pod ścisłą
klauzurą czas ywota swego, na S. modlitwie y Contemplacyę
strawił.

Zchymy tedy na taki Akt nie przypeli, nieba się nam o-
patrzyć, a opatnienie pewni czyre. byle nie mierz, tencu Doktora. Bo
zdefektu Doktory, wzystkie trudności y niebezpieczeństwa przy-
chodzą osobliwie tym, którzy nie mogą tego znosić ze szkoły wy-
szedzą, nie się nie uczęli, a między Ludźmi być Nicukami cępi-
ko im. Inctor kiedy Inctorzeni powiedzą, że się nie zgodzą do
Nauki. A Ty wiesz że insi Doktorami, Theologami, Kanoniczami
zostali, z tobą się równo uczyć, którychś pogenie nie mógł. I zalic
w tenczas nie potrzeba Doktory, y zniwolenia woli Swój do wo-
li Borey, abyś tę drogę wesół y skromnie znoś. Takowego
przygotowania potrzeba, po wypiciu ze szkoły, kiedy ta Dokusa pwi-
dzieć czemu nie jest taki, y tak pożyteczny iako drudzy! czemu
nie do uszeregu kazać, z Ludźmi rozmawiać, czemu ni iakiego
urzędu nie mieć, abym się też pisał, czyli mnie nato nie sta-
nie! Pot mówię y o tych, którzy do szkoły nie należą, którym też
takowe myśli przyść mogą! Chyba mi się pozwolono uczyć? y Xię-
drem być, zebym też tego poryskał DAXU BOGU. Morew tedy,
mówię tak potężna Dokusa, że y o Zakon, y o Zbawienie Du-
sze Swój, nie bydlę dbał. Nauka ta jest Generalna wzyst-
kim, more ię każdy do stanu swego zacisgnę, gdyż wzystkim

rzecz powinna; z wola się Bogu zgodzić tak, żeby się Stanem y darami Bożkiemi, których mu wedle potrzeby udzielić raczył, kontentował: y nie chciał być większym, jeno iako go chciał mieć Bóg, i okrzył go.

S: Augustyn na one Słowa z Psalmu. Nakłonie serce moje ku świadectwu twemu, a nie ku Zakomstwu. I gdzie mówi: Ze to na poczytku było wżęgo złęgo przyczynę. Bo iz Ciernow Rodzie Naszego; chciał być ciemsi y większy, niż Ich Bóg postanowił, y chcieli mieć więcej, niż im był Bóg dał; dlatego y z Stanu tego wygadzli, w którym byli, y co pierwę do niego wzięli zgubili, natożę, w Zakomstwie. A dżicie iako Bogowie wiedząc dobre y, złe: Ten zły Affekt, dostał się nam zatrucię po Rodzicach Naszych, ze zglupstwa by dżę chemy większemi, niż się godzi. A iz się Diabłu ten Chytry, fortel, na poczytku dobrane zdawyl, stronę Ciernow Rodziców Naszych, przeto też y nas takimi fortelami zarazac nie przestaje: Alstakierne nas podwożę zając, abysmy większemi by dżę chcieli y usiłovali, niż PAN Bóg, rozgadzil, y żebyśmy na wziętym talencie y Darow do Niego wziętych nie przestając Stanem do którego nas powołał nie kontentowali się. Z tej Przyczyny tak się modli Prorok Dawid, mówi Augustyn S: Panie daj mi Serce od dalone od wrzłakiego Affektu do Dobra własnego, y do Twoiego, Samę woli tyłko, do pożytku mego wierne nakłonicie. A przez Zakomstwo, o którym wspomina Pomieniony Psalm ma się rozumieć wrzłaka dogoda po myśli, nie sama tyłko.

zgoda. Pieniądz, która to porządliwość według Apostoła S.
słów. Jest koron wstyżliwego złego. Szepmy tedy takie we
wnętrzym Cielewku utowienie, y takie niebrakowanie wso-
bie mieli, to jest: abymy się Stępnem którym nas udarował
cierzyli, y tym talentem, którymmy od Boga wzięli. Do-
syc nam na tym wiedzieć, że taka jest wola Boga około nas.
Tak mówi Apostoł. A to wstyżko. Sprawuie ieden y tenże duch,
uźdriela ię każdemu z osobna iako chce. W ktorych to sto-
wach używa Apostoł y doobienstwa od Ciała Cielewcego,
o ktorymes miał wyrzey, z inzey okazyey y mowi: Iz iako
JA X Bóg, każdy z osobna Ciałem. posadził w Ciele
Cielewceym, iako chciał y iako wiedział byt tak dobrze.
I nieuskarżał się nogi, że Ich nie uerynił głowę, ani ręce, że
im nie dopuścił byt ocyma. Tak w Ciele kpsciota S. Ba y,
w Zakonie, każdego z nas tam posadził, y serg naznaczył
w tym stanie y zabawach, iako się iemu podoballo. Nie s fra-
sunku, ale z osobliwey i rozsądney Opatrzności. Jeślisz tedy,
chce Bóg abyś był nogą, nie poważay się głowę choć byt. Je-
ślisz chciał byt ręką, nie masz byt ocyma. O iako wyso-
kie y głęboke są sądy Boskie! ktore zrozumie mowi Mędrzec.
ktorym Cielewce byt nie mógł wiedzieć rady Boga, a i o to
się domyślić byt nie mógł wiedzieć, czy Bóg chciał. Wsty-
żenie ney pochodzi od Ciebie Panie, y dla tego z wstyżliwego
Dobie ię ma chwala. Ty wiesz czego komu dać pożyteczno, y
czemu

czemu ten mniemy ma, a on więcej, nie narazieć zgadnąć, albo się
dowiedować, ieno rozgłowski twemu poruczyć. Z kąd wiesz kiedy
byś miał dowiedzieć wielki y nature do wszystkiego sposobny? Co
będzie z tobą? y na co to wynidzie? Z kąd wiesz, że kiedy byś
miał talent karłowatych, y za sobą ślachać zaciągając
siła, którzy by cię powarali. Nie było by to z kąd twoje! iako
wiedom żeś kochało, gdy do takiej wymiotności serca przyszedł.
Mówi tenże Doktor. Jeż użonemi by dę, bardzo temu radzi by-
li, gdy ich chwalciono y wielką mądrość im przypisywali. Jesliż
by dę dowiedzieć tego y umiędności! miał by tak sobie pre-
bardować, iezere rozumieć, że z każdym zrownać, y wielu ce-
luieć, y dla tego szemnieć, że cię nater, albo na cę użon
brano. Co rozumiesz? iako byś wierzał, kiedy byś BÓG
dał byś iakie niewzyskieć gospolite, ale specjalne darę.
Użon legm czasem skrzydła wyrastać, ale na ich szkodę, y Ty
Hrzecie, abyś się nie czuwał. w chardzie! Zaprawdę kiedy-
byś my, mieli cę zdrowe, anie dworne, uznali byś my, że my
długować powinni. Nie! conieć BÓG użoncy. Wżon do-
brego, zato więcej, że nas miedzić w podłym stanie, niż na
wysokosie postanowie. O! niedzielie o tym świecie, iako są
niebos piećne te dary przewarne y talenta, dla tego też ich
nie tylko niepragnęli, ale też wzdęgali się ich, dla niebes-
pienestwa w nich zatałonego, iako Dawid mowi: Od wyso-
kosci dni a ułaknę się. Dla tego PANU BÓG u to się podobato
więcej, że studzy jego woleli by dę wżonem, niż powarnem.

BOŻE byśmy tena kiedy uwierzyli, że wrypoko jest fraszka y
starcstwem, procz tego, co się z woli twojej zgadza. Daj BOŻE
abyśmy kiedy twoje upodobanie mieli za swoje delicye. Jeśli yon,
y ty nie nie umiemy, Panu Bogu się podobasz, pocóż tak ty, ia-
ko y drugi chcesz wiecey umieć? bo kiedyś byś z akciey pnycajny
potrzebowal być učenym, niemiał byś tego inaczey pragnę, tyl-
ko żebyś BOGU lepiey słuszył, y podobal się we wrypokim woli Jego.
A gdy by tego po tobie Bóg chciał, żebyś zgola nic nie umiał, ponie-
waż on dary rozdać karowemu. Czemur się frasujesz? Czemur
tego domagasz? czym li, Bóg nie chce mieć, y co On upatruje żebyś
to zrobił. Tak: iż nie podobaty Ofiary Saulowe, iż nie były,
widle woli y naznaczenia Borego. Daktor byci nie mogą pnyjem-
ne BOGU pnyrne y nieole zdzie twoie, bowiem naszego postępku
duchownego, nie w tym należy, powinność, abyśmy byli uczeni,
nauczeni Theologami, albo lekarz dzieciai, ale w tym, abyśmy
woli Borey byli postawczymi, y z tego go on nam dał zachowali
się wiernie, y tego co nam dał naley, urywali na chwale Jego.
Dzietoz nie nacię innego, cey obracać swoje mamy, tylko na to.

W podobieństwie Comediey to się, lepiey poiać y zroz-
umić może. Bo na Comediey nie idzie chwata y zapłata z tego
co Personie ktora mu jest dana nalerato; y dlatego iest Personę
pastuchy, kto lepiey odprawi y wyprawi, niż ten ktoremu osobe
iwarł wyprawi zleceno, słuznie większą pastucha chwata od-
nosi, bo się też wiecey z tej persony uciwryli, ktorzy na Comediey
obecnie byli. Tymże sposobem w tym zypocie, ktorzy nie nie iest
innego, tylko Comedya bardzo krótka. PAN BÓG nie patrzy
nato.

nato iakę Personę reprezentuie: kć! iedliż Doctoronego, abo
 karno dćie, Zakrytyanę, albo Janitorn. Ale wiecey na gęta,
 y sposob, ktorým swoy urząd kady odprawuie. Z kęd iedli Cor-
 wierz, ktorę, albo pędty Janitor, lepiej się zgędę na swym Ja-
 nitorskiem wosłuszenstwie, y lepiej, Personę, odwiernego wier-
 nego y pędnego wypręza, niż karno dćie, albo Doctoronę, wpi-
 ecy, będzie kędyt u **PANIA BOGA**, y lepiej mu gręce ięco, pę-
 noscy cęgali wosę zęctęcone będy. Nie mógł na Comędę, Osoby,
 krolęwskiej, wypręci; dęatego krolęm będy na Thęatrum nie zost-
 obrany, ale pachot kćiem będy albo chęncem, co za Panem, mięcz nosi,
 albo Pasterczem, kćere pasterskćw iz gręcz nie wypręnit, dla
 tego sławy dostęł y zępłaty. Tak y ty, podobno będy będy nie kćerem-
 nym, karno dćie, nie zęgrabnym, nie pęnyiemnym, albo Doctor-
 onym, nie pręznym, nie pęnytecznym, dla tego. Cęgę Spowiedni-
 kćiem uęczynę, bo w tobie sposobnćw uępatrzono! Iako tor w im-
 gęm gręzmioęty dobre cęnwiewstęwa. Dobry Mistrz **PAN BÓG**
 umię Comędyę sprawowę, wie do iękiej Personę, i do. Aktu
 się zęydzę, nie tylko obiera, do czego się kędy zęnas zęydzę, ale
 samę zęczę, sęgm dęcię na to sposobnćw, kędemu wędług pętre-
 by i słusznćw. Iako w Ewangelię, Matheusę 8. nęucę. Iędęatego nię ma ni kćę zęgędę ięncę, Personę, ani dęaru wickęre-
 go, y stopnię godnięzkiego gręgnę, ale Personę kćoręgę wędłę
 od **BOGA** sprawowę godnię, y dęary dćobię dęane na dobre
 obręccę respektuę na nęydzęty pę Smoterci Rachunek.
 Tęjm się kędyt mę **BOGU** pęnydzę, y zępłaty dęstęgę.

Caput 16.

Ozgodliwosci z wola Boga w chorobach,
y we z tym zdrowiu.

Jako Zarowie wielki iest dar od Boga, tak tez y cho-
roba y zle zdrowie, ktore od Boga na nas dopuszcza,
na dowiadzenie powolnosci y cieplynosci na poprawe
Zdrowia, y dla wielu inszych Doryskow iako ja poznac
swoig Naborze, opuscie marne pociechy, obnydzcie sobie ca-
petst do rzeczy Ziemiskich, y zmyslpw zgdrze wielkiego
Nieprzyiaciela, to iest Cialo zawstydzcie y upokoryc. Na-
koniec pamietac, ze tu na Ziemi nie iest dy czyna Nasza,
ale tylko Gosciniec wpski, na tym tu wygnaniu. Z kgd mo-
wi Medyce. Ciepka choroba trzewy czyni Surze y mo-
cny. Ducto: wtem mierzcie potrzebujemy resignacye, i zgo-
dliwosci z wola Boga, tak we zdrowiu, iako w chorobie,
przyimujcie ig z rzk Borych, kiedykolwiek na nas iaka
choroba przyidzie.

Jeden z Onych Staruch Eycow Choremu Maniowi swe-
mu mowil. Niefratuy sie, nie trwoz z sobg, ani sie zamu-
ray synu moy z tej choroby, ale iako nayperdecniejszy Panu
Bogu drizhuuy za to, albowiem, jesli sie iest zdelo zardze-
wialo, ogien choroby tej oddadzi rzecul, jesli zlototo, wygni-
dziejze iako probowane zlototo przez ogien. Wielka bowiem
Cnota y nabozenstwo znamienite w chorobie chwalic Sana
Boga.

109 A. y dziękować mu.

O Clara Trzydzięci y Dwie Lecie ustanicznie cho-
ruige, tak była cierpliwa y skromna, że iczy ni kt nic słyszał
użytku, y na swe niecierpienie nie narzekaige, w milczeniu
Świątym pokrywaige swe boleści, ustanicznie OAXU BOGU
dziękowała, w ostatniy swey chorobie, która była roga, że
przez siedmnaście dni nie jadła. Kiedy ig spowiednik W.
Ojciec Linnaldus nawiedzaigez cieszyl, y do cierpliwości na
tak wielkie męczeństwo od chorób napomnieniem swoim y
duchownemi naukami wspomagał. Odpowiedziała y wyzna-
ła: że skoro OAXA Naszego JEZUSA CHRYSTUSA. Łaski przez
starego Bożego Franciszka Reinalda dosięgła, y już więcej
choroba nie była iczy chorobą, ale ochłodem, żadne karcenie cięza-
rem, ale w miłości OAXA BOGA filarem, zaana pokuta młodość,
ale onzem delicyą się zdala.

Dziwny nie zwyczajny jest przykład w tej mierze, u po-
cieszycielki s. Ludwiny Dąbny, która Trzydzięci lat y Osm,
wcierych boleściach tak ierała, ani z złością nętała, ani potęgic
się ogg, albo z swey męci nętała mogła, przez co wielkie u dziwno-
bie od BOGA Dany i ugominku zastąpiła. Ale iz pod podobien-
stwem wielkiego dobra udaig nie które particularne Dacze
przeciwko tej conformacyey y jedynakowaci z wola BOGA. Grdo
tu odpowiemy krótko nato.

O Nagrodę niecie Inie o to idzie jeśli ia zdrow, albo choruje
to mow frazunek iz kiedy zle zdrowie następi, ciężarem się
zakonnikiowi staie y każdemu co nas w domu, przykrości. Jatak

Odpowiadam: że ten co tak mówi, porwano Dzieci zonych, y nazwy-
kich zgola domowych pogoda, że nie mają miłości dostateczney y do-
znolenia tego ciezaru gotowości. A to jest krzywdą niemałą, bo nie-
daje Dzieci zony, że z Urzędu swojej doskonałości, powinni wyzyska-
ć z prawicy Bożkiej przyimować, y do woli Bożej się przywiązywać.
Znać też ieli się Boga. Boga podobno abyś chorował, mierz z Łaską
przyjść. Tak y ci niek rozumieć, że się potugami dwemi Ciebie leczyć,
zaistny są chętniwi krzyż, którzy Boga Bożę porle przyjmiesz
z wielką cię troską y dierżom odtąd do polowania y dierżom-
icy i znolenia prae, aby się woli Bożej dożyć stało. Znowu nieczar!
Spriadomem ia dożyć miłości y dobroczynności, któryś Bóg Bóg za-
chować w potugach ekole chorych, y ich opatrowaniu. Ale mnie to
mierci, że dla choroby Bożku tego nie może czynić, który bym zdrow
bydła czynił, użyciem się, kargę, spowiedzi Muchaige. Naren zarzut
dobrze S. Augustyn odpowiada. My zgola nie nie wiemy, ieliż to do-
dnie dobrze, co czynić chcemy, albo ieli dać pokoy, albo zaniechać. Dne-
tor bacznie ile znasz ieli rzeczy obmyślać, zacząć y grozić ma-
my. O potum sprawimy tam iako mu postanowili, nie dla tego ma-
my się weselić, że się nam zdanyto, ale dlatego, że tak Bóg chciał,
y do tego nam dopomógł. A ieli nas doskusił ku nieprzyjęto oczym-
my myśleli y w to niepotrafił Gregoriję nam zachciało, nie dlatego
turbować trzeba, albo pokoy tracić, bo lepiej i bezpiecznie jest, abyś-
my się zwolę Bożę, nie Bóg z nas zgadzali. O czym na inżym
miejscu tenże S. Augustyn takę napisal. Senientiz. Nikt lepiej
swoich rzeczy albo spraw nie pogada, ieno ten, który gotowy jest,
nieczynić tego, czego mu Bóg zakazuje, niżli uporem czynić, co sam
sobie zamyslił. Tym tedy Sposobem y takę Designacyę na Wole

Bóg zamierza i spargłene mamy, co czynimy, ale my czynić po-
winni, to jest, abyśmy zawsze chętni byli iść za wolę Boga, i woli
Bogey przyznawać i lekcie się nie dążyć na komu się zanieśli byli,
i do skutku przywieść usiłowali. Tym sposobem ani się turbować
będziem, ani zasmucać, kiedy zniechęceni, albo iakiego przypadku
spotkać nie możemy, co my przed się wzięli, chce by niecz budy do postę-
ku duchownego najlepsz. Ekd dobrze w: Elice Avilla, Ellm
Duchowny iednemu Xiędzu choremu napisał. Proszę cię nie zgłodać,
ze się na to, to byś czynił, kiedy byś był zdrow! myślo tym racę,
iako się. AXXU Bogu podobac będziesz, i jeśli oczym ianiewgłpie,
racie woli Bogey szukać! co tobie lepiej bydz zdrowym albo cho-
wym, kiedy wola jego iest, nasze wszystko dobro.

S Chryzostom powiada. Ze S: Job, tym się więcej przystąpił
i podobal AXXU Bogu, kiedy rzekł: Jako się AXXU ugodało,
tak się stało, niech będzie Imię Pańskie Błogosławione, niż kiedy
zdrowem będe i bogatym, i almużny obficie dawał. Tym Sposobem
większą sobie zasługę ziednaw, kiedy wydrę i choroby z Jobem
kalęką zostaniesz, niż dobrze zdrowym będziesz, by najwięcej.
co dobrego sprawił.

Ten najdziesz w: Benawentury, który mówi: Ze racę do-
skonala iest, racę przeciwnie cierpliwość, znosć, niż się w dobrych
uczynkach pocie. Ie AXXU Bogu, mę i twoj postugi i prace niepo-
trzebnie, aby było w księcie S: co on myśli. Bo tak powiada Dala-
miata. Rzekłtem AXXU Ty iest Bogiem moim, albowiem dobr
moich nie potrzebujesz, i e toż on sam chce, tobie bydz karne docię
przez te choroby, i nauczyć cię pokory i cierpliwości. Dozwolze Bogu
czynić co on chce z Tobą! bo on wie co tobie pożyteczno, a ty nie wiesz

jeżeli byśmy powinni z takich przyczyn zdrowia, y mocy, Cieszyć się,
zdać, z tej tylko przyczyny zostało by się domagać, abyśmy je na u-
chwalenia **BOGA** sprawili. Ale jeśli **BOG** woli, żeby
się iść dla chwały jego biegał z tem zdrowiem, y boleści znosił jako naj-
skromni, niech będzie wola jego, bo tym dobra twego nie utracisz,
ale je sobie zasłużył y ujęwiesz. Jestliż Pan, Apostoł **Pawła**,
Doktora wszystkich Narodów, trzymał w cieżkim więzieniu, przez
całe dwie lecie, gdy onerał, kiedy Łosiciel był słabiejący i młodzieńczy,
y ciężko mu było bez tak wielkiego olizna. Niechże się y tobie
nie zda cieżko, że cię putroka, alio dwie lecie iako więziennym
go w boleściach, w chorobach, trzymać, gdyż Łosicielowi nie tak
potrzebny, iako był Apostoł wybrany, dla wszystkich Narodów. Nie
którym długo w Infirmary, leżącym y złośliwym nieścisłym, spo-
doby, ciężko zda, że nie są iako inși zdrowi, ale ciższego, i dla
tego melancholia ich trapi, że rozumieją o sobie nie być tak Za-
konnikami iako inși, ale przynajmniej być zgożeniem, y cięża-
rem innych, którzy patrzą na ich Particularne doległy, zwłascz
zewielekroć choroba, albo że zdrowie wewnątrz ma swoje siedlisko
y gnardo, nawierza się nieukarując, o których nie wie ieno **BOG**,
a chorzy. Otważy y doległy Kardę, widzi, które mają. Kato o po-
wiadani; że ten respekt, do bry jest y chwały, godzien, jednak go-
dliwosci z woli **BOGA**, która ma być, w chorobie nie ma być, przez-
kłada, bo z tej rozumiejącej nauki **BOGA**, dwoiakie dobro y za-
ługa roście, gdy ziedney strony zupelniesz się, z dalsz wprost-
kiego boleści y choroby kwoli **BOGU**, z drugiej. Strony, nieo-
piwierzając, że nie wiesz, że dąży do zabaw Zakonnych y wstercu
twoim boleści, że tego czynić nie możesz, co inși czynią. Coż Ci
tedy,

tedy za krzywdą i kiedy ino-ych prace czynięce, Uczestnikiem
 twoje smutek zgadze, y Inoig Cierpieniam woli Bozey się odda-
 ioe, skarb sobie zbierasz. S. Augustyn declaruje iako Ciemu
 Quadragzimy S. pod Gneciem Imiertelnym, wrypcy, powie, są
 powinni. Przy tym też mowię o tym, który dla choroby y zdrowia
 bardze słabego, postie nie może. Powiada, że takiemu doyc, który
 postie nie jest sposobny, iezere na Jercu boleie y wzdychaie,
 że i tragiemi równo strykanego Postu zachowae y wypełnić
 nie może. Iako słaćie ny mgzki Zolnierz, ktorego zranami
 zboieniska niog do namietu, większe utrapienie ma z tgd,
 że iuz krolowi swemu postus oddae, y do zwycięstwa dopomoc.
 stat się nieudolny, niż że tak srogie bole do ran cierpi, y leceie
 się mści. Tak dobrzy Zakonnicy choc zachoruię, y leceie na-
 tozku muszą, więcej się zasmuicać y trapić mają, że z innymi
 równo nie zrownaię w robotach, niż że cięzko choruię. Jednak
 ani to, ani ono, nie ma nie szkodzić, do resignacyey na wolg Boz,
 tak to, iako y owe, przyimawie zrok Bozich, iako rozróżone
 na większę chwale Jego, y na Dorytek nasz. Mnieh icien kie-
 dy, w chorobie swojej, prosil Opata Jana, iako napisal S.
 Hieronim, abymu ozdrowieie dopomogł z gorze ki Ciszkiey.
 Odpowiedzial Opat: wiele potrzebney i pozytywney rzeczy byc
 chce! Bo iako Ciato potrzebuie plastrow, y cierek do zmycia-
 brodow, tak choroby i inze utrapienia Duszgm naszym do oczyszc-
 zenia potrzebne są, y pozytywne.

Caput 17.

Nie w Lekarstwach ani w Lekarzach nadzieie

położyć trzeba o zdrowiu swoim, ale w PAKU
Bożu, we wszytkim się nań spuszczaige.

Ce kelwiek się mówiło o chorobie. Doz się ma rozumieć y o
Innych rzeczach przynadających w chorobie.

S. Bazilius piękny naukę daje do Świętobliwego cho-
rowania y mówi: Ze tak dalece lekarstw y lekarstw używać ma-
my, żebyśmy do uszki nadzieie o zdrowiu swoim natym nie poła-
dali. Co y król Aza uczynił, przysięgnął mu Prorok D: roznie mógł
się Aza król, Roku Trzydziestego Świętego Królestwa swe-
go, na kolonie nog bardzo ciężkie, a w chorobie swej nie szukał
Leczenia, ale więcej ufał w Nauce Lekarskiej, co go omyliło. Pre-
tor nie trzeba nie nęgać o zdrowiu. Miał S. Bazilius, kie-
dy albo Leczona, albo Lekarstwo nie mamy. Jako w Ewangelii,
czytamy. Sam JEZUS CHRYSTUS, wielokroć - amo ty ko-
woig przywracał zdrowie, na miere chorujących. Jako onemu
Dobrowemu, który wołał: DAME jeśli chcesz, możesz mnie o-
czyścić. DAME JEZUS mu odpowiedział cheć, bądź oczy oczyn.
Czasem czegośkolwiek zwierze przykładał, jako wczinnym wło-
to na dion, kazał się Slegemu umyć w Sadzawce Syloe. Ciasom
dopuscił chorować y stękać, ale leczyć ich nie chciał, chociaż na
Lekarstwa Sumat czyniono do ostatniego Groza. Tak y teraz
Boż czyni, bo wiele ich Lekarstw nie używa, a przecie zdrowi
z woli Świętej, Jego. Niektórzy Lekarstwo biorze za Błogo-
sławieństwem Jego, do zdrowia przychodzi. Chudy zas chce wie-
le z Aptek Lekarstw biorć, y Doktorowie ich często nawiedzaig,
w końcu niemożg, iż on inaczey nie chce.

Uczmy się tedy, nie w Lekarstwach, receptach, ale w samym
 Bogu zdrowia y Żywota Naszego nadzieję pokładać. Jako
 Ezechiasz król ozdrowianozy z choroby, nie przepiśował sobie
 zdrowia przywrocenego, masei figowcy, którego Izaiasz prorok
 nawzod jego przyłożył. Ale samemu PANU Bogu który leczy
 wszystkie choroby nasze. Tak y ty kiedy wyzdrowieiesz, nie mów:
 Medyk, Doktor, mnie uleczył, y jego Lekarstwa które mi dawał,
 ale Bóg mój z miłości. Ani ziola, ani plasty uzdrowiły ich,
 ale twoja mowa Łanie, która uzdrowia wszystko. Nie ustydkuj
 też na Medyki, ani na Lekarstwa, gdyż nie niepomagają. Ale
 chwal PANA Boga, który to sobie upodobał, abyś ty, a-
 byś nie Lekarstwa niepomogły.

Tym że sposobem kiedy medyk twojej choroby, albo nie roz-
 umeje, albo w receptie zbłądził, co się wiele kroć trafia y Naj-
 sławniejszym Doktorom. Myśl sobie, że tak Bóg chciał, y prze-
 rwał ci wieków, że się to tak stać miało, iako też y w ten czas, kie-
 dy infirmarey zbłądzi w czym około posług twoich w chorobie, nie
 narzekaj, ani mów, że byś był niewpaci. Kiedy by twój Gotługacz
 w Infirmarycy tego niewypacił, ale wszystko, iako z ręk Bózych
 przyjmując mowę, tak się PANU podobato, tak Bóg chciał, aby to
 stało, y ia, abym bardzo chorował. Pewna to bowiem, choć Elio-
 wick, który cie opatrował był przyczyną większej choroby twojej,
 swoim zbłądzeniem, przeciwko wględem PANA Boga, umyślnie się
 względem dopuszczenia Jego stało, iż u Boga nie ma z trafunków,
 ani fortuny. Rozumiem byś ty, że zgniada iaskriczego gorgcy,
 gnoy, spadł na oczy Tobiaszowi, y oślepił go, bardzo byś zbłądził.
 Bo Pismo S. mówi: że iako na Joba choroba ciężko przepuścił
 umyślnie Bóg, abymy w nim mieli doskonały przykład cierpliwości.

Tak też y na Tobiańca, też usatrował PAN Bóg. Bo oniem tak
napisał Duch S: O tę Gokuse dla tego Bóg nęh przegwał,
zeby Potomkom dat był Przykład Cierpliwości swojej. Iako Jo-
ba S: Co gotym Anioł Pański deklarował mówię: Iżes był
przyemnym Bogu, potrzeba tego, aby ty gokusa doświadczyła.

Opat Serepan, iako w Żywotach SS: napisano, bardzo
Chory leżał w Infirmary, chciał mu dogodzić ten, co go opat-
wał. Piernicy młki małceatem, który chce usmarzyć, wlał
oleju w tygiel miasto oliwy zniechaczenia, y przyniósł go cho-
remu. Serepan chory zjadł cokolwiek, ale obaczywszy że gozki
był od oleju zamierał; kiedy drugi raz takżę do trawę gotował,
y takżę iako y piernicy omylit się przyniósł. Choremu, a chce
wien włożyć, zeby jadł z chęcią y smaczno, ukroił sobie stuchę
y jadł, ale gozundny gonkoc sturbował się y rzekł: a to mi się sta-
ło męzoboycy. Rzekł Starzec do niego, niefrasuj się Synu. Kiedy
by był Bóg niechciał, zebyś inaczej okraził, niżes myślit y woli
miał, to by się był onigdy nie stało. Toż o nichu inzytch SS: czyta-
my. Ze z wielką cierpliwością y powolnością woli Borey brali
Złazstwa, choc rozumowi Ich zdato się, że więcej zdrowiu ich
szkodzie, niż pomoce miały. Nam to byde ma powodem, abyśmy na-
błędny, na niedbalstwa Infirmaryon nie wskazywali, y nie innych
winowali, ale woli Borey przyznawali. Serepliwy Chory Zakony
w Zakonie, który nie przebawia, ale wzytko co mu dać, ia-
ko z ręk Boreych bierze, y z wielką chęcią, da się rądzie Infir-
marzowi, siebie samego zapominając, y woli się swojej docymuie,
by innych to Knotg swej buduje.

O co S: Basilus napomina nas temi. Nowy. Jeslis
się Dusze twej Przecelonemu powierzył, czemu mu nie masz
ufac

uśać włożeniu ciała twego, zbawienie wieczne niożyłes
w ręce Jego, zdrowia wiecznego, w ten ręce niożysz niemase.
Aż nam Regula daie tę wolność, abyśmy w chorobie starania oso-
bie nie czynili, czemu i g mamy godać się. Przeciwnym sposobem
przykry jest y zgorzeleniem wielkim Zakonnik taki, który w cho-
robie praca y kłopot, gdy się po swej woli oto trawie, co mu dać,
czego mu nie dać, kiedy i iako, aby mu najlepiej słuzono, wszystko
ko ożemwie. Cassian napisał, choroba cielesna, nie test przeszkodzą
do zachowania swiętości dusze, y wozem jest wielką pomo-
cą do niej, kto z niej iako potrzeba kontent. Przeto patrz aby
choroba cielesna nie przenikała aż do dusze, w ten czas do du-
sze choroba cielesna przenika, kiedy chory ze złego zdrowia swe-
go bierze okazyę zym sobie, by woli własnej dogodzić, posłuszeństwu
się sprzeciwiać, co wiec bywa przyczyna, że się przeciwny musi
bardziej o chorobie dusznej, niż o cielesnej frasować. Choć kto che-
rym jest w Zakonie, nie dla tego przestać być Zakonnikiem, a-
ni dla tego ma myśleć y turzyć sobie, że już niepodległego Re-
gule, y wolno mu zym się o to starać y dłużyć zarywac, zapo-
mniać o wizerunku y Dostęku Duchownego. Nam o tym dices
Nasz S: taką Regulę napisał. Kto choruje, pokore y cierpli-
wość wcale zachowuje, niemniej ma być przykładem na-
wiktora chwałę Boga, ieno iako był za dobrego zdrowia.

S: Chryzostom na one słowa Proroctkie pisze. Opatrz
iako Starcy dobrej woli twojej odczytali nas. Uczy iako się
zandze ubrocie na wojnę mamy, ponieważ jakimś żywi,
moim się potykać, czoś choćby, największa wojna nasza
kiedy boleści, że wrogd dusze turbuje, zamucai, y chłab

do niecierpliwosci poduszona, y do gonkich słow, do szemrania
y skarg. Procto też, w ten czas naybardziej nabytych za ciebiego
zdrowia cnot używać, y do skutku ie przyprowadzić. Seneca uay, "e
Maz mżny do pokarania mżnosci swojej. ma plac y okary, także
y na łocku choruige, niemniej z boleściami y molestjami potyka-
ige się. smiele, iako y z Niemzyiacielem na woju doiedynk cry-
nige, bo nayprzedniejsza lęsc mżnosci w wytrwaniu, y w zaciężeniu
więcej zastęła niż w bezwzmoraniu. Siwiadczy o tym cłpódne
mowige: Lepzy jest Cięplivy, niż mżz mocny. A który panuje
sercu swemu, niż ten co Miałt dobywa.

Caput 18.

Otwierdzenie Nauki Dey z Przykładow.

S. Gertrudzie czasu iednego ukarał się z swawsze
CHŁSSOUS DAX, w prawcy ręce maige zdrowie, w Lewcy
chorobę, y karał ieę obierac iedno z nich, Lecz ona odnućinowy
oczy swe odgrańnić: Dacie ze wszystkiego serca pragnę, ze-
bys nie patrzył na wolę moję, ani ieę dogadzał, ale abyś to czy-
nił, co się Tobie podoba, y co Tobie wiewszcho chwalcę uczynić może.

Człowiek ieden był bardzo Nabożny do S. Thomasza Cān-
tuaryjskiego, zachorowawszy, szedł do Grobu Jego, prosił, aby
mu. u DAXA zdrowie uprosił, a gdy tamże ozdrowiał, wrócił
do domu się wrocil, myślić sobie poczył: jeśli mi choroba była
pomocna ku Zbawieniu cztum o zdrowie prosił, y tak znówu
do grobu Patrona swego przycodził, prosił Go o Dzielną do Bo-
ga, aby mu to iac rażył, co on wie być potrzemnyego do Zbawie-
nia,

nia, w czym kiedy Bóg wysłuchał, iż znowu chorował, bardzo się
radował, mając to sobie za znak przypiętego Zławienia.

Cos podobnego czytamy w Żywocie S. Wiedasty, iż będąc
ślepy, kiedy tego Świętego Ciało chowano, gorgos miał zgęzga,
widzicie. Iżo Reliquie, y z Łaski Borey przyrzal. Jednak do
Bogę. serce podnieczyszy, prosił aby mu ślepotę przyprocit, ie-
śli to z wielkim Dobrem Duszę Jego bydz miało, y tak potę,
Uodlitwie znowu nierawidział.

S. Epata Antoniego. Dało S. Hieronim powiada. S. Ana-
stazyusz Arcybiskup namowindzy, wziął z sobą do Alexandry-
ey, aby mu pomógł Duchownego głewiła. To jest wykończonina
Heretyków, którzy się tam nań erasziawili. Enaczał tam Sy-
duma Celenieka uerzonego, ale na oczy chorego, y onztem ślepego.
Z którym kiedy S. Antoni rozmawiał długo o Dismie S.
Zrozumia z niego wielką Naukę y głęboką o Rzeczach
Boskich. Zuciechą onóg y spodziwieniem. Odprawindzy,
Traktaty które migibzy sobą mieli. Wytał Go, jeżeli go tak
ślepotą nie mierzi, albo nierasmuca. Lecz Sydyumus
Zantudindzy się nie smiał mu nie odpowiedzieć. Az go-
tore y potrzebie od Go pytał, wyonał serce, że mu przykra ta
ślepotą, którego chęć pocieszy S. Antoni. Szikwie się Celo-
wiecie uerony, iż ty mądze tak osobliwy dowcip, y rozum oświ-
cony, zasmucasz się y trapiysz o to, że nie masz tego, co mają
muchy, mrówki iaz erorki, y inrze podle mierzone rbac-
two ziemne. A niecierzyz się tym, że to masz, czego nie mie-
li, ieno łami Apostołowie. Zkąd dowodzi S. Hieronim.
Że daleko większa rzecz jest, mieć oczy burzne y ciemne. S. Deninik

w Qzymie mieszkał. Sedny niewiaste utrapioną, chorobą ciężką
choroną, cianą zamknioną, bardzo zaogniłą, którą na Bra-
mie S. Jana na Lateranie, na której sama szeregowa mieszkała,
często nawiedzał, Spowiedzi słuchał, N. M. W. G. E. S. Z. S. M. S. A. K. A. A.
M. E. A. D. E. U. naził. Była też niewieście imie B. O. A. A., która
przemianowi temu, sposobem życia swego tak czyniła. Dobyła
iż jako Dobry Duszę chciał B. O. E. mieć w ustawierney, N. D. y.
y. g. w. a. y. zachowania, D. y. w. e. s. e. l. e. y. p. o. c. i. e. k. y. w. p. o. d. e. i. n. y. S. m. i. e. r. c. i.
U. i. a. t. a. U. b. o. g. a. c. h. o. r. a. c. u. d. n. y. e. y. w. r. z. o. d. w. o. b. u. S. i. e. r. s. i. a. c. h. S. a. n. c. e. r.
od którego nie tylko zgniły, i wygruchniały, były, piersi, ale y
robaczy się zaległy, gdzie ustawierne boleści ciężkie, prze-
ciwień z tym (niechcąc nikomu mierzwiarki czynić) taita.
Wesołoscig to wioz, drętkowaniem S. M. U. B. O. G. u. nokrywaige.
Z tego bardzo się cieszył S. Dominik, widząc w tak ciężkiej,
chorobie niezmysłong, ale grantowną Enotę y wdziernotę
kondukcję swojej zprzeżenią Bożego. Czasu iednego wy-
stuchawoz y, D. y. Spowiedzi y komunii odprawiwz y, chciał
tego po nicy, aby, mu była ten wrzód pokazała. Bona na po-
czytku wzbraniata się uczynić. Jednak z respektu, aby nie-
wdziernoscig przeciw czeu temu swemu zyczliwości nie gne-
rzyła. Piersi odstąpiła. Obaczywz y, S. Dominik taką tkacz.
Ciała, tak wiele wielkich robaków, tak wielki wrzód z Carec-
rowany; dopiero tym więcej dręwał się cierpliwości ie-
dnostajney, y ogodził sam w sobie, że wdziękcie one rwały by
D. y.

Jej miały skarbami wielkich zasług, y zarazem prosił aby,
 mu cney godziny jednego robaka za upominek dała, niechciała
 Bona, ieno z tą kondycyą, żeby go iley wrocil. Je daigie przyca-
 ne, żeby iley siła pocichy ubyto, gdy to iley było miło miece wrz-
 kie w gromadzie, y podnieść z ziemi, gdyby który z nich
 wypadł. Do robie obwarowawszy! wyigwory grubego, długie-
 go z czarną głowg, podał S. Dominikowi. Ledwie go S.
 Dominik wręce wziął, alic się w perle droga przemienił,
 y położyli się. Gracia wrzeczy, którzy przy tym obecni byli,
 i nato patrzali, y prosili go, aby go Bona nie wracał. Bona
 namnięła się obietnicy, aby iley perle droga wrocil, skoro
 się uisiel wódami zarazem perla bywory, w robaka się iako
 pierwcy obracił. A Bona go też do gniarda robaczego w-
 sadziła, w którym się urodził. S. Dominik PANU BOGU
 podziękowawszy, y Onę krzyżem przeczyszczeniem pocieszywszy
 gorzał od Niey. Ale gdy z wieczę szepował po Stopniach
 nadół, wrzyskie pierwi z robakami y zgnitose z niey wypadła.
 A za tym nowe Ciało narastało, co ona potem opowiedaigie
 wrzyskami do uchwalenia PANU BOGU. y Dziwnych jego
 Spraw okazyg podała.

Brat Reginaldus iako też Historyę wyganała. kie-
 dy z S. Dominikiem umawiał się, iedli Habit Zakonny miał
 przyigie, postanowiony koniecznie w kapice się oblec, rychło po-
 tym w gorzerek upadł a wmiertelnę iako Medykowie ogdzili.
 S. Dominik frasując się on by nie umarł, ustawicznie zan pro-

sit DANA BOGA, także sam chory, polecał jej NAGNIEŚCIE
MATCE. Tak y S. Dominik używał NAGNIEŚCIE DANA, aby
iżwre zdrow stał. Alieci NAGNIEŚCIE DANA w wiel-
kicy światłości, wziął z sobą dwie Święte Dany Męzennice-
ki, S. Cecylię y S. Katherinę, weszła do komorki Reginalda,
y stała blisko łóżka, na którym leżał, z wielką łaskawo-
ścią, cierpieć go chciała: Co chcesz Reginaldzie aby ci uczyniła,
czego potrzebna, iam tu dla tego przysła, abym ci co dobrego uc-
zyniła, pręto mi serce powiedz. Strwożył się na te słowa
Reginaldus, y widzeniem onym będąc przerwany, nie-
wiedziat co czynić, iako Jey odpowiedzieć. Zaczęł Jedną
z tych Świętych Męzennic, poręczyła mu do ucha, nie
trwoż się, prosz śmieć, ale nie prosz ni o co pewnego; spuszcz
na Jey, wola, legięc oną będzie wiedziat, czego potrzebna.
Ale ty możesz obrać sobie, co ci pręci. Podał Jey radzie,
y z wielką dohory odpowiedział NAGNIEŚCIE DANA:
XSS. KOLENIE Niebieska nie mam in szęj woli, tylko
się oddać wręci. Twój, uczyni z mną, co ty chcesz. Alieci
zaraz NAGNIEŚCIE DANA wziął z sobą od Jedney
Doktorzyki olej, który z sobą przyniosł, chorego leżąc,
y pomazała członki Jego tak, iako koscioł S. chernigemu
na śmierć, olejem S. pomazane do tanowit; którego po-
mazania taki skutek był, że go na tych minst opuścił.
Jedną y wstał tak zdrowy, iako by nigdy nie chorował.
A co więcej z tym uleczeniem na ciele, wziął na Duszę taką
Zasługę.

Łasze sądy drwinę, że aż do Śmierci. samey żadnego nieporo-
dnege wzruszenia y poroga śmierci w Ciele swoim nie uczuł.

W Historiiy napisano, że między onemi Świętymi, którzy na
ten czas żyli, był Niektóry Beniamin, któremu DANA BEGA dał
to, że wszystkie chore nie dając żadnego Lekarstwa, tylko sa-
mym dotknięciem ręk, a pomazaniem Oleju y Modlitwą leczył.
A choć innym Zdrowie dawał, sam bardzo ciężko na Duchline
chorą był, y tak bardzo spuchł, że się we Drzwi Ciele Święcy,
zmieścić nie mógł, mołianomu aż oddzielnie drzwi y roz-
przeżnienia, kiedy miał być, wnieść; Osm miesięcy przed
następem krzesła, cierpiąc ręką aż do Śmierci, a przecie ko-
goś chorego przyniesiono, udrowił, nie na swoje Duchline
nie użył: kwiąg, ani szemnąc, że sam siebie uleczyć nie mógł,
wszystkich którzy Go załawali cierzył y mówił: Drocie tyl-
ko DANA BEGA. za moje dusze, o Ciałosię nie nie trau-
żę, bo mi takim zdrow był, do niczego porzyteć nie było.

Barnabas Mnich idąc w drogę, zaktut się w nogę, i drar ki-
oney do kilku dni niewygił z rany, żeby tak to uciepiał dla
DANA BEGA, y do tych co go nawiedzali mówił: Z Tym Bołu
śm bardziey. Erłowiek powierzchwy Cierpi, y Ciału umartwo-
ne bywa, tym wytrwaj Erłowiek, duza legicy zdrowa y mocna bywa.

Mnich jeden na Imię Zachary iako w Żywocie S. Pachomiusza
pisano. Choć cierpił wielką S. Walantego niemoc, przecie nie,
a nie nie odgił sobie ostrości, w Potrzebie niezym chleba nie krasze,
tylko go oślinowu, pod miarę ierze. Modlitwy także nigdy nie o-

mieszkac, ani skracac. Na Jutrznig w noc wstac. Godziny ro-
wno spiewac z temi, ktory byli zdrowi, siebie przymuszal. O-
statni czasu, co mu bylo po modlitwie, po Pacierzach, robil ro-
gory, czynil mioty z Ziela, ktore w Hiszpanicy roscie, po Par-
cwku zowig ie Genet. Robil z tego Ziela y gowrozy, alho liny,
Zeglarskie, od ktorego Ziela, mial zawsze jedno ran w rękach,
z ktorych krew plynęła; a to czynil, aby się niewdal w prozno-
wanie, kiedy noc przysła o spaniu niegomyślał, ar by piewcy
przeżył co Diama dla Rozmyślenia, potym nie przeznaszcy
wipcy, drzymał, a nizli spał, ar do Jutrznie, na ktora zawsze
z drugiemu wstawal, y trwal na modlitwie ar do Switu. Tak
tego Swiety zarzynał czasu y niem szafował, y tak go byl roz-
vzdril na kazdo: dzienne zabawy. Kiedy go drugi Mnich
nawiedzial, y obaczyl ruce Jego byde sparzchate, poranione,
poradzil mu, aby ie oliw pomarował, obiecujac mu zezig zgoi,
y takiego bolu cierpiec nie będzie. Wsluchal w tym Zachęce,
ale ie bylo miato huc lepiecy, to bylo gorzey. A gdy on sam na-
wiedzial Pachomiusza Epata, powiedzial mu nierozm. I sw-
ze chene bolu wrzkać rzbyde, z porady Brata wipkzigo dostal.
Powiedzial mu Ewige S. rozumiesz Dy Synu miły, ze Al. A. G. O.
o narzycz chorobach niewie? y na wrzody nie patrzy? y jako ty
ich nie mogł uleczyć, kiedy by chiał. Dz tedy Bóg dopuścił
dlugo lezeć w chorobie, ar by był grozony o udrwienie, mamy
to o niem rozumieć, ze to dla tego czyni, abyśmy wzyszkło sto-
ranie osię ngn spusic li, y w nim samym nadziecie mieli zecn
porztkon

gorzko narzycz będgę Dorozę, chce za krótkie prace, y boleści,
sowitę oddać zapłatę. Z tych Słow Pachomiusza dostawę Za-
chęsz skrupułu, rzekł wstęchnęszy do Boga: Odpusc mi
PANIE tę słabość ufnosci w tobie, y nie oddania się na wolę
Twoję, z których pufał, się o lekarstwa na rany ran moich, y
przyjmował ie wrociwzysię do Pachomiusza. Ten swój błachy
błęd nagradzał postem twardym, bo dwa dni porzucił, nie jadł,
az trzeciego dnia; y to bardzo mało, iżami strasze pochwaię.
Ten Przykład pamięci godny, często wspominał Pachomiusz
Braci swojej, żeby. Ich do prace, do ufnosci Borey pobudził,
y nie pogardzenie małych defektów, nagominał.

Całość 19.

Tak w godzinie Śmierci, iako za dobrego Zdro-
wia, potrzeba się nam, na wolę Boga oddać.

Nad to wżysko, oddać się na wolę Boga mamy, będgę żyć,
będgę umrzeć. A choć umrzeć chce, jest Naturę rzecz trudną
y przykra, iako Arystoteles napisał. Ze wrzecz rzeczy naj-
straszliwsza jest śmierć. Przecie iednak w Zakonnikach
ta trudność, powielkiew części jest utacniona, y przykrość o-
słodzona, bo my już puł żywota strawili, y niemal do Śmierci
się skłaniamy. Bo naprzód dla tego świeckiem Ludziom gor-
sza jest Śmierć, y godzinna iey nie przyjemna, ze muszą bogactwa
godności, rozkoszy, poeichy, których zrywali za żywota, opu-
ścić, y odbierać miłych Przyjaciół. Ten Lony, ow Dzieci, co na

owe godzinie zezwolicie trudno y gorzko; zwłaszcza kiedy
się o tym dawno nie myśliło. Zakonnik wczas się od tego wry-
skiego wyrwał. pręto mu też nie trudno, ani ciężko z kły-
skiem się pożegnać. kiedy inżynier z sobą spruchniał, y w dlig-
siach obracał się, nadnie dąs się wyrwał. Ale kiedy jest zdrowy,
y mocno stoi w gniewie swoim, a dąs go wyrwał, wielką grą
Cyrylikowi radare, y boleści wielkiej sam zarzysze. Tym spo-
sobem Zakonnikowi nie jest trudno w godzinie Smierci wry-
ko opuścić, bo już przed tym dobrowolnie z wielką zastawą swo-
ją, oddawczy się Zakonowi, tym pogardził y opuścić, nie czeka-
jąc abymu Smierci wydajęta z ręk, iako czynią Ludzie Świę-
cy, abarado daremnie, gdyż onych rzeczy terciez opuszczają,
nie oni ich. Ten jest jeden wiecie, do Zakonu Pożytek prze-
dnie, iako S. Chryzostom uważa. Ze na Świętych Ludzi, teo-
ry odgoczynek swój w bogactwach y rozkościach tego Żywota
pokładać, ostro następuje, y dąs ich wedle onej prawdy y
wyznania Salomonowego. O smierci iakoz jest gorzka Ga-
mieć o Tobie! Człowiekowi, do kogo mającemu w dobrach swo-
ich, a iesliż wspominać na Smierć tak jest gorzkie. Iako
nie ciężko nam się patrzeć, gdyż przed Oczyma stanie, iesli sa-
ma myśl o niej tak chęć powata! Iako byż może smaczna?
kiedy jej kończy. Zakonnik znowu Smierci z wesołością się wita,
y radę jej, iako końcowi wżego złego y pracy, y iako Inżyni-
erowi do brania zapłaty za wszystko co dla niego
opuścił przed tym.

Drużga

Druga co Lodzi Świeckich w godzinie Śmierci trapi,
 y jest przyczynę, że się bardzo lekko umrze. Jest według S.
 Ambrozego. Sumnienie złe, y nie przygotowanie się na śmierć.
 Co w Zakonniku miejsca nie ma; ant nice. może, bo Synos tego
 wrzutek co jest innego, ieno wyprawa na dobrą Śmierć. Jeden
 Chory Zakonnik. kiedy Medyk obaczył że mu nie Lekarstwa go-
 moc niemożę, przestęcił go, y napomniiał aby się na śmierć go-
 tował. Odpowiedział mu Chory: Jakom się przedko w Zakonne
 szaty obiał, nieczyniłem nie Kardę dzień, ieno rebym się na
 Śmierć natogotował dobrze, bo ta jest powinność Zakonnika.
 Jonszem. Syn Zakonny nie nieczy, ieno onego przygotowania się
 na grzbiec. CHRZESZCZOWE w godzinie Śmierci. O którym tak
 sam powiedział: Niech będą przepasane biodra wasze, y po-
 chodnie gorące w rękach waszych. Przepasane biodra Gre-
 goria: nazywa cryptozicę. Pochoďnig gorące w rękach, Do-
 brych Uczynków cwieczenie. które dwie rzeczy plura w Zako-
 nie nigdy nieustaję. Procto też dobry Zakonnik nie masię
 czego Śmierci bać.

Wermicy zagał Samieane, o którym w wyty namienit,
 że najdzy innymi znakami pownemi, kto ma dobre Sumnie-
 nie y Bog nę Łaskaw, to jest: kiedy woli Bocy z strony.
 godziny Śmierci doicy, nie jest przeciwny, onzey icy z we-
 sem czeka nieinacę, iak by czekał oblubienca, z ktorum ma
 zaślubiar na one Niebieskie Gody; bo takowy jest podobny onym,
 o ktorzych Chryzostom S. powiedział: A wy podobni Lodziom cze-
 kaćcym na PAŁA Swęgo, kiedy by się zgod nawrócił. A.

Przeciwnym sposobem kiedy się kto ocizga, y nierad c. Smierci styry, y nie miłomuna PAXA Bogot, ze chce aby tamże umarł. Nie dobry to znak! podobienstwem osobliwym niektorzy to oświecają mowię: aza nie wiadimy z iakg powołniejsz y go-kora, stawia się Owca do potarcia wilkowi, albo Drzani kowi nawro, nie odrywa się, nie woła obrony, ani się wydziera.

Ceter y o PAXU CHRSI PUSSE napisano: Jako Owca na rabiecie więdzią był. A plugawy wieprz o iako krzyka, iako wrenery, kiedy go zabie chę. To jest wznosc Smierci do-brych, ktorzy są Owiężkom podobni; a rtych Ciesnych, ktorzy ży-wotem swym wywarają nieczyscie bydlęta. Kogo na Smiere są skazę, ilekroć ustypzy ze wiepienie otwierają, tylę kroci się zasmu-ca, y trzęsie się od strachu, rozumiejąc ze to kat idzie prowadzić go. Niechają się y wzorem rad nieboi, kiedy drzwi tarasu skrypią, bo wielęce o niewinności swojej declarowancy, ma nadzieję, ze po niego idą, wypuszczą go. Tak y Żłownik nieczysty, kiedy usty-pzy. Ze Smiere chorobami do serca się ciała dokuczają na-piera, aby je umorzyć, trwoszą sobą, bo trwoszą sumnienie spo-koynę, inżce mu na myśl nie przychodzi, ieno ze po niego idą, ze-by w Dieble za grzechy swe pokutował gorzko na wieki. Dobrego Sumnienia Żłowiek, raduje się ze przez Darte Smierci wni-dzie do wiecznego odgórzenia. Alły tedy będamy dobremi Zakonni kmi, iak o my, powinni, wola Bog z ktoru uczyni-limy, Unią, z trudności wzynęskich u konca żywota wysławi-nas, a nie tylko trawować się będziem ze mamy umrzeć, ale napię-rac się z Trórkim. Wywiedź z ciemnice Dusze moje.

Ś. Grzegorz wkładając słowa one Jobowe. Rozdziar-
się smiał w pustoszeniu y w głodzie, y nie był dzierz się bat
zwierząt ziemskich. mówi: Sprawiedliwym pospolicie jest
zapłaty samo uspokojenie sumnienia w godzinie śmierci, iu-
na ten czas biorę krople onego pokoju, w którym dusze ich
pływają bzdą. Niesprawiedliwi zaś, czuąc zapłatę Diable, y
przez frasunek złego sumnienia turbują się, które ich wgo-
dnie ony nawiedza. Poprostu śmierci pragnie, z weselo-
ścią ich czekać jest dobry znak. I tak mówi Climacus. Go-
dzina jest chwaly, który na każdą godzinę śmierci czeka. Ale
ten Święty jest, który na każdą godzinę ich pragnie. Tak
y Ś. Ambroży chwali tych, którzy goręcej chcą czuć w sobie,
umrzeć. Jako czytamy o Innych Starzych Patriarchach, któ-
rzy się Długozymami y Gosiarami tylko być umiawiali y wy-
mierzali na Ziemi. I z tego onich dobre Apostoł powiedział:
Jeżeli który to mówi, pokazuje że oyczynę szuka; przeto sobie ry-
cząc śmierci, y długi żywot uprzykrza sobie z Prorokiem który mo-
wi: Ach mnie! że się mieszkanie moje przedtwarzyło? Ale ci
Oni Starzy Oycowie to mówili pod on czas, kiedy się, że Brama
niebieska była zawarta, y tak bardzo rozgryczyli z tym Świa-
tem pragnęli, choć zaraz po śmierci nie mieli być w królestwie
niebieskim; jako teraz nie rozgryczy sobie, niegdzie śmierci,
kiedy już wrota otworem stoją, y dusza czysta, zarazem
się może do oglądania PANA BOGA Swego, y zaczy-
niania chwaly Jego.

Caput 20.

Kielka przyczyn dla których wolnie y Swig-
tobliwie Smierci pragnąc możemy.

Abypmy lepiej i doskonaiej z wolg Bożką tak z strony smier-
ci, iako y z strony Żywota zgadzali się. Przyczyny tu położym,
z których Dowód brać możemy do zgadanu Smierci, obierając
z nich co lepsze.

Pierwszy Dowód do zgadanu Smierci, wynisze przez
Smiere z prac, nędrze, zuci skoni, kteremi nas ten żywot smier-
telny ustawicznie czepi. Bo iako Agdriece powiedział, Le-
pza jest Smiere, niż gorzki Żywot, y odpoecznie nie wieczne,
niż nie moc długa. Widzimy to w Ludziach Świeckich wiele.
krocieby radzi umarli, y mieli by to sobie zaszczyt, co by
może bez grzechu, ponieważ tak on nieczyste tego Żywota pra-
ce y kłopoty! A iż się PAŃCU BOGU podobają Ludzi tu
w tym Żywocie tranie. Oycowie S: tę przyczynę dają. Żeby
się nie wlepiali w miłość tego Świata y nie korzystali w niem,
że skłoda swą zbytkownie, ale sobie przywodzili na Samiec
gnypeli Żywot, z pragnieniem jego nieustającym, w którym
Sam Bóg obecnym być dzie, otrze wszelaką łzę z oczu smierci,
daley nie będzie ani smutku, ani krzyku, ani boleści! Grzydaie
S: Augustyn. Że Bóg naślaskawczy z nieskonczoney Dobroci
y miłosierdzia swego tego chciał, y tego warował, aby Żywot ten,
iż jest obciążony, utragienia pełny, nie długo trwał, y koniec swój
miał.

miał. A drugi zaś, którego oczekiwany był wieczny do końca.
 Po dła tego, aby praca była krótka, odpoczynek y wesele wiekui-
 ste. O Żywocie Teraznie przym mowi S. Ambroży. Ze Bóg naj-
 łaskawczy, nie konczoney Dobroci, y Miłosierdzia swego, tego chciał,
 y tego warował, aby Żywot ten zgromadził się wiele złego, ze dła
 tego samego śmierć ockto dła, nie męka jest; y choć by był Bóg śmier-
 ci karaniem za grzechy nie uczynił, sami byśmy o nie, miłosierdzia
 prosili, iako o dar wielki, żeby tę nędrę którą tu cierpiemy, był
 im kiedykolwiek koniec. Wyznam że to cudy rzeczy. Lu-
 drom świeckim w tej mieni grzeszyć. niecierpliwym przyimo-
 waniem y znoszeniem rzeczy przeciwnych, szemraniem, usypko-
 waniem nieskromnym, śmierci sobie życzyć, y Boga o nie pro-
 sie: Ale gdy by z pokoiem, y zupełnym oddaniem się na wolę
 Boga, tak mowili: PAŃSTWIE jeśli wola Twoja wyśłać mię z tego
 złego, które cierpie, dany mam, kontentuję się, że tak dłużej
 żyję, niż było grzechu.

Drugi Powód albo Grzechyna y wiekza doskonałość,
 prosi o śmierć y radę ię z tej miary, aby człowiek nie pa-
 trzył na zdrywse Kościoła Bolego, y na złosci, których się dopu-
 szcraig Ludzie przed Obecnością Borską, na gniewałowani y
 na krzywdy ustawiczne, które się dzieią. Tym spo. obem pragnę
 umrzeć Elias Prorok. Kiedy Achab y Zabel stała mu na
 gardło, odpowze mu niedaige, kiedy widział tak wiele otę-
 rzon pogoszonych, tak wiele Prorokow razem zabitych, i kiedy
 szpiegi y pogonig za sobą widział, tam go Żelus ruszył, o nie Ciesze

• **PAN BÓG**, y despekt Świątociom Jego, a niewiedząc iur,
iako temu złemu zabierze, porzedł na Szwarcz, y szedłszy stał
pod iednym iatowcem, prosił **BOGA** o Śmierć y rzekł: Bóg
mam **PANIE**, wozmierz Duszę moję, abym nie patrzył na te zbro-
dnie, bo nie jest łepoty, niż Oycowie moi.

• On Szlachety Ludu Bożego Dietman Machabeusz z za-
łosci wielkiej morił. Lepiej jest abyśmy pomarli na Wojnie!
niżeli patrzali na zło Ludu Naszego, y Świątych tabuła jego po-
budka do Żelnierstwa, aby się myżnie bili o Kręse **BOŻE**.
• **S. Augustyn** iako w Żywocie jego czytamy. Kiedy Wandalowie
z Hiszpany przewieźli się przez Morze, wpadli do Afryki,
y tak ich pustoszyli miaczem, że nikogo nie zostawili, ani młodzi-
ny, ani niewiasty, miłosierdzia nie mając na kleryki, na dzie-
ci, na starsze, gdy iur oblegli y chcieli dobyć. **Augustyn S.** by-
dł Biskupem Hipponeńskim, patrząc na rozpok iadomile, na
utrapienie Luda kiej Swoicy, iudze rzy, widząc też wież dzie
kościoty bez kapłanow, miasta bez Mieszczan, sieroci ały były.
Gorzkowoney Swoicy Starosci płakał. Zgromadziwszy ostatek
Xpzy i klerykow Swoich na iedno miysce, rzecz uczynił domich
mowić: otrzyrzeczy prosilem **PAN BÓG**, abo zion nas od tego
niebezpieczeństwa wybauił, abo do znoszenia uci: kow tak wrogich
cierpliwosc darował, albo zchymnie z tego Świata wrzł, abym nie-
patrzył na te rozpolite Zło. Procień tylko prozbe moję w poluchał,
y wrzyc mnie z tego Świata obiecał. Nicomylił go **PAN BÓG**
w tym oblężeniu, trzeciego Miesiaca zachorzał, y prędko
zmarł.

Podobny,

Podobny przykład mamy naszego S. Ignacego. So takowcy bowiem rzekęcy i dokonatorci Święci przychodzą, że prześladowanie kościołów y złości, które się dzieją przeciwko Majestatości Boskiej niemożas znosić, dla tego wzdychają o skroccenie żywota prozge.

Trzecia Przyczyna y wielka doskonałość, o śmierci pro-
sie. BOGA z tej miary, że go po śmierci już więcej nie bę-
dziem obrażać, y wyzwoleni będziemy od grzechów, pew-
nato bowiem, poki tu na świecie jesteśmy, nigdy od grze-
szenia bezpieczni y wolni bydr nie możemy, a możemy i w grzech
śmiertelny upaść. Nie tajno nikomu, tak wiele doskonałych,
niżli my, choć dary wielkie mamy od BOGA, y byli sławnymi
Świętymi, a przeciw Ich grzechy utowili. Tegoc się słudzy Bo-
zi bardzo lekali, przeciw też niedługo na tym świecie żyć
pragnęli. Jeśli dla tego abyś niegrzeszył lepię było zgodac, a-
byś się był nie narodził, y żebyś był nigdy na świecie nie był, ani
go widział, iako więcej o śmierci godzić się prosić dla tego.
Iżali nie większe zło jest grzech, niż nie bydr na świecie / iżali
nie lepię daleko nie bydr, niż grzeszyć.

O swoim Zdraycy dał wyrok nasz ZBAWICIEL DAX
9EZUS. Lepię mu było, by się był nie urodził człowiek on. I
na ten kształt S. Ambroży wukłada one słowa Ecclesiastica.
Chwalitem więcej umarłe, niżli żywe, a miałem najszczśliw-
szego na obojwu, który się jeszcze nie urodził, y nie widział zło-
go, które się dzieje pod Słońcem. Umarły mowi szczęśliwzym, niż

ten co żyje, bo przestał grzeszyć. Serż sławny ten, który się już-
cze nieurodził, bo grzeszyć nie umie. Grzechy chwaty godne, czę-
sto na Modlitwie takie afekty i Akty wuprawować. **PAN JE**
niedopuszczaj tego, aby kiedy był oddalony od Ciebie! **PAN JE**
jesli cięższe kiedy obracie grzechem mam, porwij mnie, z te-
go świata strze, niż to uczynię! Niechce Żywota, jeno abym Ci
służył! a iesli żyję służyć ci nie mogę! coż mi po tym zżyję. Jest
to ćwiczenie Bogu miłe, a nam poszyteczne, bo w niem Człowiek cwi-
czy wielkie Cnoty, zał za grzechy i ich obmydlenie. Dokore y Mitore
Bóg. nakoniec o to prosz, nad co mi Bóg rzeczywiście Boga nie more.

S: Ona królowa Blanka. S: Ludowika Króla Francuzkiego
Matka, często gesto mawiała Synowi Swemu. Wolalam by się teraz
na marach widzieć martwego Synu mojego, niż kiedy bym miał zgrzeszyć
śmiertelnie. Tę zgodę tej Matki, tak sobie Bóg upodobał, że dał
Synowi tę łaskę, nigdy śmiertelnie nie grzeszyć. A co wiedzieć,
jesli takiego skutku w tobie to Pówtórzenie y zwołaniu nie sprawi.
Nad to śmierci pragnąc dla uszczerezenia się grzechom śmiertelnych,
wiecej dobra jest, ale też y dla grzechu Powszechnego, bez krótych, tu-
teczny Żywot. Macie nie mże. Stuga bowiem Bóg gotowszy być ma
umrzeć, niż się grzechu dopuścić tak śmiertelnego jako powszechnego.
Naprzykład żwoli komuszkamrac, za grzechy. Kiedy by król kwo-
li komu skłamał. Zaprawdę kiedy by kto z tej przyczyny umarł,
był by męczennikiem, gdyż to niepochybna, żeby długo żyję, wie-
le moriem nagnęszyc. Bóg Sprawiedliwy Siedm kroć przez dzień
upada. Onzem im życie służyć tym częściej trafi się mu grzeszyć.
A nie

A nie tylko dla uszczuplenia się grzechów rozpierzchłych, zyczą sobie
 studzy Bożej wynieść z tego świata, ale aby od tak wielu defektów
 i niedoskonałości, od pokus y mizerii, który codziennie na: byli do-
 świadczaiać byli wolni, y z nich oczyszczeni. Z kąd dobre On S. Si-
 saraż mowi: ach! mój Najmilszy DANE, coż się to zemną dziecie?
 postanowiam, zebym mężnie czynił, ale skoro mała pokusa przyga-
 dnie, wielki mi się ucisk dziecie, y gdy się chce, myślę zabawić o
 rzeczach Niebieskich, wielkim jestem Cieleśnie mnie nabiegać. Ach!
 Jakież to jest Żywot, gdzie są utracenia y nędze, gdzie wżystko pet-
 no jest sił y Nieprzyjaciół, gdy bowiem jedna dołga pokusa odcho-
 dzi, druga przychodzi. Zwracam gdy pierwsze trwa jeszcze potykanie,
 Drugich więcej nadchodzi, a nie spodzianie. A iakoz może być miło-
 wany ten żywot, maieć tak wiele gorzkosci, y tak wielką nędzom, y
 szkody podległy, iako się też nazywa Żywotem, który tak wiele rodzi
 Śmierci y zarazy.

Szlachetna Jedna Święta zwukta mowie: kiedy by się go-
 dzito obierać Ciłowiekowi. Ja bym inszego nie obrał ieno śmierć,
 bo po śmierci iur się dusza nie boi, zeby czego niezbroiła, przez co
 by szcera miłość ku Bogu naruszona była. Zdasie tedy bydz do-
 skonalsze więkza, kiedy kto pragnie umrzeć, y ztem się ciałem roz-
 łczyć, aby iur na wieki był wolny, nie tak od grzechów śmiertel-
 nych, iako więcej od powszechnych niedoskonałości y defektów.
 Bo bydz może, że ktoś się Śiękta boi, z ochrony siebie samego nie chce
 zgnać śmierć, nie z miłości Bożej. A to nie jest doskonałość.
 To tylko jest doskonałość, y czystej Intencyj znak, z gorcey miło-

sci PANA BOGA. śmierci zapłać, aby powrzechnych grzechów,
błędów y doskonałości uwolnił. Rzeczysz! rad bym iżżez Żyw
był, ze bym dosyć uczynił za grzechy moje. Odpowiadam Ja tobie tak:
Kiedy bym dłużey żył, ranore umnieyszał grzechów zwycaynych
y nowych, do przeszłych nie przyczyniali, godna rzecz by była pochwały.
Takowa intentia y postanowienie. A jeśli nie tylko umnieyszasz,
ale ranore przykładasz y obciążasz im dłużey żyjesz, tym się więcej,
grzechów za tobie wleczesz, z których ma być rachunek Bogu. Nie
dobrze dłuższego sobie życzysz. Że gdy słusznie wypknie Ber-
nardus: Czemuż tedy tak bardzo tego żywota pragniemy, w którym
im daley ^{laty} idziemy, tym ciężcy grzeszymy. im dłuższy Żywot Nasz,
tym więcej sztok grzechów naszych. S. Ambroży. Czym proszę
rozumiesz być różnym tego, który szczenienciem będzie umrze, od
tego, który w starości umiera! Tylko tym, iż starzec większy tło-
mow grzechów za sobą niesie, y więcej niż szczeni skarb. Bar-
dzo szczeniwy był w tej mierze S. Bernard. Że pokory swojej to
wyprowadzi nas, czego my więcej winni niżli on. Wstyd miżyc,
bo mało poprawiam się. Żmierzcie się, bom niegotowy. Jednak
woli umrzeć y polecieć się Miłosierdziu Boskiemu. Bo jest Łaska-
wy i miłosierny, niż swoim żywotem, y chęć radem dać komu zgorsze-
nie. W. Deice. Avilla tak mowi: Choć by kto mało był posłowny,
na tę resolućę bardziey pragnąc śmierci miał, niż Żywota.
A to dla ustawicznego niebezpieczeństwa grzeszenia, od którego
śmierć kiedy przyjdzie wybawia. A nie od rzeczy, bo y S. Am-
broży też mowi: Coż jest śmierć, iego pogrzeb złosci, a choć wskre-

szenia.

szczenia. Wszystkie te porządania Śmierci przyczynę są dobre;
ale z nich ta jest naydoskonalsza, któraś: Pawła Apostoła do
takowey zgdy prawiódła, żeby CHŁSSDUSA BAXA, którego
bardzo pragnęł, iak naży chleby, oglądał. Ierzem sejsni ony, pra-
gnienie maie, rozwiazanym być, y bydl z CHŁSSDUSEM.
A moy drogi Apostołe co mówisz? chcesz z tym ciałem rozłozyc!
to podobno abyś niekazywał, y zbył prace w nowiadaniu Ewan-
geliey. Nie tylko miłe mnie są prace, owszem chlubimy się
w uciskach, to podobno, żebyś od gniezenia był bezpiecny! ani
dlatego. Albowiem pewny jest, że ani Śmierć, ani żywot, będzie
nas mógł odłozyc od miłości Bocy. Był utwierdzony w Za-
ście, był ujęwniony, że tey łaski nie miał być wyrzucony. Pre-
to nie boiaż to w niem sprawowała, ale aby był z CHŁSSDUSEM;
bo od miłości mdał, y tesknit do niego, każda godzina rokiem
siemu zdawa.

§. Bonaventura. Dru Stopień Miłości Bocy wynalazł.
Gierwszy jest z Gnukazania Boczgo. BAXA Boga miłowac na-
de wszystko. To jest: cokolwiek jest na świecie, tak miłowac, żeby
nas rądna nie do gniechu Śmiertelnego nie prawiódła, ani do
gnostajenia Gnukazania Boczgo. Tak włanie poradził BAX
CHŁSSDUS Onemu Młodrianowi w Evangeliey. Jeśli chcesz uiść
do żywota wiecznego, choway Gnukazanie. A do tego wszyscy powinni.

Drugi Stopień Miłości, żeby nam z affektu do BAXA Boga
nie było dosyć zachowac Gnukazania, y zyc według tego, co Bóg
wyraznie rozkazał, ale y według tego co poradził. A to włanie

do Zakonników należy, którzy nie tylko co jest dobrego, ale
co jest lepszego, y doskonałego wypełnić starają się. według
postola S. Pawła: nie bądźcie podobni temu światu, ale się przemien-
cie w wewnętrzną umysłową, abyście doświadczali, która jest
wola Boga dobra, y przyjemna, doskonała.

Trzeci Stopień Młotki jest mowi S. Bonaventura. Tak
bardzo affektem i technic do Boga, jakoby człowiek życiemogł
przez niego. I dla tego chce tego ciała, y przemienić je, kto-
ra nas dzieli y przedkłada ku widzeniu Boga. Który
się takowi, żywić ten nie może im być, ieno przykrym więzieniem,
a smiercią w radości. Tak S. Ojciec Nasz Ignacy bardzo gorąco pra-
gnął z tego świata wnieść, a duszę swoją w widzeniu Boga
ucieszyć. Ze ilekroć o śmierci swej myślał, zaraz się rozpłakał,
y uścisnąć się nie mógł; ale kołowić się z tej miary. Śmierci sobie za-
czył, aby w niej był, y z Bogiem miał uczestniczyć dobra wiecz-
nego, z widzenia Boga. Ale więcej dlatego, aby się naga-
tował. Przenajświętszego Błogosławieństwa Boga Boga chw-
ły, w którym się niewymownie kochał. A iako tu na Ziemi
przyjacielowi wielki jest uciech, gdy jego uprząm kochanek, na
iako godność y urząd posiada. Tak też Nasz S. Ojciec Ignacy zapo-
mniał o własnego przytoku swego y dopoczynku, z którego k-
Młotki chęć usci pragnął, widzieć Chwałę wzywać, i stote pi-
kngui Jego, z uciech swych. A ten jest najwyższy i najdoskonalszy
Stopień, do którego człowiek prężyć nie może; tym sposobem Śmierci
nam nie może być gorzka ale owozem pogodną ucieszą. Uważ

ieno sobie co wiprzy nad to! że po kilku dniach masz wnieść do Nie-
ba na weselę, y tego zażywać, czego tu ani oko widziało, ani ucho
słyszało, ani w serce człowieka wstąpiło. Kto prosi, nie rad, gdy
iego niewoli y wipzienia koniec przychodzi. Kto po robocie nie we-
szel, przypieć do końca czasu, dla którego jest stworzony, y wznie-
poseszyć w bogate Świecznictwo, a zapieć nociechy! atego odstąpić nie
możni ni kł, ieno przez śmierć mówi Prorok. Gdy da mi łym swoim spanie-
o to dzieństwo Śamskie zapłata owoc żywota. Ziguł. Mędrze, powin-
da. Dla cłosci swu niebożnik będzie wygnany. Ale Sprawiedliwy
ma nadzieję po śmierci Bożej. Śmierć bowiem drabiny jest, po której
do nieba wstępiemy, i dlatego namiast w tym tu wygnaniu iedną
posięchą. Będzie śpiewał, abde rozumiał na drodze niepokalaney kie-
dy przyjdiesz do mnie! kiedyś koniec będzie tego wygnania naszego,
rychło przyjdiesz! albo ja kiedyś do Ciebie, kiedyś przyjdę!
a okarzę przed obliczem Bożym. Ach! to ta gdaśna długo nie przy-
dzie! Ciak a raz się moja będzie! kiedy mi o niej powieść! weseli-
łem się z tego, co mi powiedziałano. Przyjdziemy do Domu Śamskiego.
Stawały nogi nasze w ziemiach twoich Jeruzalem. To jest zdało mi
się jak bym iur był w Towarzystwie Aniołów, y tam cię zży-
wał Ciebieś SAMA na wieki nieśkonczone.

Caput 21.

Dowód z Przykładów Niektórych.

Człowiek Jeden Bogaty, iako czytamy w Żywocie S. Jana
Baptysty Patriarchy Alexandryjskiego. Miał Syna

ktorego zbyt bardzo miłowat, którego aby Bóg w długie wiek
chował poszedł do Jana S: polecając go modlitwom jego, daw-
szy mu niemalę Summę pieniędzy, aby na te intencje rozdał
Ubogim. Ofiarował mu się Jan S: w tym wiernie usługę. Ale
przecie po tym we trzydziestu dniach umarł Syn On, z którego
Śmierci Ojciec był bardzo żalowny. Pomyślał sobie że się S:
Jan Patriarcha daremnie modlił za Syna, y on sam dalmur-
ne tak wielką dat. Biskup dowiedziawszy się o jego zatrąsowa-
niu, prosił zań Pater Bogu, aby go pocieszyć raczył, wypu-
chał go w tym Pater Bogu. Doiednocy nocy posłał Anjota swego
do smutnego do Synie Ojca, który mu oznajmił że się modlitwa
Biskupa za zdrowie Synowskie bardzo podobna, y dlatego
wzięty jest do Nieba, aby żył nawieki. I dośbnesię stało że o
tym czasie umarł, bo by był dłuższy żył, widzenia Oblicza
Boskiego stał by się był niegodnym, dla żywota tego, na kto-
ry musieć zanosiło. Napomniat Go y o to Anjot Dawki, aby wie-
driał, że tu na tym świecie, cokolwiek się którego dnia stanie,
nie dziejesię ieno z woli Bżezcy, a sprawiedliwych Sądow-
iego. Choc Ludzie Snyczyńny nie wiedzą, dla czego się tak stało.
Przetoż, aby zaniechał frasunkow y zasmucenia, ktorym Go
Śmierć Synowska nabawiła. Upomniat y nauczył przyjmować
zawdzięczenie z podziękowaniem, co się Bogu podobna. Na ktere
napomnienie znaczną poprawę uczynił, y nie tylko Śmierci
Synowskiej nie żałował, ale y siebie że wszystkimi woli Bżezcy
oddaje postanowił mocno.

W Dzieciach Tabickich Męszenników S. Maurycusz
Helmanem będzie one woyoka Tabickiego iedney Kiewiesie
ktora mu była Dziaciem y Dobrodzi kę wielkę pokazał
Kę. Miał iednego Syna, którego chęć wczas dobry Żywot y
Świecie Obyczaje wprawie. Przywiodła Młodzieniarka do
klasztora, y oddała go na Cwiczanie Zakonnikom S. Maury-
cego, prosząc Ich o pilne staranie, aby z niego było, co dobrego.
Onego bowiem czasu był Żwyczą, Dzieciak niechować w domu,
ale w klasztorach. Tym sposobem S. Maura, S. Flacyda, y In-
nych Siła Słachciców Rzymskich domow Zacznych za Żywota
S. BENEDEKTA, Rodzice do klasztoru Jego na Nauki Ofia-
rowali. Tym sposobem S. Tomasz z Aquinu, przygił klasztor
Casynenski od Matki Theodory, i od Bracię Aquinackich
Xigzant na Cwiczanie. Młodzieniec tedy o którym tu rzecz
Jedynę Dziecie Matki pomienioney uczył się dobrze, z obyczaj-
ów SS. y powolności nad wryptkich miał Gratię; a teraz skto-
nizny umysł do Zakonu, Professem został, y w chorze z Ma-
chami, bardzo wdzierny, głos maigę, Nabożenstwa Kościelne
odprawował. Rychto go tym gorzka go umoczyła. Sano znac
Matce, matka do kościoła przyszedszy na pogrzeb iego patrząc,
niemogła ieno płakać, y tego Maczu usmiechyc w sobie niemogąc;
każdy dzień nawiedzać grobiego skodziła, łzami go oblewając,
a wtenczas na bardziej, kiedy. Mniszy w chorze Nabożenstwo
odprawowali, była ztąd utrapiona, że swego Syna najmilszego
osmego Głosu wdziecznego niesłyszała, w tej swojej smętney za-
bawce długo trwając w kościele cały dzień w domu swoim każdę

noc płakała. Aż ićnego czasu będe z-żatugowana, żasnęła. I
ukazał się jej S. Maurycyus i rzekł do niej. Co potym niewiasto
ze ustawicznie, a tak długo płaczysz, y nie chcesz się utulić. Od-
powiedziała mu: gokim żywa płakać będę, y nie otw. z oczu mo-
żetec chyba śmierć, będe ratować dziecięcia mego. Aż nato S.
Maurycyus powiedział: Niebędeż tak uporna. odpowiedziała:
Będe ratować dziecięcia mego aż do tąd, że dusza moja śmętna
z ciała wyrzucie. Aż nato S. Maurycyus porządził: Niebędeż
tak uporna, zaniechaj płaczu, Syn twój żyć, y wespoł z nami rokować
wiecznych w niebie żałowa, a rekys wierzyła, że mi prawdę porządził.
Jutrzynego dnia wstań rano, idź na Jutrznię, a usłyszysz Syna
twego z Bracig spiewającego w chonie. A usłyszysz go nie raz,
ale ilekroć pójdziesz na chwałę Boga do kościoła, zaniechajże już
płaczu, kiedy Bóg wrędził okazy, nie do lamentów, ale do we-
sela. Ocknęwszy się Niewiasta z wielką radością słuchać Jutrzni
posła, doznałaż chęć, i jeśli to prawda, czyli się jej sniło. A-
lisci skoro Antiphone zaśpiewano. Usłyszała głos Syna swe-
go najwdrzeczniejszy. Taczym pewna będe, że jej Syn dostał się
do Nieba y ona stała trapić się. Aż nato mieysce DAXU BÓG
serdecznie drękowała, słuchając kady dzień głosu onego przy
chwale Borey, którym iż DAX BÓG wykrawił od smutku.

Usarz Jelen, albo TonigtŁo, wyjechałszy ze psy w pole, pu-
ścił się sam szczególny ża żwieniem, które go mu psy w pole wygnali.
A czelede jego kady suł na zdobył w inożę kencie obrocili się.
Tonigt zwierz wpał w las gęsty, i usłyszał głos bardzo przy-
jemny spiewającego Głowicka. Zdumiał się nato spiewanie
dobrze

dobrze wiedząc ze sług swoich nie miał przy sobie. Tak wdziernego śpiewania, chege się dowiedzieć, kto to śpiewał, pusił się za głosem. Alisci natrafił wędrowatego Żłowiecka zgnitego, z odpadnięcia ciała o: kości ściernu podobnego. Siworożył się z sobą Usarz. Jednak stworzonego wzy się strachowi, iak mógł nasyłaskawicy, pytał go y prosił, aby mu powiedział, jeśli co śpiewał o tym czasie, y z kąd mu przychodzi tak wdzierny y pociągający do śpiewania głos, takim będc katek. Odpowiedział wędrowaty. Ja najmilszy DAXE sobie tu śpiewałem, głos ten mam przyrodzony od BOGA moiego. Pytał go gotym Usarz: Iako ci się chce, albo możesz tak wesoło śpiewać w takicy nędzy i chorobie przykrej. Odpowiedział mu Ubogi: Między DAXE i BOGE i moim a mną nie masz ieno tawsciana glinianna. Rato moje, która kiedy się obali, Maierat DAAA BOGA moiego oglądam. A iż na każdy dzień sztukami odpada ciało moje od kości moich, z kąd mi wesołe przychodzi, y dlatego śpiewam, ze rozłżczenia z tym ciałem czekam, y spodziewam się wkrótce, które po kinie przyjdzie. Czekam abym oglądał BOGA mego mocnego, Studnice żywey.

Biskup Jeden wpadłszy w ciężką chorobę, zląkł się bardzo by nie umarł. Z tego wtrapienia prosił DAAA BOGA, aby mu iżnare przedurzył żywota. I natychmiast, ukazał się mu Anioł w sobie krasnego y świetnego Młodzieńca, który taig mu słownie rzekł: Cierpieć was mierz, z tego żywota wynisć nie chcecie? Co tedy zwami czynić? Pokazał mu Anioł stróżowaniem swoim ze się Bogu niepodobna ciężkość naszą, z której się odcymujemy śmierci, y niechętnie ją przyjmujemy. S: Cypryan upatrując to, ze

te Howa do niego rzekł Anjoł, aby i On przy skonaniu pow-
torzył je innym na Dniestroge.

Opat Theodozyus, iako napisał Symeon Metafrastes
y Surnus. Maigc doświadczenie, iako bardzo porzecz-
no pamiętać na śmierć. A do tego chce ućniom swoim
okazyg podać do pilnego Czerzenia w sobie doskonałości y po-
stępku w duchu, kazał Smrodliwy Grob otworzyć, y stanęc
wchoto ućniom swoim mowić do nich: To iu? grob mamy go-
towy, ktoremu z was Requiem nappierwcy zapiewamy. I u-
łapiwszy rękę Bazyliusza kapłana zoney Gromady, bardzo
łnośliwego, y na śmierć z wesotosci ohotnego. ktory padłszy
na kolana rzekł: Benedic mihi Pater. O togośław mi oycze.
Ja bowiem pierwszy będę, ktorego tu schowaię, y zansię modlić
będę. Przyiż to od niego wdziwienie Theodozyus, y Iuridictig
Swy Opat'sky nakazał, aby ieszcze za Tywota Officium za u-
marłych, aż do Czerwdeiestu dni odprawowano Requiem, ia-
ko za umarłego. Dziwna rzecz! Skoro się ta Quadragesima
skonczyła. Bazylius dobrze zdrow będąc, bez choroby bez bo-
lenia głowy, zdrowiusieyki, spokojniuchno usnął, y w onym spa-
niu ducha PAXU Bogu oddał, y porzedł po zapłatę, za łnote
gotowości na śmierć, z ktorey od onego czasu byde z Chrystu-
sem PAXEM pragnęł. A żeby wiadomo było, z tego S. kapła-
na wesote oczekiwanie śmierci, y pragnienie Jey, Bogu przy-
jemne było! Ludem tym objawił! mowi Metafrastes. Ze opat
prze Cate Czerwdeiestu dni widział go w ehonie nieśporpie-
waigcego

waigcego z Bracia obrenie, choz go oni niewidzieli y głosu
nie słyszeli, oprocz iednego w Cnoty nieuboziego Aretiusza,
ktory niewidział go, ale spiewaigcego słyszał, y niewieząc sam
sobie porzedł do Theodozjusza pytaigce, iesli też y on nie słyszy,
spiewaigcego. Odpowiedział Opat, nie tylko słysze, ale y widze go,
iesli chcesz postargmo się u ~~SAKCA~~ ~~BOGA~~, abys go y Ty widzieć mógł.
Itak się stało, bo nazajutrz, gdy Bracia przyszli godziny odpra-
wować w choro, obaczył Bazylego y pokazał mu go palcem A-
retiuszowi z wesechnieniem do ~~BOGA~~, aby i on mógł go obaczyć,
porwawszy go Eliusz, od radości porzedł do niego, chcąc go o-
błagie; lecz Bazylius zniknął, głosem mówiąc: Bądźcie zdro-
wi Oycowie y Bracia, bo mnie już od tąd widzieć nie będziecie.

S. Columbanus. Ułodziy. Pokrewny i Uczeń S. Colum-
bana Starszego. W gorzce wielkiej będąc blisko śmierci, y
znadziejąc oskonaniu dobrym, pragnąc aby niż umarł, uznał
gieknego Ułodzięca, który mu rzekł: ugewniam Cię, że ży-
y modlitwy, które opat twój wylewał za zdrowie twoje, są
tobie przeszkodą iść na on Świat. Tego się dowiedziawszy,
bardzo łagodnie wzrzuwiony, uskarżał się. Oycze mój! Oy-
cze mój! Czemur mię przymuszasz nędcę cierpieć tego swia-
ta, y zamykać wrota Niebieskie przedemną. Usłysawszy
takie słowa zaniechał płakać y modlić się. A Columbanus
też przy korzystkach Bracii przygwozdy nabrzmiał ~~SAKCA~~-
~~ME~~ ~~DA~~, porzuciawszy Bracię zasnął w ~~RA~~ ~~NU~~.

Spaces, albo Ludzie w Trzycy powiada S. Ambrozy
ten zwyczaj mieli, że płakali kiedy się kto na ten Świat na-
rodził. A przeciwnym Spasobem, kiedy kto umarł, tedy się bar-
kietowali; nie przez przyczyny to czynili, iż na sobie doświadczu-
wały miżericy, kto potow, uciskow, tego turz wota, przystoynie-
sza się im rzecz zdala, opłakiwać tych przy się na ten Świat, kto-
ny się rodzili, a tych miżer za szczesliwie, którzy umierali. A we-
selę się z tego, że ich po śmierci nie nie dolega, spólnie się czes-
tuję oświadcza. Jesli to czynili Goganie, którzy niewiedzieli
o tych pociechach y chwale, ktorey my się od CHXZSDUSA spo-
dziewamy. Jako nie rzecz godna for czynić ngm? Ktorzy so-
swieccenia Wiary wiemy, iakich Szaron dostęguig, którzy pabo-
nie umierają w PANU. O Zaprawdę dobrze Mędrzec powiedział:
Lepzy jest Dzień Śmierci, niz narodzenia.

Z tej przyczyny ZBAW9CEŁ nasz PAN CHXZSDUS,
odchodzi z tego Świata do O9CA. Zakazał ucniom swoim mg-
cie się. Jako pięknie uważa S. Hieronim. Niewiecie co Bynicie,
bo gdybyście mnie miłowali, wtedybyście się radowali, iż idę do
O9CA. A przeciwnym Spasobem, kiedy Zazara wklesit chiał
zapłakać, niestemu Plakat mowi S. Hieronim, że umarł, bo go
miał wnet do zdrowia przywrocie, ale dla tego płakał, że się
miał znowu wrocie na miżerę, ten ktorego tak bardzo miłował.

Caput 22.

Jako miżer mamy zgodną wolę naszą z wolą BOŻĄ
we wszystkich Generalnych uciskach, ktore na nas
dopuszcza.
Nie tylko na własnych srywatnych sztygodach wolę BOŻĄ
czcie

czciec powinniśmy, ale publicznych Uniwersalnych, iakie są, głód,
 wojna, odchodzenie bydła, powstawa na Ludzie, inze iakiekol-
 wick dolegliwości, które na kościół Swoy przepuszczać BÓG
 raczy. A dla lepszego zrozumienia tego punktu, trzeba tu uważać,
 iż chociaż z jednej strony jest nam żalowno, że Bliźni nasz cierpi, y
 my przy niem sami, przeciwdrugey Strony patrze że się to BÓGU
 podobało, y Sprawiedliwym Sądem swoim uznał, aby tak było dla
 Porzątku, który najwyższą Chwałę Swoię przeżywał, możemy y
 powinniśmy uchwalac wolę Boga, nie inaczej ieno iako Sędzia,
 przeciwko Winowacy przekonanemu stawiać, kiedy go ma o-
 sadzić na Śmierć. A choc z przywodziącego pozalowania,
 albo z chęci do Przyjaciela, iż krew nie woda, nie z chęci,
 ale na polę z zasmuceniem Sekret formuie, iednak dla
 pospolitego dobra Sekret odwołuwac Łazę. A choc nas
 BÓG nato obowigzał, nie chciał ani przymuszac, aby-
 my we wszystkich rzeczach byli zgodni z wolą jego, podo-
 bając sobie to, co on chce, przestając natym, abyśmy cier-
 pliwie Boskiej woli nie przyganiłi, ani szemrzeć znosili.
 Przeko Theologowie z Oycow ŚŚ: uczą, że doskonałszy jest
 Akt zwycięszczy rezygnacyi siebie samego, kiedy ktoś nie
 tylko cierpliwie znosi, ale też rad umyślnie tego szuka, aby
 Woli Boszey dogodził, Sekret Sprawiedliwosci BÓŻEJ
 na sobie odniósł, by tylko Chwałę BÓŻEJ tym przyczynili,
 iako czynią Świeci w Niebie, którzy we wszystkich rzeczach
 wolę BÓŻĄ miłują, z nią się zgadzają. Iako S. Tomasz
 uczy i S. Anzelm tym podobieństwem declaruje. Tak po-
 wiada w chwale Niebieskiej, woli nasze, z wolą BÓŻĄ

zgodne będą, iako to dwie rzeczy na iedne rzecz patrzą, zawrze
się to z iedną zawiera się. Przetoż iako Świci w Niebie, we
wszystkich rzeczach patrzą na Sprawiedliwice Boga, znay-
większą chwytają Jego, do której się wszystko Stworzenie ściągga,
nie może być ieno wielka doskonałość w tym, SS: Borych na-
szladować, pragnąc aby tu tak była wola Boga, iako jest w nie-
bieskich, dla tej przyczyny, dla tego końca, iako sobie Bóg u-
podał, iak o niem S. Augustyn Świadczy. Boni zedorus
w Żywocie jego. Kiedy Wandalowie Miasta Hippone, w którym
on mieszkał oblegli, y Mieszczanie okrutnie zabijali, iednego
Philosophę ciesząc się, o miły schryść tego, który rozumie ze
Panem wielkiem będzie, którego mocą drzewa w lesiech padać,
mury mieyskie padać, y Ludzie Śmiertelni mąć. Daleko
służniemy my mamy się cieszyć, uważać ze wszystkim poci-
wności z ryk Borych pochodzą, a choć się nam nie sprawnie, dla
czego to, albo owo przepuszcza na nas, nie dlatego PAN Bóg
w Swoich Sądach potędzi, które iako Proroek powiedział:
Sądy Twoje Srebrze wielka, a nam się niegodzi mieć Kiem
dowcipem głębokości morza tego próbować, dowiadować się.
Kto bowiem poznał umysł Pański, albo kto był raczył tego, kto
Cię wezwał na poradę iemu, abyś go wezrym poprawił! a za nie-
lepiej z pokorą wielką wrzyc, że nie niegodnego dowcipu
Pański y rozum nieskończony użyc nie może, ani poznać, ie,
co by się na większe dobro nasze nie ściąggało na fundamencie
ustawić się nam potrzeba, ze wszystko Bóg ku lepszemu pro-
wadzi, wszystko co się na Świecie dzieje, tą drogą, wielu Bóg
chee do Nieba prowadzić, którzy by inną drogą idąc daleko
od niego

od niego zbłądzili. Ten co napisał wtore księgi Machabejskie. Wyliczywszy wszystkie persecucie, onego okrutnego Tyranna Antyocha. y bez rozumne morderstwo, z którego nie maigc respektu ani nadzieie, ani na Dannya, ani na stare, ani na młode, ani na Kościół Boży, który krwią zinszei obrydlinościami splugawil, temi słowy swoje mowę zamknął. Lecz proszę tych, którzy te księgi czytacie bądź, aby się nie obrazali dla przedziwnych przygód, ale żeby te rzeczy, które się przydały, poczytali, że były nie na zginienie, ale na skarcenie Narodu naszego.

S. Gregorz bardzo osobliwe podobienstwo przywodzi, pijawka, którą medyk przyłoży na wrzód chorego, nie innego niemyśli, ieno się na niego krwi, y wysysze sok wysysze z żywotowi z ciała jego. Medyk zaś na to się usadzi, aby chorego uleczył, nakarmiwszy pijawkę żłecy krwi z chorego. Dzięciż iako by chorey głupi był, kiedy się zbraniał do ciała swego przyjąć pijawki, na robaka tego więcej intentig, niż na lekarza patrzeć. Tym sposobem do nas należy w każdym przypadku, od jakiegokolwiek Creatury i od człowieka przychodzącej nie nawiesć mić, respektu, ale na mądrego Lekarza ПАХА БОЖЕГО, który nas temi pijawkami przykreści leczy, Jego to są środki, Jego posłańca, któremi nasze życie do krwi zaczyna, aby nas w zdrowiu dobrym zachował. Dzięci oszczędmy się sami, że nas to potyka od niego, dla większego dobra naszego, owzem choćby w tym nie było nic innego, ieno to, że nas ПАХА iako Synów najmilszych tu w tym żywocie karze, nie zachowując na przyszły czas, wielkie było dobrozycieństwo Jego było.

S. Katharyna Senenska kiedy na nie Ludzie zli
 zmyślali, y Ludziom innym zaprawde udawali, że Janien-
 stwo straciła: bardzo się wstydziła, y cisto zasmucata,
 ukazał się iey ZBAWIECIEL maigc w ręku dwie koro-
 nie z cześć złota y peret w prawey, a w lewey z Ciernia o-
 strego, mowigc do niey. Wiesz dobrze naymilsza moja, że
 koniecznie potrzeba, abys dwie Koronie rożnych czasow mia-
 ła; gneto z tych dwoch obieray sobie iedne, chceszli tu w tym
 żyworie cierniowg na twoicy to woli, chceszli też tu miec zło-
 tą, a potom na wieki cierniowg. Odpowiedziała: Jurnie do-
 piero wyzreklam się woli moicy, aby wola twoie pełniła. Gne-
 to mi się niegodzi obierać, y na słowa Dwe tak sercnie odpowia-
 dam. Ze ia jakim żywa upodobałam sobie, w naywiększey mi-
 ce Twoicy byde podobna z miłości ku Tobie, iakieszkolwiek
 boleści, kárania, miece sobie za chłode. To wyrzekszy Sama
 swemi rękami Cierniowg Korone włożyła na głowe, y że wrzyp-
 kicy moicy wciśnięta is, z kąd ran wiele w głowie swojej dosta-
 wrzy, bardzo wielkie bolenie głowy cierpiata.

Caput 23.

Osrodku iednym do znoszenia przeciwnych
 rzeczy, które DAX BOG przepuszcza, tak Par-
 ticularnych, iako Generalnych, a to jest Grzechy
 nasze poznawac, y zanie Załowac.

Pospolita iest Świętych Nauka, że Generalne káranie
 naywięcey,

220
nawiększy od BÓGĄ przychodzi, zanieprawosc ludzi,
y grzechy ich, czego w Bismie S. Bnykiadow mamy pet-
no. Przey Oni Młodzieney u Daniela przed Bogiem wy-
znawali mowice: przywiódłes to wszystko dla grzechow na-
szych, bośmy zgrzeszyli y złe czynili, odstępniąc od Ciebie,
y wystąpiliśmy we wszystkim, nie słuchaliśmy, ani strzegli
Przykazania Twego, iakos nam rozkazał, aby się nam do-
bre działo. A tak wszystko co przewiódł na nas, i wszystko
co nam uczynił, sprawiedliwem es Sędem uczynił. Ztąd
nas nie widzimy ze od dawnych przed tym czasem PAN BÓG
Lud Swoy karał, y podawał ie w ręce nieprzyjaciół ich, skoro
ieno zgrzeszyli, y zas im sfolgował ublaganszy się, skoro
grzechy swe poznanszy zanie pokutowali, wracał się z od-
nowieniem Łucha do PANU. A choc Xigze y Hetman A-
monitow przełożył Holofernesowi długą Oratio, ze ten lud
niemoże być ucisniony i zwyciężony, albowiem BÓGĄ
ma ię Zaskawego, a on zawsze się w nim Kocha, poko
ich ma- czego nie wykroczę z Przykazan tego, y tak mu pora-
dził, aby nie pccenie szturmować do nich, dowiadował się,
iesli iest iaka nieprawosc Ich, przed oczyma BÓGĄ ich, spo-
dziewając się ze ich goda, pod iawzmocą ich, ale iesli ich
nie mase obraczenia: Ludu tego przed Bogiem, nie spodziewał
się Zwycięstwa, bo ich BÓG będzie bronił, a ci co się onie ku-
szą, będą na posmiewisko wszystkimy Ziemi. Do osobliwie
Theologowie mowią, odpowiedzi, do onego chorego leżącego
nad Sadzawką, probatyczną, po uleczeniu iego domyślają się,

ze znowu gnieszye niemamy, aby nas znowu Bóg cieplej nie-
karał, o toś się stał zdrowym, i wż nie gniesz, aby się co gorsze-
go nie stało. A iż to tak jest, tedyś srodek ten ieden bardzo
dobry jest do znoszenia uciskow tak generalnych iako y par-
ticularnych z pokorą, z cierpliwością, poddając woli Bóżej,
zarazem się zdało swoich grzechow obrocie, na ganięcie prze-
wodze, bo tym sposobem lżej nam przyjdzie cierpieć y prze-
cinność mnićz przyszedzie, niż nasze grzechy zasłużyły.

Mowi o tym S. Gregorz y S. Bernard: kto grzechu sw-
ego cieplekosc wewnątrz dostatecznie uwarzy, łatwo mu karanie
zwierzchowne cierpliwie znosie, iako Dawid za nie sobie
nie wazył krzywdy, która go potkała od Samuela, wspomnia-
wszy na to, co mu Syn Jego wyrzadził. O to Syn mój który wy-
szedł z żywota mego szuka. Dusze mojej, iako daleko więcej,
teraz Syn mnie czyni. S. Gregorz zaś na słowa Dobowe.
Abys zrozumiał że cię daleko na mnićzsze rzeczy wyciąga,
niżli zasługuje nieprawość twoja. Podobienstwem tym daie
do zrozumienia. Iako chorey kiedy się wrodzy zaropig y cia-
ło gnie od nich gorznie, porwała Cyrulikowi czynie co się mu
zda, nie niefolguje ciału, aby rzezał y patł, jeśli tego by po-
trzeba. Tak kto choroby duszney na którą zarobił prawdziwie
zaluie, upokorzenie, mortificacie, choroby i zgnitosc Ciała
przyjmuie wdziernie, dopuszczaie Bóg, że uchwalaię go
za takie Lekarstwo posłać raczył, mnićz bowiem tego chłosta
boli, który nie zię zasłużył. Kiedyś zaś w chorobie niecierpli-
wy, przyczyna jest ze złosci twych cieplekosci nieznasz, dlatego
brzytwy, a nieś nie możesz, zgnitosci wewnętrney nieznaię. Lu-
dzie

dzie czas Święci y prawdziwi Słudzy Bozi, nie tylko o che-
ci te utrapienia Boskie przyjmowali, ale onie serdecznie
prosil. Uttrapienia zgodał Job gdy mówił: koby dał aby się
stała prozba moja, a iż by mi Bóg dał, czego oczekiwam, a-
by mnie ten tart który porzął, aby rozpuscił ręce swoje, zwy-
cierzął mnie, a żeby mi to było za pociechę, iż trapiąc mnie
boleścią nie folgował. Dalmista takowymże Duchem mówi
do PANA: Probowaj mnie PANIE, y doświadczaj mnie, bo mia-
na bicia gotow iść, y dobrze mi kiedy ty mnie upokorasz.
To widzisz iako Święci y Prawdziwi Słudzy Jego, nie chie-
li by dz pierzekami, u majestatu Jego Boskiego, a chcieli, a-
by ich tu karał, upokarzał. Mowi S. Gregorz. Tak barzo
mają wielkie pragnienie Święci Bozi, aby ich PAN Bóg
czysto karał y upokarzał. Iż na nich wielka trwoga przychodzi,
kiedy z rachunku Sumnienia znalazzą w sobie tak wiele
defektów nie za nie cierpią, y przychodzi im na myśl, że
podobno PAN Bóg limitował zniemi na Sąd swój na in-
szy wiek, żeby się lepiej nad niemi zemścił. Z tej miary Job
rzekł one słowa, żeby mi to było za pociechę, iż trapiąc mnie
boleścią nie folgował, iak by własnie rzekł. Uchowaj mnie
BOŻE tego, co czynisz z Inszemi, których odsyłasz na Sąd
czasu innego. Tu mnie karz iako Quie łaskawy, niech nie
czekam Sądu twego nieubłaganego na wieki, wole tu cier-
pieć bieżącego, niż potem sprzeciwiać się mowę
Świętego. Tak S. Augustyn czysto wdychał do Pana Boga.

Tu mnie pal, tu mnie riesz, tu mi nie folguy, abys mi był na
wieki miłoriwym. Sprzeczne głupstwo nasze y ślepotę, że się
tak bardzo cięlesne choroby i krzyże frasujemy, szkodliwe
są niż bolesci powietrzne, kiedy byśmy iadomości, sprzeczności
grzechów naszych iako potrzeba uważali, żadne karanie Bo-
skie nie było by nam straszne, ale byśmy mówili z Jobem 8:
Zgrzeszyłem y prawdziwie wykroczył, a iakom był godzien
nieodniztem. Powinni byśmy zanoszć wuszech mić te sto-
wa, y w sercu uważać, bo by nas porządko największy ciężko-
ści tu na świecie, nie stało by za jeden grzech, którego my się
tu dopuścili, zrozumielibyśmy, że nas daleko nam więcej pre-
nierzy wyciąga, niżli zasługuje nieprawość nasza. Komu
da Bóg pojąć, że zasługuje grzechem swoim, aby Bóg nie
dał nigdy wynisć z ognia piekielnego, czego by nie cier-
piać, by tylko Majestat obrazony ubłagać. Nawid kie-
dy go Semej sromotnie despektował, cierpliwie słuchał i
mówił: dopuscie mu żeby złorzeczył według rozkazy
Boszego, jeśli snac weygrzy PAŁ na utrapienie moje, a od-
da mi za złorzeczenie to dwiesięć razy, y przyjmę ię w nagrodę,
dosyć czynię mu przestępków grzechów moich, y zmiłuję
się nademną, co iasobie przyczęłam, za największy Zysk.
Tym tedy sposobem y my na sławę urządzania Ludzkie, in-
sze wszystkie przeciwności przyjmować mamy, i spokojnym
sercem mówić. Przydzicie wszystkie przeciwności ogarnię-
ciemnie.

cie mnie! Podobno PAN Bóg przyjmie odemnie wszystko,
co uciępie, w nagrodę grzechów moich. wielki korzytek te-
go czas ten, który byśmy lamentowali z utyskowaniem na
grzeszności obrócić na wyjątkie uspokojenie niecierpliwo-
ści, gdyż i Bogu byłyby przyjemniejsze, y mnieyby mnie
graczy, swą namietnością raziwali. Tego sposobu o którym tu
mówimy, w takowych okazjach używali radu, y był ten
zwyczaj iako o S. Katarzynie Senerskiej czytamy, i o
innych, cokolwiek Bóg dopuszczał złego na kościół S:
swoim grzechom przypisować y defektem moim: Tę wo-
ny, iasama iedna jest przyczyna, tego powietrza, y wszystkiego
złego, którym nas PAN Bóg teraz nawiedza, grzechy moje
były y są okazy, y nie o tym się ma stać, bo grzechy moje wię-
cey zaciężyły. Na dowód tego. Często kroc Lud wszystek dla
grzechów iednego winowajce Bórego wielki ucisk cierpiat.
Jako dla Grzechu Dawidowego, wszystek Lud Izraelski go-
wietałem straszliwie umierał, tak, iż Pismo S. Siedmdzie-
singt Tysięcy trupów kładzie umarłych, tysko przez trzy
dni. Zaczese! Dawid był królem, przeto dla głowy wszy-
tkie członki y królestwo wszystko cierpieć musiało. A iatoż
powiadam. że dla iednego prywatnego grzechu Adama, kto-
ry był uskończył, albo ukradłszy skrył, kiedy dobywano Je-
rycha, wszystek Lud pokarał tak bardzo, że trzy Tysięce
walcowników, był nieprzyjacielowi podawany, porażeni są
od miasta Chai. o toz widziysz! że nie tylko za grzech główny,

ale też y za grzech iednego prywatnego Człowieka, BÓG
wiele innych zwykt karać. Tym sposobem wykladaig 88.
Oycowie, co Pismo S: tak oczywiście wspomina, to jest: że się
Oycowskich grzechow mści BÓG na Synach, a do trzeciego y,
Czwartego Rodzaju. Iowo też co Pismo mówi: Że Ociec za
Syna, Syn za Oycę nie będzie cierpiał, dusza która zgnęszy,
ona umrze. Syn nie poniesie nieprawości Oycy, ani Ociec po-
niesie nieprawości Syna. Lecz co się tćnie karania, inoż
się dzieje. Albowiem BÓG karze iednego za grzechy drugiego.
Przetoz słusza rozumieć, że Naywyższy Sędzia BÓG, dla mo-
ich, albo twoich grzechow, na wzrytek dom się rozgniewa, y,
na wzrytek Zakon gniew swój rozciągnie. Bierzmyż tedy
przed oczy swe, iednym paramy nate Consideracyę, a dru-
giem na ugodobanie Boskie okolo nas. Tedy tym sposobem,
bez wzrytkiej trudności, jego woli Świętej, we wzrytkich prze-
ciwnościach, powolność oddamy, i będziemy mówić z Heli Ka-
ptanem naywyższym. PAN ci jest Gubernator, y Rządca
wszech rzeczy, co Dobre jest w oczach jego niech cięmy. I
z onemi Machabejczykami, iako będzie wola na nich, tak
się niechay stanie. Na ostatk z Prorokiem. Zaniemialem,
y otworylem ust moich na nawidzenia twoie, alem cię mile,
wdrzeć nie bez szemrania przywitał, wiedząc żeś Ty to uczy-
nił. Ta wzrytka ma bydr Boiecha nasza mówić, tego Boze
chcę, BÓG to czyni, BÓG to rozkazał, PAN BÓG to dopuścił.
Przetom tego wdziżeren, nie trzeba by nam nato Lekarstwa
inszego,

insego, kiedy by my sami chcieli. Uważaie sobie Oycowie
SS: czemu się BÓG wowych Słowach Psalmu przyrównał do
Jednorozca? y powieidaie ze dla tego, iż to Zwierze mo rog
swoy pod oczyma tak, że widzi wco, y kiedy ma uderzyć ro-
giem lewej, co urani. Tak BÓG ochlustawzy Gwresnego,
Zbawienie daie. Ta powolność pokorna znizaięca się do
wszelakich plag y karania, niewymownie się, PANU BÓ-
GU podoba, y dla tego samego czystokroc odpuszcza winy,
y nie chce karac. W Kosciołnych Dzieciach czytamy. Ze At-
tyle Krolowa Hunnow, który Krolestwa rozmaite gus-
szyl y przesładował mierzem, y zwał się Strackiem wry-
stkiego Swiata y biczem Bozym. Kiedy do Miasta Treas
w Kampanicy Francuzkiej, spłandrować ie przyiechł. Bi-
skup Miasta onego Lupus, ubrawszy się jako Biskup do Ot-
tawza, ze wrystkiemi Kapłany które miał przy sobie, zabiegł
mu na drogę y zpytał Go. Ktoś Ty jest? Coś zacz? Czemu tur-
buiesz Swiat y psuiesz? Powiedział Attyla: Ja iest bicz
Bozy, y zaraz mu kazał Bramy otworzyć. Podz zdrowo
biczu PANIA moiego, skoro przypuszcit do szturm, zarazem
mu Diechota obiegła, y tak żadney szkody nieuczynił.
Choc bowiem Attyla był biczem Bozym, przecie BÓG
niechciał, aby biczował tych, którzy się mu dobrowolnie
poddawali, iako na się od BÓGŁA nagotowanemu biczowi.

Caput 24.

O zgodliwosci z wolą Boga, którą nam zachować potrzeba, w oschłości y opieszalosci na Modlitwie, y iako się rozumieć ma oschłość y opieszalosc.

Nie tylko w rzeczach powierchownych, przyrodzonych y potocznych Ludziom rozpolitych, potrzeba się nam zga-
dzać z wolą Boga, ale też y w tych, które się zdadzą być swię-
tobliwe, owzem w tym się ma pokazać najwyższey siewa powol-
nose, y zjednoczenie się z Bogiem w rzeczach Duchownych nie-
przyrodzonych, to jest: w pociechach Bozych, w cnotach, w na-
boreństwie, w modlitwie, w wewnętrznym dusze naszym poko-
iu. Nakoniec winnych Szarach od Boga Duchownych. Zpy-
ta kto. Szali w takowych rzeczach wola własna y nieporządna
mitosc siebie samego mieć nie może? żeby się nam mo-
derować potrzeba! Odpowiadam że nie może. I ząd się poka-
że na oko, iaka jest złość mitosci własney, że iadu swego y
w rzeczach tak Świętych nieczaniecha wylewać, pociechy i
smaki duchowne, są dobre bardzo, za ich pomocą łacniuchno
przychodzi, wszyskie Świata tego pociechy i rozkoszu sobie,
które do złości rozmaitych są podnieść i zywiołem, użytkować
y odrzucić, a do drogi Przykazania Pańskiego wszysko ser-
ceobrocić według Słow Proroka. Bieżatem drogą Mandatów
Twoich; gdyś rozszerzył Serce moje. Pociechy bowiem iako ser-
ce czynią praestrone y wesole, tak oschłości y zasmucenia czy-
nią utragione y zaciśnione. Przewo Prorok mówi: Zekie-
dy 50

dy go w czyni pocieszyło, zdało mu się, iakoby mu skrzydła
przygawił, które mi by bez prace a wesolosci był gotow
uczynie co Bóg rozkazał, more nad to Człowiek rzuwać
suchownych pociech ztę wola swoje skrocie przelomac,
appetytom swoim niepowrędnym oprzec się, ciało martwie,
y krzyżu utrapienia mężnie znosić. Dlatego Bóg iako-
we duchowne posiłki przysłał wczas, tym którzy codla nie-
go cierpieć mają, tedy ich do tego przygotował z ich porzą-
kiem. Tak Zbawiciel Nasz Uczniowie swoje Przemienieniem
swoim na Górze Thabor pocieszyć raczył, aby się po tym
nie gorszyli ani turbowali, widząc go wiele cierpiącym, y
swobodnie umierającym. Tęgorz y teraz doświadczamy,
ze PAX BÓG zaczynać nam służbę Boga, obficie według
woli swojej dać duchowne pociechy, zaprawiać temi przy-
smakami, do frymarzenia doczesnych pociech za nie-
bieskie, których po tym miąsny wciśły miłości swojej,
dawszy im dar staćności, rozmaitemi niepowodami, os-
chotkami cwiżyć i próbować, aby do większej pokory i cier-
pliwości przyparli, y iako łaski tak, y chwały wiecznej by-
li godniejsi, służąc BÓGU serce, bez pociech wpuszczają-
scich. I to jest przyrzeczenie. Ciemu niektóry na Bógztku,
kiedy Habit Zakonny przyjęli y podobno ieszcze dawniej
przed tym, żywota Zakonnego pragnąc, większe pociechy
radości y smaki duchowne czuli w sobie, niż potym, iż się

z niemi Bóg wedle las ich obchodził, mlekiem Ich siód-
kiem iak dzieci napawał, aby ich od deliciey świec-
kich marnych, do siebie przywabił, a potem wywieczy-
wory ducha w nich, że byli stworzonymi, chleb twardy i se-
y ugrype go, skował mleko, a dawa im pokarm: Mięski;
dla tych i tym podobnych koncow, pociechami obsyłał porcy-
nających zwykł Bóg. Dlatego się SS. Oycowie radzą, a =
bysmy się, czasu pociech gotowali, y ćwiczyli na czas wojny,
trybulaciey i utrapienia. Iako Ludzie Pokoju o tym my-
śle zwukli y o to się starac, czego na czas wojny potrzeba, dla-
tego, że pociechy duchowne są wigilią Pokus y trybulaciey,
pociechy tedy duchowne są bardzo dobre y pożyteczne, by-
my tylko ich dobrze zarywać umieli. Przeto gdy ie Bóg da-
je, godzi się zanie podziękowania, a kto by ich zgwał y nie
prosił dlatego żeby recreacyę zarył, dla smaku ich, który
z nich Ausza bierze. Bardzo by to źle czynił, y własny nie-
porządek miłosc by nasie wyiawiał. Iako kiedy by kto do-
rywota Ludzkiego w grawach nalczych iako jest, pie, i se,
spac y co innego czynic, nie dla czego innego chciał, tylko
żeby rozkoszy zarywał, y zmyślność swoje ucieczył, gwał-
rzył by taki! by to by to duchownym obżwstwem, gdy by kto
uczyścił na modlitwie dla takich pieszczot y deliciey, gdyż
środkiem tylko są, y pomoc do łnot doskonałości chześcian-
skiej. Iako chorey nie nawidze by najlepszych potraw, rad

215
ze mu ktora poczyna z nich smakowac, nie z igdze smaku-
ie, ale apetyt wzbudza, aby mogl iść y posilac się dla dro-
wia na dłuższy wiek. Tym sposobem sluga Boga, nie sma-
kow na modlitwie szukać ma, ale posilku, tylko na prace
duchowne, y ewangelia Cnot, aby smakownicy było na więk-
szą chwałę, y ciele PANU Bogu. Przydać nad to. Je choc
by kto tych pociech duchownych tym sposobem, y ku tym kon-
com tu deklarowanym, ktore są dobre taktyli, nie uszedł by
przecież tego, żeby się od tych zgdy Exces miłości własnej nie-
porządku, przymieszać nie miał. Albo w tym. Gdy by utek-
nieniem, z frasunkiem zbyt niemię porządki ich, y dostawczy ich,
nie był kontent, y woli Boga niegłówny, aby się uskarżał,
zuprzykrzeniem innych. Ten affekt y porządkowość choc du-
chowna, byłaby defektem wielkim, bo że nieporządku go-
towane smaki y pociechy duchowne nie stoi, że kto dla nich
pokoy utraci, y zezwolenie zupełne na wolę Boga, kiedy
ich on dać nie chce. Lepiej bowiem iść za wolę Boga, niż
to wszystko mieć, y daleko przystojniejszy na tym przedstawac
co Bóg chce.

Ca. cośmy o smakach y duchownych pociechach mowi-
li, teraz się ma sięgnąć y do daru Modlitwy, do wiecznego
Pokoju Dusze y do innych duchownych pragnień, bo
y w tej rzeczy zgdy wielkiej, nieporządek ma miejsce, dla
takiej zwłaszcza niecierpliwości, która by się sprzeciwiała

noli Borey dla tego, iz czego zgda dostęguie. Swięto przez
smaki y pociechy duchowne to na tym mieyscu rozumieć
masz nie tylko Nabozenstwa, ale y same istnosc modlitwy,
y owey chęci, z ktorey by my radzi iako w naywickszym Do-
koiu bez molestiey wszelakiey modlitwe zacząć y skonczyć.
Dotym ja własnie tu mam wolę uzyć, abyśmy się na modlitwie
zwolę Boga zgadzali, do nity się udawali, bez niccierpliwey,
chciwości y frasunku odgódzenie woli y zgdy naszej. Kar-
dy bowiem dostęgi łatwo smakow y pociech w nabozenstwie,
ktore zmyslnosci plaguie, kto samey istnosc modlitwy i owo-
cu iey dostęgi. Wiedzą to y wiedziec maiey uszyocy, ze modli-
twa nie należy w smakach albo w pierzechliwych modlitwach,
ktore snadnie przychodzi, i wielkiey prae nie potrzeba do
nich, ale w tym, aby cierpliwie znosił, y był kontent, ze iako,
iaki twardy kamien, z wielkiey ochłosci ducha, nie sobie nie-
kiesze affektu duchownego nie mogge, z kąd smaku niecu-
gie w usiłowaniu Swoim, zdas się mu, ze go Bóg opuścił, y
twarz swoje odwrócił, y rozumiesz ze na Cie przyszło cno
przeklęctwo, ktorym przegrzał Ludowi Swemu Bóg
mowię: Sgnę wam Niebo z wierzchu iako zelazo, a Ziemię
miedziang. Co za prawde wielkiey Cnoty i sił potrzebuie do
wytrwania, ze znieba kropla zadna nie spadnie, ktora by
się serce ochłodziło; zaczęmy nadziecia. Stabiecie o postępku
duchownym.

duchownym. A nie tylko ochłemi są, ale wielokroć tak roz-
targnieni, w myślach rozczwani, że y od plugawych rozmaitych
dokus, pokoju nie mają, którym choć by w ten czas poradził
o śmierci, y o krzyżu Pana Chrystusowym rozmyślać, dla od-
przedzenia innych nie należących myśli, usłyszał byś od nich, wie-
my i my dobrze żeby tak potrzeba, kiedy byś my mogli do tego
przypie, bo ile kroć tak wielka ochłota ogarnia niektórych,
że y o tym myśleć nie mogą, albo sobie na pamięć przywiesić, a-
by dobrze mogli, przecie ich to nie niewzrusza od niedosta-
ku attentiony, co teraz masz iasnie, co ja opuszciam cię, och-
łotę cię ducha nazywam y ucie, bydlę potrzeba, abyś my się sta-
kich niewczasiech na Boga spuszczali, y zwołać go zgadzali.
Jest to nie lada Punkt, y pospolita quereła, y uciskowanie
zliczby najwyższych ucisków tym, którzy nie modlitwie,
bo każdy z nich ciężko wdycha, y płacem się karmi, gdy
się w takim stanie y nigdy bydlę najduie, bo słysząc o
chwale dobrej modlitwy i o jej korzyściach wie drze, y o tym,
iż iako się komu na modlitwie powodzi, taki też każdy y ow-
szem wyrutek żywot jego, będzie nakoniec rozumem, poig-
wry że modlitwa jest z najwyższych środków, tak
do własnego, iako do Bliznich postępków w takiej niekierem-
ności siebie z najduie na modlitwie, zasmuca się, bole-
sno im być takich myśli, takich że ich Bóg opuści y zgo-
ła zapomniat. Zaczynam strach ich zdymać, że pono do szętu

z łaski Borey, wypadli. I dlatego ani przystępu do niego
miec y mitypa niegodni. A pokus y trwogi przybywa ztąd,
ze inszych widzą bez krotki czas, bez molesticy i prace, brac
obfite korzytki za prace z modlitwy, o sobie Samym znay=
większą ułilnością nie z Nieba nieurebrac, a ieszcze cięzre
y gorze Pokusy ich ztąd się rodują, szemrania na PAXA BOGA,
ze się tak z niemi obchodzi, dacie pokoy wielokroć im wola ich
perswadić mowię: niewypicie przyczyna, ze się to źle zwami
dziecie, a to wszystko tym ich bardziey tragi, kiedy Diabeł na
pamięć przywodzi, ze dla ich występłków, BOG, z niemi tak
postępuje, y tak w tej oschłosci będzie, od modlitwy odchodzą
iako skatowani, smutni, melan koliczni, y sobie ciężarem
będąc, y inszym przykrości, godna rzecz tedy na te pokusy
y querele, poradzić co się godziło go nauczyć.

Caput 25.

Odpowiedzi na querele tych, którzy takie osch-
łosci y desolacye cierpią na Modlitwie.

Naprzód niemowie tego, aby się kto ztąd niecierzył, ani
wesił, gdy go PAX BOG porieczami uduwa. Boto ge-
wna, kiedy kto ma cbeznego Przyziaciela sobie Tyżeliwego,
nie podobna aby mu serce skakać od radości nie miał.
O Drugą niemowie, nikt zodescia Przyziacielskiego nie
frasował, to jest: kiedy kogo PAX BOG nawiedzi Pokusa
mi,

mi, oschłoscią trapi, nie zasmucał się, bo to był nie morze, gdy
Sam Zbawiciel CHRYSTUS JESUS na krzyżu wisząc,
w mękach ciężkich, uskarżał się na opuszczenie, tak głosem
wolał: BOŻE mój! BOŻE mój! czemuś mnie opuścić?
Ale tego chce, to mówić abyśmy z utracenia przegranych
przeciwności, które nas cięży, i probując BOG wszech-
mogący, pożytek zbierali męzności Sucha, wolą swoje
do woli Bożej przywiązać, często onemi słowy PAŃA.
Chrystusowemi. Wszakże nie iako ja chce, ale iako Ty,
zwłaszcza dlatego, iż świętobliwość i doskonałość nie
w pociechach, ani w sułtelnych naszych contemplatacjach
należy, ani też tym mieć swój postępek mamy, tak
w gorzkości, iako i w słodkości, tak w prawdziwości mi-
łości BOGA, iako i w gorzkości, tak w powodzeniu, iako
i w nieszczyście, to jest: aby iednostajnie z woli Bożej
przyjmowali, tak krzyż, iako i delicyę, i tak zauciski,
iako i za fawory, iemu dziękowali, zawsze mówiąc: Jeśli
PAŃSE mnie mieć w ciemnościach! bądź Błogosławiony!
Jeśli mnie pocieszyc raczysz! bądź Błogosławiony. Jeśli
mnie chcesz trapić! bądź i za to zawsze uchwalony! B
nam radę i naukę daję S. Apostoł. we wszystkim moki:
czynicie dziękki, bo ta jest wola Boga w CHRYSTUSIE
JESUSIE we wszystkich was. Jeśli taka, albo owaka
wola będzie Boska! co czynić? czegoż lepszego namy.

zgoda! a co byde nam moze! lepszego! izali nie nato tu szu-
jemy? abymy sie SANKU BOGU upodobali! iesli nas sobie
upodobał, y droga ostrz, przykrg, zaprowadzie mię do
nieba. czemu i mam pogardzić? co mi go weselszy! Choc
by kogo innego lepszę, weselszą drogę prowadzić chciał!
mnie dobrze nie frymarczy z niem, ale się wog kontento-
wać. Tak rozumieć, y tego uczę, którzy zdrowe, y iasne
oczy mają na prawdę, y używają ich na pociechę Swięte.
Z kęd dobrze nasz W: Ojciec Avilla mówi. kiedy by nam
SANKU BOG oczy otworzył, obaczylibymy iak w południowe
słoneczne światło, że wszystko iest w niebie, y na ziemi
są rzeczy ni keremnie, podłe, niegodne, aby my ich zgodałi
bez woli Borey. A przeciwko temu nie masz gorze-
go, by było y nam nię, czego by my nie powinni, drogę so-
bie szacować, gdy by się to woli Borey podobato, bez końca
godnię się przez w przeciwnościach, w krzyżu, w pusiato-
ści, woschłoci, w pokusach zyc ustawicznych, gdy by tak
BOG chciał! niż smakować zarywać, pociechami się karmić,
contemplacyę powolną mieć, bez Consensu woli Borey.

Dziewie kto! kiedy bym ia wiedział, tę byde wola-
BOG, y to mu przyiemno, bez wzrelakicy wudności, kon-
tentował bym się, by też przez wszystkie czas zywota, to u-
trafienie cierpieć. Bo na oko widzę, że się Człowiekowi
oto naybardziej starac potrzeba, aby woli Borey był do-
stusznym,

sluszny, bo mu nie na co innego zywot dano, tylko na to.
Wszakze rozumiem to o PANU BOGU, iz on pomnie chce,
abym sie dobrze z porzakiem modlit, y zwizkosz recollectis
do niego przychodził, kiedy bym sie na to lepiej zgodził, a
co naybardziej dolega y trapi, iest, ze dla niepostypku, y
origmbłosci moicy, iz nie czynię strony swey co mogę, zda
mi się, ze nie ta oschłosc y rozpuszczenie ducha, zktore-
go mi się nabozenstwo, iakoby rad nie powodzi. Bogdy,
bym wiedział, z kim do tego żadney przyczyny nie dał, nieby-
ło by mi załowno. Nienaganie tej guerele, tego utyphowa-
nia bo ma racye sluszne, ale tóż przez tej racyi, nieznay-
dzie nikt, ktorem by swoje niecierpliwosc weschłosci
zaszczycie mógł. Przeto przyteczno będzie dać odpowiedzie-
nanie, ktora iest taka, ze raden choc Świętu, i doskonały,
Człowiek nie był, ktory by tych oschłosci duchownych nie-
durniał. Takowe trybulacye często potykali. S: Franciszke.
S: katheryny Senenskg. Choc się z niemi Bóg przyjaciel-
sko obchodził y kochał. Takiey misericy zarywał S: An-
toni, choc tak pilny i serdeczny przyjaciel był modlitwy,
ze mu cale noce krotkie się zdaly, i modlitwa się mu wi-
dziata, iak by ig dogiewo porzgi. Aż się i na słonce gnie-
wał, ze tak prędko wschodziło, a przecie tak mu źle, y
nie na lergie myśli dokuczały, ze bardzo wzdychał z za-
łownie wołał. O iakoby rad był dobrym! ale mi
moie myśli nie dopuszczają. Nator się uskarzał y S: Bernard

wolał do DANA: wekło DANE we mnie serce moje,
y siakło się iako mleko, stało się iako ziemia bez wody,
nie mogę się na płaz zdobyć, tak się twardość serca me-
go wkorzeniła, śpiewanie Psalmów nie smakuje, czytanie
mnie miewi, modli się mi nie chce, roztępienie zwy-
czajne bez pożytku. Kędyż ono podpiłanie Duchem!
Kędy wygodzenie myśli, pokoy i wesele w Duchu: te-
dy wszystkim potrzebna jest ta nauka, y to za Boga pomo-
cy wyprawie chce. Porane ztąd przyznawacie, zerow-
targnienie twoje, oschłose twoja, y niesmak na modli-
twie, który cierpisz, grzechy twoje zasłurzył, y dobrze,
ze byś to serce poznał, że Bóg dla grzechów twoich prze-
szłych, dla teraźniejszego niedbalstwa, skarac cię chce,
gdzie przystępu na modlitwie do siebie broni, y intencja,
albo pokoy turbuje, że się zgromadzić nie może, bo tego
niegodzien, bo to sam sobie utracił. Przecie nie dla tego,
wolno ukarać się, lepić to zdać na wola Boga, i pokłon
mu uczynić, przyjmując to za wdzięczne. Oto cię zwi-
stowię! Wszak wiesz y wyznawasz, że za grzechy prze-
szłe, y teraźniejsze niedbalstwa zasłurzył karanie Boskie.
Imo wiesz: że za cęstokroć na Ciebie zasłurzył! toć tedy za-
dne karanie bydrz niema cię szkiele! Wszak co cierpisz,
masz sobie poczytać za miłosierdzie, za usmieszenie gnie-
wu, y ułame nieprzyjacieli zasłurzoney względem tego, co
zasłurzył; y owszem poczytaj sobie to za osobliwe dobro
dzierstwo.

dziewstwo. Ze cię czymkolwiek tu skarac raczył, y dał ci
pewny znak, ze za grzechy twoie odpuszczył, y zanie iuz so
Smierci karac ci nie ma woli. Niedosyć na tey odpowiedzi
stoney! Podamy do odpowiedzi z uczynkow. Karanie któ-
rym cię Bóg nawiedził, te opuszczenia, dystracye, oschło-
ści, to nieba zamknięcie, ze cię Bóg nawiedza,
nie pocieszysz, y iakoby kryje się przed tobą, ze by nam-
niej na modlitwie wstawać nie możesz. Przeto utrzymaj
chce cię Bóg oczyszczyć od grzechów twoich! izali jeszcze
grzechy twoje, y w których do tego czasu leżysz, dla nied-
balstwa tego nierasługisz, i naraby Bracie mity godzie-
nes tego, dla tego to cierpisz, masz sobie porządek czepić,
zasprawiedliwość, czepić z miłosierdzie y ufolgowanie,
sprawiedliwość z tego, iz kiedy Bóg do fortu serca twego
prybył, kołaciec abys otworzył, tyś zawierał, y umyślnie
głuchym się czynił. Iakoz tedy będzie niesprawiedliwość,
ze teraz on kiedy ty ustawicznie wołasz, zechcesz, iako głu-
chy nie słyszysz, nie odpowie, y fortu otworzyć nie chce, ale
się mocno zawiera przed tobą. Sprawiedliwie tedy iz wiel-
ką folgę, karanie odczujesz. Przeto wolał twoje kontentować,
y przymuszay do Dzieł czynienia, ze więcej przepusz-
cza, niżliś godzien, wszak sam mówisz, ześ Ciebie to zastu-
żył! czemuż teraz powiech, ze cześć na modlitwie się
napierasz! iako teraz smiesz zgłacać, abys Synowskie-

go pokoiu, łaski, y ławorow zarywał, iakoc się chce szem-
rac, kiedy Bóg tego nie pozwala, czemu nie ucznasz? że to
wielka śmiałość y presumpcya niecznna! izali tobie nie-
długo, że się Bóg zastruge wrogł, y pozwalac bydr wliczbie
czeladzi swoicy, y zyc w obecności Jego! micy to za wielką
zaskę, y uwaz, że gdy by w nas było co pokory, nie śmielibys-
my i na ymniey szemrac, iakorzkolwiek by znami się Bóg
obchodził, y takie pokusy nas nie nawiedzały.

Capit. 26.

Jakim Sposobem oschłosc y osierociałość mo-
żem w dobrą y pożyteczną Modlitwę obrocic.

Chciyłko my powinni powściągać się od szemrania y
ustypkowania, ale starac się aby woschłosci y wopusciało-
ści porzytek zbierali, y z nich się na dobrą modlitwę zdoby-
wali. Tu porzytko wzmniem, com wyżej powiedriał w
Traktacie Piątym o Modlitwie to jest: kiedy się na Mo-
dlitwie w tak nędznym Stanie obaczymy, do BÓGCA tak
wołać potrzeba. Jesli BŁAŻE to Grzechy moje zastrużyły,
zaprawdę mi tego żal! a iesli to z woli twoicy karanie, któ-
rem grzechami zastrużył, niezmusu, ale z łępi przyimie,
nie tylko na tak krótki czas, ale y na wszystkie dni żywota
moiego, choc by to trwać miało y do kielku lat; ofiaruieć się
na taki krzyż, wtoż go na ramiona moje podziękuieć z gń.
Takowa cierpliwość y pokora, takowa resignacya, itakowy
woli

216
woli Borey Consens, więcej się podoba Majestatowi Boremu,
niż zbyćnie y najwyższe querele owe, czemu smaku w mo-
dlitwie nie czuie! Bemu mie tak często myśli nienależ-
ce, nieporządne nabiegać, y rozstrągnięcie przykre czynić.
Dowiedź mi proszę, że z Synów z którego bardziey Rodzi-
cy kontent, y pociechy mają, iesli ten który na tym prze-
stać co mu dać nie przebiega. Iesliż ten, który,
wszystkim co mu dać pogardza, y nigdy mu nie dosyć
by najwyższy miał, z kąd szemrze ustawicznie napie-
rasie więcej i lepiej. Pewna to, iż ow lepszy, który jest
skromny, powolny, i wdzieczny, dać ku do Rodziców swoich.

Porzecz rozumiey o JANU Bogu że się mu podoba
Syn takowy bażny, cierpliwy, który z woli Borey przy-
muie wszystko zawdzieczne choć co nie do smaku, choć
by mu dać suchy skore chleba, y korb bez mięsa. Niż ow
swarliwy, zjadły, ustawicznie swargę, że nic nie ma,
y że się z nim nie obchodzi jako z innymi. Pytam zno-
wu! który zebrać lepszy i porządniejszy do znicwolen-
nia Dobrodzieiów na danie Salmurny? czyli ten, który
fuka, klunie, gdy się mu nikt na głos jego nie ozwie, y nie da-
nie? czyli ow! który u drzwi Bogacza stoi w cierpliwym
mileniu, bez szemrania czeka z miłowaniem, nie utysku-
jąc że dawno czeka, że nago na mrozie stoi, raz tylko zawo-
ławszy, rozumie że go utyszano, y spodziewa się, czemu co da-
ć? Jasna prawda, że mu miley dać, niż owemu pyszne-

mu, króbrnemu, który gedzien aby nie tylko Pan, ale y
Cieladź nansię gniewali, y naiego chardosc pokrytę
tarami żebrackimi.

A żeby tej Modlitwy skutek się pokazał, y ia-
ko się mu modlitwa cierpliwa podoba. Pytam która
lepszą? która pożyteczniejszą Modlitwa? iako wiel-
ka w przeciwnych rzeczach cierpliwość? uchwalenie y
umiłowanie woli Bożej! a po coż innego chodzim na
Modlitwę? ieno abyśmy to sobie uprosili. Przeto kiedy
Bóg te oschłości y pokusy rozmaite na Cię dopusci, zga-
dzać się zwolę y upodobaniem Jego, a uczynisz Akt
Cierpliwości y miłości Bożej. Zdawna mówimy idobrze,
że największą miłość przeciwko Przyjacielowi, w ten czas
się wyiawia, kiedy dla niego podejmniemy rzeczy ciężkie,
y im są większe trudności y niebezpieczeńsze, tym więk-
szym Znakiem miłości jest ich znoszenie te utrapienia,
na które ty utypkujesz, co zliczby największych trybula-
cyę, krzyżow y mortyfikacyę duchownych, bo owe u-
ciśki, frasunku okoto rzeczy cielesnych, okoto bogactw,
okoto zdrowia, względem miżerycyę duchownych, nie nie-
są. Przeto też kto w nich pokorny i Cierpliwy woli Bożej,
chce się przystupyc, CHŁSSSSA DANA y ODKUSSE-
LA swego w opuszczeniu duchownym którego on na krzy-
żu będąc zarył i doświadczył, nasładować krzyża tego,
nie tylko się nie braniać, ale go y do śmierci nosić zgda.

Sceli

211
Jeśli by się tak Bogu podobalo! Cnota doskonałości wiel-
kiej sprawić, tak dalece, że niektórzy Pisarze Duchowni
w tierze na gong dniecyrych Męczyenników takowych wie-
le wpisali.

Dytam cię o to, czemu się tak bardzo Modlitwy,
dobrej, napierasz? a za nie dla tego, abyś w sobie Doro-
we y poznanie Siebie Samego wzbudził w sobie? po-
wiedz mi? wielekroć BOGA prosisz, aby cię dał wiedzieć,
co szac? iakis jest! o to BOG modlitwe twoje przysięgł od
Ciebie, y tym sposobem chce deklarować czym jesteś!
A niektórzy rozumieją że się znać, kiedy za grzechy gła-
czę, y nanie narzekają; lecz się oszukiwają bardzo, bo to
zapłakac za grzechy i żałować zanie, nie twoja to rzecz,
ale Boska. Twój zaś twarzą jako Opoka kamień, i gdy
by w te Opokie GŁA BOG nieuderzył, nigdy by żnieć, ani
woda, ani miod nie pociekł. Poznanie siebie samego
w tym zawisło wszystko, cierpieć skromnie co BOG chce.
To jest porzątkiem stokrotnego dobra Duchownego, do któ-
rych dostąpienia, masz zawsze okazy, gdy na modli-
twie tak często suchotów zazwyczaj.

Caput 27.

O innych racyach które mi się cieszyć w Modli-
twie, niepowodach y opuszceniach, y do Zgody
z Wolą BOŻĄ przystąpić możemy.
Aczkolwiek pożyteczno wierzyć, że to utraćenie grzechy.

na nas przywodzi, abysmy sami siebie wstydzili się, i pokornemi byli! trzeba jednak przy tym wiedzieć, że nie zawsze za grzechy nas PAN BÓG karze, ale z wyjątkiem swę Opatrzności y tajemnego rozmyślenia, niewerasy, takie posyła, iako Pan, który dary swoje rozdawa, iako się podoba. Albowiem nie przystoi aby wrystko Ciała było czystym, nogami y głowami, iako nie godna aby w Kościele Ś: były rozmaite Celenki, tak rzecz przystojna, aby nie wrzysy, bez braku mieli owo podgodne, uciężne Nabozęństwo na Modlitwie, o którym my mówili w Sigtym Traktacie Cap: 4. et 5 o Modlitwie. Owszem mozem być bez niego, bo go nie wrzysy zasługujemy, a choćby my dobre zasłużyli, moze y nam y zkąd indziej wiktora zasługa przysy, y dla tego ter wiktora Dobrodzieystwo będzie, gdy nam to dano, a nie owo. Było wiele Fałszywych Św:tych o których nie wiemy, aby takich delicyj duchownych zasypywali, a choć mieli, przecie nie mało dbali mowięc z Apostołem: Nie daj BÓŻE, abym się chlubił, ieno w KRZYSTU PANA naszego JEZUSA. CHRZYSTUSA.

W: Ocice Avilla, użyciadey pociechy w tę miewie to jest: że PAN BÓG niektórych trzyma w tę opuszczeni do wielu Lat, czasem y do Śmierci, o których on rozumie, że najlepsi nad innych czętki dostali, by tylko wiare mieli, która by ich zatrzymała od opacnego o tym rozumienia, y moze dodawała do męznego znożenia: sieroctwa w tym wygnaniu. Kiedy by kto temu mocno wierzył, że tak by działo się temu lepiej, zaprawde by woli Bóżej spornym nie był. Wielkiemi

kiemi Raczami Oycowie SS: probuig i declaruig takowych
 osierociatych w duchu czystym, im byc porzeczono tu na ten
 czas. To tylko powinien, co S: Augustyn. S: Hieronim. S:
 Gregor. I inni twierdza. Ze niewzyscy mogg w roskoszach
 wypokicy Contemplacicy i w Pokorze sie zachowac, bo wy ci-
 sny wzry, kropel kilka tez, zarazem sie sobie zdadza bydz
 duchownemi, y w Przemiesle tym dobrej Modlitwy cwirome-
 ni, przyrownuwaige sie do inszych, abo y drugich przewysz-
 zaige. A do tego Sam Apostol zyczyl sobie iakiego ucisku,
 y cieranu, ktory by musie wypoko podnosic niedopuszczat;
 zeby mnie wielkosc objawienia niewynosila, dany mi jest
 bydzie Ciata mego Anjot Szatanow, aby mnie policzkowal,
 to jest: by go ono do tuzeciego Nieba porwanie y objawienia
 ktorych tam dostal, w marne Gzecz nie przywiodly. Prze-
 puscił BOG ngn Pokusy Cielesne, aby nędze Swóie poznal.
 A toz! choc owa druga zdasie zacnieysza, przecie to bez-
 piecznieysza. Przeto Boska Mgdrosci, ktora nas wszy-
 stkich do konca iednego, ktorym jest BOG prowadzi, ktory on wie byc najlepsza.
 Podobno kiedyś Ty wielkie pociechy miał na modlitwie,
 nie sprzeczby było, pokorzyć się, y w duchu doskonalszym nie-
 był byś, ale gysznieyszym. A kiedy się nie wiedzie widle
 myśli y zgdze, to się ponizasz, wstyd Cię Samego Siebie, y
 najmnieyszym się bydr rozumiesz, y do tego bezpiecznieyszy.

jestes w takim stanie sieroctwa duchownego, choc tego
nie poymiesz. Nie wiecie o co prosicie, albo czego ządacie,
mowi CHRYSOSTUS D.A.N. Dobrze S. Gregorz na one slo-
wa Dobowe. Jesli przydzie do mnie nie uczę czego. Jesli o-
deydzie! nie zrozumie. Cielowick mowi przez greck ost-
ngt, ze nie wie kiedy mu BOG przytomny, albo odsiedt od
niego; i czestokroc co byde rozumie taskę Boga, i srodkiem
przyblizenia się do niego, to się mu obraca w gniew y woka-
zyg odesć od niego. A przeciwnym obyczajem, czym rozu-
mie byde znakiem nie taski, y gniewu Danksiego, y zapo-
mianiem go, to jest taskę y dobrodzieystwem y przyczy-
ng, dla czego tego BOG nie puszcza, to bwiem widząc,
ze się na modlitwie, y na Contemplacyey wysoki BOG task-
kawie y Przyacielsko z niem obchodzi, nie zawarem po-
myśli, ze bardzo przyblizyl się do BOGA. A przecie czę-
sto się trafia, ze z tych faworow Niebieskich, pycha uasta
z ktorey Cielowick sobie ufa, y o sobie sila rzucić, dotąd,
az go Diabel zdradzi y upadek przywiedzie, przez co ro-
zumiał, ze do Towarzystwa z Bogiem przypieci. A zas
przeciwną temu, czestokroc bywa, iz gdy się pocznie byde
opuszczonym utrapionym od Bokus, ktorego wexuię, od
myśli plugawych, bluźnierskich, przeciwko wierze kato-
lickiej dopuszczonych. Sgm o sobie sgdzi, ze się nan BOG
obraził, ze o niego nie dba, choc na ten czas naywięcej przy-

372
iemnym jest, y uayblizy go jest, bo się przez to pokorniey-
szym stać, swoje zgdy iasnie widzi, swojej mocy nie ufa,
z więkzgo ochotą masie do Boga y stateczniczyj, pu-
ściwszy się na Boga samego. Na koniec mocno stanc wi,
nigdy go nie odstępowac, wiege nie tę drogę byde lepszę,
ktorą on sobie, ale tę, którą go Bóg chce prowadzić. Nako-
niec to samo ogorszenie, krzyż, który Cię zgd uciska, że
się modlisz iakoby potrzeba, nową pociechę zgd mieć mo-
żesz, iż to jest particularne dobro y dar Boga, i osobliwa
Łaska, y twojej miłości przeciwko niemu wielki znak, bo
żadnej miłości nie masz bez boleści, bez zasmucenia y
żalu, za wierne go słuzenia Bogu, y bez postanowienia
poprawy. Przetoż ten ucisk y ta złość nie pochodzi x To-
bie, ieno z miłości y woli dobrej ku słusze Boga, gdy
by Cię to nie dolegało zemu źle stworzysz, albo z się źle
modlisz, y powinno Cię swoim nie czynisz dosyć, zły by
to był znak, znac że się frasujesz o defekty swoje, nie
możesz to iedno na dobre wynieść, żeby ta boleść y smutek
był znozniejszy. Myśl sobie o tym, że to jest wola Boga,
przeto się kontentuj, dziękuj mu, że darował wola y
zgdy, iemu się podobac, choć ci na uczynku schodzi. Tu
do tego przynależę, iż chociaż bys na modlitwie nie nieczy-
nił inzego, ieno się Obecnie stawit Majestatowi Jego,
przygił by to od Ciebie za wielką słuzbę. Iako królowie

y Sigezta Ziemske maig to sobie za wielką część y uzano-
wanie, gdy Senatorowie, Swożanie, albo Urzędnicy, kardę,
dzien idą do Pałacow, Pokoiów, y grodzienią się królowi, ma-
ig uciech, że Ich król, y oni też króla widzą. Błogosławio-
ny Cielowiek, który mnie słucha, y który czuie u drzwi mo-
ich zawrze, y pilnuie podwoiów moich. Szaprawde wielka
gowarnosc Majestatu Boskiego, naszey śmiertelnosci sta-
bosc y spraw albo potrzeb, wielkosc wyigga to gonas, abys-
my czysto do Pałacow niebieskich chodzili, y tam zmito-
wania czekali, komu Bóg drzwi otworzyć raczy, niewy-
mownie ma dziękować. Jeżeli też niechcicie chciat gus-
cie do drzwi, bycie ma Górnym, uznawajcie to, że tego nie
iest godzien. A tak Modlitwa zawrze będzie dobra,
zawrze porzyteczna. Temi wzruszkiemi Racyami, rato-
wać się potrzeba, abymy w tych nędzach Suchownicych,
woli Borey nie byli przeciwni, ale icy wdzięczni mowige.
Witay gorzkosci gorzka, ale Łaski pełna.

Caput 28.

Wielkie iest od Siabla oszukanie y Pokusa, dla
tego ustac w Modlitwie y opuścić Ję, dla tego, że
się niepowodzi.

Z tego co się tu powiedziało, idzie etgd, że cięzkie i szko-
dliwe iest Czartowskie oszukanie, że kto w takich niepowodach
modlitwy,

344
modlitwy, albo zgoda da Pokoy modlitwie, albo naniecy tak dłu-
go i statecznie nie trwa ugewninszy się, że się dobrego nie nie-
sprawi, tylko czas daremnie strawi, wielka to Pokusa, y to
Pokusy Diabel wiele Ludzi odraża, nie tylko Świeckich, a-
le y Zakonnych, uprzykrza im modlitwę, aby zgoda dali
Pokoy icy, albo ig krótko, byle zbye od prawili. Wiele ich
pocyna się modlić, y trwać na Modlitwie poki smaku stanie
y myśli jest nierozzerwana. Ale skoro dystracya ich opadnie,
znowu gniesz bez ucieczki niecierpliwie odprawując
Akt Modlitwy. przed Majestatem Bózym, y pogardzając
modlitwą, rozumiejąc że się innymi zabawami zastur-
więcej, niż tak nieporządną Modlitwą. To w nich upatru-
jemy Pokusa rozmaite okazy y pokusy wtrąca, aby się bez
porządku modlili; y ztąd modlitwę w ochydrzeniu mieli, y po-
gardę cwičenja Cnot, y czego więcej. Dzier co ich wiele mar-
nie zginęło! ztąd powiada Mędrzec. Jest Przyjaciel y Towa-
nyż Sto!u, y nie trwa czasu potrzeby, Panem Bogiem się u-
cieszyć kto by nie rad? ale dla niego co czyni cię rzkiego
prawdziwej miłości znak jest. Nie wielkie rzeczy wtenczas
trwać na modlitwie, y czasu sobie przyczynić, kiedy pocie-
chy płyną z Nieba, bo to nie pochodzi z miłości Bóga, ale
z miłości własnej. A łatwo dowiesz tego tym, że zaraz spie-
szym się do końca modlitwy, skoro te przysmaki ustaszą.
Dystracyami Bóg swoich Przyjaciół wierności probuje,

i ztąd ich poznawa, gdy nie idą za swoim Gorzkiem, ale szcze-
rze za wolą Boga, aby podobaniu Jego dogodzić, dla tego też
z pokorą y ciepliwoscią modlitwę koncz, nie sam tylko
czas zamierzony ale y z przydatkiem. Jako nam W: Ociec
Avilla nasz, często radzi. Aby my się tym sposobem y Dia-
belskim Pokusom mężnie sprzeciwiali, y męstwo Ducho-
wne Stug Bożych podobie pokazali. Pelladius, kiedy
się na Contemplacye Rzeczy Niebieskich w komorze swo-
iej zawał do kilku dni. Pisze o swoim natey Relacyey
Gorzku, że skoro ieno zasiadł, takg oschłosc y niepowod
uderzyła ną, y Pokusy Szatanskic, że umyslił tego swego
przedsięwzięcia zaniechać, ponieważz miasto gorzku
szkoda odnosił. W te myśli wdawszysię, poszedł do Ma-
karyusza Alexandryna. Cztowicka 8: o Doradę, natak-
kowe Pokusy prosił, któremu Makaryusz powiedział:
skoroś myśli porzecz, abys twoim zamysłem Świętym dał
pokoy, i daremno nie pracował. Ty tak odpowiedz: Ja tych
tu scian dla CHRYSTUSA strzegę. Dłkna za prawdę pora-
da, byde statecznym w dobrych początkach, y tym się cieszyć,
że się dla miłości Boga, co dobrego czynić umysłito, choc
by się na Modlitwie nic inzego nie sprawiło. Też porady
albo odpowiedzi, y my się trzymamy, kiedy tym podobne
Pokusy nas turbuja, bo nayprzedniczyzy to jest koniec, któ-
ry w 88: Cwiczeniach Duchownych upatrować mamy, nie

nasze smaki, pociechy, i pieszczoty sławemne; ale Intencja
ma być szczerze bez ryzku, Święte y dobre uczynki czynić, a-
by się PANU Bogu podobali, abysmy go uweselili, y zawsze
cokolwiek upłacali długów, za dobrodziejstwa nie policzone,
któreśmy od niego wzięli y bierzemy, kiedy aby się tak zemną
działo a nicinaczej, kontentować się tym powinienem, choćby
mi się najbardziej zdało, że mniejsze porzucano, y nie godnego
Oczom Pańskim nie czynię. S. Katarzyna Sencka, była
chwile nie małą z dopuszczenia, bez pociech duchownych,
zwyczajnych ławorów w Nabożeństwie nieczuła, a miasto
tego myśli na ciele plugawe, obrazy brzydkie za nią się wło-
kły, tedy się ieno obróciła, że się iem odigc nie mogła, wszak
że cierpliwa będzie w tych molestiach ordynaryjy zabaw-
ek duchownych wiernie zachowała, a z sobą tak roz-
mawiała. Ty brzydka Grzesznico, niegodna jest pociechy,
żadnej, co ci za kłopot? a za niedosyc, że cię Pan nie tępi,
choćbyś przez wrzysk czas żywota twego ten krzyż nosiła,
w tych ciemnościach była. Co za ty? A za ty sturzyć Bo-
gu dla tego się obróciła, żeby cię tu pociechami karmiono! a
za ty tę Intencję niemiła, żeby cię tak sturze
Bóg wiecznego w Niebie wesela godna była! Wstanże tedy,
trupie leniwy, idź do roboty sobie powinieney zwyczajney, a
nie dopuszczay ię aż do Śmierci. Tych Przykładów nasza-
dujemy; i naukami tego S. Ojca wspomagamy się do pokoiu,

nowice: Taniach będzie pociecha moja PANIE, zchym pragnę
być opuszczonym, do wszelkich Ludzkich, Bożych. A
gdy i od Ciebie mi nie będzie, twoja wola i sprawiedliwe
doświadczenie mojej miłości ku Tobie, niech mnie uwesela,
bo to jest wesele, którego nikt od nas oddalić nie może kwo-
li Bogu, pogardzić wszelakimi pociechami, w pokorze i
cierpliwości się fundować.

Caput 29.

Cosie tu teraz napisało, Przykładami się to
probuje.

Jeden z Pierwszych onych Zakonu S. Dominika
Ojców przez kilka Lat żył w Zakonie przykładnie i swię-
tobliwie, całkiem we wszystkich swych Nabożeństwach, ma-
kowu pociech nie miał, także i na rozmyślaniu, i na Mo-
dlitwie, i na słuchaniu Lececy był iako drzewo; a często
słuchał i innych Ojców i Braci rozmawiających o Ducho-
wnych faworach, o pociechach, o recreacij wewnętrznego Czło-
wieka, których razowali od PANA Boga na modlitwie,
i w innych zabawkach Duchownego Cwiczenia; o swym dobru
Duchownym zwątpiłszy, myślił się udać na proznowanie, a
jednej nocy krzyżem leżąc przed Krucifixem, na swoje
nieszczęście i mizeryę z płaczem lamentował, mowiąc:
Zawszem PANIE słyszał o Tobie, i wierzył, że Ty dobro-
cią i łaskawością wszystkie Creatury przewyższasz. Tedy

wyprzeży,

wcyrzy na mnie, a wspomnię na Lat tak wiele, ktorem str-
wił na służbie Twojej, Tobie kwoli, wiele trybulacy ciępię
powolności gotow. Choćbym najproszszemu Tyrannowi, aby
ieden quartat służył tak pilno, iako Tobie wiele Lat służył, iur
by mi Łaske swę pokazał, iur by, aby raz do mnie przemowił,
y wesółę twarz pokazał. *CA* Ty, *PANSE* nic zgola omnie nied-
basz, y inszym wielką miłość y przyjaźń pokazuiesz, a mnie
nie, a choć iertę z Natury, słodko cię, przeciwno mnie iertę
twardy, i nad tysię. Tyrannów srogi, ciężki, nie czuły. Coż to
wzdy iest *PANSE*? czemuś na mnie to dopuszczasz? iertę
nie wymowił, alisci około niego taki strach y szum powstał, iak
by się miał kościół z fundamentów obalić, dachówka z wierz-
chu tak wreszczała, iak by tysię głow serce kłęć, grzybię, chcie-
li. Złgłszy się na polę umarły, chciał się dowiedzieć, co by to
było; i ujrzał straszne monstrum przed sobą Diabła, który wy-
giel ode drzwi wygięszy, uderzył go tak spow, że upadł na zie-
mie, y wstać więcej nie mógł, tylko się na czterech to iest ręk-
mi y nogami iako mógł przywlekl do Ołtarza iednego, y tam le-
zał iako nie żywy. Kiedy Bracia przyparli do kościoła. Gwime
spiewać, zastali go okaliczonego, przyrzynę niewiedząc, zanie-
śli go do Infirmary, kędy leżę przez trzy miesiące wokro-
pnych boleściach, z których po tym ciało tak śmiedziało, że
mu Bracia z wielką mortyfikacyą zatusowali nozdria stu-
rzyli, y wiele prezerwatyk braci mosieli, niż do niego weszli.
Potym gdy się poczęt lepięć mied, y iako tako chodzie, przy-

wiodł sobie na pamięć, głupio swoje prądmicyg y bęche, y
postanowił zanie dosyć czynić, **ГЛАГОЛ** sobie ubłagać.
Wrócił się tedy tam, gdzie go prądmicyg gnęczył, y tak znowu za-
czął spowgdać sobie służbę **Бог**, y postępek w modlitwie, po-
kornych, płaciliwych prośb zaczywaige, nie iako pierwszy miał
zwyczay, wszego dobra niegodnym się bydl uznawał, y na-
kazuje od **Бог** zasłużonym, w tym odnowieniu Ducha
Jego, tak go **Бог** pocieszył z Nieba. Jesli pociech iakich y,
smakow na modlitwie pragniesz, potrzeba bydl pokornym,
na młdosc y krewkosc swą pamiętnie y uenac się bydl podley-
szym niż błoto y rōbactwo, po którym depcesz nogami twemi.
Tym przypadkiem pomógł mu **Бог** do tego, że potym był bar-
dzo Duchownym, y ozdoby Zakonowi swemu. Tazże w Zy-
wocie **С. ІІ ГЛАГОЛ** czytamy przeciwny temu Dnyktad, bo
iz się był zabawił uwazaniem grzechow swoich przeszłych,
za nie płacze, miał to sobie za pocieche, gdy by był **Бог**,
na dosyć uczynienie za wpytki tego, odigł y oddalił od niego
wszystkie pociechy Duchowne, aby to wniem sprawił, więk-
szy fervor y pilnose w służbie **БОЖЕ**. Lecz **ГЛАГОЛ**
przeciwnym sposobem, tym większe mu pociechy posyłał, im
bardziej chciał, bydl bez nich, y dał Jm o tym świadectwo
mowige: Ze żaden Człowiek nie jest na świecie w którym
by **ГЛАГОЛ** to dwoie wespół złączył, to jest: żeby kto mu
zasłużył grzechami swemi, tak wiele mieć faworu od **Бог**,
a przecie

a przecie ustawicznie pływac w takich delicyach, żeby serodro-
bliwy **PAN BOG**, iako on **PANU BOGU** iednemu Przyjacielo-
wi swemu iako napisał **Ludovicus Mosius** takg przyiazn poka-
zował, że mu wiele tajemnie objawiał, y przypie rzeczy wiedzieć
dopuscił. Lecz on z pokory wielkiej swojej y z pragnieniem podobac
się **PANU BOGU**, gorzco prosił **PANĄ BOGA** aby, iesli wola Se-
śli wola Jego była, ten fawer y łaskę odigł mu. Wysłuchał **PAN**
BOG prośbę jego; y przez Się Lat odignął mu pociechy, a nato-
mić yce, odmienzył mu miarę spory Tokus, utrapienia, opuscia-
łości Ducha, który potym iednego dnia gorzko płacze. Uyrwał
Dwoch Aniółow, którzy go chcieli utulic y pocieszyć, ale on powie-
dzał, że się ia innym niekontentuje ieno tym, żeby zemny była wo-
ła Boga. Tenże powiada że **PAN CHRYSTUS** do S. Brigidy,
tak rzekł: Co za krzywda? czemu się frasujesz Córko moja?
Odpowiedziała mu: to jest utrapienie moje że mnie nawie-
drają myśli rozmaite niepotrzebne, których zbyć od siebie nie-
moge, a boie się by mi niezkodrzyły na Sgdzie twoim. Odpowie-
dzał Jey **PAN JEZUS**. Sprawuie to sprawiedliwość praw-
dziwa, żeby iakos pierwey kochał się w proznościach świata
przeciw woli moiej, tak teraz aby były przykre rozmaite, y
przewrotne Concepty, woli twoiej nieprzyjemne; iednak boż
się Sgdu mego pomieć y dyskretnie mocno zawsze ufaige
Mnie **BOGU** swojemu, bo masz pewnie wiedzieć że myśli, kto-
rym się Duch sprzeciwia, y nie mi się brydzi, są oczyszczeniem
Dusze y koronę, iesli ty ich zbyć nie mozesz cierp y sprzeciwiać
się, a choć bys na nie niezerwałaś, przecie się ztąd nie wyrniesz

ani sobie podobay. Bo ktokolwiek stoi z Łaski Bożej, to może stoi.

Drugą Naukę Tenże Błogosławny prowadzi z Pawła w księ-
ce, którą nazywał Dobrecha Ludziom, małego Serca. Niektarzy,
utrapieni zwykli do mnie z tą gwałtownością chodzić. Ojciec zieleżemny,
bo nigdy, nie mogę być spokojny, ani wesóły. Ani im odpowierdam,
bydź z twej przyczyny. Być nie twoje to dobro y szczęście. Niez z ten
kryje, utrapienia, Bóg ci go posłał, nie go, ażebyś mu zech, y przia-
rzu mu się na ciebie, oni przeciwko temu: nioco serce usycha wemnie,
wciemnościach iersem, przed ktorými, niewiem co zieleżemny dzieje.
A ia im na to. Najmilszy Synu znos cierpliwie co cię dolega, większy
z tego Dorytek odniesiesz, niż kiedy bys wypocę był nabożny.

W Drugim Czas czytamy, ktoru mówi: Ze czterdzieści Lat
PANU BOGU służyć, ćwiczy się, aby się nauczył modlić, a przeci-
y razu iednego pociechy nie odnięty, kiedykolwiek wstanie od modli-
twy, wielką chęć czuje do wzrostkiego com powinien. A ktorego kol-
wiek dnia modlitwę opuścitem, doznatęm tego, że do dobrych u-
czynków był tak gnuśny, niegrąbny, niechętny, że mnie nie
niemogę podnieść od Ziemi, choćby mi pokrzydła kto przyprowadził.

Capitulum 30.

Takiem Sposobem winiszach Darach nadprzyro-
dzonych, udzielonych zgadzać się z wolą BOŻĄ mamy.
Jako woli Bożej bydr mamy podobni, iakozkolwiek nas na
Modlitwie czuwać, tak y winiszach łotach y Darach Bożych,
albo prerogatywach, na tym przestawać mamy, co On chce, (not
wszystkich pragnie dobra nęca iest, y onie się, bez przestanku
starac.

442
starac. Przeciwnie także my powinniśmy chcieć być zawsze polepszani, y
doskonalszymi w cnotach; żebyśmy się najmniej nie turbowali, choćby
nam to usiłowanie darmo poszło, y żadnego pożytku nie przyniosło,
bysmy tylko na tym doszyc mieli, że tak BÓG chce, iater innego nie gra-
gne. Kiedy by PAN BÓG Anielskiej czystości nie chciał dać, y nad to
Pokusy przeciwnie icę na cie dopuścić, lepićy że to skromnie, cierpliwie
wytrwasz, y wola Boga nad sobą czynie pozwolisz, co się mu podoba.
Niez gdy bys na to sarkat, że tak czystym być nie możesz iako Anioł;
choć by BÓG nie chciał dać tak głębokiej Pokory iak miał Fran-
ciszek S: ani takiej cichosci, iak miał Mowczysz y Dawid, ani
takiej, Cierpliwosci, iako był Job. Ale bys przeciwnie y złośliwe
wzruszenia w sobie czuł, dobrze uczynisz, jeśli ztąd pokorny be-
dziesz, sam siebie nie zawstydzisz, y do wzgardy pobudzisz, z dro-
wicy to duszy twojej będzie! niez gdy bys turbował, niespokojnym
był, y PANU BÓGU miał za złe, że tego dać nie chce, co tym dał
Świątym. Zgola potrzeba w tych rzeczach, pokłonic się BÓGU, y che-
tliwie przyjąć wola Boga, bo inaczej dusza Pokoju mieć nie będzie.

Dobre w: ciecie Avilla napisał. wiecie, mowi: że na Świe-
cie Litowicka nie było takiego, z którego by nie pragnął być le-
pszym, niez był. A przecie nie dla tego Pokoju duchownego stracili,
bo nie z własnej, prozdlivosti, ktora nie mowi nigdy, doszyc tego
pragnęli, iako dla BÓGA ktorego rozdziatu darow sobie ilanych,
kontentowali, choć ie mnicy dat, niez innym. Upewniali się bowiem,
iz miłose prawdziwa przeciwko BÓGU w tym zawista, przestac na
tym, co im BÓG dał; niez zuchwalosci albo z chejwosci wiele mie-
nia, choćby miłose własna najbardziej udawała, że tego potrzeba,
dla lepszego Stuzenia PANU BÓGU. Ale gdzie kto! izali iatego

ucze! nie starac się ani dbac o goręcy zgęz postępku co dzień więk-
szego w cnotach, ale wżytko conalecy tak do Dusz, iako y do ciata
puszcz na PANA BOGA. Z kęd by urosła okazy do oziębłości,
y do opuszczenia wżytkiego duchowienstwa.

Ten Punkt jest nie lada iaki, y ten zarzut ngm ma być na
Samicy, bo w tej wżytkiej sprawie, niczego się więcej bacniema-
my, iako tego iednego. Albowiem nie masz tak dobrej Nauki z któ-
rey by nie mógł Człowiek zle używac y szkody odnieść. Tak też y ta
nasza Dnestroga, może być szkodliwa zle używającemu, tak w-
tym co powiódzalem o Modlitwie, iako y w tym, co się o cnotach
y darach duchownych napisało. Dlatego też potrzeba mi się z tego
dobrze wyprawic. Nie mówię ja tego, że nie mamy zgęz co dzień
większego postępku, ani się o to starac, aby zawsze naslawiali do-
konalszych, bo my tym koncem do Zakonu przyspili, y gdzie by my to
opuszcili, nigdy byśmy dobremi Zakonnikami nie zostali. Ale to
jest, co ja mówię; iż iako Ludzie w rzeczach potocznych y cieles-
nych być mają pilnymi bez frasunku y chciwości niespokojney.
Bo SS: upatrzili ze tego CHRYSOSTUS PAN w Ewangeliicy zakazał,
mówięc: Powiadam wam nie troszczcie się o Duszę waszą, co byście
jedli, ani o ciało wasze, czym byście się odziewali, kędy choc zby-
tnie frasunki zganit; przecie pilności y opatrności około siebie nie-
zakazał, y owzem nas odysła do sekretu dawno zasłużonego mówięc:
w pocie ciałota twego żarzyć będziesz chleba twego. Z kęd potrzeba
aby iako Ludzie starac się sobie powinni o chleb, bo inaczej byłoby ku-
sile PANA BOGA. tak w rzeczach Duchownych to jest wrabiegach
y dostanie Cnot y darów Boskich rzecz powinna, wżytkie swoje si-
ły rozpuszcz, z tym iednak dokładem aby się z wolą Boga zgodzały,
y aby nas nie

y aby nas nie nie turbowało, choć się co dzieć woli naszey przeciwnego; czyn ty coś powinien, nie frasuj się, w co się to obroci; choć byś wiedział, że rzeczy idą nie po myśli twojej. I wiesz że Litwini i Łechy, nie Angol, ułomny, krewki, nie poświęcony. Bóg dobrze wie, i jakos my się ułomni, albowiem on (mowi Dawid) zna utworzenie nasze, a przecie nie chce, aby nas to tworzyło, ale tylko aby za błędy, swe ratowali, y o większą moc od PAŃCI BOGA prosili w pokoju tak powierzchnym, iako y wewnętrznym. Albowiem poręczniczy tobie iako na rychły do służby, Bóg z wolaścią powstaje, y o poprawę się z wola starac, niż się z swoim zagrzechy zaleca (zrozumieć że z miłości Boga pochodzi) Bogu uprzykrzyć złemu zewnętrznemu y wewnętrznemu bez poprawy służby. Osobliwie bać się tu trzeba, onego wyżej wspomnianego niebezpieczeństwa, to jest by się w nas nie załęzła oziębłość y niedbałość do czynienia tego, co z strony naszej być ma, na tym się zasadziwszy że Bóg to powinien dać, że z ręką Pańskich ma się ratunek, gdy in czemu radzić nie może. Tegoż niebezpieczeństwa strzedz się trzeba, y w tym, co się o modlitwie mówiło. Żeby nas gnuśność nasza pod tą pokrwyką nie ułowiła. Ten Punkt tak odgrawimoz, wiezyc mi możesz, że gdy ty czynisz, co y powinien ićdes, twoje cierpliwość y pokorę niżu dołności, wieccy się podobą PAŃCU BOGU, niż te niektóre frasunki, y zbytne zasmucenia, gdy nie tak się w lnotach doskonali, ani się tak modlą, iakoby sobie zyczeli. Tego bowiem daru modlitwy i postępku doskonałego nie wyprowadzić trzeba na PAŃCU BOGU, ale pokorę, a On da tobie y kardemu, kiedy i iako, wie być pożytecznie. To też pewna, że nie wryzcy, ktorzy idą do nieba maig, są sobie podobni, a bo rowny zasługami. Inetoz y nam się słuszną frasować o to,

ze nie jesteśmy z liczby najlepszych y najwyższych Sług Bożych,
podobno do średnich nie należymy: Nasza powinność we wszystkim
zgodzić się z wolą Bożą, a zdecydowanie dziękować, że nam przez swo-
je Miłosierdzie dał nadzieję do dostąpienia Ewangelii wiecznego.
Chociaż do tego pragnie nie możemy, abyśmy żyli bez grzechu wze-
laku y defektu, przynajmniej za to DAJU BOGU dziękujemy,
że nam dał poznać grzechy i łosć naszą. I daj to żebyśmy dla
nie dostatków cnot wielkich, wnie do nieba nie byli godni, jako
inni. Nam na tym ma być dobyte, że przez poznanie przynajmniej grze-
chow, y przez ~~Wokre~~ ^{Wokre} zanie, dostąpimy go, jako wielu innym B.
BOG, tylko przez to do królestwa Bożego przystąpi y dopomógł.
Z kąd napisał S. Hieronim w koczcie Bożem. Niech każdy o-
fiaruje cokolwiek. Jedni złoto, srebro, kamienie drogie, drutry,
bison, szarlanty i karmazym dwakroć farbowany. Zemię będzie
dobrze. Kiedy będzie godziło ofiarować skóry baranie, y ofiarę ko-
złą: Niech kto ma cnoty Pańskie, niech mi Contemplacyjne zupeł-
ne y subtelne wspaniałe ofiaruje BOGU. mnie dobyte na tym, gdy
mu ofiarować będzie mógł, podłose mieć, utomności nieporęczności,
wznawiając się być Grzesznikiem, y nie doskonałym Cziowiekiem,
y wygnawiając na się, że jest ze wszelkich nagorszy, cisnę się ja-
ko niedzienny. Zebrać do upodobania u Nasz Majestatu Jego. Cudem
daleko y w sercu wszelkie się mam, rzecz godna, y wdzięczność oddać,
że od niewdzięcznych nas, y tego nie odigł, co przed tym dał.

S. Bonawentura. Jan Gerson. I inni Duchowni Pisarze
Przydają do tych Punktów już od nas deklarowanych. Inne drugie
dla większej wiary mówią: Zdaleko to jest doskonała służba
Boża w niedostatkach cnot y wewnętrznego Pokoju, nie opuścić nie, co
do chwaleń

do uchwalenia y miłości Bożej należy. Ociekające ławoru y
zmiłowania Bożego. Nie kiedy by żadnego niecierpienia y niedo-
statku niecierpieli. Bo tym sposobem wokoło się zachowując,
y są czynniejsi, gwałt sobie czynią, aby kiedyś tedy nadrodze
Pańskie uczuli posłuszek, często on wrdychając do BOGA. Kiedy
by enoty mieli okazywać, podobno z nich by się pyznili, y innych po-
gardzali, y w słusze Bożę nie tak wygwiezli, rozumiejąc ze-
iur do Portu Zbawienia przyplynie. Dom dla tego powiedział: a-
byśmy naprost sił swoich nie ochraniali w tym co znas być ma, sta-
rając się o ten miły posłuszek. To oddawrz tym się kontentować, co
BOG dać zechce, a nie zasmucac się z tego, czego pragnie mieć niemo-
żem, ani to wrękach naszych. Bo iako mówi w: Ocie Avilla. By-
to by to frasować się, że nie mamy skrzydeł, które mi by po Dwie-
twu latały.

Caput 31.

O zgodliwosci woli naszej, z wolą BOŻĄ, z stro-
ny chwaty wieczney.

Nie tylko w dobrach które z Łaski Bożej tu bierzemy, ale i z
z strony Dobr Chwaty wieczney byda mamy zgodliwosci z wolą
Bożę. Prawdziwy bowiem Sługa Bożę tak byda ma chciwym, nie
ma na swoy pożytek prywatny nie obrażać. Bo y w rzeczach Nie-
bieskich, zważając tym się cieszyć ma, iż BOG w niem wolę swoję
wypełnia, nie gdy by mu się na wzem według myśli powodziło.
Uwiel Thomas a Kempis w księgach o Naszaślowaniu PAŃ-
SZUSOW 31. Nie jest mała doskonałość, kiedy kto nie nie-
ska swego, ani wiele, ani mało, ani w doczesnych, ani w wiecznych
rzeczach. A bowiem wola Twoja PAŃSE y miłosteczci twojej,

ma mieć przodek we wszystkim. I to co ty chcesz ma nas
ciebie więcej, niż to, coś dał, albo dać możesz. To we-
sele jest Świętych w Niebie, więcej się bowiem Święci z te-
go radowią, że wola Boga w nich sprawiła co BÓG chciał,
niż że tak wielki stopień Chwały dał każdemu, i trzy cz-
torki świątyni, która im się dostała, nie z tego przyjmują
i znieysięć wesoły, że ich jest, ale z tego, że się woli Boga do-
stąpiło z tego co pochodzi, iż każdy Święty na swój czyst-
cie tak przestawa, że ani większy zgoda, ani drugim więk-
szy zayrzy. boskoro BÓG użył zaraz przestanie chęć,
czego przed tym chciał. A poczyną BÓG chwaląc za to, co
się im według woli jego dostało. Takowa doskonałość
była w onych Świętych wielkich w Mowzeszu i w Pawle.
Ś. którzy częściej dla zbawienia Innych. Częściej dla większej
Chwały Boga, sami siebie zapomniawszy, o sobie chwale
nie niedbali. Mowzesz rekt: Albo im odpusc te winy, albo
jeśli nie uczynisz, wymaż mnie z ksiąg twoich. Ś. Paweł
zas zgładzonym być od CHRYSOSTUSA i Bracią
moją. Od tych nauczyli się i inni Święci. I mówili takimże
Duchem. Jako Ś. Marcin. Jestem jeszcze potrzebny Ludowi
Twemu, nie wymawiam się z pracy. to jest właśnie wola
Boga tak pełnie na Ziemi, jako jest w Niebie. Swego niesu-
kainę nie, ieno tego, co BÓG chce. Niedba nie ani o Niebo,
ani o ziemię

ani o ziennie tylko o to, co się Bogu podoba. Zgadź się
pokazać. Taką doskonałość ma w sobie natura z woli Boga, woli
naszej, bo jeśli potrzeba, aby o Dobra Duchowne nie dbali, y od
nieba oczy swe odwracali, by tylko to było, co Bóg chce. Coniechcemy
o innych dogodach naszych! y ludzkich respektach! z tegoż sła-
dnie osądzić, iak daleko jest od tej doskonałości, któremu trudno
bardzo zezwolic na wolg Boga, com przed tym wspomniat, to jest: na
tym nieyscu mieszkać, albo na cym; ten przyjąć urząd, albo ow,
któremu Przełożony nakazuje; tak rebyć choćym, o niezdrowym;
być jogardżonym, a nie powarnym od innych. Ja to bowiem
tego dowiesć chce. Ze Boską wolg y upodobanie, więcej sobie warze-
mamy, niż iakiekolwiek Dobra Duchowne, choć y wieczne. A ty
się napierasz tego, co porównaniem iedności z wolg Boga zafras-
ki y marnosc temu, który upodobania Boskiego, y wypełnienia
woli jego tak zgda, że dla niego, samy dobrowolnie nie zprzymu-
szenia, ustępić chwały swojej, na nieyscu najwyższym przestac
jest gotów, nie dlatego, że musię niekciato pracować o większe
zasługi, ale że mu jest mili woli Boskiej, potuszny. Być. Wzrost-
ko musię inze szepśliwie y łacno powiedzieć, gdy tę rzecz Bóg da-
nam, którą sobie odige jest Cnota najwyższa, y znak miłości Bo-
żej, to jest: wola własna. Człowiek bowiem nie ma większej,
wzręz, iako chce się przypisać woli Bożej, tak mowię: kiedy
by Bóg zechciał, abym teraz zaraz umarł, y dlatego by moicy,
chwały, dał w niebie. Wolat bym zaraz umrzeć, niżli służyć na
większy stopień chwały żył dwadzieścia albo trzydzieści Lat,

choć bym go śmierci niekiedy chwaty dostąpił. A przeciwnym
sposobem, choć bym teraz konał i umierał byś pewny o zha-
wieniu i chwale wiecznej; a Bóg by chciał żebyś tu w tym
wzięciu i wygnaniu, iako najdlużej mierzys i cierpiał u-
trapienym był, więcej bym temu rad, niż żebyś natychmiast
przyjść był do chwaty wiecznej. Bo chęć Boskie, i Jego
wygłuszenie, iedną mi jest pociechą i chwalej monie z Dawi-
dem. PAWEŁ ierzes Obrona moją, chwata moja, i podwysza-
ję głowę moją. Osobliwy i piękny Przykład O S: JE: NA: C: S: M:
kiedy iednego dnia Zojakotem, Lajnusem, i inzerem Cyrcami
rozmaiał. Zokazę iedną z pytań go. Towarysko. Moją Cyrcie
Lajnie. Powiedz że mi szczerze. Co byś uczynił? kiedy byś Bóg
wzrech mogł dać obierać i ręk: jeśli chcesz z tego Żywota wy-
nase, ja Ciebie natychmiast z wzięcia Ciata tego wyprowadzę,
i chwate wieczną dam Tobie. Ale jeśli mi to tu zyc dłużej, nieu-
pewnie Cię, co się z tobą dzieć będzie, zataję to tak; iż jeśli ży-
te. bydziesz trwać w Cnotach i w mocię pobornoci, nagrodę
to Tobie. A jeśli teraz ustanieś w dobrym iakiegoś sędzi. podzie-
way, w iakiem Cię najdlę. Mówie tedy powtórę. kiedy byś + o
Bóg powiedział, i ty byś wiedział, żebyś mógł ierzerze cokolwiek
lat żyte z znamienitego sprawic na chwale Majestatu Jego?
Co byś mu na to odpowiedział? rzekł w: Ociec Lajnus Zaprawdę.
Otwierając Serce przed nami co mam na sercu. Obrat bym sobie
zaraz iść do Nieba, a więcej się o Zbawienie z dusze nie fras-
wac, i użę wszystkich nieba i pieczęci. Przeciwno temu rzekł:

Ociec S:

Ociec S. Ignacy. Ja za prawde uczynil bym inaczej. Bo kiedy dy-
kturey z ygie wiedzial pewnie, ze bym mogl co osobliwego na-
chwate **PAXA BOGA** mego sprawic. Prosil bym go pokornie,
aby pozwolil tak wiele czasu y zywota, az bym tego dokazal,
nato samo wszystkie sily obrocinz y, nie nie, nie ogladajc na
niebezpieczestwo ugadku i potępienia. A choc tak mowil,
y uczynic byl gotow, nie dlatego wstapil o swoim Zbawieniu,
owzem byl go pewniejszy z wielkiej ufności w **PAXA BO-**
GU, ze dla tego na dluzszy czas zostawil tu zyc, aby muto
sprawil. ktory bowiem krol albo Xigze naswiecic takie
wielkie Dobrodrocystwo uczyniwszy swemu kochankowi, a on
by tego faworu y Laski niechcial zaraz uruwac, az by co znac-
niejszego kwoli krolowi sprawil ku czci Jego, ktory mowic krol,
nie miał by takiemu studac tej laski wcale dochowac, y wiek-
szej nagrodzie myslie, poniewaz on Laskę niegazardzajc wry-
więkorzym sie zasturze krolowi pragnie. Jesli z tedy tak potę-
puig Ludzie z Slugami swemi, ktory niezawie Konystuig z pos-
lug albo ich nieszanuig. Czemu mamy wstapic o **BOGU**, ktory nas
uprzedza Laskę swoj y niegrzechac nam czynic dobrze. Jako
sie bac mamy, ze by nas nie opuscil, albo pozwolil upsc, gdy kwo-
li niemu zachowadz y Chwałę Niebieską na czasinszy praca wi-
szej pragniemy, niechcąc rzecz stuzna, pomyslic tak, o tym **PAXE!**

Caput 32
O doskonałej Miłości **BOGA**, y Jako sie w niej
cwiczyc mamy.

A-zeby doskonałość która w tym przypodobaniu się do woli
Borey. Cwiczenie wsobie zamyka, perom naszym była ias-
nieysza, y my też zrozumieli, iako daleko w tym postąpić, nie-
cierpna na Conclusio tego Traktatu, cokolwiek o Miłości
Borey przydam. Ten jest naypotrzebniejszy skutek miłości Bo-
zey przydam. Powiem według S: Dionizyusza Arcopagity
Xauk. Ten jest naypotrzebniejszy skutek Miłości BOZEJ,
aby miłujących się, woli byli iednakicy, to jest ieno chcenie y
niechcenie. A z tego to idzie, iż ktoby podobniejszy jest woli
Borey i upodobaniu ico, tym większa jest Miłość BOZA w nim.
A wkiem większa miłość, tym większa Unia, y odda się na
wolg BOZA. A zabym powiedział zrozumiący. Trzeba a-
bypmy Consideracyę y uwarzaniem swoim, wstąpili aż do nieba,
y tam się przypatrowali, iako się tam Anjotowie miłując wespół
woli się Borey accomodując, y z niem iedno chcenie mając. Al-
bowiem, im dolegię rozumem poymiemy, tym Cwiczenie nasze
w miłości BOGA BOGA będzie doskonałsze y tańcysze.

Tym sposobem Jan S: Apostoł y Ewangelista w swoim Liście
Dieruszym napisat. Ze Postawieni w Niebiesiech z patrzenia
na BOGA. Stać się podobniemi temu. Słowa Jego są. Wiemy iż
gdy się okaże podobniemu będziemy, mając iedną wolę y chcenie
z nim, iż go uyramy iako jest. Już teraz dowiadujemy się, które
y jakie jest chcenie w BOGU, która y iaka wola, która y iaka mi-
łość. Abypmy ztąd widzieli, która y iaka jest wola Świętych w Nie-
bie. A potym abypmy się ozdżili, które y jakie chcenie, która y
iaka miłość, która wola doskonała w nas być ma. Wola tedy BO-
ZA y chcenie, y Jego doskonała miłość jest, chwale swoje y własne
istectwo

iestectwo swoje, godne wszelkiej chwały miłować.

Tasze woła y miłosc iest Świętych tak dalece, że wszystkę moc, wszystkimi siłami pragnę. Aby BÓG był z nami Czym iest. Tak Dobry, tak srośliwy, tak wszelkiej chwały godnym, iako iest. Aż wszystko czego życzy BÓG, widzę w PANU BOGU, wynika w nich on owoc Ducha S: o którym Apostoł S: mówi: A owoc DUCHA S: iest wesele, z upodobania sobie takiego BÓG, w którym iest wszystko dobro, y skarby obfite, nieskonczone, nieśmiertelne. Tu z tego co się dzieje na świecie, dowiedzieć albo domyślać się morem, iakie iest Świętych wesele, pomyśl y uważ sobie. Iaką macie pociechę On Prześliwy Syn, kiedy Ojca najmiłszego wszystcy Ludzie venerują, gowarzą. Kiedy widzę że mądry, bogaty, wielomocny, że go król sobie upodobał, y chowa go w Łasce swojej. Bywają tacy Synowie y mówią, że na świecie pociechy więksczej niemasz, iaką mieć takiego Ojca serodrobliwosc, y patrzeć naszczęście Jego. Jesliż tedy to wesele najduć się tu na ziemi, kiedy i miłosc iest oryginala, y dobra liże. Iakie są wesela y radości Świętych y BÓG, kiedy Sprawdziwego, Najwypzszego PANA STWORZCZELĄ swego, y Ojca niebieskiego obacz, w którego się przez miłosc przemienili. Dajęz by być Go tak dobrego, tak Świętego, tak piękego, tak bezwzechmocnego, przez Jego iedne wole, wszystko Stworzenie ma swoje piękność, ma naturę y bytnosc; a bez Jego woli żaden by się Listek na drzewie nie wyrzył, ani żył. Jego wesela nie mógł inaczej. Apostoł S: opisać tylko tak. Czego oko niewidziało, y ucho nieysłuszało, y w serce Cielowicze niewyłąpilo, co nagołował BÓG tym, którzy Go miłują. To iest wesele ono, u Janna S: w Objawieniu. Dżeka-

wedy zwota, iak kryształ wychodząca, z Golice Gorcy i Baran-
kowcy, która uwesela, wżypko miasto Bore, y z ktorcy Swięci piig
w niebie, y podpińczy sobie Spiewaig wieczne Alleluia. Iz kroto-
wał PAN BÓG nasz wzrechmogęcy. weselmy się, raduymy się, y
dajmy mu chwale. weselę się z wielkicy mornosci PAN BÓG, a
y winiszę Jemu z wielką radością mowię: Błogosławienie, chwa-
ła y mgdrosć, y dziękowanie, część y moc y siła BÓGU naszemu
na wieki wieków Amen.

Zigł tedy, pochodzi miłość, która Swiętych rozpala ku
PANU BÓGU y Unię z wolą Boga czyni, według dowcipu y podo-
bienstwa Ludzkiego mowię: I to iest, na co my tu na ziemi, według
moznosci, zawsze patrzeć, y pamiętać powinni. Aby wola Boga
tak była na Ziemi, iako iest w niebiesiech. Mowię Go Moysesza
BÓG. kiedy mu Tabernaculum zbudować kazał. Gaiwazę a czyn
nakształt, ktorę na Górze okazywany iest. Tak y my cokolwiek iest,
tu na ziemi czynić powinni, przypatruyśmy się wzierunkom, koto-
re się na Górze Niebieskiej dzieją, y nasza raduy się, akypmy to
miłowali, tego chcieli, co miłuię, y czego ustawicznie pragnę Swię-
ci w Niebie, y co miłuię, albo czego chce PAN BÓG Jgm, to iest Chwa-
ła swoją, istność nigdy nie grzechalną; a żeby każdy z nas mógł to
lepiej sprawnie, pokazać krótki sposób. kiedy się udasz na modlitwę,
bierz przed się, y uwarazę sobie najwyższemu Istności BÓG KŁ
nieskonczoną, mgdrosć, piękność, Chwałę, sergśliwość. Potym na wo-
li swojej raduy się, że BÓG iest tym, czym iest, to iest: że iest BÓ-
G BÓG, że Jgm od Siebie ma swoją Istność y nieskonczonym iest
Dobrem, ni od kogo pomocy niepotrzebuię, ani bytności Jch. A od
niego

117
niego wszystkie Stworzenia zawisły. Tak y o innych doskona-
łościach Boskich sobie dykurs czyn. S. Thomasz y zniem in si
Theologowie uczą. Że nad ten Akt Miłości Borey, nie może być
ani większy, ani doskonalszy. Przeto też Duchownego Cierzenia,
nie masz większego, iako zjednoczyć się z wolą Boga. I z większego
y doskonalszego Miłości nie masz nad tę, którą Bóg siebie Sa-
mego miłuje to jest chwale, swoją y szczęśliwe, a doskonalsze i es-
tetyczno swoje wrodzkiej chwały godne; iako też wola nie może
być lepsza nad tę. Przetoż y miłość w tym nas lepsza y dosko-
nalsza, im woli Boga Bogactwo jest naypodobniejsza. Dypłom pisał
y do tego. Że iako Philozofowie uczą. Miłować nie jest nic innego,
ieno co dobrego życzyć komu. Z tego idzie, że tych więcej miłu-
jemy, im większego Dobra życzymy. Więcej tedy Boga życzyć
nie możemy nad to, co Bóg ma, to jest jego Istności, Dobroci, Mądro-
ści, Wszechmocności, y chwale bez końca. kiedy które Stworzenie
miłujemy, nie tylko się z tego Dobra weselimy, które ma i w, ale y
dobrego którego nie ma, życzyć będziemy. Bo każda Creatura,
może rość y być większa. Ale Boga nie przydać nie możemy, czego
by w sobie nie miał, bo iż jest nieskończony, nie może też być w niem
większa moc, chwala, Mądrość, Dobroć, niż, którą teraz ma. I
z tego naywiększe jest Dobra nasze z tego się weselić, że Bóg taki
jest Bogaty, Wielomocy, Nieskończony, y chwale godny, iako jest.
A zatem też wrodzkiej miłości, nie możemy mu pokazać tak dalece,
że iako Święci w niebie, y Przenaywiększe CHRYSTUSOWE CZŁO-
WIECZEŃSTWO y Przenaywiększa MATKA Jego, KROLOWA.
Niebieska, y wszystkie Chory Anielskie radują się; że tak Dignego,

y wszego dobra obfitującego Boga widzę, nie mogg się inżym
cieszyć, ani kontentować, tylko owemi Proroka S. słowy. Błogo-
stawieni którzy mieszkają w domu Twoim PANIE, nawieki wie-
ków. Będą Cię chwalić. Tak y my powinni serce swe z Ich sercami
Złożyć y sporządzić, abyśmy mogli Ciako nas koscioł S. uczyni-
ć z nimi mówić zgodnie, z ktorými y nasze głosy aby przysięgi pro-
simey pokornie mówią: Święty. Święty. Święty. Bóg zastępow,
Ciebie są niebiosy y Ziemia chwaliły Twoicy. Tym tedy Sposobem
zawsze, albo iako nacyzyciey, usiłuy my Boga chwalić, z Jego się
doskonalszoci weseleć. Tym tedy Sposobem y Świętym Bożym, y
samemu Bogu będziemy w Jego uchwaleniu podobni, nad to Je-
mu nie możemy nic większego oddać.

Caput 88.

Jako nam Pismo S. to miłości Bożey Cwiczenia
Zaleca.

Z tego ze nam Pismo S. często zaleca to Cwiczenie Mi-
łości Boga. Inadnie zrozumieć iaka godność y pożytek tego Cwi-
czenia, y co należy na tym, tego pilnować. Prorok Dawid. Ledwie
nie w każdym wierzu w Psalmach, nas o to upomina, mowię: We-
slecie się w PANU, y raduycie się Sprawiedliwi, modlcie się wzy-
sey z prawego serca. Ina drugim mieyscu. Kochay się w PANU,
da Tobie prozby serca twego, czegokolwiek porządzać, albo potrzebo-
wać będziesz. Bowiem to jest modlitwa, w ktorey nie prozby pro-
sisz, u ktorey Bóg zgodze woli y serca twego wysłuchawa. Apostoł

S. do Philipensow pisze tak radzi. Weselcie się zawsze w PANU.
 a nie tylko raz, ale y drugi raz powtarzaige mowie. Weselcie się.
 Takie było wesele NA SWĘTSZES PAXXIS kiedy zjechał:
 y rozradował się Duch mój w BOGU ZBRAWSELU moim. Ta-
 kowcz wesele miał CHRYSTUS PAX u Lukasa S. mowige: O-
 nczuże godziny rozradował się DUCHEM S. y rzekł: Wyznam
 Tobie CZEŁE, PAXSE nieba y Ziemi, iż się to zakrył od mądrych
 y Rozumnych, y Objawilej Małuckim. Prorok Dawid powiada
 o Sobie. Iz uwarzy wzy Sobie, iako jest BOG wielki, Dobry, wielka
 Chwała, y iako Jest Godzien, abysię wżyscy nieskonczoną Szczę-
 śliwoscią y Boskonatoscią Jego cieszyli; tak się w Duchu rozra-
 dował, iż y Ciało moje rozweseliło się w BOGU żywym. Iżas
 na drugim miejscu. Dusza moja rozradui się w PANU, y ko-
 cha się w Zbawieniu Jego. Wszystkie kości moje zekag: PA-
 XSE ktoż Godobny Tobie? a iż taka miłość jest dar Niebieski.
 Dla tego kościot S. którym Duch S. rzdzi. Na Początku Go-
 dzin Kościelnych, do takowego umiłowania PAXA BOGA nas
 używa; słowa wzignozę z Psalmu 94. Abysmy się z Jego nie-
 skonczonych Dobr cieszyli. Venite exultemus DOMINO.
 Godzcie raduy my się, PAXU spiewaymy BOGU ZBRAWSE-
 LOWS Naszemu, uprzedmy Oblicze Jego z Wyznawaniem
 a Psalmu spiewaymy mu. Albowiem BOG wielki, PAX y król
 wielki, na wżyskich Bogi, bo w ręku Jego są wszystkie Zie-
 mie, y gorwypo kości są Jego, bo Jego jest Morze, i Onie użytył,
 y suchą otworzył ręce Jego. Godzcie poklonmy się, y upadnymy,

y płacemy przed PANEM, który nas stworzył, albowiem On jest
PANEM y BOGSEM naszym, a my ludem y owcami pastwiska Jego.
Jeśli dziś głos Jego usłyszycie: nie ratwardziacie się Serce wa-
rzuch. Z tych Onych, a tenże kosiół S: wszystkie Dalm y kon-
czycie nym rozkazem. Tym więc: Gloriam Patri etc: Chwała
OJCU y DUCHOWI y DUCHOWI S: iako na Dóczku, taki teraz,
y zawsze, na wieki wieków Amen. To jest właśnie wniosek do
wesela Pańskiego, o którym CHRYSTUS PAN w Ewangelii,
mowi: Stugo Dobry i Wierny, wnieść do Wesela PANA. Twego,
uciesz się z BOGSEM Twoim, dla Jego Chwały, Dziękności, y nie-
skonecznych Bogactw.

A żebyśmy tym większą śmiałość brali y chęć do tego
wesela, y ćwiczyć się w nim postępowali, pożytecznie uwazać pil-
nie, iako jest Dobry, chwalebny, Dziękny, BOG, bo takim jest, że
samo tylko wyzwanie Jego, czyni fortunnym, błogosławionym tak
bardzo, iż kiedy by w Świeckich młokach gorącej Goty poci-
Bogactwa ujrżeli. Obrociło by się w Dąb, y ustali by w nich wszystkie
męki y boleści. Z tego ci y Sam Zbawiciel u Jana S: w Swoim Mc-
dlitwie mowi: Ten jest Zywot abyście Samego poznali Boga
BOGSEM Pravednym. w tym wszystkim cierpliwość S: zawiasta,
widzenia Bogactwa. Dniaż w Dniaż y zaczynać wesela nie
na dzień jeden, ani na rok; ale na wieki nieskończone, bo się
nigdy jednym widzeniem nie nasycę, nowa coraz radość z owe-
go widzenia przychodzi. według Świadectwa w Objawieniu S:
Jana. I będę śpiewać iako by nowo. ~~Die~~. ~~Do~~ i jasnie poznac
z tego

z tąd możemy dobroć, piękność, y doskonałość Boga. Bowiem
 Bóg tak piękny i wielmożny, że Jego Samego Świątynię nie
 jest inna, tylko widzieć Swoie doskonałości, y znać Siebie Samego.
 Obaczże tedy, jeśli nie rzecz słuszną, wesel się z takiej dobroci,
 piękności, y chwaty Jego, która uwesela wszystko ono Miasto
 Bóg y Mieszczany Jego.

Caput 34.

Jakiem to Sposobem Cwiczenie Miłości BÓGĘ
 przestrońno się ma.

W Cwiczeniu takiej miłości możemy się rozszerzać daleko,
 bo takimże affektem obrócić się mamy do Człowiecznego
 CZŁOWIECZYSTWA PANIA naszego JEZUSA. CHRYS-
 TUSA. To jest: uważać godność Jego, y znieść się weselić, że o-
 no Błogosławione PANIA naszego CZŁOWIECZYSTWO
 tak wysoko jest podniesione, że z BOSTWEM jest złączone, że
 Łaski y Darów jest pełne Boskich, że się stało Naczyniem bardzo
 sposobnym, do rzeczy znamienitych y przedziwnych, iako jest
 wszech wybranych Doswignienie y uwielbienie, y darów Łaski
 nad przyrodzenie, udzielenie Ludziom dobrej woli. Owo zgoła
 cokolwiek wzięmiemy przed się co do PRZECIECZYSTWY
 DUSZY y CIAŁA. PANIA CHRYSOSTOMOWEGO należy.
 Serdecznie zdobywajmy się na wesele y radość, z Miłości
 PANIA CHRYSOSTOMOWEJ, sposobem tym, iako KRÓLOWA.
 Anielska PANNA NASZYSTWA. MARIA. w Dzień

Wesołego Zmartwychwstania PANA CHRYSOSTOMOWEGO,
z Nauki Ojców SS: SYNIA Swego z takim Triumphem, z ta-
ką chwałą y światłością, wracaigcego się obaczyła. Jako Jakob
Patriarcha usłyszawszy, że Syn Jego Jozeph żyje, y Panem
jest w Ziemi Egipskiej uradował się mówiąc: Dosyć mi na-
tym, iesli ienże Syn mój Jozeph żyje. Dojdę a oglądam
go pierwszy, niżli umrę.

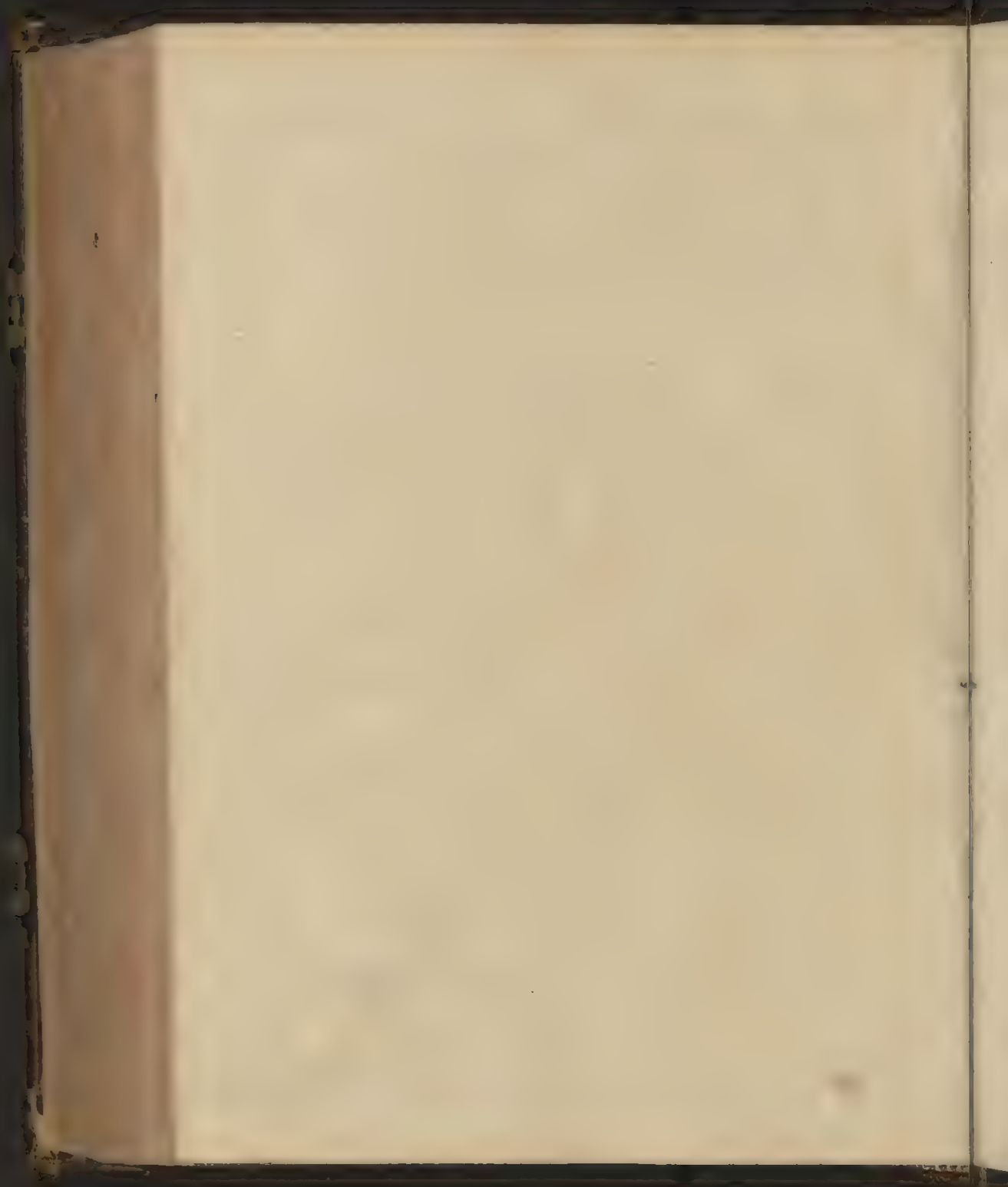
Takowego wesela y radości Cwiczenie obrocie mozem
do chwały PATERNISTWESZES PANAS MAREES y In-
nych Świętych. I zaprawde nieładaiakie nabożństwo jest, ia-
ką Część modlitwy, w Święta Ich, tym się zabawiac. Gdyż więk-
szości y uszanowania oddać im nie mozem y miłości pokazać,
prawdziwie; iako im żyćże wszystkiego dobra, które w Bogu
jest, y uciechy z Niego weselić się, że Ich PAN. Bóg wziął do
swey chwały, na wieczne rozkoszy. Tym Sposobem Cwiczenie ob-
iasnia, y drogę do niego podać Kościół S: w dzień w Niebo-
żnienia PATERNISTWESZES PANAS gdy śpiewamy. Hodie
MARSA USQO ascendit etc: Dzisiaj PATERNISTWESZES
PANAS. MARSA. wstępuje do Nieba. Weselcie się, iż z Panem
CHRYSOSTOMUS kroluje na wieki. I onzem muszę S: Uroczystość
PATERNISTWESZES PANAS, y Innych Świętych poczynac kaze,
Przykładem Aniołów Bożych, którzy się iednostajnie cwieczą
w tym, y spólnie do tego wesela pobudzaig. Gaudeamus omnes
etc: Weselmy się w tym w PANU dzień S: Veneruige, na cześć
Błogosławionej Dziewicy MAREES, z ktorey w Niebo-
żnienia raduig się Anieli. I wychwalaig SYNIA BOŻEGO. Maię
- SS:

Święci z takiego Cwiczenia y ten pożytek, że **PAZE NASZUSZE** **SZE CZOWSZE CZESNO PAXA CHOSUSOWE** uważaigie biorą wstęp do innych **BOSOWA**. Jego doskonałości y Daimnie. Albowiem **PAX CHOSUS** o Sobie powiedział, że jest Droga y Ścieżkami przez które przechodzim do **OSCI**.

Cwiczenie to tedy bywa z strony **PAXA BOGA**. ile **BOG** jest. Ma swoje rozmaite stopnie, po których mozem serce swe rozszerzyć iak naydaley biorąc przed się potoczne dzieje, kaddozienne rzeczy zwycajne. Bo choć to Prawda, że **BOG** niemore bydl większy Jgm w Sobie, nad to czym jest, to jest nieskonczonym. Przetoż y my nierozumieymy więcej nad to co ma winowac, iednak powierzchnie w **Creaturach** urose większy moze. To jest miłe większą znaiomosc, większą miłosc, y uchwalenie od nich. Dlatego tę miłosc w sobie rozszerzac y cwiczyć powinni iertesmy, iestli mu tego powierzchniowego dobra życzymy z serca. Gdy tedy Dusza na modlitwie uważa! iako **BOG** godzien jest, aby Go Stworzenie Jego miłowało y służyło mu; powinna serdecznie pragnąć, aby wszystkie Dusze tak iurz. Iworzone, iako które iertez być mają we wszystkich rzeczach znali Go, miłowali iak naywięcej chwaili, iak naybardziej i przystoinicy. Takż formę o **PAXE!** kto by, mógł zgromadzić do Ciebie wszystkie, co ich na świecie niewierne grzeszniki, y sprawić to, aby lig nikt nieobrażał, ale tobie wszędy służyli, posłuszeństwo oddawali, i chwaili Cie, y teraz i na wieki wieczne, święć się Imię Twoje, wszędkaziemia niechay ci się kłania, y niechay spiewa. Psalm Imięniowi Twemu. Tu tyjige Sposobow kardę wymyslic moze!

ktorem i wszelkie Stworzenie BGA BGA uczcie chwalić mo-
gło, y iest powinno. Serdecznie mu tego życze. Znad zaś Ogm do sie-
bie obrocie ma y chce, aby wola Boga y cokolwiek iest nauwiekerz
chwały jego działo się w tym co do niego należy. O to się zantze. Tara-
ige, co tylko rozumieć bądź godnego z woli jego, y wiekrym uchwa-
leniem Majestatu jego, według tego, co BGA CHG?SUS ZBGAWS-
CSZL Nasz mowi z Ewangeliey. Ja co się podobą Odcu memu za-
wsze czynię. Jako Jan P. napisał, kto mowi że Go zna, a Przy-
kazania jego nie chowa, kłamcą iest, a Prawdy w niem niemasz.
Lecz kto zachowuwa Słowa jego. Prawdziwie się w tym Miłosc
Boga wykonała. Ode miłosci BGSZS y zupełnego upodob-
nia sobie woli BGSZS. Nie dowyc iest że się Ełowiek wcieli,
y cierzy z dobr BGSZSCH, y chce aby wszystkie Insze Creatury
BGA. miłowały i chwaliły. Potrzeba do tego, aby on sam oddał
siebie na wypełnienie woli jego. A że Miłosc Boga w sobie.
wzbudza y wierzy, kiedy na modlitwie stanęci moeno czynić
woli BGA we wszystkim cokolwiek nan przydzie, y do czego się
okazywa goda. Inaczej Lepora modlitwa nasza byc niemoze, iakotak.

Pokazatem piaz dozye zerodzi iako na Modlitwie to Cwi-
czenie miłosci Boga y prowadzić się ma. Pokazatem pożytek yznanie-
nitę doskonałosc Świecung, która się w tym zamyka. Jego niedostawa
abyśmy rgk niezałowali, y wszystkich sił narzech, żeby, my tu na zie-
mi moeno zaczęli, co potym w Niebie na wieki sposobem niewymownym
czynić będiemy, kiedy tego Cwiozenia Ogien iest na Syonie. A pierc iego iest
w Jeruzalem. Przetoz teraz tu na Ziemi, tey miłosci Ogien zapalony będa-
ma, y dym iego do Nieba. kurye. A sam płomień doskonały w Niebieskiem
Jeruzalem, w chwale wiekistej, micyce mieć będzie na wieki Amen.



Regeſtr z Pierwſzey Częſci ROĐE A S C Z U S Z A.

DAKPAJ PIERWSZ3.

Jako ſobie poważac y ſzacować mamy to, co nam ſłuży
do Poſtępku Duchownego.

Caput. 1. Jako drogo ſzacować mamy rzeczy Duchowne.

Caput. 2. O affekcie y zgody ktorąſmy mieć powinni do Cnoty
do Doſkonaloſci.

Caput. 3. Na wielka zgoda Poſtępku ieſt przedniyſzem do doſtę-
pienia Łaski Bożej ſrodkiem y przygoſtowaniem.

Caput. 4. Im ſię bardziey kto ſktania do rzeczy Duchownych,
tym ſię bardziey pragnie.

Caput. 5. Dawny ieſt znak że kto ieſt w taſcie Bożej kiedy goręcy
zgadz pragnie uroſc doſkonaltym, y poſtępowac w duchu.

Caput. 6. Declaracya że nie poſtępowac, ieſt uſtępowac, y nie pom-
knąc ſię daley ieſt ſię wracać nazad.

Caput. 7. Do doſkonaloſci potrzeba Cielowickowi przecztych dobrych
uczynkow ſapomnice, a oczy obrocic do tego, czego niedoſtawa.

Caput. 8. Do doſtępienia doſkonaloſci bardzo pożytecznie obrocic
oczy do rzeczy wyſokich y wſpaniałych.

Caput. 9. Jako wiele na tym należy rzeczy małe wielce ſobie wa-
żyć, y mieć ich za małe.

Caput. 10. Druga racya Goſwna, dla ktorých powinniſmy małe-
mi rzeczami nie gardzić.

Caput. 11. Kto chce poſtępek duchowny w ſobie uczynić, niema porzy-
nac w poſpolitoſci, ale trzeba ſię udać do ſzczęśliwego i par-
ticularnego Cwiczienia, iako wiele waży dobre poſtawienie,
które Bóg podaje do ſerca, uczynkiem wypełniać.

Caput. 12. Wielki pożytek tego, nigdy żadnego defektu chcący i niewzmysł-
nie nie dopuſzczic ſię, i waczęty zarliwoſci nie uſtawac.

- Caput. 13. Trzy drugie środki do Postępu w Cnotach Świętych.
- Caput. 14. Kto chce postąpić w Zakonie, trzeba mu się zawsze takim
hawić, iakim był, kiedy do Zakonu wstąpił.
- Caput. 15. Wielka pomoc do Postępu, pytać czego sobie samego
na coś przyszedł do Zakonu?
- Caput. 16. O nie których innych powodach, które nam do Postępu
Duchownego, pomóc by dz mogę.
- Caput. 17. O Persewerancyi, albo stateczności, która w Cwiczaniu
Cnot, nam zachować rzecz powinna, y conam do dostąpienia
iej pomoc może.
- Caput. 18. O innym środku do dostąpienia, to jest o napominaniach,
y rozmowach Duchownych, iakoż nich korzyść zbierać mamy.

DEKRET W T O 3.

O zwykłych kardodziennych Uczynkach Doskonałości.

- Caput. 1. Postępek nasz y doskonałość w tym należy, abymy dobrze
y doskonale odprawowali, cośmy każdego dzień ze zwyczajem
powinni.
- Caput. 2. Do starania się o doskonałość wielką smiałość ztąd brać
mamy, że ię Bóg bardzo właściwy rzeczy nam naznaczył.
- Caput. 3. Wczem uczynków naszych dobrze y doskonałość należy, i
nie które środki, do dobrze czynienia.
- Caput. 4. Drugi sposób dobrze czynienia, tak czynić, iakoby to już o-
statnie dzieło by dz miało.
- Caput. 5. Drugi sposób do dobrze odprawowania spraw naszych, jest
tak czynić, iakoby ta robota, miała by dz ostatnia.
- Caput. 6. Drugi środek do uczynków dobrze wyprawienia, nicobiecowa-
wać sobie ieno dzień dzisiejszy, na inoż się nie referując.
- Caput. 7. Szesty środek, mieć zwyczaj dobrze y doskonale odprawo-
wać powinności.

Caput. 8.

Caput. 8. Jako porzuceno Zakonnikowi w dwojcu Cnoty nie bydz
leniwcem, ani Graczmordowanem.

Caput. 9. Jako iest porzuceno Nowicyuszom Czas Nowicyatu swego
dobrze trawic, y zwyeraic się swoje Cwiczenia, dobrze y,
doskonale odprawowac.

TRAKTAT TRZECI.

O Prostosci y szczerosci Intencji, ktorą w swoich spra-
wach mić mamy.

Caput. 1. W sprawach naszych nie ma się haydowac prozna chwala.

Caput. 2. Wzeczem iad nalezy tej złości Grozney Chwały.

Caput. 3. O szkodzie, ktorą prozna chwala z Doga przynosi.

Caput. 4. Grozney Chwały Dokuja, nie samych tylko poczynaigcych
nawiedza, ale y postęguigcych w Cnoty.

Caput. 5. Od prozney chwały strzeć się tym więcej potrzeba, ktorzy
z powinności Bliznim swoim służą.

Caput. 6. Kielka Lekarstw na Grozną Chwałę.

Caput. 7. O koncu dobrym y O Intencji prostej, ktora ma bydz
w Uczynkach naszych.

Caput. 8. Declaracya jako sprawy nasze prostą y czystą Intencyą
iść mają.

Caput. 9. Zakazy powierzchnie nie są przyczyną że się rozstargnio-
nemi znaydujemy, y nie powodzi się nam, ale że ich nie-
odprawuicemy, jako potrzeba.

Caput. 10. Jako iest porzuceno Sposobem tu Gomienionem odprawo-
wac uczynki nasze.

Caput. 11. Dostatecznicysza nauka o prostej i szczerzej Intencji,
ktorą w sprawach naszych mić powinniśmy.

Caput. 12. O znakach z ktorych poznac, kto czyni dla Boga, albo
w Uczynkach swych Sam Siebie szuka.

Caput. 13. Jako w prostoci y szczerosci Intencji postępować sobie mamy.

Caput. 14. O trzech stopniach doskonałości, tak doskonałości Intencji,
iako y Miłości przeciwko SAMU BOGU.

DRUK DĄS CZWARTEJ.

Caput. 1. O znacności zjednoczenia w związku miłości Braterskiej.

Caput. 2. Iako nam ta Unia y miłość społeczna iest potrzebna. Inne-
które środki do icę nabycia zachowania potrzebne.

Caput. 3. Kielka dowodów — Pisma 8: iako my bardzo powinni, o
tę miłość się starać.

Caput. 4. Iaka nasza Unia Braterska ma być.

Caput. 5. W osobności pokazać, czego ponas chce Unia, i miłość Bra-
terska. I co pomoż do icę zachowania.

Caput. 6. O drugich dwu rzeczach których chce ponas miłość y U-
nia Braterska.

Caput. 7. O inszych rzeczach których potrzebuie miłość to iest Bracia po-
wazać y Venerować ich rzecz samą, zawsze o nich uczciwie
mówić.

Caput. 8. Nowinek nie nosić powiadać że, że ten takowy, tak mo-
wił, o Tobie.

Caput. 9. Słowa dobre y taskawe do zachowania iedności y spólney
miłości, bardzo są przyteczne.

Caput. 10. Strzeż się nadewszystko trzech słów uszczypliwych, y
pod pokrywką inoze na sercu, a inoze usty mówić.

Caput. 11. Ostrzeż się zuporu zatwardziałe wadzić się i: swawyle, sto-
wysię sprzeciwiać, łaić y ganieć albo karać y tem zodo-
bnych ięzyka błędów trzeba się strzeż.

Caput. 12. Iako ziaćkami słowy powinność miłości Braterskiej
oddawać spólnie mamy.

Caput. 13. Co czynić kiedy się gotła materya do gniewu na Brat'a swego.

Caput. 14. O trojakiem na pamięnieniu, które zachować mamy, gdy
się okazywa do gniewu pada.

Caput. 15.

Caput. 15. O posądzaniu umyślow cudzych, w czym też,
złości ciępkose zawisła.

Caput. 16. O koneniu z którego posądzania marne wycho-
dzi y lekarstwa na nie.

Caput. 17. Rozmaite przykłady na utwierdzenie wyżej,
napisanych nauk.

Caput. 18. O niektórych niedobrych Przyjacznich.

Caput. 19. O drugich niedobrych przyjacznich y Uniach
Particularnych.

Caput. 20. O trzecim Unicy i Towarzystwa Sposobie Za-
konowi przeciwnem.

TRAKTAT PIĄTY

O Modlitwie.

Caput. 1. O cenie waznosci y znacnosci modlitwy.

Caput. 2. Jako nam iest Modlitwa potrzebna.

Caput. 3. Wiele powinniemy Bogu, ze nam Modlitwe rzecz
tak znacną y potrzebną uczynił łacną.

Caput. 4. O dwu sposobach modlitwy Serdeczney.

Caput. 5. Dwu tych Sposobow Modlitwy declaracya.

Caput. 6. Dostateczniejszy wyżej podanych nauk tych iest o-
swiecenie.

Caput. 7. O zwyczajney Modlitwie wewnętrzney

Caput. 8. Jako rzecz potrzebna Rozmyślac.

Caput. 9. O iednym dobru, które nam z Rozmyślenia pochodzi,
y dla tego rozmyślac mamy, aby nam Bógylek rosl.

Caput. 10. O inszych porządkach które w sobie ma Rozmyśl.

Caput. 11. Jaki Sposob na modlitwie ma być zachowany, ia-
ki Bógylek z niego zbierać mamy.

Caput. 12. Jako wiele na tym należy mieć wola wzburzoną
do dobrej Odkrycia i zmyśleniami się zabawiać.

Caput. 13. Odpowiedz na skargi niektórych mówiących niemo-
żemy nierozumiemy rozmyślać y rozumem rzeczy
rozstrząsnąć.

Caput. 14. Dwoje napomnienie o dobre przygotowanie do mo-
dlitwy, żeby z niej Pożytek był.

Caput. 15. Jako się to ma rozumieć, że się jednę rzecz wzywać
niemamy na modlitwie, to jest tego, co nam najpo-
trzebniejszego, y nie przedstawiać uśmiałania aż do tej
otrzymania.

Caput. 16. Jakim sposobem na modlitwie przy jednej rzeczy,
czasu wiele strawić możemy i nauka pożyteczna iak
do Particularnych przypadków się powołać.

Caput. 17. Ize w uwazieniu Dać nam powoli iść nam potrzeba, a
nie kwapić się iak byle odbyć środki niektóre ku temu
służące w tym się Rozdziału podają.

Caput. 18. Jakim sposobem w rękach naszych jest dobrze zawsze
Modlitwę zaczynać y prowadzić z odniesieniem z
niej Dobrym.

Caput. 19. Środki łacniejsze których pomocą dobrego się po-
wodzi może Modlitwa.

Caput. 20. Przedstawiać mamy na modlitwie te, o któreśmy do
tych czas mówili nie tęskniąc, ani utyskując sobie, że
do wypłaty i subtelności przy powstanie y podniesienie się,
niemożemy.

Caput. 21. Które są Przyczyny rozstrągnięcia naszego na Mo-
dlitwie, y czym temu zabiegać, albo naprawić.

Caput. 22. Drugie środki do ucieżki i czułości Modlitwy S:

Caput. 23.

- Caput. 23. Czymsię cieszyć mają którzy na Modlitwie od dystrac-
ticy utrapienie cierpią.
- Caput. 24. O Pokusie do spania z kąd pochodzi, y o Lekarstwach
na ospalosc.
- Caput. 25. Jako pożyteczno obierać sobie y upatrować czasy mi-
mo porządek, abym sobie w Modlitwie y rozmyślaniu
tym lepiej i dostateczniej dogodzili.
- Caput. 26. O Porządku który z Rozmyślania Tegodniowego, albo
zrenowaciy zbierać potrzeba.
- Caput. 27. Nauki nie które do takiegoż Porządku zbierania służyć.
- Caput. 28. O Lectij Suchowncy i o Trodkach do dobrego y po-
żytecznego zabawienia się na nicy.

TRAKTAT SZOŚS.

O Obecności BOSKIEJ.

- Caput. 1. O znacności Cwiczenia tego, y o wielkich dobrach
które ma w sobie.
- Caput. 2. Wczem należy to Cwiczenie być zawsze w O-
becności BOSKIEJ.
- Caput. 3. O Aktach woli w których nuybardziej to Cwi-
czenie zawisło, y jako się w nich cwiczyć mamy.
- Caput. 4. Cwiczenia Suchowne tego Oraxis dostateczniej się
obiasnia y sposob bardzo łacny się podać.
- Caput. 5. Pokazać wczem to Cwiczenie BOSKIEJ Obec-
ności od inszych różne y zacniejsze.

TRAKTAT SZODOM.

O Rozbieraniu Sumnienia.

Caput. 1. Co wazy rozbieranie Sumnienia.

Caput. 2. O ktorzych rzeczach bydz ma Particularne Sumnienia rozbieranie.

Caput. 3. Dwie Nauce znamienite do niezbłędzenia w obieraniu rzeczy o ktorzych byc ma Examen Particul.

Caput. 4. Examen Particularny niema byc ieno oiedney rzeczy.

Caput. 5. Jako Particularny Examen wedlug Czesci Cnot y Stojniow bydz ma rozdzielony.

Caput. 6. Materji Examinu Particularnego nie trzeba z lada przyrzyny odmieniac, iako dlugo ma trwac oiedney Materji rozbieranie Sumnienia.

Caput. 7. Jako czynic Particularny Examen.

Caput. 8. w Examenie oobliwie sie starac mamy o zal za Grzechy i o mocne postanowienie polepszenia sie.

Caput. 9. Pozyteczno do Examinu Sumnienia przydac iakie otre y naznaczyc sobie pokuty.

Caput. 10. O generalnym Sumnieniu Rachunku.

Caput. 11. Rozbieranie Sumnienia iest skuteczny srodek do inszych Nauk Duchownych uczynkiem wyjednienia, y dlatego my w Duchu niepostępuiem, iz go nie tak odgraniuciem iako potrzeba.

TRAKTAT O S M 8.

O zlgczeniu woli naszey z Wola BOZĄ

Caput. 1. Dwa fundamenty w przed zalozymy do tey nauki.

Caput. 2. Wtorego fundamentu dostatecznicza declaracya.

Caput. 3

- Caput. 3. O wielkich dobrach y korzyściach które się wzgo-
dności woli naszej z wolą Boga zamykają.
- Caput. 4. Da doskonała z wolą Boga zgoda jest wielka Sze-
śliwość naszej ziemi.
- Caput. 5. W samym tylko Bogu znajdujemy pokój, pręto Bo-
koiu mić nie może, kto go w czym innym pokłada.
- Caput. 6. Sposób inny który pokazuje że w ziednoczeniu z wo-
lą Boga jest droga do prawdziwego wesela.
- Caput. 7. O innych dobrach y korzyściach z Concordie z wolą
Boga pochodzących.
- Caput. 8. Okazuje z Przykładów iako się Bogu tożsamo-
nie woli naszej na wolą Boga podobną, i iak wielką
doskonalszość w tym zawisła.
- Caput. 9. O innych rzeczach które nam to ćwiczenie zga-
dzania się z wolą Boga utłumaczyć y osłodzić może.
- Caput. 10. O bęzowskiej precie nam particularney Opatrz-
ności Borey, i ufności Synowskiej, którą nam mić
potrzeba.
- Caput. 11. Przykłady z Pisma S. do dostąpienia tej Sy-
nowskiej ufności Bogu pożyteczne.
- Caput. 12. Iako jest pożytek y doskonałość wielką na Mo-
dlitwie ćwiczyć w sobie ten skład woli naszej z-
wolą Boga, aż do trzeciego najwyższego stopnia.
- Caput. 13. O nieprzebieraniu y nakłonić woli na wolą
Boga, tam jest, kiedy Przelożony narządzi.
- Caput. 14. O zgodzie z wolą Boga, którą w każdym umędzie
y sprawie zleconey od Przelożonego Zakonnika za-

chować ma.

Caput. 15. O zgodney woli z wolg Bozga z strony darow przy-
rodzonych, ktorými nas opatruie.

Caput. 16. O zgodliwosci z wolg Bozga w chorobach i wzglu zdrowiu.

Caput. 17. Nic w Lekarzach ani w Lekarstwach nadzieie pokladać
treba o zdrowiu swoim ale w PANU BOGU we wszyst-
kim się nań spuszczaie.

Caput. 18. Potwierdzenie Nauki tej z Przykładow.

Caput. 19. Tak w godzinę Smierci, iako i za dobrego zdrowia po-
treba się nam na wolg Bozga oddać.

Caput. 20. kilka przyczyn dla ktorých wolnie y swiagtobliwie
Smierci pragnąć możemy.

Caput. 21. Dowód z Przykładow niektórych.

Caput. 22. Iako miedzi mamy zgodną wolg nasze z wolg BOZGA
we wszystkich generalnych uciskach ktore na nas dopuszcz.

Caput. 23. O srodku iednym do znoszenia przeciwnych rzeczy,
ktore PAN BOG przepuszcza tak particularnych, iako
generalnych, a to ist gzechy poznawac, i zanie ratowac.

Caput. 24. O zgodliwosci z wolg Bozga, ktory nam zachować po-
treba woschłosci y opuszczałosci na modlitwie, y iako
się rozumieć ma oschłosc y opuszczałosc.

Caput. 25. Odpowiedzi na querele tych, ktorzy takie oschłosci,
y dezolacje cierpią na modlitwie.

Caput. 26. Jakim sposobem oschłosc y oziębłosc możemy
w dobra y pożyteczną Modlitwę obrócić.

Caput. 27. O inszych racyach ktorými się cierzy w modlitwie
w niepowodach y opuszczałosciach, y do zgody z wo-
lg Bozga przymusić możemy.

Caput. 28.

Caput. 28. Wielkie iest od Diabla ozrukanie y Pokusa dlate-
go ustac w modlitwie, y opuscic ig, zesię niegowodzi.

Caput. 29. Co się tu napisalo Przykladami się Probuic.

Caput. 30. Jakim Sposobem w inszych Barach nad przyrodzo-
nych zgadzac się z wolę Boga mamy.

Caput. 31. O Zgodliwosci woli naszey z wolę BOGA, z stro-
ny Chwały wieczney.

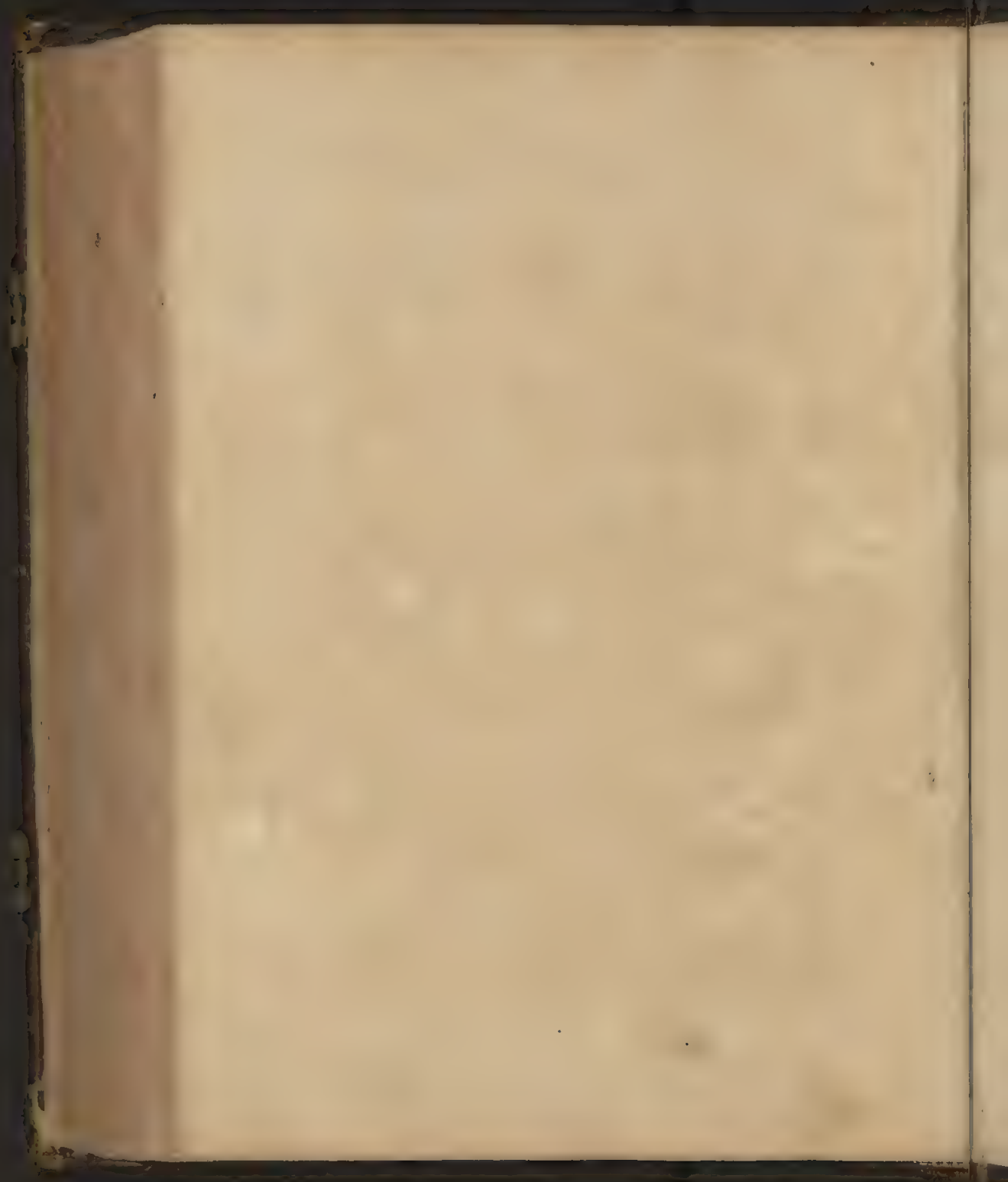
Caput. 32. O doskonalecy Miłości BOGA, y iako się w niem
cierzyć mamy.

Caput. 33. Iako nam Pismo S: te miłości BOGA cwie-
nia zaleca.

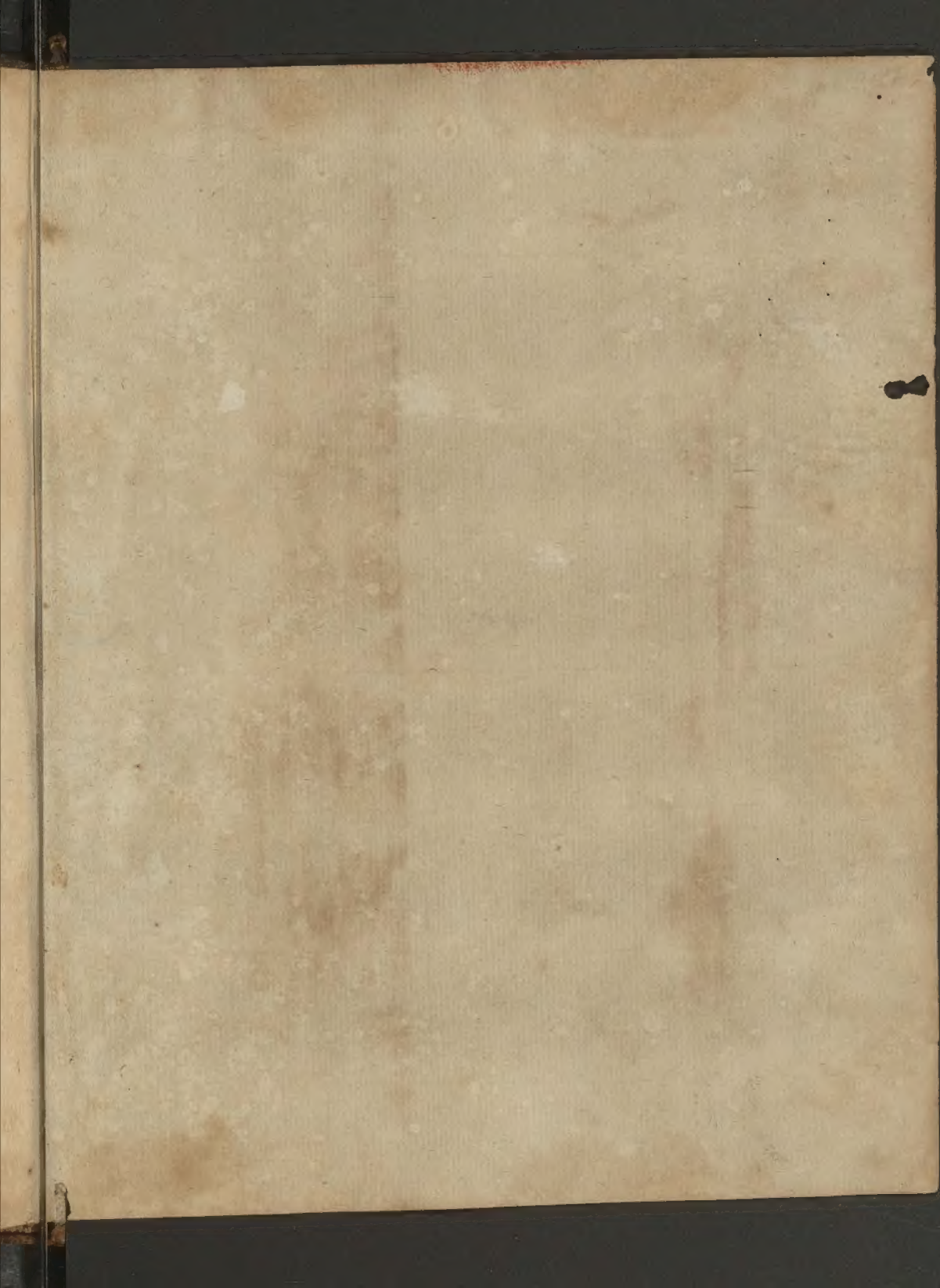
Caput. 34. Jakim to Sposobem Cwiczenie Miłości BOGA
prze strono iść ma.











1917

1807-1808

